



SENAT RP

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

wersja robocza

DWUDZIESTE PIĄTE POSIEDZENIE ÓSMEJ KADENCJI

8 stycznia 2013 r.

VIII kadencja

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Przemysław Błaszczyk.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na trzydziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 4 stycznia 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz do ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Informuję, że protokoły dwudziestego pierwszego i dwudziestego drugiego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Szanowni Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Informuję państwa senatorów, że w dostarczonym państwu wcześniej projekcie porządku obrad był punkt dotyczący ustawy o czystości i porządku w gminach. Sejm nie uchwalił jeszcze tej ustawy i nie będzie ona przedmiotem obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu siódmego porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Państwo Senatorowie, informuję, że w projekcie porządku obrad jest punkt dotyczący ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie zakończyła prac nad tą ustawą i punkt ten rozpatrzmy po przygotowaniu sprawozdania przez komisję.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie, i odnośnych środków, COM (2012) 614 – i rozpatrzenie go jako punktu dziewiątego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Rządu!

Mniej więcej miesiąc temu przy okazji debaty nad ustawami okołobudżetowymi złożyłem wniosek formalny, aby Prezydium Senatu wystąpiło do rządu, w szczególności do Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu Państwa, FUS oraz PFRON, o przedstawienie informacji o wykonaniu wpływów, dochodów podatkowych i innych przynależnych tym instytucjom oraz uzasadnienie ich niewykonania bądź dobrego wykonania. Dzisiaj stoimy w obliczu debaty nad budżetem i stwierdzam, że Wysoka Izba, a przede wszystkim poszczególni senatorowie będą się w tej debacie, jak myślę, poruszać po omacku, dlatego że taka informacja nie została przedstawiona. Nie została zatem przedstawiona połowa informacji o budżecie.

(senator J. Rulewski)

Proszę pana marszałka o ustosunkowanie się do niewykonania wniosku formalnego, w szczególności zignorowania tego wniosku przez rząd.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, w debacie mówił pan o takim wniosku. Marszałek prowadzący poprosił o złożenie tego wniosku na piśmie. Pan nie złożył tego wniosku, w związku z tym nie było możliwości jego rozpatrywania. Gdy pan złoży go na piśmie, zgodnie z regulaminem, to oczywiście będę rozpatrywał ten wniosek.

Czy są jeszcze jakieś głosy w sprawie porządku obrad obecnego posiedzenia? Nie ma.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013 zostanie przeprowadzone w dniu dzisiejszym po omówieniu punktu pierwszego porządku obrad. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec bieżącego posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa budżetowa na rok 2013.

Marszałek Senatu skierował ustawę budżetową do komisji senackich. Komisje senackie po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych przekazały swoje opinie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która na ich podstawie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 274, a sprawozdanie komisji w druku nr 274A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleina, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie naszej komisji z prac nad ustawą budżetową na rok 2013. Sprawozdanie naszej komisji zostało zawarte w druku nr 274.

Sprawozdanie zawiera poprawki, które przyjęła Komisja Budżetu i Finansów Publicznych. Zwracamy się z prośbą o przyjęcie tych poprawek. Sprawozdanie zawiera także wnioski mniejszości. Prosimy, aby Wysoka Izba je także rozpatrzyła.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przystępujemy do prac nad ustawą budżetową, ustawą, która z punktu widzenia funkcjonowania państwa w skali roku, ale także w układzie wieloletnim jest jedną z najważ-

niejszych ustaw, ponieważ budżet to plan dochodów i wydatków państwa i określenie sposobu finansowania wszystkich zadań, które realizuje państwo i jego struktury w ciągu danego roku.

Budżet państwa jako instytucja kontroli dochodów i wydatków publicznych jest podstawą gospodarki finansowej państwa w każdym roku finansowym. Budżet określa źródła i wielkość dochodów, wskazuje na rodzaje wydatków publicznych oraz ich wysokość. Budżet państwa jest więc wyrazem polityki społeczno-gospodarczej i finansowej Polski. Elementem umożliwiającym doskonalenie sposobu zarządzania państwem jest nowoczesne zarządzanie finansami publicznymi, w tym wdrażanie budżetu zadaniowego, wprowadzenie zarządzania środkami poprzez odpowiednio skompletowane, zhierarchizowane cele na rzecz osiągnięcia określonych rezultatów mierzonych za pomocą ustalonego systemu pomiaru efektywności.

Ustawa o finansach publicznych wprowadza również obowiązek planowania wieloletniego. Wieloletni Plan Finansowy Państwa jest podstawą do sporządzania budżetu państwa na dany rok, podstawą do sporządzenia budżetu państwa w układzie zadaniowym. Plan ten istotnie wpływa na limity wydatków dla poszczególnych dysponentów budżetu oraz możliwości zaciągania dla wybranych wydatków zobowiązań wieloletnich. Działania podejmowane w ramach Wieloletniego Planu Finansowego Państwa oraz programu konwergencji skupiają się między innymi na problemie redukcji deficytu budżetowego w związku z nałożoną na Polskę w roku 2009 unijną procedurą nadmiernego deficytu wobec przekraczania rozmiarów deficytu wartości referencyjnej wynoszącego 3% produktu krajowego brutto.

Szanowni Państwo, polska gospodarka ciągle jeszcze odczuwa konsekwencje kryzysu, który w latach poprzednich dotknął wiele krajów świata, także krajów Europy. W warunkach światowego spowolnienia gospodarczego budżety w latach poprzednich były projektowane ostrożnie, podobnie jak budżet na rok bieżący. Konstruując budżet, wzięto pod uwagę to, aby skutki kolejnych faz światowego kryzysu, który w większym lub mniejszym stopniu dotyka również Polskę... Chodziło o to, żeby skutki tego kryzysu w jak najmniejszym stopniu dotknęły naszą gospodarkę, nasze społeczeństwo.

Budżet roku 2013 oparty jest na założeniach makroekonomicznych, które przewidują, że produkt krajowy brutto wzrośnie w roku 2013 o 2,2%, eksport – o 4%, import – o 2,8%, popyt krajowy – o 1,7%, nakłady inwestycyjne – o 0,7%. Inflacja ma wynieść 2,7%. Przewiduje się, że nastąpi zmniejszenie salda rachunków bieżących do 3,2% produktu krajowego brutto. Przewiduje się, że zatrudnienie w roku bieżącym wzrośnie o 0,2%, a stopa bezrobocia przecięt-

(senator sprawozdawca K. Kleina)

nie w skali roku ukształtuje się na poziomie 13%. Przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej zwiększy się o blisko 4,6%, a wskaźnik waloryzacji emerytur i rent wyniesie 4,4%.

Ustawa budżetowa przewiduje dochody krajowe wyższe o 2,4% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku 2012. W prognozie dochodów podatkowych stanowiących główne źródło dochodu budżetu państwa zakłada się wzrost wpływów o 5,1%. Na wzrost ten składają się głównie: zakładany wzrost dochodu z podatku VAT – o 4%; wzrost dochodu z podatku akcyzowego – o 3,4%; wzrost dochodu z podatku od osób prawnych i osób fizycznych – odpowiednio o 11,3% oraz o 6,2%; wzrost dochodu z podatku od osób prawnych i fizycznych – odpowiednio o 11,3% oraz 6,2%, a także wzrost o ponad 40% dochodu z podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Jak państwo pamiętacie, ustawę o podatku od wydobycia niektórych kopalin przyjęliśmy w pierwszej połowie ubiegłego roku – realny dochód z tego podatku był możliwy do uzyskania praktycznie dopiero od połowy roku. Ten istotny wzrost dochodu z tego podatku w roku bieżącym wynika więc głównie z tego, że w tym roku, czyli roku 2013, po raz pierwszy ten podatek będzie pobierany przez cały rok.

Wydatki budżetu państwa rząd ustalił w wysokości blisko 334 miliardów 950 milionów zł, co oznacza wzrost o 1,9% w stosunku do wielkości zaplanowanej w budżecie na 2012 r. Oznacza to też spadek udziału wydatków w produkcji krajowej brutto do 19,8%, wobec 20,4% w roku ubiegłym. Państwowy dług publiczny w roku 2013 ma wynieść około 867 miliardów zł – jak państwo wiecie, jest to duże obciążenie – dlatego, zgodnie z metodologią krajową, także tutaj nastąpi spadek, z poziomu 52,4% do 51,4%. W kolejnych latach przewiduje się dalsze ograniczanie długu publicznego tak, aby osiągnąć możliwie niski jego poziom w roku 2015. W roku bieżącym planowane jest także zmniejszanie, w dalszym ciągu, potrzeb pożyczkowych budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Tak kształtowany budżet na rok bieżący – czyli kształtowany w warunkach, które są trudne z punktu widzenia funkcjonowania państwa, a które to trudności, pewne uwarunkowania, wynikają z problemów europejskich i światowych, a także z kondycji gospodarki polskiej – wymaga wielkiej roztropności. Jak państwo pamiętacie, w końcówce roku ubiegłego przyjęliśmy ustawę o budżecie państwa, która pomaga nam przy uchwalaniu budżetu, przy pracy nad nim, równocześnie jednak wymusza różnego rodzaju działania ograniczające wydatki i limitujące różnego rodzaju zobowiązania, które należałoby uwzględnić. Chodzi o to, aby w możliwie największym stopniu

ograniczyć je do poziomu, który będzie czynił budżet na rok bieżący jak najbardziej realnym. Dlatego też, jak państwo pamiętacie, w ustawie o budżecie państwa zostało zapisane, że wydatki o charakterze elastycznym nie mogą być w roku 2013 wyższe niż 1% w ujęciu realnym. Musimy też pamiętać o tym, że praktycznie 3/4 wydatków budżetu państwa to są wydatki sztywne, wynikające z realizacji różnego rodzaju ustaw, które przyjęliśmy.

W ustawie o budżecie państwa przyjęto, że co do zasady fundusz płac w całej sferze administracji publicznej będzie zamrożony i utrzymany na poziomie roku 2012 – oczywiście skutkiem tego są odpowiednie zapisy w ustawie budżetowej na rok 2013. Decyzja o tym, aby te płace utrzymać na poziomie z roku poprzedniego, wynika z tego, że to właśnie płace są najważniejszym czynnikiem inflacyjnym. Oczywiście od tej zasady – już w ustawie o budżecie państwa, ale także w ustawie budżetowej na rok 2013 – są przewidziane pewne wyjątki. Mianowicie w kilku miejscach wzrost wynagrodzeń będzie wyższy niż dopuszcza ustawa o budżecie państwa, przyjęta zasada, że fundusz płac będzie utrzymany na poziomie z roku ubiegłego. Dotyczy to głównie niektórych służb mundurowych, w tym Policji i wojska, które jesienią ubiegłego roku otrzymały podwyżki, tak więc skutki tej decyzji będą odczuwane także w ustawie z bieżącego roku. Wyższy wzrost płac niż ten, który wynika z przyjętej zasady, będzie realizowany też w przypadku: Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Narodowego Funduszu Zdrowia, a także Rzecznika Praw Obywatelskich. Planowany jest również wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli, będący skutkiem podwyżki, która obowiązuje od września ubiegłego roku, a która wyniosła 3,8%. Oczywiście w budżecie na rok 2013 należy uwzględnić skutki przechodzące podwyżki od września ubiegłego roku. W budżecie, w rezerwie budżetowej, zaplanowano także dużą podwyżkę dla środowiska naukowego.

Oczywiście ustawa budżetowa zakłada również określone wskaźniki realizacji dochodów i wydatków po stronie środków z Unii Europejskiej. Mianowicie jeśli chodzi o środki europejskie, to dochody budżetu przewidziane zostały w wysokości 81 miliardów 404 milionów 652 tysięcy zł, a wydatki na poziomie 75 miliardów 249 milionów 104 tysięcy zł. Powoduje to, że w bieżącym roku spodziewamy się osiągnąć nadwyżkę z budżetu środków europejskich w wysokości ponad 6 miliardów zł.

Komisja Budżetu i Finansów poświęciła sporo czasu, aby przedyskutować skutki członkostwa Polski w Unii Europejskiej, wpływ środków europejskich na gospodarkę polską oraz wysokość składek, jakie Polska płaci na rzecz Unii Europejskiej.

W roku ubiegłym, ale także i w tym roku, w roku 2013 w budżecie wyraźnie widoczne są prace

(senator sprawozdawca K. Kleina)

nad wdrażaniem budżetu w układzie zadaniowym. Szczególnie w roku 2013 widać... W układzie zadaniowym budżetu, który jest częścią prezentacyjną budżetu państwa na rok bieżący, wyraźnie widać zmiany i modyfikacje tego systemu zmierzające do tego, aby był on bardziej przejrzysty, bardziej zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, ale także dla dysponentów środków budżetowych. Budżet zadaniowy pokazuje także wieloletnie plany inwestycyjne i zadania państwa w zakresie priorytetów realizowanych w ciągu roku i w ciągu kilku lat, w perspektywie kilku lat.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przedstawię teraz państwu informację dotyczącą przewidywanych oszczędności w budżecie państwa, związanych z postanowieniami tak zwanej ustawy okołobudżetowej, ustawy, którą przyjęliśmy w roku ubiegłym. Wśród zmian zwiększających dochody należy wyróżnić przede wszystkim zmiany stawek podatku akcyzowego na wyroby tytoniowe – przyniosą one dodatkowe dochody w wysokości 345 milionów zł – zmiany stawek podatku akcyzowego na niektóre rodzaje alkoholi – kolejne 40 milionów – oraz zmiany w przepisach dotyczących podatku od towarów i usług dotyczące utrzymania do końca roku 2013 obowiązujących obecnie zasad ograniczających zakres odliczania podatku od nabycia niektórych samochodów.

Wśród zmian, które należy uwzględnić i które miały wpływ na budżet państwa na rok bieżący, ważne są następujące uregulowania: decyzja o tym, że kwota bazowa w przypadku osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe będzie równa kwocie bazowej z roku 2008, zamrożenie poziomu maksymalnego wynagrodzenia osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, zamrożenie na poziomie roku 2012 funduszu wynagrodzeń w niektórych jednostkach i podmiotach sektora publicznego oraz zamrożenie na poziomie 2012 r. wynagrodzeń bezosobowych w niektórych jednostkach i podmiotach sektora finansów publicznych.

Druga grupa zmian, które ograniczają kreowanie, względnie wzrost wydatków budżetu państwa, obejmuje zamrożenie na poziomie obowiązującym w roku 2011 podstawy naliczania odpisu na zakładowe fundusze świadczeń socjalnych. Zmiany te dadzą budżetowi państwa oszczędności rzędu 46 milionów zł. Podobne zamrożenie na poziomie 1 stycznia 2012 r. dotyczy kwoty bazowej wynikającej z Karty Nauczyciela w przypadku funduszu świadczeń socjalnych. Te zmiany powinny dać budżetowi państwa oszczędność rzędu 55 milionów zł.

Jeżeli chodzi o sfinansowanie w roku 2013 ze środków Funduszu Pracy kosztów związanych ze specjalizacją, z realizacją staży podyplomowych le-

karzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych, to ten cel została przeznaczona kwota w wysokości 835 milionów zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pracy nad ustawą budżetową na rok 2013 w Sejmie dokonano w niej pewnych zmian. Zmiany są spore, ale nie naruszają całej konstrukcji budżetu w wersji przedstawionej przez rząd, tak więc dochody, wydatki zostały utrzymane na poziomie przedstawionym w rządowym projekcie budżetu państwa, a w związku z tym poziom deficytu budżetowego – mimo prac w Sejmie – nie uległ zmianie. Zmiany, jakich dokonała Komisja Finansów Publicznych, polegały więc na przesunięciu pewnych wydatków z jednej części budżetu do drugiej, tak aby lepiej odpowiedzieć na oczekiwania społeczne w związku z realizacją budżetu na rok bieżący.

Poprawki, które wprowadziła Komisja Finansów Publicznych w Sejmie, dotyczyły Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie zmniejszono wydatki przeznaczone na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Dotyczyły także zmian w budżetach Kancelarii Sejmu, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, Państwowej Inspekcji Pracy, Instytutu Pamięci Narodowej oraz w części 24 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”. Zmiany, które wprowadzono w budżecie państwa w częściach, o których wspominałem, dotyczyły głównie ograniczenia wydatków, co wynikało z tego, że w pierwszej wersji zaplanowano wzrost wydatków na wynagrodzenia w wyższym stopniu, niż przewidywała to ustawa okołobudżetowa. Mówię „głównie”, bo nie tylko, ale żeby nie wchodzić już w szczegóły, powiem, że to były generalnie zmiany wynikające z tej decyzji. Kwoty zaplanowane w tych częściach budżetu nie mogłyby być wydatkowane, nawet jeżeli byłyby uchwalone, bo limitowała tę kwestię właśnie ustawa okołobudżetowa.

Równocześnie podczas prac w komisji zwiększono środki finansowe na kulturę fizyczną, zwiększając dotacje i subwencje przeznaczone na zadania w dziedzinie sportu aż o kwotę 30 milionów. W części „Transport” zwiększono środki przeznaczone na działalność dydaktyczną szkół wyższych, na dotację podmiotową dla uczelni publicznych kształcących personel lotniczy. W części „Sprawy wewnętrzne” zwiększono dotacje i subwencje przeznaczone dla Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. W przypadku Urzędu Transportu Kolejowego zmniejszono środki na funkcjonowanie tego urzędu. Dokonano zwiększenia wydatków w województwie mazowieckim. Przesunięto także środki w ramach części 29, części 35, części 85, dokonując również

(senator sprawozdawca K. Kleina)

zmian związanych z częścią 85 w poszczególnych budżetach wojewodów.

Dokonano dość istotnych zmian w rezerwach celowych, a główna taka zmiana nastąpiła już podczas prac w Sejmie poza komisją sejmową. Także podczas trzeciego czytania w Sejmie wprowadzono kilka poprawek, dość istotnych z punktu widzenia państwa, które oczywiście nie wprowadzały zmian w dochodach i wydatkach budżetu państwa, ale dokonywały przesunięć pomiędzy poszczególnymi częściami budżetu. Po raz kolejny zmieniono wydatki w Kancelarii Prezydenta, a także wydatki dotyczące szkolnictwa wyższego i wyznań religijnych – i tu nastąpiła dość istotna zmiana, ponieważ całą kwotę Funduszu Kościelnego przesunięto do rezerwy budżetu państwa. Zwiększono wydatki w rezerwach celowych w częściach dotyczących kultury i utworzono nową rezerwę celową o nazwie „Fundusz Kościelny”, rezerwę celową „Finansowanie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie”, rezerwą celową dla województwa opolskiego zwiększając wydatki przeznaczone dla ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami.

Ustawę po takich zmianach przekazano do Senatu i została ona skierowana przez pana marszałka do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz do poszczególnych komisji branżowych. Sejm uchwalił ustawę budżetową dnia 12 grudnia 2012 r. i już 19 grudnia ubiegłego roku została ona skierowana do komisji senackich. W dniach 3 i 4 stycznia bieżącego roku odbyły się posiedzenia komisji branżowych oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Komisje przeanalizowały te części budżetu, które były właściwe, jeśli chodzi o ich kompetencje, i dokonały oceny wydatków i dochodów budżetu państwa w swoich zakresach. Niektóre komisje branżowe zaproponowały zmiany w ustawie budżetowej. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w dniu 3 stycznia zapoznała się z budżetem państwa w częściach dotyczących finansów publicznych i funkcjonowania niektórych administracji specjalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osiem komisji nie wносиło żadnych zastrzeżeń do ustawy budżetowej, przyjęło ją w kształcie, w jakim została uchwalona w Sejmie, natomiast sześć komisji senackich przedłożyło Komisji Budżetu i Finansów Publicznych opinie zawierające osiem poprawek. Trzydzieści dwie poprawki indywidualne zgłosili senatorowie: Łukasz Abgarowicz, Grzegorz Bierecki, Henryk Cioch, Beata Gosiewska, Stanisław Iwan, Kazimierz Kleina, Marek Martynowski. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w głosowaniu przyjęła dziewięć wniosków o wprowadzenie poprawek do ustawy. Z kolei

mniejszość komisji wноси o przyjęcie dwudziestu czterech poprawek. Komisja nie przyjęła także ośmiu poprawek przygotowanych przez komisje senackie.

A teraz zgodnie z Regulaminem Senatu chciałbym powiedzieć kilka zdań o tym, jakich poprawek komisja nie zaakceptowała i dlaczego. Zgodnie z Regulaminem Senatu odrzucenie tych poprawek powinno być uzasadnione przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych.

Pierwsza poprawka, którą ta komisja odrzuciła, to poprawka Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Poprawka dotyczyła zwiększenia budżetu Instytutu Pamięci Narodowej; to zwiększenie miało nastąpić kosztem rezerwy ogólnej budżetu państwa. Proponowano, aby zmniejszyć wydatki z tej rezerwy o kwotę 6 milionów 579 tysięcy zł. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych uznała, że budżet Instytutu Pamięci Narodowej został uchwalony na poziomie i tak zdecydowanie wyższym niż w roku ubiegłym, w związku z czym nie ma potrzeby, aby po raz kolejny zwiększać budżet tej instytucji. Senatorowie argumentowali, że ta podwyżka jest związana z kłopotami Instytutu Pamięci Narodowej wynikającymi z braku lokalu, koniecznością przeprowadzenia się do innych pomieszczeń, w związku z tym te koszty, te wydatki będą bardzo wysokie. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych nie podzieliła tego zdania i tę poprawkę odrzuciła.

Przy tej okazji wywiązała się większa dyskusja, która dotyczyła problemu deglomeracji. Jak Wysoka Izba wie, Senat już od dłuższego czasu zwraca uwagę na problem deglomeracji; mówiliśmy o tym także przy tej okazji. Chodzi o deglomerację rozumianą jako próba przenoszenia niektórych instytucji centralnych, które mają problemy lokalowe, lub na nowo tworzonych instytucji poza Warszawę lub poza centra po to, aby obniżyć koszty funkcjonowania różnego rodzaju instytucji centralnych dzięki temu, że w różnych ośrodkach miejskich poza stolicą, także dużych, są niższe płace, niższe koszty wynajęcia pomieszczeń biurowych lub nawet jest ogromna liczba wolnych pomieszczeń tego rodzaju. Równocześnie problem deglomeracji, lokalizowania, lokowania różnego rodzaju instytucji poza Warszawą, jest także istotnym czynnikiem miastotwórczym. Na tę sprawę zwracały uwagę i Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, i Komisja Gospodarki Narodowej. Senatorowie, którzy to podnosili, to senator Sepioł, senator Jurcewicz i ja sam, ale także inni senatorowie przywiązują do tej sprawy dużą wagę. Mamy nadzieję, że szczególnie te działania, które proponuje w tej chwili minister administracji i cyfryzacji, będą szły właśnie w tym kierunku, aby odpowiedzią na różnego rodzaju braki lokalowe, braki kadrowe lub wysokie koszty utrzymania administracji w Warszawie lub w ośrodkach metropolitarnych było tworzenie nowych centrów

(senator sprawozdawca K. Kleina)

obsługi właśnie poza metropoliami. To jest właśnie poprawka dotycząca Instytutu Pamięci Narodowej.

Druga poprawka, tej samej komisji, którą Komisja Budżetu i Finansów Publicznych odrzuciła, dotyczy zwiększenia środków na Państwowy Fundusz Kombatantów kosztem zmniejszenia rezerwy przeznaczonej na realizację ustawy o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956–1989. Nasza negatywna decyzja wynikała z tego, że środki na fundusz wydawały się nam wystarczające – według naszej oceny, ale także według oceny ministra finansów. A jeżeli w sposób nadzwyczajny rzeczywiście doszłoby do wzrostu potrzeb funduszu, to w trakcie roku budżetowego można będzie dokonać zmian na wniosek zainteresowanego ministra i ministra finansów, po uzgodnieniu tego z Komisją Finansów Publicznych Sejmu i bez potrzeby dokonywania zmian w ustawie budżetowej.

W kolejnej poprawce, przygotowanej przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, zaproponowano zwiększenie środków na Państwową Inspekcję Pracy, na wydatki na rzecz osób fizycznych, wydatki bieżące jednostek budżetowych oraz wydatki majątkowe, kosztem zmniejszenia środków na kulturę fizyczną. W budżecie Państwowej Inspekcji Pracy w trakcie prac w Sejmie nastąpiły bardzo duże zmiany, ponieważ zmniejszono budżet tej instytucji o kwotę około 25 milionów zł. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej proponowała przywrócenie części tej kwoty – chodzi o kwotę 4 milionów 700 tysięcy zł – z tym że nasza komisja, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, odrzuciła tę poprawkę z kilku powodów. Zmiany w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy wynikały w dużej mierze z tego, że w Państwowej Inspekcji Pracy zaplanowano wydatki na wynagrodzenia w stopniu wyższym niż przewidywała to ustawa o budżecie, a więc przewidywano wzrost wynagrodzeń, a wynagrodzenia, jak wiemy, zostały zamrożone. Oczywiście problem Państwowej Inspekcji Pracy wynika także z tego, że Państwowa Inspekcja Pracy dużo wcześniej niż inne instytucje zamroziła fundusz płac i praktycznie od roku 2008... Tak? Pytam pana senatora Rulewskiego.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Tak. Płace są zamrożone na poziomie z roku 2008. To była jednostronna decyzja Państwowej Inspekcji Pracy. No i w związku z tym wszystkim oczywiście skutek zmian jest tam bardziej odczuwalny niż w innych instytucjach. Myśmy tutaj konsekwentnie trzymali się zasady, że skoro jest ustawa budżetowa, to nie można czynić wyjątku dotyczącego poziomu płac dla jednej instytucji i dlatego wspomnianą kwotę około 20 milionów uznaliśmy... Państwowa Inspekcja Pracy zaakceptowała to, że nie można tego zmieniać.

A jeśli chodzi o kwotę 4 milionów 700 tysięcy zł, poprawkę komisji rodziny, to sprawa źródła pokrycia dodatkowych wydatków wydawała się nam trudna do uzasadnienia, ponieważ środki miałyby pochodzić z puli na kulturę fizyczną – miałyby być zmniejszone dotacje na działalność organizacji sportowych i na inne tego typu działania. W związku z tym musieliśmy to odrzucić, ale jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, otrzymaliśmy akceptację dla tej poprawki ze strony ministra finansów. Komisja dokonała jednak... Podjęła decyzję o zwiększeniu środków na Państwową Inspekcję Pracy o 1 milion zł i wydaje się, że taka kwota powinna być na tyle satysfakcjonująca, także dla tej instytucji, że najważniejsze zadania będą mogły być w roku bieżącym realizowane. Przyjęliśmy w tej sprawie odpowiednią poprawkę i jest ona w grupie poprawek zaakceptowanych przez komisję.

Poprawka czwarta to jest poprawka Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz senatorów: Gosiewskiej, Biereckiego, Ciocha, Martynowskiego. Jest to poprawka przywracająca Kancelarii Senatu środki w wysokości 60,5 miliona zł na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą kosztem rezerwy na ten cel. Jak państwo senatorowie pamiętacie, w roku ubiegłym prowadziliśmy w tej sprawie bardzo ostrą, zdecydowaną i mocną dyskusję w związku z tym, że w roku ubiegłym po raz pierwszy środki te zostały przekazane do dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Tak więc oczywiście podczas prac w komisji zwracali na to naszą uwagę sprawozdawcy tej komisji oraz senatorowie wnioskodawcy. Nie do końca jesteśmy zadowoleni ze sposobu wydatkowania tych środków, którymi w tej chwili zarządza minister spraw zagranicznych, pojawiło się bardzo wiele różnego rodzaju wątpliwości, na które zwracali uwagę senatorowie. Mimo tego nie podjęliśmy jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych decyzji o poparciu poprawki przywracającej tę kwotę Kancelarii Senatu, uznając, że nie można co roku dokonywać tak istotnych zmian, które prowadzą do reorganizacji i ministerstwa, i Kancelarii Senatu. Jak bowiem państwo senatorowie wiecie, w Kancelarii Senatu istniała wcześniej specjalna komórka, która obsługiwała ten fundusz, pracowało tam piętnaście osób. Jej w takim kształcie już dzisiaj nie ma. Odpowiednie, że tak powiem, komórki organizacyjne zostały zorganizowane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. A więc zmienianie tego co roku byłoby po prostu marnotrawstwem środków publicznych wynikającym chociażby z kosztów obsługi administracyjnej związanej z zarządzaniem tymi pieniędzmi. Uważamy jednak, jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, że Senat powinien zdecydo-

(senator sprawozdawca K. Kleina)

wanie bardziej przyglądać się sposobowi zarządzania tymi pieniędzmi, ich podziałowi i efektom działania tej komórki organizacyjnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która dysponuje środkami przewidzianymi dla Polonii i je rozdziela. Tak że myśmy ten wniosek odrzucili, nie poparliśmy go.

Następnie komisja odrzuciła także poprawki senatorów Gosiewskiej, Bieleckiego, Ciocha oraz Martynowskiego, w których to poprawkach proponuje się zmniejszenie środków w Kancelarii Prezydenta RP i przeznaczenie ich na ochronę zabytków w województwie opolskim. Uznaliśmy jako komisja, że decyzja powinna być negatywna, ponieważ województwo opolskie już wcześniej, na etapie prac w Sejmie, zostało zasilone odpowiednią kwotą na ochronę zabytków.

Następna poprawka dotyczyła przesunięcia kwoty 0,5 miliona zł przeznaczonej na ochronę zabytków w województwie opolskim i przeznaczenia jej na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Tę propozycję komisja także zaopiniowała negatywnie, ponieważ jest to dokładnie taka kwota, jaką województwo opolskie zasilono na etapie prac w Sejmie. I popieramy pozostawienie jej dla województwa opolskiego.

Komisja odrzuciła również poprawkę pana senatora Iwana, który proponuje zwiększyć o 60 tysięcy zł środki na wynagrodzenia w tak zwanej „R” w Urzędzie Regulacji Energetyki kosztem rezerwy ogólnej Rady Ministrów. Oto dwa powody, dla których odrzuciliśmy tę poprawkę. Po pierwsze, uznaliśmy, że nie można pomniejszać i tak już bardzo małej rezerwy ogólnej Rady Ministrów. Po drugie, w budżecie Urzędu Regulacji Energetyki powinny być środki przeznaczone na utrzymanie wszystkich etatów. W żadnej z instytucji nie ma wydzielonych środków finansowych dla kierowników tych ośrodków, nie ma tak zwanej „R”, a tego rodzaju wynagrodzenie jest po prostu integralną częścią budżetu każdego urzędu, w tym Urzędu Regulacji Energetyki.

Została odrzucona także poprawka senatora Abgarowicza dotycząca Polskiej Organizacji Turystycznej. Senator Abgarowicz proponował zwiększenie dotacji i subwencji o 2 miliony zł kosztem rezerwy 57. Stanowisko Komisji Budżetu i Finansów Publicznych było w tej sprawie negatywne z tego względu, że rezerwa 57 musi być proporcjonalna do dochodów zaplanowanych na te cele. W związku z tym, jeżeli już byłoby trzeba, to należałoby zmniejszyć też dochody tego funduszu. Tak więc uważaliśmy, że zmiany w tej rezerwie byłyby niecelowe. Jako komisja uznaliśmy jednak, że warto wesprzeć program promocji polskiej turystyki za granicą. I poziom wsparcia według naszej propozycji miałby wy-

nosić 1 milion zł. Źródło pokrycia tej poprawki będzie pochodziło ze środków, które znajdują się wewnątrz budżetu ministra sportu i turystyki, a więc byłoby to wewnętrzne przesunięcie.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych odrzuciła większość innych poprawek indywidualnych, które będą poprawkami mniejszości. Te poprawki będą omówione przez sprawozdawcę komisji mniejszości. W większości przypadków powód ich odrzucenia był następujący: mianowicie źródłem pokrycia dla większości tych poprawek, nie wszystkich, ale o tym szczegółowo powie pewnie sprawozdawca mniejszości, były środki pochodzące z rezerwy przeznaczonej na współfinansowanie inwestycji europejskich.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, tak jak wspominałem, przyjęła dziewięć poprawek. Te poprawki są różnej wartości, różnej rangi i różne było ich uzasadnienie.

Pierwsza poprawka dotyczy zwiększenia o 6 miliardów zł limitu pożyczki ze środków budżetu państwa, jaka może być udzielona Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo. W budżecie państwa uchwalonym przez Sejm – to jest taka największa poprawka i pewnie pani minister finansów będzie na ten temat mówiła więcej, bardziej szczegółowo uzasadniając prośbę ministra finansów do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Senatu o to, aby o 6 miliardów, z 6 miliardów do 12 miliardów zł, czyli o jeszcze raz tyle, zwiększyć limit pożyczki ze środków budżetu państwa – to są środki, które będą przeznaczone, to znaczy ewentualnie mogą być przeznaczone, jeźliby Fundusz Ubezpieczeń Społecznych posiadał zbyt małe środki, na wypłaty świadczeń gwarantowanych przez państwo.

Poprawka druga to jest poprawka, którą już omówiłem i która jest związana z Państwową Inspekcją Pracy. Chodzi o zwiększenie o 1 milion zł środków na wydatki bieżące w Państwowej Inspekcji Pracy.

Następna poprawka, istotna, którą wprowadziliśmy, a której wcześniej nie omawiałem, to jest poprawka, której celem jest utworzenie nowej rezerwy w kwocie 3 milionów zł na realizację pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Tę rezerwę tworzymy kosztem zmniejszenia dotacji przeznaczonych na muzea. Ta poprawka na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wywołała spore emocje i u zwolenników, i u tych, którzy mieli wątpliwości związane z budowaniem tego pomnika. Wątpliwości były tego rodzaju... W pierwszej kolejności chodziło o to, czy ten cel, który dotyczy budowy pomnika ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, powinien być realizowany ze środków przeznaczonych na muzea. Tutaj chcę wyjaśnić panu marszałkowi i Wysokiej Izbie, że po bardziej szczegółowych ana-

(senator sprawozdawca K. Kleina)

lizach, już po uchwaleniu tej poprawki, okazało się, że w budżecie państwa, w budżecie ministra kultury przewidywano środki na ten cel właśnie w takiej wysokości. Ta kwota była przewidywana w części budżetu państwa dotyczącej dotacji przeznaczonych na muzea, ale głównie z powodów proceduralnych należało to wyodrębnić jako osobną rezerwę, pokazać tę kwotę. A więc ta poprawka, którą przyjęliśmy jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, mimo że została stworzona kosztem wydatków na dotacje i subwencje dla muzeów, w praktyce nie pomniejsza tych środków, ponieważ te dotacje i subwencje w części muzealnej zostały zwiększone o omawianą kwotę właśnie w związku z tym celem. Jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wykreowaliśmy tę nową rezerwę celową po to, aby minister kultury efektywnie i sprawnie mógł zarządzać pieniędzmi przeznaczonymi właśnie na omawiany cel. W trakcie dyskusji w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zastanawialiśmy się, czy nie należałoby przeredagować tej poprawki w taki sposób, aby te 3 miliony zł pochodziły z różnych części budżetu, dotyczących różnych kancelarii, urzędów centralnych itd. No ale po takim uzasadnieniu, jakie otrzymaliśmy, w tej chwili wydaje się, że pozostawienie w takim kształcie tej poprawki jest najbardziej racjonalne. Była też poprawka mniejszości, która zakładała, że środki na ten cel, na sfinansowanie muzeum... sfinansowanie pomnika upamiętniającego osoby, które zginęły w katastrofie smoleńskiej, powinny pochodzić z budżetu Kancelarii Prezydenta. Tę poprawkę Komisja Budżetu i Finansów Publicznych odrzuciła. Tak że przyjęliśmy poprawkę, która tworzy nową rezerwę, a została ona stworzona kosztem zmniejszenia dotacji przeznaczonych na muzea.

Poprawka dotycząca Polskiej Organizacji Turystycznej, a więc tego 1 miliona zł, także została poparta przez komisję.

Kolejna, także istotna, poprawka, która wywołała sporą dyskusję, to była poprawka Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz senatorów: Gosiewskiej, Biereckiego i Kazimierza Kleiny. Dotyczyła ona przywrócenia Funduszu Kościelnego do części „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne” w rozdziale 75822 „Fundusz Kościelny”. Tę poprawkę, dotyczącą kwoty 94 milionów 373 tysięcy zł, przywróciliśmy do tej części budżetu, tak aby bez jakichś większych problemów minister właściwy do spraw administracji i cyfryzacji mógł zarządzać Funduszem Kościelnym na dotychczasowych zasadach. Zlikwidowaliśmy w ten sposób rezerwę celową pod nazwą „Fundusz Kościelny”.

Następnie komisja przyjęła poprawkę, która dokonuje zmian w planie finansowym Funduszu

Pracy, prowadzi do zwiększenia kwoty wydatków do około 1 miliarda zł. To była poprawka senatorów: Gosiewskiej, Biereckiego, Ciocha, Martynowskiego. Ta poprawka wywołała sporo wątpliwości, tak więc pewnie w trakcie debaty także trzeba będzie wyjaśnić zasadność tej poprawki. I tu także prośba do pani minister o bardziej szczegółowe wyjaśnienie tej sprawy.

Następnie dwie poprawki, siódma i ósma, mające charakter porządkowy, które dotyczą Funduszu Promocji Kultury i Agencji Rezerw Materiałowych.

I ostatnia poprawka przyjęta przez komisję dotyczy wewnętrznej zmiany przeznaczenia środków w planie finansowym Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poza tymi informacjami, które już przekazałem, powiem jeszcze parę słów o pracy i dyskusji na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, powiem, na jakich sprawach nasza dyskusja skupiła się najbardziej. Otóż to była dyskusja nad: budżetem środków Unii Europejskiej, poziomem wpłat tak zwanych składek do budżetu Unii Europejskiej, planowaniem dochodów Narodowego Banku Polskiego, ulgą internetową, zasadnością usytuowania Funduszu Kościelnego w pozycji „Rezerwy celowe”, wpłatami Banku Gospodarstwa Krajowego do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, Funduszem Inicjatyw Obywatelskich oraz dopłatami do paliwa rolniczego oraz problemem deglomeracji, o której wcześniej mówiłem.

Na rok 2013 globalna kwota wszystkich dochodów w budżecie środków europejskich wynosi 81 miliardów 403 miliony 652 tysiące zł, kwota wydatków budżetu środków europejskich wynosi 75 miliardów 249 milionów 104 tysięcy zł. Na te kwoty składają się wydatki i dochody związane z realizacją przede wszystkim polityki spójności – ta kwota jest największa – oraz wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej, trzech mechanizmów finansowych, w których Polska także uczestniczy, a także wspólnej polityki rybackiej. Ostateczny wynik budżetu środków europejskich na rok 2013 jest przewidywany na poziomie nadwyżki w postaci ponad 6 miliardów zł, a dokładnie 6 miliardów 154 milionów 548 tysięcy zł.

Pytaliśmy także o składkę, którą Polska co roku wpłaca do budżetu Unii Europejskiej. W roku 2013 wyniesie ona 17 miliardów 775 milionów zł i te środki będą traktowane jako środki własne Unii Europejskiej. Z kolei wpływy, jakie zostaną skierowane ze środków europejskich i będą naszymi dochodami, wynoszą około 63–64 miliardów zł netto, czyli dochody brutto byłyby powiększone o te 17 miliardów zł. Widać więc, że wpłaty, jakich Unia Europejska dokonuje na rzecz Polski, są wyraźnie większe niż środki, które Polska w formie składek odprowadza do Unii Europejskiej. Do tej pory, od wejścia Polski do Unii Europejskiej, to saldo dodatnie wyniosło ponad 49 miliardów euro.

(senator sprawozdawca K. Kleina)

Jak wspomniałem wcześniej, dyskutowaliśmy nad wpłatami, jakich dokonuje Narodowy Bank Polski. Zastanawialiśmy się, dlaczego planowanie wyniku finansowego Narodowego Banku Polskiego jest takie nie do końca przewidywalne, że wpłaty na koniec roku budżetowego zawsze wynoszą – no, nie zawsze, ale często – kilka miliardów złotych, a na początku roku planowane są bardzo niskie kwoty, na minimalnym poziomie. Oczywiście są różnorodne i nawet głębokie uzasadnienia takiego działania, ale wydaje się mi i naszej komisji, że to planowanie w Narodowym Banku Polskim w części dotyczącej wpłat do budżetu powinno być bardziej przewidywalne.

Duże emocje podczas dyskusji były związane z Funduszem Kościelnym. Nie w tym sensie, żeby było wielu wątpliwych, czy należy go przenieść do części „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe”, bo decyzję w tej sprawie podjęliśmy w zasadzie jednomyślnie. Chodziło raczej o pytania o sposób zarządzania tym funduszem, o to, jak wielkie środki od lat są w tym funduszu i na jakie cele są one przeznaczane. Nasza komisja przywróciła ten fundusz do tej części budżetu, jak wcześniej wspomniałem.

Istotnym elementem dyskusji była kwestia Banku Gospodarstwa Krajowego. Podjęliśmy decyzję, że w najbliższym czasie Komisja Budżetu i Finansów Publicznych spotka się z zarządem Banku Gospodarstwa Krajowego, aby porozmawiać o nowej roli Banku Gospodarstwa Krajowego w związku z różnego rodzaju planami rządu, o których tutaj nie czas i miejsce mówić. Wątpliwości w dyskusji nad ustawą budżetową wzbudziły zapisy dotyczące kwoty 16 milionów 700 tysięcy zł, która jest rezerwą celową w budżecie państwa. Są to dopłaty do funduszu ochrony środków gwarantowanych, czyli Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, związane z zabezpieczeniem różnego rodzaju lokat i gwarancji Skarbu Państwa. Ta sprawa budziła sporo wątpliwości i wywoływała dyskusję, pewnie podczas debaty jeszcze będziemy na ten temat rozmawiali.

Wątpliwości dotyczyły także Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, to jest kwota 60 milionów zł. Tym funduszem zarządza minister pracy i polityki społecznej. Pytania dotyczyły tego, w jaki sposób ten fundusz jest rozdysponowywany, kto nim zarządza, na jakie cele te pieniądze są przeznaczone, czy zarządzanie tym funduszem jest przejrzyste, czy nie ma wątpliwości co do przejrzystości sposobu zarządzania. Komisja nie ma wątpliwości, że tak właśnie jest, ale dyskusja podczas posiedzenia komisji była dość istotna.

Także kwestia paliwa rolniczego, na które przeznaczona jest bardzo duża rezerwa w budżecie państwa, wywołała pytania, od czego uzależniona jest wysokość tej rezerwy na dopłaty do paliwa rolnicze-

go i czy zależy ona od ceny paliwa w danym roku. Wyjaśniamy, że wysokość dopłaty do paliwa rolniczego jest zależna tylko i wyłącznie od wysokości akcyzy, bo jest to zwrot części akcyzy, nie jest to związane z ceną paliwa w danym dniu, w danym momencie czy w danym roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cała ustawa wraz z poprawkami została przyjęta w komisji następującym stosunkiem głosów: 6 głosów za, 4 głosy przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Sprawozdawcą mniejszości komisji został senator Grzegorz Bierecki. Został on upoważniony do bycia sprawozdawcą przez wnioskodawców indywidualnych.

Kończąc sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, proszę państwa senatorów o przyjęcie ustawy budżetowej na rok 2013 wraz z zaproponowanymi przez nas zmianami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić dwadzieścia cztery poprawki złożone jako wnioski mniejszości. Pozwolę sobie bardziej szczegółowo omówić kilka najistotniejszych.

Zacznijmy od kwestii finansowania pomnika na terenie Federacji Rosyjskiej. Większość komisji zdecydowała o tym, że środki przeznaczone na ten pomnik, na który przecież bardzo długo czekamy, a zarówno co do jego lokalizacji, jak i stanu przygotowania mamy bardzo wiele pytań, zastrzeżeń... Jak dowiedzieliśmy się w trakcie posiedzenia komisji, nie zostały zakończone uzgodnienia ze stroną rosyjską. Projekt tego pomnika wykracza niejako poza teren, który jest w gestii rządu rosyjskiego, wchodzi na prywatne działki, w związku z czym jest to bardzo kłopotliwa lokalizacja, bardzo zły projekt. Myślę, że będzie tutaj więcej wypowiedzi na ten temat. Ja jednak chciałbym skoncentrować się na kwestii budżetowej, na kwestii przeznaczenia na to przecież bardzo potrzebne zadanie, bardzo ważne zadanie, środków z funduszu na muzea w Polsce. Uważamy, że odbieranie środków na polskie muzea, które przecież i tak nie należą do najbogatszych instytucji, nie jest właściwym działaniem. W związku z tym zapropo-

(senator sprawozdawca G. Bierecki)

nowaliśmy poprawkę dotyczącą tego, aby te środki znaleźć w budżecie Kancelarii Prezydenta, który najbardziej powinien poczuwać się do obowiązku godnego upamiętnienia osób związanych z urzędem prezydenta. Przecież kilku kolejnych prezydentów... Tak więc proponujemy poprawkę dotyczącą nieznacznego zmniejszenia wydatków Kancelarii Prezydenta. Wydatki Kancelarii Prezydenta to 178 milionów 410 tysięcy zł, a więc zmniejszenie ich o 3 miliony zł na tak ważny cel wydaje nam się właściwym rozwiązaniem. 178 milionów 410 tysięcy zł to dużo czy mało? Najłatwiej można to ocenić poprzez porównanie, czyli relację do wydatków na głowy innych państw. Proszę państwa, utrzymanie pana prezydenta Komorowskiego w 2011 r. kosztowało polskich podatników o 5 milionów więcej niż brytyjskich utrzymanie królowej angielskiej Elżbiety II, mimo że w tym roku wyprawiła kosztowny ślub wnukowi Williamowi. (Oklaski) Pan prezydent także w tym samym roku kosztował więcej o 70 milionów niż norweski król Harald V ze swoją żoną.

(Senator Bogdan Pęk: Nie dajemy temu wiary.)

Odniosę się również do innych prezydentów Rzeczypospolitej. Chciałbym dla przykładu powiedzieć, że w 2009 r. świętej pamięci pan prezydent Lech Kaczyński w ostatnim roku swojej prezydentury wydał 153 miliony zł, czyli o 6 milionów mniej niż jego poprzednik. To są dane z raportu NIK. A więc wydaje się nam, że przeznaczenie środków z budżetu Kancelarii Prezydenta będzie niewielkim zmniejszeniem tego, co kiedyś nazywano Bizancjum.

Druga ważna poprawka to poprawka dotycząca przywrócenia Senatowi środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Taką poprawkę przyjęła Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, a także Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich. Niestety, ta poprawka nie uzyskała poparcia większości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Jak dowiedzieliśmy się ze stenogramu z posiedzenia komisji łączności z Polakami, w roku 2012 nastąpił spadek ogółu środków przeznaczonych na Polonię, środków pochodzących z budżetów ministerstw, a także środków, które zostały zabrane Senatowi. Tak więc wygląda na to, że celem tej operacji było zmniejszenie wydatków na finansowanie pomocy dla Polaków za granicą. O historycznej roli Senatu w opiece nad Polonią nie muszę państwu przypominać, rok temu prowadziliśmy na ten temat debatę. Te zmiany, czyli przywrócenie tego budżetu, tych środków do Kancelarii Senatu, w naszym rozumieniu będzie naprawieniem niewłaściwego rozwiązania i szybkim wycofaniem się z błędu, który został popełniony rok temu, bo z błędów należy wycofywać się szybko.

Pozostałe poprawki, które proponujemy, mają sfinansować liczne potrzeby społeczne. Wymienię te potrzeby. Jest to dofinansowanie dożywiania dzieci. Tutaj od pięciu lat kwota w budżecie pozostaje niezmienną. My proponujemy, aby zauważyć istnienie w Polsce wzrostu kosztów i zwiększyć o 100 milionów zł kwotę przeznaczoną na dożywianie dzieci. Proponujemy przeznaczenie środków na gabinety lekarskie i stomatologiczne w szkołach. Proponujemy przeznaczenie środków na podręczniki dla dzieci z rodzin wielodzietnych. Proponujemy dofinansowanie opieki przedszkolnej. Proponujemy wsparcie ośrodków adopcyjnych. Proponujemy wsparcie placówek środowiskowych dla dzieci na wsi. Proponujemy pomoc socjalną dla kombatanów, dofinansowanie barów mlecznych, pomoc żywieniową dla najuboższych, wreszcie pomoc dla polskiej wsi poprzez powstrzymanie degradacji ośrodków doradztwa rolniczego czy też wsparcie funkcjonowania Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, tak ważnej dla eksportu polskich produktów rolnych.

Te wszystkie poprawki, dotyczące celów społecznych, które wymieniłem, nie uzyskały poparcia większości komisji, przede wszystkim być może ze względu na stanowisko rządu, który jak mantrę powtarzał ten sam argument, że jest przeciwny tym poprawkom ze względu na źródło finansowania. Przypomnę, że źródło finansowania wskazane dla tych zadań to rezerwa celowa w części 83 poz. 8, czyli „Współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej”. W tym roku jest to kwota 6 miliardów 404 milionów zł.

W roku 2010 w budżecie zaplanowane tu było 8,8 miliarda zł, a wykonanie w tej części budżetu wynosiło niespełna 7 miliardów zł. W 2011 r. zaplanowano 7 miliardów zł, a wykonanie wyniosło 5,2 miliarda zł. Ja zwróciłem uwagę na pewną prawidłowość statystyczną, pokazującą, że corocznie około 1 miliarda 800 milionów zł pozostaje w tej części budżetu. Zadałem takie pytanie w czasie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i pozwolę sobie przywołać stosowny fragment stenogramu. W związku z tym moim odkryciem pan przewodniczący Kleina pozwolił sobie zapytać przedstawiciela ministra w ten sposób: czy to odkrycie jest rzeczywiste? Odpowiedź pana dyrektora z ministerstwa finansów brzmiała: to odkrycie jest rzeczywiste, w 2013 r. również takie niewykonanie będzie.

Oznacza to, że odmawiając przyjęcia złożonych poprawek, negatywnie je opiniując, rząd faktycznie broni ukrytej rezerwy, rezerwy ukrytej w kosztach budżetu i wprowadza panów senatorów, państwa senatorów, a wcześniej posłów, w błąd co do rzeczywistych kosztów potrzebnych na współfinansowanie projektów realizowanych ze środków unijnych. No, taki sposób konstruowania budżetu... Gdyby

(senator sprawozdawca G. Bierecki)

w przedsiębiorstwie prywatnym główny księgowy corocznie zawyżał w budżecie koszta o tę samą kwotę, wierząc, że dysponent budżetu, właściciel przedsiębiorstwa zaakceptuje to, że te środki pozostają w fikcyjnej rezerwie, i będzie się powstrzymywał od przeznaczenia ich na cele, które uważa za ważne dla polityki państwa, to taki księgowy z całą pewnością straciłby pracę. (Oklaski)

Proszę państwa o przyjęcie tych poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Jackowski, następnie pan senator Pęk, a potem pani senator Gosiewska.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do sprawozdawcy komisji. Ile w stosunku do PKB wynoszą nakłady na politykę rodzinną? Polska w tych wszystkich statystykach sytuuje się na jednym z ostatnich...

(Głos z sali: Na ostatnim.)

...albo i na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej.

Ile wynosiły te nakłady w roku 2012 i ile wyniosą w roku 2013?

I drugie pytanie. Skąd tak dramatyczny wzrost długu publicznego, który u schyłku poprzednich rządów był na poziomie 400 miliardów zł, a w tej chwili, jak czytamy, wynosi ponad 770 miliardów zł? Można więc powiedzieć, że statystycznie rzecz ujmując, dług publiczny wzrasta średnio aż o 60–70 miliardów zł rocznie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk. Proszę bardzo.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję.

Ja mam pytanie do sprawozdawcy mniejszości, senatora Biereckiego. Panie Senatorze, czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, jak pan ocenia założenia makroekonomiczne tego budżetu – te kluczowe, a więc przychody, inflacja, PKB, zatrudnienie – w stosunku do istniejących realiów? Czy one są, pana zdaniem, wiarygodne, czy nie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Gosiewska. Proszę bardzo.

Senator Beata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana senatora Kleiny w sprawie poprawki dotyczącej budowy pomnika w Smoleńsku. Panie Senatorze, dyskutowaliśmy w komisji budżetu na temat źródła finansowania tego pomnika. Ja przypominę, że rząd od trzech lat mówi o tym, że buduje pomnik w Smoleńsku. Tymczasem okazuje się, że do tej pory w budżecie – nawet w tegorocznym budżecie – nie przewidział na ten cel środków, a przynajmniej nie zapisał tego jasno. Czy nie uważa pan, że ta poprawka jest, delikatnie mówiąc, niestosowna? Bo rodziny tych, którzy zginęli w Smoleńsku, no, odbierają to w ten sposób, że po to, aby wybudować pomnik w Smoleńsku, odbiera się środki muzeom. Zobowiązał się pan do szukania innego źródła finansowania, a teraz pan wyjaśnia, że te środki były gdzieś ukryte czy zaszyte w tym budżecie muzeów. Ale to nas nie przekonuje, Panie Senatorze. Ja głęboko wierzę, że nie było to pana celem, ale konstruując poprawkę w taki sposób, w pewnym sensie upokarza pan rodziny. Czy nie uważa pan, że te środki powinny być po prostu zapisane przez rząd w budżecie, a nie zabierane, powiem brzydko, z innych pozycji budżetowych?

Mam też osobiste pytanie do pana: skąd u pana się wzięła inicjatywa takiej poprawki? Chciałabym poinformować, że my jako rodziny od trzech lat bezskutecznie zabiegamy o pomnik w Polsce, w Warszawie, gdzieś w okolicach pałacu prezydenckiego. Prezydent obiecał, rząd obiecał, ale szybko zmienił zdanie, a my do Smoleńska często nie jeździmy. I jak pan wie, problem tego miejsca polega na tym, że niestety – zgodnie z wypowiedzią pani minister – zostało ono nieprzebadane, a projekt pomnika, jaki proponuje rząd, a o którym my niestety mało wiemy, przewiduje ogromną ingerencję w ten nieprzebadany teren, w to, powiedziałabym, cmentarzysko. Nam jako rodzinom chodzi o zabezpieczenie i ogrodzenie tego terenu. My tam już własnymi siłami postawiliśmy krzyż i nie jest nam potrzebny pomnik za 3 miliony zł i narażanie się na, powiedziałabym, agresję i krytykę, że komuś te 3 miliony zł zabrano po to, żeby wybudować pomnik. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o odpowiedź. Najpierw pan senator Kleina, potem pan senator Bierecki.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to nie jestem w stanie precyzyjnie na nie odpowiedzieć, ponieważ pytanie pana senatora dotyczyło relacji między polityką prorodzinną a produktem krajowym brutto. Jakie są te relacje, jakie to są kwoty w stosunku do produktu krajowego brutto, trudno by mi było powiedzieć. My o tym nie dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, ale zwracaliśmy uwagę na to, że środki przeznaczone na politykę rodzinną i prorodzinną w budżecie na rok bieżący znacząco wzrastają i to na wszystkie poszczególne cele, a jeżeli chodzi o fundusze stypendialne czy przedszkola, to zostały specjalne utworzone rezerwy. Tak więc wyraźnie widać, że budżet na rok 2013 jest budżetem bardziej, że tak powiem, bliskim sprawom rodziny i polityki prorodzinnej.

Odnosnie do szczegółowych kwot, to, jak myślę, pan minister Rostowski... Pewnie pani minister Majszczyk będzie mogła udzielić szczegółowych informacji co do każdej kwoty, w tym także kwot na dożywianie. Problem dożywiania został tu podniesiony, a rezerwa na ten cel w budżecie państwa jest naprawdę bardzo wysoka. Wydaje mi się, że te kwoty w budżecie na rok bieżący są naprawdę istotne, choć oczywiście zawsze można powiedzieć, że jest za mało pieniędzy, no bo wiadomo, iż są to cele tak, powiedziałbym, pojemne, otwarte i ważne, że praktycznie każda kwota, która by się znalazła w budżecie, mogłaby być przeznaczona na różnego rodzaju wydatki związane z polityką rodzinną czy prorodzinną.

Kolejne pytanie: skąd tak dramatyczny wzrost długu publicznego w ostatnich latach? Otóż wyraźnie widzimy – ja także o tym mówiłem – że dług publiczny jest wysoki. To jest poważny problem dla całego państwa – i dla części rządowej, i samorządowej – stąd wyraźnie widoczne w tym budżecie, ale w i budżecie na rok poprzedni, działanie, jakie podejmuje rząd, polegające na robieniu oszczędności w różnych obszarach życia. Przecież celem tego, że my już od kilku lat podejmujemy decyzje na przykład o zamrożeniu wynagrodzeń, jest właśnie ograniczenie deficytu budżetu państwa i zmniejszenie długu publicznego. Ten dług wyraźnie się zmniejsza, jak powiedziałem w swoim sprawozdaniu, ale i... Tendencje są dwojakie – można powiedzieć, że jest presja i że ten dług na różnych obszarach, różnych poziomach ulega zwiększeniu, ale prawdą jest też to, że dzięki zabiegom rządu dług publiczny maleje. W ubiegłym roku była to kwota wynosząca około 70 miliardów zł.

Jeżeli chodzi o pytania, które skierowała do mnie pani senator Gosiewska, to powiem, że było nam trudno na ten temat dyskutować, bo, jak wiemy, sprawy

związane z tragedią smoleńską są wciąż bolesne. Poprawka, którą zgłosiłem, miała na celu pokazanie, że rząd, że państwo się tą sprawą zajmuje i że na ten cel przeznaczają pieniądze, które zawsze będą w dyspozycji ministra kultury. Minister kultury twierdził, że one znajdują się, że tak powiem, w działce związanej z muzeami, bo chodzi o upamiętnienie i wszystkie inne kwestie. Mieliśmy pewne wątpliwości, bo uznaliśmy, że skoro piszemy poprawkę w taki sposób, że tworzymy rezerwę ze środków przeznaczonych na muzea, to być może w części środowisk... Nie myśleliśmy tu o tych osobach, które utraciły swoich bliskich w tragedii smoleńskiej. Pani senator uczestniczyła w tej dyskusji, przysłuchiwała się jej przecież, i uczestniczyła też w dyskusji na posiedzeniu komisji. I my myśleliśmy, że może to być negatywnie odebrane przez środowisko muzealników, bo, jak wiemy, muzea są instytucjami, którym ciągle brakuje pieniędzy. Po prostu nie chcieliśmy, żeby powstało wrażenie, że tę ważną... Decyzja o takim źródle finansowania nie została podjęta przez rząd dzisiaj czy wczoraj. Po uzgodnieniach z ministrem... Z wyjaśnień, jakie otrzymałem także dzisiaj, wynika, że w budżecie ministra kultury środki na ten cel były przewidziane właśnie w tej części. Chcieliśmy... Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zadeklarowałem, że będziemy próbowali skonstruować tę poprawkę nieco inaczej. Ostatecznie i tak na cały ten projekt budżetu państwa składają się podatnicy, czyli obywatele, którzy płacą podatki. Pomyśleliśmy, że można by zbudować budżet na ten cel niejako z budżetów poszczególnych instytucji, jednostek organizacyjnych budżetu państwa tak, żeby to nie było zbyt mocno odczuwalne dla żadnej z nich. Odrzuciliśmy poprawkę, zgodnie z którą to powinno być sfinansowane ze środków Kancelarii Prezydenta, o czym wspominał pan senator Bierecki. Tę poprawkę odrzuciliśmy. Wydaje mi się, że... Może dzisiaj w trakcie debaty jeszcze zastanowimy się nad tym, czy potrzebna jest zmiana tego źródła finansowania, czy konieczne jest skonstruowanie tej poprawki w taki sposób, żeby ten cel był zrealizowany z innych środków. W budżecie państwa były środki przewidziane na ten cel – w tej części dotyczącej muzeów i upamiętniania. Nie robilibyśmy zamieszania w tej materii... Dla nas ważniejszą sprawą jest to, aby w budżecie państwa ten cel został po raz pierwszy jasno i wyraźnie wskazany. Skoro stanowisko rządu jest takie, że ten pomnik ma powstać, trzeba wskazać środki na ten cel, tym bardziej że procedura konkursowa dotycząca budowy tego pomnika już trwa, jest na jakimś etapie. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, jak ta sprawa wygląda, ale... Taka jest moja odpowiedź na to pytanie pani senator. Absolutnie naszym celem nie było to – ani moim, ani nikogo z komisji – aby kogokolwiek upokarzać i narażać na... To, w jaki

(senator K. Kleina)

sposób tę poprawkę... No, to absolutnie nie było naszym celem. Oczywiście każdy odbiera to na swój sposób, indywidualnie, ale chcę powiedzieć, że nie chcieliśmy robić z tego jakiegokolwiek gry politycznej czy... Chodziło tylko o to, żeby te środki się znalazły i żeby minister kultury i dziedzictwa narodowego mógł je łatwo uruchomić, dzięki czemu można będzie ten projekt zrealizować. Zdajemy sobie sprawę z tego, że do zrobienia jest jeszcze wiele rzeczy związanych z upamiętnieniem... Ja nie jestem właściwy do tego, żeby to oceniać i mówić, co powinno być zrobione w tej sprawie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bierecki.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Bierecki:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie dotyczące jakości tych założeń budżetowych w pewnym sensie odpowiada poprawka złożona przez pana senatora Kleinę w trakcie prac nad tym budżetem. Zwiększamy o 100% tę pożyczkę do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, robimy to w ciągu dwóch tygodni... Dwa tygodnie temu Sejm uchwalił kwotę 6 miliardów zł, a teraz mamy 12 miliardów zł. To jest pożyczka, której źródło spłaty... Pamiętam, jak w tamtym roku pan minister odpowiedział mi na pytanie, z czego ta pożyczka będzie spłacona – z przyszłej dotacji budżetowej. Mamy zatem do czynienia z rolowaniem... łątaniem dziury, która w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych istnieje. Saldo tego zadłużenia wzrasta. Przecież Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nie spłaci tego z własnych dochodów, spłacimy to my – z dotacji budżetowej, z podatków. Taka jest jakość tych założeń... Spójrzcie państwo na opinię Rady Polityki Pieniężnej, która nie jest przecież organem opozycyjnym – rada wyraża poważne zastrzeżenia co do tego najważniejszego wskaźnika makroekonomicznego przyjętego dla budżetu. NBP prognozuje – to są dane z listopada – że wzrost PKB wyniesie 1,5%; wielu analityków przewiduje, że jeszcze mniej. A więc pan ministra ze swoim optymizmem, że PKB wzrośnie o 2,2%, wydaje się osamotniony, tak bym grzecznie powiedział. Wzrost środków, które są potrzebne do utrzymania wypłat emerytur i rent, o 100% w ciągu dwóch tygodni i, że tak powiem, na tak krótkim dystansie – nie wiem, jak daleko jest z Sejmu do Senatu, może ze 100 m – oznacza, że pan minister pewnie wie więcej na temat rzeczywistego stanu wpływów do Funduszu

Ubezpieczeń Społecznych, że wie więcej na temat zatrudnienia i rzeczywistej skali bezrobocia, bo przecież środki do FUS wnoszą osoby zatrudnione.

Tak więc co wydarzyło się w ciągu ostatnich dwóch tygodni, że jest robione coś, co można nazwać małą nowelizacją budżetu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie dotyczące znowu przesunięcia środków na Fundusz Kościelny. Sejm ustalił, że będą one w rezerwie celowej, a teraz jest znowu propozycja, żeby te środki były w dziale „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe”.

Składałem wnioski na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, jednak nie dostał on uznania, nie uzyskał on poparcia ze strony kolegów z Platformy Obywatelskiej. W związku z tym mam takie domniemanie, że być może zaważyło na tym, miało znaczenie – bo nie posądzam nikogo o skrajne poglądy – stanowisko, jakie podczas obrad tej komisji zajmowali zarówno przedstawiciel ministra finansów, jak i przedstawiciel ministra administracji i cyfryzacji. W zasadzie ta sprawa była im obojętna, traktowali ją jako techniczną.

Stąd moje pytanie do pana przewodniczącego senatora Kleiny: czy również tę sprawę uważaliście państwo za techniczną, co zaważyło na tym, że podjęliście taką decyzję? Interesuje mnie, jakie stanowisko w tym zakresie zajmowali przedstawiciele rządu. Czy dla nich również była to sprawa – jak przedstawiano ją na posiedzeniu komisji – w zasadzie obojętna, techniczna, niemająca żadnego znaczenia z punktu widzenia chociażby czystości zapisów w budżecie? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Błaszczuk. Proszę uprzejmie.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana przewodniczącego Kleiny w kwestii założeń do budżetu. Tutaj to pytanie już padło. Chodzi o to, że wiemy o tej poprawce, wiemy też o tym, że założenia, jakie przyjął pan minister, już w grudniu były raczej nierealne. Minął miesiąc, jest styczeń i to się jeszcze bardziej potwierdza. Stąd mam

(senator P. Błaszczyk)

pytanie: czy na posiedzeniu komisji była dyskusja na ten temat, czy ministerstwo zgłaszało jakieś uwagi, czy w ogóle podejmowano temat tego, żeby na etapie prac senackich wprowadzić, oprócz tej jednej, jeszcze jakieś inne zmiany? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do pana senatora Kleiny. Czy podczas posiedzenia komisji sprawdzano realność dochodów budżetowych? Ja prosiłem, żeby rząd poprzedził to pewną informacją. To pytanie w gruncie rzeczy jest powtórzeniem głosów wielu środowisk, które powątpiewają w tak ambitny plan dochodów budżetowych.

Drugie pytanie: czy na posiedzeniu komisji dostatecznie krytycznie oceniano znaczny wzrost dotacji na KRUS? Czy ten wzrost jest związany z faktem – choć może się myłę – że gwałtownie przybywa nam rolników w wielkich miastach?

I wreszcie trzecie pytanie. Pan przewodniczący Kleina przedstawiał sprawozdanie na ogół bardzo konsekwentnie i rzeczowo, jednak przy poprawce chyba szóstej, dotyczącej Funduszu Pracy, jakby się zachnął, powiedział, że ona wymaga jeszcze dopracowania. Nie kwestionując tego dobrego uzasadnienia, chciałbym jednak zapytać o to, czy pewna wątpliwość nie wynika z faktu, że dotychczasowa praktyka korzystania z tego funduszu była, powiedziałbym, trochę partyzancka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwsze pytanie, dotyczące Funduszu Kościelnego. Jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przychylił się do wniosku Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, aby przywrócić Fundusz Kościelny do części 43 „Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne”, zarządzanej przez ministra administracji i cyfryzacji. Uznaliśmy, że to jest lepsze rozwiązanie, bo minister właściwy do tych spraw może zarządzać tym funduszem efektywniej i lepiej

realizować zadania, które są przypisane do funduszu już od wielu, wielu lat. Tak więc jesteśmy przekonani – i ja, i nasza komisja – że dopóki nie dojdzie do zmian w generalnych zasadach funkcjonowania finansowania kościołów i związków wyznaniowych, powinno to pozostać tak, jak było do tej pory, a więc że Fundusz Kościelny związany jest z ministrem administracji i cyfryzacji. Pojawienie się rezerwy w Sejmie nie wynikało z jakichś szczególnych zabiegów strony rządowej, czy to ministra, czy rządu w całości, o to, aby wyeliminować ten budżet, a tylko z tego, że część posłów składała poprawki, których celem była likwidacja w całości Funduszu Kościelnego. Aby temu zapobiec, przyjęto poprawkę, zgodnie z którą przeniesiono ten fundusz do rezerwy celowej. Oczywiście z rezerwy celowej także można realizować te zadania, tylko że to jest dużo bardziej kłopotliwe w tym dokładnym zakresie, bo to nie jest zadanie nowe, które byłoby realizowane w odpowiednim momencie, gdy zostaną spełnione odpowiednie warunki, tylko to jest zadanie stałe realizowane systematycznie co miesiąc, dlatego że gros środków wydatkowanych z tego funduszu to pieniądze przekazywane na ubezpieczenia społeczne księży i zakonników, czyli tych wszystkich, którzy nie mają dochodów, a więc i świadczeń społecznych, socjalnych. Tak więc w zasadzie w tej chwili z tego funduszu są realizowane tylko i wyłącznie takie świadczenia. I to dotyczy wszystkich kościołów i związków wyznaniowych. Wiadomo, że większość tych pieniędzy przeznaczana jest dla księży, zakonnic i zakonników Kościoła katolickiego, ale są także środki dla Kościołów prawosławnego i ewangelickiego oraz dla wszystkich innych związków wyznaniowych, w zależności od tego, ile osób spełnia warunki przewidziane przepisami prawa. A więc uznaliśmy jako komisja, że dopóki nie ma innych rozwiązań w tej sprawie, uzgodnionych z Kościołem katolickim i innymi kościołami, fundusz powinien być realizowany na takich zasadach, jak do tej pory. Tu oczywiście nie było jakiegokolwiek... Myśmy po prostu przyjęli wniosek, jaki do nas wpłynął, była też pozytywna rekomendacja tego wniosku ze strony pani minister Majszczyk.

Następne było pytanie pana senatora Błaszczyka dotyczące założeń do ustawy budżetowej i tego, że one są nierealne. Otóż myśmy nie stawiali sprawy w taki sposób. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych uważa, że założenia są realne. Oczywiście, że projekt budżetu został przez rząd złożony do Sejmu we wrześniu i że od marca, a w zasadzie pewnie już dzisiaj pracuje się nad budżetem na rok 2014. Ale od marca ubiegłego roku do tego momentu, w którym budżet został złożony, następowały pewne modyfikacje, dotyczące na przykład deficytu budżetowego itd. Zakładano początkowo, że będzie on mniejszy, później miał on wynosić

(senator K. Kleina)

32 miliardy zł. Ostatecznie jego wysokość jest taka, jaką przyjęliśmy w ustawie budżetowej i jaka jest przyjęta w sejmowej ustawie budżetowej, którą my popieramy – to jest kwota ponad 35 miliardów zł. Uznaliśmy, że wysokość tego deficytu jest uzasadniona, w tym także jego zwiększenie o mniej więcej 3 miliardy zł w stosunku do pierwotnego planu z marca ubiegłego roku. Zresztą my już jesteśmy w takiej, że tak powiem, lepszej sytuacji, bo wiemy, jaki jest szacowany deficyt budżetowy, w zasadzie taki już bliski prawdy, w roku 2012 i że udało się go ograniczyć w stosunku do tego zaplanowanego w budżecie państwa o kolejne miliardy złotych. Tak więc nasza komisja w większości – nie mówię, że wszyscy – tego problemu nie podnosiła, uważając, że te założenia są prawidłowe, a wskaźniki – realne i możliwe do osiągnięcia. Oczywiście mogą zajść jakieś sytuacje nadzwyczajne, których my nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale wydaje się, że poziom wzrostu gospodarczego jest realny i że realne jest utrzymanie poziomu inflacji oraz że wszystkie makro wskaźniki, o których wspominałem, te pozytywne, które wymieniłem, bo mówiliśmy o nich na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, są możliwe do osiągnięcia. W przypadku tych negatywnych też jest możliwe, że tak powiem, żeby nie były one przekroczone i żeby budżet rzeczywiście był wykonany na tym poziomie, jaki został zaplanowany, na poziomie wydatków i poziomie dochodów. Poza tym osobiście zawsze jestem jeszcze większym optymistą. Uważam, że możliwe jest wyraźne obniżenie deficytu budżetu państwa, osiągnięcie tu niższego poziomu niż te 35 miliardów zł planowane na koniec bieżącego roku. Mam nadzieję, że tak się stanie. No, ale to dopiero zobaczymy.

Teraz pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczące Funduszu Pracy. Ta sprawa budziła wątpliwości. Tak do końca nie wiedzieliśmy, jak ją rozstrzygnąć, i stąd to głosowanie. Myśmy ostatecznie, to znaczy większość komisji... Ja akurat należałem do tych, którzy nie popierali tej poprawki dotyczącej zmian w Funduszu Pracy, dlatego trudno mi się tłumaczyć z tego, że nasza komisja przyjęła wniosek. Osobiście nie jestem do niego przekonany. Kiedy jestem przekonany do jakiegoś rozwiązania, to absolutnie bez żadnych wątpliwości je tłumaczę, wyjaśniam, uzasadniam i wierzę w to rozwiązanie, jakie przyjęliśmy, a tutaj komisja... Występuję tutaj w roli sprawozdawcy, więc mówię o tych wątpliwościach, skoro pan pytał, jakie były wątpliwości. Pewnie o szczegółach dotyczących tego tematu będą wypowiadali się jeszcze pan minister Rostowski albo pani minister Majszyk. Fundusz Pracy jest o tyle specyficznym funduszem, że w zasadzie można do-

konywać tu zmiany w ciągu roku kalendarzowego. Wszystkim nam zależy na tym, żeby ten fundusz był wykorzystywany w sposób racjonalny, a równocześnie po prostu był dobrze... Ostatecznymi dysponentami Funduszu Pracy są powiatowe urzędy pracy. Oczywiście zależy im na tym, żeby możliwie jak największe środki były przeznaczone na różnego rodzaju formy aktywności zawodowej, czy to na staże, czy na inne działania podejmowane przez powiatowe urzędy pracy, jednak powinna być wyraźna, silna kontrola ze strony ministra pracy i spraw socjalnych oraz ministra finansów publicznych nad rozdysponowaniem, nad wpływaniem środków z Funduszu Pracy. Stąd pewne rozdwojenie, które było zauważalne także na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Ostatecznie przyjęliśmy tę poprawkę, ale wątpliwości pozostały, ponieważ, jak mówiłem, zmiany tego funduszu można dokonywać w ciągu roku; nie jest potrzebne stosowanie takiej formuły, jak myśmy to zrobili, z wpisaniem tego do ustawy budżetowej. Jeżeli będzie nadzwyczajna, trudna sytuacja na rynku pracy... A wiadomo, że sytuacja na rynku pracy w tym roku nie będzie łatwa, bo jest przewidywany wzrost bezrobocia w ciągu całego roku i na koniec roku może będzie to poziom około 13%, o czym wspominałem w swoim sprawozdaniu. A więc problem bezrobocia będzie wyraźnie widoczny; w różnych regionach Polski widzimy dosyć istotne i poważne problemy. W ubiegłym roku Fundusz Pracy był uruchomiony nawet w większym stopniu, niż przewidywano na początku w ustawie budżetowej; ta operacja była przeprowadzana na wniosek ministra pracy i polityki społecznej, w uzgodnieniu z ministrem finansów i Komisją Finansów Publicznych Sejmu.

Wydaje mi się więc, że jest tak: my przyjęliśmy taką poprawkę, a czy ona ostatecznie powinna być przyjęta w takim kształcie, czy nie, to będzie już zależało od decyzji Wysokiej Izby. Pamiętajmy ponadto – i właściwie to powinniśmy powiedzieć na ten temat – że zmiany w Funduszu Pracy można dokonywać w ciągu roku. Fundusz Pracy w zasadzie jest dużo wyższy niż te kwoty, które zostały zaplanowane w budżecie państwa, więc pozostaje pewien margines. Wykorzystanie tego jest bardzo duże, a oczywiście wszystkim zależy na tym, żeby limitować, ograniczać wydatki wszędzie, gdzie jest to możliwe – zresztą także o to pytali tu senatorowie – żeby po prostu z roku na rok ograniczać deficyt finansów publicznych, deficyt budżetu państwa. Łatwo jest wydawać pieniądze, trudniej jest je wprowadzać do budżetu w formie dochodów.

(Senator Jan Rulewski: Jeszcze dwa pytania. Panie Marszałku, były jeszcze dwa pytania.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator...

(*Senator Jan Rulewski*: Może jestem zbyt wymagający...)

(*Senator Władysław Ortyl*: Zaraz, zaraz, porządek jakiś jest...)

(*Senator Jan Rulewski*: Ale ja zadałem pytania...)

Panie Senatorze, będzie kolejna tura. Jest jeszcze wielu chętnych, tak że...

(*Senator Jan Rulewski*: Ale ja zadałem pytania...)

Chce pan, jak rozumiem, dopytać, tak?

(*Senator Kazimierz Kleina*: Nie, nie...)

Przyjmujemy formułę dopytania.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Tak, tak. Pan...)

(*Senator Jan Rulewski*: Realność dochodów i dotacja na KRUS.)

Rozumiem.

Proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Dotacja na KRUS. Jest wniosek ze strony ministra finansów, który rzeczywiście zwrócił uwagę na to, że w ciągu roku mogą się pojawić problemy związane z realizacją funduszu świadczeń społecznych. A więc dla bezpieczeństwa, dla pewności, że w ciągu roku nie zabraknie środków na ubezpieczenia społeczne...

(*Senator Jan Rulewski*: KRUS.)

A, KRUS... Nie. Myśmy sprawy KRUS nie analizowali. A więc to jest pytanie do pani minister. Sprawa KRUS faktycznie nie była... Było też pytanie o miejskich rolników, o których pan tutaj wspomniał. Tak?

(*Senator Jan Rulewski*: Tak, tak.)

W sprawie KRUS nie czuję się kompetentny, bo na posiedzeniu komisji sprawy KRUS myśmy głębiej nie analizowali.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Klima, a potem pan senator Ortyl i senator Jurcewicz.

Bardzo proszę.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku!

Mam pytanie do pana przewodniczącego Kleiny. Mówił pan o dochodach niepodatkowych...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę włączyć mikrofon.)

...związanych z wpłatami Narodowego Banku Polskiego. Przewidywane dochody w tym roku to bodajże około 400 milionów zł. W poprzednim roku

było to kilka miliardów. Czy w związku z tym nie zastanawia pana przewodniczącego to, jaka tragedia musiała się zdarzyć w Narodowym Banku Polskim, skoro dochody tak nagle zmalowały? W poprzednim roku było bodajże 8 miliardów czy 6 miliardów zł, natomiast na ten przewidziane jest tylko 400 milionów zł. To jest dość zaskakujący spadek, jeśli weźmie się pod uwagę ostatnie lata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl. Bardzo proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

Bardzo dużo czasu poświęcił pan na słowa związane z wagą i znaczeniem budżetu. Ja oczywiście zgadzam się z pańskimi wypowiedziami – budżet rzeczywiście pełni bardzo ważną rolę – ale mam takie pytanie: czy komisja zajmowała się tragiczną sytuacją związaną z transportem kolejowym, czy pochylała się nad problemem, czy badała budżet pod kątem tego, czy znajdują się tam jakieś środki, które by mogły poprawić sytuację?

I druga sprawa. Przyjmowaliśmy w tamtym roku w bardzo dramatycznych okolicznościach ustawę, która umożliwiała wypłacenie zaległych środków podwykonawcom przy budowie autostrad. Czy komisja sprawdziła, czy ustawa została zrealizowana? Czy środki na jej realizację są w jakimś stopniu zabezpieczone, znajdują się w przyszłym budżecie? Czy było to troską komisji?

I powiem szczerze, że zaskoczył mnie komentarz pana przewodniczącego co do tego, czy jest mu ciepło, czy zimno, jeśli chodzi o daną poprawkę. Ja myślę, że pan senator jest sprawozdawcą i powinien unikać takich sytuacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Stanisław Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pragnę powiedzieć jedno zdanie na temat inwestycji kolejowych. Komisja gospodarki bardzo wnikliwie zajmowała się tym elementem budżetu i o tym chcę powiedzieć. Mam też dwie sprawy.

Panie Senatorze Sprawozdawco!

Fundusz Pracy. Użyję tu pana sformułowania – „racjonalne wydawanie”. Pod tym kątem... Czy ko-

(senator S. Jurcewicz)

misja poświęciła chwilę temu, aby środki z Funduszu Pracy... Nie idzie już o nie wiadomo jaką wielkość, ale o czas przekazywania ich do urzędów pracy. Chodzi o to, aby się nad tą sprawą w przyszłości zastanowić. Moim zdaniem powinna tu być jak najszybsza reakcja ze względu na to, że w każdym czasie można dokonywać... Jaka? Warto się tym zainteresować. Czy było to tematem rozważań komisji?

I druga sprawa. Czy komisja w sensie ogólnym zastanawiała się nad wydatkami na inwestycje w roku 2013? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mówiłem o problemie wpłat Narodowego Banku Polskiego. Myśmy jako komisja na ten temat dyskutowali i zwracaliśmy uwagę na problem, że praktycznie co roku Narodowy Bank Polski ustala kwotę wpłat na bardzo... no, na relatywnie niskim poziomie. To oczywiście nie są małe kwoty, ale relatywnie są niskie. A w ciągu roku dochody są wyraźnie większe. Zwracaliśmy uwagę na ten problem, na to, że – jak się wydaje – to planowanie w Narodowym Banku Polskim budzi wątpliwości, ale trudno nam jednoznacznie ocenić tę sprawę, ponieważ Narodowy Bank Polski jest instytucją niezależną, nie jest jednostką organizacyjną rządu, w odniesieniu do której moglibyśmy, że tak powiem, dokładnie tę sprawę analizować. Ale umówiliśmy się, że poświęcimy oddzielne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych na to, aby przedyskutować z zarządem Narodowego Banku Polskiego problem planowania tych środków.

Jako komisja zdajemy sobie sprawę z tego – o tym też mówiliśmy na posiedzeniu – że rzeczywiście wiele elementów w planowaniu dochodów w Narodowym Banku Polskim jest bardzo trudnych, bo zależą one od kursu walut, różnych innych tego typu spraw, które są niezależne od banku i są niezależne, tak to nazwę, nawet od Polski. Jednak wydaje się, że powinno się to umieć bardziej precyzyjnie oszacować, tak aby te kwoty można było zaplanować w budżecie państwa i aby być może nawet na początku roku móc podjąć decyzję o tym, że deficyt budżetu państwa dzięki temu, że będą tak wysokie wpłaty z Narodowego Banku Polskiego, będzie niższy niż się zakłada w budżecie.

Tak jak mówię, ta sprawa była przedmiotem naszej dyskusji, myśmy także o to dopytywali, dyskutowa-

liśmy o tym w gronie członków Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, ponieważ jesienią ubiegłego roku jako cała komisja mieliśmy okazję spotkać się z całym zarządem Narodowego Banku Polskiego i rozmawiać na te tematy. Bardzo to sobie cenimy, bo ta rozmowa z zarządem była bardzo szczerą, otwartą i pokazała, jakie są problemy związane z finansami publicznymi z perspektywy właśnie Narodowego Banku Polskiego. Więc wydaje mi się, że sprawy, o których panowie senatorowie mówicie dzisiaj na posiedzeniu plenarnym, o których wspominaliśmy na posiedzeniu komisji, będą przedmiotem naszej kolejnej rozmowy.

Tak jak mówię, kwotę, która została zaplanowana, przyjmujemy, to jest kwota minimalna, przyjmujemy, że ona taka jest, i mamy nadzieję, że będzie ona wyższa. Prawdę mówiąc, z punktu widzenia finansów publicznych czasami wcale nie jest dobra taka sytuacja, że te wpływy Narodowego Banku Polskiego jakoś radykalnie wzrastają. Ma to także negatywne skutki, że tak powiem, z punktu widzenia finansów jako całości, ale to jest już niejako odrębny temat. Tyle, Panie Senatorze, mogę powiedzieć na ten temat, niewiele więcej jestem w stanie dodać w tej materii. Zaprosimy pana senatora na spotkanie, które jest planowane, z zarządem Narodowego Banku Polskiego, żeby bardziej szczegółowo omówić tę sprawę.

Kwestia transportu kolejowego, pan senator Ortyl pytał o środki przewidziane na transport kolejowy. My jako Komisja Budżetu i Finansów Publicznych nie zajmujemy się bardzo szczegółowo analizą wszystkich obszarów tych części budżetu, ponieważ tymi sprawami zajmują się poszczególne komisje branżowe i one przynoszą swoje uwagi. Na posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych myśmy nie otrzymali uwag, które wskazywałyby na to, żeby kwestia, że brakuje pieniędzy na te cele, była w jakiś istotny sposób podnoszona. Jako komisja możemy jedynie stwierdzić, że w budżecie państwa przewidziane są środki, i to dość znaczne, na inwestycje w drogownictwie, kolejnictwie itd. One są w formie rezerw w budżecie państwa z przeznaczeniem na inwestycje. A czy to jest kwota wystarczająca, czy ona wystarczy na wszystkie zadania, które zostały przewidziane... trudno nam się do tego odnieść. Komisja Gospodarki Narodowej takiego problemu jako problemu, który należałoby analizować w sposób szczegółowy, nam nie przedstawiła.

Fundusz Pracy. Nad Funduszem Pracy w związku z poprawką, którą przyjęliśmy, oczywiście bardzo szeroko i mocno dyskutowaliśmy. Myśmy mówili też o elastyczności, a więc o takim problemie, że jeżeli Fundusz Pracy ustanowiony jest na takim poziomie, a nie innym, to ważne jest to, aby rzeczywiście te pieniądze systematycznie wpływały do powiatowych urzędów pracy. Oczywiście trzeba też pamiętać

(senator K. Kleina)

o tym, że te wpływy są możliwe tylko wtedy, gdy pieniądze wpływają do budżetu państwa. Zatem elastyczność zależy także od dochodów, jakie co miesiąc wpływają do budżetu państwa.

Mówiąc o tym problemie, powiem jeszcze raz, dlaczego myśmy przyjęli tę poprawkę. Właśnie z tego powodu, że obawialiśmy się, że problem bezrobocia może być w ciągu tego roku poważnym problemem. Przyjęliśmy tę poprawkę z myślą, że może się ona przyczynić do tego, że budżet Funduszu Pracy będzie w większym stopniu odpowiadał oczekiwaniom i potrzebom urzędów pracy realizujących zadania wobec bezrobotnych.

Było jeszcze pytanie o wydatki na inwestycje, tak? Nikt z senatorów nie podnosił problemu, że w budżecie państwa środków finansowych na ten cel jest mało. Tak więc komisja przyjęła, że to, co zostało zapisane w ustawie budżetowej, jest wystarczające.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Jeszcze panowie senatorowie Ortyl i Martynowski.
Bardzo proszę. Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym tylko dopytać, bo pan przewodniczący nie powiedział nic o podwykonawcach i zaległościach. Prosiłbym o krótki komentarz.

Senator Kazimierz Kleina:

Ten problem nie był podnoszony, nikt ani z senatorów z Komisji Gospodarki Narodowej, ani z żadnej innej komisji nie zwracał uwagi na to, że brakuje pieniędzy na te cele. Dlatego uznaliśmy, że zapisane w budżecie kwoty są wystarczające na realizację tych wszystkich zobowiązań, głównie zobowiązań generalnej dyrekcji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zgłosił pan poprawkę, która zwiększa o 6 miliardów zł kwotę pożyczek na rzecz

Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, do udzielenia której upoważniony jest minister finansów. Tak więc ogółem ta kwota ma wynieść 12 miliardów zł. Z przedłożenia rządowego wynika, że pierwotnie przewidziano, że mają to być 4 miliardy 800 milionów zł, później posłowie zwiększyli tę kwotę do 6 miliardów zł, a pan – o kolejne 6 miliardów zł. Skąd się wzięła ta kwota? Dlaczego to ma być 12 miliardów zł, a nie 15 czy 20 miliardów zł?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie.

Zatem to były już ostatnie pytania.

Panie Senatorze, proszę o odpowiedź.

Senator Kazimierz Kleina:

No, ta kwestia dotycząca Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak już mówiłem, była przedmiotem burzliwej dyskusji. Ja zresztą, zgłaszając tę poprawkę, miałem świadomość, że ona wywoła sporo emocji, bo rzeczywiście początkowo, w pierwotnym projekcie ustawy budżetowej, zakładano 4,5 miliarda zł, później, w Sejmie zwiększono tę kwotę do 6 miliardów zł, a my wnosimy o jej zwiększenie do poziomu 12 miliardów zł. To zwiększenie kwoty pożyczki wynika z obaw, podzielanych przez rząd, przez ministra finansów, że środki, które będą systematycznie wpływały do budżetu ubezpieczeń społecznych, mogą być zbyt małe i po prostu trzeba być przygotowanym na sytuację awaryjną, aby móc udzielić pożyczki, która będzie umożliwiała sfinansowanie wszystkich zobowiązań wymagalnych związanych z ubezpieczeniami społecznymi.

A dlaczego to jest kwota 12 miliardów zł, to myślę, że bardziej szczegółowo wyjaśni pan minister finansów lub pani wiceminister. No bo kwota jest duża, my też uważamy, że jest wysoka, i też mieliśmy obawy. No wiadomo, uruchamianie tak potężnych kwot, nawet teoretyczne, może budzić wątpliwości. Jednak komisja w tej sprawie głosowała chyba jednogłośnie... to znaczy, niektórzy wstrzymali się od głosu, ale jeżeli dobrze pamiętam, nie było głosów sprzeciwu...

(Głos z sali: Były.)

Były, tak? Przepraszam, nie pamiętałem o tym. No, ale większość komisji była za. Niemniej jednak ta sprawa pewnie wymaga jeszcze bardziej szczegółowego wyjaśnienia ministra finansów. Dlaczego takie zmiany w trakcie prac nad ustawą budżetową nastąpiły? Bo takie były propozycje rządowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję panom senatorom sprawozdawcom, w szczególności panu przewodniczącemu, który, jak co roku, przedstawił nam sprawozdanie z prac nad tą najważniejszą ustawą, jaką przyjmuje Senat.

Panie i Panowie Senatorowie, projekt tej ustawy został wniesiony oczywiście przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Chce.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Pan minister Jan Vincent-Rostowski, jak co roku, pojawił się w Senacie...

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd skonstruował budżet na 2013 r., biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą w naszym otoczeniu, czyli w Europie, a w szczególności w strefie euro. Kryzys strefy euro trwający już prawie od trzech lat jest przyczyną recesji w Europie i spowolnienia gospodarczego w Polsce. Rząd to spowolnienie przewidział i zaprojektował budżety na lata 2011–2013 tak, aby Polska była w tej drugiej fazie kryzysu w Europie bezpieczna. Ale oczywiście trudno precyzyjnie i dokładnie przewidzieć dokładny profil tego spowolnienia. Do tej kwestii, do kwestii prognoz, będę odnosił się w dalszej części mojego wystąpienia. Myślę jednak, że kwestia niepewności co do szczegółów i profilu spowolnienia, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu gospodarczego, okaże się zupełnie wystarczającym wytłumaczeniem także dla poprawki dotyczącej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, o którą zapytał pan senator Kleina, przewodniczący komisji finansów publicznych.

Zanim jednak przejdę do omówienia szczegółów oraz skutków naszej polityki gospodarczej i budżetowej, chciałbym zaznaczyć, że tego lata w polityce gospodarczej strefy euro nastąpiła zasadnicza zmiana. Stało się to, o co Polska apelowała od początku kryzysu strefy euro. Europejski Bank Centralny podjął się nieograniczonej interwencji na rynkach obligacji skarbowych państw strefy euro, które są czy byłyby w kłopotach, pod warunkiem że uzgodnią one programy naprawcze ze swoimi partnerami. Oznacza to tyle, że ryzyko chaotycznego rozpadu strefy euro zostało usunięte. W związku z tym zostało usunięte także ryzyko bardzo długiej recesji w Europie i długiego spowolnienia w Polsce. Dziś mamy wszelkie powody przypuszczać, że po trudnej pierwszej połowie 2013 r.

Europejska gospodarka się ustabilizuje, a polska gospodarka przyspieszy. I dlatego uważamy, że budżet na 2013 r. jest realistyczny, mimo że nie wykluczamy możliwości jego nowelizacji. Tak jak powiedziałem, sytuacja w porównaniu z normalnymi, spokojnymi latami w gospodarce światowej i europejskiej jest oczywiście relatywnie niepewna.

Zresztą, nawiasem mówiąc, nowelizacja budżetu nie jest żadną katastrofą. Znowelizowaliśmy budżet w 2009 r., a dzięki spokojnemu zarządzaniu gospodarką przez ostatnie pięć lat osiągnęliśmy najszybszy wzrost gospodarczy w całej Europie, a także piąty najniższy wzrost relacji długu publicznego do PKB w Unii Europejskiej. I prosiłbym tych senatorów, którzy lubują się w przypominaniu nominalnego wzrostu długu publicznego, aby pamiętali o tym bardzo prostym, lecz zasadniczym fakcie. Co więcej, poprosiłbym ich także, aby pamiętali, jakie recepty na kryzys w 2009 r. proponowała ich partia: gigantyczne zwiększenie wydatków i zmniejszenie przychodów podatkowych. To jednak trudno się łączy z ograniczeniem wzrostu długu – to już tak nawiasem mówiąc, bo przewiduję, że do tych tematów będziemy jeszcze wracali, zresztą słusznie.

Wobec tego wszystkie takie kategorie jak dług publiczny należy ujmować, używając słusznej metryki. Tradycyjnie metryka długu publicznego to, po pierwsze, nie miliardy złotych czy dziesiątki miliardów złotych ani nawet setki miliardów złotych, tylko relacja długu publicznego do PKB. Po drugie, sensowną metryką jest metryka porównywalna, według której patrzymy na wzrost tej relacji w porównaniu z tym, co działo się w innych, porównywalnych krajach. W przypadku Polski będą to pozostałe kraje Unii Europejskiej. Jak już wspominałem, jeżeli zastosujemy taką metrykę, to zobaczymy, że Polska miała piąty najniższy wzrost relacji długu do PKB w całej Unii Europejskiej. I prosiłbym, aby pamiętać raczej o tym, jakkolwiek nieefektywne by to było z powodów politycznych dla opozycji.

Wracając do kwestii wzrostu gospodarczego w przyszłym roku i realności budżetu, powiem tak: myślę, że najlepiej będzie zacytować słowa Mario Draghi, prezesa Europejskiego Banku Centralnego. Powiedział on: oczekujemy, że niska aktywność w gospodarce strefy euro przedłuży się i będzie się utrzymywała w 2013 r. W dalszej części 2013 r. aktywność gospodarcza powinna stopniowo rosnąć, wspierana przez akomodacyjną politykę Europejskiego Banku Centralnego. Początki ożywienia w gospodarce strefy euro powinny być widoczne w drugiej połowie 2013 r.

Rząd polski właśnie w podobny sposób widzi nie tylko gospodarkę europejską, ale także wzrost gospodarczy w Polsce w 2013 r., dlatego wszelkie odwoływanie się do wzrostu gospodarczego, na przykład w III kwartale 2012 r., nie jest specjalnie adekwatne

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

– i chętnie powiem o tym więcej, jeżeli będzie takie pytanie ze strony senatorów opozycji – szczególnie że wyniki w III kwartale 2012 r. aż takie złe jednak nie były, jak popatrzymy na nie po dostosowaniu, po wyrównaniu sezonowym. Mówię oczywiście o wynikach dotyczących wzrostu PKB.

Zasadniczym elementem naszej prognozy na 2013 r. jest więc utrzymująca się słabość wzrostu gospodarczego w I i II kwartale, a potem przyspieszenie w III i IV kwartale, kiedy to już będzie miało miejsce ożywienie, oczywiście lekkie, w Europie Zachodniej.

To przyspieszenie polskiej gospodarki nie wynika jednak tylko z tego, co prognozuje Europejski Bank Centralny, jeśli chodzi o działalność gospodarczą w strefie euro, ale także z oczekiwanej zmiany w polityce monetarnej w Polsce i ze skutków tej zmiany. Proszę zauważyć, że rozczarowujący wynik III kwartału 2012 r., jeśli chodzi o wzrost gospodarczy w Polsce, to także skutek opóźnienia obniżek stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej. Teraz rozpoczął się cykl obniżania stóp procentowych przez Narodowy Bank Polski i to bardzo dobrze. Oczekujemy, że ten cykl będzie trwał. Powinno to zaowocować najpierw stabilizacją wzrostu gospodarczego, a potem ożywieniem i przyspieszeniem tego wzrostu w drugiej połowie 2013 r.

Nawiasem mówiąc, przypomnę doświadczenie z przełomu roku 2008 i roku 2009, kiedy prognozy różnych analityków, także niektórych instytucji międzynarodowych, stawały się dla Polski coraz bardziej pesymistyczne. Myśmy jako rząd RP do tego owczego pędu się nie przyłączyli. Przypomnę, że taka poważna instytucja, zacna instytucja, jak Komisja Europejska, przewidywała – to chyba było w I kwartale 2009 r. – że w Polsce w 2009 r. nastąpi spadek PKB o 1,4%. Okazało się, że to my mieliśmy rację. Recesji w Polsce nie było, wzrost gospodarczy wynosił 1,6%, Polska była zieloną wyspą, a błąd popełniony przez Komisję Europejską w tamtej prognozie wynosił aż trzy punkty procentowe.

Ostatnia prognoza Komisji Europejskiej na 2013 r. to prognoza wzrostu 1,8%. Jest to lekko mniej niż przewidujemy w budżecie na 2013 r., w którym przewidujemy wzrost o 2,2%. Jest to różnica 0,4 punktu procentowego. Uważamy, że nasza prognoza jest realistyczna, ale oczywiście pewien rząd błędu może nastąpić. Gdyby zrealizowała się taka prognoza Komisji Europejskiej, to nie zagroziłoby to w fundamentalny sposób realizacji budżetu. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje na 2013 r. prawie identyczny wzrost z tym, jaki prognozuje Komisja Europejska.

Jeśli chodzi o dochody, to przewidujemy, że przeciętnie wzrosną one o niecałe 5%, co jest bardzo podobne do przewidywanego nominalnego wzrostu

PKB. Szczególnie gdy popatrzymy na VAT, to tu to widać – w porównaniu oczywiście z przewidywanym wykonaniem na 2012 r. – przewidujemy wzrost dochodów z podatku VAT o 4%. To jest mniej niż przewidywany wzrost nominalny PKB, więc wydaje się to raczej konserwatywna prognoza.

Jeżeli tak jest, to po co poprawka zwiększająca możliwości zadłużenia się czy udzielenia pożyczki, powiedzmy, tak będzie lepiej, ze strony budżetu Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych. To jest działanie bardzo wyprzedzające, aby zapewnić, że w sytuacji, gdyby zupełnie niespodziewanie pod sam koniec 2013 r. miał nastąpić, dzisiaj zupełnie nieoczekiwany, spadek dochodów składkowych Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, będziemy mieć możliwość absolutnie stuprocentowego zapewnienia ciągłości wypłat ze strony Funduszu Ubezpieczeń Społecznych bez potrzeby raptownej nowelizacji budżetu pod sam koniec roku. Dwa razy mieliśmy takie doświadczenie – zresztą nie było żadnego zagrożenia dla ciągłości wypłat ani w jednym, ani w drugim przypadku – i w 2008 r., i w 2012 r. było ostre spowolnienie pod sam koniec roku. Trudno dokładnie przewidywać, co się będzie działo, jeżeli spowolnienie ma miejsce w ostatnich miesiącach. W takiej sytuacji trudno przeprowadzić nowelizację budżetu i dlatego uważamy, że aby móc zabezpieczyć się przed zagrożeniem, którego zupełnie nie przewidujemy, ale co do tej tak bardzo wrażliwej dziedziny, jaką jest finansowanie i płynność Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chcemy wyciągnąć wnioski z doświadczenia z końca 2008 r. i w mniejszym stopniu, bo był mniej trudny, z końca 2012 r., i mieć pewność możliwości elastycznego reagowania w każdych warunkach, gdyby nieoczekiwane wydarzenia miały miejsce nie na początku roku, nie w połowie roku, tylko pod sam koniec... Jeżeli któryś z państw senatorów myśli, że nasze możliwości prognostyczne są takie, iż jesteśmy w stanie przewidzieć jakieś punktowe tąpnięcie w ostatnich dwóch czy trzech miesiącach 2013 r., to myślę, że nas przecenia. Naprawdę nie jest tak, że my coś takiego przewidujemy, wprost przeciwnie. Chcemy tylko zapewnić bezpieczeństwo i stabilność systemu, nawet w przypadku tak bardzo niespodziewanego wydarzenia.

Wracając do kwestii wzrostu gospodarczego, chciałbym tylko przypomnieć, że polityka rozwoju, którą premier przedstawił w tak zwanym drugim exposé, oparta na programie „Inwestycje Polskie”, a także na wielkim programie gwarancji kredytowych na kredyt obrotowy dla małych i średnich przedsiębiorstw, sięgającym aż 30 miliardów zł po stronie Banku Gospodarstwa Krajowego, także zapewni, że przyspieszenie naszej gospodarki już od drugiej połowy 2013 r. będzie większe i bardziej trwałe, niż można było założyć w pierwszej wersji budżetu, któ-

(minister J. Vincent-Rostowski)

ra została przyjęta przez rząd pod koniec września ubiegłego roku.

Wysoka Izbo, fundamentem bezpieczeństwa gospodarczego Polski była nasza polityka szybkiego wzrostu gospodarczego połączonego z odpowiedzialnością finansową. Nie zgodziliśmy się na drastyczne cięcia wydatków w 2010 r., kiedy taką właśnie politykę podpowiadali nam niektórzy ekonomiści. Dzięki temu Polska miała w latach kryzysu największy skumulowany wzrost gospodarczy w całej Europie – jak państwo wiece, w latach 2008–2012 było to ponad 18,5% skumulowanego wzrostu, a to prawie dwa razy więcej niż miała Słowacja, która była w tym czasie na drugim miejscu, z kolei cała Unia Europejska odnotowała w tych latach spadek, skumulowany spadek PKB o 0,5% w ujęciu łącznym.

Ale wielkie inwestycje infrastrukturalne, wzrost PKB, wzrost zatrudnienia – w tym przypadku byliśmy drudzy w całej Europie po Niemczech, a ów wzrost wynosił prawie milion dodatkowych miejsc pracy – i w ogóle wszystkie te osiągnięcia byłyby osiągnięciami przejściowymi, gdyby były okupione zapaścią finansów publicznych. Nie brakuje, jak myślę, na tej sali osób, które sugerowały, że taka zapaść będzie miała miejsce. Ale to nie miało miejsca, także dlatego, że w 2009 r. odrzuciliśmy podpowiedzi prawicowej opozycji, aby wprowadzić zupełnie wówczas niepotrzebny pakiet stymulacyjny.

I dlatego też dzisiaj proponujemy budżet odpowiedzialności finansowej. Jest to budżet, który zapewni najniższy w historii – od czasu obalenia komunizmu w Polsce i początku transformacji gospodarczej – udział wydatków bieżących sektora publicznego w PKB, i to pomimo znacznego wzrostu tej relacji w Unii Europejskiej jako całej w czasie kryzysu. Dlaczego tak robimy? Dlatego, że jedynie twarde trzymanie bieżących wydatków pozwala na utrzymanie wysokich wydatków inwestycyjnych bez zapaści finansów publicznych. Proszę pamiętać, że Polska w latach 2008–2012 była na drugim miejscu, jeśli chodzi o udział inwestycji publicznych w PKB, mieliśmy chyba o 1/10 jednego punktu procentowego PKB mniej niż Rumunia, która była na pierwszym miejscu. A więc, jak mówię, tylko twarde trzymanie bieżących wydatków i tak niska relacja bieżących wydatków sektora publicznego do PKB, jakiej nigdy nie mieliśmy od 1990 r., pozwala na utrzymanie wysokich wydatków inwestycyjnych, przy utrzymaniu bezpieczeństwa finansów publicznych, a także bez znacznego wzrostu obciążeń podatkowych.

Budżet na 2013 r. jest także budżetem, który zakłada trzeci kolejny rok zerowego lub, jak w poprzednich latach, ujemnego realnego, cyklicznie dostosowywanego wzrostu krajowych wydatków publicznych.

Jest to preferowana przez Komisję Europejską miara wydatków publicznych wykluczająca cykliczne wydatki na bezrobocie, koszty obsługi długu i wydatki unijne. W latach 2001–2007 wydatki te rosły realnie przeciętnie w tempie 4,6% co roku. Jak mówię, budżet na 2013 r. przewiduje zerowy realny wzrost tych wydatków.

Takie wyniki osiągnęliśmy w latach 2011 i 2012, kiedy ten wskaźnik był nawet ujemny, i będziemy mogli osiągnąć zerowy wzrost tego wskaźnika w 2013 r. Stanie się tak mimo bardzo znacznego od początku poprzedniej kadencji wzrostu wydatków na infrastrukturę. Chociaż 2/3 wydatków na projekty w dziedzinie infrastruktury zostało sfinansowane ze środków unijnych, to przecież 1/3 musiała iść ze środków krajowych i w wielu przypadkach ze środków budżetowych. Osiągniemy to również mimo gigantycznego wzrostu wydatków na zdrowie – w 2013 r. na zdrowie wydamy 21 miliardów zł więcej, niż wydaliśmy w 2007 r.

Bardzo znaczące były również podwyżki dla nauczycieli, którzy dostali skumulowane podwyżki przekraczające 50%. Oczywiście obciążają one budżet na lata 2012 i 2013, mimo że większość tych podwyżek miała miejsce we wcześniejszych latach, ale poziomy są utrzymywane i obciążają budżet na 2013 r.

Znacznie wyższe były także wydatki na obronę narodową, wynikające z ustawy zapewniającej wysokość tych wydatków na poziomie 1,95% PKB. Skutek jest taki, że wydatki na obronę narodową będą w 2013 r. o 8 miliardów 500 milionów zł wyższe niż w 2007 r.

Nie mówię o tych wydatkach, aby podważyć ich sensowność. Wydaje mi się, że każdy z tych wydatków – na infrastrukturę, na zdrowie, na podwyżki dla nauczycieli, czyli inwestycję w kapitał ludzki, na obronę narodową, w sytuacji geograficznej, w jakiej znajduje się Polska – jest jak najbardziej uzasadniony. Ale są to wydatki, które wchodzi do tego wskaźnika preferowanego przez Komisję Europejską, jeśli chodzi o wydatki cyklicznie dostosowane po odjęciu wydatków finansowanych przez Unię Europejską i kilku innych pozycji. Chciałem tylko zwrócić uwagę na to, że mimo tych bardzo znaczących, ale słusznych wzrostów wydatków udało się całość tego wskaźnika utrzymać w tak twardych ryzach w latach 2011–2013.

Dzięki tym wszystkim działaniom, według prognoz Komisji Europejskiej osiągniemy w latach 2011–2013 obniżenie deficytu strukturalnego sektora publicznego o 5,8 punktu procentowego PKB. Będzie to trzeci najlepszy wynik w całej Unii Europejskiej i najlepszy wynik w Unii Europejskiej, jeśli uwzględnimy kraje niepodlegające programom naprawczym. Czyli w Unii Europejskiej nie ma kraju – poza dwoma, które podlegają programom naprawczym – który

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

osiągnąby w latach 2011–2013 tak znaczący spadek deficytu strukturalnego sektora finansów publicznych. Słowacja, która wśród krajów niepodlegających programom naprawczym jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o obniżenie deficytu strukturalnego sektora finansów publicznych, osiągnie obniżenie tego deficytu o 4,2%, czyli aż o 1,6 punktu procentowego mniej niż Polska. Żeby jakby urealnić czy uplastyczyć Wysokiemu Senatowi tę liczbę obniżenia deficytu strukturalnego o 5,8 punktu procentowego, powiem, że w odniesieniu do PKB w 2013 r. wynosi to 93 miliardy zł. Czyli w trzech latach, w 2011, 2012 i 2013 obniżyliśmy deficyt strukturalny, a raczej go obniżymy – bo oczywiście rok 2013 jeszcze nie został zamknięty, ale budżet na 2013 r., ten budżet, nad którym dzisiaj Wysoki Senat obraduje, do tego obniżenia doprowadzi – i będzie to obniżenie, jeżeli popatrzymy na cały okres 2011, 2012, 2013, o równowartość 93 miliardów zł. Taki wynik w 2010 r. wydawał się znakomitej większości komentatorów i ekonomistów zupełnie nie do osiągnięcia bez drastycznych cięć wydatków lub ostrych podwyżek podatków. A jednak, jak państwo widzicie, udało się – i tu chciałbym zaznaczyć, że 80% tego wyniku już za nami, tyle osiągnięto już do końca 2012 r.

Gdy uwzględnimy spowolnienie, które przewidujemy, to zgodnie z ustaleniami poczynionymi z Komisją Europejską tempo konsolidacji w 2013 r. będzie nieco wolniejsze niż w poprzednich latach, czyli niż w latach 2011 i 2012. Taka polityka rządu już dała wymierne pozytywne skutki, jeśli chodzi o najważniejszą miarę bezpieczeństwa finansowego państwa, jaką jest relacja długu publicznego do PKB. Jak wcześniej wspomniałem, w latach kryzysu Polska miała piąty najniższy wzrost tej relacji w Unii Europejskiej. I chciałbym zaznaczyć, że relacja ta wzrosła o 10,5 punktu procentowego, a jest to wzrost niższy... No, nie będę wspominał tu oczywiście o takich krajach jak Irlandia, Grecja, Portugalia czy Hiszpania, ale może warto zaznaczyć, że w przypadku Wielkiej Brytanii relacja długu publicznego do PKB w latach 2008–2012 wzrosła o 44,6 punktu procentowego, w przypadku Holandii – o 26,2 punktu procentowego, w przypadku Francji – o 25,7 punktu procentowego. W Finlandii, w kraju, który jest uważany za jeden z najlepiej gospodarujących... który najlepiej gospodaruje finansami publicznymi, odnotowano wzrost relacji długu publicznego do PKB o 17,8 punktu procentowego w tym okresie, a w Czechach – o 17,3%. W Niemczech, które są oczywiście uważane za wzór, które są wzorcem odpowiedzialnego budżetowania, odnotowano wzrost relacji długu do PKB o 17 punktów procentowych, w Austrii – o 14,5 punktu procentowego, w Polsce – o 10,5 punktu procen-

tego. Naprawdę bardzo bym prosił, aby, mówiąc o nominalnej wartości długu publicznego, bo nie ma żadnego powodu, aby w jakikolwiek sposób o tym nie wspominać, jednak pamiętać o słusznej, najbardziej adekwatnej mierze wzrostu zadłużenia Polski i także przykładać tę miarę do tego, co działo się w czasie kryzysu właśnie w tych latach w innych krajach Unii Europejskiej. Zresztą zwróciłbym uwagę na to, że gdyby nie środki przekazane do OFE, do otwartych funduszy emerytalnych, to byłibyśmy nie na piątym miejscu, jeśli chodzi o wzrost relacji długu do PKB, lecz na trzecim miejscu, a wzrost nie wynosiłby 10,5 punktu procentowego, lecz jedynie 5,2 punktu procentowego PKB i tylko w Bułgarii oraz Szwecji wzrost tej relacji byłby niższy.

Dzięki naszej polityce odpowiedzialności i bezpieczeństwa finansowego Polska zalicza się do czterech krajów Unii Europejskiej, którym w 2012 r. udało się zmniejszyć relacje długu publicznego do PKB. Pozostałe kraje to Dania, Szwecja i Łotwa. W następnych latach dług publiczny w relacji do PKB dalej będzie spadał. Zarówno według definicji krajowej, tak zwanego państwowego długu publicznego, jak i definicji unijnej... À propos... Kiedy mówię o spadku relacji długu publicznego do PKB i o tym, że należeliśmy do tej grupy tylko czterech krajów, w których ta relacja spadła, to mówię tu oczywiście o relacji według definicji Unii Europejskiej, czyli uwzględniającej Krajowy Fundusz Drogowy, także oczywiście zadłużenie samorządów i paru innych tego rodzaju instytucji, na które rząd nie ma bezpośredniego wpływu, co zresztą wynika z konstytucji.

Proszę także zauważyć, że w tym czasie w 2012 r. zbudowaliśmy znaczącą, bardzo znaczącą poduszkę płynnościową, która wynosi 1,7 punktu procentowego PKB. Jest to skutek naszej polityki prefinansowania części zapadających obligacji państwowych, prefinansowania niektórych potrzeb finansowych na 2013 r. Robimy to po to, aby zapewnić bezpieczeństwo finansowe państwa. Skutek tej polityki jest taki, że rynki wiedzą, iż Polska nie będzie miała żadnych problemów płynnościowych. W żadnym momencie nie będziemy zatem w sytuacji, o której można by powiedzieć, że jesteśmy, że tak powiem, pod ścianą. Uważamy, że taka polityka bardzo pozytywnie odbija się na obniżeniu rentowności naszych obligacji, bo rynki wiedzą, w jak silnej sytuacji finansowej i płynnościowej jest Polska.

Wysoki Senacie, dzięki tym wysiłkom polskie finanse publiczne są dziś wiarygodne jak nigdy w przeszłości. Rentowności naszych obligacji we wszystkich zapadalnościach i we wszystkich walutach są najniższe w historii. Koszt ubezpieczenia polskich obligacji skarbowych przed niewypłacalnością jest dziś niższy niż w przypadku 3/5 krajów strefy euro, łącznie z Republiką Francuską. Ten rynek, który jest

(minister J. Vincent-Rostowski)

jedną z miar, ale ważną, wiarygodności finansowej państwa... Przez inwestorów na tym rynku Polska jest uważana jako bardziej wiarygodna. Nie chcę z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale chcę powiedzieć, że inwestorzy na tym rynku uważają Polskę za bardziej wiarygodną niż Francję. Warto pamiętać o tym, że na początku kryzysu koszt ubezpieczenia obligacji skarbowych polskich był wyższy niż każdego z krajów strefy euro. A dzisiaj, jak powiedziałem, jest niższy niż w przypadku 3/5 tych krajów.

Tak długo mówię o wiarygodności polskich finansów publicznych, bo w czasach kryzysu nie ma bezpieczeństwa bez wiarygodności. Tę prawdę poznały w ostatnich latach takie kraje jak Grecja, Węgry, Portugalia, a nawet tak potężne i bogate gospodarki jak Hiszpania i Włochy. Bez wiarygodności nie ma bezpieczeństwa, a co najważniejsze w tak trudnych czasach – bez bezpieczeństwa nie ma rozwoju. Budżet, który rząd przedstawia Wysokiej Izbie, Wysokiemu Senatowi, zabezpiecza bezpieczeństwo finansowe Polski, a tym samym jej rozwój gospodarczy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, dziękuję za zaprezentowanie stanowiska rządu.

Jak się pan zapewne spodziewa, nastąpi teraz nie do końca przewidywalna czasowo runda pytań...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Bardzo chętnie będę odpowiadał.)

...ale taka już uroda tej Izby, Panie Ministrze.

Jako pierwsze pytanie zada pan senator Jackowski. Pierwszeństwo mają senatorowie opozycji, bo jako pierwsi zapisali się do zadawania pytań. Tak że proszę się spodziewać zmasowanego...

Pan senator Jackowski, potem pan senator Dobkowski, a potem pan senator Martynowski.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie: czy pan jest publicystą i propagandystą rządowym, czy ministrem finansów, który stara się rzeczowo przedstawić stanowisko publiczne? Zadaję to pytanie – miałem go nie zadawać – po wysłuchaniu pańskiego wystąpienia, które nie odnosiło się do spraw związanych z budżetem, tylko... W mojej ocenie był to przekaz czysto propagandowy.

Drugie pytanie: czy dług publiczny w ciągu państwa rządów – czyli rządów Platformy Obywatelskiej i rządu Donalda Tuska – matematycznie zwiększył się

z 400 miliardów do kwoty blisko 800 miliardów, jak podaje materiał, który otrzymała komisja finansów, czy się nie zmniejszył? Tak czy nie? Proszę o taką odpowiedź, a nie o komentarz, dlaczego się zmniejszył itd. Grecja też kiedyś była zieloną wyspą, a dziś jest bankrutem. Tak że prosiłbym o konkretną odpowiedź.

I trzecia sprawa. Ile konkretnie wynoszą nakłady na politykę rodzinną? Chodzi mi o to, ile one wynosiły w budżecie w 2012 r., ile wynoszą w proponowanym przez państwa w budżecie na rok 2013 i jak ten współczynnik ma się do nakładów na politykę rodzinną w takich przykładowych krajach Unii Europejskiej – bo pan bardzo dużo mówił o Unii Europejskiej – jak Francja, gdzie te wielkości są oczywiście tradycyjnie wysokie, ale również w takich jak Czechy i Węgry, które mają podobną do nas historię członkostwa w Unii Europejskiej i podobne zaszczości historyczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że pan minister może korzystać również z wiedzy swoich współtowarzyszy rządowych. Tak że proszę z tego korzystać, oczywiście w takim zakresie, jaki pan uzna za stosowne.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję, dziękuję.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to – akceptując oczywiście, że ani w pierwszym pana pytaniu nie było cienia propagandy czy publicystyki, ani też w drugim pytaniu, i skoro parę minut temu tłumaczyłem, jaka jest różnica między długiem publicznym nominalnym i lepszą miarą, jaką jest relacja długu publicznego do PKB, czy jeszcze lepszą miarą, jaką jest wzrost relacji długu do PKB – myślę, że pan senator sam sobie na oba własne pytania odpowiedział, zresztą słyszał pan też odpowiedź wcześniejszą, szczególnie na to drugie pytanie.

Myślę, że jest złą tradycją omawianie budżetu w bardzo, bardzo wąskich kategoriach, nie odnosząc się do szerszej sytuacji gospodarczej w kraju, w Europie i na świecie, bo budżet trzeba zrozumieć właśnie w tych szerszych kontekstach. Trzeba wiedzieć, dlaczego właśnie taki budżet, a nie inny, jest realistyczny lub nie – wiem, że pytania o to już padały – i dlaczego taki budżet jest stosowny lub nie. Jeżeli te wytłumaczenia pana senatora drażnią, bo jakby kolidują z założeniami pana senatora, że rząd jest niekompetentny, zdradziecki itd., to mogę tylko...

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja tego nie powiedziałem, Panie Ministrze.)

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

Ja nie mówię, że pan to powiedział, ja się tylko domyślam, że tak mogłoby być i wnioskuje to także z wypowiedzi pana kolegów partyjnych.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja nie jestem członkiem żadnej partii.)

No to pana kolegów klubowych. Myślę, że to są już szczegóły... Zresztą pana reakcja jakby najlepiej na coś takiego wskazuje. I myślę, że jeżeli to panu jakby nie pasuje do pana światopoglądu, to ja mogę powiedzieć tylko: tym lepiej.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Było jeszcze pytanie o wydatki społeczne.)

Jeśli chodzi o wydatki społeczne i rodzinne, to odpowiedź będzie bardzo zależała do tego, jak pan chciałby zdefiniować wydatki rodzinne.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: A jak Unia je definiuje?)

Ja na to... Ja nie wiem, czy pani minister Majszczyk będzie w stanie na to odpowiedzieć, ale nie mam nic przeciwko temu... Przypomniałbym tylko, że Polska od wielu, wielu lat jest w relatywnie złej pozycji, jeśli chodzi o udział wydatków na najmłodszych Polaków i Polki. Ale udział dzieci poniżej sześciu lat zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym był w 2011 r. – nie mamy jeszcze danych za 2012 r. – niższy niż w 2007 r. i niższy niż w poprzednich latach. Tak samo zresztą jest w przypadku dzieci poniżej lat szesnastu, i to mimo kryzysu. To oczywiście nie oznacza tego, że robimy wszystko, co chcielibyśmy zrobić, ale sytuacja mimo kryzysu nie pogorszyła się. Tyle mogę na wstępie panu powiedzieć, takie fakty przedstawić. A jeśli chodzi o udział wydatków, to później pani minister odpowie na to pytanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pani minister ewentualnie notuje, tak?
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Teraz pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze!

Z końcem 2012 r. nastąpiło wygaśnięcie programu dla osób samotnie wychowujących dzieci i dla małżeństw młodych, programu „Rodzina na swoim”, który rozpoczął się w 2007 r. i trwał ponad pięć lat. W 2013 r. dopłata budżetowa do części odsetek od zaciągniętych kredytów mieszkaniowych dotyczących realizacji tego programu wyniesie około 949 milionów zł. Teraz nie będzie

już pomocy ze strony państwa, jeśli chodzi o zakup mieszkania, dla młodych małżeństw. Czy rząd przewiduje w najbliższej przyszłości wdrożenie nowego programu pomocy w zakupie mieszkań dla młodych małżeństw i osób samotnie wychowujących dzieci? A jeśli tak, to kiedy taki program zostanie wdrożony i na jakich mniej więcej zasadach? Dziękuję.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Dziękuję...)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z pewnością czytał pan opinię Rady Polityki Pieniężnej z 20 listopada 2012 r....

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Czy mógłby pan mówić głośniejszym głosem, Panie Senatorze?)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę głośniejszym głosem.)

Tego dotyczą moje pytania.

(*Senator Bogdan Pęk*: Pan minister nie dosłyszał. Chodzi o Radę Polityki Pieniężnej.)

Powtórzyć?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Tak, tak.)

Panie Ministrze, pewnie czytał pan opinię Rady Polityki Pieniężnej z 20 listopada 2012 r. Tego dotyczą moje pytania. Czy zgadza się pan z oceną Narodowego Banku Polskiego, że po pierwsze, wyhamowanie inwestycji w sektorze prywatnym będzie głębsze, niż przewiduje Ministerstwo Finansów – to jest z tej opinii – że po drugie, słabnięcie tempa wzrostu będzie szybsze od przyjętego w uzasadnieniu, a następnie, że projekt ustawy oparty jest na optymistycznych założeniach dotyczących dochodów podatkowych? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, też z tej opinii. Dlaczego projekt ustawy nie zawiera planów finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, Funduszu Rezerwy Demograficznej oraz Krajowego Funduszu Drogowego, mimo że według...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Zawiera.)

Projekt ustawy nie spełnia zapisów dotyczących przejrzystości finansów publicznych określonych w dyrektywie, stanowiącej część tak zwanego sześciopaku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Jeśli chodzi o program „Rodzina na swoim”, to jak pan senator zapewne wie, pan premier ogłosił, że będzie program, który zastąpi program „Rodzina na swoim”, tak zwany MdM. Ja bym sugerował, aby pan senator zwrócił się z tym pytaniem, już bardzo konkretnym, do ministra Nowaka, który pewnie będzie mógł panu bardziej szczegółowo na nie odpowiedzieć niż ja.

Czy zgadzam się z tym, że prognozy, jeśli chodzi o budżet na 2013 r., nie są... to znaczy mogą być nieperfekcyjne? Zgadzam się, mogą być nieidealne. Czy zgadzam się z tym, że są nierealistyczne? Zakładam, że pan senator był obecny podczas mojego wystąpienia, kiedy to dość długo mówiłem o tym, że uważam, że są realistyczne, co, tak myślę, w przekonujący sposób uzasadniłem. Prognozy są prognozami, nie są planami, czas planowania centralnego już minął i oczywiście jakieś odchylenia od prognoz mogą nastąpić. Czy zgadzam się z konkretnymi stwierdzeniami Rady Polityki Pieniężnej? Nie.

Jeśli chodzi o przejrzystość i brak tych dwóch planów, to o wyjaśnienie tych kwestii poproszę panią minister Majszczyk. Nie jest tak, że każda dyrektywa – jeśli to jest zawarte w dyrektywie – musi być natychmiast przekładana na prawo krajowe. Nie mamy jednak nic przeciwko temu, nie widzę jakiegoś zasadniczego problemu w tym, aby w następnych latach tak było. Raczej zgadzam się z panem senatorem, że jest lepiej, kiedy jak najwięcej elementów sektora finansów publicznych jest przedstawianych parlamentowi, i że jest lepiej, kiedy jak najwięcej tych elementów jest przedstawianych w dokumentach budżetowych.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz pan senator Błaszczyk. Bardzo proszę.
Potem pan senator Pająk i pan senator Klima.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze!

Nie jestem ekonomistą, nie znam się na budżecie tak dobrze jak pan minister. Pan minister przytacza nam tutaj wskaźniki, dane, liczby, to, jaki jest wzrost, a ja chciałbym się dowiedzieć, ile z tego tak naprawdę wypracowaliśmy. Wiemy, że przez te lata 500 miliardów zł to były kolejne pożyczki, środki europejskie i duże środki z prywatyzacji. Chodzi mi o to, czy tak

naprawdę ten wzrost – przy takim poziomie zasilenia w finanse, w gotówkę – jest duży i czy on jest na takim poziomie, na jakim powinien być.

My porównujemy się zawsze z krajami najlepszymi, w tym z Niemcami, a z tego, co wiem, to oni jeszcze dopłacają do Unii. Mówimy o ich spadku gospodarczym, jednak czy to nie jest tak, że u nich ten spadek jest, przykładowo, ze 100 zł do 99 zł, a nasz wzrost – z 10 zł do 12 zł, czyli że tak naprawdę jeszcze nam daleko do gospodarek krajów, z którymi pan minister nas tutaj porównuje? Również jeśli chodzi o statystyki, to też bym tak się do nich nie przywiązywał, bo one, choć były bardzo optymistyczne dla niektórych krajów, to z dnia na dzień się bardzo, bardzo zmieniły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pająk.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Ministrze, mam pewne pytanie. Mianowicie chciałbym jedną sprawę zrozumieć, aby jeżeli ewentualnie będą mnie o nią pytali inni – nawet moi najbliżsi, powiedzmy, dzieci – móc im to wytłumaczyć, przekazać. Od kilku lat jesteśmy tak zwaną zieloną wyspą, czyli jako jedyni w Unii Europejskiej mamy wzrost, bo pozostałe kraje zwiijają się – prawda? – ich gospodarki słabną. Niech mi więc pan wyjaśni, Panie Ministrze, jak zrozumieć wyniki najnowszego badania Eurostatu, które pokazują, że jeśli chodzi o zamożność społeczeństw w Unii Europejskiej, spadliśmy z piątego miejsca od końca na czwarte? Jak to jest, że my, będąc zieloną wyspą, spadamy, a Litwa, która ma gospodarkę zwiijającą się, awansuje? Jak mam wytłumaczyć dzieciom, które się, że tak powiem, poniewierają po Europie za pracą, że z tej zielonej wyspy muszą wyjeżdżać, a z tych krajów, w których jest recesja, których gospodarki...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Ojciec...*)

...powiedzmy, słabną, nie przyjeżdżają do nas? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Jeszcze pan senator Klima, tak?
(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Bardzo dziękuję...*)
Jeszcze pan senator Klima.
(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Aha.*)

Senator Maciej Klima:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, kilka lat temu stał pan w tym samym miejscu i tłumaczył nam, że euro zagwarantuje to, że rentowność naszych długów będzie mniejsza niż teraz, kiedy mamy złotego. Minęło kilka lat i okazuje się, że nasza złotówka i nasze obligacje... Nasz dług ma mniejszą rentowność niż w przypadku wielu innych krajów. Wówczas podawał pan przykład Grecji, która miała rentowność...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Bardzo wątpię, czy dawałem przykład Grecji.)

Możemy sprawdzić w stenogramach, Panie Ministrze. To było cztery lata temu.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Wątpię, czy podawałem przykład Grecji.)

Był podany przykład Grecji.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Myślę, że to byłoby ciekawe, ale bardzo wątpię...)

W każdym razie pytanie jest, Panie Ministrze, następujące... Według pana ministra i według danych, które pan nam przekazuje, zadłużenie spada. Zgodnie z regułą Eurostatu... Jednocześnie w naszym budżecie przeznaczamy o kilka miliardów złotych więcej na spłatę długów w okresie od 2012 do 2013 r. I w związku z tym, że widzimy taką tendencję, o jakiej pan minister mówi, chciałbym spytać, czy w sytuacji gospodarczej, w której spadają inwestycje publiczne, spada konsumpcja a wzrasta bezrobocie, jest sens zwiększać spłatę naszego długu. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, Panie Ministrze. W roku 2009, do którego się pan odnosił... To niewątpliwie jest sukces nas wszystkich, że udało się w tym roku uzyskać dodatni PKB, ale chciałbym wrócić do dochodów uzyskanych w 2009 r., czyli wtedy, kiedy nowelizowaliśmy budżet. W 2009 r. mimo dwuprocentowego wzrostu PKB dochody wzrosły 0,2–0,4% w stosunku do roku poprzedniego. Czyli analogicznie rzecz biorąc – wiem, że to nie jest proste porównanie i może ono być nieprecyzyjne – można powiedzieć, że skoro w tym roku wzrost zakładany przez pana ministra i przez rząd wynosi 2,2%, to dochody podatkowe wzrosną o 5%. No, ja widzę tu pewną nieścisłość.

I trzecie pytanie...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Nie, to już jest czwarte pytanie.)

Jeszcze jedno. Później będzie następna tura.

Historycznie rzecz biorąc, bo od dwudziestu lat obserwujemy spadek bezrobocia w naszym kraju, pan minister zakłada, że nastąpi wzrost zatrudnienia o 0,3%. Jednocześnie wzrost PKB mamy na poziomie 2,2% – tak jest zapisane w ustawie. A kiedy przeglądałem dane dotyczące poszczególnych lat, stwierdziłem, że zasadniczy spadek bezrobocia wystąpił...

Wzrost PKB musi być powyżej 3,5%. Tak że jest tu jakaś nieścisłość. Z historycznego punktu widzenia byłaby to pierwsza tego typu sytuacja w naszym kraju, że wzrost PKB jest na poziomie 2,2%, bezrobocie spada, a zatrudnienie, jak to zapisano w projekcie budżetowym, rośnie o 0,3%.

I ostatnie pytanie, Panie Marszałku, proszę...

(Senator Janusz Sepioł: Minuta jest na pytanie.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Mamy minutę na...)

(Senator Bogdan Pęk: Będzie można jeszcze raz.)

Jeszcze minutkę, jedno pytanie. Zakłada pan minister w budżecie aprecjację złotówki – to wyraźnie widać – zarówno w relacji do dolara, jak i do euro. W projekcie budżetowym dolar jest określony na bodajże 3,20... Nie, aprecjacja jest jednoznaczna, w przypadku zarówno euro, jak i dolara. I pytanie, Panie Ministrze, jest następujące: czy jest sens, a takie były wcześniejsze zapowiedzi niektórych urzędników ministerstwa... Pożyczaliśmy na rynkach międzybankowych już w tym roku, by pozyskać środki na rok przyszły w sytuacji, w której z góry zakładamy, że będzie aprecjacja złotówki. Czy to jest rozsądne działanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Informuję panów senatorów, że na zadanie pytania jest minuta. Proszę w miarę możliwości stosować się do tego przepisu regulaminowego i ewentualnie zadawać kolejne pytania w następnej rundzie.

Panie Ministrze, bardzo proszę spróbować udźwignąć ciężar...

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy wzrost jest duży? To ponad 18,5% skumulowanego wzrostu PKB w tym okresie. Jest to oczywiście bardzo duży wzrost, najwyższy w Europie. Padło stwierdzenie: no tak, ale korzystaliśmy ze środków unijnych. To prawda, ale w takim przypadku możemy się porównać z krajami regionu, które także korzystały ze środków unijnych. Jak powiedziałem, Słowacja, która nie miała dostępu do mniejszej ilości – w relacji do rozmiarów swej gospodarki, PKB – środków unijnych, była krajem z drugim najszybszym wzrostem gospodarczym, ale prawie o połowę niższym od wzrostu polskiego. Jeżeli porównamy ten wzrost w Polsce ze wzrostem w pozostałych krajach naszego regionu, to widzimy, że sytuacja wypada jeszcze bardziej na korzyść Polski. Jak powiedziałem, na drugim miejsca była Słowacja – 10,5%. Następny kraj naszego regionu to Bułgaria, ze wzrostem 3,1%

(minister J. Vincent-Rostowski)

w porównaniu do 18,5% skumulowanego wzrostu w Polsce. Czechy – 3%, Rumunia – 2,5%. A pozostałe kraje naszego regionu? Węgry – minus 3,3%, Litwa – minus 3,6%, Słowenia – minus 4% itd., itd. A więc oczywiście zasadne jest pytanie, czy środki unijne nam pomogły. Tak, pomogły. A czy mamy z czego być dumni, jako Polacy, w porównaniu z mieszkańcami innych krajów, nowych krajów członkowskich, które też dostały pomoc unijną, pomoc na podobną skalę, czasami nawet na większą skalę? Tak, mamy prawo być z tego dumni. Czy nie jest tak, że jesteśmy biedniejsi od Niemców? Tak, jesteśmy biedniejsi od Niemców. I oczywiście bez względu na nasz wzrost gospodarczy dalej jesteśmy biedniejsi od Niemców. Wynika to przede wszystkim oczywiście z czterdziestu lat komunizmu, które spowodowały dewastację gospodarczą w Polsce, a także z tego, że i przed wojną Polska była biedniejsza od Niemiec, a tego nawet w ciągu pięciu lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL – nawet czy tylko w ciągu pięciu lat – nie zmienimy. Ale myślę, że jeżeli dacie nam piętnaście lat, to już będziemy mieć szansę.

Czemu jest tak, że spadliśmy w pewnym rankingu poniżej Litwy? Jest tego jedna bardzo prosta przyczyna. Litwa była powyżej Polski na początku kryzysu w 2007 r., potem był tam ostry spadek, a następnie w 2012 r. miała bardzo szybki wzrost. To jest po prostu takie przesunięcie o jedną pozycję w 2012 r. I to z tego wynika. Ja bym jednak, nawiązując do innych wypowiedzi pana senatora, który odnosił się do przykładu litewskiego, przypomniał, że emigracja z Litwy jest proporcjonalnie jeszcze większa, i to znacznie większa, niż z Polski. Warto także o tym pamiętać.

Kwestia rentowności naszych obligacji w porównaniu z sytuacją niektórych krajów strefy euro, jeśli chodzi o rentowność. To znaczy myślę, że warto powiedzieć, i mówiłem to wielokrotnie, że na euro można naprawę bardzo korzystać i gospodarczo – chodzi o pozycję państwa polskiego w Unii Europejskiej – jeżeli przystąpimy do strefy euro naprawę dobrze przygotowani gospodarczo. Mówił to dzisiaj rano w radio Leszek Balcerowicz. Jak państwo wiecie, nieczęsto się z nim zgadzam, ale akurat w tej sprawie się zgadzam. Jeżeli do strefy euro przystąpimy dobrze przygotowani, to spowoduje to przyspieszenie rozwoju polskiej gospodarki i wzmocnienie pozycji Polski w Europie. Jeżeli mielibyśmy przystąpić źle przygotowani, to mogłoby to mieć dokładnie odwrotne i niepożądane skutki. Jeśli chodzi o same... I dlatego musimy się dobrze przygotować.

Jeśli chodzi o kwestię rentowności, to powiem, że niektóre kraje przystąpiły do strefy źle przygotowane i miało to fatalne skutki. Teraz ich rentowności są wyższe niż nasze, ale ja bym jednak przypomniał

panu senatorowi, że jeżeli popatrzymy na nasze rentowności w złotych i w euro, to zauważymy, że w euro są one znacznie niższe. Na przykład rentowności dziesięcioletnie to dzisiaj w okolicach 3,85% w złotych i 2,45% w euro, a pięcioletnie – 3,45% w złotych, a w euro chyba w okolicach jednego punktu procentowego...

(Głos z sali: To i tak jest lepiej...)

Niż w euro. Zgoda. I jest tak dlatego, że się źle przygotowali. A więc w tej kwestii, Panie Senatorze – tak myślę – w pełni się zgadzamy.

Gdybyśmy przystąpili do strefy dobrze przygotowani... No, jak miło by było płacić mniej niż 0,5% za dwuletnie obligacje czy w okolicach 1% za pięcioletnie obligacje, tak jak płacimy w euro dzisiaj. Ale nie możemy zadłużać się tylko w euro, bo nastąpiłoby wtedy znaczące ryzyko walutowe – dopóki nie jesteśmy w strefie euro. To wszystko pokazuje – myślę, że to widać jak w soczewce – że jeżeli się przystąpi do strefy euro dobrze przygotowanym, to można mieć z tego przystąpienia bardzo znaczące korzyści, a jeżeli przystąpi się źle przygotowanym, to może to powodować poważne problemy. I to jest argument za tym, aby się dobrze przygotować, zanim się przystąpi.

Czy spadek zadłużenia... Jak się ma spadek zadłużenia do zwiększania kosztów obsługi długu? Ja mówiłem o spadku zadłużenia w relacji do PKB. W nominalnych wartościach – panowie senatorowie o tym wspomnieli – zadłużenie rośnie i my tego oczywiście w żaden sposób nie negujemy. Nominalne koszty obsługi długu też trochę rosną. Zobaczymy, jak to wszystko będzie... jak będą się utrzymywały poprawy, jeśli chodzi o rentowności.

Zasadne było także pytanie dotyczące VAT – w 2009 r., jak było spowolnienie, to dochody z VAT spadły. Nie było spowolnienia wzrostu dochodów, ale był aż spadek. Tak. I stało się tak dlatego, że była zmiana w strukturze konsumpcji, było przejście na większy udział tańszych towarów. Dlaczego myślimy, że tak się nie stanie w 2013 r.? Dlatego, że tak się już stało w 2012. Zmiana w strukturze już nastąpiła i dlatego nie oczekujemy dalszych zmian w tej strukturze w 2013 r. I z tego powodu uważamy, że prognoza jest realistyczna.

Dlaczego przewidujemy lekki... utrzymanie się na podobnym poziomie, brak wzrostu bezrobocia mimo spowolnienia? Dlatego, że jesteśmy w zupełnie innej sytuacji niż w poprzednich latach, mamy zupełnie inną demografię. W 2013 r. naprawę zaczyna się kurczenie się grup w wieku produkcyjnym. Dlatego zresztą wprowadziliśmy stopniowe podwyższenie wieku emerytalnego, ale ono nie skompensuje w pełni tego, co będzie się działo z liczbą osób w wieku produkcyjnym.

Pytanie dotyczące aprecjacji. Myślę, że pozwolę na nie odpowiedzieć ministrowi Kowalczykowi,

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

ale wydaje mi się, że jeżeli sprzedajemy obligacje w euro... Tak naprawdę ważna jest aprecjacja między momentem, kiedy zamienialibyśmy te euro na złote, a momentem, kiedy musimy spłacać, więc aprecjacja raczej działa na naszą korzyść, jeśli ma miejsce między jednym a drugim momentem. Ale powiedziałbym, Panie Senatorze, że nie przewidujemy bardzo znaczącej aprecjacji. Na koniec 2012 r. kurs złotego był w okolicach 4 zł 8 gr, a w budżecie przewidujemy przeciętnie 4 zł 5 gr, więc to nie jest jakaś bardzo znacząca aprecjacja, wprost przeciwnie.

Czekam na następne pytania. Dziękuję.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Pytania zadają senatorowie: Bogdan Pęk, Grzegorz Bierecki i Beata Gosiewska.

Proszę bardzo, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja nie będę pana na tym etapie zamęczał, zadam panu tylko jedno pytanie i będę mówił wyraźnie, żeby pan dobrze usłyszał...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Dziękuję, Panie Senatorze.*)

...bo chcę również wyraźnie usłyszeć odpowiedź.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: A czy ja mówię niewyraźnie, Panie Senatorze?*)

Nie, ale według mnie nie odpowiada pan na pytania.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: A tutaj chyba się różnimy co do...*)

Dlatego mówię, że będę zadawał proste pytania.

Niech pan powie, ile zabrakło panu w zeszłym roku po stronie dochodów z VAT, PIT, akcyzy. Ile w stosunku do tego, co pan planował? Tylko niech pan powie i w procentach, i jaka to była kwota.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Bardzo chętnie odpowie na to pytanie pani minister Majszczyk, aby odpowiedź była precyzyjna, mimo że nie będzie w pełni precyzyjna, bo ostatecznych danych nie mamy. Ale oczywiście pani minister Majszczyk niebawem na to pytanie odpowie. To są duże kwoty.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Bierecki. Proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

No właśnie, ja w sprawie tej precyzji danych. Pan minister w trakcie swojego wystąpienia, kilkugodzinnego już przecież...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Poproszę, żeby pan mówił głośniej...*)

Tak, troszeczkę mam gardło przeziębione, proszę o wybaczenie, ale... Postaram się.

Panie Ministrze, mówi pan o spadku relacji zadłużenia w stosunku do PKB za rok 2012. Na podstawie jakich danych pan to twierdzi, skoro GUS policzy PKB Polski za rok 2012 dopiero w maju i wtedy to poda? Jestem zainteresowany tym, jakie dane pan posiada, że twierdzi pan to, co pan twierdzi, przez kilka godzin mówiąc o spadku procentowym długu w relacji do PKB za rok 2012. Dzisiaj mamy którego stycznia?

(*Głos z sali: Ósmego.*)

8 stycznia. Na jakiej podstawie pan to mówi? GUS publikuje to w maju. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy wpływu OFE na wzrost zadłużenia. Pan minister wspominał o tym w swoim wystąpieniu. Pytanie jest takie: czy ministerstwo rozważy wsłuchanie się w głos opozycji i przyjęcie dobrowolności przynależności do OFE?

I wreszcie ostatnie pytanie; być może tu jest jakieś wyjaśnienie tego wzrostu pożyczki dla FUS o 6 miliardów zł. Na ile ministerstwo szacuje koszt wynikający z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego pracujących emerytów? Niedawno takie orzeczenie zapadło. Jaki jest szacunek kosztowy w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pani senator Gosiewska.

(*Senator Beata Gosiewska: Dziękuję bardzo. Ja mam taką prośbę do pani marszałek...*)

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam bardzo, Pani Marszałek. Pytania były precyzyjne, a ja ich nie notowałem, bo się wsłuchiwałem, więc jeśli pani marszałek pozwoli, to ja bym na nie odpowiedział, żeby potem nie było...*)

Proszę bardzo.

Przepraszam, Pani Senator. Za chwilę, dobrze?

(*Senator Beata Gosiewska: Proszę bardzo.*)

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Na ostatnie pytanie pana senatora odpowie pani minister Majszczyk, jeśli pan senator pozwoli. Ja powiem, że jest kilka pozycji, które mogłyby się pojawić. Pani minister w kontekście tej poprawki wspominała o pewnej pozycji wcześniej i pani minister na to pytanie pana senatora odpowie.

(minister J. Vincent-Rostowski)

Ja chciałbym podkreślić, że dla nas najważniejszą motywacją jest wyciągnięcie wniosków z tego, co się stało w 2009 r. i w 2012 r... przepraszam, pod koniec 2008 r. i pod koniec 2012 r. Otóż, czasami jest tak, że pogorszenie sytuacji, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, i wobec tego sytuacji budżetu, FUS może nastąpić w ostatnich miesiącach roku. Po prostu uważam, że aby mieć pełne bezpieczeństwo finansowania FUS, bo to są bardzo wrażliwe sprawy, powinniśmy wyciągnąć z tego wnioski. Nic tak strasznego się nie stało ani pod koniec 2008 r., ani pod koniec 2012 r., ale lepiej wyciągnąć z tego wnioski i mieć dodatkową możliwość elastycznego reagowania. To nie znaczy, że w jakikolwiek sposób coś takiego przewidujemy, ale jest to dla ludzi tak ważna sprawa, że doszliśmy do wniosku, że absolutnie powinniśmy być dodatkowo przygotowani czy zabezpieczeni.

Jeśli chodzi o PKB w 2012 r., to oczywiście PKB w 2012 r. nie znamy, tak jak pan senator powiedział. GUS obliczy...

(Senator Jan Rulewski: W marcu.)

...czy ogłosi swoje wyniki dopiero w kwietniu...

(Senator Grzegorz Bierecki: W maju.)

...czy w maju, tak, w maju. Jednak mamy już prognozy, dość dobre prognozy na 2012 r. i to, o czym mówiłem, jest oparte na naszych prognozach na 2012 r. Dług znamy, poziom zadłużenia znamy z dość dużą precyzją, mimo że część długu jest długiem samorządów i te dane jeszcze w pełni nie napłynęły, ale dług Skarbu Państwa, dług KFD itd., te dane są znane.

PKB oparliśmy w tym przypadku na naszych prognozach, które już po zamknięciu roku okazują się bardzo wiarygodne, ale z tego powodu nie podajemy precyzyjnie, dokładnie wielkości tego spadku. Podaliśmy w komunikacie, Ministerstwo Finansów ogłosiło w komunikacie, że relacja długu do PKB spadła według definicji unijnej poniżej 56% i według definicji krajowej poniżej 53%, bo wiemy, że tak było, to wiemy na pewno. Ile dokładnie, to się dowiemy w maju, ale to, że spadła, wiemy. Powiedziałem też bardzo precyzyjnie, że należymy do grupy czterech krajów, w przypadku których ta relacja spadła, i w tym przypadku to też jest oparte na prognozach Komisji Europejskiej. No, to tyle. Dziękuję. To znaczy chyba tyle, bo...

A, jeszcze OFE. To wy sprecyzujcie, co chcecie zrobić w tej sprawie. Bardziej precyzyjnie...

(Głos z sali: Gdzie się podziało te 30 miliardów?)

Co pan mówi, co pan mówi...

(Senator Bogdan Pęk: Mówię, że brakuje 30 miliardów. Gdzie się podziały?)

Ale gdzie?

(Senator Bogdan Pęk: W OFE.)

No to bardzo proszę się zapytać...

(Senator Bogdan Pęk: No nie, to pan jest od tego. Pan jest od tego.)

Nie, nie, OFE są od tego. Niech pan ich zapyta.

(Senator Bogdan Pęk: Nie, nie. To pan ma strzec finansów państwa.)

Ale, przepraszam, te pieniądze są w OFE. Proszę, pan senator może w każdej chwili... Zachęcam...

(Senator Bogdan Pęk: No to do prokuratora...)

(Senator Grzegorz Bierecki: Jeśli można: nie otrzymałem odpowiedzi na to pytanie dotyczące...)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę bardzo...)

Pan zapytał, czy istnieją plany. Planów nie ma. Dziękuję.

(Senator Grzegorz Bierecki: Nie ma planów?)

Nie ma planów.

(Senator Grzegorz Bierecki: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz pani senator Gosiewska.

Senator Beata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie w kontekście przesunięcia tych znacznych pieniędzy do FUS: na ile miliardów złotych mniej Ministerstwo Finansów szacuje wpływy składek do ZUS i NFZ w 2012 r.? Nie było o tym mowy na posiedzeniu komisji budżetu, mam tutaj doprecyzowanie, była też wypowiedź pana senatora sprawozdawcy... Prosilibyśmy o takie wyliczenie.

Drugie moje pytanie. Pan mówił o tych gigantycznych środkach na służbę zdrowia. Nas jako pacjentów, obywateli, mniej interesuje to, jak gigantyczne środki są przeznaczane, a bardziej to, jak funkcjonuje służba zdrowia i jaka jest jakość jej funkcjonowania. Tu właśnie moje pytanie: w jaki sposób Ministerstwo Finansów planuje pokryć roszczenia z tytułu tak zwanych nadwykonań szpitali, wynoszące obecnie około 2 miliardów 500 milionów zł, oraz z tytułu niezapłaconych faktur Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na rzecz małych polskich podwykonawców – tutaj według moich informacji roszczenia szacowane są na około 3 miliardów zł?

Kolejne pytanie: dlaczego... Zresztą to może sobie odpuszczyć.

Następne moje pytanie: czy Ministerstwo Finansów w roku 2013 przewiduje kolejne podwyżki akcyzy?

I na koniec, Panie Ministrze – robię to z przykrością – ponieważ nikt z marszałków prowadzących obrady nie zwrócił panu uwagi, ja chciałabym zwrócić uwagę na niestosowność pana zachowania tutaj w tym miejscu jako ministra finansów i przedstawiciela wła-

(senator B. Gosiewska)

dzy wykonawczej. My oczekujemy szacunku i merytorycznych odpowiedzi, a nie tych pana... No nie wiem, może w pana ocenie są to dowcipy, ale w mojej ocenie są to takie żenujące kpiny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję bardzo.

Tutaj naprawdę nie bardzo wiem, o co chodzi, kiedy pani senator mówi o nadwykonaniach szpitali, bo to są zobowiązania NFZ – o ile to w ogóle są zobowiązania. Bo tak naprawdę to nie są zobowiązania, dlatego że szpitale podjęły się działań, na które nie miały kontraktów.

O faktury GDDKiA, jak myślę, pani senator powinna zapytać ministra transportu, bo to dotyczy jego resortu.

Jeszcze było trzecie pytanie, Pani Marszałek, a raczej, przepraszam, pierwsze pytanie...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Pani Senator, proszę...)

(*Senator Beata Gosiewska:* Chodzi o podwyżkę akcyzy. Czy planuje pan w 2013 r. taką podwyżkę?)

To będą te standardowe podwyżki dotyczące tytoniu, które w budżecie są opisane, i pani minister może pani dokładnie na to pytanie odpowiedzieć. One wynikają ze sposobu dojścia do poziomu określonego przez Unię Europejską. Mamy kilka lat na osiągnięcie tego poziomu i niedobrze by było, gdyby ten wzrost był nagły i odbył się w jednym, ostatnim roku.

Jeżeli pani senator słuchała moich odpowiedzi, to zauważyła, że wtedy, kiedy pytania były merytoryczne, moje odpowiedzi były jak najbardziej szczegółowe i merytoryczne, a wtedy, kiedy pytania były polityczne, retoryczne czy tendencyjne, odpowiadałem tak, jak uważam za stosowne. Nie uważam, aby pani senator miała specjalnie prawo do tego, aby mi zwracać uwagę. Myślę, że w polityce odpowiadamy tak, jak pytania na to zasługują. I ja mam zamiar tak czynić. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Kolejna seria pytań. Pytania zadają panowie senatorowie Chróścikowski, Klima i Rulewski.

Pan senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w zależności od potrzeb mówił pan, prezentując swoje stanowisko, albo o PKB, albo o wartościach nominalnych. Ja mam pytanie: ile wynoszą wydatki na rolnictwo względem PKB? W zależności od sposobu liczenia można powiedzieć, że nominalnie jest tyle samo. Ale realnie jest mniej. Cały czas porównuje się tutaj kwoty, chcąc udowodnić, że tych środków jest więcej. Ile realnie wynoszą wydatki na rolnictwo w relacji do PKB w roku 2013?

Drugie pytanie związane jest z tym – wielokrotnie o tym wspominałem, w poprzednich latach również – że dopłaty do paliwa rolniczego powinny być wypłacane rolnikom w pełni. Oni jeżdżą ciągnikami po polach... Oni nie powinni płacić podatków na drogi. W związku z tym zwrot dzisiaj, przynajmniej według wyliczeń, powinien wynosić przynajmniej 1,10 zł od litra. Dzisiaj nawet tej kwoty nie ma... My co roku jako rolnicy o to się upominamy. Dlaczego u nas nie można tego w końcu realizować, podczas gdy w innych krajach Unii Europejskiej realizuje się niemal 100% tych płatności? Nasi rolnicy nie są traktowani na równi z rolnikami w Unii Europejskiej, mają niższe płatności itd. Dlaczego na dodatek nie stosuje się pełnego zwrotu? Ja będę zgłaszał poprawkę o zwiększenie środków na to wyrównanie. Z wyliczeń moich i ekspertów wynika, że rolnicy powinni uzyskać... Dopłaty do paliwa rolniczego powinny być większe o 113 milionów zł, mimo że obecna kwota to 720 milionów zł. To jest zwrot wpłaconej przez nich akcyzy. Dlaczego w projekcie nie uwzględniono takiej podwyżki? Czy wyraża pan swoją zgodę na to, żeby podwyższyć zwrot akcyzy zawartej w paliwie rolniczym?

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Odpowiedź na to pytanie brzmi: nie. Sytuacja gospodarcza, jak pan wie, jest trudna i wszyscy muszą składać się na to, aby Polska była finansowo bezpieczna. To dotyczy także rolników. Ja wiem, że zadaniem każdego senatora czy posła jest bronić interesów swoich wyborców, mieszkańców swojego okręgu. Ja muszę patrzeć na to wszystko całościowo. Jak pan dobrze wie, to nie są łatwe czasy i nie może być tak, że jakaś jedna, taka czy inna grupa – bo to nie jest tak, że rolnicy są jedynymi, którzy mają czasami trudne sytuacje – czyli tylko jakaś jedna część społeczeństwa może być zupełnie wykluczona z tych koniecznych oszczędności. Tak to jest niestety.

A jeśli chodzi o dane – i tutaj ja w żaden sposób... Myślę, że wszyscy są świadomi tego, że wiele wydatków musiało zostać ograniczonych. Bo to nie

(minister J. Vincent-Rostowski)

jest tak, że te bardzo dobre wyniki finansowe, które zabezpieczają emerytury naszych seniorów, lekarstwa dla służba zdrowia, lekarstwa dla chorych dzieci, i te wszystkie sprawy, które w tych dziedzinach zapewniają bezpieczeństwo, uzyskuje się tak zupełnie bezboleśnie. Ja rozumiem, że koszty dla tych, którzy je ponoszą, są oczywiście dotkliwe i mam dla nich pełną, naprawdę pełną sympatię, ale niestety te koszty muszą być rozłożone mniej więcej po równo. I dlatego takie decyzje musimy, z bólem serca, podejmować.

Jeśli chodzi o samo obliczenie relacji wydatków na rolnictwo do PKB, to odpowie na to pani minister Majszczyk, a jeżeli nie będzie miała dostępu do tych informacji, to prześlemy te informacje panu senatorowi na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Klima. Proszę.

Senator Maciej Klima:

Panie Ministrze, mam kilka krótkich tym razem pytań.

W dochodach niepodatkowych, w takiej dziedzinie jak mandaty i grzywny, obserwujemy gwałtowny wzrost – Ministerstwo Finansów przewiduje wzrost sięgający w tej całej grupie prawie 37%. Wcześniej zadałem panu przewodniczącemu Kleinie pytanie w sprawie Narodowego Banku Polskiego i poprosiłem, by określił szanse i możliwości pozyskania określonych dochodów z tego działu, ale odpowiedź pana przewodniczącego była taka: trudno to przewidzieć. Tymczasem ministerstwo nie ma problemów z przewidzeniem, że dochody z mandatów i grzywien wzrosną o, powiedzmy, kilkadziesiąt procent. Chciałbym więc uzyskać tu jakieś głębsze wyjaśnienia tego tematu.

Następne pytanie. Pan często posługuje się, tak jak my wszyscy w Unii Europejskiej, danymi Eurostatu. Te dane w sposób jednoznaczny określają coś, co jest bardzo istotne dla Polski, ale też dla pozostałych krajów Unii. Otóż deficyt sektora publicznego w roku 2011 w Polsce wynosił 5%, w Unii Europejskiej – 4,4%, w strefie Euro – 4,1%, w Niemczech, które pan tu często wskazuje – 0,8%. Interesowałoby mnie – poza elementem długu publicznego i stosunku do dochodu narodowego – to, kiedy zgodnie z zapowiedziami, które były składane przez rządzących, deficyt sektora publicznego zejdzie poniżej 3%. Pan premier nie tak dawno, bo kilka miesięcy temu, przewidywał, że w roku 2015 będzie szansa zejścia z tym prawie do 1%. Czy w pana opinii, Panie Ministrze, jest to realne? Czy to jest możliwe?

I trzecie pytanie, które też nasuwa się po pana wypowiedzi. Rok temu część składki emerytalnej

przeznaczono na rzecz bieżących wydatków towarzyszących w ZUS. Zrobiliśmy ruch, który jak gdyby dawał na to szansę. Ale spowodowało to, zabraliśmy część składki, Panie Ministrze, która...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale jakie jest pytanie, Panie Senatorze?)

To jest istotny element. Wówczas pan mówił, że to będzie korzystne dla emerytów, ponieważ oprocentowanie i tak będzie wyższe niż to, co przynoszą dochody w OFE. Ale jest to tak zwany dług ukryty, dług, który de facto ktoś kiedyś będzie musiał pokryć, ktoś emerytom będzie musiał ten element spłacić. Czy ten element, który zabraliśmy ze składki emerytalnej, wchodzi w zakres tego długu, czy też nie?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Próbujemy oczywiście jak najbardziej rzetelnie obliczyć przychody z różnych pozycji po stronie dochodowej w budżecie, ale tak naprawdę, patrząc na budżet, należy patrzeć na dochody ogółem i wydatki ogółem. Zawsze jest tak, że niektóre dochody są wyższe niż oczekiwaliśmy, inne są niższe. Czasami jest tak, że dochody wzięte razem są niższe, niż się spodziewaliśmy, ale bardzo często jest tak, że zmiany, jeśli chodzi o porównanie wyników z prognozami, w dużej mierze się kompensują. Na przykład dochody podatkowe, o które pytał senator Pęk, niższe dochody podatkowe, były w dużej mierze kompensowane przez większy zysk z NBP. To były bardzo duże różnice. W tym przypadku zawsze trudniej jest przewidywać poszczególne pozycje niż...

(Głos z sali: ...całość.)

...całość strony dochodowej, a to ona jest najważniejsza. Tyle, jeśli chodzi o odpowiedź na to pytanie.

Czy realny jest deficyt na poziomie 1% w 2015 r.? Na pewno realny jest deficyt strukturalny na poziomie 1%. To jest to, co chcemy uzyskać w ramach osiągnięcia średniookresowego celu fiskalnego. Takie też mamy zobowiązanie wobec Unii Europejskiej. Dzisiaj ten deficyt strukturalny przewidziany przez Komisję Europejską na 2013 r. jest, jeśli się nie mylę, cytuję z pamięci, gdzieś w okolicach 2,2% PKB, a na 2014 r. – chyba 1,7% PKB. Mówię o deficycie strukturalnym. Wobec tego deficyt strukturalny na poziomie 1%, około 1%, w 2015 r. jest, jak mi się wydaje, jak najbardziej do osiągnięcia. A to, jaki będzie realny deficyt, będzie w dużym stopniu zależało od otoczenia gospodarczego w Europie. W pewnym sensie dobra polityka gospodarcza polega niejako na stopniowym, stanowczym obniżaniu deficytu strukturalnego, na

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

pozwoleniu na to, żeby w pewnej mierze stabilizatory automatyczne funkcjonowały dookoła tej ścieżki deficytu strukturalnego w zależności od sytuacji gospodarczej. Wobec tego, jeżeli wzrost gospodarczy nagle bardzo by przyspieszył – tego nie przewidujemy, ale gdyby tak się stało – to mogłoby być tak, że realny deficyt byłby nawet niższy od tego 1%.

Składka do OFE. Mówiąc o tym, że to będzie korzystne dla emerytów, miałem oczywiście na myśli dłuższy horyzont czasowy. Jeżeli pan senator chciałby, to oczywiście możemy obliczyć, jak to wyglądało w ciągu tego jednego roku, mimo że oczywiście to w żaden sposób nie będzie reprezentatywne.

Czy to jest dług ukryty? Przede wszystkim on nie jest ukryty, bo to wszystko jest zapisywane w ZUS. A więc ten dług ZUS czy ten kapitał istniejący na rachunkach indywidualnych ludzi jest znany. On jest publikowany cały czas, bodajże od 1990 r. Pan senator również powinien dostawać od ZUS, od czasu do czasu, informację o tym, ile pan ma na takim rachunku. Globalna wartość tych zapisów też jest znana. I to, że część składki została przesunięta do ZUS, oznacza tylko, że trochę więcej się na tych kontach kumuluje.

Ale myślę, że bardzo ważne jest to, żebyśmy dobrze zrozumieli jedną kwestię: jak przesuwamy część składki z OFE do ZUS, to w żaden sposób nie zwiększamy ogólnego zadłużenia publicznego netto. Nie zwiększamy zadłużenia netto w żaden sposób, bo przesuwamy składki do ZUS, tam one są zapisywane, oczywiście są wydawane na bieżące emerytury, to wszyscy wiedzą, ale skoro przesunęliśmy te składki do ZUS, to w przyszłości, jak te osoby, którym zapisujemy te środki na ich konta, przejdą na emeryturę, będą opłacane niejako przez swoich następców, czyli osoby, które wtedy będą pracowały i które wtedy będą wpłacały swoje składki do ZUS, a nie do OFE – proszę zdać sobie z tego sprawę – bo inaczej wpłacałyby do OFE. I wobec tego efekt netto dla sektora publicznego nie jest ujemny i w żaden sposób nie zwiększa zadłużenia netto sektora publicznego. To jest kluczowa sprawa, o której zawsze należy pamiętać. Bo gdyby te środki nie były przeniesione, gdyby ta część składki dalej szła do OFE, to w przyszłości tym osobom byłyby oczywiście wypłacane środki z OFE, ale ich następcy, pracujący składkowicze, płaciliby swoje składki nie do ZUS, tylko do OFE. Wobec tego mamy równowagę, utrzymujemy równowagę. Ci ekonomiści, a jest ich wielu – tak, Panie Senatorze, tak jest, jest ich wielu – którzy mówią, że to rozwiązanie tworzy jakiś dodatkowy, ukryty dług publiczny, nie mają racji, bo to nie tworzy żadnego dodatkowego długu publicznego netto. Owszem, tworzy dodatkowe zobowiązania, ale tworzy także strumień przyszłych przychodów ZUS, który będzie mógł te zobowiązania finansować.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator chyba nie jest usatysfakcjonowany tą odpowiedzią.

Przypominam...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Starałem się udzielić jak najpełniejszej odpowiedzi.*)

Przypominam o regulaminowym czasie zadawania pytań – niezależnie od tego, ile pytań się zadaje, wszystkie mają się zmieścić w minucie. Tak że bardzo proszę...

Senator Maciej Klima:

Ad vocem, Panie Ministrze. Równowaga jest zachowana, tylko rentowność, gdyby ta suma nie była pobierana ze składki OFE, tylko pozyskiwana na rynku, oczywiście w sytuacji, gdy jest spadek rentowności, zarówno w złotych, jak i w euro, jest inna niż oprocentowanie, które de facto jest w OFE. Chodzi mi tylko o tę różnicę w rentowności, bo kapitałowo niewątpliwie... Tu pan minister ma rację w 100%.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Bardzo się cieszę.

Jeśli chodzi o rentowność, to, szczerze mówiąc, my uważamy, że waloryzacja tych środków będzie...

(*Senator Maciej Klima: Wyższa...*)

My uważamy, że wyższa, bo będzie zgodna z nominalnym wzrostem PKB. A oprocentowanie, szczególnie jeśli chodzi o rentowność Skarbu Państwa, ale także wzrost wartości akcji na giełdach, raczej będzie podobne albo niższe. Jeżeli zresztą popatrzymy na to, jak rósł kapitał od 1999 r., i uwzględnimy pobór prowizji przez OFE, to widzimy, że OFE i ZUS wychodziły mniej więcej na to samo, a zwroty w OFE były dużo bardziej zmienne, to na pewno. I ta zmienność nie była kompensowana wyższą średnio-terminową rentownością. Tak więc ja przewiduję, że ta rentowność netto w OFE byłaby raczej niższa, a w najlepszym przypadku taka sama jak w ZUS. A jakie były wyniki za 2012 r., to możemy panu senatorowi dostarczyć informacje, jeżeli pan senator da nam znać. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie Rulewski, Skurkiewicz, Cioch. Przypominam: minuta.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Bardzo dziękuję pani marszałek za dyscyplinowanie.

Panie Ministrze, co pan zamierza w ramach kompetencji własnych i podległych sobie pracowników zrobić na rzecz dyscyplinowania, grzecznie mówiąc, podatników w zakresie spełniania obowiązków danin publicznych, jeśli się weźmie pod uwagę fakt – mówię o raporcie NIK – że wzrosło zadłużenie niezapłaconych podatków, przede wszystkim z VAT? To jest 12 miliardów zł – jak gazeta podaje – co jest prawdą, ja to obserwuję. Do tego handel fałszywymi fakturami, czego gazeta już nie podaje, wystawianie przez podatników nieuprawnionych faktur, to jest dalsze 12 miliardów zł. Czy w tym kontekście podtrzymuje pan pogląd, co nie jest może fałszerstwem, jakoby rozszerzanie się sfery niepracowniczych umów o pracę, tak zwanych umów śmieciowych, nie miało wpływu, było neutralne dla budżetu?

I drugie pytanie. Panie Ministrze, od trzech lat wzajemnie polemizujemy na temat wysokości bezrobocia. Trzy razy pan się pomylił w ocenie wielkości tego bezrobocia. Ja dwa razy zostałem ukarany... Może potem. Trzy razy ogłaszał pan tezę, niestety, przy aplauzie pani minister Ostrowskiej, że z chwilą, gdy pogorszy się stan, jeśli chodzi o bezrobocie, to będzie pan interweniował.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Także...)

Moje pytanie jest takie, Panie Ministrze: jaka jest granica tej interwencji? 13%? 20%? Dalej: czy ta interwencja będzie podejmowana dopiero w październiku, kiedy już nie można wykorzystać tych środków?

I ostatnie pytanie, Panie Ministrze, już żartobliwe, pytanie, na które nie musi pan odpowiadać. Czy w przypadku, gdy po raz czwarty pan się pomyli w ocenie skutków bezrobocia, a ja złamię dyscyplinę, pokryje mi pan, chociaż w połowie, koszty naruszenia lojalności, zresztą uzasadnione?

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Senatorze, zacznę od tego, że na pewno pan to pokryje, a ja nie zachęcam pana w żaden sposób do takiego działania.

Jeśli chodzi o to, jaka jest granica, gdy przyjmujemy, że jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy – oczywiście w zależności od sytuacji – gotowi zareagować, to mogę wskazać po prostu na to,

co się stało w 2012 r., kiedy zwiększyliśmy środki Funduszu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem o 0,5 miliarda, o 500 milionów zł. Chciałbym tu bardzo jasno powiedzieć, że Fundusz Pracy jest częścią sektora finansów publicznych. Wobec tego zwiększenie jego wydatków bez zwiększenia dochodów zwiększa deficyt sektora finansów publicznych. Jest to nie do przyjęcia w sytuacji, w której mamy plan obniżania deficytu sektora finansów publicznych, wyeliminowania nadmiernego deficytu tegoż sektora i mamy takie zobowiązania wobec Unii Europejskiej. Wobec tego poprawkę, która została przyjęta przez komisję, uważam za niedobłą i będę apelował, apeluję o to, aby tę poprawkę Wysoki Senat odrzucił.

W sytuacji, w której byłby znaczący wzrost, moglibyśmy się zastanawiać nad zmianą planu Funduszu Pracy. Połączylibyśmy to prawdopodobnie z innymi stosownymi działaniami, które pozwoliłyby na utrzymywanie ogólnego zobowiązania, jakie mamy, dotyczącego deficytu sektora finansów publicznych jako całości w relacji do PKB. Dzisiaj takich zmian nie byłibyśmy w stanie przeprowadzić, bo budżet już został przez Sejm przyjęty i nowych zmian nie można wprowadzić. Ja zresztą uważam, że takiej potrzeby dzisiaj nie ma. Wobec tego odpowiedź na pana pytanie, skąd wiem, że będziemy chętni, by zareagować, brzmi: zareagowaliśmy w ubiegłym roku. Dlaczego ta poprawka – tego pytania nie było, ale skorzystam z pytania pana senatora, by to powiedzieć – jest nie stosowna i zła? Dlatego, że nie jest spójna z naszymi zobowiązaniami wobec Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że działania, które nie są spójne z tymi zobowiązaniami, mogą skutkować – i w dzisiejszych czasach, po przyjęciu sześciopak, nie jest to puste gadanie, jeśli mogę tak powiedzieć w cudzysłowie, nie są to puste groźby – wstrzymaniem środków unijnych, co miałyby, jak sądzę, znacznie groźniejsze skutki, jeśli chodzi o bezrobocie.

Tak więc, Panie Senatorze, nasze serca biją tu razem, jak zawsze, ale niestety muszę bardziej chłodnym okiem rozumu patrzeć na to, co trzeba zrobić. Przypomnę jednak, że ta elastyczność istnieje i w miarę potrzeby, w stosownych warunkach i w stosowny sposób, będziemy mogli z niej skorzystać. Udowodniliśmy, że jesteśmy gotowi to robić, to nie są tylko puste słowa. Dziękuję.

(Senator Jan Rulewski: Mea culpa jeszcze było, jak już o sercu mówimy.)

A, mea culpa, jeśli chodzi...

(Senator Jan Rulewski: Mea culpa...)

...o prognozy?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie, o podział...)

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie. Co resort zamierza zrobić w zakresie dyscyplinowania podatników...)

A, przepraszam, oczywiście.

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

Jeśli chodzi o karuzelę VAT i wyłudzenia VAT, to najskuteczniejszym sposobem walki z wyłudzeniami VAT jest tak zwany odwrócony sposób pobierania VAT, czyli pobiera się go od kupującego, a nie od sprzedającego. Wprowadzamy to na kolejnych od-cinkach. Muszę przyznać, że dane, które pan senator cytuje z gazet, uważam za dramatycznie przesadzone. Proszę nie mylić zastarzałych zobowiązań, często sprzed kilkunastu lat, z tym, co dzieje się teraz. Proszę tego nie mylić. To jest dość zrozumiałe i naturalne, że niechętnie umarzamy te nieściągalne... Wszyscy wiedzą, że to jest nieściągalne, bo te firmy, często firmy krzaki, dawno nie istnieją, nawet kilkanaście lat nie istnieją, osoby, które były za to odpowiedzialne, czasami umarły, czasami już dawno wyłudowały w więzieniu... Ale z drugiej strony nie chcemy tego umorzyć, bo a nuż znajdziemy, złapiemy i co wtedy mamy powiedzieć? Że już nie macie oddawać? No, bez przesady. Jesteśmy w trochę paradoksalnej sytuacji.

(*Senator Jan Rulewski: W gazetach była mowa o handlu fakturami VAT.*)

To proszę, żeby pan senator to pytanie zadał na piśmie i wtedy pan minister Grabowski na nie odpowie.

(*Senator Jan Rulewski: Dobrze.*)

Albo jeśli później, w ciągu dnia, będzie tu pan minister Grabowski, to go poprosimy, żeby panu odpowiedział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz.
Minuta.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja współczuję moim kolegom z Platformy, że są karani finansowo za naruszenie dyscypliny. Jakby coś, jakby była taka potrzeba, to możemy się, Panie Senatorze, zrzucić po parę złotych.

(*Senator Jan Rulewski: Nie, nie, ta wartość jest niska...*)

Panie Ministrze, mam cztery pytania, a pierwsze dotyczy art. 15 ustawy budżetowej. Mianowicie tu jest podana liczba etatów w Policji: 102 tysiące 370. Jak to wygląda w porównaniu z latami 2012 i 2011? Czy liczba etatów policyjnych wzrasta, czy też jest stagnacja, no i czy wszystkie etaty są w pełni obsadzone?

Kolejne moje pytanie dotyczy podatku VAT. Czy przewiduje pan, czy pan dopuszcza...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam... Bardzo proszę.*)

Ja poczekam.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam, Panie Senatorze.*)

Nie, nie, Panie Ministrze, absolutnie...

Czy dopuszcza pan możliwość podwyżki w roku 2013 podatku VAT, podniesienia tej stopy podstawowej, jeżeli okazałoby się, że sytuacja budżetu państwa jest dość trudna czy bardzo trudna?

Kolejne moje pytanie dotyczy części 41 „Środowisko”, w której przewiduje pan bardzo znaczny wzrost dochodów budżetowych, proponowana jest tu bowiem kwota 3 miliardów 566 tysięcy zł. W porównaniu z rokiem 2012 stanowi 264% dochodów, a jest to spowodowane wzrostem przychodów z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji gazów cieplarnianych czy dwutlenku węgla. Skąd tak optymistyczna prognoza? Z tej kwoty zasilić budżet państwa ma niby kwota 3 miliardów zł. Gdyby pan minister zechciał podzielić się informacją, ile z tytułu sprzedaży uprawnień do emisji CO₂ budżet państwa zyskał w roku 2012... I czy nie jest to kwota zbyt, że tak powiem, dęta, która została zamieszczona w budżecie tylko po to, aby wszystko w nim się spinało?

I jeszcze ostatnie pytanie, już krótkie. Wspomniał pan o naszym zadłużeniu, o tym, że sytuacja, jeżeli chodzi o zadłużenie kraju, nie jest najgorsza, że w porównaniu z innymi państwami jest relatywnie dość dobra. Gdyby pan zechciał powiedzieć – bo pewnie takie prognozy są prowadzone w ministerstwie – kiedy spłacimy zadłużenie, które w tej chwili sięga blisko 800 miliardów zł... W perspektywie ilu lat, ilu dziesięcioleci to nastąpi? W zeszłym roku zakończyliśmy spłatę zobowiązań z tak zwanego czasu gierkowskiego, zobowiązań Gierka, a ile lat potrzebujemy na to, żeby spłacić te 800 miliardów zł? Jeśli na przykład przestalibyśmy się zadłużać w roku 2013, to jaka jest tutaj perspektywa czasowa? Dziękuję.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Dziękuję.

To znaczy nie jestem w stanie panu podać liczby zatrudnionych, liczby etatów, wiem jednak, że od połowy 2011 r. liczba zatrudnionych w administracji centralnej spada. Mogę panu powiedzieć, że tempo...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Chodzi o Policję.*)

Może pan pozwoli... Tak?

...Że tempo... że wzrost funduszu płac, tak?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Ministrze, nie zrozumiał pan, chodzi tylko o Policję.*)

Ale ja odpowiadam...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Chodzi tylko o Policję, o art. 15 ustawy.*)

A, o Policję. Jeśli pan pozwoli, to na to pytanie odpowie pani minister Majczyk.

(*minister J. Vincent-Rostowski*)

Powiem tylko, że wzrost wydatków ogółem na wynagrodzenia w administracji w sektorze budżetowym spadł z 19,2% w 2008 r. – tu był wzrost, był to budżet, który zostawiła nam pani Zyta Gilowska – do 2,6% w ustawie na 2013 r., w porównaniu z 2012 r. to jest mniej niż przewidywana inflacja, czyli zero realnego wzrostu. I ten spadek tempa wzrostu funduszu płac sukcesywnie i bardzo stanowczo następuje. Na konkretne pytanie odpowie panu już pani minister.

Nie przewiduję wzrostu...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Sto lat, Pani Marszałek!)

Słucham?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Mówię: sto lat!)

(*Głos z sali*: Pani marszałek kichnęła.)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dziękuję bardzo. Dziękuję.)

Ja też, ja też, Pani Marszałek...

Jeśli chodzi o VAT, to powiem, że nie przewiduję wzrostu stawek VAT w 2013 r.

Jeśli chodzi o środowisko i o dochody z emisji CO₂, to powiem na wstępie, że tych dochodów w 2012 r. nie było, dlatego że nie była gotowa platforma, na której te uprawnienia miały być sprzedawane. Przewidywaliśmy ponad 1 miliard zł takich dochodów. Ta platforma, jak zakładam, będzie gotowa w tym roku i będzie używana, nie widzę żadnego powodu, aby nie była, ewidentnie jest to bardzo ważne zadanie ministra środowiska. Oczywiście uprawnienia nie tracą ważności, wobec tego fakt, iż uprawnienia za ponad 1 miliard zł nie zostały sprzedane w 2012 r. oznacza, że będą one dostępne także... Jeśli chodzi o sprzedaż nie tylko tych dodatkowych uprawnień, które byłyby i tak sprzedane w 2013 r... Tak że te uprawnienia, które nie zostały sprzedane w 2012 r., będą mogły być sprzedane w 2013 r., a tego faktu nie uwzględniliśmy w budżecie na 2013 r. Zresztą nie przewidywaliśmy, że nie będą sprzedane uprawnienia w 2012 r.

Ja myślę, że jeśli chodzi o spłacanie zadłużenia, to trochę takie dziecinne, z czasów socjalizmu jest takie podejście, że tak naprawdę osoba czy państwo, czy firma w ogóle nie powinny być zadłużone i że pożądanym stanem jest zero zadłużenia. Proszę zapytać pana prezesa Biereckiego, czy uważa, że ludzie w ogóle nie powinni być zadłużeni. Cała jego kariera jest oparta na finansowaniu... (*wesołość na sali*) ...tych, którzy mają potrzebę zadłużania się, i łączeniu, kojarzeniu ich z tymi, którzy mają dostępne środki i chcą tamtym pożyczyć te pieniądze. Naprawdę słuszną miarą zagrożenia dla państwa wynikającego z jego zadłużenia jest relacja długu do PKB, o tym wielokrotnie mówiłem. Wiemy, że ta relacja w 2012 r. już spadła, przewidujemy, że w następnych latach dalej będzie

spadała. Jest ona relatywnie niska w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej, byłaby wśród najniższych, gdyby nie fakt istnienia w Polsce systemu otwartych funduszy emerytalnych, bo w innym przypadku to zadłużenie, według definicji unijnych, byłoby raczej na poziomie... No, teraz jest poniżej 56%, a byłoby poniżej 40%. Chcemy, aby ta relacja malała konsekwentnie z roku na rok, i to oczywiście jest bardzo ważne zadanie dla każdego rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Pani Marszałek, z listy kilkudziesięciu pytań zostało mi kilka, bo nie chciałbym powtarzać...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Oj, to będzie trudno zmieścić się w minucie.)

Ja wychodzę z założenia, że procenty nie są zbyt ostre, ale liczby, Panie Ministrze, nie kłamią, najlepiej wyrażone w miliardach złotych...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Procenty też nie kłamią, Panie Senatorze.)

...mam więc kilka pytań związanych z liczbami. Na ile, Panie Ministrze, szacowane jest, że dochody podatkowe w budżecie państwa za rok 2012 będą od zakładanych... Chodzi mi oczywiście o to, o ile będą niższe. Jest to sprawa niezmiernie istotna, ponieważ sytuacja budżetowa w roku 2013... Dobrze byłoby, gdyby była ona zbliżona do tej, która była w 2012 r., bo ona się absolutnie nie poprawi.

Drugie pytanie. O ile wzrośnie – nie procentowo, tylko kwotowo – dług publiczny w 2013 r.?

Trzecie pytanie. Panie Ministrze, ile wynosi wysokość nieściągniętych należności wobec budżetu państwa w miliardach złotych?

Czwarte pytanie. Udało nam się na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przegłosować poprawkę, na podstawie której... Chcemy, ażeby o 1 miliard zł zostały zwiększone środki na – zaznaczam – aktywne zwalczanie...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: O tym już powiedziałem.)

...bezrobocia.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: To było tyle razy, Panie Senatorze...)

To by było...

I ostatnie pytanie. Czy w budżecie została przewidziana rezerwa na pokrycie ewentualnych kosztów przegranych procesów z generalnymi wykonawcami autostrad?

(*Głos z sali*: To już było.)

A, było.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa, że pan minister za dziesięć minut musi wyjść.

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć na zadane pytania. Następne będą już do pani minister.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Bardzo chętnie bym to zrobił, ale niestety nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo nie mam przy sobie odpowiednich danych. Pani minister odpowie, ale to nie będą ostateczne dane, jeśli chodzi o dochody w 2012 r., o dług publiczny, wzrost długu publicznego w 2013 r. i nieściągnięte należności. Jak już mówiłem w odpowiedzi na pytanie pana senatora Rulewskiego, znakomita część należności to należności sprzed wielu, wielu lat. Ja oczywiście wiem, że jeśli chodzi o te dwa pytania, to dane są panu potrzebne do następnej kampanii wyborczej. Jak pan będzie na różnych spotkaniach, to będzie pan epatował ludzi dużymi liczbami.

(*Senator Henryk Cioch: Ale ja się jeszcze nad tym nie zastanawiałem.*)

Skoro one są publicznie dostępne, i powinny być, to oczywiście pani minister je poda, jeżeli je ma, a jeśli nie, to na pewno prześlemy je panu senatorowi w formie pisemnej i będzie pan senator mógł na spotkaniach te liczby przytaczać.

Jeśli chodzi o same należności, to proszę zauważyć, że w relacji do PKB one jednak spadają, i to jest ważne. I, tak jak powiedziałem, bardzo znacząca część, gigantyczna większość jest z przełomu tego i ubiegłego wieku, kiedy to bardzo narosła liczba... Jak już wspomniałem, problem jest tu taki, że nie chcemy umarzać tych należności, bo jeżeli byłoby tak – to taki przykład – że byłaby możliwość ściągnięcia należnych środków... Nie chcemy stworzyć sytuacji, w której byłoby to umorzony i Skarb Państwa nie dostałby pieniędzy, mimo że wiemy, że w wielu przypadkach szansa na odzyskanie pieniędzy już dawno, dawno minęła. Dziękuję... A szczegóły będą podane.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Klima zadaje pytanie po raz trzeci.

(*Senator Maciej Klima: I ostatni.*)

Bardzo proszę o dyscyplinę.

Senator Maciej Klima:

Tak jest.

Panie Ministrze, trzy krótkie pytania.

W proponowanej ustawie budżetowej w dwóch dość istotnych elementach – dotacje dla FUS oraz świadczenia rodzinne i świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego – obserwujemy wyraźny, prawie siedmioprocentowy spadek wydatków. Co spowodowało, że podjęto taką decyzję?

Drugie pytanie. Obserwujemy również spadek, jeśli chodzi o inwestycje publiczne. Jakie działania podejmuje rząd, żeby odwrócić ten trend? Jak pan wspominał na samym początku, jeszcze kilka lat temu byliśmy jakby w samym czubie, jeśli chodzi o Europę.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Inwestycje prywatne czy publiczne?*)

Publiczne.

I ostatnie pytanie. Interesuje mnie, jakie ministerstwo podjęło działania dotyczące budżetu zadaniowego i wdrożenia tego elementu w następnych planach budżetowych. Wydatki sztywne towarzyszą nam już wiele, wiele lat. Świat się zmienia. Czy zostały podjęte jakieś działania, że tak powiem, niezależnie, z inicjatywy samego ministerstwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję. Spróbuję szybko odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące Funduszu Alimentacyjnego, to poproszę, aby pani minister Majszyk odpowiedziała na to pytanie, a także na pytanie o budżet zadaniowy, jeżeli pan senator pozwoli.

Inwestycje publiczne. Jeden z powodów... a właściwie główny powód, dla którego inwestycje publiczne maleją, jest taki, że bardzo szybko zmobilizowaliśmy, zainwestowaliśmy środki unijne i one już po prostu się kończą. Była pewna ilość środków do zmobilizowania, do zainwestowania, które po prostu zostały już w dużej mierze wykorzystane i po prostu już ich tak dużo nie ma. Stworzyliśmy program „Inwestycje Polskie” właśnie dlatego, żeby w latach 2013, 2014, 2015, zanim naprawdę na wystarczającą skalę rozpędzi się następna perspektywa unijna, zastąpić środki unijne środkami polskimi, ale nie środkami z sektora publicznego. Chodzi o to, aby finansować te projekty w sektorze publicznym, które są rentowne, na zasadach komercyjnych i w ten sposób wypełnić po części tę lukę bez zwiększenia zadłużenia państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Dziękuję.*)

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Rozumiem, że teraz na pytania, które zostały na panią scedowane, odpowiadać będzie...

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Pani minister Majszyk, pan minister Kowalczyk.)

...pani minister Hanna Majszyk. Zapraszam panią.

Dziękuję bardzo.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Dziękuję, Pani Marszałek. Dziękuję bardzo.)

Rozpoczynamy od pytań, które zostały pani, że tak powiem, przekazane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Odniosę się do tych pytań, które już państwo zadaliście i na które miałam udzielić odpowiedzi.

Może rozpocznę od pytań, które dotyczyły wykonania budżetu w roku 2012 – o ile dobrze pamiętam, to było pytanie pana senatora Rulewskiego oraz pana senatora Pęka. Oczywiście, tak jak zaznaczył pan minister Rostowski, to wykonanie, o którym za chwilę powiem, jest wykonaniem wstępnym. Nie bez powodu wykonanie budżetu państwa jest prezentowane parlamentowi dopiero w terminie do 31 maja. Jest tak dlatego, że wszelkie sprawozdania uzyskujemy w okresach późniejszych niż kilka dni po zakończeniu roku. Co więcej, nawet sam system liczenia budżetu państwa przewiduje ujmowanie różnych wydatków, na które dysponenci otrzymali środki w ciągu roku... Dysponenci mają czas na ich rozliczenie na przykład, jeżeli chodzi o dotacje skierowane do poszczególnych beneficjentów, do końca stycznia. Stąd też tak naprawdę jeszcze przez najbliższe dwa miesiące... Z reguły około połowy lutego mamy już takie bardziej ostateczne wyniki.

Dzisiaj, jeżeli chodzi o wstępne wykonanie budżetu państwa – zresztą w ubiegłym roku prezentowaliśmy takie wstępne dane na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w Sejmie – można powiedzieć, że deficyt, który został zrealizowany za rok 2012 wynosi, wstępnie, mniej więcej 31 miliardów 82 miliony zł, czyli mniej więcej 4 miliardy zł mniej niż ten, który był planowany w ustawie budżetowej na rok 2012. Pytania, które państwo zadaliście, dotyczyły poziomu zrealizowania zwłaszcza dochodów, ale również, jak rozumiem, wydatków. Jeżeli chodzi o realizowanie różnych wpływów, za które odpowiedzialni są poszczególni ministrowie, to ta kwestia wiąże się też z pierwszym pytaniem pana senatora Rulewskiego, jak tutaj te wpływy są realizowane, jakie wpływy są osiągnięte w stosunku do założeń.

Jeżeli chodzi o dochody budżetu państwa, to zostały one zrealizowane mniej więcej – podkreślam: mniej więcej – o 2,1% poniżej planu zapisanego w ustawie budżetowej na rok 2012. Jeżeli chodzi o wydatki, to zostały one zrealizowane w wysokości około 3,1% poniżej tego, co zostało zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2012.

Jeżeli chodzi o poszczególne realizacje, a tego dotyczyło pytanie pana senatora Pęka... W tym pytaniu szczególnie wyrażone zostało zainteresowanie dotyczące podatku od towarów i usług. Szacuje się, że te dochody zostały zrealizowane na poziomie około 91% planowanych. Podatek dochodowy od osób prawnych został zrealizowany na poziomie około 95%, a podatek dochodowy od osób fizycznych w zasadzie na poziomie planu przyjętego do ustawy budżetowej. Główną pozycją niezrealizowaną w zakresie wpływów podatkowych... Jeszcze podatek akcyzowy, bo pan senator Pęk pytał o wszystkie podatki. Podatek akcyzowy, podatek od gier – to jest poziom około 97% w stosunku do planu z roku 2012.

(Senator Bogdan Pęk: Jakie to są kwoty?)

W przypadku podatku od towarów i usług to jest... Podkreślam, że to jest ruchome, to może być nawet kilkaset milionów, a na pewno kilkadziesiąt milionów, w jedną bądź w drugą stronę, co wynika z tego, że zdarzają się błędne zaksięgowania – nie na właściwych rachunkach – i jeszcze w styczniu potrzebne są przesunięcia. Jeżeli chodzi o podatek od towarów i usług, to kwota ta wynosi niecałe 12 miliardów zł poniżej planu. Jeżeli chodzi o podatek akcyzowy i podatek od gier – obecnie te wpływy są sumowane; w przyszłości będą rozbite – to jest to mniej więcej 2 miliardy mniej. Podatek dochodowy od osób prawnych – jakiś miliard z kawałkiem mniej w stosunku do tego, co było planowane w ustawie budżetowej na rok 2012.

Niewykonanie planów w zakresie podatków w roku 2012... Chodzi głównie o wpływy z podatku od towarów i usług. Przyczyn jest kilka, szczegółowo będzie to omówione w czasie prezentacji Wysokiej Izbie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2012. Już dzisiaj można jednak powiedzieć, że... Kiedy dochody, które wpływały do budżetu w trakcie roku, były niższe od zakładanych, dokonywano analiz. Dzięki temu już dziś wiadomo, że główną przyczyną niezrealizowania dochodów w zakresie podatku od towarów i usług są zdecydowanie wyższe zwroty niż w latach poprzednich, o jakie wnosili podatnicy. To związane było z eksportem, przesunięciem sprzedaży w kierunku eksportu, jak również, że tak powiem, ze zmienioną formą występowania podatników o dokonanie tych zwrotów. W poprzednich latach w większości przypadków obserwowaliśmy, powiedziałabym, pośrednie ubieganie się o zwrot podatku. Mam tutaj na myśli fakt, że podatnicy bę-

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

dący w dość dobrej sytuacji, kondycji finansowej nie występował o przekazanie naliczonego podatku bezpośrednio na ich rachunek, ale przerosli te kwoty z miesiąca na miesiąc, pomniejszając tym samym swoje zobowiązania w tych kolejnych miesiącach. W roku bieżącym, zwłaszcza w pierwszej połowie tego roku, zaobserwowaliśmy zmianę: w większości przypadków występowało o zwrot bezpośrednio na rachunek, nie było tego przenoszenia do rozliczenia na kolejne miesiące, co oczywiście absorbowало większe wydatki ze strony budżetu. Ta tendencja w drugiej połowie roku... Obecnie obserwujemy powrót do zachowań z lat poprzednich. Te zwroty są o wiele niższe.

Kolejnym elementem, który miał wpływ na wykonanie, jest pewne przesunięcie struktury zakupów – w kierunku towarów objętych niższą stawką podatku od towarów i usług – co spowodowało niższą efektywną stawkę tego podatku. To jest wstępna informacja na temat wykonania dochodów.

Jeżeli chodzi o wydatki, to mogę powiedzieć, że jest tu mniej więcej ten sam poziom oszczędności, jaki był w latach poprzednich. Powody są różne, również konieczność racjonalnego, ekonomicznego wydatkowania środków. Przypomnę, że poziom wydatków zaplanowany w ustawach budżetowych jest poziomem maksymalnym, jaki jest możliwy do zrealizowania – tak stanowi ustawa o finansach publicznych. Jedną z przyczyn niezrealizowania tych wydatków są przesunięcia... W niektórych przypadkach mamy oszczędności przetargowe, które spowodowały oszczędności również bezpośrednio w budżecie, a w wyniku przesunięcia w czasie harmonogramu realizacji różnych inwestycji, nastąpiło przesunięcie na lata następne zapotrzebowania na określone środki.

Pozwolicie państwo, że pośrednio odniosę się do wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy mniejszości, w której zostało zasygnalizowane, że jak mantrę powtarzaliśmy stwierdzenie o braku akceptacji dla proponowanych poprawek z powodu źródła ich finansowania. Pan senator cytował wypowiedzi przedstawiciela ministra finansów, ale chciałabym to nieco sprostować, bo niestety końcówka nie była już wiernie cytowana. Z wypowiedzi przedstawiciela ministra finansów nie wynikało w żadnym momencie, że w roku 2013 będziemy mieli takie same oszczędności jak w poprzednich latach. Zostało powiedziane, że statystycznie... W poprzednich latach rzeczywiście tak było, ale ponieważ wydatki te nie były wtedy zrealizowane, to należy się spodziewać, że muszą się one przesunąć na ten rok, bo w innym przypadku, biorąc pod uwagę zakończenie...

(Senator Grzegorz Bierecki: Pani Minister, cytaty były precyzyjne.)

Ja to sprawdzałam i nie ma wątpliwości, że nie było żadnej sugestii co do tego, że na pewno zaoszczędzimy takie pieniądze w latach...

(Senator Grzegorz Bierecki: Tak powiedział...)

Nie powiedział, Pani Senatorze. Chciałabym to sprostować. Te kwoty były przesuwane w czasie i w związku z tym nie można było zakładać z góry, że będą takie oszczędności. Proszę zwrócić uwagę na to, że rezerwa na rok 2013 na współfinansowanie projektów unijnych jest rezerwą zaplanowaną w kwocie niższej niż nawet w roku 2012. A biorąc pod uwagę fakt, że kończymy już tę perspektywę, to albo damy tym wydatkom szansę na ich zrealizowanie się, albo możemy mieć z nimi problem, jeżeli one się nie zaczną realizować, ponieważ mogą nam po prostu przepaść środki.

W odniesieniu do pytania pana senatora Rulewskiego dotyczącego planów...

(Senator Jan Rulewski: KRUS.)

W tej sprawie toczyła się szeroka dyskusja na posiedzeniu komisji finansów publicznych, a w kierowanych do pana ministra Rostowskiego pytaniach dotyczących planowania pożyczek czy też w ogóle składek i finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych... O ile się nie mylę, pan senator pytał o KRUS.

Jeżeli chodzi o wydatki na KRUS, to zgodnie z planem, zgodnie z ustawą budżetową, będącą przedmiotem dzisiejszych obrad, dotacja do KRUS ma wzrosnąć w roku 2013 o 4,1%, czyli do kwoty wynoszącej ponad 15 miliardów zł. Ta dotacja będzie rosła przede wszystkim ze względu na ustawowy wskaźnik waloryzacji rent i emerytur, zaś wobec zakładanego... To jest policzone – zakłada się, że liczba świadczeniobiorców spadnie średnio o około 2% rocznie. Zakładamy taką właśnie tendencję, która utrzymuje się od pewnego czasu. I to wszystko powoduje, że uważamy, iż przedstawione przez nas szacunki dotyczące tej dotacji powinny jak najbardziej zgadzać się w tym, co w rzeczywistości będziemy musieli zapłacić świadczeniobiorcom zasilanym z tego właśnie funduszu. I tak jak powiedziałam, zakładamy zarówno spadek liczby świadczeniobiorców, jak i wskaźnik waloryzacji świadczeń zgodny z obowiązującymi obecnie przepisami.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: To wszystko. Tak?)

Nie, nie. Jest jeszcze wiele pytań, Pani Marszałek. Jeśli państwo pozwolicie, to...

(Senator Jan Maria Jackowski: A polityka rodzinna, a nakłady...)

Dojdę do tego za chwileczkę, jak będę...

(Senator Jan Maria Jackowski: Pierwszy zadawałem pytanie...)

Przepraszam, że nie odpowiadam po kolei. Pani Senatorze, nie ma unijnej definicji wydatków rodzinnych z tego względu, że każde państwo realizuje

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

własną politykę i nie ma żadnej narzuconej polityki unijnej w tym zakresie. Padło pytanie o to, jak to wygląda w świetle przepisów unijnych. Otóż w świetle klasyfikacji budżetowych, które prezentujemy w ustawie na rok 2013 i które prezentowaliśmy również w ustawie na rok 2012, nie mamy wyodrębnionych wydatków stricte na cele polityki rodzinnej. Polityka rodzinna mieszcząca się w prezentowanym budżecie, który został przesłany również do Wysokiej Izby, mieści się w ogólnej polityce dotyczącej zabezpieczeń społecznych, wspierania rodziny czy też dotyczącej pomocy społecznej i pozostałych wydatków związanych z pomocą społeczną. I to są informacje, które przedstawiliśmy państwu w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na 2013 r., w tabelach na stronie 45 i 46 tego uzasadnienia. Jeżeli popatrzymy na wydatki skonsolidowane, które dotyczą nie tylko jednostek budżetowych zasilanych z budżetu państwa, ale również wszelkich funduszy, agencji, po wyeliminowaniu przepływów finansowych pomiędzy jednostkami sektora finansów publicznych – podkreślam, że mają one obowiązek załączania swoich planów finansowych do ustawy – to biorąc pod uwagę tę nomenklaturę... Jeszcze raz podkreślam, żebyście państwo zwrócili uwagę też na to, że jest to zgodne z definicjami przełożenia tych polityk i tych zakresów na funkcje państwa, jakie są brane pod uwagę podczas tworzenia budżetu zadaniowego. Jeśli wychodzimy od budżetu zadaniowego, to trzeba powiedzieć, że prezentacja tych wydatków w postaci skonsolidowanej opiera się na takich definicjach poszczególnych kierunków działania i funkcji państwa, jakie to definicje znajdziecie państwo w tym budżecie zadaniowym. Przy takim założeniu to zabezpieczenie społeczne i wspieranie rodziny to jest około 14% PKB, ale jeszcze raz podkreślam, że tak jest przy założeniu objęcia tu całego zabezpieczenia społecznego i wspierania rodziny. Nie mamy wyszczególnionych stricte numerów klasyfikacji czy kierunków funkcji państwa tak, że to tylko i wyłącznie polityka rodzinna.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że moim zdaniem, gdybyśmy chcieli przedstawiać tylko taką statystykę czy analizę, mówiąc o polityce rodzinnej, z pewnością musielibyśmy uwzględnić również to, czego nie widać bezpośrednio w wydatkach, a co pomniejsza wpływy budżetowe. Takim klasycznym przykładem tej polityki rodzinnej są tu stosowane ulgi w podatku dochodowym. Za poprzednie lata była to średnio kwota bliska 6 miliardów zł, a za rok 2011, o ile pamiętam, 5 miliardów 700 milionów zł, z jakąś końcówką. Gdybyśmy chcieli udział tych wydatków czy też w ogóle działań państwa i osiągnięcia sumy tych wydatków odnieść do PKB, to na pewno musielibyśmy też doliczyć tego typu brak wpływów

w budżecie państwa, które można uznać za wydatki o charakterze pośrednim, kierowane do poszczególnych rodzin.

A przy okazji, ponieważ pytałyście państwo o to, jakie są wydatki na poszczególne działania... O ile pamiętam, było pytanie dotyczące wydatków na rolnictwo. W tabeli prezentującej w sposób skonsolidowany wydatki w uzasadnieniu do ustawy budżetowej są to wydatki na poziomie „Polityka rolna i rybacka”, oczywiście łącznie z agencjami. Tutaj możecie państwo mieć pewien niedosyt czy też może widzieć rozbieżność w pewnych informacjach, które nie obejmują agencji, z informacjami prezentowanymi w tej tabeli, o której w tej chwili mówię, w uzasadnieniu do ustawy budżetowej. Jeszcze raz podkreślam, że jest to tabela skonsolidowanych wydatków, czyli w tym przypadku obejmująca również różne agencje i fundusze. I te wydatki na rok 2013 planowane są w wysokości blisko 19 miliardów zł, co przekracza 11% PKB, w formie skonsolidowanej, czyli chodzi o wszystkie jednostki zobowiązane do planowania swoich budżetów, również w układzie zadaniowym. A więc tutaj nie ma naturalnie żadnych wydatków sektora samorządowego, bo nie mają one dzisiaj w świetle obowiązujących przepisów ustawy obowiązku planowania w układzie zadaniowym.

Te skonsolidowane wydatki nie obejmują też w ogóle... Odrywam się teraz od rolnictwa i przechodzę do kolejnych pytań, by powiedzieć, dlaczego nie ma tu pewnych planów finansowych; już za chwilę o tym powiem. A więc ta skonsolidowana tabela wydatków nie obejmuje również naturalnie tych dysponentów, którzy nie mają obowiązku składania swoich planów finansowych do budżetu. To, że nie składają tych planów finansowych, wynika wprost z ustawy o finansach publicznych, gdzie te wyjątki są przewidziane. Stąd też te plany finansowe nie są zamieszczane. Chodzi między innymi o Narodowy Fundusz Zdrowia, Krajowy Fundusz Drogowy czy też Fundusz Rezerwy Demograficznej.

Jeżeli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, to kwestia tego, że plan Narodowego Funduszu Zdrowia nie stanowi załącznika do ustawy budżetowej, ma już charakter historyczny. Tak jak powiedziałam, jeśli chodzi o wszystkie te przypadki, wynika to wprost z przepisów ustawy o finansach publicznych. W przypadku KFD jest tak dlatego, że nie jest on częścią sektora finansów publicznych rozumianego zgodnie z nomenklaturą krajową – stąd nie jest zamieszczany w ustawie budżetowej. Z kolei Fundusz Rezerwy Demograficznej nie jest funduszem celowym w rozumieniu tej ustawy, dlatego również nie ma obowiązku zamieszczania jego planu. W przypadku Narodowego Funduszu Zdrowia wynika to bezpośrednio z ustawy o świadczeniach rodzinnych, która również przyjmuje takie założenia. Próbując odtworzyć argumentację

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

– tak jak powiedziałam, to się ciągnie od wielu lat – można powiedzieć, że takie podejście, czyli niewłączenie planu tego funduszu do ustawy budżetowej, wynika ze specyfiki tego funduszu i chociażby z faktu, że kontraktacja mająca również bezpośredni wpływ na kształt tego planu, kontraktacja różnych świadczeń zdrowotnych, rozpoczyna się już wczesną jesienią każdego roku. Jak ustaliłam, to również było jednym z argumentów branych pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o niewłączaniu planów do ustawy budżetowej w ustawie o finansach publicznych, zarówno tej z roku 1995, jak i tej nowej, z 2009 r.

Gwoli informacji wszelkie zmiany w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, oprócz tego, że muszą być pozytywnie zaopiniowane przez ministra zdrowia, muszą być również pozytywnie zaopiniowane przez ministra finansów poprzez odpowiednią kontrasygnatę w zakresie zmiany planu finansowego tego funduszu. Zmiany podlegają także opinii Komisji Finansów Publicznych. Ta komisja również ma wpływ na to, czy zmiany w danym planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia będą mogły być przeprowadzone, czy też nie. A więc jest to jakby trzejelementowa kontrola nad tym, co ewentualnie w trakcie roku może się w tym planie Narodowego Funduszu Zdrowia zmienić.

Jeżeli chodzi o pytanie – przepraszam, ale nie pamiętam, który z panów senatorów zadał to pytanie – o konieczność wypłat, czyli zwrotów, przewidywanych dla emerytów z tytułu wyroku, który zapadł w listopadzie w związku z obowiązującymi przepisami zakładającymi możliwość utrzymania podwójnego świadczenia, a chodzi o pobieranie świadczenia emerytalnego przez cały czas pozostawiania w stosunku pracy... Przepisy te zostały uznane za niekonstytucyjne. Jeśli dobrze rozumiem to pytanie, chodzi o to, jakie środki zostały na to przewidziane, czy to w planie ZUS, czy w ogóle. Nie ma takich szacunków. Stąd między innymi ta planowana i objęta poprawką zaaprobowaną przez Komisję budżetu możliwość zwiększenia pożyczki dla FUS. Takie dokładne szacunki nie zostały przeprowadzone ani w ZUS, ani w ministerstwie pracy, ponieważ jeszcze niedawno nie było – nie wiem, czy jest w chwili obecnej, czyli dzisiaj... Sądzę, że w dalszym ciągu nie ma uzasadnienia do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dokonywanie jakichkolwiek szacunków będzie zależne od tego, jak Trybunał Konstytucyjny uzasadni to swoje orzeczenie i jakiej interpretacji w związku z tym te przepisy będą podlegały. Pierwsze komentarze po ogłoszeniu tego wyroku były różne, również takie, że nie ma raczej takiej możliwości. Podkreślam, takie są jedynie komentarze po wysłuchaniu orzeczenia, uzasadnienia tego wyroku nie ma jeszcze na

piśmie. Komentarze prawników były różne, również takie, że tak naprawdę trudno mówić, żeby można było zastosować jakiegokolwiek rozwiązania z automatu do każdej grupy. Kiedy zapoznamy się z pisemnym uzasadnieniem do tego wyroku, te szacunki zostaną przeprowadzone zarówno przez ministra pracy, jak i w samym ZUS, niezależnie również przez ministra finansów.

Pytanie pani senator Gosiewskiej dotyczyło tego, o ile mniejsze będą składki do FUS w roku 2013. Zakładamy, że te składki będą, zgodnie z planem, o kilka miliardów wyższe, i to zarówno w porównaniu z planem w ustawie budżetowej na rok 2012, jak i z przewidywanym wykonaniem. W obu tych przypadkach zakłada się kilkumiliardowe wzrosty składek, które stanowią przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Padło również pytanie pani senator Gosiewskiej – powiem o tym, skoro już udzielam odpowiedzi dotyczących pytań pani senator o zabezpieczanie się na wypadek finansowania w sytuacji różnych zatorów czy też niepłacenia za kontrakty małym przedsiębiorcom. Te wydatki zostały przewidziane w planie finansowym Krajowego Funduszu Drogowego na kwotę ponad 300 milionów zł, około trzystu trzydziestu kilku milionów złotych. Przy czym pani senator mówiła o złożonych wnioskach na sumę prawie 3 miliardów 800 milionów zł, tymczasem z informacji uzyskanych z ministerstwa transportu wynika, że już dzisiaj wnioski w tym zakresie na około 1 miliarda 600 milionów zł zostały odrzucone jako niezasadne. Tak więc nie wiadomo, zwrot jakiej kwoty z tych 3 miliardów 800 milionów zł będzie de facto zasadny. A według informacji z ministerstwa pracy w roku ubiegłym zostało to sfinansowane z Krajowego Funduszu Drogowego na kwotę nieco powyżej 50 milionów zł.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Skurkiewicza dotyczące liczby etatów w Policji, to powiem tak: od roku 2011 – bo taka została podana pierwsza data, jak chodzi o relacje w poszczególnych latach – jest to ta przewidywana liczba etatów w Policji. Ona nie ulega zmianie i jest taka, jak dzisiaj czytamy w odpowiedniej części ustawy budżetowej na rok 2013 i jak obowiązywała również w latach 2012 i 2011.

Co do budżetu zadaniowego, to ja tutaj chyba nie zrozumiałam dokładnie pytania pana senatora, więc postaram się zweryfikować odpowiedź, jeżeli pan senator uzna, że pytanie było postawione w innym kontekście. Niemniej jednak budżet zadaniowy praktycznie co roku... Jak weźmiemy prezentowany przez rząd układ budżetu zadaniowego, to zobaczymy, jak olbrzymie zmiany w układzie tego budżetu zostały dokonane, zwłaszcza na rok 2013, kiedy to po raz pierwszy tak naprawdę możemy obserwować wydatki o charakterze skonsolidowanym, oczyszczone

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

z przepływów pomiędzy jednostkami sektora finansów publicznych, które są objęte tym budżetem zadaniowym. Poza tym nastąpiła olbrzymia zmiana, jeżeli chodzi o mierniki wykorzystywane przy tworzeniu budżetu zadaniowego do oceny poszczególnych zadań. Co więcej, układ budżetu zadaniowego zmienił się w sposób bardzo istotny, a zmiana ta nastąpiła wskutek różnych napływających analiz i wniosków, czy też w zasadzie uwag odnośnie do kształtu tego budżetu. Dokonano jej po to, aby uczynić budżet bardziej czytelnym, a przez to bardziej sprawnym, jeżeli chodzi o narzędzie wykorzystywane do oceny poszczególnych działań i ich wykonywania.

Pan senator, zadając to pytanie, mówił o układzie i podziale wydatków sztywnych i wydatków elastycznych, ale jeżeli chodzi o budżet zadaniowy, to de facto my i tak wiemy, jak wielki jest udział wydatków sztywnych w budżecie. Ja wielokrotnie mówiłam o tym na posiedzeniach komisji finansów, jest to też praktycznie w każdym uzasadnieniu do budżetu. Ta relacja co do zasady nie ulega zmianie i kształtuje się na poziomie około 75% ogółu wydatków budżetu państwa. Budżet zadaniowy sam przez się oczywiście nie ma możliwości przełożyć się na ograniczanie tych wydatków. Poprzez ocenę racjonalności wydatków i ocenę mierników stopnia ich wykonania po upływie danego roku można oczywiście podejmować działania na rzecz ograniczenia poszczególnych zadań, jeżeli ocena będzie negatywna czy też jeżeli dane zadanie zostanie już w całości zrealizowane i stanie się widoczne, jakie efekty z tego tytułu osiągnięto. Na pewno budżet zadaniowy stanowić będzie elementarne narzędzie do tego, aby podejmować działania w kierunku wychodzenia z układu relacji wydatków sztywnych do wydatków elastycznych w wydatkach budżetu państwa. Niemniej jednak narzędzia do ograniczania udziału wydatków sztywnych w wydatkach budżetu państwa co do zasady zostały przyjęte w roku 2010, kiedy w ustawie o finansach publicznych dokonano zmian co do kształtu budżetu w taki sposób, aby wydatki elastyczne nie rosły bardziej w kolejnym roku budżetowym niż o realnie 1%. Przy takim podejściu do planowania budżetowego oczywiście każda chęć poszerzania... poszerzanie w jakiś niekontrolowany sposób wydatków sztywnych będzie powodowało konieczność ograniczania wydatków elastycznych, czyli tych kierowanych do poszczególnych jednostek budżetowych, czy to do agencji, czy to do funduszy. Po to, żeby osiągnąć określone cele – również jeżeli chodzi o poziom deficytu – te właśnie wydatki będą musiały być ograniczane. Również do ustawy o finansach publicznych, poprzez zmianę ustawy o finansach publicznych, jaka miała miejsce w roku 2010, wprowadzono – i to chciałabym

państwu przypomnieć – nowe zasady przyjmowania zmian kreujących wydatki. Mianowicie muszą być one teraz prezentowane w danej ustawie, która takie wydatki wprowadza czy też w ogóle zmienia poziom wydatków w układzie wydatków dziesięcioletnich. Tak więc to też jest zmiana, która obliguje do bardziej precyzyjnego kreowania wydatków i do ich kontroli, a także zobowiązuje poszczególnych dysponentów do bieżącego nadzorowania tego, jak te wydatki są realizowane. Mianowicie zmiana wprowadzona do art. 50 ustawy o finansach publicznych nałożyła obowiązek – oczywiście dotyczy to tych, którzy zostaną do tego zobowiązani ustawą – do wprowadzania również mechanizmów korygujących, czyli takich, które nie pozwolą na przekroczenie progów zapisanych w ustawie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wcześniejsze relacje tych wydatków sztywnych kształtowały się w taki sposób, że tak naprawdę mogły one rosnąć w sposób nieograniczony, jeżeli tylko wpisywały się w algorytm, a praktycznie od roku 2011 – bo ustawa była z roku 2010, czyli wspomniane przepisy weszły w życie roku 2011 – nie ma już takiej możliwości. To znaczy wszystkie wydatki sztywne i elastyczne, które będą kreowały wyższy poziom wydatków w budżecie państwa niż założony wcześniej lub będą nowymi wydatkami – poza kilkoma wydatkami wyjętymi spod działania tej reguły, a takimi są na przykład wydatki na zabezpieczenia społeczne czy też emerytury, bo oczywiście nie można ich ograniczać – muszą być ograniczone, czyli górny pułap tych wydatków nie może zostać przekroczony.

To tyle, Panie Marszałku, jeśli chodzi o pytania wcześniejsze.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Paszkowski, pan senator Ortyl i Słom – w takiej kolejności.

Pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja mam pytanie odnośnie do art. 6 ustawy budżetowej. Tam jest mowa o tym, że „Poręczenia i gwarancje mogą być udzielane przez Skarb Państwa do kwoty”, a dalej jest wymieniona kwota większa od dochodów budżetowych, a mianowicie 300 miliardów zł. I stąd moje pytanie: czy wprowadzono taki zapis, żeby on po prostu był, czy też jest on efektywnie wypełniany? Chodzi o to, jak się tym gospodaruje, czyli kto jest, że tak powiem, dysponentem tych poręczeń udzielanych w imieniu Skarbu Państwa, który z ministrów itd.

(senator B. Paszkowski)

No i czy są już zobowiązania z tego tytułu, czyli czy zostały poręczone lub gwarantowane jakieś umowy, jakieś przedsięwzięcia i w związku z tym istnieją zobowiązania ze strony Skarbu Państwa? Takie jest moje pytanie.

Nie wiem, czy padło już tutaj pytanie – ja jakoś go nie słyszałem – o dochody z prywatyzacji. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest zakładany plan i co ewentualnie w tymże planie się zawiera, a mianowicie jakich – chodzi mi przynajmniej o te główne, takie sztan-darowe – prywatyzacji chce się dokonać. W związku z tym mam również pytanie dotyczące tego, jak to przebiegało w ubiegłym roku. Czy orientujecie się państwo, w jakiej wielkości został wykonany założony plan, czy w ogóle został on wykonany i czy, że tak powiem, odpowiada to założeniom?

I jeszcze jedno pytanie. Mianowicie chodzi mi o kwestię... Była tutaj podnoszona sprawa podatków w kontekście, jak rozumiem, podwyższania itd., a ja mam takie pytanie: czy pracujecie państwo nad tym, żeby ewentualnie wprowadzić nowe podatki lub daniny publiczne? To jest pytanie... Lub też czy pracujecie nad tym, żeby chociażby zmodyfikować tę grę różnych podatkowych rzeczy, które ustalają samorzady, tak aby zwiększyć ich swobodę w kształtowaniu podatku? Jeżeli na przykład chodzi o podatek od nieruchomości, to w przypadku, powiedzmy, tych maksymalnych stawek itd., są pewne kryteria. Pytam o to też w takim kontekście, czy – biorąc pod uwagę postulaty samorządów – nie planujecie państwo podjęcia takich prac. A może już rozpoczęliście prace nad tym, żeby tak zmodyfikować przepisy, aby dać samorządom w tych sprawach większą swobodę?

Mam jeszcze jedno pytanie. Jest takie zjawisko w administracji państwowej, że cały czas jest nacisk na wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę dość istotne ograniczenia, jeżeli chodzi o przyrost funduszu wynagrodzeń... Powstaje taka sytuacja, że wiele instytucji państwowych, rządowych realizuje politykę, w ramach której po prostu nie obsadza etatów. Czy państwo macie ogląd tego, ile w tej chwili jest w administracji rządowej nieobsadzonych etatów? Ta sytuacja pozwala jednostkom na przykład wypłacać nagrody. Chociażby w Ministerstwie Finansów... Była w obiegu taka informacja, jakie to wielkie nagrody czy jak wielką liczbę nagród tam przydzielano itd. Ja nie robię zarzutu, tylko mówię w kontekście opisowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister!

Ja chciałbym zapytać o kwestię związaną z wydatkowaniem funduszy europejskich. Dotyczy to, że tak powiem, historii realizacji kontraktów – podam dla przykładu – drogowych, autostradowych, kolejowych. Nazywam to pewnym awanturnictwem kontraktowym, wykonawczym. Mam tu oczywiście na myśli skrzywdzonych podwykonawców i inne problemy, które pojawiają się przy okazji. Będą one skutkowały, w moim odczuciu – oby to miało jak najmniejszą skalę – zwrotem źle wydatkowanych funduszy europejskich w ramach niektórych projektów. I mam pytanie: czy budżet jest przygotowany na to, że takie sytuacje mogą nastąpić już w tym roku? Pewne sygnały już są. W zależności od wyjaśnień i całej procedury... Będziemy obserwowali cały proces. Ja pytam, czy jakieś rezerwy na takie dosyć, moim zdaniem, dotkliwe zdarzenia dla budżetu – najpierw dla instytucji, które te środki wydają, a później dla budżetu – są przewidywane? Czy budżet jest na coś takiego przygotowany?

Chciałbym jeszcze pogłębić pytanie, które zadałem pani minister na posiedzeniu komisji. Plany, zamiary finansowe, inwestycyjne naszych samorządów są nijako w tej chwili znacznie – można powiedzieć: dwucyfrowo – obniżane. To oczywiście wiąże się z trudną sytuacją finansową budżetu i budżetów samorządów, ale wiąże się także z różnymi regulacjami ustawowymi, które niekoniecznie są opracowywane przez Ministerstwo Finansów, a powodują, że samorządom są przekazywane zadania przy braku środków na ich realizację. Powiem szczerze: są takie przypadki, że samorzady odmawiają podpisania kontraktów inwestycyjnych, jeżeli chodzi o realizację projektów z udziałem środków europejskich, a pamiętajmy, że absorpcja środków europejskich spoczywa głównie na samorządach. Myślę, że... Chciałbym jeszcze raz zapytać, czy ministerstwo widzi ten problem. Podkreślam: to nie może być problem tylko Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

I jeszcze takie spostrzeżenie: pan minister Rostowski tak mimochodem zapowiedział przyspieszone wybory w tym roku. Zdradził tu pewien zamiar polityczny, bo odpowiadając na pytania panu senatorowi Ciochowi, zasugerował, że te odpowiedzi będą potrzebne w kampanii wyborczej. Nie kieruję tego do pani minister, to tylko takie spostrzeżenie, że został tu zdradzony jakiś zamiar polityczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Minister!

Mija rok, od kiedy Senatowi odebrano prawo dysponowania środkami na wspieranie Polaków i Polonii za granicą. Wydatnym promotorem przyjętego rozwiązania, tej operacji, a właściwie amputacji, było Ministerstwo Finansów. Czy w ciągu minionego roku docierały do państwa sygnały, że te środki nie są wydatkowane w sposób właściwy? Czy przeprowadziliście państwo jakikolwiek audyt wydatkowania środków? Czy planujecie taki audyt w tegorocznym budżecie? Pytam, bo nie sądzę, by nasze głosy przyniosły w tym roku jakikolwiek efekt, byście się państwo zreflektowali i byśmy powrócili do tradycji zawiadywania środkami na Polonię i Polaków za granicą przez Senat Rzeczypospolitej.

Drugie pytanie dotyczy równie istotnego ze względów społecznych problemu, mianowicie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Otóż w zeszłym roku przyglądałem się tej kwestii w trakcie rozpatrywania ustawy budżetowej na 2012 r., w tym roku również przyglądałem się tej sprawie. Mimo naszych monitów nie poczyniono żadnych postępów w tej kwestii. Informuję panią minister, że podległe Ministerstwu Finansów agendy rządowe czy jednostki ze sfery finansów publicznych nadal wołają łożyć olbrzymie kary na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych niż aktywnie wspierać zatrudnienie osób niepełnosprawnych i osiągać chociaż te minima wymagane ustawowo. Pani Minister, sektor prywatny nie jest w stanie w tym czasie, w czasie pogłębiającego się kryzysu udźwignąć problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych i pomocy w tworzeniu dla nich miejsc pracy. Niezbędne jest wsparcie jednostek rządowych. Liczę na to, że państwo wreszcie dopracujecie się jakiegoś systemu, który skutecznie zniechęci podległe wam jednostki do tego, by nie zatrudniały osób niepełnosprawnych, i skłoni do tego, by rzeczywiście zaczęły kreować politykę państwa wspierającą zatrudnienie osób niepełnosprawnych na tak bardzo lichym rynku pracy, szczególnie dla tej właśnie, bardzo wymagającej grupy pracowników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Może zacznę od pytań pana senatora Paszkowskiego. Pierwsze pytanie dotyczyło poży-

czek i gwarancji. Rzeczywiście, przewidziana jest olbrzymia kwota, ale ma ona charakter prewencyjny, na wypadek... Wielokrotnie, nawet przy okazji prezentacji budżetu państwa, ta duża kwota, może ciut mniejsza niż przewidziano na rok 2013, choć na rok 2012 w budżecie również przewidziana była olbrzymia kwota, chyba 200 miliardów zł, o ile pamiętam... Ona ma się wiązać z działaniem wyprzedzającym, prewencyjnym, dzięki któremu w przypadku jakiegos zewnętrznego szoku, nazwijmy to w ten sposób, który miałby przełożenie na sytuację gospodarczą czy też sytuację instytucji finansowych w Polsce, można by było je wspomóc poprzez posiadanie takiego narzędzia jak gwarancje i poręczenia. Oczywiście system gwarancji i poręczeń funkcjonował w systemie ustaw budżetowych również w poprzednich latach, ale były to znacznie mniejsze kwoty. Ja w tej chwili nie pamiętam dokładnie, jakie to były kwoty, ale to było kilka, może kilkanaście milionów związanych z zaistnieniem konieczności poniesienia przez Skarb Państwa zobowiązania z tytułu poręczeń. Oczywiście mogę to sprawdzić i poinformować pana senatora, ale na pewno nie działo się to wtedy i nie było to związane... Było to znacznie, znacznie poniżej tych wcześniejszych, dużo mniejszych kwot. To podwyższenie, tak jak powiedziałam, nie jest związane z tym, że mamy obowiązek czy też widzimy potrzebę dotyczącą tego, że będziemy musieli uruchomić... Jest to zabezpieczenie się na wypadek takiej ewentualności, że zewnętrzne, jeszcze raz podkreślam, okoliczności miałyby wpływ na funkcjonowanie naszych instytucji finansowych, po to, żeby były mechanizmy umożliwiające ich wsparcie bez jakiegos załamania. I tylko dlatego.

Jeżeli chodzi o dochody z prywatyzacji, to powiem tak. W planie budżetu na rok 2013... Jeżeli chodzi o ich wysokość, to są zaplanowane na 5 miliardów zł, nieco mniej niż w roku 2012. Niestety nie jestem w stanie powiedzieć panu senatorowi o dokładnych planach w tym zakresie, jakie ma minister Skarbu Państwa, o tym, jakie one są konkretnie i w jakich jednostkach ta prywatyzacja jest przewidywana. Na pewno częściowo, w najbardziej istotnych punktach jest to, jak myślę, przedstawione w uzasadnieniu w części dotyczącej prywatyzacji. Jeżeli chodzi o wykonanie, to w najbliższych miesiącach ze strony ministra Skarbu Państwa będziemy mieli informacje dotyczące takiego wykonania.

Czy pracujemy nad nowymi podatkami – tak rozumiem to pytanie – i zmianami zasad poboru podatków, aby zwiększyć swobodę kształtowania wydatków, czy kształtowania dochodów przez jednostki samorządu terytorialnego? Mówił już o tym pan minister Rostowski: nie planujemy, jeżeli chodzi o resort finansów, prac nad jakimiś dodatkowymi obciążeniami podatkowymi.

(podsekretarz stanu H. Majczyk)

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do większości danin, które są pobierane przez jednostki samorządu terytorialnego, zwłaszcza gdy chodzi o podatki o charakterze lokalnym, wskazane są górne granice, które są określone ustawowo, ale jednostki samorządu terytorialnego mogą dokonywać zwolnienia w ramach tego pułapu. Co roku bardzo duże kwoty nie są pobierane, jeżeli chodzi o wpływy jednostek samorządu terytorialnego, co najmniej kilkaset milionów złotych rocznie nie jest pobierane przez jednostki samorządu terytorialnego, które wykorzystują tę możliwość i nie wskazują górnego pułapu. Skoro pytanie pana senatora dotyczyło, jak rozumiem, również podwyższania tych podatków, to odpowiadam, że obecnie takie prace w resorcie nie są prowadzone.

Kolejne pytanie dotyczyło wynagrodzeń, tego, czy zdajemy sobie sprawę z tego, że fundusze wynagrodzeń nie są w całości pokryte etatami, a z tych funduszy wypłaca się wynagrodzenia na rzecz konkretnie zatrudnionych pracowników. Już od paru lat w ustawie budżetowej nie jest stosowane tak zwane etatowanie, czyli nie są stosowane limity zatrudnienia. Co najmniej od 2009 r. jest utrzymywane zamrożenie funduszu wynagrodzeń, co oczywiście w zależności od potrzeb, ale też z determinacją ograniczania zatrudnienia w administracji wymusza, chcąc nie chcąc, racjonalne gospodarowanie funduszem wynagrodzeń przez poszczególnych dysponentów.

To, że fundusze wynagrodzeń są nie w pełni wykorzystywane przez poszczególnych dysponentów, również przez ministra finansów, jest rzeczą naturalną i wręcz pożądaną, jeżeli chodzi o zapewnienie etatami. Dlaczego? Dlatego że w przeciwnym razie trzeba by było zapewnić każdej jednostce budżetowej, każdej jednostce, która jest finansowana tylko z budżetu państwa, odpowiednie środki i trzeba by było ten fundusz zwiększać, zwłaszcza gdy chodzi o pracowników zatrudnionych w administracji, o służbę cywilną, gdzie mamy do czynienia ze wzrostem wynagrodzeń za wysługę lat, bo taki jest system wynagradzania tych pracowników zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem. Gdyby zapewnić etatowanie i pokrywanie w całości z tego funduszu kosztów etatów, to tak naprawdę musielibyśmy w każdym przypadku dokładnie wyliczać, ilu pracowników będzie miało dodatkowe potrzeby, o ile trzeba będzie zwiększyć fundusz wynagrodzeń w związku z tym, że zmienia się wysługa lat, trzeba by było przewidywać, ilu pracowników zechce odejść na emeryturę, żeby zapłacić zgodnie z prawem odprawy emerytalne. Myślę, że takie planowanie byłoby praktycznie nierealne.

Nie jesteśmy w stanie pewnych sytuacji przewidzieć ani nikogo przywiązać do danej posady, jest fluktuacja kadr, pracownicy odchodzą, przyjmowani

są inni, z mniejszą, ale czasami z większą wysługą lat, pracownicy w sposób nieplanowy odchodzą na emeryturę i wszyscy dysponenci muszą sobie poradzić w ramach funduszu wynagrodzeń, którym dysponują. My w trakcie roku nie zwiększamy im tego funduszu, zresztą nie ma rezerwy, która umożliwiałaby jego zwiększanie. Dlatego niezapełnienie całego funduszu wynagrodzeń etatami, mówiąc oczywiście w uproszczeniu, jest naturalne.

Oczywiście pojawiają się też nagrody, co wiąże się z tym, że w ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z redukcją zatrudnienia w poszczególnych jednostkach administracyjnych, ale jednocześnie nie mieliśmy do czynienia z likwidacją obowiązków, z likwidacją ustaw czy zadań wynikających z przepisów europejskich, które muszą być wykonywane przez mniejszą liczbę zatrudnionych. Stąd też oczywiste jest to, że wykorzystywanie pracowników do wykonywania dodatkowych zadań, w godzinach nadliczbowych czy też pracowników szczególnie efektywnych wymaga takiego systemu zarządzania funduszem wynagrodzeń, który umożliwiłby realizację zadań. Jest to więc narzędzie, które musi być elastycznie wykorzystywane przez poszczególnych dysponentów, tak aby zadania ciężące na tych dysponentach były realizowane. Jednocześnie, jeszcze raz to podkreślam, ten fundusz od kilku lat nie wzrasta.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Ortyła dotyczące funduszy europejskich, w których przypadku, jak pan stwierdza, są problemy z ich prawidłową realizacją, tak że możemy mieć do czynienia z jakimiś karami, to oczywiście sprawa zależy od tego, co jest powodem niewłaściwego realizowania tych poszczególnych programów. Jeżeli powodem było niezakwalifikowanie określonych wydatków jako wydatków kwalifikowanych, a powodem tego – działanie danego beneficjenta, to trzeba dochodzić roszczeń od tego właśnie beneficjenta. A jeżeli powodem było na przykład niewłaściwe dostosowanie przepisów... Bo był taki moment, kiedy mieliśmy pewien rozdział pomiędzy tym, jak funkcjonowało nasze prawo zamówień publicznych, a tym, jak zasady unijne postrzegały kształtowanie wydatków. Ale w zasadzie to chodziło o drobne sprawy, takie jak to, że aneksy do poszczególnych zamówień publicznych miały być ogłaszane publicznie, to w zasadzie była kwestia techniczna, nie zaś merytoryczna. W każdym razie w takim przypadku, kiedy beneficjent nie miał wpływu na te sprawy czy też nie mógł się spodziewać, że może być zakwestionowana poprawność realizowania wydatków, staramy się w odpowiednich kwotach w ramach środków, którymi dysponujemy, pokryć te różnice z budżetu państwa. Ale co do zasady wydatki na takie kary nie są planowane, bo kiedy program nie jest dobrze realizowany z powodu zaniedbań czy też niewłaściwego stosowania zasad, które powinny być

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

przestrzegane przez poszczególnych beneficjentów, takie kwestie muszą być dochodzone bezpośrednio od beneficjenta. Przy czym co do zasady takie sprawy nie wiążą się ze zwrotem wydatków do Unii, ale raczej z brakiem refundacji przez Unię wydatków dla Polski, czyli z brakiem dochodów. Certyfikacja i refundowanie tych wydatków jest dokonywane z pewnym opóźnieniem, czyli dzisiaj, w budżecie na rok 2013, jeszcze tego nie odczuwamy. Tak jak pan senator zwrócił uwagę, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego nie może być z tym pozostawione samo sobie, ale i nie jest, bo główna komórka również... To znaczy poza tym, że certyfikacja jest przeprowadzana w MRR, to audyt i oceny tych kwestii dokonywane są również przez odpowiednie jednostki w Ministerstwie Finansów.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z wydatkami na Polonię i Polaków za granicą, to chciałabym tutaj coś zdementować, otóż w tym zakresie prowdyrem czy też promotorem – takiego sformułowania użył pan senator – nie było Ministerstwo Finansów. Aczkolwiek z całą odpowiedzialnością, jaka była wyrażana podczas debaty w Sejmie – bo nie przypominam sobie, żeby w Senacie takie głosy padały, przynajmniej ze strony Ministerstwa Finansów... W każdym razie udział Ministerstwa Finansów dotyczył oceny tego, jak te wydatki w ramach budżetu powinny być dokonywane. I oczywiście powtarzam już po raz kolejny – ponieważ od ubiegłego roku do dzisiaj nic w prawie nie uległo zmianie – że każdy wydatek z budżetu państwa może być realizowany, jeżeli przepisy prawa pozwalają na takie rozdysponowanie środków. Samo zapisanie środków w określonej części nie jest wystarczającym powodem do tego, aby mogły być one wydatkowane. Utrzymywanie się tego stanu rzeczy, owszem, miało miejsce, ale działało się to jakby obok tego, co powinno dziać się zgodnie z zasadami przyświecającymi realizacji wydatków z budżetu państwa.

Czy mieliśmy sygnały dotyczące wydatkowania lub – jak rozumiem z pytania pana senatora – niewłaściwego realizowania wydatków na Polaków i Polonię? Nie, w resorcie finansów nie mieliśmy takich sygnałów, żeby tutaj jakieś nieprawidłowości w tym zakresie były. Oczywiście jeżeli będą jakieś głosy w tej sprawie czy też będziemy mieli podstawy, by coś nieprawidłowego przypuszczać, to z całą pewnością, jak myślę, audyt w tym zakresie będzie przeprowadzony.

Jeśli chodzi o zatrudnianie osób niepełnosprawnych, to każdego roku od kilku lat staramy się – na tyle, na ile jest to możliwe – poprzez same zapisy ustawy budżetowej, bo o nich dzisiaj mówimy, mieć wpływ na silniejsze zachęcanie dysponentów do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Instrumentem, który wykorzystujemy w tym zakresie, jest określa-

nie limitów... Kiedy określamy limity wydatków dla poszczególnych części, przygotowując się do prac nad projektem budżetu na rok następny, określamy w tych limitach oczywiście pewne zasady tworzenia wydatków w ramach części danego dysponenta. I tam każdorazowo, chyba od dwóch czy trzech lat, jednoznacznie wskazujemy, że nie ma możliwości planowania w ramach budżetu wydatków na ewentualne kary z tytułu niezatrudnienia osób niepełnosprawnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zaznaczamy jednocześnie, że w przypadku, jeżeli ktoś nie zrealizuje tych przepisów, nie może pokrywać wydatków z tytułu kar z puli środków przeznaczonych na wydatki bieżące czy rzeczowe. Wyraźnie wskazujemy, że trzeba wówczas ograniczyć własny fundusz wynagrodzeń. To jest jedyna metoda, jaką możemy zastosować przy kreowaniu budżetu państwa. No i możemy egzekwować od dysponentów realizację tych wytycznych w trakcie kontroli i audytów. Wiem, że także Najwyższa Izba Kontroli bardzo dokładnie kontroluje, czy te nasze wytyczne kierowane do dysponentów są przez poszczególnych beneficjentów realizowane. Tak że my na to zwracamy uwagę. A jeżeli dostrzegamy jakieś odstępstwo, to wzywamy na przykład do zablokowania środków na funduszu wynagrodzeń, jeżeli wcześniej nie zostało to dokonane. To są działania, które podejmujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Panowie senatorowie Bierecki i Martynowski.

Czy lista została już zamknięta? Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów... Jeszcze pani senator Czudowska. Dobrze.

Pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Ja dość długo czekałem na to, by skomentować wypowiedź pana ministra, który wezwał mnie do tego, żebym, odwołując się do moich profesjonalnych doświadczeń w pożyczaniu, wytłumaczył senatorom Prawa i Sprawiedliwości, że pożyczanie przez budżet nie jest czymś złym. Ja myślę, że problem polega na pewnym nieporozumieniu.

Wydaje mi się, że pan minister źle nas zrozumiał i uznał, niestety, że krytykujemy sam fakt istnienia zadłużenia państwa. My tego nie krytykujemy, my krytykujemy przede wszystkim zadłużanie na potrzeby pokrycia deficytu. To, że co roku potrzebne jest pokrycie... Tak zwane zadłużenie netto oznacza po prostu przyrost zadłużenia.

Gdybym miał skorzystać z rady pana ministra, to wytłumaczyłbym kolegom w sposób profesjonalny,

(senator G. Bierecki)

że oczywiście nie pożyczają się pieniędzy w sytuacji, w której nie ma się dochodów na spłatę tego zadłużenia. Polityka pana ministra jest od wielu lat prowadzona w taki sposób, że zadłużamy się na pokrycie deficytu, czyli pożyczamy po to, żeby pokryć brak wpływów. No, ale nie dziwi mnie, że pan minister tej subtelności nie zauważył, bo pan minister, no, jest tak dobry, jak dobry jest ten rząd. A więc można by powiedzieć, że w tym sensie nie ma złych ministrów finansów, są tylko tacy, którzy nie odeszli na czas. To tyle, jeżeli chodzi o komentarz do słów pana ministra.

Pani minister stwierdziła, że nieprecyzyjnie przywoływałem słowa dyrektora, który udzielał informacji na posiedzeniu komisji. Otóż ja odsłuchiałem przed chwilą nagranie z tego posiedzenia. Jeśli pani minister także zechce posłuchać, chętnie to nagranie udostępnię. Cytat, którego użyłem w moim wystąpieniu, dokładnie odzwierciedla wypowiedź pana dyrektora. Pan dyrektor stwierdził, że także w roku 2013 takiego niewykonania nie będzie... przepraszam, że niewykonanie będzie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk: Niewykonania nie będzie.)

Będzie niewykonanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk: Niewykonania nie będzie.)

Jeśli pani minister zechce, to ja to nagrania zaraz puszcze. Przejęczyłem się przed chwilą, jeśli chodzi o to podwójne zaprzeczenie, proszę mnie nie łapać za słowa.

Ale teraz chcę zadać pytanie, które będzie dotyczyło Funduszu Rezerwy Demograficznej. Po raz kolejny w budżecie przewidziane jest przesunięcie środków z Funduszu Rezerwy Demograficznej – 1 miliarda 860 milionów zł – czyli wykorzystanie tych oszczędności, które zgodnie z celem tego funduszu miały służyć przyszłym pokoleniom, a więc miały amortyzować w przyszłych okresach skutki zmian demograficznych. No i pytanie: czy środki, które pozostaną na tym funduszu – bo już nie pierwszy raz Fundusz Rezerwy Demograficznej jest naruszany – wystarczą na realizację jego celów?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski, a później pani senator Czudowska.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w 2011 r. rząd wykorzystał około 4 miliardów zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej

na wypłaty bieżących emerytur. Moje pytanie jest takie: ile środków wykorzystał rząd w 2012 r. i dlaczego? Przecież w tej chwili nie mamy jeszcze tak złej sytuacji demograficznej. To pierwsze pytanie.

Drugie. Na ile Ministerstwo Finansów szacuje straty budżetu państwa za ubiegły rok z tytułu przemytu towarów akcyzowych, czyli papierosów, alkoholu, paliw i stali?

I trzecie pytanie. Chciałbym zapytać o stopę bezrobocia. Jak podała dzisiaj „Gazeta”, stopa bezrobocia wynosi 13,3%, a u państwa w planie jest 13%. A więc, jak rozumiem, planujecie państwo, że od stycznia bezrobocie będzie spadało, tak?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy rząd, czy minister finansów, poszukując oszczędności, przeanalizowali wydatki rządu, wydatki budżetowe na składki do kilkudziesięciu różnych organizacji międzynarodowych? Koszt tych składek do organizacji międzynarodowych to kilkaset milionów, ponad 400 milionów zł. Rozumiem, że takie składki jak te do NATO czy ONZ są bezsporne, ale czy w tak trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się nasze państwo, przynależność do tak wielu organizacji międzynarodowych jest zgodna z racją stanu? Czy jest to potrzebne? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę o odpowiedź na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Może zacznę od ostatniego pytania, od pytania pani senator o to, czy przeanalizowano wydatki na składki. Owszem, były prowadzone rozmowy na ten temat. To znaczy może nie jest tak, że możemy znaleźć jakiś dokument, który mógłby odzwierciedlać jakieś analizy, ale toczyły się rozmowy. I zastanawiano się nad udziałem w poszczególnych organizacjach międzynarodowych, w stosunku do których zobowiązani jesteśmy do płacenia składek. Były prowadzone analizy przez poszczególnych ministrów, właściwych w danych kwestiach, jeżeli chodzi o udział w tych organizacjach i ponoszenie ciężaru składek. Ta analiza

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

i wymuszanie racjonalnego ponoszenia tych składek są realizowane również w związku z tym, że poszczególni dysponenti budżet na rok 2013 w zasadzie mają zaplanowany na poziomie 100:100, czyli muszą pokrywać te składki w ramach własnych budżetów. Wyjątkiem jest nasz udział w Europejskiej Agencji Kosmicznej – akces do tej organizacji złożony został jesienią ubiegłego roku – który wiązał się z olbrzymią składką. No, ale to była decyzja całego rządu, a składki, tak 80%, są ponoszone w ramach budżetów poszczególnych dysponentów; w budżecie państwa przewidziana jest jedynie niewielka rezerwa w stosunku do całej składki, około 20 milionów. A więc, biorąc pod uwagę chociażby politykę budżetową co do finansowania udziału w tych organizacjach, racjonalność musi być brana pod uwagę przez poszczególnych dysponentów, zwłaszcza że w przypadku, kiedy nie zwiększamy ich budżetów – a niejednokrotnie te składki mają związek z kursem, jaki wtedy obowiązuje – udział w organizacjach tak czy inaczej obciąża budżety tych ministrów. Ale, tak jak powiedziałam, to poszczególni ministrowie właściwi w zakresie realizowania określonych zadań, którzy podtrzymują ten udział, muszą bezpośrednio dokonywać takiej analizy i są za to odpowiedzialni.

Jeżeli chodzi o Fundusz Rezerwy Demograficznej, to według przepisów dotyczących tego funduszu dofinansowanie FUS jest jak najbardziej zgodne z zasadami, które zostały przyjęte – po 2009 r. mamy możliwość dofinansowania FUS z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Dlaczego było to robione? Otóż było to robione między innymi dlatego, że w obecnej sytuacji mamy do czynienia z nadmiernym deficytem i z procedurą nadmiernego deficytu, która to procedura... Przekroczenie pierwszego progu ostrożnościowego uniemożliwia kształtowanie relacji deficytu do dochodów państwa na poziomach wyższych, niż jest to zaprezentowane w poszczególnych budżetach. Oznacza to, że co do zasady nie jest możliwe wykreowanie wyższych wydatków, a tym samym pokrycie potrzeb FUS z dotacji z budżetu państwa. Stąd podjęta została decyzja o wykorzystaniu w pewnym zakresie również Funduszu Rezerwy Demograficznej. Taka propozycja przewidziana jest także na rok 2013.

Czy obecna sytuacja... Czy korzystanie z tego funduszu daje w naszym przekonaniu... Czy zapewne jest wykorzystanie tego funduszu do celów, na które został on utworzony? Odpowiedź jest twierdząca, ale jednocześnie zaznaczam, że ze względu na cel, do jakiego został on stworzony... Oczywiście że przede wszystkim chodzi o przyszłe okresy, o rok 2020 i o kolejne lata, ale, jak powiedziałam, w konstrukcji przepisów dotyczących tego funduszu

nie wykluczono możliwości wykorzystywania jego środków na te cele, które dzisiaj są realizowane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Martynowskiego, to nie mam przy sobie informacji, danych o tym, jakie dokładnie były te środki, ale oczywiście możemy panu senatorowi przekazać tę informację na piśmie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Wojciechowski, a później pan senator Martynowski.

Czy jeszcze ktoś chce zadać pytania? Czy...

(Senator Marek Martynowski: Panie Marszałku, nie dostałem odpowiedzi na jedno z moich pytań.)

To bardzo proszę o odpowiedź na pytanie pana senatora Martynowskiego.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Chodzi o straty związane z akcyzą. Tak?)

(Senator Marek Martynowski: Tak, o ubiegłoroczne straty budżetu państwa wynikające z akcyzy.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Senatorze, nie ma... Poziom szarej strefy w zakresie akcyzy jest corocznie badany również przez niezależne instytucje. Od kilku lat – pomimo corocznego wzrostu stawek podatku akcyzowego chociażby na papierosy – poziom szarej strefy w zakresie wyrobów akcyzowych nie ulega zmianie. Czyli co do zasady rok do roku nie szacujemy strat z tego tytułu. Nie ma ich, są one utrzymywane na tym samym poziomie od wielu lat pomimo – jeszcze raz podkreślam – corocznego wzrostu stawek podatku akcyzowego na papierosy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Teraz pan senator Wojciechowski.

Czy ktoś z państwa senatorów będzie jeszcze chciał zadać pytania? Nie. Czyli, jak rozumiem, pan senator Wojciechowski jest ostatnim senatorem zadającym pytania.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Chciałbym zadać pytanie odnośnie do kwot zapisanych w budżecie jako kary za wykroczenia. Liczba wykroczeń w Polsce od wielu lat systematycznie ma-

(senator G. Wojciechowski)

leje, ale zastraszająco wzrasta liczba osób ukaranych karami finansowymi. Gwałtownie spada liczba kar typu wychowawczego, to znaczy kar w formie upomnień, nagan itp., czyli kar niefinansowych, chciałbym więc wiedzieć, jakie jest założenie: czy w budżecie zakłada się, że te kary wzrosną, że wzrośnie ich liczba? Bo wpływy z tych kar wyraźnie rosną. Prosiłbym o informację o tym, jak to się będzie się rozkładać, jeśli chodzi o poszczególne typy, grupy wykroczeń. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Chodzi o wpływ środków przeznaczonych na wspólną politykę rolną oraz na PROW na poziom PKB. Pani minister Bieńkowska powiedziała, że tu nie ma żadnego wpływu, że pieniądze wydane na wspólną politykę rolną to są pieniądze „zmarnowane”, bo nie mają żadnego wpływu na wzrost PKB, na podatki. Zupełnie odmiennego zdania jest minister rolnictwa. Prosiłbym, żeby pani wyjaśniła, czy te pieniądze zostały uwzględnione przy szacowaniu PKB, jaki one mają wpływ na ten PKB – czy poziom PKB zmaleł, czy wzrósł przez te pieniądze – oraz jaki jest wpływ podatkowy z tych pieniędzy. Uwzględniając fakt, że przy wydawaniu pieniędzy na WPR zmniejszają się pieniądze wydawane chociażby na opiekę społeczną... Jak to dokładnie wygląda, jak to się przekłada? Chodzi o środki na pierwszy filar, drugi filar, na WPR i PROW. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy ktoś chce jeszcze zadać pytanie?

(Głos z sali: Nie. Chciałbym...)

Pan senator chce zadać pytanie?

(Głos z sali: Chciałbym usłyszeć, czy...)

Przepraszam bardzo, ale teraz są pytania do pani minister, a nie do pana senatora. Ja prowadzę obrady, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, wysoki wzrost w zakresie wpływów z kar... W pozycji, w której prezentujemy kary, prezentujemy również inne opłaty. Zdecydowana większość wzrostu tych dochodów dotyczy dochodów uzyskiwanych z tytułu sprzedaży częstotliwości oraz z tytułu odsprzedaży uprawnień do emisji gazów cieplarnianych, które również w tej pozycji się znajdują. W zakresie kar i grzywien, które znajdują się w tych pozycjach budżetu... Myślę, że te przyrosty są niewielkie, może inflacyjne. Nie pamiętam w tej

chwili dokładnie, jaka to może być kwota, ale na pewno bardzo znikoma w stosunku do kilku miliardów złotych, jakie planujemy w pozycjach, o których przed chwilą powiedziałam.

Jeżeli chodzi o wpływ na PKB... Niestety nie mam takiej analizy, którą mogłabym panu senatorowi w tej chwili zaprezentować, analizy dotyczącej tego, czy wydatki na WPR były uwzględniane przy konstrukcji wzrostu PKB rok do roku i w jakiej wysokości. Sprawdzę to. Poproszę, żeby taka informacja została skierowana do pana senatora.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Wojciechowski chce o coś dopytać.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Czy pani minister nie dziwi fakt, że taka analiza została wykonana w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, a nie ma takiej analizy w Ministerstwie Finansów? Mnie to trochę dziwi, bo raczej spodziewałbym się sytuacji odwrotnej – że w Ministerstwie Finansów jest taka analiza, a nie ma jej w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Prosiłbym o komentarz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Senatorze, ja nie powiedziałam, że nie ma jej w Ministerstwie Finansów – ja jej nie mam i nie mogę panu senatorowi jej teraz przedstawić. Sprawdzę to. Ja nie wiem, czy... Jeżeli jest, to prześlemy taką informację do pana senatora. Powiedziałam, że ja nie mam takiej analizy, którą mogłabym panu senatorowi teraz zaprezentować.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Pani Minister, nie wiem, czy pani minister odpowiadała już na to pytanie o bezrobocie... Jak mogłaby pani ustosunkować się do informacji, że bezrobocie jest w tej chwili, w grudniu, na poziomie 13,3%?

Mam jeszcze pytanie o KGHM „Polska Miedź”. To przedsiębiorstwo w 2013 r. ma zapłacić około 5 miliardów zł podatku od kopalni wraz z dywidendą. Ustawa o podatku od kopalni jest jednak w tej chwili

(*senator M. Martynowski*)

w Trybunale Konstytucyjnym. Co zrobi rząd, jeżeli Trybunał podejmie decyzję, że ta ustawa jest niezgodna z konstytucją? To są przecież ogromne kwoty.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o bezrobocie, to zawarty w budżecie wskaźnik bezrobocia wynoszący 13% oczywiście planowany jest na koniec roku. Nie musi to oznaczać, że za chwilę, z dnia na dzień, nastąpi spadek bezrobocia w stosunku do danych, które cytował pan senator, w stosunku do szacunkowych danych z grudnia ubiegłego roku. Zakładamy – oczywiście przy założeniu, o czym mówił pan minister Rostowski w swoim wystąpieniu, że nastąpi wzrost i ożywienie gospodarcze w drugiej połowie roku 2013 – że ten wskaźnik 13%, nawet jeżeli nie od razu, to na koniec roku zostanie osiągnięty.

Jeżeli chodzi o założenia dotyczące ewentualnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego, to nie ma takich szacunków czy też takich założeń. Kiedy ustawa budżetowa była przedmiotem obrad w Sejmie również spotkaliśmy się z pytaniem, gdzie są zaplanowane pieniądze przeznaczone na koszty związane z ewentualną przegraną w Trybunale Konstytucyjnym w związku z kwotową waloryzacją rent i emerytur. Chwilę wcześniej był wyrok Trybunału Konstytucyjnego w związku z wnioskiem skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym sytuacji, która miała miejsce w 2012 r., czyli zamrożenia wynagrodzeń również sędziów i prokuratorów. Nie robiliśmy takiego założenia, absolutnie nie zakładaliśmy z góry, że regulacje prawne, które wprowadzamy, mogą być niekonstytucyjne. Gdyby podchodzić do tego w ten sposób – jednocześnie w sytuacji, kiedy tak naprawdę w przypadku każdego przepisu możemy mieć do czynienia z jakąkolwiek potencjalną skargą konstytucyjną czy obywatelską, czy wniesioną przez sąd administracyjny – to praktycznie znaczna część budżetu musiałaby się składać z hipotetycznych możliwości zaskarżenia przepisu. Przepisy są analizowane przez różne organy prawne w Rządowym Centrum Legislacji, ale także wtedy, kiedy ustawy przychodzą do parlamentu, takiej ocenie poddawane są przez Biuro Analiz Sejmowych oraz Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu czy również przez odpowiednie jednostki w Senacie. Stąd nie zakłada się,

że przepisy mogą być niekonstytucyjne, nie zakłada się tego przy ich tworzeniu. Dlatego też nie widzimy potrzeby tworzenia takich rezerw na ewentualne pokrycie takich wydatków.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Rozumiem, że nie ma więcej pytań.
Bardzo dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że w dyskusji nad ustawą budżetową senatorowie nie mogą zgłaszać wniosków o odrzucenie ustawy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Martynowskiego.

Senator Marek Martynowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo, niezbyt liczna!

Zanim przejdę do oceny budżetu na rok 2013, podam kilka faktów, o których koalicja PO-PSL oraz większość mediów w Polsce wolą milczeć.

Jak wynika z danych Eurostatu, jesteśmy zamożniejsi tylko od trzech państw Unii Europejskiej. Poziom zamożności w Polsce, czyli PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wyniósł 64% średniej unijnej. Gorzej jest tylko na Łotwie, gdzie poziom ten wynosi 58%, w Rumunii – 49% i w Bułgarii – 46%. Jednocześnie to właśnie Polacy spędzają w pracy ponad dwa tysiące godzin i są w pierwszej trójce najbardziej zapracowanych narodów na świecie. Prawdziwą chorobą polskiego rynku pracy jest to, że grupa blisko trzech i pół miliona osób jest zatrudnionych na tak zwane umowy śmieciowe ze skandalicznie niskim poziomem zarobków. W Polsce ceny wielu produktów i usług są dzisiaj wyższe niż w wielu zamożnych krajach strefy euro, a wynagrodzenia nadal są trzy-, czterokrotnie niższe. Koszy utrzymania przeciętnej polskiej rodziny, czyli koszty wychowania, wykształcenia dziecka, ogrzewania mieszkania, zużycia energii i paliwa, są u nas często wyższe niż w wielu krajach Unii Europejskiej. Mamy blisko dwumilionową grupę Polaków żyjących na poziomie minimum socjalnego, z dochodem niewiele ponad 900 zł miesięcznie, i prawie dziesięciomilionową grupę Polaków zagrożonych niedostatkiem i wykluczeniem.

Teraz powiem o zadłużeniu. Oprócz tego, że sami jako obywatele mamy 535 miliardów zł długów prywatnych, czyli jakieś 14 tysięcy zł na osobę, to zadłużają nas też „politycy miłości” i wyznawcy zielonej wyspy. Minister Kowalczyk poinformował niedawno posłów, że dług publiczny liczony według

(senator M. Martynowski)

metody unijnej na koniec roku sięgnął kwoty blisko 890 miliardów zł, co daje ponad 24 tysiące zł długu na każdego Polaka. Oczywiście po części państwo zadłuża się u nas samych, ale w większości są to długi w instytucjach finansowych i pożyczki zagraniczne. Blisko 50% tego długu jest w rękach inwestorów zagranicznych. Generalnie prędzej czy później zapukają do drzwi wyrośnięci goście, którzy powiedzą, że trzeba im oddać po 39 tysięcy zł na łebka, licząc także emerytów i niemowlęta, lub doradzą rządowi, by ten sprzedał część ziem polskich, tak jak to było w przypadku propozycji jednej z gazet niemieckich, która doradzała Grekom, aby sprzedali swoje wyspy.

Problem bezrobocia stanie się w najbliższych dwóch latach najgroźniejszym problemem, prawdziwym dramatem i jednym ze zjawisk najbardziej dotkliwych społecznie. Bezrobocie ludzi młodych, do trzydziestego roku życia, zbliża się do 30%, dziewięć milionów Polaków w wieku powyżej pięćdziesiątego roku życia jest bez stałego zatrudnienia, a co dziesiąty bezrobotny ma wyższe wykształcenie. Nie ma pracy, bo nie ma majątku, własnych fabryk, banków, wielkich sieci handlowych i przyjaznego państwa. Zielona wyspa złudzeń, kłamstw, urojeń zamienia się w ruchome piaski i czarną dziurę bezrobocia oraz biedy. Stopa bezrobocia w listopadzie wyniosła 12,9% wobec 12,5% w październiku. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu listopada wyniosła dwa miliony pięćdziesiąt osiem tysięcy osób. Do urzędów pracy w ciągu miesiąca zgłosiły się dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące osób poszukujących zatrudnienia. Pięćset pięćdziesiąt trzy zakłady pracy zadeklarowały zwolnienie w najbliższym czasie blisko trzydziestu dziewięciu tysięcy pracowników.

Inwestycje publiczne są wygaszane, bo kończą się środki unijne. Produkcja budowlana spada w tempie 11%, firmy bankrutują wręcz w zawrotnym tempie. Szacuje się, że zwolnienia sięgną w perspektywie najbliższego roku dwustu tysięcy osób, a to będzie masakra dla sektora budowlanego. Dlatego już dzisiaj groteskowe wydają się zapisy budżetowe ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego, zapowiadające bezrobocie w 2013 r. na poziomie 13%.

Pod koniec grudnia 2012 r. stopa bezrobocia wynosiła 13,3%, co oznacza, że bezrobotnych było dwa miliony sto czterdzieści tysięcy osób, a wielka fala upadłości i bankructw przedsiębiorstw, i to nie tylko tych małych, dopiero przed nami. Zwalniać będą, i to tysiące osób, PKP, Poczta Polska, PGNiG, LOT, Lotos, bydgoski Zachem, samorządy – nauczycieli i pracowników szpitali – deweloperzy i hotelarze. Również duże koncerny zagraniczne – okazuje się, że kapitał ma jednak narodowość – mając świadomość narastającego kryzysu w Polsce, będą stopniowo

ograniczać, wygaszać produkcję, a nawet wychodzić z Polski, zwiększając gwałtownie liczbę zwalnianych pracowników w ramach zwolnień grupowych. Przykładem jest Fiat redukujący zatrudnienie na razie o 30%, działania niemieckiej sieci Metro oraz firmy BASF też najlepiej świadczą o rozpoczęciu tego procesu. Jest najgorzej od dziesięciu lat, jeśli chodzi o zatrudnienie w przedsiębiorstwach. Spadło ono już do pięciu i pół miliona osób i będzie spadać w 2013 r.

W ostatnich miesiącach tego roku Polska najszybciej w całej Unii likwidowała miejsca pracy. W Polsce bardzo tanio zwalnia się pracowników, taniej niż w Hiszpanii i w Grecji. Niezwykle niepokojącym zjawiskiem jest gwałtowne przyspieszenie upadłości firm jednoosobowych, które dla wielu Polaków były ostatnią deską ratunku przed popadnięciem w bezrobocie. Można więc szacować, że przyszłoroczne bezrobocie będzie oscylować wokół 15%–18%. Oznacza to, że około dwóch i pół miliona ludzi będzie bez pracy, i gwałtowne zwiększenie liczby emigrujących Polaków, najczęściej niestety młodych ludzi i tym razem do Niemiec. Również perspektywa pracy do emerytury uzyskiwanej w wieku sześćdziesięciu siedmiu lat skutecznie blokuje miejsca pracy dla młodych Polaków.

Wiele polskich firm, które uczestniczyły w inwestycjach drogowych i autostradowych do dziś nie uzyskało wynagrodzenia za wykonaną pracę, tak samo zresztą, jak wiele polskich szpitali, które nie otrzymały z Narodowego Funduszu Zdrowia pieniędzy za wykonane usługi medyczne. Zatory płatnicze i zagrożone kredyty to w przypadku firm blisko 30 miliardów zł. Firmy takie będą zmuszone do cięć i oszczędności kosztów, a najprostszym sposobem ich realizacji będą zwolnienia, obniżenie płac i niepłacenie składek zdrowotnych czy ZUS.

Teraz przejdę do projektu budżetu na 2013 r. Jest on w istocie dokumentem propagandowym, zwykłą wydmuszką. Nawet w opinii Rady Polityki Pieniężnej z 20 listopada 2012 r. projekt ustawy nie spełnia zapisów dotyczących przejrzystości finansów publicznych, określonych w dyrektywie w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich. Nie zawiera między innymi planów finansowych ważnych jednostek sektora instytucji rządowych i samorządowych, jakimi są Narodowy Fundusz Zdrowia, Fundusz Rezerwy Demograficznej oraz Krajowy Fundusz Drogowy. Projekt ustawy nie zawiera także danych o zagregowanych dochodach, wydatkach i deficycie sektora instytucji rządowych i samorządowych, mimo że rząd co roku prezentuje takie dane w aktualizacji programu konwergencji. Według Narodowego Banku Polskiego budżet jest oparty na zbyt optymistycznych założeniach dotyczących dochodów podatkowych. Równie dobrze każdy z podstawowych wskaźników budżetu mógłby być

(senator M. Martynowski)

inny, bo nie wynikają one z konkretnych założeń, choć tak są przedstawiane, lecz z politycznej woli premiera Tuska i ministra Rostowskiego – ale co tam, papier wszystko przyjmie. Tak naprawdę nie wiadomo, dlaczego wzrost miałby wynieść 2,2%, choć dobrze będzie, jeżeli osiągnie 1%. Według danych GUS polska gospodarka hamuje, i to naprawdę w alarmujący sposób, bo o blisko jeden punkt procentowy w każdym kwartale 2012 r. W I kwartale wzrost PKB w stosunku do analogicznego kwartału roku ubiegłego wyniósł jeszcze 3,6%, w II kwartale wyniósł 2,3%, a w III kwartale zmniejszył się do zaledwie 1,4%. Do tego należy dodać panującą wciąż recesję w strefie euro i postępujące spowolnienie gospodarcze w Niemczech, czyli u naszego najważniejszego partnera handlowego. Dlatego też nie rozumiem, na jakiej podstawie rząd prognozuje aż tak optymistyczny scenariusz.

Bezrobocie na poziomie 13% to po prostu bajka, podobnie jak i inne wskaźniki. Budżet 2013 r. miał chyba uspokoić Brukselę i agencje ratingowe, które decydują o popycie na polskie obligacje. Wszyscy oni wiedzą jednak swoje, znają prawdę i orientują się, że budżet ma wartość propagandową, ale, z drugiej strony nie zamierzają psuć zabawy, bo w innych krajach jest podobnie.

O ponad 5 miliardów 500 milionów zł mają według rządu wzrosnąć w przyszłym roku dochody budżetu państwa. Tylko jakim cudem w okresie gospodarczego spowolnienia będą jednocześnie rosnąć wpływy z podatków? Zdaniem wielu ekonomistów w budżecie może zabraknąć około 16–20 miliardów zł. Dlatego przyjęte w budżecie na 2013 r. założenia, zarówno makroekonomiczne, jak i te dotyczące dochodów, są kompletnie nierealne. W konsekwencji rząd będzie musiał łątać dziurę, tnąc wydatki publiczne, co może dodatkowo pogorszyć sytuację gospodarczą Polski.

Podobnego zdania są międzynarodowe instytucje. Według najnowszej prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego wzrost PKB w Polsce w przyszłym roku wyniesie około 1,75% wskutek słabej kondycji gospodarczej na całym starym kontynencie. Głębszej korekty dokonał amerykański bank inwestycyjny Morgan Stanley, który obniżył do 1,5% prognozę wzrostu PKB. Podobnie Narodowy Bank Polski prognozuje, że w przyszłym roku nasza gospodarka urośnie nie o 2,2%, ale zaledwie o 1,5%...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, wykorzystuje pan już pięć minut czasu dodatkowego, przykro mi.)

Już będę kończył.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo proszę.)

Cytuję: w ocenie Narodowego Banku Polskiego wyhamowanie inwestycji w sektorze prywatnym będzie głębsze, niż przewiduje Ministerstwo Finansów. Wskazują na to niekorzystne dane dotyczące kształtowania się nakładów inwestycyjnych w II i III kwartale bieżącego roku. A i tak nie jest to najbardziej pesymistyczna prognoza.

Teraz przytoczę kilka opinii dotyczących projektów ustawy budżetowej, żeby nie było tak, że mówię to wszystko jako przedstawiciel opozycji, która totalnie krytykuje rząd. Wzrost o 2,2% jest bardzo mało realny – ocenia Jeremi Mordasiewicz z Lewiatana. Myślę, że będzie on bliski 1% – szacuje. Zakładany wzrost dochodów z podatków bezpośrednich i składki rentowo-emerytalnej uznajemy za niebezpiecznie mało realistyczny – to jest zdanie ekspertów z Business Center Club. To nie pierwszy raz, gdy rząd przyjmuje kompletnie nierealne prognozy – mówi Janusz Jankowiak, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu. Jakkolwiek byśmy to liczyli, w przyszłym budżecie i tak realnie zabraknie około 16 miliardów zł po stronie dochodów – dodaje. Bezrobocie na koniec przyszłego roku może wzrosnąć nawet do blisko 15% – to są słowa profesora Stanisława Gomułki. Czy minister finansów powinien w budżecie planować półtoramiliardowe dochody z mandatów nakładanych na kierowców? Nie powinien. Czemu? Bo wykonywanie dochodów budżetowych nie powinno mieć nic wspólnego ze ściganiem sprawców wykroczeń. Takie pytania zadawał i odpowiadał na nie pan redaktor Artur Kiełbasiński z „Gazety Wyborczej”.

A teraz coś dla przypomnienia – już kończę – w latach rządów PiS, czyli, używając języka miłości, w czasach niedorzętej watahy, bydła i moherów, wzrost PKB wyniósł w 2006 r. 6,22%, a w 2007 – 6,78%.

(Głos z sali: Ano właśnie.)

W ciągu tych dwóch lat bezrobocie spadło z 18% do 11%, średni kurs franka wynosił około 2,20 zł, gospodarka pracowała na pełnych obrotach, podatki spadały, a dochody rosły. Donald Tusk alarmował wówczas, że trzeba uważać na portfele, bo mocna ekipa się koło nich kręci. Dzisiaj premier pisze na Twitterze, że rok 2013 będzie dla Polski lepszy, niż sądzą pesymiści. Unikniemy recesji, będą pozytywne rekordy, jeżeli chodzi o obligacje, a w drugiej połowie roku nastąpi spadek bezrobocia.

I jak tu się, proszę państwa, nie zgodzić ze słowami pośła Niesiołowskiego Stefana, który swego czasu mówił: „PO to twór sztuczny i pełen hipokryzji. Oni nie mają właściwie żadnego programu. Nie wyrażają w żadnej trudnej sprawie zdania” I dalej: „udają, że wprowadzają nową jakość, że są tam nowi ludzie”. Mówił on też, że jest to ugrupowanie dość skutecznie żerujące na znanych fobiach, ignorancji i naiwnej wierze ludzi oraz że liberałowie udowodnili, że nie

(senator M. Martynowski)

mają żadnych, nawet najmniejszych kwalifikacji ekonomicznych, więc nigdy, w ramach żadnej koalicji, nie mogą obejmować resortów ekonomicznych, bo zrujną kraj. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Zapewne zastanawiacie się państwo, po co mi ten rekwiżyt. Otóż, proszę państwa, kiedy dzisiaj wchodziłem na salę obrad przed tą najważniejszą – było nie było – debatą, bo debata budżetowa to wszak najważniejsza debata w roku, to myślałem sobie, że znając pana ministra trojga imion i trzech paszportów, mojego ulubionego zresztą, będę mógł powiedzieć: Panie Ministrze, to, co pan mówi, to się nadaje do reality show w corocznej szopce w Teatrze Groteska. Ale muszę państwu powiedzieć, że to, co dzisiaj usłyszałem, przerosło moje oczekiwania. Dalibóg, to już nie szopka w reality show – to skrzyżowanie popisów Davida Copperfielda i Houdiniego. Magik po prostu, artysta! I wiecie, Państwo, pewnie uszłoby mu to na sucho, gdyby nie to, że wiewiórki doniosły mi – wraz z tym tu rekwiżytem – jak w Ministerstwie Finansów powstawał budżet. Otóż postawiono taki tygielek, który tu symbolizuje interesy lobby finansowego, a ściślej londyńskiego City, i wrzucono nieco obłudy... Słabo coś państwo reagujecie. Jak mówię, wrzucono nieco obłudy, ogromną porcję magii, mnóstwo nieprawdy, zamieszano i, proszę państwa... ciach!

(Senator wyjmuje z kapelusza pluszowego królika) (Oklaski) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: To królik!)

(Senator Alicja Zajac: Biedny zajaczek.)

I oto budżet! Jest budżet, ale, Panie Senatorze Kleina... Nie widzę go – wziął i poszedł.

Patrzcie państwo, jaki bidny ten budżet. Ani to prorozwojowe, no, w żadnym wypadku, ani prospołeczne. I jeszcze, proszę państwa, się martwi, że gdzieś kole kwietnia będą musieli go nowelizować.

Proszę państwa, żarty żartami – połóżmy go, bidoka, żeby trochę odpoczął – ale tutaj nie chodzi o żarty, bo oto nasz kochany minister, którego nazywają w Europie, nie bez kozery, sztukmistrzem z Londynu, był uprzejmy stworzyć dokument, który jest czystą mitologią, niemającą żadnego pokrycia w realiach. Mój przedmówca, a zapewne i następni mówcy nie zostawią na nim suchej nitki, będą posługiwali się

spektakularnymi liczbami. Ja tylko poruszę niektóre kluczowe wątki.

Cośmy tutaj dzisiaj słyszeli? Ano wyszedł pan minister Rostowski i mówi tak: ależ, proszę państwa, jakie zadłużenie – relatywnie to ono jest tycie. A my co widzimy i co słyszymy? Proszę państwa, nasz minister w ciągu pięciu lat zrobił takie długi jak blisko dwudziestu ministrów, jego poprzedników przez ostatnich piętnaście lat. I to jest dorobek pana Rostowskiego i koalicji.

(Głos z sali: Mało...)

Mało? To proszę bardzo: to jest 37 tysięcy zł na łebka w sytuacji, kiedy zarobki nie wzrosły albo wzrosły mniej niż zadłużenie. Relatywnie zadłużenie w Polsce na osobę wzrosło gwałtownie. Jak więc można wyjść na trybunę senacką i – ujmę to najdelikatniej – tak ordynarnie mijać się z prawdą? To się nie godzi. Tak się po prostu w przyzwoitym kraju, Panie Senatorze Kleina, nie robi i pan powinien jako sprawozdawca reagować, mówiąc: Panie Ministrze, może nie jest tak źle, ale dobrze też nie.

Jest taka piosenka, którą słyszałem w Krakowie: koalicja rządzi pięć latek z okładem, wyniki są niezłe, co drugi już dziadem. (Oklaski) Idziecie w tym właśnie kierunku. Powtarzam: idziecie w tym właśnie kierunku.

(Senator Kazimierz Kleina: Co robić? Co robić?) Myśleć!

(Wesołość na sali) (Oklaski)

A jak nie potraficie myśleć, to oddajcie władzę. Oddajcie władzę tym, którzy wiedzą, co zrobić.

(Senator Kazimierz Kleina: No to powiedzcie, co zrobić.)

(Głos z sali: Już powiedzieliśmy.)

I w tymże tygielku pan minister Rostowski o swoich zadbał. Nie ruszył dochodów tych, którzy od lat nie płacą, w żadnym wypadku. Sprawnie przerzucił koszty na najbiedniejszych. Ja nie chcę już tu podawać spektakularnych przykładów. O jednym już mówiłem w tej Izbie, o tym, co było wręcz haniebnie, czyli o tym, że posunęliście się do tego, żeby obciążyć ludziom niepełnosprawnym zasiłki opiekuńcze, zyskując sto sześćdziesiąt parę milionów kosztem stu osiemdziesięciu pięciu tysięcy ludzi najbiedniejszych. Ale przecież tniecie wszystko, wszelkie wydatki prospołeczne, socjalne, zamykacie szkoły, zamykacie posterunki Policji, likwidujecie sądy. Nie ma takiego obszaru, w którym dawalibyście impulsy prorozwojowe. Tniecie, zamykacie i w mediach mówicie, że jest dobrze i będzie jeszcze lepiej. A tu, kochani, jest dobrze, ale będzie jeszcze gorzej. Powtarzam: będzie jeszcze gorzej. Jeżeli wasza filozofia się nie zmieni, to Polska znajdzie się w czarnym dole. Ale są też pozytywy – jeżeli nie w samym budżecie, to wokół budżetu. Otóż słyszymy o tak zwanych Inwestycjach Polskich. A cóż to takiego te Inwestycje Polskie?

(senator B. Pęk)

Złośliwi twierdzą, że to taki rządowy Amber Gold. Będzie oscylator i metodą lewarowania będzie się robić w ten sposób – tak jak z moim cylinderkiem – że pan minister Rostowski wrzuci stówkę, ciach, hokus-pokus, i, proszę państwa... oto są trzy stówki!

(*Wesołość na sali*) (Oklaski)

No i nie ma problemu! O co więc w ogóle tu chodzi i kto śmie krytykować tego dzielnego dżentelmena i ten wspañiały rząd?

Tylko że zadłużenie związane z tymi firmami, które wejdą do owego oscylatora, spowoduje, że prawdopodobnie będzie to ukryta prywatyzacja. Ale wy już w międzyczasie uzyskaliście z prywatyzacji 50 miliardów zł, i to co najmniej, bo nie wiemy do końca, czy jeszcze czegoś z tego nie będzie. I o wiele więcej zamierzacie uzyskać w następnym roku. Nawet uzdrowiskom nie darowaliście ani kolejkom linowym, które od pradziejów były polskie. Nawet zaporę w Czorsztynie chcecie sprzedać jakimś dziwnym podmiotom. Jeżeli to ma być filozofia, która ma być dla Polski ratunkiem, to ja jestem po prostu przerażony.

Proszę państwa, mój przedmówca mówił w szczególności o założeniach makroekonomicznych: wzrost PKB na poziomie 2,2... No, to są żarty, to są żarty – chyba że spadnie meteoryt, który będzie się składał ze złota, irydu i platyny, a wy tego nie zmarnujecie. Choć myślę, że nawet gdyby taki meteoryt tu spadł, to wy byście go zmarnowali. W każdym razie nie ma możliwości takiego wzrostu. Dzisiaj szykują się masowe, grupowe zwolnienia, dzisiaj sytuacja jest taka, że około dziewięćset czy właśnie dziewięćset firm padło w tym roku, a na przyszły rok ekonomiści spodziewają się upadku co najmniej tysiąca firm. I jeżeli to nastąpi, to wykonanie założeń po stronie przychodów będzie niemożliwe. Zresztą co do poprzednich założeń, to było tak, Pani Minister, że to, co miało maleć, rosło, a to, co miało rosnąć, malało. No i mamy dziurę budżetową, drugą po dziurze Bauca. Bo chyba pamiętacie państwo wielką dziurę Bauca. Tym razem mamy taką na 16 miliardów zł, do których się przyznano, ale znając sztukmistrza Rostowskiego, można zakładać, że pewnie jeszcze zamiótł pod dywan odpowiednią kwotę.

Proszę państwa, zapytajmy pana ministra: jakim cudem dług Polski według pana ministra to jest 53% PKB, a według Unii Europejskiej 56%? O co tu chodzi? Gdzie się podziało 60 miliardów? A co z tymi 30 miliardami, których brakuje w funduszach emerytalnych? Ot, taki drobiazdek.

Proszę państwa, otoczenie tego wszystkiego jest dramatyczne, jest dramatyczne! Ja widziałem różnych hochsztaplerów ekonomicznych, widziałem skrajnie kosztownych monetarystów, cyrkowców lewicowych,

ale takiego sztukmistrza, dalibóg, przez dwadzieścia kilka lat działania w sferze publicznej nie widziałem. (Oklaski)

Panie Ministrze Rostowski, pan sobie kpi z ludzi inteligentnych! My na to po prostu nie dajemy zgody. To jest budżet, który nie daje żadnych szans na wyjście Polski z kryzysu. To jest budżet wysterowany w kierunku zadowolenia spekulacyjnych rynków finansowych i kierowniczych gremiów Unii Europejskiej, które ponoć mają zapewnić pańskiemu szefowi awans. I ten budżet nie rozwiązuje żadnego z polskich problemów, Panie Senatorze Augustyn, żadnego. Jest to po prostu jedna wielka ściema, której my w żadnym razie poprzeć nie możemy.

Ale mamy jeszcze kilka rodzyneków. Pan minister Rostowski obiecywał nam już dobrobyt, a teraz funduje z panem premierem Tuskiem pakt fiskalny...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze, pan wyczerpuje już pięć dodatkowych minut.)

Już będę kończył.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Ale tak się umawiamy.)

Dobra.

Ten pakt fiskalny będzie nas kosztował circa 27 miliardów euro. 27 miliardów euro za to, co zawalili nasi braci z Unii Europejskiej, a oczywiście zarobili na tym głównie Niemcy. I my je zapłacimy, nie mając żadnego wpływu na to, w jaki sposób będą dzielone. Przecież to jest filozofia, która nie może być przyjęta w środowisku ludzi myślących w kategoriach interesu narodowego i prospołecznego! Jeżeli mamy płacić, to musimy wiedzieć, za co i jakie korzyści z tego tytułu osiągniemy i czy Polska na tym zyska. A jak do tego dodamy zapowiedzi, które są wręcz na pograniczu horroru, że trzeba jak najszybciej wejść do strefy euro, to ogarnia nas po prostu przerażenie. Ale myślę, że jeszcze jest czas, żeby otrzeźwieć. Niezależnie od tego, co się będzie działo, nie róbcie tak, bo to szkodzi Polsce, bo to szkodzi Polsce i polskiemu społeczeństwu. My tego typu działania będziemy obnażać i ze wszystkich sił zwalczać, głosząc prawdę o waszym działaniu, bo jest to działanie sprzeczne z interesem narodowym. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po tak znakomitym wystąpieniu trudno mi zanudzić państwa, podając liczby, ale chyba będę musiał,

(senator G. Bierecki)

bo w rozmowie o budżecie i w celu w jakimś sensie udokumentowania też przedstawionych przez mojego przedmówcę te liczby jednak powinny wybrzmieć tutaj, na tej sali.

Przed wszystkim chyba pierwszą cechą tego budżetu, o jakiej trzeba powiedzieć, jest to, że ten budżet jest fikcyjny. Pan minister w trakcie tej debaty powiedział nam, że on przewiduje konieczność nowelizacji tego budżetu, że nie obawia się tej nowelizacji. Czyli tak naprawdę podchodzimy sobie bardzo lekko do pewnego preliminarza, który ministerstwo musi przygotować, żeby jakby usatysfakcjonować, spełnić wymogi konstytucyjne. Bo pewnie, gdyby nie było takich wymogów, to dowiedzielibyśmy się od ministra Rostowskiego, że będzie dobrze i żebyśmy się nie martwili, że on znajdzie pieniądze na wszystko, co trzeba, a jednocześnie powie nam, co jest potrzebne, bo przecież on jest od tego, żeby decydować.

Takie podejście do konstruowania budżetu faktycznie pozbawia parlament możliwości kontroli nad działaniami budżetowymi rządu. Ta polityka realizowana przez rząd staje się polityką wyłącznie autorstwa tego rządu. Ten parlament, przy takim sposobie konstruowania budżetu i przy przyzwoleniu większości koalicyjnej na takie właśnie myślenie o budżecie, staje się wyłącznie klakierem rządu, parlament nie decyduje o polityce państwa, nie ustala priorytetów. To, że w tym budżecie nie ma priorytetów, widać także z tej debaty. Ten budżet jest po prostu kopią budżetów z poprzednich lat i tak naprawdę on wcale nie jest ani gorszy, ani lepszy, on jest dokładnie tak samo zły, jak budżety z poprzednich lat, ponieważ on nie zakłada żadnej istotnej zmiany, nie przynosi niczego nowego, jest wyłącznie powtórzeniem przygotowanym przez leniwych urzędników, którzy robią budżet według pewnego szymela. Ale to wynika z przyzwolenia większości rządowej na rozleniwienie rządu.

No i wreszcie ten optymizm, którym tryska pan minister Rostowski. Pan minister Rostowski jest chyba osamotniony w tym optymizmie. Rada Polityki Pieniężnej, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Komisja Europejska – nikt nie dowierza temu optymizmowi, nikt nie wierzy w tak wysoki wskaźnik wzrostu PKB, a tym samym przecież nie wierzy też w te przyrosty zbioru podatków, które są zaplanowane w tym budżecie. Minister jest osamotniony w tym optymizmie. Ja muszę powiedzieć, że tak naprawdę pan minister chyba nie wrócił jeszcze z tej zielonej wyspy, nie wrócił z tej krainy Nibylandii, w której pewnie przebywał kilka lat. (Oklaski) I muszę powiedzieć, że mnie przeraża optymizm pana ministra Rostowskiego. Bo jakże się nie przestraszyć, kiedy w sytuacji takiego niewykonania budżetu w roku 2012 projektuje się... Przepytaliśmy państwa w trakcie tej

debaty, usłyszeliśmy, jakie to są liczby, mój przedmówca wspominał o tym, że jest to porównywalne z tak zwaną dziurą Bauca. Mamy taki właśnie stan finansów, a pan minister przewiduje wzrost wpływów z PIT o 6,2%, przewiduje, że z wpływu z CIT – tak jakbyśmy nie zauważyli upadających przedsiębiorstw – wzrosną o 11,3%, i przewiduje, że VAT wzrośnie o 4% i nastąpi stabilizacja bezrobocia na poziomie 13%. No i czy nie jest to Nibylandia, skoro w tym budżecie są zapisane takie wskaźniki? Ja mam pytanie, na które powinien odpowiedzieć minister finansów: jaki jest scenariusz awaryjny? Co się wydarzy, jeśli okaże się, że pan minister jako osamotniony optymiści obstał nie te numerki w tej gonitwie? Co będzie, jeżeli one nie wyjdą w tej gonitwie? Bo koń jaki jest, każdy widzi.

Wreszcie ten budżet jest budżetem na koszt przyszłych pokoleń. Potrzeby pożyczkowe netto w roku 2012 to 45,7 miliarda zł, w tamtym roku wyniosły one 37,9 miliarda zł, czyli nastąpił wzrost potrzeb pożyczkowych netto o 7,8 miliarda zł. O tyle więcej trzeba dokończyć, żeby ten budżet się dopiął. W 2013 r. trzeba będzie pożyczyć 145 miliardów zł na spłatę długów zapadających w tym roku.

Pan minister w swoim wystąpieniu mówił o tym, że tak naprawdę ratunkiem dla jego budżetu było tak zwane rozluźnienie ilościowe, które zastosował Europejski Bank Centralny, czyli to, że można było znaleźć pieniądze, których, jak się nagle okazało, jest na rynku dużo. Okazało się, że banki poszukują możliwości zainwestowania środków, które Europejski Bank Centralny dostarczył im bardzo tanio. No, jeżeli na tym oparte są nasze projekcje budżetowe... Jeżeli nasza przyszłość, jeżeli przyszłość budżetowa naszego kraju zależy od tego, czy Europejski Bank Centralny wypuści jeszcze więcej pieniędzy i czy będzie kontynuowana ta polityka rozluźnienia ilościowego – czyli tak naprawdę wpuszczania gorącego pieniądza na rynek – to znaczy, że my przyjmujemy bardzo ryzykowny budżet.

O 5,7% wzrasta koszt obsługi zadłużenia zagranicznego. Moi przedmówcy mówili, że to zadłużenie wynosi 60 tysięcy zł na każdego pracującego Polaka, a odsetki przypadające na każdego Polaka to 1 161 zł. Ta skala zadłużenia jest nieporównywalna z tym, co do tej pory w Polsce mieliśmy. Długi Edwarda Gierka, większość tych długów, spłaciliśmy w październiku tego roku, a te długi, które powstały w wyniku działalności ministra Rostowskiego i polityki tego rządu, będziemy spłacać pewnie przez trzy pokolenia. I dlatego mówię o tym, że jest to budżet na koszt przyszłych pokoleń. (Oklaski)

Wreszcie wzrost obciążeń podatkowych. „Tanie państwo” pokazuje swoją prawdziwą twarz właśnie w tym budżecie: w 2013 r. obciążenie obywatela na rzecz państwa wyniesie średnio 7 tysięcy zł.

(senator G. Bierecki)

Rok temu, w 2012 r., wynosiło ono 6,6 tysiąca zł, a w 2011 r. – 6,4 tysiąca zł, czyli ono co roku rośnie. Co roku Polacy płacą coraz wyższe podatki i coraz mniej za te podatki dostają, ponieważ ograniczane są świadczenia, które państwo daje swoim obywatelom – mam na myśli mniejsze zasiłki, zamrożone płace budżetówki, likwidację sądów, komisariatów, sytuację szpitali, ograniczenie dostępu do leków. Płacimy coraz wyższe podatki, a dostajemy coraz mniej. Czy to jest właściwe? Czy to jest właściwa polityka państwa?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Kolejna kwestia – pogorszenie sytuacji polskich rodzin. 80% dochodów budżetu państwa pochodzi z gospodarstw domowych. A od 2007 r., od kiedy rządzi PO-PSL, bezrobocie stale rośnie. Dwa miliony ludzi wyjechały, są dwa miliony bezrobotnych, półtora miliona ma umowy śmieciowe. Ministerstwo nie widzi związku pomiędzy tymi liczbami a dochodami budżetu. Niedawno opublikowany raport Narodowego Banku Polskiego wskazuje na spadek dochodów rodzin o 2% w ostatnim roku. Przejadane są oszczędności. W 2012 r. po raz pierwszy oszczędności Polaków zmalowały o 300 milionów zł, a dotychczas tylko przyrastały...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, proszę zmierzać do konkluzji.)

Już kończę.

W tym budżecie nie inwestuje się w przyszłość. Wydatki budżetowe rosą o 1,1% przy projektowanej inflacji 2,7% – przecież to oznacza realny spadek wydatków. Nakłady na szkolnictwo wyższe rosą o 1,1%, na naukę – 1,3%. To jest realny spadek.

Proszę państwa, ten budżet nie ma swoich priorytetów, nie istnieje plan, jaki ten budżet miałby realizować. Nie wiadomo, po co jest ten budżet. A przecież nie chodzi o to, kto za co zapłaci, ale przede wszystkim chodzi o to, jaki kraj zostawiamy naszym dzieciom i wnukom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Powtórzę na wstępie to, co powiedziałem rok temu. Można powiedzieć, że filozofia tego budżetu przypomina mężczyznę, który zjada własne dzieci, by zachować im ojca. Ten budżet jest technokratyczny,

utrwała negatywne modele polityki społecznej i socjalnej. W budżecie bodźce zmieniające dramatyczną zapaść demograficzną mają charakter listka figowego. Polityka rodzinna w wydaniu rządu Donalda Tuska jest najgorsza wśród krajów Unii Europejskiej. Na rodzinę trzeba patrzeć również w kategoriach ekonomicznych, bo nie jest to tylko źródło obciążeń budżetu, jest to również źródło siły państwa, źródło rozwoju. A Polska ma jedne z najniższych wskaźników demograficznych na świecie.

Co robi rodzina? Produkuje kapitał ludzki, a bez kapitału ludzkiego nie będzie państwa polskiego, nie będzie emerytów, nie będzie emerytur, nie będzie komu utrzymać państwa. Sytuacja staje się dramatyczna. I dlatego powiedziałem, że polityka rządu przypomina zachowanie mężczyzny, który zjada własne dzieci, by zachować im ojca.

Wysoka Izbo! Rodzi się pytanie: jak obywatele mają żyć? Miało być tanie państwo, miały być niższe podatki – kraina mlekiem i miodem płynąca. Tymczasem zamiast przyjaznego obywatelom państwa jest państwo wyjątkowo drogie, nieefektywne, traktujące obywatela nie jak chlebobawcę, którym przecież jest, lecz jak intruza, przeszkadzającego coraz większej armii urzędników w utrudnianiu codziennego życia Polaków.

Biurokracja obecnie jest trzy razy większa niż w czasach PRL, a już wówczas były gigantyczne przestroży zatrudnienia. Istnieją dwie kategorie obywateli – równi wobec prawa i równiejsi. Donald Tusk chwali się, że jesteśmy zieloną wyspą. Jeszcze niedawno Grecja też, na tle innych krajów Unii Europejskiej, była zieloną wyspą, a dzisiaj jest bankrutem i chorym człowiekiem Europy.

U schyłku rządów Prawa i Sprawiedliwości dług publiczny Skarbu Państwa kształtował się na poziomie 400 miliardów zł. W roku 2012 opiewał już na gigantyczną kwotę prawie 800 miliardów zł, co oznacza jego podwojenie w czasach rządów Donalda Tuska. W nadchodzącym roku czekają nas podwyżki podatku VAT oraz paropodatków, na przykład skokowy wzrost podatku od nieruchomości i opłat za wieczyste użytkowanie, wzrost kosztów nośników energii w związku z polityką klimatyczną Unii Europejskiej, rosnące bezrobocie, zapaść służby zdrowia i założenia budżetu państwa po stronie dochodów wzięte z sufitu, a to wszystko przy wygaszaniu inwestycji publicznych i recesji gospodarczej.

Prognozy wzrostu w tej sytuacji są księżycowe, jak w czasach PRL, i już dziś wiadomo, że trzeba będzie nowelizować ten budżet. Donald Tusk dziurę budżetową wygenerowaną przez jego rządy będzie łączyć pieniędzmi Polaków. Fiskus zedrze z nas średnio prawie 7 tysięcy zł, to jest o 400 zł więcej niż w roku 2012. Bój się, kierowco, bój się przedsiębiorco – rząd przewiduje, że ściągnie z Polaków aż ponad 20 mi-

(senator J. M. Jackowski)

liardów zł, około 520 zł na osobę, w postaci różnych kar, grzywien i mandatów.

III RP w obecnym wydaniu jest opresywna dla zwykłych Polaków, potrafi wtrącić do więzienia biedną emerytkę za niespłacony dług w kwocie 4 zł, lecz aferzysta z układu, który ukradnie miliony, jest nietykalny. Państwo polskie pod rządami Donalda Tuska ma także charakter rozbójniczy, gdyż nastawione jest nie na rozwiązywanie problemów i stymulowanie rozwoju, istota jego działania dotyczy tego, jak obywatela wystrychnąć na dudka i oskubać. Jest zapaść służby zdrowia, deficyt budżetowy, gigantycznie rosnące zadłużenie państwa, bezrobocie, drożyzna, coraz większa bieda, upadek całych sektorów gospodarki, coraz wyższe podatki, paropodatki i opłaty. Od początku roku doświadczamy też polowania z nagonką, czyli z fotoradarami na polskich kierowców, mającego uratować finanse publiczne pozostające w fatalnym stanie w wyniku nieodpowiedzialnej polityki rządu.

Polakom żyje się coraz gorzej. Już 69% Polaków źle ocenia rząd, lecz władza niczym się nie przejmuje zgodnie ze starym hasłem Jerzego Urbana: rząd się zawsze wyżywi. Według informacji medialnych z państwowej kasy do prywatnych kieszeni działaczy PO, ich znajomych oraz rodzin trafiło przez ostatnie lata blisko 200 milionów zł. To tyle, ile potrzebuje Centrum Zdrowia Dziecka na to, by mogło leczyć małych pacjentów, którzy teraz są odsyłani z kwitkiem. Polacy mają ograniczony dostęp do dwustu usług medycznych. Największe szpitale z powodu wyczerpania limitów odmawiają pomocy potrzebującym, a premier Donald Tusk rządowy samolot traktuje jak taksówkę i leci na przykład do Gdańska na mecz w piłkę z kolegami, co tylko w ubiegłym roku kosztowało podatnika ponad 1,5 miliona zł.

Wysoka Izbo! Tę politykę należy zmienić, ponieważ jest to polityka, która prowadzi do katastrofy rozłożonej na raty. Nie możemy już odrzucić tego budżetu, bo taka jest procedura. Chciałbym jednak zarekomendować Wysokiej Izbie poprawki, wnioski mniejszości komisji finansów.

Składam poprawkę dotyczącą metra warszawskiego. Chodzi o 100 milionów zł z rezerwy budżetowej. Uzasadnienie tej poprawki, którą składałem w ubiegłym roku, miałem już okazję przedstawić w tej Izbie, więc nie będę się powtarzał. Powiem tylko, że miasto stołeczne Warszawa płaci ponad 800 milionów zł janosikowego, pełni funkcje stołeczne, jest centrum administracyjnym, gospodarczym i komunikacyjnym. I dlatego zwracam się zwłaszcza do senatorów z Warszawy z nadzieją, że poprą tę poprawkę, która usprawni funkcjonowanie stolicy czterdziestomilionowego państwa.

Na koniec reminiscencja historyczna, mająca jednak wymiar uniwersalny. W czasach Napoleona ciężar finansowania jego bardzo kosztownej polityki został przerzucony na społeczeństwo. Po podniesieniu podatków cesarz pyta swego zaufanego ministra Fouchégo o nastroje. „Narzekają, Sire” – odpowiada minister. „To można podnieść podatki”. Na kolejnym spotkaniu znowu pada pytanie o nastroje. Fouché odpowiada: „Przeklinają, Sire”. „Podnieście jeszcze bardziej podatki” – rozkazuje cesarz. Po kolejnej fali podwyżek znowu pyta: „I jak nastroje?” „Sire, śmieją się!” Napoleon się zachmurzył i wydał polecenie, by obniżyć podatki.

W Polsce pod rządami obecnej ekipy powoli przechodzimy od narzekania do fazy następnej. Jeśli obywatele zaczynają się śmiać, to dla władzy zaczyna być to bardzo groźne, bo oznacza, że sytuacja może się wymknąć spod kontroli. Czy już w 2013 r.? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
(Senator Jan Maria Jackowski: Tu jest poprawka.)
Poprawka historyczna.
Bardzo proszę, pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Senat ma dzisiaj przed sobą wielkie zadanie i wielkie możliwości, mianowicie może przywrócić środki finansowe na opiekę nad Polakami i Polonią na świecie do dyspozycji Kancelarii Senatu, by – tak jak przez ponad dwadzieścia lat, a wcześniej przed wojną – pełnić faktyczną rolę opiekuna Polaków i Polonii, mając konkretne narzędzie finansowe. Doświadczamy – teraz doświadczamy tego w komisji do spraw Polonii – ile możemy bez narzędzi finansowych. Często nie możemy nawet pozyskać takich wiadomości, jakie chcielibyśmy pozyskać, nie mówiąc już o tym, że stykamy się z tym, że przez miniony rok obecny dysponent tych środków nieudolnie wywiązywał się z tego zadania.

Pan przewodniczący komisji budżetowej, sprawozdawca, też przekazał nam, że komisja ustaliła, iż MSZ nie za dobrze – tak najdelikatniej można powiedzieć – wywiązuje się z tej roli, jaką rok temu dostało wraz z taką pulą pieniędzy. Jednocześnie pan przewodniczący podkreślił, że oto teraz, gdybyśmy podjęli w głosowaniu decyzję, na mocy której te pieniądze wróciłyby do Senatu – tak to słyszeliśmy – kolejna reorganizacja kosztowałaby, bo zlikwidowano Biuro Polonijne w Senacie, byłyby też inne koszty.

(senator J. Sagatowska)

Ja w tym momencie chcę powiedzieć, poinformować Wysoką Izbę, że Biuro Polonijne Senatu nie zostało zlikwidowane, funkcjonuje – przynajmniej tak to dziś wygląda – do końca marca, nie został zmieniony status tego biura, nie został zwolniony ani jeden pracownik Senatu, więc wprowadzenie z powrotem tych pieniędzy do Senatu odbyłoby się bez żadnych kosztów, nie mówiąc o tym, że pracownicy nadal dysponują olbrzymią wiedzą, materiałami, doświadczeniem zdobytym przez dwadzieścia lat, nadal na posiedzeniach komisji kompetentnie nam służą swoją wiedzą merytoryczną przy rozstrzyganiu czy już tylko ocenianiu, bo my w zasadzie nic już nie możemy, o ile jeszcze w minionym roku w Senacie była resztówka tych pieniędzy, to w tym roku Senat nie ma już ani złotówki. A co do kosztów, to powiem jeszcze więcej.

Panie Przewodniczący, Wysoka Izbo, Panie Marszałku, na ostatnim posiedzeniu komisji pan minister Cisek, wiceminister spraw zagranicznych, w odpowiedzi na pytania udzielił nam informacji, że ze środków polonijnych finansuje się obsługę postępowania konkursowego – czyli obsługę konkursów – i że w ubiegłym roku zamknęło się to kwotą blisko 800 tysięcy zł. Dokładnie jest to kwota 795 tysięcy zł. Ja w tym miejscu chcę powiedzieć, i chyba wszyscy o tym wiemy, jak to by się rozłożyło chociażby na potrzeby organizacji i stowarzyszeń, które tak dużo działają na rzecz Polonii, sprowadzają dzieci na kolonie, i na wiele, wiele innych potrzeb. To jest jedna kwota. Kolejne 800 tysięcy zł jest zaplanowanych w budżecie MSZ na obsługę departamentu polonijnego. Tymczasem pracownicy Biura Polonijnego Kancelarii Senatu byli opłacani ze środków Kancelarii Senatu, nie ze środków polonijnych. Nie mówię już w tym miejscu, że środki na Polonię na ten rok zostały tak znacznie zmniejszone. Pan minister nie mógł nam wytłumaczyć, co się stało z kwotą, którą do tej pory Senat dysponował, czyli 75 milionami zł. Jest 60 milionów 500 tysięcy zł – nie mówię już o tym, że znaczna część tych środków idzie nie na konkretne działania czy potrzeby Polaków i Polonii, tylko na urzędników ministerialnych. I co w tym jest korzystne? Czy to jest tak, jak pan przewodniczący uzasadniał, że to by były koszty? To żadne koszty, to wręcz korzyść. I ja stawiam Wysokiej Izbie te zagadnienia do rozstrzygnięcia. A nie mówię już o tym, że my niejako rękoma senatorów odbieramy sobie uprawnienia, kilkudziesięcioletnią pracę, prestiż i znaczenie Senatu w tej dziedzinie.

Mamy możliwość naprawienia tego błędu, jak już wcześniej powiedział w swoim wystąpieniu sprawozdawca mniejszości komisji. Błąd lepiej naprawić teraz, u zarania, i nie doprowadzać do tego, żeby te

błędy się mnożyły. Nie mówię o tym, że te środki co roku są uszczuplane, już to widać. Senator Borowski na posiedzeniu komisji także zauważył, że liczba Polaków na świecie wzrosła – szacuje się, że to ponad dwa miliony – a środki dla Polonii maleją. I to jest właśnie ten duży błąd, który teraz, dzisiaj, pora... Ja uważam, że mamy wielkie, honorowe wręcz zadanie – i tak to stawiam przed Wysokim Senatem – że dzisiaj możemy w głosowaniu odzyskać to, co niejako na własne życzenie, bo tak głosowaliśmy, utraciliśmy rok temu. I dlatego proszę Wysoką Izbę, żeby takie argumenty, także te przedstawione przeze mnie, wziąć pod rozwagę, gdy będziemy głosować.

Chciałabym także, Panie Marszałku, złożyć poprawki, korzystając teraz z okazji, bo już nie będę drugi raz prosić o głos. Poprawki te dotyczą mojego województwa, podkarpackiego. Dwie poprawki odnoszą się do zwiększenia środków na działania przeciwpowodziowe i utrzymanie urzędzeń melioracji wodnej. Wysoka Izba wie, że województwo podkarpackie, jego część obejmująca powiat tarnobrzeski i określone gminy, Gorzyce czy Radomyśl, bardzo ucierpiała w kolejnych powodziach. Po prostu istnieje tam konieczność odbudowywania wałów, utrzymania ich w należytych pogotowiu.

Z kolei dwie poprawki dotyczą przeznaczenia środków na budowę obwodnicy Niska i Stalowej Woli w ciągu drogi krajowej nr 77, a także Stobierna – Sokołów Małopolski. Nie będę tutaj tego uzasadniać. Źródło pokrycia to zmniejszenie współfinansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej i obsługa zadłużenia zagranicznego. Nie będę też w tym miejscu mówić o tym, jak ważne jest zwiększenie dostępności komunikacyjnej gmin, miast, poszczególnych miejscowości dla rozwoju tych jednostek i całej Polski, a szczególnie tak zwanej ściany wschodniej, która niestety w ostatnim czasie bardzo cierpi. Są już znane wyniki badania dowodzącego, jak daleko odstaje ściana wschodnia od centralnych jednostek, od województwa mazowieckiego i innych. Tak że składam te poprawki przynaglana świadomością potrzeb mieszkańców Podkarpacia. Dziękuję bardzo za głos...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo...)

Szczególnie proszę o honorowe zachowanie się, jeśli chodzi o odzyskanie pieniędzy i prestiżu Senatu. I liczę na to. Wielkie wyzwanie przed nami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz głos zabierze pan senator Wiatr, Kazimierz Wiatr. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze!
Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa budżetowa jest jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania państwa. Przewiduje się dochody budżetu państwa, redstrybuuje się je, uznając potrzeby poszczególnych działów i obszarów życia społeczeństwa i państwa. Jest ona kształtowana po wzięciu po uwagę krótkiej, średniej i długiej perspektywy czasowej. Oczywiście najtrudniej jest finansować zadania długofalowe, w szczególności wykraczające poza kadencję rządu i parlamentu. Do takich zadań należą między innymi: wychowanie młodego pokolenia, polityka demograficzna, budowa wielkich elementów infrastruktury, na przykład tworzenie ochrony przeciwpowodziowej, rozwój nauki oraz budowa stabilnego środowiska dla innowacyjnej gospodarki. Komisja Nauki, Edukacji i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 3 stycznia opiniowała części budżetowe dotyczące właśnie tych obszarów, w szczególności edukacji, sportu, nauki, w tym Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki, Polskiej Akademii Nauk, informatyzacji państwa, Urzędu Patentowego, Głównego Urzędu Miar, Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Polskiego Centrum Akredytacyjnego.

W wyniku analizy tych części budżetowych nasuwają się pewne wnioski. W zakresie części budżetowej 28 „Nauka” nie możemy zapominać, że zgodnie ze Strategią Lizbońską państwa mają przeznaczać na badania naukowe 3% produktu krajowego brutto. Jest taki nowy zwyczaj, istniejący od kilku lat, że w materiałach, jakie otrzymujemy z resortów, niezwykle rzadko zdarza się, żeby wydatki państwa ukazywane były jako procent produktu krajowego brutto. A to jest wskaźnikiem niezwykle istotnym, ponieważ umożliwia nam, po pierwsze, porównywanie tego z poprzednimi okresami, a po drugie, zestawianie tego ze standardami, jakie są w innych państwach. Wracając do kwestii nauki, muszę zwrócić uwagę na to, że z budżetu państwa przeznaczamy na naukę 0,40% PKB, a łącznie ze środkami, jakie przeznaczają na to gospodarka – nie więcej niż 0,60% PKB. Warto zwrócić uwagę na to, że jeszcze w 1991 r. wydatki budżetu na naukę wynosiły 0,76% PKB, czyli dwukrotnie więcej niż obecnie. Polska zobowiązała się dojść do środków przeznaczonych na naukę na poziomie 1,7% PKB do roku 2020, ale zupełnie nie wiadomo, jak to osiągniemy, ponieważ nakłady na naukę de facto się nie zmieniają: w okresie 2012/2013 to było prawie równo 100% tego, co było wcześniej, w latach 2011/2012 był przyrost, mówi się, że duży, ale trudno odpowiedzieć, jaką miarę tu przyłożyć. Warto zaznaczyć, że prezydium Polskiej Akademii Nauk, prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół

Polskich systematycznie alarmują o bardzo niskim poziomie nakładów na naukę. Warto także dodać, że często mówi się, że w Polsce zbyt mały jest udział gospodarki w finansowaniu nauki. Rzeczywiście jest tak, że na świecie udział gospodarki to około 2/3 tych nakładów. Ale wielu ekspertów wypowiada się, że niski poziom finansowania nauki z budżetu powoduje, że ta nauka jest w ogóle nieatrakcyjna dla gospodarki, stąd gospodarka nie bardzo zamierza partycypować w tych kosztach. Warto też powiedzieć, że na świecie przyjmuje się, że proporcje wydatków na wojsko w odniesieniu do wydatków na naukę to 1,6:1. W Polsce te proporcje wynoszą 3,5:1 i od lat się nie zmieniają. Mało tego, w porównaniu z rokiem 2012 środki na naukę w roku 2013 wyrażone w produkcie krajowym brutto maleją z 0,41% do 0,40%. Podobnie wygląda problem finansowania szkolnictwa wyższego, chociaż te procenty nie wyglądają aż tak źle i jest dodatkowa rezerwa celowa, która poprawia ten bilans. No, ale mimo wszystko jest to rezerwa.

Warto w tym miejscu powiedzieć też o tym, że mówi się o niżu demograficznym. Trzeba zaznaczyć, że ten niż demograficzny na uczelniach nie jest jeszcze odczuwalny. W roku 2012 spadek liczby studentów w stosunku do roku 2011 to było 0,2%, a więc z 1 miliona 273 tysięcy 661 do 1 miliona 270 tysięcy 881. Przy okazji tego niżu demograficznego mówi się też, że w Polsce zbyt wiele osób studiuje, ale podaje się dane nie do końca reprezentatywne, ponieważ w Polsce studiuje około 50% osób w wieku, można powiedzieć, studenckim, w Austrii – 48%, w Belgii – 56%, na Białorusi – 44%, we Francji – 51%, w Grecji – 47%, w Hiszpanii – 51%. Ale w Stanach Zjednoczonych jest to 81%, w Kanadzie – 88%, w Australii – 80%. Nawet gdyby wziąć pod uwagę to, że system edukacji, w tym edukacji wyższej, w Stanach Zjednoczonych jest inny i inaczej jest to liczone, możemy przywołać przykład Norwegii, gdzie jest 62% studiujących, i Finlandii – 74%. Warto też przytoczyć wskaźniki dotyczące osób z wyższym wykształceniem. W Polsce takich osób powyżej dwudziestego piątego roku życia jest zaledwie 8%, w Danii – 20%, w Szwecji – 20%, w Norwegii – 20%, na Węgrzech – 25%, w Wielkiej Brytanii – 50%, we Włoszech też prawie – 50%.

Nie ma wątpliwości co do tego, że ten moment, kiedy liczba studentów maleje – chociaż, jak zauważyliśmy, maleje nieznacznie – jest okazją, żeby poprawić jakość finansowania w odniesieniu do liczby studentów, ponieważ w ostatnim dwudziestolecu liczba studentów wzrosła sześciokrotnie, a nakłady na szkolnictwo wyższe prawie się nie zmieniły. Warto pamiętać o tym, że stanem normalnym, jeśli chodzi o finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego, jest sytuacja, kiedy 3% PKB przeznaczamy na naukę i 2% PKB na szkolnictwo wyższe. Chcielibyśmy, marzy

(senator K. Wiatr)

się tym, którzy myślą o tych sprawach i troszczą się o nie, żeby było przynajmniej 1% plus 1%. A dzisiaj jest niecałe... Jest 0,8% i 0,4%, a więc 1,2% zamiast 5%. Jeśli chcemy mówić o innowacyjnej gospodarce, o społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy, jeśli marzymy o nowoczesnej gospodarce i rozwoju naszego społeczeństwa i państwa, to musimy wziąć pod uwagę inwestycje w naukę i szkolnictwo wyższe, które są bardzo ważne.

Należy tu podkreślić ogromną rolę oświaty. Wiele na ten temat mówiono w ostatnim czasie, głównie alarmując, że nauka historii... Wiemy, że nie tylko nauka historii kończy się w pierwszej klasie szkoły średniej – fizyki i chemii także. To niezwykle ogranicza horyzonty kształcenia młodego pokolenia. Fenomenem na świecie było to, że nasi absolwenci mieli zdecydowanie szersze horyzonty niż... Nie tylko fachowcy radzili sobie wtedy, kiedy jakiś problem wykraczał poza... To dotyczy wszystkich naszych absolwentów, także naukowców. Największe sukcesy w zakresie nauki i gospodarki osiąga się na styku kilku dziedzin, a zatem takie zawężanie, specjalizacja na etapie edukacji, oświaty, jest zupełnym błędem. Mówię o tym przy okazji budżetu państwa, bo środki na oświatę są bardzo duże. Część 30 „Oświata” – 42 miliardy zł. To jest ponad 2,5% produktu krajowego brutto, to są ogromne środki. Trzeba jednak zauważyć, że przyrost tych środków w roku 2012 wynosi zaledwie 2,07%, mimo że przewidywana inflacja wynosi 2,7%.

Na posiedzeniu komisji zgłaszano problem finansowania awansu zawodowego, problem sieci szkół. Likwiduje się szkoły, całkowicie zapominając o ich roli kulturotwórczej. Przeznacza się środki na walkę z patologiami, mocno ograniczając środki na profilaktykę, zajęcia pozalekcyjne, pomoc rodzinie, niwelowanie bezrobocia, w końcu rozwój sportu. A jeśli chodzi o rozwój sportu sytuacja wygląda dramatycznie. Część 25, w której... To jest jakiś ewenement na mapie tegorocznego budżetu państwa – w części 25 zmniejsza się finansowanie o 55%. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że mieliśmy przecież rozgrywki Euro i były duże nakłady na inwestycje... Możemy odjąć wartość tych inwestycji i pokazać, że w zakresie wydatków na sport nastąpił spadek o 25%. Mam przed sobą dane dotyczące wydatków na sport w ostatnich dziesięciu latach. Planowany poziom finansowania sportu jest najniższy od dziesięciu lat. Proszę bardzo: w 2008 r. – 307 milionów; w 2009 r. – 270 milionów; w 2010 r. – 255 milionów. To są wydatki bez inwestycji. W roku 2011 mieliśmy 264 miliony, w roku 2012 to były 272 miliony, bez inwestycji. A w roku 2013 mamy 202 miliony. Jest to zupełnie niezrozumiałe. A jeśli weźmiemy pod uwagę inwestycje... W roku

2011 r. to był 1 miliard 10 milionów, a w roku 2012 – 562 miliony. W związku z tym zgłoszę...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, mija nieubłagany czas.)

Czy pan marszałek mógłby mi doliczyć pięć minut? Chciałbym skończyć, a bez tego będzie to bardzo trudne.

Będę składał poprawkę dotyczącą zwiększenia o 53 miliony zł środków na sport, czyli zrównanie poziomu tych wydatków do poziomu najniższego finansowania w tym dziesięcioleciu. To jest zaledwie 0,001 część środków, jakie są przeznaczane na oświatę, a przecież sport to zdrowie obecnych pokoleń, zdrowie przyszłych pokoleń, wychowanie, profilaktyka i promocja Polski w świecie. Skoro zbudowano stadiony na Euro i liczną sieć orlików, to należy finansować ich wykorzystanie tak, żeby nie były puste. Dobry gospodarz inwestuje środki tam, gdzie inwestycja się zwraca, gdzie rentowność jest największa. Nie ma wątpliwości, że nauka, edukacja i sport są właśnie takimi obszarami, dlatego namawiam do poparcia wniosków mniejszości, które dotyczą dofinansowania dożywiania, gabinetów lekarskich w szkołach, zakupu podręczników i opieki przedszkolnej.

Są jeszcze dwa, powiedziałbym, bardzo małe obszary budżetu państwa. Jednym z nich jest ochrona patentowa – tu nakłady są niewielkie, pracy jest dużo, a ważny jest czas. Jak wiemy, proces patentowania trwa w Polsce bardzo długo, wnioski o patenty muszą być opracowane bardzo dokładnie. W tej chwili wchodzimy w system patentów europejskich... Z tych powodów zgłoszę poprawkę o zwiększenie finansowania Urzędu Patentowego RP o 1 milion zł. Odbyłoby się to bez dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa, ponieważ będzie się to wiązało ze zwiększeniem przychodów budżetu państwa w analogicznej wysokości.

I ostatnia sprawa, Polskie Centrum Akredytacji. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zgłaszałem, że po zmianach, jakie Ministerstwo Finansów wprowadziło do planu finansowego Polskiego Centrum Akredytacji, wykazuje ono 1 milion zł zysku, a zgodnie z rozporządzeniami Unii Europejskiej, taki stan jest niedopuszczalny, narusza przepisy Unii Europejskiej. Nie byłem w stanie, nawet z pomocą Biura Legislacyjnego, opracować stosownej poprawki, liczyłem na to, że zrobi to Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, jednak nie znalazłem w zestawieniu stosownej poprawki. Aby nasza ustawa budżetowa była zgodna z prawem europejskim, należy czym prędzej, do zakończenia tej dyskusji, taką poprawkę opracować i złożyć.

Żeby nie przedłużać wystąpienia, jeszcze raz tylko podkreślę, że wydatki na naukę, na szkolnictwo wyższe i na sport powinny mieć odpowiednią rangę. Dla przyszłości naszego państwa jest niezwykle ważne to, żebyśmy rzeczywiście nie żyli w jakimś,

(senator K. Wiatr)

że tak powiem, Trzecim Świecie, tylko żebyśmy byli społeczeństwem nowoczesnym, na miarę społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Czego państwu i sobie życzę. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, poprawki, zgodnie z regulaminem, można dostarczyć tutaj, na stół prezydialny.

O! Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, teraz pan senator Błaszczuk.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Wiele słów padło już tutaj na temat tego budżetu, można powiedzieć, że jest to budżet marzeń pana ministra, ale ja nie chcę się do niego ogólnie odnosić. Jako członek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałbym odnieść się do tego, nad czym pracowały komisje, do zapisów budżetu związanych z zakresem ich prac.

Na początku odniosę się może do sprawy Polonii i Polaków za granicą. Tutaj pani senator wiele już powiedziała. Mianowicie poprawkę o przywrócenie środków zgłosiły komisje: emigracji, regulaminowa, a także etyki i spraw senatorskich, na posiedzeniu komisji ta poprawka przeszła, jednak decyzją komisji finansów publicznych została odrzucona, obecnie jest więc poprawką mniejszości. Pani senator ją przedstawiła i, można powiedzieć, obaliła argumenty pana przewodniczącego dotyczące tego, że nie możemy tych środków przywrócić. My możemy je przywrócić.

I dlatego zwracam się do pana przewodniczącego, a także do pana ministra, żeby te środki do Senatu jednak wróciły. Senat dobrze realizował te zadania, to dobrze funkcjonowało, jednak decyzją, prawdopodobnie polityczną – na skutek siły przekonywania pana ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego – te środki zostały nam zabrane.

Mieliśmy też obiecanie, choć może bardziej obiecano to kolegom z koalicji, kolegom z Platformy, że na rok 2012 zostanie 30 milionów zł – wiemy, co wydarzyło się w Sejmie: nawet te 30 milionów zł nam zabrano.

Szanowni Państwo, wracając do...

Tyle w tamtym budżecie mieliśmy na Polonię, ta zgłoszona poprawka dotyczyła środków dla Polonii.

Wracając do rolnictwa, powiem, że wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne oraz rybołów-

stwo, wraz z budżetami województw oraz rezerwami celowymi, wynoszą 11,5 miliarda zł i jest to kwota realnie niższa o 2,56% od tej w 2012 r. Plus wydatki budżetowe na KRUS... Tutaj mamy duże zwiększenie, ta sytuacja się troszeczkę poprawia, ale nadal realnie jest to o 0,46% mniej niż w 2012 r.

Wydatki na rolnictwo w 2013 r., bez KRUS, środków europejskich, to 0,69% PKB. One systematycznie spadają, teraz są najniższe od pięciu lat. Udział wydatków na rolnictwo wraz z KRUS w 2013 r. to 1,66% PKB, co nie idzie w parze ze wzrostem PKB. Są one najniższe od wielu lat. Chciałbym powiedzieć, że kiedyś miały one prawie trzyprocentowy udział w PKB, a dzisiaj jest to 1,66%. Sytuacja jest ratowana poprzez środki unijne – w tym roku mamy ich zwiększenie, dlatego budżet jako całość wygląda lepiej. Tylko czy środki unijne powinny stanowić prawie połowę budżetu na rolnictwo? Czy te środki unijne nie powinny być dodatkowym torem, dodatkową aspiracją do rozwoju, a nie sposobem na łatanie budżetu na rolnictwo? Jak ten budżet by wyglądał, gdyby udział środków na rolnictwo w budżecie globalnym był w granicach 3% PKB?

Jak to się przedstawia w odniesieniu do poszczególnych działów? Tak naprawdę w dziewięciu mamy realny wzrost, z czego w przypadku pięciu jest on dość znaczny, a w przypadku dwudziestu sześciu działów dotyczących rolnictwa mamy spadek – w czternastu działach spadek następuje po raz kolejny, już drugi rok z rzędu. Szczególnie martwi nas spadek nakładów na Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Proponujemy poprawkę mniejszości zmierzającą do tego, aby te środki zwiększyć – mamy już informacje o tym, że zamykane są inspekcje i oddziały powiatowe.

Jest też poprawka mniejszości dotycząca wydatków na doradztwo rolnicze, na ośrodki. Wiemy, jakie są problemy doradztwa rolniczego – wie to przynajmniej ta część senatorów, która zajmuje się rolnictwem – dlatego, jak się wydaje, powinniśmy tę poprawkę przyjąć.

Ogólnie rzecz biorąc, mamy w tym budżecie zauważalny spadek w zakresie finansowania postępu biologicznego w produkcji roślinnej, który... Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych odpowiedzialna za bezpieczeństwo, Inspekcja Weterynaryjna... Tak to, Szanowni Państwo, naprawę wygląda.

Dla nas rolników i dla wsi ważne są też środki na ubezpieczenia rolnicze i możliwość ich wykorzystania. Środki te w tegorocznym budżecie zaplanowano na 100 milionów zł, ale z ich wykorzystaniem jest problem, gdyż obowiązująca obecnie ustawa nie jest w stanie zabezpieczyć takiego ich udziału, aby rolnicy decydowali się na te ubezpieczenia. Bez wzrostu nakładów i realnych możliwości wzrostu dofinanso-

(senator P. Błaszczyk)

wania nie jest możliwe, aby rolnicy pokryli całość kosztów.

Na tym samym poziomie została utrzymana kwota dopłaty do zwrotu akcyzy za paliwo, chociaż już w ubiegłej kadencji pan minister Sawicki obiecywał, że będzie to 100%. Nie jest to 100%, a, jak mi się wydaje, należy się to polskiej wsi. Ogólnie rzecz biorąc, jak już powiedziałem wcześniej, mamy wzrost dzięki środkom unijnym, a chciałoby się, żeby to wszystko wyglądało inaczej, dużo lepiej.

Chciałbym także zgłosić jedną poprawkę dotyczącą mojego regionu, czyli powiatu łęczyckiego. Chodzi o niedużą sumę, o 800 tysięcy zł, wchodzącą w skład części budżetu województwa łódzkiego, przeznaczoną na ratownictwo. W ubiegłym roku i w tym roku w powiecie została, że tak powiem, zdjęta jedna z trzech karettek. Teraz na terenie miasta Łęczycy i głównej części powiatu mamy tak naprawdę tylko jedną karetkę. Druga jest w miejscowości znajdującej się o 20 km dalej. W zeszłym roku mieliśmy problemy z dojazdem karetki – pacjenci, osoby poszkodowane czekały po pół godziny na przyjazd karetki do centrum miasta, bo karetka z miasta realizowała akurat wezwanie poza nim i musiała... Pani wojewoda zauważyła ten problem i ze środków z rezerwy sfinansowała w lipcu dodatkową, trzecią karetkę. Teraz jednak, zasłaniając się problemami finansowymi i brakiem środków... Od tego roku znowu będziemy mieli dwie karetki. Wydaje mi się, że 800 tysięcy zł, które mają być przeznaczone na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom mojego powiatu, nie jest dużą kwotą, a obecna sytuacja jest skandaliczna. Dziękuję bardzo.

Składam poprawkę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, teraz pan senator Jerzy Chróścikowski. Zapewne o rolnictwie będzie pan mówił.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata z udziałem pana ministra finansów jest dosyć ciekawa, usłyszałem tu dziś od moich przedmówców dużo ciekawych spostrzeżeń. Ale mówienie o tym, że ten budżet spełnia oczekiwania Polaków i że jest bezpieczny, jest, powiedziałbym, lekką drwiną z nas wszystkich. Myślę, że ten budżet nie jest prorozwojowy, co powiedział już tu mój przedmówca. A budżet powinien być prorozwojowy,

czyli powinien dawać szanse rozwojowe naszemu krajowi, naszej ojczyźnie, Polsce.

W odpowiedzi na moje pytanie, które zadałem panu ministrowi Rostowskiemu, na temat tego, jak są liczone wskaźniki, usłyszałem, że jeśli chodzi o dług publiczny, to odnosimy go do PKB, i wtedy widzimy, jak maleje, ale jak chodzi o wzrost dochodów budżetu, to operujemy wskaźnikami kwot nominalnych. No, przecież to jest czyste oszustwo, to jest uprawianie demagogii. W zależności od tego, co się chce powiedzieć, pokazuje się taką statystykę, jaką akurat najwygodniej jest pokazać. Ja się nie zgadzam ze stwierdzeniem, że ten budżet jest budżetem dobrym. Moi przedmówcy już tu wyjaśniali, dlaczego, więc nie będę tego wszystkiego powtarzał, powiem tylko, że się z nimi zgadzam.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na tę część budżetu, która dotyczy rolnictwa. Na zlecenie komisji rolnictwa została wykonana opinia przez profesora Czyżewskiego. I w podsumowaniu tej opinii możemy przeczytać, że to jest bardzo dobry budżet, nawet lepszy niż w ubiegłym roku, tyle tylko że nominalnie, a realnie już nie. Dlaczego jest lepszy? Ano dlatego, że w tym roku kończą się środki Unii Europejskiej na lata 2007–2013 i po prostu muszą być wpisane do budżetu. Tak więc wpisano wszystkie te środki do rezerwy w tym budżecie, licząc na to, że w następnych latach ponownie będzie obowiązywać zasada $n+2$. Te środki są przekazywane do Banku Gospodarstwa Krajowego, tam będą leżały i czekały. A budżet w częściach dotyczących rolnictwa wygląda bardzo dobrze, można się z niego dowiedzieć, że mamy znacznie więcej środków niż w ubiegłym roku. Tak więc to jest celowe uprawianie kreatywnej księgowości, bo dzięki temu można pokazać, że środków na rolnictwo jest więcej. Tyle tylko, że się okaże, że te środki nie zostaną wydane w tym roku i że tak naprawdę to tylko w zapisie księgowym jest więcej środków na rolnictwo.

Mój przedmówca, senator Przemysław Błaszczyk mówił o tym, w ilu pozycjach w tym budżecie jest wzrost, a w ilu spadek nakładów. Tych ostatnich jest dwadzieścia sześć. Mówiliśmy o tym również na posiedzeniu komisji rolnictwa. Zgłosiliśmy poprawki, ale komisja ich nie przyjęła. A dotyczyły one między innymi zwiększania środków na doradztwo rolnicze, gdyż uważamy, że doradztwo rolnicze powinno być priorytetem. Tak jak oświata jest priorytetem dla całego społeczeństwa, tak w przypadku rolnictwa priorytetem powinno być doradztwo rolnicze, które w tym roku znowu zostało, można powiedzieć, porzucone, bo środki zmniejszono o 3%.

Przecież nie tak dawno debatowaliśmy w tej Izbie o doradztwie rolniczym, zmienialiśmy ustawę. Wtedy samorządy, a szczególnie marszałkowie byli tak skory, taki chętni do przejścia władzy czy kompetencji

(senator J. Chróścikowski)

w tym zakresie. Mówiono że sejmiki ograniczają swobodę, a jak będzie to w kompetencjach marszałka, to wszystko będzie dobrze. Tylko teraz się okazuje, że w całym tym galimatiasie, w tym zamieszaniu, któregośmy narobili... Podam tu przykład województwa lubelskiego – w budżecie na województwo lubelskie nic nie dołożono, ani złotówek. A przecież była szumna zapowiedź, że gdy samorzady będą miały zapis w budżecie, to będą mogły łożyć środki. Jest działanie odwrotne: pieniędzy nie dołożono, za to jest zapowiedź zwalniania następnych ludzi z doradztwa rolniczego i sprzedaży majątku. Jest więc pytanie: w jakim kierunku zmierza doradztwo? My mówimy o wspólnej polityce rolnej, o przygotowaniu świadomych rolników, pan minister i pan premier zapowiadają wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie i to, że będą nowoczesne rozwiązania i dostęp... Tylko gdzie jest doradztwo? Doradztwo jest likwidowane. Czyli jest pytanie: czy po to, żeby wprowadzić ewentualny świadomie płacony podatek dochodowy w rolnictwie i żeby rolnicy – jedni lepiej, drudzy gorzej... Nie, ale po co im doradzać? Może nie będą nic odpisywać, może nie będą umieli? Może wobec takiego społeczeństwa jeszcze łatwiej będzie pieniądze wydawać.

Mam pytanie do ministra Rostowskiego, które już na tej sali zadałem. Dlaczego nie dajemy takich środków, jakie można dać w ramach wspólnej polityki rolnej, gdzie dozwolone jest tak zwane finansowanie krajowe? Przykładem tego jest finansowanie środków i zwrot akcyzy w przypadku paliwa rolniczego. Jest akcyza, która jest pobierana, ale przepis dla całej Unii Europejskiej mówi, że jest obowiązek odprowadzenia do Unii Europejskiej tylko 21 euro od tony, a pozostała akcyza może wrócić do rolników. Ale tego nie chce się zrobić, choć tyle lat to powtarzamy. Mówi się co roku, że będzie zwiększana akcyza, ale i w tym roku zwrotu rolnikom tej akcyzy niestety nie ma... No, teraz podniesiono o 2 gr bodajże, jak mi tu pani dyrektor Szelańska podpowiada. Tak, przecież podnieśliśmy ją tylko o 2 gr... Ale o tym, że o 16 gr podniesiono ją w zeszłym roku, to już zapomniano, tak jak i o tym, że w tym roku też ją podniesiono. Zapomina się o tym, że podnosi się akcyzę. A jaki jest możliwy zwrot akcyzy za 1 litr oleju napędowego? Otóż 1,10 zł, ale zwracanych jest dziewięćdziesiąt parę groszy. Dlaczego nie kwota maksymalna? Pan minister Rostowski odpowiada mi tutaj na pytanie tak: no przecież jest kryzys, przecież rolnicy też muszą uczestniczyć w finansowaniu emerytur, muszą uczestniczyć w finansowaniu leków, wszystkiego... To dzisiaj padło z tej trybuny w odpowiedzi na moje pytanie. Tylko jakoś dziwnym trafem niedawno słyszałem informację w mediach, że na lekach zaoszczędzono

prawie 2 miliardy zł. No to chyba na rolnikach też chce się zaoszczędzić.

W związku z tym wszystkim będę wnosił poprawkę, ażeby zmniejszyć współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich o kwotę 100 milionów zł i przeznaczyć tę wysokość na dopłaty do paliwa rolniczego – czyli te dotacje i subwencje zwiększą się o 100 milionów zł. Ja nawet pytałem ekspertów, ile tu trzeba by było dołożyć, ile tak literalnie policzyć? Wyliczyli mi, że to jest 113 milionów zł. Ja już nie dochodzę tych 13 milionów, niech będzie to tylko 100 milionów, ale niech to się tam realizuje.

Niedawno w Sejmie była również taka inicjatywa, żeby przelicznik co do zużywania paliwa, oleju napędowego – a jest to 86 litrów na 1 ha – podnieść do 120 litrów. Eksperti wyliczyli, ile tego paliwa się zwraca – otóż 120 litrów. I zdawało się, że już jest sukces, bo w Sejmie wypracowano kompromisowe stanowisko i wyliczono, że to będzie 113 litrów. Ale gdy przyszło do głosowania, posłowie to odrzucili i nie ma nic. Czyli nie dosyć, że mniej zwracamy w przeliczeniu na 1 litr, to jeszcze powierzchnię ustalamy mniejszą. A więc cały czas próbuje się, że tak powiem, wyciągnąć od rolników każdą złotówkę, jak tylko się da, zamiast dołożyć im środki finansowe w ramach podnoszenia konkurencyjności w Unii Europejskiej. Do dzisiaj tej konkurencyjności nie mamy i dalej nie chce się dawać szansy, aby nasi rolnicy mieli z rolnikami z Unii Europejskiej równe szanse. W innych krajach, na przykład w Belgii, to jest 100%, w innych jest podobnie, w jednych mniej, w innych więcej, stąd pytanie: dlaczego my nie chcemy zrobić tego samego? Tłumaczenie, że zawsze jest za mało, jest, jak pan to mówi, dobrym tłumaczeniem dla ministra.

Druga sprawa to wniosek mniejszości komisji, który zgłaszaliśmy na posiedzeniu komisji jako naszą opinię, ale to nie przeszło, senatorowie z Platformy Obywatelskiej odrzucili ten wniosek. Mówienie o tym, że inspekcji nasiennictwa nie potrzeba środków, jest uprawianiem hipokryzji – my mamy zupełnie inne informacje niejako z dołu. I też prosimy o poparcie zapisanej poprawki mniejszości.

Można by tu jeszcze wiele powiedzieć, dlaczego ten budżet jest taki okrojony.

(Wicemarszałek Jan Wyrówiński: Ale czasu jest już niewiele.)

Ale skoro mój czas już się kończy, to pozwolę sobie jeszcze zgłosić jakby taką lokalną poprawkę, którą już w Sejmie moi koledzy próbowali zgłosić, dotyczącą dofinansowania szpitala imienia Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Tak więc pozwolę sobie zgłosić tę poprawkę oraz poprawkę, o której wcześniej wspominałem, dotyczącą przeznaczenia 100 milionów zł na dotacje i subwencje do paliwa rolniczego.

(senator J. Chróścikowski)

Dziękuję, Panie Marszałku, za możliwość zabrania głosu, za udzielenie mi głosu. Postarałem się, jak myślę, w miarę zwięzłe wypowiedzieć to, co należało. Dziękuję i przekazuję poprawki.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Zabieranie głosu jest pańskim prawem, Panie Senatorze. Ja tutaj mogę tylko to regulować.

Bardzo proszę, teraz pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Moja wypowiedź będzie krótka. Budżet, jak państwo widzą, nie wszystkich cieszy, ale takie są realia i musimy go, czy nam się to podoba, czy nie, akceptować. Ja tego doświadczam w uczelni, którą ponownie kieruję. Tam też wszyscy czekają na podwyżki, a realia są takie, że budżet jest ograniczony. Jak będziemy mieli więcej pieniędzy, to będzie sukces nas wszystkich. Nie możemy brać kolejnych kredytów zagranicznych, żeby spełnić oczekiwania.

Odniosę się bardziej szczegółowo przede wszystkim do budżetu nauki i szkolnictwa wyższego. Też mnie nie cieszy, że wzrósł on nieco powyżej 1%, ale takie są realia i trzeba to akceptować. Słabością naszego systemu jest brak zaangażowania gospodarki w dofinansowanie nauki, zwłaszcza badań, co ma miejsce w krajach dobrze rozwiniętych, w krajach zachodniej Europy, także w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii, a u nas jest to margines.

Chcę też powiedzieć, że dobrze się stało – i jest to sukces Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – że jest kwota 907 milionów zł przeznaczona na podwyżki w pierwszym etapie, bo będą trzy etapy dofinansowania. Cieszę się, że Ministerstwo Finansów to zaakceptowało. My o tym wielokrotnie dyskutowaliśmy, między innymi na posiedzeniach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, także w ministerstwie. Chcę powiedzieć, że ja jako rektor mam też plany, by jednak dofinansowywać pro jakościowo. Pojawiła się szansa, żeby nie pozbywać się młodych talentów i przeznaczyć część środków na – mówię to publicznie do rektorów tu obecnych i nieobecnych – tworzenie takich programów, żeby szczególnie zadbać o młodzież, która z powodu często marnych pensji musiała wyjeżdżać za granicę. Wielu talentów się pozbyliśmy. I jeśli uczelnie zastosują taki program dofinansowania, który ministerstwo od dwóch lat też ma w planach realizować, to będzie szansa na uratowanie na uczelniach młodych talentów. Trzeba o to zadbać.

Chcę zgłosić problem, o którym mówiliśmy między innymi 3 stycznia na ostatnim posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Jest to ogromny problem. I apeluję tutaj do pana ministra Grabowskiego, szkoda, że nie ma pani minister Majszczyk. Szkoda, że Urząd Zamówień Publicznych nie reaguje na nasze liczne prośby, by znowelizować ustawę o zamówieniach publicznych. Codziennie doświadczam tego, jak dużo pieniędzy tracimy z powodu zbytnej, powiedziałbym, takiej spolegliwości wobec zapisów unijnych, przepisów. Ja nie chcę mówić o przykładach, ale bardzo dużo pieniędzy tracimy. Niepotrzebnie. My musimy zatrudniać – podaję przykład – dziesięciu czy jedenastu pracowników administracyjnych, żeby tylko to biuro funkcjonowało. A często w biznesie robi się takie cwane interesy, że my płacimy dużo więcej, niż możemy zrealizować. Ale takie są zamówienia. To są podstawowe zakupy. Jednak największy problem dotyczy badań. Często trzeba kupować odczynniki, bo trzeba zrealizować coś natychmiast. A nie można tego zrealizować, bo ustawa, bo rozporządzenie... Wydajemy często bardzo duże pieniądze. Polska Akademia Nauk apelowała już kilkakrotnie do ministerstwa, do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w tej sprawie, ostatnio kilkakrotnie debatowano nad tym na posiedzeniach KRASP, czyli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Na posiedzeniu 19 grudnia, na którym był obecny także minister Marek Ratajczak, rektorzy przez pół godziny zgłaszali prośby o to, by zrobić coś... by zmodernizować ustawę o zamówieniach publicznych w taki sposób, byśmy my jako uczelnie nie tracili tak dużo pieniędzy. A naprawdę je tracimy. Szkoda, że nie do końca akceptuje to Urząd Zamówień Publicznych. Jest tutaj pan minister Grabowski. Bardzo proszę, byście na kolejnym spotkaniu ministerialnym do tego wrócili i zaakceptowali również te prośby, które były do was kierowane. Panie Ministrze, mówię publicznie: ratujmy niepotrzebnie wydawane pieniądze, bo tracimy dużo pieniędzy. Sam tego doświadczam. Przykładem tego, że można w sposób mądry znowelizować ustawę, jest ustawa o GMO. Tutaj też była gotowa kara, opłaty w przypadku, gdybyśmy nie stosowali przepisów Unii Europejskiej. A zrobiliśmy to tak, że możemy wszystko uregulować i mamy na wszystko zgodę. Wiele takich elementów można zrealizować mądrze. I tego dotyczy mój apel, moja prośba. Nie załatwimy tego – prześlę moją wypowiedź do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych – przez działania, które wspólnie, o czym mówiłem na posiedzeniu komisji, z panem senatorem Józefem Zającem inspirowaliśmy, poprzez konferencje, poprzez szkolenia tego nie załatwimy. Załatwimy to, jeśli popatrzymy na to troszeczkę w sposób mądry. Panie Ministrze Grabowski, apeluję o to i bardzo o to proszę. Mówię to jako senator w interesie nas wszystkich, rektorów. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz poproszę pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W przeciwieństwie do mojego kolegi przedmówcy, szacownego pana rektora, ja chciałbym mówić długo i jeszcze dłużej niż pozwala regulamin. Czy pan marszałek pozwoli?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, mimo całej sympatii do mojego sąsiada z Bydgoszczy, nie mogę wyjść poza literę regulaminu. A więc może pan przemawiać raz dziesięć minut...)

Dziękuję, Panie Marszałku, ewentualnie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ewentualnie w drodze mojej łaskawości mogę panu następne pięć minut doliczyć.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie... będę głosował za tym budżetem, dlatego że nie ma alternatywy, zaś poprawki ujęte przez opozycję nie przekonują mnie do tego, aby albo ten budżet odrzucić, albo głosować za tymi poprawkami. Poprawki zgłoszone przez opozycję są żywym przykładem rozrywania złotówki. Z jednej strony jest dążenie do maksymalnej spoistości, do maksymalnego humanitaryzmu, jeśli chodzi o budżet, ale z drugiej strony, zwłaszcza w wystąpieniach, jest oczekiwanie, że dług publiczny ulegnie redukcji. Takiego rozwiązania nie da się wprowadzić w życie, trzeba się na coś zdecydować. Ja będę głosował tak dlatego, że z niepokojem obserwuję, iż wyścig dotyczący tego, żeby wygrać tempo narastania długu publicznego, niestety jako Polska, w szczególności chodzi o mój rząd, przegrywamy. To wszakże oznacza, że niezbędne są coraz większe podatki. W tym roku prawie cały PIT, może więcej niż PIT, przeznaczamy na samą obsługę długu publicznego. To jednak również oznacza, że mój wielki polemista, do którego poziomu być może niestety nie dorosłem, profesor Balcerowicz, nie zdemontuje zegara, który ten dług wskazuje.

W czasie dyskusji nad ustawami ośrodkowymi, a teraz nad budżetem, powstały trzy obozy. Jest obóz zadeklarowanych przeciwników, związany oczywiście z opozycją, który nazywa budżet bańką mydlaną, jest obóz przeciwników budżetu, zarzucający mu małe, niskie ambicje, no i jest też trzeci, centrum – to, że tak się nazywa, wcale nie oznacza, że jest to dobre centrum – który, zdaniem pana ministra, określa budżet jako odpowiedzialny i bezpieczny.

Ja chciałbym się wpisać i wpisuję się w środkowy obóz, niemniej jednak wyrażam parę obaw. Te obawy dałoby się opisać w trzech punktach. Pierwszy to jest dyscyplina dochodów budżetowych, drugi to

struktura wydatków budżetowych i wreszcie trzeci – struktura gospodarki, zwłaszcza rynku pracy.

Jeśli chodzi o dyscyplinę dochodów budżetowych, to od lat obserwuje się, a w minionym roku... W obecnym roku należy się spodziewać, że będzie ucieczka od tej dyscypliny, że będą pojawiały się bądź nasilały zjawiska, które już teraz mają miejsce. Mówię o wypisujących fałszywe faktury i handlujących tymi fakturami, o uczestnikach obrotu gospodarczego w internecie uciekających od płacenia podatków. I niezrozumiałe jest dla mnie milczenie ministra finansów, a nawet popieranie przez niego tezy, jakoby tak zwane ustawy niepracownicze, a właściwie – nie chcę tu nikogo obrażać – śmieciowe, były neutralne dla budżetu. Obserwujemy rozszerzające się zjawisko ucieczki nie tyle od przestrzegania prawa pracy, ile od łożenia środków podatkowych – chodzi zarówno o VAT, jak i podatek od dochodów – na rzecz budżetu. W tym zakresie mamy, Panie Ministrze, do czynienia ze złą złą, na wielką skalę, bo uczestniczą w niej właściciele przedsiębiorstw gospodarczych, ale również pseudo- lub prawdziwi pracownicy. Fałszywym zyskiem z takich operacji jest ucieczka od płacenia świadczeń na rzecz ZUS, Funduszu Pracy, funduszu ochrony zdrowia, płacenia VAT i podatków, nawet dla gmin. I myślę, że rząd w ostatniej chwili ratuje się koniecznością pożyczki, zwłaszcza na rzecz FUS. Poza dyskusją jest ocena moralna tego zjawiska, to, że rzekomej przedsiębiorczości stawia się prawdziwe szyldy.

Drugim zagadnieniem, które nie znajduje odbicia w budżecie, jest to, że choć odnieśliśmy wielki sukces podczas Euro, to nie da się ukryć, że na wielką skalę, szacuję, że chodzi o 1 miliard zł... Nie wpłynęły do nas dochody z tytułu rzetelnego wykonania inwestycji drogowych i stadionowych – przez fakt, że firma upadła, przez fakt, że komuś nie zapłacono, wobec tego inni też nie płacą podatków i innych świadczeń.

Jaki związek z budżetem mają korupcja i oszustwa? Ano taki, że w budżetach szeregu instytucji odpowiedzialnych za kontrolę funkcjonowania państwa, w tym kontrolę wpływów podatkowych, zaniża się dochody przed takimi instytucjami, jak CBA, ABW, Państwowa Inspekcja Pracy, regionalne izby obrachunkowe. A wszystkie te instytucje, zwłaszcza w czasie kryzysu, powinny wykazać maksymalną czujność, choć w budżecie zmniejsza się im środki, a to jest jak zgoda na to, że będziemy mieli mniejsze wpływy.

Te przykłady można by mnożyć, ale chcę wykorzystać czas i dlatego przejdę do drugiego tematu. Powiedziałem, że przegrywamy wyścig ze wzrostem długu publicznego. Ten budżet, a zwłaszcza ustawy ośrodkowe nie wskazywały nowych źródeł dopływu środków. Wprawdzie pan premier mówi o Polskich Inwestycjach, ale jest to przedsięwzięcie dość odległe. Przestrzegalbym przed tym,

(senator J. Rulewski)

żeby tak bardzo liczyć na jedną z centrali występujących jako jedna z tych trzech koron, która ma być gwarancją rozwoju. Ta centrala na razie zasłużyła się tym, że wpadła w olbrzymie długi – Panie Ministrze, to jest uwaga zwłaszcza do pana – i tym, że umiała omijać ustawę kominową, na co nie zwróciło uwagi ani Centralne Biuro Antykorupcyjne, ani też Ministerstwo Finansów. Prezes, odpowiedzialny za straty wielkiej centrali chemicznej, odszedł z pensją i odprawą w wysokości 2,5 miliona zł, pozostawiając za sobą w Bydgoszczy tysiącosobową załogę Zachemu. Panie Ministrze, to jest ten kamyczek, za który odpowiada Ministerstwo Finansów. Dlaczego godzi się na omijanie ustawy kominowej, tej ustawy, która na razie jest prawem?

Wracam do struktury budżetu. Otóż jeśli chodzi o budżet, to panuje nieproporcjonalne obciążenie w stosunku do sfery produkcyjnej. Wydatki budżetowe w tej mierze są wprawdzie blokowane i mrożone, ale i tak jeszcze zbyt wielkie. W szczególności kieruję to do mojego przedmówcy, bo przecież budżet to nie tylko sprawa pana ministra. Byłoby źle, gdyby to była tylko sprawa ministra.

Nie rozumiem kolejnej podwyżki dla nauczycieli akademickich i to zaprojektowanej na trzy lata; co za stabilna podwyżka. Wiem, że to jest niepopularne, ale podobnie jak to miało miejsce w przypadku podwyżki dla nauczycieli, w ustawach budżetowych i innych nie doszukałem się tej otuliny, która mogłaby odpowiedzieć podatnikowi, co z tego będzie miała polska gospodarka.

Panie Ministrze, pan słucha – podobnie jak ja – swego przełożonego pana premiera Tuska. Pytam się zatem, czy w ślad za tym za pięć, za dziesięć lat wzrośnie – i o ile – innowacyjność polskiej gospodarki? Czy wyjdziemy z tego przekłętego kręgu gospodarki filialnej wobec innych państw? Czy chociażby na uczelniach powstaną projekty kopiowania rozwiązań, które były w komunie, a którymi się zajmowałem? Ja nie widzę tego obowiązku, nie widzę tego rozwiązania. Czy nie dojdzie do tak przykrych sytuacji, jak z reformą oświatową, która nie stworzyła nowego Polaka, a na pewno nie stworzyła innowatora.

Obciążenie pracujących w sferze przemysłowej wydatkami budżetowymi, między innymi jeśli chodzi o podwyżki dla nauczycieli akademickich, dla tej armii studiujących – dla co najmniej połowy z nich to zamrażarka, w kontekście bezrobocia – jest dla mnie niezrozumiałe. Skutkiem tego są niskie płace, które nie motywują. W efekcie ludzie uciekają do państw, w których pozwala się żyć zarówno pracującemu, jak i jego rodzinie.

Uważam, że rząd potraktował strukturę budżetu, przynajmniej w tej wersji, zbyt ostrożnie. Tu musi

być niestety dokonany pewien zwrot, musi być pewien układ.

Trzecia sfera. W tych, powiedziałbym, elementach struktury niewątpliwie największe zadłużenie to kwestia FUS, ale i KRUS, której znaczenie zresztą wzrasta. Wzrasta w przypadku KRUS pomimo tego, że ubywa prawdziwych rolników, a choć podobno przybywa ich mnóstwo z zagranicy, okazuje się, że u nas, jak wskazują dane, w wielkich ośrodkach miejskich przybywa rolników teoretycznie, ubywa ich na szczęście z miejsc pracy, przybywa zaś tych, co to kupią hektar ziemi i przez trzy lata utrzymują...

Panie Ministrze, chciałbym, żeby pan w swojej wypowiedzi odpowiedział na pytanie, które jako pierwszy zadał czy też które zainicjował pan senator Borowski. W tym roku miała być reforma, chodzi mi o ustawę o podatku od osób fizycznych dla producentów rolnych, dla rolników. Nie widać jej ani nie ma nawet jej zapowiedzi na przyszły rok. Z całą pewnością jest za to zrozumiałe, że ludzie uciekają pod parasol KRUS, gdzie dzięki małym składkom mają opiekę praktycznie za darmo. Za darmo mają opiekę lekarską, nie płacą nawet złotówki, a do tego jeszcze korzystają z szerokich świadczeń społecznych dalszego rządu.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze...*)

Trzecie zagadnienie, już ostatnie.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Czas jest nieubłagany...*)

Są tego typu wątpliwości, że ten budżet, moim zdaniem, powinien zawierać pewną propozycję zwrotu, o której mówił już trochę pan premier Tusk, ale nie tylko. Mnie się wydaje, że obecny układ polskiej gospodarki jest nieefektywny. Bo przy założeniu, o którym tu mówili również panie i panowie senatorowie z opozycji, mianowicie że Polak pracuje dwa tysiące godzin i że świadczenie, jakie otrzymuje na przykład z tytułu bezrobocia, jest śmieszne, a inne świadczenia, na przykład na dzieci, są jeszcze bardziej śmieszne, pytam się, jaka jest wydajność polskiej gospodarki. Co jest przeszkodą, hamulcem, przez który ta gospodarka się nie rozwija, a wręcz się, że tak powiem, zwiija poprzez narastanie długu, i to nie tylko tego długu finansowego, ale długu wynikającego ze zredukowanych świadczeń emerytalnych, długu, który wynika z jeszcze innych zobowiązań wobec banków? Wydaje mi się, że konieczny jest zwrot w polityce gospodarczej. Wydaje mi się... Nie jestem strategiem gospodarczym, może jednak trzeba jeszcze raz przeczytać wywiad z panią Merkel sprzed czterech lat – on był w kilku dziennikach w Europie – w którym powiedziała o kilku sprawach; ja pamiętam co najmniej dwie. Po pierwsze, niemiecka gospodarka wymaga przebudowy rynku pracy, i na to trzeba, jak pamiętam, 400 miliardów euro. Po drugie,

(senator J. Rulewski)

elementem i symbolem tej polityki będzie najlepszy w świecie samochód o najlepszych parametrach w zakresie ochrony środowiska. I wówczas wydawało się, że to jest tylko artykuł w kilku czołowych dziennikach w kraju. Dziś w Europie rzeczywiście niemieckie firmy samochodowe nie mają problemu z produkcją i rzeczywiście produkują najlepsze albo prawie najlepsze samochody w świecie, przy tym na pewno zdrowe dla środowiska. Wszystko to dlatego, że dokonano...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze...)

Już kończę!

...Zmiany, dokonano reformy rynku pracy. I nie chodzi tu o to, żeby dać 1 miliard zł na Fundusz Pracy, tylko żeby dokonać reorientacji gospodarki. W przeciwnym wypadku pytanie pana senatora Pęka, kiedy my spłacimy ten dług publiczny, rzeczywiście będzie codziennym chlebem tej Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Alicja Zajac.

A pani Merkel to była na końcu wystąpienia pana senatora Rulewskiego.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Alicja Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Państwo Ministrowie!

Nie podzielam optymizmu ministra finansów, nie podzielam również wrodzonego optymizmu senatora sprawozdawcy Kleiny. Podzielam za to troskę wielu występujących przede mną senatorów, może dlatego, że na co dzień spotykam się z mieszkańcami Podkarpacia, z którego pochodzę, a ich nie interesuje budżet państwa, bo oni na co dzień interesują się swoim budżetem domowym, który z roku na rok coraz trudniej im spać w całość. Jesteśmy senatorami i naszym obowiązkiem jest zapoznanie się z budżetem państwa, analiza tego budżetu i znalezienie w nim odpowiednich kwot, a także dokonanie zmian, jeżeli nie zgadzamy się z przedłożeniem rządowym. To jest nasz obowiązek bez względu na to, czy jesteśmy w koalicji rządowej, czy jesteśmy w opozycji, a może przede wszystkim tych senatorów, którzy są w koalicji rządowej. To nie jest – jak powiedział mój przedmówca – rozrywanie złotówki, to jest sklepanie złotówki, zwłaszcza dla tych, którym tej złotówki na co dzień brakuje.

W trosce o inwestycje, których od wielu lat nie możemy się doczekać w województwie podkarpac-

kim, chciałabym zgłosić kilka poprawek w imieniu własnym oraz grupy senatorów.

Poprawka pierwsza dotyczy infrastruktury kolejowej. Chodzi o przeznaczenie środków na rewitalizację linii kolejowej L91 Rzeszów – Przemyśl, kwota 20 milionów zł, kwota z części 16 z rozdziału „Urzędy naczelných i centralnych organów administracji rządowej”, zmniejszenie wydatków bieżących jednostki budżetowej. Poprawka podpisana przeze mnie i senatora Andrzeja Matusiewicza.

Druga poprawka. W części 16 „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów” w rozdziale 75001 „Urzędy naczelných i centralnych organów administracji rządowej” zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2 miliony zł. Kwotę tę przeznacza się na transport, drogi publiczne krajowe, szczegółowe przeznaczenie to prace projektowe obwodnic Jasła, Krosna, Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 na odcinku Jasło – Sanok. Poprawka podpisana przeze mnie oraz przez senatorów Matusiewicza, Klimę i Mamętowa.

Kolejna poprawka. W części 83 „Rezerwy celowe” w pozycji „Współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich” zmniejsza się współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej o 500 tysięcy zł i przeznacza się to w części 85 na „Województwo podkarpackie”. W rozdziale 01008 „Melioracje wodne” zwiększa się dotacje i subwencje o 500 tysięcy zł z przeznaczeniem na spółki wodne, utrzymanie urzędzeń melioracji wodnych szczegółowych w województwie podkarpackim.

W załączniku nr 2 w części 09 „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji” w rozdziale 75101 zmniejsza się wydatki bieżące o kwotę 1 miliona zł, a środki przeznacza się na część 24 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” w rozdziale 80132 „Szkoły artystyczne” z przeznaczeniem na adaptację, rozbudowę i remont Państwowej Szkoły Muzycznej w Jasle.

W załączniku nr 2 w części 01 „Kancelaria Prezydenta RP” w rozdziale 75101 „Urzędy naczelných organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa” zmniejsza się wydatki o kwotę 5 milionów zł, a w części 42 „Sprawy wewnętrzne” w rozdziale 75405 „Komendy powiatowe Policji” zwiększa się wydatki majątkowe o 5 milionów zł z przeznaczeniem na rozbudowę Komendy Powiatowej Policji w Jasle. Te trzy ostatnie poprawki są podpisane przeze mnie.

Te poprawki są ze wszech miar uzasadnione i pomogą w wielu działaniach na terenie województwa podkarpackiego, są wręcz niezbędne. Dziękuję i proszę Wysoką Izbę o ich poparcie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

(Senator Alicja Zajac: Dziękuję.)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę kolejnego senatora z Podkarpacia, pana senatora Matusiewicza.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu budżetowym w ubiegłym roku pan minister finansów stwierdził, że składanie poprawek do budżetu państwa jest aktem politycznym, zwłaszcza jeśli chodzi o poprawki składane przez opozycję. Ja będę się starał przekonać Wysoką Izbę, że w tym wypadku jest to akt gospodarczy, podyktowany troską o to, aby była realizowana konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju kraju, również powołując się na przepisy ustawy o polityce rozwoju regionalnego.

Ta poprawka tylko z pozoru ma charakter regionalny, bo jest ona poprawką, moim zdaniem, ogólnokrajową, zwłaszcza z punktu widzenia korzystania z drogi ekspresowej E4 przez wszystkich uczestników ruchu drogowego. Przypomnę, że droga ekspresowa E4 ma ponad 600 km w Polsce i zaczyna się przy granicy zachodniej w Jędrzychowicach, a kończy przy granicy wschodniej w powiecie jarosławskim, w Korczowej.

Pomiędzy Rzeszowem a Jarosławiem jest takie miasto Przeworsk. I droga ta biegnie przez samo centrum tego miasta, które ma zabudowę historyczną i wiele kamienic wpisanych do rejestru zabytków. Przejeżdża tam na dobę szesnaście tysięcy pojazdów, a w szczytowych okresach ruchu turystycznego ponad dwadzieścia tysięcy. Obwodnica Przeworska miała być wykonana jeszcze przed Euro 2012. Jest przygotowana dokumentacja techniczna, samorząd miasta wyłożył na to kwotę 1 miliona zł, jest ważna decyzja środowiskowa od grudnia 2009 r., ale nie ma, jak do tej pory, woli rozpoczęcia tej inwestycji, mimo że jest ona uwzględniona w programie rządowym, na lata 2001–2015. Kolejne lata mijają, a decyzja środowiskowa traci ważność po czterech latach, więc jeśli w tym roku nie zostanie rozpoczęta realizacja tej inwestycji, to decyzja środowiskowa w grudniu 2013 r. straci ważność, konieczna będzie jej aktualizacja, konieczne będą nowe procedury postępowania administracyjnego, odwołania. Przypomnę również, że ta aktualizacja jest kosztowna.

Ma to znaczenie zwłaszcza obecnie, jako że w ubiegłym roku otwarto obwodnicę Przemysła o długości ponad 4 km i obwodnicę Jarosławia o długości ponad 11 km. Teraz można w ciągu czterdziestu minut dojechać z granicy wschodniej do tegoż Przeworska

i wówczas, proszę państwa, żeby przejechać 3 km, stoi się tam od czterdziestu minut do godziny albo dłużej, w zależności od pory dnia. Wyobrażacie sobie państwo, że trzy tysiące tirów dziennie jeździ przez tę miejscowość? Zabytkowe kamienice pękają, a później nie ma pieniędzy na remonty ani ze środków budżetu miasta, ani ze środków wojewódzkiego konserwatora zabytków, nie mówiąc już o budżecie państwa.

Uważam, że w tej sytuacji, skoro są obwodnice, które nie mają takiego znaczenia, bo są to obwodnice – przypomnę – nawet na drogach powiatowych, na drogach wojewódzkich, na drogach krajowych... Nie chcę wymieniać tych miejscowości, bo w sumie jest ich kilkadziesiąt. A tutaj zapomniano o obwodnicy Przeworska, bardzo, bardzo istotnej.

Oczywiście są tam protesty, powstał społeczny komitet, który zajmuje się organizowaniem takich akcji, była już blokada tej drogi, ale w dalszym ciągu, mimo monitów, wystąpień władz lokalnych, parlamentarzystów wszystkich opcji z tego terenu, rząd jakoś nie potrafi w tej sytuacji podjąć decyzji, żeby ta inwestycja się rozpoczęła. Naprawdę chodzi o niewielką kwotę. Trzeba przeznaczyć tylko 10 milionów zł – tak jest to sformułowane w tym wniosku – aby mogła zostać wydana decyzja, którą drogowcy nazywają ZRID, czyli zezwolenie na realizację inwestycji drogowej, i aby mogła rozpocząć się procedura przetargowa. Wtedy w drugiej połowie 2013 r. inwestycja mogłaby zostać już rozpoczęta, a decyzja środowiskowa zachowałaby ważność.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, zapraszam pana senatora Władysława Ortyła.

Senator Władysław Ortyl:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Oczywiście krytyka opozycji, która była przedstawiona w części wystąpienia pana senatora Jana Rulewskiego, nie jest konstruktywna. Ja z wieloma poglądami pana senatora, a na pewno z tymi dotyczącymi budżetu, się zgadzam, ale też, że tak powiem, nie chciałbym być w pana sytuacji – kiedy tak patrzę na to – w której to wewnętrzny opozycjonista krytykuje ten budżet i podpisuje się pod nim... Musiałem to powiedzieć, dlatego że po prostu uważam, że słowa skierowane do nas nie są sprawiedliwe, Panie Senatorze. Ja musiałem na nie zareagować.

(senator W. Ortyl)

Na budżet narodowy należy patrzeć – i tak też trzeba debatować nad nim – jak na najważniejszą ustawę w całym okresie rocznym, jak na najważniejszy instrument finansowy, który służy do pobudzania, do stymulowania gospodarki. To są takie prawdy, o których oczywiście wszyscy mówimy i które znamy, ale powtórzyć je trzeba. Dyscyplina budżetowa i solidność, która ma być podstawową cechą funkcjonowania państwa, musi być stosowana i musi być przestrzegana przez cały okres wydatkowania środków w ramach budżetów rocznych, oczywiście tak ma być w każdym kolejnym roku. Jednak tego dzisiaj nie widać, nie widać tego w ostatnich latach, kiedy ministrem finansów jest Jan Vincent-Rostowski.

Inwestycje narodowe powinny być wzorem architektury, powinny być wzorem techniki, powinny być wzorem innowacji, ale także powinny być wzorem sprawnej realizacji i oczywiście sprawnego i do końca uczciwego rozliczenia. Taka jest prawda. Od tego przykładu wiele zależy, a dziś lawinowo narastają zatory płatnicze, stosowane są – o czym zresztą mówił pan senator Rulewski – niesolidności płatnicze. Taki instrument jest stosowany i on, w moim odczuciu, pochodzi od zachowań, jakie były właśnie podczas realizacji inwestycji narodowych, bo tak można określić autostrady, tak trzeba też określić Stadion Narodowy, on zresztą ma to w nazwie. Inwestycje, których bardziej lub mniej bezpośrednim inwestorem jest państwo, są owiane niesławą, niesławą szczególną. Niespłacone długi, czyli inwestycje wybudowane za nieuregulowane należności, to tylko jeden aspekt niesolidności państwa, bo jest i drugi: pokazywanie pewnego modelu, tego, jak na nieuregulowanych fakturach można stworzyć sztuczny miraż i sztuczny sukces. Temu oczywiście się sprzeciwiamy.

I ja nie pozwolę też na to, żeby senator zwracał się tu do nas i mówił, że nie rozumiemy, co to jest kredyt, że nie rozumiemy, co to jest pożyczka i że chyba jeszcze nie wiemy, że to jest pewne dobro. My oczywiście rozumiemy, co to jest kredyt i co to jest pożyczka, ale wiemy też, co oznacza uczciwy kredyt i uczciwa pożyczka, wiemy także, co oznacza splecony kapitał i splecone odsetki. To samo wiedzą setki, tysiące i miliony ludzi, którzy biorą mniejsze lub większe kredyty, bo oni nawet tę chwilówkę, która ma dramatyczne oprocentowanie, lichwiarskie, w moim odczuciu nieuczciwe, spłacają do końca. Oni wiedzą, że do nich zapuka komornik, a pan minister Rostowski myśli, że komornik do budżetu nie zapuka. Zapuka, nawet ze Strasburga. Tak dzisiaj niestety jest, że po ten rachunek na pewno ktoś kiedyś się zgłosi. I my takich nauk o awanturnictwie finansowym, nauk odsyłających nas, że tak powiem, do kąta, w związku

z tym, że niby pewnych rzeczy nie rozumiemy, nie chcemy słuchać. I dzisiaj im się sprzeciwiamy.

Jeszcze raz powiem: takich metod budowy autostrad, stadionów – niezapłacone faktury za wykonaną pracę, za odebraną pracę – nie chcemy stosować i nie możemy zaakceptować. Są jeszcze gorsze przypadki. Powiedzmy, że ktoś ma odebraną pracę, a nie ma zwróconej kaucji, którą sam dał jako uczciwy przedsiębiorca, wchodząc w relacje z narodowym inwestorem. Z narodowym inwestorem, który ma gwarancje budżetu państwa, za nim stoi budżet państwa. I tak się składa, że te inwestycje, że tak powiem, stoją na nieuregulowanych fakturach, na niezwróconych kaucjach, a także, o zgrozo, na nieuregulowanych płacach pracowników, na bankructwach firm, na dramatach rodzin będących właścicielami tych firm, na dramatach ludzi i rodzin, które mają nieuregulowane płace. Tak oczywiście nie powinno być. Jak zamknę oczy, to widzę pana ministra Rostowskiego na tym zalanym stadionie, zatopionym, z niezamkniętym dachem, widzę, że pan minister tam stoi. I życzylibym, żeby w tych moich wizjach nie miał parasola. A państwu chcę powiedzieć, że za ten dach, o ironio, zapłacono. Za ten dach zapłacono, a za setki innych prac, mniej widocznych, mniej efektywnych, a równie koniecznych, żeby ten stadion mógł być odebrany, niestety, nie zapłacono, doprowadzając do bankructwa wielu, wielu firm. Temu się jeszcze raz sprzeciwiamy. Między innymi takie stosowane praktyki zrażają nas do decyzji, jeżeli chodzi o pozytywne głosowanie za tym budżetem. Wpływają na to także inne sprawy, ale nie chcę już powtarzać tego, co koledzy tu mówili. Chciałbym zatem zgłosić poprawki do budżetu.

Jest taka dosyć archaiczna sprawa. Już w tamtym roku zwracano uwagę, że komisje poborowe nie funkcjonują, bo poboru jako takiego nie ma. Argumentowano, że są one bezwzględnie potrzebne do wyznaczania służby zastępczej, ale skoro nie ma poboru, to nie ma też służby zastępczej. Kilku wojewodów w dalszym ciągu zgłasza zapotrzebowanie na środki w tym obszarze. W sumie jest to kwota 195 tysięcy zł, niewielka kwota jak na budżet, ale myślę, że znacząca jak na Państwowy Fundusz Kombatantów. Chciałbym przeznaczyć tę kwotę na ten fundusz, chciałbym, aby został on zwiększony.

Chciałbym także złożyć kilka poprawek związanych z drogami krajowymi. Z obwodnicami Kolbuszowej, Nowej Dęby w ciągu drogi nr 9 są problemy podobne do tych, o których mówił pan senator Matusiewicz, jeśli chodzi o Podkarpacie.

Chcę także złożyć poprawkę, mówiącą o 5 milionach zł, która by przeznaczyła te środki na infrastrukturę kolejową. Mam na myśli infrastrukturę kolejową w postaci remontu linii kolejowej nr 25 Łódź Kaliska – Dębica na odcinku Dębica – Mielec, a to między innymi dlatego, że jeszcze w tamtym roku zo-

(senator W. Ortyl)

stały wydatkowane środki, w kwocie 2 milionów zł, z montażem finansowym samorządów, które się na to zdecydowały i do tego montażu się dołożyły, żeby zrobić studium wykonalności, niezbędny dokument do remontu tej linii i do pozyskiwania środków budżetowych czy europejskich. Dzisiaj okazuje się, że jest sygnał od naszej wszechwładnej i źle prosperującej kolei, że tę linię należy zdemontować, a te podkłady i tory należy stamtąd zabrać. Sprzeciwiamy się temu. Jednocześnie wnosimy o to, żeby tych środków, które zostały zainwestowane, nie marnować, tylko rozpocząć remont tej linii. Ma ona znaczenie dla Dębicy, dla Mielca i dla Tarnobrzega, bo wzdłuż tej trasy są aż dwie specjalne strefy ekonomiczne i trzy podstrefy specjalnej strefy ekonomicznej.

Składam te poprawki. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Krzysztof Słoń. Zapraszam.

Senator Krzysztof Słoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Niestety, nie mam ze sobą rekwizytu, ale odwołuję się do wyobraźni państwa, bo ktoś z nas nie pamięta z dzieciństwa widoku i zapachu świeżo wyjętego z piekarnika ciasta drożdżowego? Jakże ono pięknie pachniało! Jak wszyscy czekali, aż mama powie, że można już kroić i się częstować. Budżet na 2013 r. przypomina mi trochę takie właśnie ciasto, które ma być dzielone przez nas wszystkich, przez Polaków. Niestety jest to ciasto z zakalcem, z wielkim zakalcem.

Cóż takiego się wydarzyło, że ten zakalec się przytrafił? Przecież mieliście państwo właściwie dobre składniki, bo CIT, PIT, VAT, akcyzę, krwawicę milionów Polaków, wyrzeczenia samorządów, firm, także trochę manny z nieba europejskiego. Co się stało, że to ciasto się nie udało, że jest zakalec? Może nie zostało właściwie wyrobione, może daliście zbyt wysoką temperaturę?

Jeśli temperaturę, to pewnie w sferze przypuszczeń: jakby to było dobrze, gdyby te wszystkie założenia wzięte z bardzo wysoka ziściły się. Gratuluję tego optymizmu, choć go zupełnie nie podzielam. Wolałbym, żeby to nasze ciasto narodowe, jakim jest budżet państwa na 2013 r., było w nieco mniejszej brytfannie, ale za to oparte na stabilnych, prawdziwych podstawach.

Rzeczywiście, dobrze jest użyć jakichś wskaźników, które ładnie wyglądają z okien Brukseli, dobrze jest użyć takich parametrów, które będą mogły być dobrze przyjęte przez społeczeństwo, na przykład

niewysoka inflacja, małe bezrobocie, dosyć wysoki PKB. Ale co się okazuje? Jeszcze dobrze nie ostygły po kserowaniu karty budżetu, a już trzeba to będzie weryfikować, bo bezrobocie już przekroczyło założone wysokości, a PKB już w tej chwili na tyle spadł, że prawdopodobnie trzeba będzie zweryfikować ten budżet o kilkanaście miliardów, gdyż inflacja coraz dotkliwiej zagląda do naszych okien.

Ja będę głosował przeciw temu budżetowi, bo wyjątkowo nie smakuje mi i chyba niezbyt służy zdrowiu takie ciasto z zakalcem, bez względu na to, jak gruba warstwa cukru pudru znajduje się na wierzchu. Wolę dobre, pachnące, wyrośnięte ciasto, nawet bez tego cukru pudru. Proszę jednak, bo zdaję sobie sprawę z tego, że budżet i bez tego mojego skromnego głosu zostanie przyjęty, o to, by uwzględnić kilka poprawek regionalnych, które nieco ułatwią życie w 2013 r. moim rodakom z biednej, ale pięknej ziemi świętokrzyskiej. To niewielkie pieniądze, a przyczynią się do tego, żeby tam tym ludziom żyło się łatwiej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Józefa Zajęca.

Senator Józef Zajęc:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze!

Moje wystąpienie będzie mieć charakter pewnego oświadczenia i odniesienia się do wybranych spraw, które zostały tu przedstawione. Chciałbym bardzo, żeby nie poszły one pomiędzy nas bez pewnego zrozumienia.

Otóż wydaje mi się, że większość uwag, które można by podzielić, a które tu słyszeliśmy, uwag krytycznych wobec budżetu, to uwagi nie do tego budżetu, bo tego budżetu niestety nie możemy już zmienić. Te uwagi ja bym teraz przekazywał już jako uwagi do następnego budżetu. Bo faktycznie zewnętrzna sytuacja finansowa w całej Europie, i nie tylko finansowa, zaczyna być groźna. O tym, co będziemy uchwalać za rok, musimy myśleć już dzisiaj, tego nie można robić w ostatniej chwili, w ostatniej chwili możemy bowiem tylko spowodować wielką katastrofę.

Dlatego też oświadczam, że będę głosował za tym budżetem, jakkolwiek by on był i jakkolwiek bym miał do niego zastrzeżenia, dlatego że postępując inaczej, możemy spowodować jeszcze większe problemy. Ale bardzo bym namawiał do tego, żeby zacząć myśleć już nad następnym budżetem, bo ten za rok będzie problematyczny. I każdy, kto ma trochę do czynienia z finansami, wie, że to nie są sprawy, które można rozczynić dzisiaj, a upiec jutro, bo niestety takie ciasto będzie mieć zakalec, o którym tutaj była mowa.

(senator J. Zając)

Chciałbym jeszcze odnieść się do paru spraw. Nasz wielce szanowny kolega, pan senator Rulewski, mówił o pensjach naukowców.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Otóż tam funkcjonuje coś, co jest na ogół bardzo źle rozumiane przez społeczeństwo, które nie ma z tym bliskiej styczności. A więc podam wiadomość o sobie. Moja pensja, czyli pensja profesora KUL, wynosi 3 tysiące 600 zł.

(Senator Jan Rulewski: Etat?)

Tak, w tej chwili oczywiście zawieszony.

(Senator Kazimierz Kleina: Brutto czy netto?)

Proszę?

(Senator Kazimierz Kleina: Brutto czy netto?)

Brutto.

Tak więc różnie to bywa. I trzeba jeszcze wiedzieć, że te pensje nie były zmieniane od 2006 r. Środowisko naukowe nie podejmowało jakichś wielkich działań, bo sytuacja była taka, że wzięwszy drugi etat, można było sobie gdzieś tam jeszcze dorobić. Ale to się kończy.

(Senator Jan Rulewski: To nie powód, żeby teraz dawać podwyżkę...)

Powtarzam: to się kończy.

A jednocześnie to był okres, który będziemy wspominać nie najlepiej, dlatego że większość naukowców zaniechała prowadzenia prac naukowych. Oczywiście nie chcieliśmy wyjeżdżać za granicę – a to był jeden ze sposobów, żeby jakoś żyć – tylko chcieliśmy być w kraju z rodziną, ale to oznaczało, że musieliśmy brać drugi etat, a bywało, że i więcej. To też możemy sobie wyraźnie powiedzieć.

Dlatego też uważam, że aby unormalnić tę sytuację, naprawdę pensje naukowców muszą być podwyższone. Bo inaczej będziemy tracić strasznie dużo. Zresztą już tracimy: znakomici młodzi ludzie wyjeżdżają dzisiaj za granicę, ponieważ ich pobory, w zasadzie gdziekolwiek, nawet w dalekiej Hiszpanii, są trzy razy wyższe, jak to się mówi, na wejściu od poborów u nas. Świat naukowy niestety nie jest obsypany finansowo, jak się uważa.

Jest i drugie źródło finansowania, mianowicie granty. Trzeba wiedzieć, że są one dostępne tylko dla niewielkiej grupy ludzi, a to także dzięki temu, że tutaj przeszła ustawa, w której część naukowców została wykluczona z możliwości ubiegania się o granty, ponieważ nie ma uprawnień do tego, żeby składać wnioski. I wiele osób prosiło mnie o to, żeby uczulić państwa, że jak uchwalamy tego typu ustawy, to powinniśmy je czytać – o co bardzo proszę – albo niech czytają je nasi asystenci i niech powiedzą, co w nich jest. Otóż została ustawowo wyodrębniona grupa naukowców, która ma dostęp do grantów, jak myślę, jest to grupa nieprzekraczająca 10% tych uprawiających

naukę w Polsce. Proszę sobie wyobrazić przepis – to jest wręcz, można powiedzieć prawie rasistowski przepis – który mówi, że kierownikiem grantu może być ktoś, kto przez ostatnie pięć lat dwukrotnie był kierownikiem grantu. Należę do tych wykluczonych w Polsce, ponieważ nie posiadam instytucji, poprzez którą mogę wystąpić o grant, a nie ma możliwości bezpośredniego wystąpienia o grant. Wniosek z tego jest jeden: bardzo proszę, czytamy ustawy.

Teraz powiem tak ogólnie o budżecie, troszeczkę negatywnie. Nasz budżet przypomina choinkę obwieszoną wszelkimi bombkami z życzeniami, z żądaniami, z prośbami o finansowanie. Gałęzie na tej choince już się gną. Kiedy poprosiłem o to, aby dokładnie przejrzeć listę uprawnionych do finansowania bezpośrednio przez budżet, to powiem szczerze, że się przeraziłem. Konsultowałem się z osobami pełniącymi podobne funkcje gdzie indziej i myślę, że w krajach nawet bardzo bogatych ta lista nie jest dłuższa niż 1/3 naszej listy, a my co chwilę jeszcze dokładamy coś do tej choinki. Ta choinka nam się kiedyś przewróci. Ten okręt zwany budżetem, musi wpłynąć w którymś momencie – najlepiej, żeby wpłynął możliwie najszybciej – na słodkie wody, żeby oczyścić się z narośli, żeby to wszystko zaczęło być normalne.

Druga strona budżetu. Bo tutaj ciągle mówimy o wydatkach. A wpływy? A o wpływy to my wcale nie dbamy. Zwalniamy przeróżne instytucje z płacenia podatków. Robimy to bardzo chętnie, leciutko, podnosimy rączkę... buch, nie ma. A później przychodzimy i mówimy: dajcie. Dlatego wydaje mi się... Może nie mam wielkiego doświadczenia, ale mam naprawdę serdeczną prośbę: pomyślmy o nowym budżecie, o tym przyszłorocznym budżecie już w tej chwili i o tych wszystkich podwieszonych do tej choinki budżetowej. Naprawdę z czystym sumieniem można powiedzieć, że 2/3 beneficjentów budżetu można wykreślić. Takiego obciążenia nie wytrzyma budżet nawet najbogatszego kraju na świecie. To do czego myśmy doprowadzili? Jeśli ktoś gospodarzył jakimiś większymi pieniędzmi, to wie, na co trzeba uważać, wie, że ta strona, po której są ci, którzy chcą z tych pieniędzy czerpać, rośnie bardzo szybko i w sposób prawie niezauważalny. Pojawiają się od niechcienia różne życzenia, zachcianki itd. Jeżeli ktoś nie zdaje sobie sprawy z tego, do czego to może doprowadzić, łatwo wpisuje ich na listę beneficjentów. Tak nie można.

Stąd uważam – i tutaj myślę, że znajdę poparcie również u pani minister – że nie da rady wprowadzić takiego budżetu, tym bardziej że pojawiają się również dziwne wydatki. Chciałbym powiedzieć o jednym z nich. Półtora roku temu byłem w Turcji na konferencji dotyczącej ekonomiki lotnictwa. To była europejska konferencja. I co się okazało? Większość występujących podawała, że najlepiej prosperującą

(senator J. Zając)

firmą lotniczą jest nasz LOT. Z jakich powodów? Oni nie znali strony finansowej, ale mieli dane dotyczące wypełnienia samolotów. Nikt takich wyników nie miał. Powiem szczerze, że to było dla mnie największe uderzenie, kiedy się dowiedzieliśmy, że musimy dofinansować LOT tak ogromną sumą. Nie wiem, odezwałbym się po niemiecku, żeby określić tę sytuację, ale w tym miejscu nie wypada. I takie wydatki nas niszczą. Tego zrozumieć nie jestem w stanie i muszę powiedzieć, że kiedy słyszę słowo LOT, jestem zdenerwowany. Odpisałem kilku osobom, które wtedy występowały, że niestety myliły się, ponieważ nasz rząd musi dofinansować w tej chwili tę firmę ogromną sumą pieniędzy. Niestety, odpowiedzi są takie jak moje rozumienie – nic z tego nie rozumiem.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, już pan przekroczył czas.)

Jeszcze tylko jedno zdanie. Odnośnie do kształcenia, tego, czy dużo kształcimy, czy nie, bo wydajemy na to pieniądze... Panie Senatorze, kształcimy mało, w tej chwili mamy prawie 50% młodzieży, która mogłaby się kształcić na studiach wyższych, ale się nie kształci. W Stanach jest to 81%, w Finlandii – 74% itd. Właściwie w tej chwili niewiele krajów schodzi poniżej 50%. Tylko to przejście od tego, że kiedyś było to, powiedzmy, komunistyczne, ale elitarne kształcenie, które wypromowało wielu znakomitych naukowców, bo co jak co, ale w tym nie bardzo przeszkadzali... Wtedy można było krzyknąć: no, tak małej liczby osób nie można kształcić. W tej chwili jednak pomimo dojścia do 50%, że tak powiem, nie rozszaleliśmy się jeszcze z tym kształceniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Borowski. Zapraszam.

Senator Marek Borowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Muszę powiedzieć, że nie tylko jako były minister finansów i ekonomista, ale także jako obywatel bardzo lubię debaty budżetowe, ponieważ jak mało które debaty te obfitują w różnego rodzaju popisy retoryczne, bon moty, grepsy, które skrzętnie, że tak powiem, wyławiam. W Sejmie było wróżenie z kubków chyba po kawie pitej w Ministerstwie Finansów, ściskanie budżetu jak bombki, z której, jak się ją ściśnie, to nic nie zostanie. No, krew się poleje. Dzisiaj pierwsza trójka była, muszę powiedzieć, naprawdę wyborna, a poseł Pęk szczególnie. Ale na pośle Pęku nigdy się nie zawiodłem, również nie zawiodłem się tym razem. A chcę powiedzieć, że właściwie we wszystkich tych

krytycznych wypowiedziach... A żeby sprawa była jasna, ja nie mam bałwochwalczego stosunku do tego budżetu. Uważam, że w tej chwili, zgodnie z tymi danymi, które dzisiaj mamy, jest on, że tak powiem, na pograniczu realności. Powiedzmy, kilka miesięcy temu plasował się w okolicach środka, takich stanów średnich, teraz jest na pograniczu, ale to nie znaczy, że trzeba go skreślać i twierdzić, że do niczego się nie nadaje. A więc, jak powiadam, wybitnie pozytywnego stosunku do niego nie mam i pewnie, gdybym miał więcej czasu, powiedziałbym tutaj więcej na ten temat.

W powodzi tych bon motów, grepsów, powiedzonek itd. zagubiła się gdzieś zwykła logika. Ponieważ główny zarzut, jaki tu padał... Pomijam wypowiedzi, które poruszały sprawy konkretne, powiedzmy, wypowiedzi naukowców, takie jak ostatnie, czy dotyczące Polonii itd. W przypadku ogólnego podejścia do budżetu krytyka wygląda w ten sposób: ten budżet jest fikcją, jest takim królikiem wyciągniętym z melonika czy cylindra. A dlaczego jest fikcją? No, dlatego, że tempo wzrostu PKB jest założone zbyt wysoko, przedstawiciele wszystkich instytucji już mówią, że będzie niższe, że oczywiście dochody są zawyżone, że będą znacznie niższe. Teraz, proszę państwa, zastanówmy się chwilę. Jeżeli tak jest, jeżeli naprawdę tak uważacie, to zadaniem logicznie rozumującej i odpowiedzialnej opozycji jest zaproponować poprawkę polegającą na zmniejszeniu dochodów. I wtedy mamy dwa wyjścia. Pierwsze to zostawić wydatki, bo przecież za mało wydajemy, i zwiększyć deficyt, czyli zwiększyć dług publiczny – ale proszę wtedy nie mówić o tym, że się zadłużamy. A drugie wyjście jest takie, żeby ciąć wydatki i zostawić taki deficyt, który został zaplanowany, ale skoro tak, to proszę pokazać, gdzie ciąć. Ja na przykład obciąłbym wydatki na obronę narodową, bo uważam, że Polska jest krajem bezpiecznym i że niepotrzebnie tyle na to wydajemy. Ale nie ma takich propozycji; nie ma żadnych propozycji tego rodzaju – wręcz przeciwnie: są propozycje dotyczące zwiększania wydatków.

Pan senator Bierecki podniósł sprawę współfinansowania inwestycji razem z funduszami europejskimi i udowodnił, że tam jest rezerwa. Nie za duża jest ta rezerwa, między nami mówiąc, ale jakaś jest.

(Senator Grzegorz Bierecki: Na poprawki wystarczy.)

Dobrze więc, jest jakaś rezerwa. No ale, proszę państwa, jeżeli pan senator Bierecki w tym samym wystąpieniu mówi, że założono zbyt wysoki wzrost i zbyt wysokie dochody, to powinien po prostu zaproponować obniżenie dochodów i zlikwidowanie tej rezerwy, a nie rozdysponowanie jej na inne cele. Tak więc mój apel to jest apel o minimum logiki w takiej sytuacji, bo jeżeli nie ma logiki, to zmienia się to

(senator M. Borowski)

wszystko w ileś tam godzin retorycznych popisów. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy prezydenta. Jakoś nikt tu nie broni prezydenta, więc jako senator niezależny będę prezydenta bronił. Ktoś tutaj wystąpił i powiedział, że nasz prezydent ma takie wydatki jak królowa brytyjska albo nawet większe.

(Senator Grzegorz Bierecki: Chyba większe.)

No nie. Panie Senatorze, uprzejmie informuję, że według ostatnich danych – być może pan ma wcześniejsze...

(Senator Grzegorz Bierecki: To są dane z 2011 r.)

Aha, dobrze. Zatem na jednego... Proszę przeprowadzić rachunki – ja nie mam aż tyle czasu. Proszę to policzyć. Każdy mieszkaniec Wielkiej Brytanii płaci 62 pensy na utrzymanie królowej brytyjskiej. Mamy więc 62 pensy razy sześćdziesiąt dwa miliony mieszkańców, co daje nam około 38 milionów funtów, czyli w przeliczeniu na złotówki – funt według aktualnego kursu kosztuje 5 zł – mamy kwotę około 190 milionów zł. A my na prezydenta zapisaliśmy 178 milionów zł, a więc, po pierwsze, mniej, a po drugie, w kwocie 178 milionów zł znajduje się kwota 41 milionów zł na renowację zabytków Krakowa – jak wiadomo, królowa brytyjska takimi sprawami się nie zajmuje, a już na pewno nie Krakowem – i 15 milionów zł na Radę Bezpieczeństwa Narodowego. To razem daje 56 milionów zł i kiedy to odejmiemy, będziemy mieli 120 milionów zł.

Wreszcie na koniec zajrzyjmy do konstytucji i zobaczmy, co robi nasz prezydent, a co robi królowa brytyjska. Królowa brytyjska, jak wiadomo, panuje, a nie rządzi – wszyscy kochamy królową brytyjską; uważam, że Brytyjczycy wydają na nią za mało, ale nie w tym rzecz – a nasz prezydent nie tylko podpisuje ustawy, ale może je skierować do Trybunału, może je zawetować, ma inicjatywę ustawodawczą, jest naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych, mianuje szefów sztabu generalnego, ambasadorów, prezesów sądów itd. Do tego wszystkiego potrzebny jest sztab ludzi, bo nie da się inaczej... Tak że moja prośba jest taka, żeby prezydenta Komorowskiego z królową brytyjską już więcej nie porównywać. Lubimy – teraz zaryzykuję – królową brytyjską i lubimy prezydenta Komorowskiego, ale to są dwie zupełnie inne postacie.

I ostatnia sprawa, sprawa wpłat Narodowego Banku Polskiego. To rzeczywiście jest dość notoryczna sytuacja. Wpłata, jaka jest w budżecie, jest wpłatą proponowaną przez Narodowy Bank Polski, taka musi zostać wstawiona. To znaczy, że w tej sprawie minister finansów nie ma możliwości manewru, może o tym dyskutować wcześniej, ale nie ma takiej możliwości. No, sprawa polega na tym – ja przypomnę – że zgodnie z tak zwaną nomenklaturą Unii Europejskiej

wtedy, kiedy się bada deficyty budżetowe poszczególnych krajów, wpłaty banków centralnych nie są liczone. Czyli jeżeli Polska... No, my zaliczyliśmy do tego te 8 miliardów wpłaty i zmniejszyliśmy sobie deficyt, ale Eurostat powiada: nie, nie, chwileczkę, to się liczy bez tego. My liczymy inaczej i dobrze, to nasza sprawa. Ale dlaczego oni tak robią? Dlatego, że to są wpłaty absolutnie niepewne, absolutnie niepewne, one w bardzo dużym stopniu zależą od kursów, zwłaszcza w takim przypadku jak Polska, a to są rzeczy bardzo wahliwe i zakładanie tego z góry byłoby dosyć ryzykowne. Lepiej jest przyjąć niewielką kwotę, a jeżeli się okaże, że ona jest wyższa, to nie powinna iść na finansowanie jakichś wielkich zadań, tylko na zmniejszanie deficytu, po prostu, zwyczajnie. I to byłoby chyba najlepsze rozwiązanie.

I na koniec uwaga krytyczna, może nie tyle w stosunku do tego budżetu, ile co do pewnej metody dyskusowania o budżecie, jaka – to nie dotyczy tylko opozycji czy w szczególności PiS, a w ogóle, były już różne rządy – od lat jest u nas stosowana. Mianowicie, z jednej strony, zarzuca się poszczególnym ministrom finansów – sam tego doświadczyłem – że są księgowymi, a z drugiej strony, dyskutuje się z nimi jak z księgowymi, czyli dawaj tam oglądać te cyferki na wszystkie strony i z nim dyskutować. Tymczasem, proszę państwa – może tak bardzo szczegółowo się tym nie interesujemy, ale chyba trochę tak – od czasu do czasu są spory dotyczące budżetu na przykład w Stanach Zjednoczonych czy w Niemczech, czy we Francji, czy w Wielkiej Brytanii i w tych krajach tego rodzaju dyskusji, jak u nas, czyli czy tam założono o tyle więcej, 0,5% itd., w ogóle nie ma, to jest sprawa odpowiedzialności rządu, w porządku. Tam się dyskutuje o programach, które są do zrealizowania, o programach. Te programy są wyliczone i one kosztują. W związku z tym dyskusja budżetowa jest taka: ile konkretnie wydajemy na dożywianie dzieci i czy robimy to prawidłowo? Czy to obejmuje... Ile to będzie w następnym roku? A ile w kolejnym? Jaki jest program w tej sprawie i czy ten program umieścimy w budżecie, czy nie umieścimy, skreślamy? W Stanach Zjednoczonych jest dyskusja o tym, czy robić tarczę antyrakietową, czy nie i za ile, i dopiero wtedy jest dyskusja budżetowa: tu zmniejszymy, tam zwiększymy. Ale cały czas mówi się, że tak powiem, pod pewne programy. U nas kiedyś podjęto taką próbę, to cały czas wisi gdzieś tam w powietrzu, związaną z budżetami zadaniowymi i to niby tak miało wyglądać. Oczywiście nie wszystko w budżecie jest zadaniowe, są płace dla administracji, różne takie sprawy, które są pewnymi stałymi elementami, ale znaczącą część zajmują zadania i te zadania są wymieniane razem z kosztami, są wieloletnie, a dyskusja powinna dotyczyć tego, czy je robić, czy ich nie robić, czy to zmniejszyć, zwiększyć, przesunąć. No,

(senator M. Borowski)

może dożyję takich czasów, że u nas też tak będzie. I może jeszcze jednego dożyję, mianowicie że rządzący z opozycją czy opozycja z rządzącymi usiądą kiedyś razem poza salą przed omawianiem budżetu i podyskutują trochę o wydatkach sztywnych z budżetu, które w Polsce wynoszą 75% tego budżetu i powodują, że jakiegokolwiek manewry, między innymi te programowe, wprowadzanie nowych programów itd., są niezwykle utrudnione, oraz podyskutują o tym, jak można je uelastyczyć, kiedy, w jakim czasie. Bo dzisiaj rządzą ci, jutro rządzą tamci, a to są sprawy, które przydadzą się wszystkim. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam senatora Kazimierza Kleinę.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pan senator Borowski zwrócił uwagę na kilka rzeczywiście bardzo istotnych, ważnych spraw związanych z kształtowaniem tego budżetu, a także budżetów następnych. Zresztą także pan senator Zajac wskazał na to, że dyskutując o budżecie tego roku, powinniśmy pamiętać o budżetach na lata następne.

Gdy występowałem jako sprawozdawca, mówiłem o tym, że nad budżetem państwa na rok 2013 pracowano już od początku roku 2012, a więc już w marcu była pierwsza informacja o tym, jak duży powinien być deficyt budżetu państwa na rok 2013. I te wielkości zmieniały się wraz z tym, jak zmieniała się sytuacja gospodarcza Polski, ale także sytuacja w Europie, szczególnie w strefie euro, i na świecie.

Pracując nad tym budżetem, zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie jest łatwy budżet. Nie jest łatwa sytuacja gospodarcza, w jakiej się znaleźliśmy, a ten budżet odpowiada możliwościom Polski w tym roku. Pewnie wiele spraw w ciągu roku się zmieni i będzie trzeba dostosować różne rozwiązania w tym budżecie tak, aby zrealizować cele i zadania, na które zostały przeznaczone pieniądze. Chodzi o to, żeby te wydatki były realne.

Czy będzie potrzebna nowelizacja budżetu w tym roku? Pan minister Rostowski tego nie wykluczył. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że najbliższe miesiące nie będą łatwe. I dlatego to, co przygotowaliśmy – co przygotował rząd, nad czym pracowała komisja i nad czym wszyscy jako senatorowie pracujemy – wydaje się w tym momencie najlepszym rozwiązaniem. Przewidujemy, że sytuacja może być trudna, ale spróbujemy znaleźć rozwiązania możliwie najlepsze, jakie mogą być przyjęte w tym roku.

Podawałem także – i wiele koleżanek i kolegów senatorów zwracało na to uwagę – wskaźniki, jakie zostały przyjęte w czasie opracowywania tego budżetu. Te wskaźniki, mimo że mówimy o trudnej sytuacji, są optymistyczne. Zatem będzie wzrost gospodarczy; nieduży, ale będzie. Inflacja będzie trzymana w ryzach. A więc wszystko to daje szansę na to, żeby budżet tego roku zamknąć na plusie. Już zresztą kolejny raz. W zeszłym roku, dwa lata temu, trzy lata temu koledzy senatorowie z opozycji mówili, że już jest wielki dramat, a następny rok będzie bez wyjścia. A jednak jeżeli przyjrzymy się temu, co działo się w ostatnich latach, to okaże się, że jednak w Polsce, wbrew pozorom, bardzo wiele zrobiono. Niewiele osób zwróciło uwagę na to, że przecież ciągle były i są realizowane wielkie inwestycje z budżetu państwa, ze środków europejskich, że jest rozwiązywanych wiele problemów społecznych, że ciągle wzrastają pieniądze na te najbardziej wrażliwe obszary życia, a więc opiekę społeczną, edukację narodową; w tym roku przewidzieliśmy znaczne pieniądze na wzrost wydatków w sferze nauki. Zatem mimo tych wszystkich problemów ciągle myślimy o tym, żeby budżet był przygotowany w taki sposób, aby przyczyniał się do rozwoju i wzrostu gospodarczego.

W tym roku budżet w części zadaniowej został po raz pierwszy potraktowany trochę inaczej... nie trochę, zdecydowanie inaczej niż w latach poprzednich. To jest bardzo ważna cecha tego budżetu. Pan senator Borowski zwrócił uwagę na problem budżetu w układzie zadaniowym. W swoim sprawozdaniu zawsze przywiązuję dużą wagę do tego, żeby zwrócić uwagę na to, że ten budżet jest konsekwentnie coraz bardziej przedstawiany w aspekcie zadaniowym. Pewnie uda się kiedyś doprowadzić do tego, że na posiedzeniach plenarnych Sejmu czy Senatu głównie będzie omawiana ta część zadaniowa. Będzie przedmiotem dyskusji, bo chodzi o to, żeby spierać się nie o wydatki doraźne, krótkoterminowe i drobne, ale wielkie zadania i programy, które dotyczą naszego kraju.

Koleżanki i koledzy senatorowie z opozycji zgłosili wiele poprawek do tego budżetu. W zasadzie żadna z nich nie odpowiadała głosom krytycznym na temat budżetu i sytuacji gospodarczej Polski. Wręcz odwrotnie – wszystkie poprawki... może nie wszystkie, ale większość poprawek mówiła o tym, że sytuacja jest wręcz optymistyczna, doskonała. Poprawki odnosiły się bowiem do inwestycji dotyczących obwodnic, dróg kolejowych, różnych przedsięwzięć lokalnych. Gdybyśmy, jako senatorowie, wierzyli, że sytuacja budżetu i w ogóle państwa jest tak dramatyczna, to poprawki byłyby dokładnie odwrotne – polegałyby na tym, że tu i tu ograniczamy wydatki. A tu pojawił się pomysł, żeby poprawki kreowały nowe wydatki lub też ich konsekwencją miałyby być ograniczanie

(senator K. Kleina)

wydatków, które mogłyby być zwielokrotnione dzięki funduszom europejskim.

Myślę, że ten budżet został skonstruowany w sposób w jak największym stopniu uwzględniający solidaryzm społeczny – wszystkie środowiska społeczne będą współuczestniczyły w trudzie przewycięzania kryzysu, jaki w jakimś stopniu, większym czy mniejszym, dotknął naszego kraju.

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani minister, wszystkim pracownikom ministerstwa i wszystkim ministrom za współpracę w czasie pracy nad budżetem państwa na rok 2013. Dziękuję również wszystkim pracownikom Senatu i cieszę się, że naszej komisji udało się wykonać całą tę pracę związaną z debatą nad budżetem i sformułowaniem poprawek. Wydaje się, że jesteśmy już bardzo blisko zakończenia tej debaty i jeszcze dzisiaj przegłosujemy budżet. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Na mównicę zapraszam senator Dorotę Czudowską.

Senator Dorota Czudowska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Najpierw krótki komentarz do tego, co powiedział przed chwilą pan senator Kleina, że gdybyśmy byli prawdziwie zatroskani o budżet, to, zgłaszając poprawki, znaleźlibyśmy na te zmiany pieniądze. No, Panie Senatorze, wiadomo przecież, że każda poprawka wymaga... Jeśli chcemy zwiększyć na coś wydatki, musimy znaleźć na to środki w innych działach. Wśród poprawek zgłoszonych przez opozycję nie ma takiej, w przypadku której nie byłoby wskazane, skąd można uszczknąć trochę tych pieniędzy, co senatorom zgłaszającym te poprawki wydaje się zasadne.

Wracając do budżetu, do dzisiejszej debaty... Nie będę podawała liczb, cyfr – senatorowie omówili je bardzo dokładnie. Może pewna refleksja na temat budżetu w ogóle. Powiem państwu, jak ja tłumaczę to swoim wyborcom, ale także swoim pracownikom, bo od dwudziestu jeden lat jestem dyrektorem niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej. Zaczynałam wtedy, kiedy jeszcze nie było VAT, CIT, PIT i wszystkich tych uwarunkowań, jakie mamy dzisiaj. Szanowni Państwo, podstawą do stworzenia każdego budżetu – wie o tym każda gospodyni domowa – jest kartka i ołówek. Od czego zaczynamy, kiedy chcemy stworzyć budżet domowy na tydzień, na miesiąc, na rok? Najpierw zgłaszamy swoje potrzeby. Musimy zatem określić, ile potrzeba nam pieniędzy, żeby pokryć

wszystkie potrzeby domowników. Co dalej? Musimy wiedzieć, ile pieniędzy mamy. Jeśli już wiemy, ile nam potrzeba i ile mamy... Jeżeli potrzebujemy więcej niż mamy, to musimy określić, ile nam brakuje. A jeśli nam brakuje, to musimy wiedzieć, skąd te brakujące pieniądze wziąć, ewentualnie skąd je pożyczyć. Debata nad budżetem naszego wspólnego gospodarstwa domowego, któremu – powiem patetycznie – na imię Polska, odpowiedzi na te pytania nam nie dała, dokładnych na pewno nie. Ile nam potrzeba? Rząd ma pewną kwotę pieniędzy do wydania i dzieli te pieniądze tak, jak to uważa za stosowne, oczywiście według zasad podziału budżetu. Trzeba jednak powiedzieć, że rząd nie ma świadomości – jak wynika z tego, co zgłaszają senatorowie opozycji – wszystkich potrzeb. Rząd ma świadomość swoich własnych potrzeb. A co z potrzebami poszczególnych obywateli? Kogo obchodzą poprawki dotyczące mostów, kolei, dróg na tak zwanej prowincji, a zwłaszcza tam, gdzie wybory wygrywa opozycja? Tam nie ma pieniędzy, a nikogo nie interesuje, jakie są potrzeby tamtejszej ludności. Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości dokumentowali i uzasadniali swoje poprawki.

Ile mamy pieniędzy? Tego tak naprawdę nie wiemy, bo budżet jest oparty na prognozach, które już dzisiaj nie mogą się sprawdzić, bo PKB jest niższe, a bezrobocie wyższe, szereg firm jest narażonych na upadłość, tysiące pracowników, choćby poczty – nawiązując do ostatniej debaty – będzie zwolnionych. A więc, jak to pięknie, krótko ujął senator Słoń, tych PIT, CIT i VAT będziemy mieć mniej, czyli tak naprawdę nie wiemy, ile mamy pieniędzy.

Na co możemy liczyć i czy dobrze to wszystko liczymy? No, Wysoki Senacie, analizując część dotyczącą Komisji Spraw Zagranicznych i dodatku, o który pytałam panią minister... Chodzi o wydatki na członkostwo Polski w różnych organizacjach międzynarodowych. Pani minister wytłumaczyła, że nie tylko rząd, ale również inne działy gospodarki takie organizacje utrzymują, jednakże pieniądze muszą wyjść z rządu. To jest tak, jakbym wydzieliła dzieciom kieszonkowe na zasadzie: w zeszłym roku mieliście po 100 zł i musieliście sobie radzić, a w tym roku nie dostaniecie 100 zł, bo tyle nie ma, dostaniecie po 50 zł i też musicie sobie radzić. Rząd akurat, jeśli chodzi o organizacje międzynarodowe, nie robi żadnego rozliczenia – niektóre składki, niemałe, na przykład 10 tysięcy euro, są dobrowolne, uznaniowe, a rząd je płaci. Ale to jeszcze nie jest może takie ciekawe. Sami zwróciliśmy uwagę na to... sam przewodniczący Cimoszewicz zapytał, jak to możliwe, że składka przewidziana na rok 2013 i opłacona w 2012 jest taka sama, 10 tysięcy euro, i że to kosztuje 38 tysięcy zł. Czy w tym roku kurs euro w Polsce był poniżej 4 zł? Nie było takiej sytuacji. Teraz też jest wyższy. A więc to są obliczenia ministra finansów

(senator D. Czudowska)

i na takich drobnych przykładach widać... no, trudno nie mieć wątpliwości co do tego, czy naprawdę dobrze w rządzie liczą.

Ile nam brakuje? Tego też nikt nie wie, bo minister finansów liczy to, czego brakuje rządowi, a nie to, czego brakuje narodowi, czego brakuje ludziom, czego brakuje w zwykłych domowych gospodarstwach.

Skąd i ile mielibyśmy pożyczyć? No, powinniśmy pożyczyć tyle, żeby zwrot długu był możliwy. Było tu dzisiaj kilkakrotnie mówione, że to jest już 37 tysięcy zł na głowę, na jednego Polaka, od tyiego do starego. My mamy już prawie 900 miliardów zł długów – to są trzy budżety roczne Polski. Kto i kiedy to spłaci? Jeżeli nie ma takich szans dzisiaj, to może trzeba pomyśleć o tym, o czym pomyślał rząd i minister Kwiatkowski w dwudziestolecie międzywojennym, żeby ruszyć z jakimiś centralnymi inwestycjami rządowymi, które przysporzą nowych miejsc pracy, a zatem będą nowe dochody z CIT, VAT i PIT, będzie jakiś dochód narodowy. Nie może być tak, że rząd... Ja to mówiłam już w zeszłym roku. Rząd powinien być jak dobry ojciec rodziny, który, jeżeli mu brakuje, to szuka dodatkowych źródeł dochodu, dodatkowych źródeł zarobkowania, a nie siedzi z założonymi rękami, ewentualnie je rozkłada w geście bezradności i mówi, że więcej nie ma. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Senator Stanisław Jurcewicz. Zapraszam.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Ja słyszałem w debacie w ubiegłym roku: jaki do dramat będzie, co to za budżet? A proszę zobaczyć... Może teraz odrobina opozycyjnego optymizmu w związku z tym, co zostało wykonane, taka odrobina ludzkiej przyzwoitości? Myślę, że wszystkim tym, którzy włożyli wysiłek w realizację niektórych ogromnych zadań inwestycyjnych... Część została zakończona, niestety, nie wszystkie udało się zakończyć. Okazuje się, że sami zmienialiśmy w naszej Izbie pewne procedury, żeby nie dochodziło do różnych wydarzeń. No, odrobina takiej uczciwości opozycyjnej.

Chciałbym skupić się na dwóch elementach. Drodzy Państwo, mam przed sobą tekst, stworzony na podstawie badań przeprowadzonych przez ekonomistów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który mówi o tym, że mamy sześćset tysięcy wolnych miejsc pracy. Chciałbym teraz na tym elemencie się skupić, po

części odnosząc się do wypowiedzi pana senatora Borowskiego, i przedstawić konkretną propozycję, bo myślę, że na tym to polega, nie na biadoleniu. Jeśli mamy jakąś propozycję, to ją przedstawiamy, czy to będzie propozycja ze strony opozycyjnej, czy strony rządzącej. A więc chcę się skupić teraz na tym jednym elemencie. Otóż skoro prawdą jest, że pracodawcy potrzebowali około sześciuset tysięcy pracowników, to ja mam propozycję i do Ministerstwa Finansów, i do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, żeby popatrzone na tę sprawę w inny sposób i ustalono, na czym polega problem, że tych sześciuset tysięcy jednak nie zatrudniono. Po części jest tak, wydaje się – mówię to tutaj w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Zająca – że my edukujemy, ale moim zdaniem ta edukacja nie odpowiada potrzebom rynku pracy. W związku z tym część pieniędzy, które trafiają do urzędów pracy, moim zdaniem powinna być zdecydowanie przekierowana na formułę edukacji w powiązaniu z przedsiębiorstwami. O tym mówi te sześćset tysięcy. Nawet jeśli nie zatrudnimy sześciuset tysięcy, jeśli trzysta tysięcy z tej grupy znajdzie pracę, to i tak będzie to pieniądz budżetowy skierowany w konkretne miejsce i efektywnie wykorzystany. I moim zdaniem należałoby przygotować tu coś w rodzaju quasi-programu. To jest jeden element.

Teraz następny. Powiem tak: wyrażam ogromną radość dotyczącą wielu obwodnic w regionie karpackim, ale i zazdrość. Naprawdę. Chciałbym mieć wybudowaną dla mieszkańców mego okręgu wyborczego tak wielką liczbę obwodnic. Proszę państwa, słyszeliśmy, że jedna obwodnica nie jest wybudowana! A ja mogę podać przebieg drogi, tak zwanej drogi śmierci, niestety, drogi nr 8, od Wrocławia do Kudowy, na której ginie bardzo wielu ludzi. I nie można się doczekać – cieszę się, że prace projektowe w końcu zostały rozpoczęte, i dziękuję za to – obwodnicy Kłodzka. Zatem z jednej strony – i to mówię szczerze – jest ogromna radość, ale z drugiej strony słyszę utyskiwanie, że nic się tam nie robi. Trudno mi się z tym zgodzić, bo dysponuję materiałem... Odpowiadając tu panu senatorowi, koledze Ortyłowi, mogę powiedzieć coś szczególnie na temat inwestycji kolejowych. Tak, przyglądaliśmy się bardzo mocno na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej tym zadaniom i jest pewne zapytanie, które chcę tutaj przytoczyć. Czy te inwestycje, obejmujące kilka miliardów, proponowane na rok 2013, ujęte w części 39 budżetu, na przykład dotyczące modernizacji... Słyszałem tu o numerze linii, nie wiem, czy dobrze zacytuję, chodziło bodajże o modernizację linii kolejowej nr 91 i 92, Przemyśl – Medyka, odcinek Rzeszów – granica państwa; 63 miliony zł. Wiele inwestycji jest tu wymienionych, w związku z tym nasza troska dotyczyła tego – i takie było pytanie – czy były kontrole ex ante. Otrzymaliśmy odpowiedź

(senator S. Jurcewicz)

z ministerstwa transportu, że były kontrole ex ante. Po co to pytanie? Po to, żeby się dowiedzieć, czy jest realność wykonania. I tutaj zgadzam się z senatorem Ortyłem, ale nie tylko z nim, także z moim imiennikiem, panem senatorem Kogutem, że należy bardzo mocno się przyglądać realizacji tego przez PKP PLK. To jest jedna sprawa. Druga – doprowadzić do likwidacji iluś nierentownych spółek, które funkcjonują w grupie PKP SA. Myślę, że ten moment nadszedł, ponieważ to też w pewnym zakresie są pieniądze budżetowe.

I ostatnia sprawa. Z radością, wręcz zazdrością... Chcę powiedzieć, że z naszego okręgu, Dolnego Śląska, wywożone jest 80% kruszywa na budowę dróg, autostrad, obwodnic. I tu apel do Ministerstwa Finansów i do ministerstwa infrastruktury. Skoro szacuje się, że jest to około 80% na budowę dróg, to 20% pochodzi z jakiegoś innego regionu Polski. Chodzi o to, żebyście państwo przewidzieli osobne dofinansowania remontów i modernizacji. Bo inaczej będzie trochę tak jak kiedyś, dawno, dawno temu, że zbudujemy naszą piękną stolicę, będzie tylko jeden okręt flagowy... A regiony, w których się wydobywa kruszywo, są już zdegradowane. Moim zdaniem, żaden region, czy to dolnośląski, czy ten pozostały – według mnie to dotyczy części południowo-wschodniej Polski i jeszcze innych miejsc – nie ma takiej możliwości finansowej, żeby nadażyć z modernizacją w związku z eksploatacją złóż. To jest sygnał, aby się nad tym zastanowić, ponieważ ten nasz region i jeszcze któreś w Polsce wybudują drogi, autostrady i obwodnice, ale zostaną bardzo mocno zdegradowane. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Senator Grzegorz Bierecki, tym razem już tylko pięć minut.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja już bardzo króciutko, bo oczywiście nie śmiem stawiać się w roli recenzenta wypowiedzi moich przedmówców i powstrzymam się od tego. Nie mam manieri profesorskiej, więc dodam tylko kilka uwag w tej krótkiej, pięciominutowej wypowiedzi.

Ponieważ zostałem wywołany przez pana senatora Borowskiego w sprawie królowej brytyjskiej, to powiem, że starałem się znaleźć jakiś punkt odniesienia. Ja rozumiem, że nie da się porównać jeden do jednego tych funkcji, oczywiście są różnice, dlatego zawsze można krytykować punkt odniesienia, nie-

mniej jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że bogaci Brytyjczycy płacą niemal tyle samo na swoją głowę państwa.

Ale chyba ważniejsze jest to, co chciałem szczególnie podkreślić w moim wystąpieniu, kiedy prezentowałem tę poprawkę. Ja chciałem podkreślić to, że był w Polsce prezydent, który realizował takie same zadania, jakie realizuje obecnie prezydent Komorowski, i robił to 25 milionów zł taniej. To jest najistotniejszy punkt mojej wypowiedzi. I tam są te pieniądze, które chcemy uzyskać w wyniku tej poprawki.

Figura odnosząca się do królowej brytyjskiej jest równie przyjemna jak... Jeden z senatorów zachęcał mnie, żebym porównał prezydenta Komorowskiego z Królem Maciusiem I. Usłyszałem ten głos, ale ja oczywiście takiego porównania nie zrobię, ponieważ Król Maciuś I jest z zupełnie innej bajki.

(*Wesołość na sali*)

Jeżeli chodzi o dyskusję na temat sposobu prowadzenia debaty nad budżetem i odniesienie tego do Stanów Zjednoczonych, to my się w Polsce naprawdę nie mamy czego wstydzić. Ja ostatnio miałem okazję posłuchać debaty na temat klifu fiskalnego, słuchałem sobie tego... No, były bardzo szczegółowe pytania, dotyczące przychodów, dotyczące kosztów finansowania budżetu, a więc to nie tylko skupienie się na programach i przesuwaniu mostów z jednego dystryktu do drugiego dystryktu, co się zwyczajowo oczywiście tam dzieje. Jednak my naprawdę nie mamy się czego wstydzić i nie musimy się bić w nasze piersi.

Oczywiście to rząd ponosi odpowiedzialność za budżet. To rząd posiada informacje niezbędne do tego, żeby prawidłowo ten budżet skonstruować. Jest jednak coś niepokojącego w tym osamotnieniu w optymizmie rządu. W debacie zwracaliśmy przede wszystkim uwagę na to, że po tych informacjach o wykonaniu budżetu z 2012 r. – które przecież zakończyło się dziurą, zakończyło się dziurą – trudno jest nam jednak mieć wielką wiarę w zapewnienia ministra finansów, że w tym trudnym roku 2013 wszystko będzie znakomicie. Tę wiarę pozostawiamy koalicji rządzącej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam senatora Aleksandra Świeykowskiego.

Senator Aleksander Świeykowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Słucham tej debaty właściwie od samego rana z dużym zainteresowaniem. A z każdym kolejnym głosem ogarnia mnie coraz większe przerażenie wewnętrzne, zaczynam się bać.

(*Senator Stanisław Kogut: Czego?*)

(senator A. Świątkowski)

Co się z tym krajem dzieje? Czy to o tym samym kraju rozmawiamy, czy już naprawdę doszliśmy do takiej granicy, że nie ma żadnych szans, żadnych nadziei, czy już wszyscy powinni się bać?

Pierwsze trzy wystąpienia, łącznie z tym z tym nieszczęsnym królikiem – mówię, że nieszczęsnym, bo on był taki wychudzony...

(Senator Bogdan Pęk: Taki jak ten budżet.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Jaki pan, taki kram.)

...że naprawdę, no, katastrofa... Ale to nie odnosi się chyba do naszego kraju.

Ja mam tutaj, bo wyszukałem je sobie, wystąpienie senatora Bąka... przepraszam, senatora Pęka...

(Senator Stanisław Kogut: Bąk to piłkarz.)

...sprzed roku, wygłoszone podczas debaty o budżetowej, które zakończył w ten sposób: „Myślę, że trudno wyrazić rzetelną opinię na ten temat, ale mogę powiedzieć wprost: Pani Minister, polecamy ten rząd i tę jego koncepcję działania, w której przerzuca się koszty kryzysu na ludzi biednych, na rolników, a oszczędza się ten wielki kapitał i spekulantów... Oceniając tę koncepcję rządu, możemy polecić ją opiece św. Judy Tadeusza, bo to patron spraw trudnych i beznadziejnych”. Nie trzeba było polecać: kraj się nie zawalił, rok minął i jesteśmy w całkiem dobrym miejscu, jesteśmy w lepszym miejscu niż to, w którym znajdowaliśmy się rok temu.

Kolejne wystąpienia właściwie zmierzały do przedstawienia tego, jak jest tu źle, jak jest tu tragicznie, jak to trzeba się pakować, jak to trzeba uciekać. Wobec tego zastanowiłem się, jak może funkcjonować senator Bierecki, kierujący olbrzymią...

(Senator Grzegorz Bierecki: Już nie, już nie.)

Już nie? Ale do niedawna.

...Instytucją finansową w kraju, który po prostu jest na krawędzi upadku. No, ja sobie nie wyobrażam, jak można w tej sytuacji prowadzić taką firmę, jak można konstruować plany na kolejne miesiące i na następne lata. Na szczęście wystąpił potem senator Borowski i właściwie sprowadził nas tutaj i całą tę debatę do rzeczywistości, pokazał, że nie ma tej tragedii, nie ma się czego bać, że jest po prostu chyba normalna sytuacja i że powinniśmy się zastanowić, żeby naprawdę ten kraj w dalszym ciągu mógł normalnie funkcjonować...

Jakie to ma praktyczne znaczenie? Niedawno podszedł do mnie jeden z przedsiębiorców z regionu, w którym mieszkam, i powiedział tak: powiedz mi, co ty właściwie robisz, bo ja mam olbrzymi kapitał, zgromadziłem go, powinienem inwestować, rozwijać firmę, ale ze wszystkich stron słyszę, że ten kraj się wali, że jest na granicy upadku i że nie warto inwestować, że to będą stracone pieniądze, że to jest zbyt

duże ryzyko. Przedsiębiorców stawiających właśnie takie pytania jest bardzo wielu, ich przybywa z każdym rokiem.

Po wysłuchaniu każdego kolejnego wystąpienia zapowiadającego, jak to w tym kraju jest źle, mój syn przychodzi do mnie – a również zainwestowałem w tym kraju duże pieniądze, ale w momencie, kiedy zostałem senatorem, przekazałem wszystko synowi – i mówi: słuchaj no, popatrz, co tutaj napisali, ja przeglądam te twoje materiały, które przewiozłeś z Senatu, a jest w nich wizja kraju, który ma się wnet zawalić. I co ja mam robić? Czy mamy to zwijać i z powrotem wyjeżdżać za granicę, szukać szczęścia gdzieś poza granicami naszego kraju? No chyba aż tak źle nie jest.

I jeszcze jedna uwaga. Przecież te wszystkie wizje, wszystkie te przedstawione tutaj pretensje, wykazywanie jakiegoś infantylnizmu tych, którzy konstruowali ten budżet i którzy kierują Ministerstwem Finansów czy też rządzą naszym krajem... No, nie dajmy się zwariować! Przecież nie wszyscy tam to tacy, którzy się naprawdę na tym nie znają, ja zresztą nie wiem, czy w ogóle są tam tacy ludzie. Ja gdy słuchałem ministra Rostowskiego, a zresztą nie tylko jego, bo i innych ministrów z poszczególnych resortów... No, to są ludzie, którzy naprawdę trochę się orientują w tym, co robią. Jak więc można mówić, że oni w ogóle nie mają o tym pojęcia albo konstruują jakieś wizje, które nie przylegają do rzeczywistości, nie dają nadziei? Mnie się wydaje, że oprócz krytyki, która jest fragmentem, elementem działania opozycji, jest jeszcze coś ważniejszego – jest odpowiedzialność za słowo. Przecież jesteście takimi samymi obywatelami tego kraju jak każdy inny, takimi samymi politykami, więc każdego z nas obowiązuje odpowiedzialność za każde wypowiedziane słowo, za formułowane myśli, za przedstawiane projekty. To naprawdę nie może być tylko popisywanie się umiejętnością konstruowania zarzutów i pretensji.

Takie są uwagi które nasunęły mi się po wysłuchaniu dzisiejszej debaty. Ja nie będę tu powracał do poszczególnych liczb, nie będę analizował projektów, wskazówek czy opracowań przygotowanych w ramach opracowywania tego budżetu. Życie pokaże, życie pokaże... Ale skoro rok temu wszyscy przestrzegali, że będzie bardzo źle, a okazało się, że tak źle nie jest, a dwa lata temu wszyscy krzyczeli, że idzie katastrofa, a my wciąż funkcjonujemy, i to coraz lepiej, to ja mam nadzieję, że i tym razem będzie tak samo, i wierzę tym, którzy nad tym budżetem pracowali, wierzę w ich odpowiedzialność za projekt, za funkcje, które pełnią w tym kraju. Dlatego będę głosował, i to z całkowitym przekonaniem, za przyjęciem tego budżetu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam, pan senator Stanisław Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Pani Minister!

No trudno, trochę gardło mnie boli, ale ja, Drodzy Państwo, jestem urodzonym optymistą. (*Oklaski*)

Kolego Senatorze Jurcewicz, trzeba też dobrze pamiętać pewne rzeczy historyczne. Ja pamiętam pierwsze wystąpienie pana ministra finansów, kiedy tu przyszedł pierwszy raz – wtedy była totalna krytyka świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, totalna krytyka tego, że budżet dla prezydenta Lecha... Szkoda, że nie ma tu już pana ministra. Bo cóż pani minister jest winna, skoro wtedy była nieobecna? A dzisiaj, jak powiedział senator Bierecki, lekką ręką dokładamy 25 milionów zł dla kancelarii pana prezydenta. I dziś nikt nie pamięta, że pan prezydent Kwaśniewski, świętej pamięci pan prezydent Lech Kaczyński mieszkali na Krakowskim Przedmieściu i im to nie przeszkadzało. Ja, Państwo Drodzy, przekazuję uwagi ludzi z dołu, którzy gdy czytają, że 90 tysięcy idzie, Drodzy Państwo, na utrzymanie dodatkowo całej dzierżawy i różnych konferencji w kancelarii pana prezydenta Bronisława Komorowskiego... No, może to mało, ale, Państwo Drodzy, ziarno do ziarnka i zbierze się miarka.

Sprawa następna. Dlaczego dzisiaj nic nie mówimy... Pan senator Borowski słusznie powiedział o dochodach, przychodach. Dlaczego my nie mówimy dziś o zwolnieniach dla supermarketów, z których podatek w ogóle nie wpływa do budżetu państwa? Tu na przykład po piętnasto- czy dwudziestoletnim funkcjonowaniu Geant staje się Carrefour, a z Carfouru robi się Geant. A może zastanowić się nad tym, co jest na Węgrzech, czyli nad 1% od podatku obrotowego? Dlaczego my ciągle robimy cięcia?

Ja wierzę, że mój ukochany kraj, moja ojczyzna, Rzeczpospolita istniała i będzie istniała. A dlaczego my robimy ogromne cięcia w sferze socjalnej, blokujemy, Kolego Stanisławie, Imienniku, 167 milionów zł w PFRON i nie dopuszczamy do tworzenia zakładów aktywizacji? Mówimy o całkowitej decentralizacji, a w tym momencie tylko 800 milionów zł się puszcza z PFRON do samorządów, w sytuacji gdy na samorządy wojewódzkie są 163 miliony zł. Podzielmy to przez szesnaście, policzmy, ile to jest pieniędzy. W granicach 8–9 milionów zł. Drodzy Państwo, co z tego będzie? Następnie daje się 670 milionów zł na powiaty. Podzielmy to przez liczbę powiatów i sprawdzmy, ile to jest pieniędzy.

Państwo Drodzy, ja całkowicie popieram punkt widzenia pani senator Czudowskiej. A może się zastanowić, jak wokół kolei rozwinąć polską gospodarkę? Dzisiaj ładnie odczytujemy treści przyjętych programów, a rzeczywistość jest inna.

Do kiedy będziemy prywatyzować? Panowie, w pewnym momencie zabraknie zakładów do prywatyzacji. Prywatyzujemy to, co najlepsze, a nie prywatyzujemy tego, co najgorsze. Mnie mój świętej pamięci ojciec ciągle uczył, że jak chcesz sprzedać rower, to go tak wypucujesz, żeby sprzedać go po najwyższej cenie. A u nas wiele firm sprzedaje się, ja nie wiem, nawet dużo, dużo poniżej ich wartości. Drodzy Państwo, dopóki jeszcze jest co prywatyzować, dopóty ten budżet będzie się zamykał. Ja jestem ogromnym optymistą. Można się śmiać z senatora Borowskiego, ale gdyby przyjąć niektóre kryteria budżetu zadaniowego, to wtedy by się jasno okazało. A dziś nikt nie mówi o tym, w jaki bzdurny sposób wydaje się pieniądze na tworzenie fikcyjnych stanowisk, fikcyjnych doradców. Ja dziś się dowiaduję, że na kolei były premier, pan Longin Komołowski, jest doradcą pana Karnowskiego.

(*Głos z sali: Czyli co?*)

I dziwimy się, że żądają ulg, że inne rzeczy. Drodzy Państwo, gospodarkę trzeba pobudzić.

(*Senator Jan Rulewski: Tak jest.*)

Trzeba jak najbardziej pobudzić gospodarkę, żeby nasi pracownicy mieli pracę. Czy to nie wstyd i hańba, że młodzi ludzie wyjeżdżają do Anglii, że dzisiaj około sześć milionów ludzi jest na bezrobociu? Czy nie wstyd i hańba, że na posiedzeniu komisji rodziny pani minister z PIP na klęczkach prawie prosi, bo jej zabrano 25 milionów zł i przekazano na sport wyczynowy? Jak my to sobie wyobrażamy? Ja nie mam pretensji i nawet nie będę zgłaszał poprawek, bo ja jestem tu trzecią kadencję i wiem, Drodzy Państwo, jak to się odbywa. Dyscyplina partyjna i do widzenia, głosujemy. To, że my tu dziesięć godzin o tym mówimy, jest tak naprawdę biciem grochem o ścianę.

Ja, Państwo Drodzy, mógłbym wymienić poprawki dotyczące inwestycji na terenie Sądeckiego, całej Małopolski, ale mam świadomość tego, że to i tak nie przejdzie. Z ogromną radością przyjąłem to, że wycofano się z prywatyzacji elektrowni Nidzica. Może nareszcie rząd wycofa się z prywatyzacji PKL, superdochodowego zakładu pracy, który budował minister Bobkowski, żeby uatrakcyjnić ten region, a dzisiaj, Drodzy Państwo, lekką ręką się wszystko sprzedaje. Zastanówmy się wszyscy, nie tylko koalicja rządząca, zastanówmy się, Drodzy Państwo, jak uaktywnić polską gospodarkę, i patrzmy, jak historia zatacza koło. Powiedziałbym panu ministrowi, bo pamiętam jego pierwsze wystąpienie. A dziś zadaję pytania, dziś pytam: dlaczego na Krakowskim Przedmieściu nie mieszka pan prezydent? Mógł mieszkać prezydent

(senator S. Kogut)

Kwaśniewski, prezydent Lech Kaczyński. Dlaczego ja, podatnik, mam dawać miesiąc w miesiąc po 90 tysięcy? Dlaczego?

Droży Państwo, jestem urodzonym optymistą, bo gdybym nie wierzył w to, co robię – zresztą podobnie senator Rulewski czy pan senator redaktor „Wolnej Europy” – to Polska by dzisiaj nie była wolna, nie byłaby niepodległa. Tylko że my nie myśleliśmy o Polsce, że tak będzie wyglądała. Myśleliśmy, że to będzie kraj miódem płynący, że będzie naprawdę rząd Rzeczypospolitej, który na pierwszym miejscu będzie rządem Rzeczypospolitej, a nie Unii Europejskiej. I, Państwo Droży, o tym my, ludzie z „Solidarności”, myśleliśmy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze. O głos trzeba dbać.

(Senator Stanisław Kogut: Dla Polski głos można nawet stracić.)

Zapraszam, pan senator Borowski.

(Głos z sali: Może pan stracić głos.)

(Senator Stanisław Kogut: No mogę – dla Polski.)

Co będzie, jak pan zaniemówi?

(Senator Stanisław Kogut: To żona mi głos naprawi...)

(Głos z sali: To jest niemożliwe.)

(Wesołość na sali)

Senator Marek Borowski:

Pani Marszałek, ja może troszkę mniej dramatycznie.

W ramach dyskusji...

(Senator Stanisław Kogut: Ja się napiję herbaty, przepraszam.)

...z panem senatorem Biereckim, którą to dyskusję bardzo sobie cenię, powiem tak: otóż, Panie Senatorze, rzeczywiście kancelaria prezydenta za czasów Lecha Kaczyńskiego zużywała, że tak powiem, mniej pieniędzy o te 25 milionów zł, tak jak pan powiedział. Na pewno pan to sprawdził, ja w to nie wnikam – tak? Zwracam tylko uwagę na to, że od tamtego czasu, jak weźmiemy pod uwagę budżet na 2013 r., mija sześć lat. Otóż wzrost kwoty wydatków to jest około 16%, natomiast inflacja w tym czasie to ponad 16%, więc jeżeli przyjmujemy choćby tylko tyle, to w gruncie rzeczy można powiedzieć, że to jest ten sam poziom wydatków. Dlatego ja bym po prostu... O co apeluję? O to, że jeśli chodzi o konkretne wydatki wewnętrzne, zawsze można dyskutować, czy na przykład prezydent słusznie, sam nie wiem, daje tyle odznaczeń, ile daje, bo może trzeba mniej, albo czy tam te konferencje są potrzebne, czy nie.

Tak na marginesie: pan senator Kogut poszedł się wzmocnić, jak się zdaje?

(Głos z sali: Poszedł na herbatę.)

(Głos z sali: Ale słucha tam...)

Tak, tak, słusznie.

Chcę powiedzieć, że te konferencje – ja w niektórych brałem udział – jak to konferencje: jedne przynoszą owoc szybko, inne później, ale to jest właśnie to, czego Polsce potrzeba. Potrzeba debat na temat różnych ważnych kwestii. I tam są ludzie ze wszystkich opcji politycznych, oczywiście jeśli tylko chcą przyjść. Tak że tego akurat bym się nie czepiał. Ale podkreślam: o szczegółach można dyskutować, natomiast generalnie stawianie tej sprawy jest trochę takie tabloidalne. Jak weźmiemy... Zresztą już nie będę wymieniał tytułów tych gazet, żeby im nie robić reklamy, ale są takie dwie w Polsce, i ja bym proponował nie czerpać z nich wiedzy i na wiadomościach z nich się nie opierać.

Jeszcze jedno zdanie co do dyskusji amerykańskiej. Oczywiście dyskusja dotyczyła klifu fiskalnego, czyli po prostu podatków. Ona dotyczyła tylko podatków: zwiększyć podatki, zabrać ulgi, komu je zabrać itd. Wiadomo, jakie były propozycje Obamy. Wiadomo, co na to republikanie. Wiadomo, że tam dyskutowało się o szczegółach podatkowych. Ale co do budżetu, to oni akurat mają inny cykl budżetowy – nie od 1 stycznia, tylko od 1 kwietnia – więc jak tam przyjdzie do budżetu, to posłuchajmy razem i zobaczymy, o jakich tematach tam się dyskutuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

I po raz wtóry pan senator Pęk – najwyżej pięć minut.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Pierwsza kwestia: zarzut do opozycji, że nie zgłasza poprawek, które mogłyby zmienić sytuację. Kochani, nie odwracajcie kota ogonem, przecież tu żadna poprawka nigdy nie przeszła i nie przejdzie, chyba że się mylę.

(Senator Jan Rulewski: Ale zgłaszać trzeba.)

Tu siedzi mistrz od robienia tego, jak należy – trzeba powiedzieć, że zręcznie – i nie ma cudów, żeby tu przeszła jakaś poprawka opozycji, która by popsowała misternie ułożony plan, tak więc ten zarzut zdecydowanie muszę odrzucić.

W myśl takiej znanej starej doktryny, że śpiewać każdy może, to mówić też można. I niektórzy mówią, bo niektórym jest dobrze. Proszę państwa, to nie jest tak, że w Polsce wszyscy cierpią głód i nędzę. W okresie rządów przez pięć latek z układem, jak to

(senator B. Pęk)

mówią, ponad sto tysięcy miejsc pracy znaleziono w administracji. Jak tak lekko policzyć jeden razy dziesięć, bo takie jedno miejsce w administracji to, jak myślę, dziesięć głosów – to Platforma na koszt reszty społeczeństwa wywalczyła sobie milion głosów. Tak więc z punktu widzenia Platformy Obywatelskiej tego typu działanie jest racjonalne. Dalibóg, ja patrzę na to przez pryzmat tego, po pierwsze, co myślą moi wyborcy, a po drugie, co będzie z Polską.

No i wracam do tego, o czym już tu mówiłem, wyciągając królika, który miał symbolizować zadrostwo tego budżetu. To jest absolutnie zachowawczy budżet, który nie daje żadnych optymistycznych opcji. W tym budżecie nie ma śladu pomysłu na rozwój, na ożywienie gospodarki, na złagodzenie najbardziej dotkliwych zjawisk społecznych i gospodarczych. Proszę państwa, tego w tym budżecie po prostu nie ma, no nie ma.

Oczywiście Polska się od tego nie zawali jutro. Ale trzeba powiedzieć, że pan minister Rostowski – i to jest najpoważniejszy zarzut – połowę swojego wystąpienia poświęcił na to, żeby nam wmówić, że to zadłużenie, które ma miejsce, nie jest groźne i że to w ogóle nie jest zadłużenie. Otóż jest, i to skandaliczne! A jak do tego dodamy jeszcze, że ta filozofia zakłada zadłużenie wręcz totalne, bo obligacje emitowane są na dwadzieścia i trzydzieści lat do przodu, to okaże się, że pozbawiamy możliwości godnego życia już nie tylko nasze dzieci, ale i nasze wnuki. Przecież cała ta konstrukcja opiera się na kredycie, który dzisiaj, przy tych notowaniach walutowych, przy tym kursie walutowym, jeszcze nie jest dramatyczny, ale utrzymanie tego sztucznego kursu... Proszę państwa, no jeżeli w krótkim czasie rośnie kurs złotówki do dolara o 10%, a do euro o 11% czy odwrotnie, to jest to całkowicie sztuczny twór, który nie odpowiada ani sile naszej gospodarki, ani wzrostowi tej gospodarki. I może to doprowadzić do tego, że będziemy wystawieni goli na ataki międzynarodowych spekulantów, którzy taką sytuację po prostu całkowicie bezkarnie wykorzystają.

(*Senator Marek Borowski*: Dlatego trzeba jak najszybciej przyjąć euro, Panie Senatorze.)

Proszę pana, jak chodzi o euro, to trzeba poczekać, czy strefa euro się utrzyma. W strefie euro dopiero rok temu rozpoczęto takie działania, jak w Stanach Zjednoczonych, czyli działania polegające na drukowaniu pieniędzy. Zadłużenie w tej strefie jest tak ogromne, że jeden Pan Bóg wie, co tam się stanie. A my jeszcze – patrząc na to wszystko, co się dzieje wokół nas – mamy podstawowe narzędzie makroekonomiczne w ręku. To dlaczego mielibyśmy zrezygnować z możliwości manewru polegającego na odpowiedniej interwencji naszego Narodowego

Banku Polskiego, która nie musiałaby być uzgadniana z nikim z zewnątrz, skoro wcale nie mamy jasności, że wejście do strefy euro poprawi naszą sytuację? No, proszę państwa, padały tutaj różne przykłady, z przykładem Słowacji na czele. Zapraszam państwa w soboty do Nowego Targu, żeby państwo zobaczyli, jak biedni ludzie ze Słowacji przyjeżdżają do Polski kupować znacznie tańszą żywność.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje Marszałek Bogdan Borusewicz*)

Wprowadzenie euro dzisiaj...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, przekroczył pan czas.)

Już kończę.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Z przykrością muszę to stwierdzić.)

Już kończę, Panie Marszałku.

Wprowadzenie w tym momencie euro w Polsce, no, byłoby ryzykowaniem podmiotowości ekonomicznej naszego kraju czy wręcz działaniem samobójczym i niczym nieuzasadnionym...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę postawić kropkę w tym miejscu.) (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku, kropkę to postawią kiedyś wyborcy.

Kończąc, chcę powiedzieć, że wasze działania nie przystają do rzeczywistości...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze!)
...i to się zemści.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wyłączam panu mikrofon. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że swoje wystąpienia złożyli do protokołu: senator Moździanowska, senator Dobkowski, senator Klima, senator Paszkowski, senator Skurkiewicz, senatorowie Sztark i Zientarski, senator Kleina, senator Mamatów, senator Pająk, po raz drugi pan senator Pająk plus grupa senatorów, senator Wiatr, senator Wiatr i senator Pająk, senator Słoń, senator Martynowski z grupą senatorów, senator Pająk, senator Kleina... Zaraz, zaraz, przepraszam. Przepraszam bardzo, nastąpiła pomyłka. Może jeszcze raz. Dla porządku informuję, że pani senator Moździanowska, senator Dobkowski, senator Klima, senator Paszkowski, senator Dobkowski...

Chwileczkę, przepraszam bardzo. Nastąpiły tu pewne pomyłki, w związku z tym jeszcze raz przeczytam. Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: pan senator Jackowski, pani senator Sagatowska, pan senator Wiatr, pan senator Błaszczuk, pan senator Chróścikowski, pani senator Zajac, pan senator Matusiewicz oraz pani senator Moździanowska, pan

(marszałek B. Borusewicz)

senator Dobkowski, pan senator Klima, pan senator Paszkowski, pan senator Dobkowski, pan senator Skurkiewicz, pani senator Sztark i senator Zientarski razem, pan senator Kleina, pan senator Mamątow, pan senator Pająk, pan senator Pająk z grupą senatorów, pan senator Wiatr, pan senator Wiatr i senator Pająk razem, pan senator Słoń, pan senator Martyniuk... Martyniak...

(Głos z sali: Martynowski.)

...Martynowski z grupą senatorów, pan senator Pająk i pan senator Kleina. Przemówienie do protokołu złożył pan senator Augustyn. Czy to wszystko?

(Głos z sali: Tak.)

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dziś wieczorem.

(Głos z sali: Już jest wieczór.)

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oczywiście do wniosków, do złożonych poprawek, które państwo przedstawiliście i złożyliście do protokołu, szczegółowo odniesiemy się w trakcie posiedzenia komisji budżetu, kiedy zapoznamy się szczegółowo z ich charakterem, również z ich źródłem finansowania.

Ja chciałabym jednak w kilku słowach odnieść się do pewnych poruszonych tutaj kwestii mających charakter bardzo ogólny. Oczywiście tutaj w trakcie dyskusji, w trakcie tej debaty zostało podanych dużo informacji dotyczących przyjętych wskaźników, realności ich wykonania. Ja oczywiście nie będę powtarzała tego, co już szeroko omawiał pan minister Rostowski, i tego, co było również poruszane w licznych pytaniach, które państwo zadawaliście.

Chciałabym dosłownie w dwóch, trzech zdaniach odnieść się do pojawiającego się również zarzutu czy też takiej tezy, że w tej ustawie nie ma żadnych priorytetów czy też celów, dla których jest ona realizowana, że nie ma jakichś głównych zadań, które rząd przyjmuje do realizacji w roku 2013, że jest to budżet stagnacji. Przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na to, że z tego budżetu jasno wynika, pomimo wszystkich ograniczeń, o których mówił pan minister Rostowski, na które zwracano uwagę również w trakcie posiedzenia komisji budżetowej, czyli pewnego dążenia do ograniczenia nadmiernego deficytu... I do tego ograniczenia realnie zmierzamy i sukcesywnie je osiągamy, czego dowodem jest szacowany już dzisiaj, pomimo

jeszcze braku ostatecznych danych, poziom tego deficytu. Co więcej, już z uzasadnienia do tego budżetu wynika, że mamy niższy niż w ubiegłym roku udział wydatków w PKB. W związku z tym również takie działania wskazują na pewną konsekwencję w realizacji tych celów. Pomimo tego, że mamy i realizujemy to zobowiązanie związane z ograniczeniem nadmiernego deficytu, jednak ten budżet, przy tak trudnych zarówno wyzwaniach zewnętrznych, jak i naszych własnych rygorach narzucanych ustawą o finansach publicznych, które wiążą się z przekroczeniem pierwszego prognozy ostrożnościowego i brakiem możliwości wykreowania innych wydatków, w przypadku prognoz związanych z dochodami czy też możliwością wykreowania takiego, a nie innego deficytu... Mimo tego wszystkiego, mimo tak trudnych warunków w tej ustawie budżetowej zauważalny jest zarówno wzrost wydatków na pomoc społeczną, na świadczenia rodzinne, które jesienią ubiegłego roku zostały podniesione, jak i ewidentny wzrost wydatków na kulturę, zauważalny jest wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe, wzrost wydatków na naukę. I to wszystko, w moim przekonaniu, nie może przejść bez echa, biorąc pod uwagę tak trudne wyzwania, jakie są realizowane.

Dodatkowo, podsumowując, te złe, według niektórych państwa, założenia przyjęte do budżetu, a w konsekwencji, jak należy rozumieć, złą politykę fiskalną należy skonfrontować z oceną tejże polityki fiskalnej, która tak naprawdę dokonywana jest na rynkach. A te rynki w sposób ewidentny jednak mają odwrotną od tej ocenę polityki fiskalnej w naszym kraju, o czym świadczą cytowane również rentowności naszych obligacji, o których na początku mówił pan minister Rostowski. Więc ta polityka fiskalna została na tych rynkach zwerifikowana i ta weryfikacja jest jak najbardziej na korzyść tych działań, które w kraju są podejmowane.

Odniosę się jeszcze może do pewnych poruszonych tutaj kwestii. Przepraszam... Rzeczywiście na posiedzeniu komisji budżetu była poruszana kwestia zaplanowania zysku w odniesieniu do Polskiego Centrum Akredytacji w wysokości 1 miliona zł i wskazania, że może być to niezgodne z przepisami unijnymi. Dyskusja na ten temat była prowadzona w trakcie prac w Sejmie na posiedzeniu komisji branżowej i tam przedstawiciele resortu gospodarki wyjaśniali, że to wszystko jest zgodne z obowiązującym prawem, również z prawem unijnym. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na to, że również Najwyższa Izba Kontroli podkreślała, że ta instytucja od jakiegoś czasu wykazywała nieznaczne – nieznaczne, ale jednak – zyski, ale nigdy nie ujmowała ich w planie. Teraz w tym planie ten zysk został ujęty, jest to 1 milion zł. I nie jest to sprzeczne z przepisami unijnymi, w których mówi się jedynie o tym, że jednostka akredytująca nie może prowadzić działalności nastawionej na zysk. To jest zupełnie co innego niż możliwość osiągnięcia

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

jakiegoś zysku. Ewidentnie, jeśli chodzi o działanie tej jednostki, nie ma ona nastawienia na zysk, a fakt, że ten zysk się pojawia, nie jest sprzeczny z zasadami unijnymi. Zapoznałam się bezpośrednio z brzmieniem tych przepisów unijnych. Mówi się w nich o tym, że nie może to być jednostka nastawiona na realizację zysku. Jest to jednak zupełnie co innego niż osiągnięcie zysku, zwłaszcza jeśli chodzi o tak nieznaczące kwoty, z którymi mamy do czynienia.

Kwestia pojawiająca się, o ile dobrze pamiętam, chyba w pytaniu czy też w wywodach związanych z rozwojem gospodarczym i pytanie, zdaje się, pana senatora Rulewskiego o powiązaniu wydatków na naukę z rozwojem gospodarczym. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę na to, że została złożona deklaracja w tym zakresie i prace zmierzające do takiego powiązania są już mocno zaawansowane, są w zasadzie na ukończeniu. Będzie to związane ze zmianami w przepisach podatkowych, które będą wiązały odpis z tego podatku w wysokości 1% z tymi działaniami w gospodarce.

Były również przywoływane ponownie, pomimo tego, że wcześniej w pytaniach wskazywano już na poprawki dotyczące przeniesienia wydatków na opiekę nad Polonią i Polakami ponownie do budżetu Senatu... Pani senator wskazywała na dyskusję, która toczyła się w trakcie posiedzenia komisji branżowej już tutaj, w Senacie, podczas którego nie pokazano, gdzie podziały się pewne środki z ubiegłorocznego budżetu. Ta kwestia w międzyczasie, kiedy państwo prowadziliście tutaj debatę na temat budżetu na rok 2013, została wyjaśniona z ministrem spraw zagranicznych i nie ma mowy o jakimkolwiek spadku wydatków na ten cel. Zostały one zaplanowane w całości w tym budżecie, zarówno na rok 2012, jak i na rok 2013, w kwocie powyżej 99 milionów zł. Przy czym, jeżeli mówimy o budżecie dotyczącym części 45, czyli części ministra spraw zagranicznych, to nie można tutaj patrzeć wyłącznie na rozdział dotyczący opieki nad Polonią i Polakami, ponieważ wydatki na te cele zostały zamieszczone również w innych pozycjach części 45, takich jak „Oświata i wychowanie”, dotyczących opieki, edukacji czy kultury. Poza tym mamy również rezerwę w wysokości analogicznej do wysokości z roku 2012, co powoduje, że wydatki na ten cel zostały zaplanowane w kwotach porównywalnych, jeśli nie nieco wyższych.

To tyle, jeżeli chodzi o ogólne wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów

Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Powtarzam, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dziś wieczorem.

(Senator Beata Gosiewska: Wieczorem, ale przed północą, czy po?)

Komunikat.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na dwudziestym piątym posiedzeniu Senatu do ustawy budżetowej na rok 2013 odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ogłaszam przerwę do godziny 21.50 dnia dzisiejszego.

(Głos z sali: Do godziny 21.50?)

Ogłaszam przerwę do godziny 21.50 dnia dzisiejszego.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 19 do godziny 21 minut 50)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa budżetowa na rok 2013.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 274Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: A Izbę proszę o skupienie uwagi na tym, co mówi pan senator.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrzyła wszystkie poprawki zgłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz na posiedzeniu plenarnym, przeanalizowała je i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie następujących poprawek zawartych w druku nr 274Z... Są to poprawki

(senator sprawozdawca K. Kleina)

pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, siódma, ósma, dziewiąta, pięćdziesiąta dziewiąta, sześćdziesiąta, sześćdziesiąta pierwsza i dziewięćdziesiąta siódma, zgodnie z drukiem, który stanowi nasze sprawozdanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Marka Martynowskiego o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Marek Martynowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój, Panie i Panowie Senatorowie.)

W imieniu mniejszości komisji bardzo bym prosił o poparcie tych poprawek opozycji. I to wszystko.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Przypominam, że w trakcie dyskusji zgłosili takie wnioski pani senator Moździanowska, senator Dobkowski, senator Skurkiewicz, Klima, Paszkowski, pani senator Sztark, senator Zientarski, Karczewski, Kleina, Jackowski, pani senator Sagatowska, senator Wiatr, Pająk, Matusiewicz, Błaszczyk, senator Chróścikowski, Słoń, Mamątow, pani senator Alicja Zając, pani senator Beata Gosiewska, senator Martynowski, Kraska, Ortyl i pani senator Dorota Czudowska.

Nie ma chętnych, zatem...

Ponadto sprawozdawcą mniejszości komisji był pan senator Grzegorz Bierecki.

Jednocześnie informuję, że pani senator Grażyna Sztark i pan senator Piotr Zientarski wycofali swój wniosek, pięćdziesiąty szósty, zawarty w druku nr 274Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Pan senator Skurkiewicz, tak? Sekretariat zapamiętał? I pan senator Wojciechowski, wspólnie, tak? Rozumiem.

Nie ma innych uwag.

Zatem ten wniosek został podtrzymany. Wobec tego zostanie on poddany pod głosowanie zgodnie z kolejnością przepisów ustawy.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zwiększa o 6 miliardów zł limit pożyczki ze środków budżetu państwa, jaka może być przekazana Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pierwsze głosowanie.

(Senator Kazimierz Wiatr: Przepraszam, ale u mnie nie działa.)

Nie działa? A teraz?

Proszę o wyniki.

Pierwsze koty za płoty. Mam nadzieję, że następne...

Na 94 obecnych senatorów 63 głosowało za, 31 – przeciw. (**Głosowanie nr 1**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zwiększa o 1 milion zł środki na wydatki bieżące Państwowej Inspekcji Pracy kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 64 głosowało za, 29 się wstrzymało, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu utworzenie nowej rezerwy celowej z kwotą 3 milionów zł na realizację pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Rezerwę tworzy się kosztem zmniejszenia dotacji przeznaczonych na muzea.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 61 głosowało za, 31 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma na celu umożliwienie realizacji działań promocyjnych Polskiej Organizacji Turystycznej i w tym celu poprawką zwiększa się o 1 milion zł dotację na Polską Organizację

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Turystyczną kosztem zmniejszenia środków na zadania w zakresie kultury fizycznej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 62 głosowało za, 31 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka przeszła.

Poprawka piąta przywraca, zgodnie z klasyfikacją budżetową, właściwe położenie środków Funduszu Kościelnego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów, 92 głosowało za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szоста zwiększa o 1 milion zł środki Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, zmniejszając o tę kwotę stan funduszu na koniec roku.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 34 głosowało za, 59 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka siódma ma charakter porządkowy – poprawia techniczny błąd w planie finansowym Funduszu Promocji Kultury.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 93 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter porządkowy – poprawia techniczny błąd w planie finansowym Agencji Rezerw Materiałowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmienia wewnętrzne przeznaczenie środków w planie finansowym Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 62 głosowało za, 2 – przeciw, 30 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta kosztem zmniejszenia wydatków Kancelarii Prezydenta dodaje środki na Program Ograniczenia Zdrowotnych Następstw Palenia Tytoniu z kwotą wydatków 2 milionów zł.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka jedenasta wykluczona wskutek przegłosowania poprawki trzeciej.

Poprawka dwunasta dodaje do budżetu Kancelarii Senatu środki w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą z kwotą 60,5 miliona zł kosztem skreślenia rezerwy celowej „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 35 głosowało za, 57 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzynasta zwiększa o 30 milionów zł wydatki Instytutu Pamięci Narodowej kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 30 głosowało za, 61 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czternasta zwiększa o 20 milionów zł dotacje na bary mleczne, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 33 głosowało za, 61 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Zatem poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta zwiększa o 30 milionów zł dotacje w zakresie kultury fizycznej kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

(Rozmowy na sali)

Uprzejmie proszę państwa senatorów o uwagę.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na obecnych 94 senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka nie uzyskała aprobaty Wysokiej Izby.

Poprawka szesnasta zwiększa o 50 milionów zł dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 62 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta zwiększa o 10 milionów zł świadczenia z Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 29 głosowało za, 61 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka osiemnasta zwiększa o 10 milionów zł wydatki bieżące Głównego Urzędu Miar kosztem rezerwy celowej na zmiany systemowe oraz niektóre zmiany organizacyjne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta zwiększa o 500 milionów zł część oświatową subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego kosztem środków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 30 głosowało za, 62 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta ma na celu umożliwienie realizacji działań promocyjnych regionalnych izb obrachunkowych. Zwiększa się ich wydatki bieżące o 2 miliony 600 tysięcy zł oraz wydatki majątkowe o 4 miliony 400 tysięcy zł, kosztem zmniejszenia środków na współfinansowanie projektów z udziałem Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych 31 głosowało za, 63 – przeciw. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza dodaje 100 milionów zł na finansowanie lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej kosztem zmniejszenia współfinansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

33 senatorów głosowało za, 61 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta druga kosztem zmniejszenia współfinansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej dodaje 100 milionów zł na realizację programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Na 89 obecnych senatorów 26 głosowało za, 62 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia zmniejsza kwotę środków na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej o 20 milionów zł i przeznaczają tę kwotę na finansowanie zadań wynikających z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

33 głosowało za, 60 – przeciw. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta kosztem współfinansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej zwiększa o 150 milionów zł dotacje i subwencje na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 59 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta ma na celu utworzenie rezerwy celowej, z kwotą 500 milionów zł, na realizację wieloletniego programu budowy dróg gminnych, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 62 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta tworzy rezerwę celową, z kwotą 150 milionów zł, na realizację wieloletniego krajowego programu wprowadzania gabinetów lekarskich i stomatologicznych w szkołach, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 33, przeciw – 61. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta siódma, zmniejszając o 15 milionów zł współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej, przeznaczają tę kwotę na utworzenie rezerwy celowej „Krajowy wieloletni program leczenia niepłodności”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta ósma ma na celu utworzenie rezerwy celowej, z kwotą 30 milionów zł, na realizację programu „Darmowy podręcznik dla rodzin wielodzietnych”, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 31, przeciw – 62. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta tworzy rezerwę celową, z kwotą 30 milionów zł, na dopłaty do form opieki nad małymi dziećmi, kosztem, jak zawsze, współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 31, przeciw – 63. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta, zmniejszając o 350 milionów zł współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków Unii Europejskiej, przeznaczają tę kwotę na utworzenie rezerwy celowej „Program wsparcia samorządów prowadzących zadłużone publiczne zakłady opieki zdrowotnej – budowanie sieci publicznych szpitali”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 32, przeciw – 62. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta pierwsza, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, zwiększa

(wicemarszałek J. Wyrówiński)

o 30 milionów zł dotację na wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 28, przeciw – 63. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta druga, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich – co byśmy bez tej Unii robili? – zwiększa o 21,5 miliona zł dotację na Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 30, przeciw – 63. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta trzecia, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, zwiększa o 1,5 miliona zł dotację na pomoc społeczną w województwach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 31, przeciw – 62. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych ze środków Unii Europejskiej, dodaje kwotę 50 milionów zł na rezerwę celową „II etap obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 32, przeciw – 60. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta, kosztem zmniejszenia o 50 milionów zł wydatków w części „Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe”, zwiększa wydatki na drogi publiczne krajowe z przeznaczeniem na rozpoczęcie inwestycji „Budowa obwodnicy miasta Jarocin w ciągu drogi krajowej nr S11”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 34, przeciw – 60. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta szósta, kosztem środków na obsługę skarbowych papierów wartościowych oraz innych instrumentów finansowych na rynku krajowym, tworzy rezerwę celową dla rozpoczęcia inwestycji „Budowa obwodnicy Kępna w ciągu drogi krajowej nr S11”, z kwotą dotacji i subwencji 30 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 34, przeciw – 59. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta siódma, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, tworzy rezerwę celową „Budowa obwodnicy Koźmina Wielkopolskiego DK 15”, z kwotą dotacji i subwencji 40 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

34 senatorów głosowało za, 60 – przeciw.

(Głosowanie nr 36)

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta ósma tworzy nową rezerwę celową, z kwotą dotacji i subwencji 10 milionów zł, na budowę drogi S12 na odcinku Piotrków Trybunalski – Radom, na prace projektowe, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Pani minister Bieńkowska oddycha z ulgą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 62 – przeciw.

(Głosowanie nr 37)

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta dziewiąta zmniejsza o 15 milionów zł rezerwę celową na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Budowa obwodnicy Bełchatowa”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrówiński)

32 senatorów głosowało za, 61 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta zmniejsza o 15 milionów zł rezerwę celową na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Budowa obwodnicy Skierniewic”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 63 – przeciw.

(Głosowanie nr 39)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta pierwsza tworzy nową rezerwę celową, z kwotą dotacji i subwencji 120 milionów zł, na usuwanie skutków powodzi w dorzeczach Wisły i Odry, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 61 – przeciw.

(Głosowanie nr 40)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta druga dodaje nową rezerwę celową „Współfinansowanie budowy zjazdu z autostrady A4 w Podłężu na terenie gminy Niepołomice”, z kwotą dotacji i subwencji 20 milionów zł, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 62 – przeciw.

(Głosowanie nr 41)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta trzecia zwiększa o 15 milionów zł wydatki majątkowe na szpitale kliniczne, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów za głosowało, 63 – przeciw.

(Głosowanie nr 42)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta czwarta zmniejsza rezerwę celową na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Modernizacja drogi krajowej nr 73 na odcinku Szczucin – Tarnów z obwodnicą Dąbrowy Tarnowskiej”, z kwotą dotacji i subwencji 45 milionów zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 63 – przeciw.

(Głosowanie nr 43)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta piąta zmniejsza o 200 milionów zł rezerwę celową na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Współfinansowanie budowy zjazdów z autostrady A4 w Bochni, Brzesku i Tarnowie”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 63 – przeciw.

(Głosowanie nr 44)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta szósta zmniejsza o 20 milionów zł wydatki majątkowe na drogi publiczne krajowe, z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Zabezpieczenie środków finansowych na budowę zjazdu z autostrady A4 w miejscowości Brzesko i łącznika z drogą krajową nr 75 – prace projektowe i wykup gruntu”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 62 – przeciw.

(Głosowanie nr 45)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta siódma dodaje nową rezerwę celową „Darmowe posiłki w szkołach”, z kwotą dotacji i subwencji 1 miliard zł, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

33 senatorów głosowało za, 61 – przeciw.

(Głosowanie nr 46)

Poprawka odrzucona.

(wicemarszałek J. Wyrówiński)

Poprawka czterdziesta dziewiąta tworzy nową rezerwę celową, z kwotą dotacji i subwencji 20 milionów zł, na budowę obwodnicy Oławy, kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

(Głosowanie nr 47)

(Głosy z sali: Nie, nie...)

A, przepraszam... Nie, budowa obwodnicy Oławy już była... Czterdziesta dziewiąta była, prawda?

(Głosy z sali: Była.)

Była. Teraz poprawka pięćdziesiąta.

(Rozmowy na sali) (Poruszenie na sali)

Przeoczono jakąś poprawkę?

(Rozmowy na sali)

(Głosy z sali: Reasumpcja...)

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Poproszę ten dokument, to znaczy sprawozdanie komisji, poproszę sprawozdanie komisji.

(Głos z sali: Po prostu wyświetlaliśmy, że głosujemy nad poprawką czterdziestą ósmą, a pan marszałek czytał wyjaśnienia do czterdziestej dziewiątej...)

(Głos z sali: Złe wyjaśnienie zostało przeczytane do...)

(Głos z sali: Przegłosować jeszcze raz czterdziestą ósmą i czterdziestą dziewiątą.)

Dobrze. To jeszcze raz, będziemy głosować nad poprawką czterdziestą ósmą, bo była zamiana... Dobrze?

Poprawka czterdziesta ósma dodaje nową rezerwę celową „Przywrócenie opieki medycznej w szkołach”, z kwotą dotacji i subwencji 500 milionów zł, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

31 senatorów głosowało za, 63 – przeciw.
(Głosowanie nr 48)

Poprawka została odrzucona.

I teraz poprawka czterdziesta dziewiąta. Tworzy ona nową rezerwę celową, z kwotą dotacji i subwencji 20 milionów zł, na budowę obwodnicy Oławy, kosztem wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

32 senatorów głosowało za, 62 – przeciw.
(Głosowanie nr 49)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta zmniejsza o 16 milionów zł rezerwę celową na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich z przeznaczeniem na utworzenie rezerwy celowej „Przebudowa drogi ekspresowej nr 61 granica województwa – Łomża przejście przez Rydzewo”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

33 senatorów głosowało za, 61 – przeciw.
(Głosowanie nr 50)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza. Tworzy ona nową rezerwę celową przeznaczoną na przebudowę drogi krajowej nr 8 odcinek Przewalanka – Korycin... (wesolość na sali) ...z kwotą wydatków majątkowych 500 tysięcy zł, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

30 senatorów głosowało za, 63 – przeciw.
(Głosowanie nr 51)

Poprawka została odrzucona.

(Okłaski)

(Głos z sali: Bravo!)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Poprawka pięćdziesiąta druga tworzy nową rezerwę celową, przeznaczoną na budowę drogi krajowej nr 8 odcinek Katarynka – Przewalanka... (wesolość na sali) ...aktualizacja projektu, z kwotą 500 tysięcy zł, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na drogę krajową nr 8

(marszałek B. Borusewicz)

odcinek Augustów – Suwałki przebudowa skrzyżowania w miejscowości Płociczno z kwotą 4 milionów 500 tysięcy zł, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 29 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta czwarta tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na przebudowę skrzyżowania w Sokółce w ciągu drogi krajowej nr 19 z kwotą 3 milionów zł, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 54**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta piąta tworzy nową rezerwę celową „Podlaski Zakład Przewozów Regionalnych w Białymstoku”, przeznaczoną na utrzymanie, eksploatację i obsługę pociągów z kwotą 5 milionów zł, kosztem rezerwy celowej na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta szósta...

(Głos z sali: Podtrzymana.)

(Głos z sali: Wycofana.)

Podtrzymana. Wycofana, ale podtrzymana.

...Zwiększa o 3 miliony zł wydatki bieżące jednostek podległych Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, kosztem wydatków bieżących jednostek budżetowych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 24 głosowało za, 61 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 56**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta siódma tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na dostosowanie lotniska wojskowego w Radomiu do potrzeb lotnictwa cywilnego poprzez rozbudowę i modernizację infrastruktury lotniska, z kwotą wydatków majątkowych 15 milionów zł, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 57**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta ósma zwiększa wydatki bieżące na drogi publiczne o 45 milionów zł, z przeznaczeniem na przebudowę dróg krajowych nr 9 i 12, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 29 głosowało za, 63 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 58**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta dziewięta zwiększa o 2 tysiące zł wydatki na wynagrodzenia w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Lesznie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 59 głosowało za, 9 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 59**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta zmienia przeznaczenie środków w planie finansowym Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 94 obecnych senatorów 62 głosowało za, 3 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 60**)

Poprawa została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza zwiększa o 400 tysięcy zł środki na wynagrodzenia służby cywilnej oraz o 800 tysięcy zł wydatki bieżące Urzędu Patentowego, kosztem środków na wydatki bieżące Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajowego Biura Wyborczego i Rzecznika Praw Dziecka.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 60 głosowało za, 2 – przeciw, 32 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 61**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na kontynuację budowy centralnego odcinka drugiej linii metra, z kwotą wydatków majątkowych 100 milionów zł, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 30 głosowało za, 61 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia zmniejsza o 10 milionów zł wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa z przeznaczeniem na wały przeciwpowodziowe w województwie podkarpackim.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 30 głosowało za, 61 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 63**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta zwiększa o 20 milionów zł dotacje i subwencje, z przeznaczeniem na utrzymanie urzędzeń melioracji wodnej w województwie podkarpackim, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 64**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta piąta tworzy nową rezerwę celową przeznaczoną na kontynuację budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Stobierna – Sokółów Małopolski, z kwotą wydatków majątkowych 10 milionów zł, kosztem rezerwy celowej przeznaczonej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta szósta zwiększa o 8 milionów zł środki na drogi publiczne krajowe, z przeznaczeniem na budowę obwodnicy Niska i Stalowej Woli w ciągu drogi krajowej nr 77, kosztem zmniejszenia wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 30 głosowało za, 63 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 66**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta siódma zwiększa o 53 miliony zł dotacje na realizację zadań w zakresie kultury fizycznej, kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków na obsługę zadłużenia zagranicznego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 67**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta ósma zwiększa o 1 milion zł dochody budżetu państwa w części „Urząd Patentowy RP” i przeznacza te środki na wynagrodzenia w Urzędzie Patentowym RP.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(marszałek B. Borusewicz)

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 68**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta dziewiąta zwiększa o 10 milionów zł dotacje dla województwa małopolskiego na bieżące utrzymanie rzek, cieków i urządzeń melioracyjnych o funkcjach przeciwpowodziowych, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 69**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta zwiększa o 800 tysięcy zł dotacje w województwie łódzkim na ratownictwo medyczne, kosztem ogólnej rezerwy budżetowej Rady Ministrów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 30 głosowało za, 63 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta pierwsza zwiększa o 2 miliony zł środki na drogi publiczne, z przeznaczeniem na budowę Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta druga zwiększa o 2 miliony zł środki na drogi publiczne, z przeznaczeniem na wstępne prace projektowe i środowiskowe budowy obwodnicy Makowa Podhalańskiego, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 72**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia zwiększa o 100 milionów zł dotację celową przeznaczoną na dopłaty do paliwa rolniczego, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 73**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta zwiększa o 4 miliony zł środki na drogi publiczne, z przeznaczeniem na bieżące utrzymanie dróg krajowych w województwie świętokrzyskim, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta piąta ma na celu utworzenie rezerwy celowej z kwotą 300 tysięcy zł na renowację nawy głównej kościoła w Słupi Jędrzejowskiej, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 31 głosowało za, 61 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 75**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta szósta ma na celu utworzenie rezerwy celowej, z kwotą 25 milionów zł, na oddłużenie szpitali powiatowych w województwie świętokrzyskim, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(marszałek B. Borusewicz)

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 30 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 76**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta siódma ma na celu utworzenie rezerwy celowej, z kwotą 100 tysięcy zł, na świetlice środowiskowe dla dzieci z rodzin o trudnej sytuacji ekonomicznej w województwie świętokrzyskim, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 77**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta ósma zwiększa o 92 tysiące zł dotacje w województwie świętokrzyskim przeznaczone na kolonie i obozy oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 78**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta dziewiąta zwiększa dochody budżetu państwa z podatku akcyzowego o 8 milionów zł i przeznacza te środki na utworzenie rezerwy celowej na prace projektowe i wykup gruntów pod budowę obwodnicy miasta Ostrołęka w ciągu drogi krajowej nr 61.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 34 głosowało za, 59 – przeciw. (**Głosowanie nr 79**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta zwiększa o 10 milionów zł dotację na szpitale, z przeznaczeniem na budowę Ośrodka Diagnostyki i Leczenia Chorób Populacyjnych w Szpitalu w Zamościu, kosztem rezerwy celowej na współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 80**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta pierwsza zmniejsza współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich o 0,5 miliona zł i przeznacza tę kwotę na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych w województwie podkarpackim.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 81**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta druga przeznacza 1 milion zł na remont Państwowej Szkoły Muzycznej w Jaśle, kosztem wydatków bieżących Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 30 głosowało za, 63 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta trzecia ma na celu przeznaczenie kwoty 5 milionów zł na rozbudowę Komendy Powiatowej Policji w Jaśle, kosztem wydatków bieżących Kancelarii Prezydenta.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 31 głosowało za, 61 – przeciw. (**Głosowanie nr 83**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta czwarta zmierza do przeznaczenia na rewitalizację linii kolejowej Rzeszów – Przemyśl kwoty 20 milionów zł, kosztem wydatków bieżących kancelarii premiera.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 84**)

Poprawka została odrzucona.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka osiemdziesiąta piąta ma na celu przeznaczenie 2 milionów zł na prace projektowe obwodnicy Jasła, Krosna, Sanoka wzdłuż drogi krajowej nr 28 na odcinku Jasło – Sanok, kosztem wydatków bieżących Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 85**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta szósta zmierza do przeznaczenia kwoty 30 milionów zł na prace przygotowawcze i budowę połączeń autostradowych w węzłach autostrady A4, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 30 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 86**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta siódma zmniejsza współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich o kwotę 5 milionów zł i przeznaczają tę kwotę na komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej w województwie małopolskim.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 87**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta ósma ma na celu przeznaczenie kwoty 10 milionów zł na modernizację drogi krajowej na odcinku Łańcut – Jarosław wraz z budową obwodnicy Przeworska, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 29 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 88**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta dziewięćta środki przewidziane na wojewódzkie urzędy pracy, w kwocie 195 tysięcy zł, przeznaczają na świadczenia na rzecz osób fizycznych Państwowego Funduszu Kombatantów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 89**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta ma na celu przeznaczenie kwoty 1 miliona 700 tysięcy zł na wykonanie podziemnego przejścia dla pieszych w miejscowości Nagawczyzna, kosztem wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 90**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta pierwsza zmniejsza wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa o kwotę 1 miliona zł i przeznaczają tę kwotę na prace projektowe obwodnic Kolbuszowej i Nowej Dęby.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 91**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta druga środki przewidziane na obsługę długu Skarbu Państwa zmniejsza o kwotę 5 milionów zł i przeznaczają ją na remont linii kolejowej Łódź Kaliska – Dębica.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 92 obecnych senatorów 30 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 92**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta trzecia ma na celu przeznaczenie kwoty 3 milionów zł na rozbudowę tunelu na Dworcu Głównym w Rzeszowie, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 93**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta czwarta przekazuje 3 miliony zł na rewitalizację Zamku Rzeszowskiego, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw. (**Głosowanie nr 94**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta piąta, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, zwiększa o 20 milionów zł wydatki na drogi krajowe z przeznaczeniem na wykup gruntów pod budowę drogi S7.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 95**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta szósta zwiększa o 1 milion zł środki na obchody 150. rocznicy Powstania Styczniowego, kosztem współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw. (**Głosowanie nr 96**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta siódma dokonuje przesunięcia wewnątrz budżetu w części „Wyznania

religijne, mniejszości narodowe i etniczne”, zwiększając dotacje podmiotowe o 200 tysięcy zł.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 61 głosowało za, 24 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 97**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, naciska przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 94 obecnych senatorów 62 głosowało za, 31 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 98**) (*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz

Przemysław Błaszczyk:

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych poświęcone rozpatrzeniu ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Grenadą o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w Nowym Jorku dnia 19 lipca 2012 r. – druk senacki nr 283, druk sejmowy nr 938 i 1016 – odbędzie się w dniu 9 stycznia 2013 r., to jest w środę, o godzinie 8.15 w sali nr 182. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do 9.00 dnia jutrzejszego, czyli 9 stycznia bieżącego roku.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 22 minut 41)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2 A.T. Aksamit
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6 G.M. Bierecki	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
7 P.J. Błaszczyk	-	?	-	-	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
11 B. Borys-Damięcka
12 J.M. Chrościkowski	-	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
15 H. Cioch	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
17 G. Czelej	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
18 D. Czudowska	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W.J. Dobkowski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
21 J. Duda	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
22 M.W. Gil	-	#	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
24 S. Gogacz	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
26 B.B. Gosiewska	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
28 H. Górski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	-	+	.	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
35 J.M. Jackowski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
38 S. Karczewski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
42 M.J. Klima	-	?	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
45 S. Kogut	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
48 W.J. Kraska	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	?	?	+	-	+	+	+	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
52 R.A. Mamąłow	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 A.K. Misiólek
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Możdzanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	-	-	-	-	-
60 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
61 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
62 J.W. Obremski	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	+	?	-	-	?	-	-	+	-	+
63 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
64 W.Z. Ortyl	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
66 A.M. Pajak	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
68 B.J. Paszkowski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 A. Person
70 B.M. Pęk	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
72 J. Pinior	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
73 A.A. Pocięj	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
74 M. Poślednik	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
75 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-
76 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
77 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
78 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
79 J.Z. Sagatowska	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
81 M. Seweryński	-	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
82 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
83 W. Skurkiewicz	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 K.M. Słoń	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szewiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-
87 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
88 A. Świekowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
89 P. Wach	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 K.A. Wiatr	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
92 G.M. Wojciechowski	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
94 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
95 R. Zaborowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
96 A.M. Zając	-	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 J. Zając	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	-	+	-	#	-	-	-	-	-
98 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
100 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Obecnych	94	94	94	94	94	94	94	93	94	94	93	94	94	94	94	91	94	93	94	94
Za	63	64	61	62	92	34	93	93	62	32	35	30	33	31	32	29	31	30	31	33
Przeciw	31	0	31	31	1	59	0	0	2	62	57	61	61	63	60	61	63	62	63	61
Wstrzymało się	0	29	2	1	1	1	0	0	30	0	1	3	0	0	1	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	1	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 L.M. Abgarowicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
2 A.T. Aksamit
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
5 E.E. Bieńkowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
6 G.M. Bierecki	.	+	#	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 P.J. Błaszczyk	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
8 R.W. Bonisławski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
9 M.S. Borowski	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
10 B.M. Borusewicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
11 B. Borys-Damięcka
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 A.P. Chybicka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
14 W. Cimoszewicz	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Czarnobaj	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 D. Czudowska	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 R. Dowhan	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
21 J. Duda	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
22 M.W. Gil	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	#	-	-	-	
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
31 A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
32 H. Hatka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
33 S. Hodorowicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 S. Jurcewicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 W. Kilian	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
41 B.A. Klich	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
42 M.J. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 R.A. Knosala	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
44 A. Kobiak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 M. Konopka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
47 T.W. Kopeć	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 K.J. Kutz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
50 J.W. Lasecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
51 J.F. Libicki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 J. Michalski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 A.K. Misiołek
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Moździanowska	-	+	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-
60 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
61 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
62 J.W. Obremski	-	+	+	?	-	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+
63 N.P. Obrycki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
64 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Owczarek	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
66 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
68 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 A. Person
70 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 L.M. Piechota	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
72 J. Pinior	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
73 A.A. Pocij	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
74 M. Poślednik	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
75 S.P. Preiss	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
76 M.D. Rocki	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
77 J.K. Rotnicka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
78 J. Rulewski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
79 J.Z. Sagatowska	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J.M. Sepioł	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
81 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W.J. Sitarz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
83 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
84 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szewiński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
86 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
87 B.P. Śmigielski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
88 A. Świeykowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
89 P. Wach	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 M.J. Wojtczak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
94 J. Wyrowiński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
95 R. Zaborowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
96 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
97 J. Zając	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	-	-	-
98 A.M. Zdziebło	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
100 M.A. Ziółkowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Obecnych	89	93	91	94	94	94	93	94	94	91	93	93	92	94	93	94	94	94	94	93
Za	26	33	31	31	33	32	31	31	32	28	30	31	32	34	34	34	32	32	31	32
Przeciw	62	60	59	62	61	61	62	63	62	63	63	62	60	60	59	60	62	61	63	61
Wstrzymało się	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47*	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
55 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	-		-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
56 J. Michalski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
57 A.K. Misiólek
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Moździanowska	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
60 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
61 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
62 J.W. Obremski	-	-	-	-	-	-		-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
63 N.P. Obrycki	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
64 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
65 A. Owczarek	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
66 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	
67 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
68 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
69 A. Person
70 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
71 L.M. Piechota	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
72 J. Pinior	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
73 A.A. Pocij	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
74 M. Poślednik	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
75 S.P. Preiss	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
76 M.D. Rocki	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
77 J.K. Rotnicka	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
78 J. Rulewski	+	-	-	-	+	+		-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	?	?	
80 J.M. Sepioł	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
81 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?
82 W.J. Sitarz	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
83 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
84 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
85 A. Szewiński	-	-	-	-	-	-		-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
86 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?
87 B.P. Śmigielski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
88 A. Świeykowski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
89 P. Wach	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
91 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
93 M.J. Wojtczak	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
94 J. Wyrowiński	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
95 R. Zaborowski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
96 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+		+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
97 J. Zając	-	-	-	-	-	+		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
98 A.M. Zdziebło	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
100 M.A. Ziółkowski	-	-	-	-	-	-		-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
Obecnych	94	94	94	94	94	94		94	94	94	93	94	92	93	94	94	94	93	93	94	
Za	32	31	31	31	32	33		31	32	33	30	31	29	31	31	24	31	29	59	62	
Przeciw	62	63	63	63	62	61		63	62	61	63	63	63	62	63	61	63	63	9	3	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0		0	0	0	0	0	0	0	0	9	0	0	25	29	
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0		0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	

* Głosowanie nr 47 – anulowane.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	
1 L.M. Abgarowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
2 A.T. Aksamit
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
5 E.E. Bieńkowska	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
6 G.M. Bierecki	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	
7 P.J. Błaszczyk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
8 R.W. Bonisławski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
9 M.S. Borowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	
10 B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
11 B. Borys-Damięcka
12 J.M. Chróścikowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 A.P. Chybicka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
14 W. Cimoszewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
15 H. Cioch	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Czarnobaj	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
17 G. Czelej	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 D. Czudowska	?	#	#	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W.J. Dobkowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 R. Dowhan	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
21 J. Duda	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
22 M.W. Gil	?	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
24 S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
26 B.B. Gosiewska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
27 R.J. Górecki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
28 H. Górski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
31 A.S. Grzyb	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
32 H. Hatka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
33 S. Hodorowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
34 S.A. Iwan	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
35 J.M. Jackowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 K. Jaworski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 S. Jurcewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
38 S. Karczewski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 W. Kilian	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
40 K.M. Kleina	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
41 B.A. Klich	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
42 M.J. Klima	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 R.A. Knosala	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
44 A. Kobiak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
45 S. Kogut	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 M. Konopka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
47 T.W. Kopeć	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
48 W.J. Kraska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 K.J. Kutz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
50 J.W. Lasecki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
51 J.F. Libicki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
52 R.A. Mamątow	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 M.E. Martynowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 A.A. Matusiewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 J. Michalski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 A.K. Misiólek
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Moździanowska	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
60 R.K. Muchacki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
61 I. Niewiarowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
62 J.W. Obremski	+	?	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-
63 N.P. Obrycki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
64 W.Z. Ortyl	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Owczarek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
66 A.M. Pająk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
68 B.J. Paszkowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 A. Person
70 B.M. Pęk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 L.M. Piechota	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
72 J. Pinior	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
73 A.A. Pocij	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
74 M. Pośrednik	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
75 S.P. Preiss	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
76 M.D. Rocki	+	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
77 J.K. Rotnicka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
78 J. Rulewski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
79 J.Z. Sagatowska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J.M. Sepioł	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
81 M. Seweryński	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W.J. Sitarz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
83 W. Skurkiewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
84 K.M. Słoń	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szewiński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
86 G.A. Sztark	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
87 B.P. Śmigielski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
88 A. Świeykowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
89 P. Wach	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
90 K.A. Wiatr	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
92 G.M. Wojciechowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 M.J. Wojtczak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
94 J. Wyrowiński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
95 R. Zaborowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
96 A.M. Zając	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 J. Zając	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
98 A.M. Zdziebło	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
99 P.B. Zientarski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
100 M.A. Ziółkowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-
Obecnych	94	93	93	93	94	94	94	94	94	94	94	94	94	93	93	93	94	94	93	94
Za	60	30	30	31	32	30	31	31	32	30	31	31	31	31	31	30	31	31	34	31
Przeciw	2	61	61	62	62	63	63	63	62	63	63	63	63	62	61	63	63	63	59	63
Wstrzymało się	32	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	1	2	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98
1 L.M. Abgarowicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
2 A.T. Aksamit
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
8 R.W. Bonisławski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
9 M.S. Borowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
10 B.M. Borusewicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
11 B. Borys-Damięcka
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
13 A.P. Chybicka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
14 W. Cimoszewicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	?
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
16 L. Czarnobaj	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
18 D. Czudowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	-
20 R. Dowhan	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
21 J. Duda	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
25 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
31 A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
32 H. Hatka	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
33 S. Hodorowicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-
37 S. Jurcewicz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
39 W. Kilian	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
41 B.A. Klich	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
42 M.J. Klima	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
43 R.A. Knosala	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
44 A. Kobiak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
46 M. Konopka	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+
47 T.W. Kopeć	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-
49 K.J. Kutz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+
50 J.W. Lasecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
51 J.F. Libicki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	-
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
55 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
56 J. Michalski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
57 A.K. Misiólek
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Moźdzanowska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
60 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
61 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
62 J.W. Obremski	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	+	?	+
63 N.P. Obrycki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
64 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
65 A. Owczarek	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
66 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
67 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
68 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
69 A. Person
70 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
71 L.M. Piechota	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
72 J. Pinior	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+
73 A.A. Pocij	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
74 M. Poślednik	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
75 S.P. Preiss	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
76 M.D. Rocki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
77 J.K. Rotnicka	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
78 J. Rulewski	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	?	-
80 J.M. Sepioł	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
81 M. Seweryński	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
82 W.J. Sitarz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
83 W. Skurkiewicz	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
84 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
85 A. Szewiński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
86 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
87 B.P. Śmigielski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
88 A. Świeykowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
89 P. Wach	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
91 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
93 M.J. Wojtczak	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
94 J. Wyrowiński	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
95 R. Zaborowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
96 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
97 J. Zając	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+
98 A.M. Zdziebło	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
100 M.A. Ziółkowski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+
Obecnych	93	94	92	94	94	92	94	91	94	94	94	92	94	94	94	94	93	94
Za	31	30	31	32	32	30	31	29	31	32	31	30	32	31	31	32	61	62
Przeciw	62	63	61	62	62	62	63	62	62	62	63	62	62	63	62	62	24	31
Wstrzymało się	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	8	1
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

**Przemówienia senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 25. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Mieczysława Augustyna w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Budżet przedstawiony przez ministra finansów Jacka Vincenta-Rostowskiego jest trudny, ale też trzymający się realiów. Jest optymistyczny, bo taki powinien być. Przyjęcie założeń konserwatywnych miałyby skutki spełniającej się złej przepowiedni. To zaś oznaczałoby bardzo fatalne skutki dla wielkości transferów finansowych na wszystkie zadania, zwłaszcza te społecznie wrażliwe – z dziedziny polityki społecznej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej analizowała te części budżetu, które są szczególnie ważne dla bardzo dużej grupy naszych współobywateli, bo dotyczą gwarancji względnego bezpieczeństwa socjalnego i pomocy w obliczu trudności.

Trzeba w debacie zaznaczyć, że ci Polacy, którzy są słabsi, bardziej zależni od pomocy państwa, mogą spać spokojnie. Wydatki na pomoc społeczną, na świadczenia rodzinne, emerytury i renty, aktywizację bezrobotnych, pomoc osobom niepełnosprawnym, aktywizację seniorów i wspieranie działalności organizacji pozarządowych zapewniają realizację zobowiązań państwa w tych obszarach na przyzwoitym poziomie.

Coraz wyraźniej uwidaczniają się w budżecie skutki starzenia się społeczeństwa. Szczególnie widać to w wydatkach na emerytury i renty. Będą one waloryzowane o 4,4%, a więc w stopniu większym niż przewidywany wzrost płac, które zresztą w sferze budżetowej czeka stagnacja. Utrzymanie takiego poziomu emerytur i rent oraz takiej waloryzacji to ogromny wysiłek. Wpływa to na całą konstrukcję budżetu, wysokość deficytu i możliwości rozwoju. Łącznie do FUS i KRUS, w różnych formach (ale ostatecznie z budżetu, z podatków) dopłacimy 75 miliardów 605 milionów zł. To ogromna suma, choć dzięki reformom emerytalnym i tak mniejsza o 15 miliardów niż jeszcze dwa lata temu.

Nie zabraknie środków na wspieranie bezrobotnych. Dzięki polityce inwestycyjnej powstawać będą nowe miejsca pracy (około czterystu tysięcy), na wspieranie poszukujących pracy przeznaczymy aż 10,803 miliona zł, najwięcej w historii FP, o 10,5% więcej niż wynosi wykonanie bieżącego roku, gdy zwiększono wydatki o 500 milionów zł. Sprawdzaliśmy sytuację w kilku powiatowych urzędach pracy – dysponują one już teraz, od początku roku, zdecydowanie większymi środkami (powiększonymi o środki z UE) niż w ubiegłym roku. Zapewniano, że nikt, kto będzie chciał skorzystać z aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, nie odejdzie bez pomocy. Problemem jest znalezienie partnerów po stronie samorządów i firm, bo wzrosły wymagania co do efektywności, długotrwałości zatrudnienia. Z grupy klientów urzędów pracy coraz skuteczniej wyłaniamy tych, którzy naprawdę chcą się zatrudnić, a nie przychodzą dla ubezpieczenia zdrowego lub po zasiłek. Nie ma też powodów by wątpić, że gdyby sytuacja na rynku pracy była zdecydowanie gorsza od założonej w budżecie, to pozostające w Funduszu Pracy środki zostaną uruchomione. Dziś byłoby to przedwczesne i nieracjonalne.

W zakresie pomocy osobom niepełnosprawnym obraz wyłaniający się z budżetu nie jest jednoznaczny. Wprawdzie wciąż blisko 5 miliardów zł przeznaczymy na ten cel, dotacja budżetowa wyniesienie 745 milionów zł, czyli będą to wielkości podobne jak w roku minionym. Wystarczy tych środków na podstawowe zadania, a także na realizowanie polityki wyrównywania różnic pomiędzy regionami. Jednakże wzrost kosztów finansowania miejsc pracy dla osób z głębszymi niepełnosprawnościami uszczupli środki stawiane do dyspozycji samorządów i organizacji pozarządowych na realizację wielu działań w zakresie rehabilitacji społecznej. Wydaje się, że obecny system wciąż wymaga doskonalenia. Słabym jego ogniwem jest orzecznictwo i kontrproduktywny system finansowania.

Na koniec chciałbym wspomnieć o ośrodkach dla organizacji pozarządowych w funduszu FIO oraz programie aktywizacji osób starszych. To, że będą one kontynuowane, oznacza determinację w zakresie wzmocnienia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Sytuacja może wymknąć się spod kontroli. Czy już w 2013 r.? – pytał z nadzieją w głosie senator Jackowski, a towarzyszyły mu brawa z ław opozycji. Dla niektórych im gorzej to tym lepiej. Obnaża to prawdziwe intencje tych, którzy wieszczyli tu niemalże upadek Polski i katastrofę.

„Są rzeczy znane i nieznanne. Pomiędzy nimi są drzwi” – powiedział kiedyś lider zespołu The Doors. Otwórzmy te drzwi z optymizmem, z wiarą w naszą wspólną pracę, wszystkich Polek i Polaków, którzy tworzą budżet swojego państwa i z niego korzystają, z wiarą, że kasandryczne wizje i niezdrowe nadzieje się nie spełnią.

Treść

25. posiedzenia Senatu w dniu 8 stycznia 2013 r.

Otwarcie posiedzenia		
Projekt porządku obrad		
senator Jan Rulewski	3	
Zatwierdzenie porządku obrad		
Punkt 1. porządku obrad: ustawa budżetowa na rok 2013		
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		
senator sprawozdawca		
Kazimierz Kleina	4	
Sprawozdanie mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		
senator sprawozdawca		
Grzegorz Bierecki	11	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Jan Maria Jackowski	13	
senator Bogdan Pęk	13	
senator Beata Gosiewska	13	
senator Kazimierz Kleina	14	
senator Grzegorz Bierecki	15	
senator Bohdan Paszkowski	15	
senator Przemysław Błaszczyk	15	
senator Jan Rulewski	16	
senator Kazimierz Kleina	16	
senator Kazimierz Kleina	18	
senator Maciej Klima	18	
senator Władysław Ortyl	18	
senator Stanisław Jurcewicz	18	
senator Kazimierz Kleina	19	
senator Władysław Ortyl	20	
senator Kazimierz Kleina	20	
senator Marek Martynowski	20	
senator Kazimierz Kleina	20	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	21	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Jan Maria Jackowski	25	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	25	
senator Wiesław Dobkowski	26	
senator Marek Martynowski	26	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	27	
senator Przemysław Błaszczyk	27	
senator Andrzej Pająk	27	
senator Maciej Klima	28	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	28	
senator Bogdan Pęk	30	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	30	
senator Grzegorz Bierecki	30	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	30	
senator Beata Gosiewska	31	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	32	
senator Jerzy Chróścikowski	32	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	32	
senator Maciej Klima	33	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	33	
senator Maciej Klima	34	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	34	
senator Jan Rulewski	35	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	35	
senator Wojciech Skurkiewicz	36	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	36	
senator Henryk Cioch	37	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	38	
senator Maciej Klima	38	
minister finansów		
Jan Vincent-Rostowski	38	
podsekretarz stanu		
w Ministerstwie Finansów		
Hanna Majszczyk	39	
senator Bohdan Paszkowski	43	
senator Władysław Ortyl	44	
senator Krzysztof Słoń	45	
podsekretarz stanu		
w Ministerstwie Finansów		
Hanna Majszczyk	45	

senator Grzegorz Bierecki	47	Sprawozdanie mniejszości Komisji Budżetu i Fi-	
senator Marek Martynowski	48	nansów Publicznych	
senator Dorota Czudowska	48	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Marek Martynowski	85
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 1	85
Hanna Majczyk	48	Głosowanie nr 2	85
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 3	85
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 4	86
Hanna Majczyk	49	Głosowanie nr 5	86
senator Grzegorz Wojciechowski	49	Głosowanie nr 6	86
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 7	86
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 8	86
Hanna Majczyk	50	Głosowanie nr 9	86
senator Grzegorz Wojciechowski	50	Głosowanie nr 10	86
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 11	86
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 12	86
Hanna Majczyk	50	Głosowanie nr 13	87
senator Marek Martynowski	50	Głosowanie nr 14	87
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 15	87
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 16	87
Hanna Majczyk	51	Głosowanie nr 17	87
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 18	87
senator Marek Martynowski	51	Głosowanie nr 19	87
senator Bogdan Pęk	54	Głosowanie nr 20	87
senator Grzegorz Bierecki	55	Głosowanie nr 21	88
senator Jan Maria Jackowski	57	Głosowanie nr 22	88
senator Janina Sagatowska	58	Głosowanie nr 23	88
senator Kazimierz Wiatr	60	Głosowanie nr 24	88
senator Przemysław Błaszczak	62	Głosowanie nr 25	88
senator Jerzy Chróścikowski	63	Głosowanie nr 26	88
senator Ryszard Górecki	65	Głosowanie nr 27	88
senator Jan Rulewski	66	Głosowanie nr 28	88
senator Alicja Zając	68	Głosowanie nr 29	88
senator Andrzej Matusiewicz	69	Głosowanie nr 30	89
senator Władysław Ortyl	69	Głosowanie nr 31	89
senator Krzysztof Słoń	71	Głosowanie nr 32	89
senator Józef Zając	71	Głosowanie nr 33	89
senator Marek Borowski	73	Głosowanie nr 34	89
senator Kazimierz Kleina	75	Głosowanie nr 35	89
senator Dorota Czudowska	76	Głosowanie nr 36	89
senator Stanisław Jurcewicz	77	Głosowanie nr 37	89
senator Grzegorz Bierecki	78	Głosowanie nr 38	90
senator Aleksander Świekowski	78	Głosowanie nr 39	90
senator Stanisław Kogut	80	Głosowanie nr 40	90
senator Marek Borowski	81	Głosowanie nr 41	90
senator Bogdan Pęk	81	Głosowanie nr 42	90
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 43	90
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Głosowanie nr 44	90
podsekretarz stanu		Głosowanie nr 45	90
w Ministerstwie Finansów		Głosowanie nr 46	90
Hanna Majczyk	83	Głosowanie nr 47	91
Komunikaty		Głosowanie nr 48	91
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 49	91
Punkt 1. porządku obrad ustawa budżetowa na rok		Głosowanie nr 50	91
2013 (cd.)		Głosowanie nr 51	91
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Pu-		Głosowanie nr 52	91
blicznych		Głosowanie nr 53	92
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 54	92
Kazimierz Kleina	84	Głosowanie nr 55	92
		Głosowanie nr 56	92

Głosowanie nr 57	92
Głosowanie nr 58	92
Głosowanie nr 59	92
Głosowanie nr 60	93
Głosowanie nr 61	93
Głosowanie nr 62	93
Głosowanie nr 63	93
Głosowanie nr 64	93
Głosowanie nr 65	93
Głosowanie nr 66	93
Głosowanie nr 67	93
Głosowanie nr 68	94
Głosowanie nr 69	94
Głosowanie nr 70	94
Głosowanie nr 71	94
Głosowanie nr 72	94
Głosowanie nr 73	94
Głosowanie nr 74	94
Głosowanie nr 75	94
Głosowanie nr 76	95
Głosowanie nr 77	95
Głosowanie nr 78	95
Głosowanie nr 79	95
Głosowanie nr 80	95
Głosowanie nr 81	95
Głosowanie nr 82	95

Głosowanie nr 83	95
Głosowanie nr 84	95
Głosowanie nr 85	96
Głosowanie nr 86	96
Głosowanie nr 87	96
Głosowanie nr 88	96
Głosowanie nr 89	96
Głosowanie nr 90	96
Głosowanie nr 91	96
Głosowanie nr 92	96
Głosowanie nr 93	97
Głosowanie nr 94	97
Głosowanie nr 95	97
Głosowanie nr 96	97
Głosowanie nr 97	97
Głosowanie nr 98	97

Podjęcie uchwały**Komunikaty***(Przerwa w posiedzeniu)***Wyniki głosowania****Przemówienia** senatorów przekazane do protokołu,
niewyłoszone podczas 25. posiedzenia SenatuPrzemówienie senatora Mieczysława Augustyna
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad113

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 35 egz.



SENAT RP

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

wersja robocza

DWUDZIESTE PIĄTE POSIEDZENIE ÓSMEJ KADENCJI

dzień drugi
9 stycznia 2013 r.

VIII kadencja

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 270, a sprawozdanie komisji – w druku nr 270A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z rozporządzeniem pana marszałka w dniu 3 stycznia 2013 r. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw, zawartą w druku nr 270.

Komisja nie wniosła istotnych uwag do treści merytorycznej zawartej w tekście ustawy. Na koniec powiem o poprawkach, których rozważenie proponujemy Wysokiej Izbie.

Ustawa wprowadza uzupełnienia do obowiązującego tekstu ustawy o pracownikach samorządowych. Pierwsze polega na tym, iż dodaje do tekstu ustawy i obowiązujących treści także pochodzących z wyboru pracowników rad dzielnic stołecznego Warszawy – chodzi o burmistrzów dzielnic i członków zarządów dzielnic – oraz wyposaża ich w kompetencje i odpowiedzialność proporcjonalną do kompetencji i odpowiedzialności pracowników

samorządowych do tej pory objętych treścią ustawy. Ustawa wprowadza trzymiesięczny termin wyboru na stanowisko sekretarza każdej jednostki samorządu terytorialnego, a to dlatego, że dzisiaj obowiązujące przepisy wymagają od każdej jednostki samorządu terytorialnego dokonania naboru na to stanowisko, niemniej spora część jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli tego obowiązku nie wykonuje. Wskazanie tego terminu umożliwi postępowanie naprawcze, umożliwi również podejmowanie decyzji przez organy nadzorujące postępowanie legislacyjne jednostek samorządu terytorialnego. Ustawa wprowadza objęcie wymogiem niekaralności oraz wymogiem posiadania nieposzlakowanej opinii także grupy doradców i asystentów, członków gabinetów politycznych w jednostkach samorządu terytorialnego poszczególnych szczebli. Wprowadza termin rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem samorządowym, który nie spełnia wymogu niekaralności, umożliwiając tym samym wprowadzenie w życie zarządzenia zastępczego wojewody w sytuacji, gdyby jednostka samorządu terytorialnego uchylała się od wykonania obowiązku wynikającego z tych przepisów. Wyklucza możliwość wchodzenia do grupy urzędników samorządowych urzędników z innych grup poprzez przeniesienie lub awans wewnętrzny, a także wprowadza zakaz łączenia funkcji w zarządach dzielnic warszawskich z wymienionymi w ustawie funkcjami.

Tak jak powiedziałem wcześniej, istotniejszych zastrzeżeń merytorycznych do treści zawartych w ustawie komisja nie wniosła, wskazując jednocześnie potrzebę i możliwość uzupełnienia przepisów, które dzisiaj przedstawiamy Wysokiej Izbie. Jednakże ze względu na wymogi konstytucyjne, a także regulaminowe Senatu, tego rodzaju inicjatywy komisja nie mogła podjąć, zaproponowała za to dwie pary poprawek. Są one symetryczne i polegają na zastąpieniu długich tekstów zawartych w tekście ustawy krótszymi. Przeczytam jeden z tych tekstów – to jest poprawka pierwsza, która dotyczy art. 1 pkt 4. Chodzi o zastąpienie w art. 6a wyrazów: „zastępcy wójta (burmistrza, prezydenta miasta) starosty, wicestaro-

(senator sprawozdawca *W. Gintowt-Dziewałtowski*)

sty, członka zarządu powiatu, marszałka województwa, wicemarszałka województwa, członka zarządu województwa, skarbnika gminy, skarbnika powiatu, skarbnika województwa, sekretarza gminy, sekretarza powiatu, sekretarza województwa, przewodniczącego zarządu związku jednostek samorządu terytorialnego, członka zarządu związku jednostek samorządu terytorialnego, burmistrza m.st. Warszawy, zastępcy burmistrza dzielnicy m.st. Warszawy, członka zarządu dzielnicy m.st. Warszawy lub pracownika samorządowego zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na stanowisku urzędniczym, doradcy lub asystenta” wyrazami „pracownika samorządowego, z wyjątkiem pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na stanowisku pomocniczym lub obsługi”. Zastępujemy tu bardzo długie i trudne do zapamiętania sformułowanie krótkim zwrotem, który oznacza dokładnie to samo, wyraża taką samą treść, jak ta zawarta w długim przepisie. Taka sama poprawka odnosi się do art. 8.

Poprawka druga również ma charakter redakcyjny. Zwrot „najpóźniej po upływie” proponujemy zastąpić zwrotem „w terminie” w dwóch przypadkach, to znaczy w art. 6a i w art. 8.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o przyjęcie ustawy z uwzględnieniem tych czterech poprawek, które przedstawiłem przed chwilą. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela... Przepraszam... Projekt ustawy został wniesiony przez posłów, a do prezentowania... To też nie to... Czy ktoś ma pytanie do senatora sprawozdawcy?

Pan senator Janusz Sepioł, proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Pytanie moje związane jest z art. 5, w którym mowa jest o burmistrzach, zastępcach burmistrza i członkach zarządu dzielnic warszawskich. Jak rozumiem, do tej pory byli oni traktowani jako urzędnicy, w związku z czym mogli wykonywać różne inne funkcje, a zmiana w tej ustawie oznacza, że będą traktowani jak samorządowcy pochodzący z wyboru, więc ich przywileje i możliwości w zakresie łączenia różnych stanowisk staną się bezprzedmiotowe – ponieważ pochodzą z wyboru, stają się samorządowcami. Czy dobrze rozumiem, że istotą zmiany w tej ustawie jest to, że osoby, które były urzędnikami, staną się samorządowcami?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Zmiana zaproponowana przez Wysoką Izbę, przez Sejm, jest w moim przekonaniu istotna i celowa. Rzeczywiście osoby, o których mówił przed chwilą pan senator, będąc urzędnikami, były jednocześnie pracownikami samorządowymi. Tak że włączenie ich do grona osób podlegającym przepisom ustawy o pracownikach samorządowych jest celowe i uzasadnione. Jeśli chodzi o okoliczności, uzasadnienie i kryteria, jakimi posłużył się Sejm, decydując o takim a nie innym rozwiązaniu, to mnie osobiście nie są one znane. Być może w toku prac legislacyjnych dowiemy się o okolicznościach związanych z wprowadzeniem tej właśnie poprawki. W każdym razie ja uważam, że to jest rozwiązanie celowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów, a do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister administracji i cyfryzacji. Pana ministra reprezentuje podsekretarz stanu, pani Magdalena Młochowska.

Czy pani minister pragnie zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

W takim razie ja pragnę zadać takie pytanie: Pani Minister, czy minister popiera tę zmianę, czy nie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska:

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Stanowisko strony rządowej, stanowisko rządu co do tego projektu było pozytywne. Mieliśmy kilka

(*podsekretarz stanu M. Młochowska*)

wątpliwości, jednak tak naprawdę zostały one rozwiązane na etapie prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Ja mam pytanie.*)

Przepraszam, pan senator...

(*Senator Przemysław Błaszczak: Matusiewicz.*)

...Matusiewicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę, Pani Minister...*)

Mam pytanie do pani minister. Jak by pani zdefiniowała opis dotyczący pewnych przymiotów doradców i asystentów? Mianowicie ustawa mówi o ich nieposzlakowanej opinii. Czy mogłaby nam pani to przybliżyć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Ja rozumiem, że chodzi tu przede wszystkim o niewchodzenie w konflikt z prawem. Tak?

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Niewchodzenie w konflikt z prawem to jest wymóg niekaralności...*)

Tak.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: ...z Krajowego Rejestru Karnego.*)

Rozumiem, że taka osoba musi również zachowywać się godnie, właściwie dla sprawowanego urzędu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Powiedziała pani o niewchodzeniu w konflikt z prawem. Wydaje mi się, że tu będzie też pewna analogia do tego, że na przykład sędzia musi mieć nieposzlakowaną opinię. Prawda? I chciałbym powiedzieć, że na przykład w Łodzi orzeka sędzia, która została skazana za wyłudzenie. Tak więc sędzia może

być skazany w wyroku karnym, a jak to się ma do pracowników? Czy...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze!*)

...pracownik może być skazany i nie musi mieć...

Bo opinia nieposzlakowana jest i w jednym przypadku, i w drugim.

(*Rozmowy na sali*)

Sędzia może być skazany...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze!*)

...jest taki przypadek – a pracownik samorządu może czy nie może?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przypominam, że pytania powinny dotyczyć omawianego punktu porządku obrad.*)

Bo i dotyczą. Pytam, czy pracownik może być skazany.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Aleksander Pocij: Ale piszą, że nie.*)

Wymóg nieposzlakowanej opinii dotyczy i sędziego, i pracownika. Sędzia może być skazany, jak rozumiem, pracownik też, jednak chciałbym usłyszeć od pani potwierdzenie.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Dotyczące tego sędziego, tak?*)

Nie, nie, pracownika samorządowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

W przypadku pracowników samorządowych jest dodatkowy zapis, który mówi o niekaralności. Jeżeli mamy wyrok... No, ja nie znam sytuacji sędziów, ja mówię o pracownikach samorządowych: takie zapisy istnieją i są egzekwowane, jeżeli nie przez sam samorząd, to przez wojewodę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

Dziękuję, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Witold Gintowt-Dziękowski wspominał tutaj o przepisie art. 5, który wprowadza pew-

(senator M. Borowski)

ną zmianę do ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy, to znaczy jest w nim mowa o niepołączalności... To znaczy on wprowadza *expressis verbis* nakaz niepołączalności funkcji członkostwa w zarządzie dzielnicy – podkreślam: dzielnicy, która nie ma osobowości prawnej. Tak więc funkcji burmistrza, wiceburmistrza i członka zarządu nie można łączyć z czterema funkcjami, a mianowicie z członkostwem w zarządzie innej dzielnicy, zatrudnieniem w administracji rządowej, mandatem posła lub senatora i członkostwem w organie innej jednostki samorządu terytorialnego. Jeśli spojrzymy na treść tego przepisu w oderwaniu od kontekstu, to wyda nam się ona dosyć logiczna, zaś w praktyce... Proszę państwa, my wprowadzamy ten przepis w połowie kadencji. Mamy osiemnaście dzielnic warszawskich; przeciętnie jest, powiedzmy, po pięciu członków zarządu, co daje około dziewięćdziesięciu osób, które będą objęte tym przepisem. Z tych dziewięćdziesięciu osób ani jedna nie jest posłem czy senatorem, ani jedna nie jest zatrudniona w administracji rządowej, ani jedna oczywiście nie jest członkiem zarządu innej dzielnicy. Rzeczywiście jest tak, że kilka z tych osób jest radnymi na szczeblu sejmików, to znaczy sejmikowymi radnymi. Na tę funkcję zostali wybrani wcześniej, a potem zostali powołani na członków zarządu. Pojawia się pytanie, czy ten przepis w ogóle powinien się tutaj znaleźć, choć być może, z tak zwanej ostrożności procesowej powinien. Chodzi o to, żeby w przyszłości nie próbować łączyć tych funkcji. To akurat nie dotyczy mandatu posła i senatora, bo na mocy innych przepisów to nie jest możliwe, ale gdyby komuś przyszło do głowy – co jest dość abstrakcyjne – zatrudnić członka zarządu jednej dzielnicy jako członka zarządu innej dzielnicy albo w administracji rządowej, to ten przepis będzie chronił przed takimi praktykami. A jeśli chodzi o tych radnych... Wprowadzanie takiego przepisu w środku kadencji wydaje mi się niewłaściwe i w związku z tym chciałbym zaproponować poprawkę: dodaje się art. 8a, który mówi o tym, że osoby łączące w dniu wejścia w życie ustawy funkcję burmistrza dzielnicy, zastępcy burmistrza dzielnicy i członka zarządu dzielnicy miasta stołecznego Warszawy z członkostwem w organach pochodzących z wyboru – już wiemy, że chodzi tutaj wyłącznie o sejmik – mogą łączyć te funkcje do końca kadencji tych organów. Tak więc od nowej kadencji – proszę bardzo, ale nie teraz. Ci ludzie nie są figurantami, są tam zaangażowani w różne prace, dlatego nie mieszejmy... Wprowadzanie takich zmian w trakcie kadencji nie wydaje się właściwe. Stosowną poprawkę składam na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Pocięja.

Senator Aleksander Pocięj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Ja jestem senatorem z Warszawy i muszę powiedzieć, że sprawa, o której mówił senator Borowski, wzbudziła także mój daleko idący niepokój, zwłaszcza że wszyscy wiemy, iż zupełnie inaczej... Samorząd w Warszawie jest ukształtowany na mocy specjalnej ustawy, zgodnie z którą burmistrz nie jest wybierany bezpośrednio – to rada dzielnicy wybiera burmistrza. Rada dzielnicy ma funkcję opiniującą...

Starałem się prześledzić prace nad tym projektem w Sejmie. Ten przepis został niejako wrzucony w czasie prac podkomisji. Obawiam się, że nikt nie zadał sobie trudu – o czym przed chwilą mówił pan senator Borowski – i nie zastanowił się nad tym, jak norma prawna, która funkcjonuje w stosunku do samorządów w całej Polsce, będzie funkcjonowała w Warszawie. Cały ten art. 5 to jest takie, powiedziałbym, ciało obce... My debatujemy dzisiaj o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Chodzi zatem o pracowników samorządowych, a nie o to, żeby w jakichś fragmentach zmieniać tę ustawę warszawską, której treść oczywiście powinna zostać jeszcze raz przemyślana i zmieniona, ale całościowo. W związku z tym ja proponuję, razem z panem senatorem Rockim, dalej idącą poprawkę, którą przed chwilą złożyłem. Chodzi o wykreślenie całego art. 5 i uregulowanie spraw, które dotyczą ustawy warszawskiej, w ustawie warszawskiej, a nie przy okazji regulowania innych rzeczy. Bo trzeba albo zlikwidować ustawę warszawską – wtedy wszystkie przepisy dotyczące samorządów w całej Polsce będą takie same – albo nie regulować tego wszystkiego przy okazji, tylko całościowo. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Gintowt-Dziewałtowski zabiera głos.
Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
W ramach odpowiedzi panu senatorowi Wojciechowskiemu chciałbym poinformować, że tekst ustawy akurat o tej kwestii, którą pan poruszał, mówi bardzo wyraźnie. Ja przytoczę. Zmiana czwar-

(senator W. Gintowt-Dziewałtowski)

ta: po art. 6 dodajemy art. 6a. Ten artykuł stanowi jednoznacznie, że w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe każda z osób, o których mówimy, czyli każdy pracownik samorządowy, podlega odwołaniu ze stanowiska w trybie prawie natychmiastowym. W sytuacji, kiedy jednostka samorządu terytorialnego nie dopełni tego obowiązku, ten obowiązek ma wypełnić wojewoda, stosując rozwiązanie zastępcze. Tak że jeżeli chodzi o pracowników samorządowych, dyskutowana kwestia jest doregulowana w sposób definitywnie, moim zdaniem, ostateczny i jasny. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sytuacja rzeczywiście jest dosyć skomplikowana, dlatego że specyfika Warszawy powoduje, że szefowie dzielnic, którzy pochodzą z wyborów, uzyskują w zasadzie taki status, jaki mieli samorządowcy, szefowie gmin przed ustawą o bezpośrednim wyborze wójtów, burmistrzów i prezydentów. Chciałbym przypomnieć, że tak wybierani szefowie mieli możliwość bycia radnymi i bycia posłami. I jeżeli oni mają tytuł burmistrza, ale w gruncie rzeczy są burmistrzami w duchu sprzed reformy samorządowej, to właściwie nie można im zabraniać łączenia mandatów, co oczywiście rodzi jakiś wyłom w systemie. Wszyscy inni wójtowie, burmistrzowie nie mogą, a burmistrzowie warszawscy mogą, bo są inaczej wybierani. Tworzy się tu jakaś nieczystość systemu. I ja bym tutaj najbardziej wspierał stanowisko senatora Pocięja – jeśli coś tutaj zmieniać, to po prostu pójść drogą ustawy warszawskiej i zastanawiać się, czy czynić jakiś wyjątek, czy doprowadzić do jednolitości systemu. Jest jeszcze aspekt prakseologiczny – czy można efektywnie być posłem i burmistrzem dużej dzielnicy, skoro duża dzielnica to więcej niż niejedno duże miasto?

Pan senator Borowski zgłosił poprawkę, żeby te przepisy nie działały w obecnej kadencji, tylko dopiero w następnej. Ponieważ taki kierunek też może zyskać przychylność senatorów, pozwalam sobie zgłosić poprawkę będącą w tym samym duchu, ale trochę inaczej sformułowaną, przesuwaną omawiane przepisy do artykułu o terminach wejścia w życie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pocięj po raz drugi.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Aleksander Pocięj: Obiecuję, że ostatni.*)

Nie ma pan innej możliwości. Może pan wystąpić tylko dwa razy.

(*Senator Aleksander Pocięj: Stąd moja obietnica, Panie Marszałku.*)

Pana obietnica jest tutaj bezprzedmiotowa. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pocięj:

Ja tutaj chciałbym dodać coś ad vocem do tego, co powiedział mój przedmówca, pan senator Sepioł. Oczywiście zawsze, gdy ktoś będzie na dwóch posadach, będzie to mogło budzić jakieś zastrzeżenia. Chciałbym tylko, żebyśmy nie byli zbyt restrykcyjni w stosunku do innych, jeżeli do siebie nie jesteśmy. Senatorowie mogą wykonywać zawód i rezygnować z pensji z tytułu sprawowanego mandatu. Nie mówimy tu o pieniądzach, tylko o tym, czy można podzielić czas pomiędzy pracę gdzieś a bycie senatorem. My potrafimy, nie decydujemy więc, że inni nie mogą tego robić, tak jak my to robimy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że przemówienia do protokołu złożyli pan senator Muchacki i pan senator Knosala. Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: pan senator Borowski, pan senator Rocki wraz z panem senatorem Pocięjem i pan senator Sepioł.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone...

(*Głos z sali: Jeszcze przedstawiciel rządu...*)

Co?

(*Głos z sali: Czy minister chce...*)

A, przepraszam bardzo, oczywiście.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Pani Minister?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: Nie, dziękuję.*)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 271, a sprawozdanie komisji – w druku nr 271A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Witolda Gintowta-Dziewałtowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 3 stycznia 2013 r. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zapoznała się z treścią uchwalonej przez Sejm w dniu 14 grudnia ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym i przygotowała sprawozdanie, które państwu przedstawiam.

Ustawa jest skutkiem inicjatywy legislacyjnej podjętej przez Wysoką Izbę, przez Senat. Wynikało to z potrzeby dostosowania systemu obowiązującego prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 lutego 2003 r. Senat kilkakrotnie podejmował próby naprawy tychże ustaw. Próba podjęta w ubiegłym roku była skuteczna.

Inicjatywa, którą Senat przyjął 29 marca 2012 r., miała na celu określenie, że w drodze referendum można zdecydować o odwołaniu członków organów jednostek samorządu terytorialnego, o samoopodatkowaniu się członków wspólnoty samorządowej, a także o sposobie rozstrzygania o sprawach zarówno mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji jednostki samorządu terytorialnego, jak i o sprawach, które wykraczają poza zadania i kompetencje jednostek samorządu terytorialnego, ale są ściśle związane z kwestiami dotyczącymi spraw społecznych, gospodarczych i kulturowych wiążących tę wspólnotę.

Senat zaproponował ponadto podniesienie progu umożliwiającego przeprowadzenie referendum z dziś obowiązujących 10% do 15%. Jest to kwestia inicjatywy referendalnej, o której mieliby decydować uprawnieni do głosowania w każdej z jednostek samorządu terytorialnego szczebla gminnego. Miało to nie dotyczyć tylko miast na prawach powiatu.

Sejm ustawą z 14 grudnia 2012 r. generalnie przyjął propozycje legislacyjne Senatu, nie zgodził się jednak na propozycję podniesienia progu umożliwiającego przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania

organów jednostek samorządu terytorialnego z 10% do 15%, uznawszy, iż 10% do tej pory stosowane jest wystarczające i wyczerpuje oczekiwania dotyczące tego mechanizmu bezpośredniej demokracji, który jest stosowany w polskich samorządach. Ponadto Sejm stosownie zmodyfikował definicję referendum lokalnego, uzupełnił przepis art. 54 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym o stwierdzenie, iż samoopodatkowanie się członków wspólnoty samorządowej może być możliwe jedynie w drodze referendum, które jest przeprowadzane przez tychże członków wspólnoty samorządowej, i jedynie w sytuacji, kiedy w referendum pozytywnie zaaprobowana zostanie propozycja samoopodatkowania.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, pan senator sekretarz.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Czy jest znana panu senatorowi instytucja w Polsce... To znaczy instytucja samoopodatkowania musi funkcjonować i to jest OK, tylko czy są znane przypadki samoopodatkowania któregoś z samorządów w Polsce.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Były takie przypadki. To może dotyczyć bardzo różnych kwestii, przede wszystkim są one związane z jakimiś bieżącymi, nadzwyczajnymi potrzebami, które pojawiają się raptem, w sytuacjach nadzwyczajnych, na przykład zdarzeń losowych. Wówczas często wspólnoty samorządu... no, często to może za dużo powiedziane, ale zdarzały się takie przypadki, z tego, co wiem, i można powiedzieć, że to było proporcjonalne do oczekiwań społeczności lokalnych i nie budziło specjalnych kontrowersji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Gorczyca.

Są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister administracji i cyfryzacji.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy pani minister Młochowska pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Młochowska: Nie.)

A kierownik Krajowego Biura Wyborczego, pan minister Czaplicki, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie?

Ja mam pytanie, ale może pani odpowiedzieć z miejsca, nie będzie więcej pytań: czy minister popiera te zmiany? Z miejsca, z miejsca...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Jak najbardziej popiera w związku z tym, że jest to realizacja wyroku Trybunału.

Skoro już jestem przy głosie, to mogę uzupełnić wypowiedź pana senatora sprawozdawcy, ponieważ mamy dane, jeśli chodzi o referenda w sprawie samoopodatkowania. Ogółem w ostatnich latach... Średnio to są dwa, trzy przypadki w skali roku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie słyszę więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Helenę Hatkę.

Senator Helena Hatka:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Miałam ten zaszczyt, że reprezentowałam Senat w Sejmie i uczestniczyłam w dyskusjach, które skupiły się szczególnie na propozycji Senatu dotyczącej podniesienia progu w gminach, które nie są na prawach powiatu. Argumentacja, że referenda dotychczas przeprowadzane są kosztowne i jednocześnie nie przynoszą efektu, nie przekonały parlamentarzystów i w efekcie sytuacja jest taka, że nasza propozycja nie uzyskała akceptacji Sejmu. Ale nie na tym chciałabym się skupić, uzupełniając wypowiedź kolegi senatora, który reprezentuje komisję merytoryczną.

Chciałabym podkreślić, powiedzieć państwu senatorom, jak ważna jest uchwała, którą dzisiaj podejmujemy, uchwała, która zmienia ustawą regulującą procedurę dotyczącą referendum, jak ważna jest dla zwiększenia demokracji w państwie polskim.

Dotychczas była taka praktyka. Obowiązująca ustawa zawężyła prawo, uprawnienie do przeprowadzenia referendum do dwóch okoliczności: odwołania organu gminy wykonawczego lub uchwałodawczego bądź samoopodatkowania. Uprawnienia Polaków w zakresie wyrażenia opinii w formie referendum były zawężone tą ustawą, były one węższe, niż stanowi o tym konstytucja.

My, wykonując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, czyli doprecyzowując dwie ustawy, dajemy uprawnienie społecznościom lokalnym szczebla gminnego, powiatowego czy wojewódzkiego do zabierania głosu w istotnych dla nich sprawach w formie referendum. Oczywiście to referendum nie będzie miało mocy tak wiążącej, jak wcześniej wymienione przeze mnie dwa rodzaje referendów, ale nie może być ono lekceważone czy to przez organy samorządu lokalnego, czy nawet przez rząd.

Wyobraźmy sobie sytuację, w której Rada Ministrów, mająca kompetencje zmiany granicy gminy czy na przykład likwidacji gminy, w świetle obowiązującego prawa może dokonać tej czynności, zapytując samorząd o opinię w tej sprawie. Samorząd powinien zapytać o opinię mieszkańców, ale zapytanie może mieć formę kartki wywieszanej na tablicy ogłoszeń i nikt nie musi tego widzieć. Obecnie mieszkańcy mogą w formie referendum wyrazić stanowisko w tak istotnych sprawach, które są w kompetencji rządu. Ich głos będzie lepiej słyszany, będzie silniejszy, będzie miał większą moc.

Oczywiście nie ma tu specjalnej procedury związanej z przeprowadzeniem tego typu referendum. Obowiązuje ta trudna procedura, która dotyczy samoopodatkowania czy odwołania organu. Nad tym powinniśmy w przyszłości dyskutować, być może zbliżyć się do modelu demokracji szwajcarskiej. Ale uchwała, która zostanie przez państwa dziś podjęta, otworzy wiele możliwości, żeby było więcej demokracji tam na dole, w gminach, w powiatach, w regionach, a Polska tego potrzebuje. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 273, a sprawozdania komisji – w drukach nr 273A i 273B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Andrzeja Grzyba, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Grzyb:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 14 grudnia 2012 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu 3 stycznia 2013 r.

Ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa nie daje możliwości nieodpłatnego przekazania przez Agencję Nieruchomości Rolnych gruntów należących do Skarbu Państwa na rzecz gmin z przeznaczeniem na cmentarze. Sejm uznał to za przeoczenie, które omawianą ustawą postanowił naprawić. Niniejsza ustawa daje możliwości przekazania przez Agencję Nieruchomości Rolnych gruntów na rzecz gmin w celu zakładania lub rozszerzania cmentarzy komunalnych albo jeśli na tym gruncie cmentarze już się znajdują. Ustawa ma wejść w życie po upływie czterech dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepiōła, o przedstawienie stanowiska komisji.

**Senator Sprawozdawca
Janusz Sepiōł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do tego sprawozdania komisji rolnictwa można dodać, że normalnie grunty rolne Skarbu Państwa przekazywane są drogą sprzedaży, odpłatnego korzystania, wniesienia mienia do spółki, przekazania

w zarząd czy zamiany nieruchomości. W wypadku samorządu jest właśnie ta możliwość przekazywania nieodpłatnie. W ustawie z 1991 r. ten zapis mówił, że można przekazywać na cele infrastrukturalne. Cmentarz się nie mieścił w infrastrukturze, kiedy nie tak dawno robiono nowelę, też tego celu nie wymieniono.

Takie przypadki, właśnie ten przypadek, który wywołał tę zmianę, miały miejsce w mojej rodzinnej miejscowości. Akurat w Gorlicach potrzeba gruntu na cmentarz.

To była inicjatywa poselska i, co może ważne, w Sejmie tylko jeden poseł wstrzymał się od głosu, wszyscy pozostali poparli tę zmianę ustawy. Komisja oczywiście popiera ją bez uwag. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy Sepiōła, który jest w komisji samorządu. Moje pytanie jest spowodowane próbą zgłoszenia poprawki. Czy pan jako samorządowiec nie czuje, że powinniśmy zrobić zapis, który był pierwotny, był w poprzednich ustawach? Mienie Skarbu Państwa moim zdaniem jest takim samym mieniem dla samorządu, jak i dla Skarbu Państwa – przecież żyjemy w jednym państwie. Dlaczego ograniczać przekazywanie samorządom ziemi do tych celów, które są zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego i, tak jak było wcześniej, związane z samorządem... Czy nie uważa pan, że można by dodać taki zapis, który by mówił, że można przekazywać na inne zadania związane z infrastrukturą, które są wpisane do zadań gminy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Janusz Sepiōł:

Ale katalog jest moim zdaniem tak obszerny, że rozszerzanie go jest po prostu bezprzedmiotowe. Wydaje się, że jest on po prostu kompletny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Pan minister Plocke...

Proszę uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko dopowiedzieć, że rząd pozytywnie opiniuje proponowane zmiany w ustawie w zakresie nieodpłatnego przekazywania na rzecz samorządów gminnych nieruchomości z zasobów Skarbu Państwa na zakładanie nowych cmentarzy, powiększanie istniejących, a także przekazywanie tych nieruchomości, na których istnieją cmentarze protestanckie czy żydowskie. A więc jest to inicjatywa ze wszech miar godna poparcia, tym bardziej że uzyskała poparcie Krajowej Rady Izb Rolniczych, Krajowej Rady Radców Prawnych i Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Jest to inicjatywa, która zasługuje na uznanie i poparcie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę takich pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Proszę uprzejmie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy dzisiaj po raz wtóry... Ponieważ zmieniamy wielokrotnie już zmienianą ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, chciałbym powiedzieć, że uważam, że te zapisy, które zostały wprowadzone w tej zmianie, powinny być poszerzone. Nie powinniśmy za każdym razem próbować zmieniać ustawy, można powiedzieć, incydentalnie. Katalog zadań, który jest tam wymieniony, moim zdaniem nie wyczerpuje wszystkich zadań samorządu terytorialnego, dlatego zapis, który chciałbym zgłosić w poprawce dotyczącej art. 1

lit. c, miałyby następujące brzmienie: jeżeli są przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków gospodarowania przestrzennego gminy na cele związane z realizacją inwestycji infrastrukturalnych służących wykonaniu zadań własnych gminy albo jeżeli infrastruktura służąca do wykonania takich zadań jest na nich.

Myślę, że to poszerzenie pozwoli samorządom występować do Agencji Nieruchomości Rolnych o przekazanie mienia na cele, które znajdują się w planach zagospodarowania przestrzennego czy studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Nie może być tak, że zgodnie z prawem państwo polskie poprzez agencję, która wykonuje to w imieniu Skarbu Państwa, może sprzedawać grunty, i natychmiast wprowadzać pieniądze... A samorząd traktujemy po macoszemu i mówimy, że on musi zapłacić. Uważam – mówiliśmy o tym wielokrotnie – że samorząd ma takie samo prawo do korzystania z mienia Skarbu Państwa z przeznaczeniem na działania służące celom publicznym jak... I dlatego właśnie proponuję tę zmianę, prosząc o jej poparcie.

Chcę powiedzieć, że obecnie trwają protesty rolników dotyczące obrotu ziemią. Będę prosił pana ministra rolnictwa o to, by jak najszybciej pomógł znaleźć rozwiązania prawne i w podobnym trybie – być może przyspieszonym – wprowadził zmiany, które pozwolą rolnikom czuć się bezpiecznie. Chodzi o to, aby ziemia, która jest dzisiaj w obrocie Agencji Nieruchomości Rolnych, rzeczywiście była przeznaczana na gospodarstwa rodzinne, by ta ziemia, która dzisiaj jest przedmiotem sporu – szczególnie w województwie zachodniopomorskim – mogła być z udostępniana w ramach procesu uspołecznionego.

Są też problemy dotyczące... Pamiętajmy, że podczas poprzedniej zmiany, którą wprowadzaliśmy rok temu, zlikwidowaliśmy ciało, jakim jest rada nadzorcza, czyli zlikwidowaliśmy mechanizm kontroli. Teraz niejako na wiosek rolników, którzy domagają się, oczekują, że rząd podejmie natychmiastowe działania w kierunku zmiany tej ustawy... Chodzi o doprowadzenie do uspołecznienia procesu oraz o zabezpieczenie obrotu ziemią, która po 2016 r. znajdzie się w obrocie dostępnym dla całej Unii Europejskiej i systemu gospodarczego. Tak więc należałoby w trybie pilnym wprowadzić szczególne uregulowania – takie rozwiązania proponowane są nawet w krajach zachodnich, w systemie francuskim czy niemieckim – zmierzające do tego, by ziemia w pierwszej kolejności trafiała do rolników, do gospodarstw rodzinnych, a niekoniecznie do Skarbu Państwa jako dochód. A wszędzie widzi się tylko cele podstawowe jak dochód dla Skarbu Państwa, a nie widzi się celu podstawowego, jakim jest doprowadzenie do upełnolnienia, zapewnienie dostępu do ziemi

(senator J. Chróścikowski)

rodzinnym gospodarstwom rolnym. Dlatego przy tej okazji, mówiąc o ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, proszę, aby ministerstwo również przychyliło się do tych działań, które są podejmowane. Myślę, że w tym tygodniu dojdzie do jakiegoś porozumienia między rządem a komitetem protestacyjnym w Szczecinie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że... A, przepraszam, pan senator Sepioł chce zabrać głos.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Ja bym miał pytanie do pana senatora Chróścikowskiego, wnioskodawcy poprawki, czy mógłby podać przykład celu, na który gmina mogłaby się starać o grunty zarządzane przez agencję, a który nie mieści się w dotychczasowej formule.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, pytania były do pana, do sprawozdawcy. Oczywiście, jeżeli pan senator Chróścikowski chce po raz drugi zabrać głos, to proszę bardzo, ale niejako odwrócił pan formułę regulaminową.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, dziękuję.

W pewnym sensie powtórnie zostałem wywołany do dyskusji. Ja bym powiedział tak. Jeszcze nie ograniczyliśmy w polskim prawie ani nawet w światowym prawie katalogu, nie ma zamkniętego katalogu działalności, które mogą być prowadzone. Proszę mnie tu nie prowokować do tego, żebym w tym momencie w odpowiedzi na pana pytanie wyciągał czy wskazywał wszystkie możliwe działania samorządu terytorialnego i wykazywał, które należą do katalogu zamkniętego, a które są jeszcze otwarte i w tym momencie będziemy mogli ponownie...

Pan zgłosił tu swoją inicjatywę, to akurat pana przypadek zwrócił uwagę na to, żeby pozyskać ziemię z Agencji Nieruchomości Rolnych na powiększanie cmentarzy. Za chwilę poseł, senator przyjdzie z nową propozycją, wpadnie na jakiś pomysł, bo katalog działalności samorządowej nie jest zamknięty. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie do protokołu. a wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Chróścikowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionego wniosku?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 272, a sprawozdanie komisji – w druku nr 272A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowna Pani Minister!

Ustawa powstała w związku z problemami dotyczącymi kosztów pobytu małoletnich dzieci umieszczonych w zakładach opiekuńczo-leczniczych, zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz zakładach rehabilitacji leczniczej, a także w związku z tym, iż od 1 stycznia 2012 r. wszystkie regulacje dotyczące pieczy zastępczej przeniesione zostały z ustawy o pomocy społecznej do nowej ustawy, do ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej.

W zakładach opiekuńczo-leczniczych, w zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz w zakładach rehabilitacji leczniczej są udzielane stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne, inne niż szpitalne. Koszty udzielania świadczeń zdrowotnych w przypadku podmiotów leczniczych mających zawartą umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia finansuje fundusz. Nie pokrywa on jednak kosztów zakwaterowania i żywienia. Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki

(senator sprawozdawca J. Michalski)

zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, świadczeniobiorca przebywający w zakładzie opiekuńczo-lecznym, pielęgnacyjno-opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej, który udziela świadczeń całodobowych, ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania. Miesięczną opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej 250% najniższej emerytury, z tym że opłata nie może być wyższa niż kwota odpowiadająca 70% miesięcznego dochodu świadczeniobiorcy w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej. W przypadku dziecka do ukończenia osiemnastego roku życia – a jeżeli kształci się dalej, to do ukończenia dwudziestego szóstego roku życia – przebywającego w zakładzie opiekuńczo-lecznym, pielęgnacyjno-opiekuńczym lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej, który udziela świadczeń całodobowych, miesięczną opłatę za wyżywienie i zakwaterowanie ustala się w wysokości odpowiadającej 200% najniższej emerytury, z tym że opłata nie może być wyższa niż kwota odpowiadająca 70% miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej. W przypadku nieletnich posiadających przedstawicieli ustawowych to oni są zobowiązani do pokrycia wymienionych kosztów.

Z przepisów nie wynika jednoznacznie, jaki jest sposób i źródło pokrycia kosztów zakwaterowania i wyżywienia dzieci objętych pieczą zastępczą, umieszczonych w tych zakładach. Nie istnieją bowiem podstawy do wydatkowania na ten cel przez Narodowy Fundusz Zdrowia środków finansowych, które mogą być przeznaczone wyłącznie na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej.

Przedstawiona sytuacja dotyczy zakładów, w których przebywają dzieci do lat osiemnastu. Zgodnie z danymi Narodowego Funduszu Zdrowia za okres od stycznia do czerwca 2012 r., według stanu na 18 października 2012 r., w zakładach tych przebywało łącznie czterysta dwadzieścioro dwoje dzieci. Jeśli przyjąć, że jest to wartość średnioroczna, a wysokość najniższej emerytury wynosiła w 2012 r. 799 zł 18 gr, to skutki finansowe wejścia w życie projektowanej ustawy wyniosą około 8 milionów zł dla budżetów wszystkich powiatów. Należy tu zaznaczyć, że liczba ta obejmuje wszystkie dzieci, nie ma bowiem dokładnych danych o liczbie dzieci objętych pieczą zastępczą. Należy sądzić, że liczba tych dzieci nie powinna przekraczać w całej liczbie kilku procent.

Ustawa dokonuje zmiany art. 18 ust. 2 polegającej na określeniu wysokości opłaty za zakwaterowanie i wyżywienie w wymienionych zakładach w przypadku dzieci objętych pieczą zastępczą. Będzie ona wynosić 200% najniższej emerytury z uwagi na to, że w przypadku tych dzieci nie jest możliwe ustalenie dochodu na członka rodziny. Ponadto proponuje

się dodanie w art. 18 nowego ust. 3, zgodnie z którym w przypadku dzieci pozbawionych częściowo lub całkowicie opieki rodziców, które przebywają w pieczy zastępczej, opłatę związaną z pokryciem kosztów zakwaterowania i wyżywienia będzie ponosić starosta lub placówka opiekuńczo-wychowawcza. Jednocześnie w przypadku dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej lub w rodzinnym domu dziecka, przebywającego w którymś z wymienionych zakładów, rodzina ta na podstawie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej będzie otrzymywać nie mniej niż 20% świadczenia – stąd zmiana art. 87 ust. 2 tej ustawy, a w rozpatrywanej ustawie jest to art. 2.

Art. 1 omawianej ustawy reguluje kwestię ponoszenia odpłatności za wydanie dla rodziny zastępczej zaświadczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pełnienia tej funkcji. Zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych świadczeniobiorcy przysługują zaświadczenia wydawane do celów pomocy społecznej. W związku z wcześniej wspomnianym faktem, że regulacje dotyczące pieczy zastępczej zostały przeniesione z ustawy o pomocy społecznej do nowej ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, konieczne jest uzupełnienie pktu 1 w art. 16 o zapis dotyczący tej sytuacji.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Pragnę również dodać, że ustawa została w Sejmie przyjęta jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania?

Pan senator Kraska. Proszę uprzejmie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w czasie posiedzenia komisji był obecny przedstawiciel Związku Powiatów Polskich i stwierdził, że powiaty nie dostały na ten cel pieniędzy. Z kolei przedstawiciel ministerstwa twierdził, że te pieniądze zostały już dane. Gdzie według pana leży prawda? Dziękuję bardzo.

Senator Jan Michalski:

Pewnie, tak jak to jest w życiu, prawda leży pośrodku. Zgodnie z informacjami udzielonymi przez pana dyrektora kwoty, które miałyby obciążać po-

(senator J. Michalski)

wiat, są ujęte w subwencjach, jakie powiat otrzymuje. Pragnę rzeczywiście podkreślić, że jeżeli weźmie się pod uwagę liczbę dzieci przebywających w tych placówkach średniorocznie i w ogóle procentowy udział dzieci przebywających w pieczy zastępczej, to w skali całego kraju to nie będzie oczywiście 8 milionów, tylko kwota wielokrotnie, przynajmniej dziesięciokrotnie, mniejsza, podzielona na wszystkie jednostki powiatowe. Myślę więc, że nawet gdyby kwoty ujęte w subwencjach otrzymywanych przez powiat nie były w pełni zapewnione, to i tak nie są to bardzo duże wydatki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Pytam panią minister Seredyn i pana ministra Sopińskiego.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopiński:* Dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja tylko chciałbym rozszerzyć pole widzenia, jeśli chodzi o tę konkretną regulację. Ona w moim przekonaniu jest słuszna i powinniśmy ją przyjąć, żeby nie było nieporozumień co do tego, kto ma naprawę i w jakiej wysokości ponosić odpłatność za pobyt w placówkach służby zdrowia, w zakładach opiekuńczych. W tej materii jest jednak rzeczywiście jeszcze wiele innych kwestii do uregulowania. Samo utrzymywanie różnicy w zasadach odpłatności między domami pomocy społecznej a właśnie tego typu placówkami rodzi chęć przerzucania kosztów. To jest niezdrowa sytuacja, to jest niedobra sytuacja. Osoby, które powinny przebywać w domach pomocy społecznej, ponieważ ich stan wskazuje na konieczność bezterminowego pobytu, bardzo często jednak

lokowane są w zakładach opiekuńczo-leczniczych i w zakładach pielęgnacyjno-opiekuńczych tylko dlatego, że samorządom to bardziej się kalkuluje. Jest tak, ponieważ oprócz tej odpłatności, wynoszącej, tak jak w domach pomocy społecznej, 70% renty lub emerytury, w domach pomocy społecznej resztę kosztów pokrywa rodzina lub gmina, a w ZOL – państwo. Wydaje się, że te prace, o których wiem, że zostały podjęte w Ministerstwie Zdrowia we współpracy z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, powinny wreszcie być doprowadzone do finału. I o to chciałbym przy tej okazji zaapelować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Szewiński i Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 282, a sprawozdania komisji – w drukach nr 282A i 282B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Zdrowia, w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 4 stycznia bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 7 stycznia bieżącego roku.

Projekt ustawy jest efektem inicjatywy senackiej i dotyczy wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował przepis ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi upoważniający ministra zdrowia do określenia wysokości opłaty za pobyt w izbie wytrzeźwień w rozporządzeniu. I ta inicjatywa została przez Senat podjęta. Następnie na wniosek ministra

(senator sprawozdawca S. Iwan)

zdrowia została ona poszerzona o sprawy związane z tym, co było regulowane w rozporządzeniu i co mogło stanowić podstawy dalszej niekonstytucyjności tejże ustawy, a mianowicie o przepisy dotyczące stosowania przymusu bezpośredniego wobec osób zatrzymanych w izbach, trybu doprowadzenia tych osób, ich przyjęcia oraz zwolnienia z izby wytrzeźwień, a także regulacji dotyczących opieki zdrowotnej i zadań izby wytrzeźwień.

W ustawie, która przyszła do nas z Sejmu, znajdują się właśnie zapisy regulujące sprawy przedstawiane przeze mnie chwilę wcześniej. Zapisy te w odbiorze społecznym – chodzi między innymi o Helsińską Fundację Praw Człowieka – budziły wątpliwości co do swojej konstytucyjności ze względu na pewne niedopowiedzenia, niedoprecyzowanie zadań związanych zarówno ze stosowaniem przymusu w zakresie unieruchomienia, jak i ze stosowaniem środków leczniczych właśnie w izbie wytrzeźwień. Na dodatek różnicowały one postępowanie w izbie wytrzeźwień i postępowanie na komisariacie.

Na posiedzeniu komisji dyskutowano dosyć dynamicznie na ten temat i przegłosowano sześć poprawek związanych właśnie z tymi zagadnieniami. Poprawki te znajdują się w druku nr 282A. Dotyczą one, tak jak już mówiłem wcześniej, ograniczenia przymusu bezpośredniego do przytrzymywania i unieruchomienia. Dotyczą one również zawartości protokołu, jaki sporządza doprowadzający w przypadku doprowadzenia do izby wytrzeźwień, ale także do miejsca zamieszkania czy do jednostki leczniczej. Eliminują one stosowanie określonego w innych przepisach przymusu, jaki mógłby być użyty w pewnych sytuacjach. W ramach tych poprawek zostało również wyeliminowane pojęcie innych urządzeń technicznych, które miałyby być stosowane do wykonania unieruchomienia czy zastosowania przymusu.

Konsekwencją wprowadzenia tych poprawek byłoby to, że ciągłość prawna w zakresie funkcjonowania izb wytrzeźwień byłaby zakłócona, ponieważ termin wykonania postanowienia Trybunału Konstytucyjnego mija 17 stycznia. A w związku z tym, iż wprowadzenie poprawek spowoduje, że ustawa będzie musiała wrócić do Sejmu – one muszą zostać rozpatrzone przez Sejm – jest takie niebezpieczeństwo, że przez pewien czas, powiedzmy, kilka tygodni, kierownictwa izb wytrzeźwień nie będą miały podstaw do pobierania opłat za te, powiem w cudzysłowie, świadczone usługi.

W związku z tym zostały wprowadzone stosowne przepisy przejściowe, które nie rozwiązują sytuacji, ale nadają taki zwyczajny porządek prawny procedowanym ustawom. I na tym w zasadzie skończyłbym sprawozdanie.

Chcę powiedzieć, że głosy były podzielone, żadna z poprawek nie przeszła jednomyślnie. W przypadku każdej z poprawek były głosy za i przeciw, były też osoby wstrzymujące się.

Była jeszcze jedna poprawka, poprawka dotycząca właśnie przymusowego podawania leków. Wywołała ona najwięcej kontrowersji i tutaj opinie komisji samorządu i Komisji Zdrowia się jakby rozeszły. Stało się tak może z tego względu, że, powiedziałbym, skład osobowy komisji był inny. W Komisji Zdrowia dominują lekarze, a więc fachowcy od podawania leków. Ta poprawka nie zyskała większości.

Chyba wyczerpałem w swoim krótkim sprawozdaniu temat tego, co działo się na posiedzeniu połączonych komisji.

Oczywiście komisje wnoszą o przyjęcie ustawy z sześcioma poprawkami, które omówiłem, a które – jeszcze raz przypomnę – są w druku nr 282A. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Do tego, co mówił pan senator Iwan, praktycznie niewiele mam do dodania, ponieważ u nas głosy również bardzo się podzieliły. Były one, w zależności od poprawek... Tylko jedna poprawka, ta, która zmienia *vacatio legis*, datę wejścia w życie ustawy... No to był jedyny punkt, co do którego wszyscy się zgodziliśmy, ponieważ gdyby poprawki zostały wprowadzone, to oczywiście data 17 stycznia w żaden sposób nie mogłaby się ostać.

W naszej komisji było trochę mniej lekarzy i komisja praw człowieka w przypadku drugiego punktu, kwestii bardzo mocno podkreślanej przez fundację helsińską, uległa sugestiom jej przedstawicieli.

W art. 42 pkt 8 ppkt 3, który stanowi, iż jest możliwe przymusowe podanie produktu leczniczego, które polega na doraźnym lub przewidzianym w planie postępowania leczniczego wprowadzeniu produktu leczniczego do organizmu osoby, nasza komisja wprowadziła jedną poprawkę więcej niż Komisja Zdrowia. Otóż dodała na końcu, iż można to stosować jedynie w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia osoby. I, tak jak powiedziałem, to jest jedyna różnica.

Zdania były bardzo podzielone. Z jednej strony mieliśmy świadomość, że skutek wprowadzenia po-

(senator sprawozdawca A. Pociąg)

prawek będzie taki, iż najprawdopodobniej nie będzie można naliczać odpłatności za pobyt, narzucać ich tym, którzy znajdują się w izbie wytrzeźwień, co będzie miało pewne skutki dla samorządu i Skarbu Państwa – jest taka możliwość, że samorządy będą później kierowały roszczenia w stosunku do Skarbu Państwa. Doszliśmy jednak do wniosku, że jeżeli mamy do czynienia z jednej strony z jakimś uszczerbkiem finansowym, najprawdopodobniej nie tak dużym, a z drugiej strony z prawami człowieka i zagwarantowaniem jednostce poszanowania jej godności i bezpieczeństwa, no to musimy wybrać to drugie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Krótkie pytanie.

(Senator Aleksander Pociąg: Do mnie?)

Tak. Czy w ustawie jest rozróżnienie na osoby, które kiedyś raz, dwa czy trzy razy nadużyły alkoholu, i osoby chore, uzależnione od alkoholu? Bo to jest pewna różnica. Czy jest jakieś rozróżnienie ustawowe?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Senatorze, w żaden sposób... My ograniczyliśmy się do tego, co jest materia zmian i tutaj w ogóle takiej kwestii nie ma. Z tego co pamiętam, nie ma takiego rozróżnienia w ustawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kraska. Proszę uprzejmie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, skoro już pan jest tutaj, to do pana skieruję pytanie. Wyrok Trybunału dotyczył tylko

i wyłącznie opłaty za pobyt w izbie wytrzeźwień. Jaki był cel wprowadzenia tych nowych przepisów do tej ustawy, czemu to miało służyć?

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Senatorze, myślę, że to jest dobre pytanie do...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo.

Jeszcze pan senator Świątkowski.

Senator Aleksander Świątkowski:

Ja mam pytanie, które już zadałem podczas obrad komisji, ale nie otrzymałem na nie odpowiedzi. Nie wiem, czy tutaj ktoś będzie w stanie na nie odpowiedzieć. Wiemy, że rocznie około dwustu tysięcy ludzi trafia do izb wytrzeźwień. W stosunku do ilu spośród tych dwustu tysięcy trzeba zastosować ten przymus fizyczny?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator chciałby odpowiedzieć?

(Senator Aleksander Pociąg: Tak.)

Proszę uprzejmie.

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Senatorze Aleksandrze, zadawaliśmy sobie to pytanie na posiedzeniu komisji. My jako komisja nie jesteśmy w stanie... nie mamy takich informacji, nie uzyskaliśmy takich informacji również w trakcie trwania posiedzenia komisji. Mam nadzieję, że po skierowaniu tego pytania ewentualnie do przedstawicieli rządu będzie możliwe otrzymanie odpowiedzi. Ja odpowiedzi na to pytanie nie znam. Przepraszam bardzo.

(Senator Waldemar Kraska: Opłata.)

(Senator Stanisław Iwan: Dlaczego rozszerzono...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: To było pierwsze pytanie pana senatora Kraski.)

Nie chciałbym odpowiadać za osoby, które rozszerzyły zakres... Jeżeli dobrze rozumiem, to po prostu przy okazji wprowadzenia tych zmian postanowiono uregulować...

(Senator Michał Seweryński: O prawa człowieka chodziło.)

...pewne kwestie w tej ustawie szerzej, ponieważ...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan senator Iwan się wyrywa do odpowiedzi.)

(*senator A. Pocięj*)

Już, jeszcze tylko jedno zdanie. Sądzę, że chodziło o to, żeby uregulować te kwestie, które nie są doregulowane a zagrażają prawom jednostki. I tak naprawdę dzisiaj te poprawki i cała dyskusja głównie dotyczyły tych dwóch aspektów, kwestii, które próbowaliśmy doregulować.

(*Senator Stanisław Iwan: Ja może...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment, widzę pana senatora...

Proszę bardzo, pan senator jeszcze odpowie.

Senator Stanisław Iwan:

Tak, ja potwierdzam to, co mówił mój kolega. Zresztą ja już powiedziałem w swoim sprawozdaniu, że to było uregulowane na wniosek Ministerstwa Zdrowia, gdyż Ministerstwo Zdrowia też miało wątpliwości. Wiązały się one z tym, że wiele zapisów dotyczących właśnie tego doprowadzania, przymusu, zastosowania tych leków jest w rozporządzeniu i jeżeli nie znajdują się one w ustawie, to może to wywołać wątpliwości co do konstytucyjności. Dlatego byłoby niewskazane, żeby po jednym rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego za jakiś czas znowu to było kierowane, znowu wracało... Chodziło o to, żeby to jakby wyczyścić, uregulować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Słoń.

Proszę uprzejmie.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Sprawozdawcy, w bardzo wielu miastach w Polsce zrezygnowano z prowadzenia izb wytrzeźwień przez samorządy. Na ich miejsce powołano ośrodki terapeutyczne, ośrodki lecznicze. Jak to należy widzieć w tej chwili? W niektórych miastach osoby, które nadużywają alkoholu – a większość tych, które są zatrzymywane w izbach wytrzeźwień, nadużywa alkoholu w sposób ciągły – próbuje się leczyć, próbuje się im pomóc. W innych miastach, tam, gdzie wciąż istnieją izby wytrzeźwień – bo wprowadza się takie zmiany w ustawie, wprowadza się takie zapisy – takie osoby traktuje się w sposób wręcz represyjny. Wyobraźmy sobie, że niektóre z nich, szczególnie te z grupy zagrożonej bezdomnością, trafiają na izbę wytrzeźwień po kilkadziesiąt, a nawet po kilkaset razy w ciągu roku. Tak więc jeżeli wobec tych osób będą stosowane takie a nie inne metody przymusu bezpośredniego, to jak wpłynie to na możliwość przywrócenia ich do społeczeństwa, na możliwość ich wy-

leczenia? Czy te kwestie były podnoszone w trakcie obrad komisji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ja też mam pytanie do panów senatorów sprawozdawców.

Ponieważ wprowadzamy nowy przepis, w którym jest mowa o przymusowym podawaniu leków, to chciałbym zapytać, ile takich przypadków rocznie było dotychczas. Oczywiście zapewne w sytuacji zagrożenia życia lekarze dotychczas podawali te środki. Jakiej liczby przypadków mogą dotyczyć takie sytuacje? Czy panowie mogą na to pytanie odpowiedzieć? Jeżeli tak, to proszę bardzo.

Senator Aleksander Pocięj:

Panie Marszałku, nie zastanawialiśmy się nad tym na posiedzeniach komisji, tam nie padło to pytanie, w związku z tym nie jesteśmy w stanie na nie odpowiedzieć... To znaczy częściowo chciałbym na nie odpowiedzieć. Mianowicie zarówno ministerstwo, jak i senatorowie lekarze, z którymi miałem okazję rozmawiać, podkreślają, że najczęstszym takim środkiem leczniczym jest kroplówka...

(*Senator Stanisław Iwan: Glukoza.*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Glukoza.*)

...z glukozy. Ona ma doprowadzić do jak najszybszego oczyszczenia organizmu, a jest to zabieg tego typu, który stosuje się bardzo często, nawet w domu. On ma na tyle neutralne działanie, że w żaden sposób nie może zagrażać zdrowiu.

Były również takie teoretyczne wypowiedzi ze strony lekarzy, że gdybyśmy zupełnie wyrzucili ten zapis, uzależnili podanie od zgody pacjenta, to przede wszystkim człowiek, który jest w stanie upojenia alkoholowego, zawsze może swoją zgodę podważyć, cofnąć. Poza tym de facto z punktu widzenia prawnego jego zgoda w ogóle w żaden sposób nie działa, gdyż polskie prawo jest tak sformułowane, że nie jest to zgoda de facto.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Iwan: To ja może odpowiem na drugie pytanie.*)

Z tym, że myśmy nie wprowadzili tego zapisu, my go dopiero wprowadzamy. Nie wyrzucamy, tylko wprowadzamy. Tego zapisu nie było, Panie Senatorze. Przepraszam, nie chcę wchodzić w polemikę.

(*Senator Aleksander Pocięj: Ale jeszcze nie odpowiedzieliśmy na pytanie, Panie Marszałku.*)

(*Senator Stanisław Iwan: Jeszcze nie odpowiedzieliśmy.*)

(marszałek B. Borusewicz)

Tak, tak.

Poproszę o odpowiedź na wątpliwości senatora Słonia.

Senator Stanisław Iwan:

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Słonia, to, no, izby wytrzeźwień są pewną pozostałością po minionej epoce. Na posiedzeniu komisji pozyskaliśmy informację, że one generalnie rzecz biorąc istnieją właśnie w krajach Unii Europejskiej, powiedziałbym, tych nowych. Na Zachodzie istnieje rozwiązanie typu hostel i ministerstwo będzie zmierzać do tego, ażeby i w naszym prawie takie rozwiązanie było.

Jeśli chodzi o ten przymus, to powiem, że sam znam młodego lekarza, który w starciu z pijanym pacjentem stracił zęby. Tak więc stosowanie przymusu w przypadku osoby, która nie do końca się kontroluje, czasami jest potrzebne. Trzeba to zrobić po prostu dla jej dobra, nawet po to, żeby uniknęła śmierci, żeby nie pozbawiła się życia.

Izb wytrzeźwień w tej chwili – tak wynika z informacji uzyskanych od Ministerstwa Zdrowia – jest trzydzieści siedem, a były, bodajże, pięćdziesiąt dwie. Część z nich, tak jak pan senator powiedział, zostało zlikwidowanych, są stosowane inne, nowsze rozwiązania, ale myślę, że póki jeszcze jest zapotrzebowanie dla mniej więcej dwustu tysięcy osób na te izby... Jest to problem, który będzie wygaszany, ale stosunkowo wolno, i trzeba to uregulować tak, ażeby to było zgodne z prawami człowieka, a zarazem zapewniało skuteczność pomocy. Bo te izby mają służyć nie represji, tylko pomocy, która jest udzielana ludziom będącym w potrzebie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Hatka, a potem pan senator Mamątow. Proszę.

Senator Helena Hatka:

Szanowni Państwo, oczywiście izby wytrzeźwień powinny obecnie istnieć, bo działają w sytuacji, kiedy ludzie, którzy są pod wpływem alkoholu, stanowią zagrożenie dla siebie albo dla otoczenia, często są to osoby agresywne. Ale dotykamy materii bardzo delikatnej – praw i wolności człowieka. Jeżeli Senat zechce na mocy swojej decyzji ograniczyć prawa i wolności człowieka, to ja chciałabym wiedzieć, czy panowie przewodniczący wspólnie z komisjami badali, na ile ograniczenie praw i wolności człowieka jest zgodne z Europejską Konwencją Praw Człowieka i z polską konstytucją. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Mamątow. Proszę uprzejmie.

Senator Robert Mamątow:

Idąc torem myślenia pani senator, chciałbym zapytać panów, czy nie uważacie panowie, że jest to zbyt duża ingerencja w prawa człowieka. Czy rozszerzenie tej ustawy nie powinno być uchwalone odrębną ustawą, poświęconą tylko tym dwóm środkom, które są wprowadzone do tej ustawy, to znaczy przymusowi bezpośredniemu i używaniu leków? Czy to nie powinno być uchwalone osobną ustawą, po szerokiej konsultacji społecznej? Jest to naprawdę bardzo duża ingerencja w prawa człowieka. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie!

Chciałbym tylko rozszerzyć te dwa pytania, które padły. Jeżeli chodzi o osobę nietrzeźwą, to mogą być naruszane jej prawa, ale ona sama też narusza prawa, bardzo często prawa rodziny. Czy jest badana ta druga strona, to, czy ta osoba nie narusza, powiedzmy, praw rodziny, jeżeli taką ma, że wszelkimi konsekwencjami z tego wynikającymi? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panowie Senatorowie Sprawozdawcy.

Senator Aleksander Pociąg:

Odpowiadając pani senator Hatce, powiem, że legislatorzy nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, w związku z tym nie sądzę, żeby w jakikolwiek sposób te przepisy mogły kolidować z innymi normami, wyższego rzędu. Ponadto chciałbym przypomnieć, że mamy w naszym porządku prawnym – oczywiście musi być to zgodne z ustawą – do czynienia z karami, które polegają na pozbawieniu wolności, ograniczeniu wolności. Jest to swoista forma nie tyle kary, ile zapewnienia bezpieczeństwa.

Proszę sobie przypomnieć, że ostatnio internet obiegło zdjęcie pasażera, którego trzeba było związać

(senator A. Pociąg)

na pokładzie samolotu. Niestety, są takie sytuacje, które wykraczają poza dopuszczalne granice, i tu chodzi po prostu o bezpieczeństwo innych. Jeżeli więc mamy zapewnić bezpieczeństwo innym, to w tym zakresie na pewno jest to zgodne z konstytucją i innymi przepisami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Iwan. Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Iwan:

Chciałbym tylko zacytować jeden artykuł – art. 40 ust. 1: „Osoby w stanie nietrzeźwości, które swoim zachowaniem dają powód do zgorznięcia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób, mogą zostać doprowadzone do izby wytrzeźwień lub placówki, podmiotu leczniczego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu”. A więc są tu wymienione te elementy, te aspekty, które wskazują, kiedy istnieje potrzeba doprowadzenia, przy czym czasami to doprowadzenie związane jest właśnie z zastosowaniem środków przymusu.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Mamąta, powiem, że ja nie sądzę... To będzie moje zdanie – bo myśmy na posiedzeniu komisji tym się nie zajmowali, myślę zresztą, że na posiedzeniu komisji praw człowieka też nie było o tym mowy. Otóż ja nie sądzę, żeby można było czy żeby była potrzeba przygotowania ustawy, która określałaby wszelkie sytuacje życiowe i definiowałaby, w których sytuacjach zastosowanie przymusu i leczenie przymusowe będzie stosowane. Jeżeli taka potrzeba zaistniała, to oczywiście zapewne będą odpowiednie możliwości legislacyjne, ale ja osobiście nie widzę takiej potrzeby. I dlatego zacytowałem art. 40 ust. 1 – a żeby pośrednio dać odpowiedź panu senatorowi Wojciechowskiemu, że tu chodzi zarówno o bezpieczeństwo osoby upojonej alkoholem, jak i o oddziaływanie na relacje środowiskowe, w środowisku domowym. Takie są powody, dla których te zapisy aktualizujemy. Problem nie jest w stosowaniu środków przymusu czy też lekarstw, ale w doprecyzowaniu przepisów, w takim doprecyzowaniu, by miały one formę zamkniętą, tak a żeby nie dawały możliwości jakiegoś rozszerzonego stosowania czy nadużyć. Do tego dążymy.

(Senator Aleksander Pociąg: Ja chciałbym jeszcze jedno zdanie...)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Pociąg:

Myślę, że zanim pójdziemy dalej, powinniśmy złapać pewne proporcje w prawie karnym. Przecież wszyscy to wiemy: w stanie wyższej konieczności, w przypadku obrony koniecznej wolności jednostki, która atakuje, są zredukowane do zera. Jeżeli jestem atakowany i czuję się zagrożony, to mogę strzelać! Nie muszę tego kogoś obezwładniać. Skoro więc nie mamy wątpliwości co do tego, że wolno nam się bronić, to kreowanie tutaj, w tej chwili, sytuacji, że legislator w jakiś dramatyczny sposób depcze wolności obywatelskie, jest według mnie nieuprawnione. Mamy nawet w prawie karnym przepis, który mówi, że jeżeli łapiemy kogoś na gorącym uczynku, to możemy go zatrzymać do przyjazdu policji itd. W związku z tym naprawdę, jak myślę, to jest w jakiś sposób... Na pewno takie podejście ma bardzo mocne oparcie nie tylko w systemie prawa, ale i w całej naszej filozofii życia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma... A, są jeszcze pytania. Pan Senator Kraska i potem pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Ja mam pytanie do obu panów sprawozdawców. Czy byliście panowie kiedyś w izbie wytrzeźwień? (*Wesołość na sali*)

To znaczy oczywiście nie pytam o pobyt tam w charakterze pacjenta, tylko o to, czy panowie widzieli po prostu, jakie są tam warunki...

(Senator Stanisław Iwan: Proszę pana mecenas a reprezentowanie mnie w tej sprawie.) (*Wesołość na sali*)

Zmierzam do tego, że najczęściej taki pacjent, który trafia do izby wytrzeźwień, wymaga głównie współczucia i litości, ale czasem zdarzają się tacy pacjenci, w przypadku których przydałaby się brygada antyterrorystyczna – pacjent jest tak agresywny, że zapanować nad nim jest bardzo ciężko. Moje pytanie dotyczy jednak głównie przymusu bezpośredniego i unieruchomienia takiego pacjenta. Jest zapis, który mówi o użyciu innych urządzeń technicznych. Czy państwo wiecie, jakie urządzenia techniczne ustawodawca miał na myśli, o czym tutaj myślano?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze Iwan, do pana kieruję to pytanie. Chodzi mi o słówko „może” w zapisie mówiącym: może zostać przewieziony do izby wytrzeźwień. Prosiłbym o jakiś komentarz co do tego, bo uważam, że ono jest niezbyt zręcznie tutaj użyte. Czy nie lepiej by było użyć „powinien być” lub czegoś takiego? Może nie „musi być”, ale... Bo to słowo „może” zupełnie, moim zdaniem, nie wskazuje... niedobrze się wpisuje w sytuację. To w zasadzie wszystko. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Odpowiadając panu senatorowi Krasko...

(*Głos z sali:* Krasce.)

...powiem, że zostałem upoważniony przez pana senatora Iwana...

(*Senator Stanisław Iwan:* Mój mecenas.)

...do złożenia wspólnego oświadczenia, że nie byliśmy w izbie wytrzeźwień. Wyrażam nadzieję, że głęboka znajomość tematu przez pana senatora również nie wynika z takiego pobytu.

Przechodząc do meritum, Panie Senatorze, powiem, że właśnie te poprawki, które zostały zgłoszone – ja osobiście zgłaszałem je w naszej komisji – wykluczają użycie tych innych środków przymusu...

(*Senator Waldemar Kraska:* Czego?)

Wszystkiego. Dzięki temu ma pan, Panie Senatorze, enumeratywnie wskazane, jakie to mogą być środki: kaftan bezpieczeństwa, unieruchomienie – koniec.

(*Senator Waldemar Kraska:* Chodzi mi o inne urządzenia techniczne.)

No, nie ma ich, one zostały właśnie wykreślone.

(*Senator Waldemar Kraska:* Ale w ustawie jest prawo... Chodzi o poprawkę?)

Ale to możemy sobie... Kiedy zadawaliśmy to pytanie na posiedzeniu komisji, odsyłano nas bądź do ustawy o Policji, bądź do innych ustaw. Jest to określone gdzie indziej. Niemniej, ponieważ staliśmy na stanowisku, że nie można tak blankietowo do tego podejść, bo wtedy de facto można byłoby użyć wszystkiego, wykreśliłoby to.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Iwan – pytanie pana senatora Wojciechowskiego o „może”.

Senator Stanisław Iwan:

„Może” jest formą fakultatywną. Gdyby było powiedziane, że musi, to nie byłoby...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* No, może.)

...innego wyjścia, a wiadomo, że izba wytrzeźwień nie jest wymarzoną formą doprowadzania do stanu trzeźwości osoby po spożyciu alkoholu. Poza tym mogą być doprowadzone... Tu jest gama miejsc, bo jest izba wytrzeźwień lub placówka innego typu, taka typu, powiedzmy, hostel, to może być podmiot leczniczy, może być miejsce zamieszkania, może być miejsce pobytu. To jest tu wymienione. Może być tu, a może być tam, zatem jest tu alternatywa. Jest to zapis... nasi legislatorzy nie zgłaszali do niego żadnych uwag. W związku z tym wydaje mi się, że jest to forma... Ja nie jestem prawnikiem w odróżnieniu od mojego znakomitego kolegi współsprawozdawcy, w związku z tym trudno mi się ustosunkować do znaczenia prawnego tego słowa, ale uważam, że jest ono tu użyte zasadnie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Być może dlatego pan senator Wojciechowski kierował właśnie do pana to pytanie.

(*Senator Aleksander Pociąg:* No, może.)

Szanowni Państwo, nie ma więcej pytań do panów senatorów sprawozdawców.

Bardzo uprzejmie dziękuję za odpowiedź.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:* Tak.)

Widzę, że pragnie, tak że zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że warto zauważyć, iż każda dyskusja na temat izb wytrzeźwień tak naprawdę obejmuje trzy obszary zagadnień.

Pierwszy z nich to niezwykle bolesne i dotkliwe reminiscencje epoki – która szczęśliwie skończyła się już blisko dwadzieścia pięć lat temu – kiedy izby

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

wytrzeźwień były wykorzystywane przez Milicję Obywatelską do uprzykrzania życia obywatelom. Najłatwiej było poniżyć obywatela, odwożąc go wbrew jego woli do izby wytrzeźwień za sam fakt bycia nietrzeźwym. Myślę, że wszystkim nam w dzisiejszej dyskusji te konotacje w pierwszej kolejności się przypominają.

Drugi obszar, o którym warto powiedzieć... Dzisiaj, po już blisko dwudziestu pięciu latach, mamy wysokie zaufanie do służb publicznego zaufania i dzisiaj polska Policja nie wykorzystuje izb wytrzeźwień do tego, by represjonować obywateli naszego kraju.

Drugi obszar konotacji, który wiąże się z izbami wytrzeźwień, to niezwykle obawa o naruszenie praw człowieka. I to łączy się z tą ostatnią sentencją, którą wypowiedziałem. To właśnie wysoka dbałość o prawa obywatelskie, o zachowanie praw człowieka, zwłaszcza w tak subtelnym i trudnym momencie, kiedy obywatel wskutek choroby bądź intoksykacji, czy to alkoholowej, czy – będziemy o tym niebawem mówili – substancjami innymi niż alkohol, ale też zmieniającymi świadomość, z uwagi na zmienioną świadomość znajduje się w takim stanie, że nie może samodzielnie odpowiadać za własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo otaczających go osób i mienia, każe określić, czy ten obywatel może podlegać przymusowi bezpośredniemu, a jeżeli tak, to w jakim stopniu i pod jakim nadzorem. Tę dyskusję odbywamy ciągle. Uważam, że w czasie prac parlamentarnych, i w Sejmie, i w Senacie, poświęciliśmy bardzo wiele uwagi takiemu sformułowaniu wszystkich zapisów, by były możliwie doskonałe i nie budziły wielu obiekcji. Chociaż materia jest tak delikatna, że zawsze będą pojawiały się pytania o granicę dopuszczalności interwencji państwa wobec obywatela, który nie jest sam w stanie decydować – wprawdzie przejściowo – o swoim losie.

I w końcu aspekt trzeci, który chciałbym przywołać na końcu po to, by Wysokiej Izbie przedstawić to, co dla mnie, lekarza, realizatora publicznej polityki prozdrowotnej naszego kraju, jest najważniejsze – kontekst społeczny. Mówimy tutaj bowiem o olbrzymim istniejącym, choć wstydlwym i często niedostrzeganym, problemie zdrowotnym i problemie społecznym. To dwieście tysięcy przyjęć rocznie do samych izb wytrzeźwień, to osiemdziesiąt kilka tysięcy przyjęć do policyjnych izb zatrzymań i osiemdziesiąt kilka tysięcy sytuacji, kiedy policja odwozi nietrzeźwych obywateli do miejsca ich zamieszkania, bo oni sami nie są w stanie sobie poradzić. To problem przemocy, albowiem 70% wszystkich przypadków stosowania przemocy jest bezpośrednio związanych z konsumpcją alkoholu przez sprawców tej przemocy. To dlatego w miejsce izb wytrzeźwień powstają – po-

wstają powoli, jest to proces ewolucyjny – ośrodki pomocy rodzinie, ośrodki zwalczania przemocy, hostele, które świadczą usługi znacznie doskonalsze niż same tylko usługi wytrzeźwienia. Niemniej jednak jeżeli te dwieście tysięcy osób, które trafiają rocznie do izb wytrzeźwień, nie trafią tam wskutek braku prawa, wskutek braku możliwości finansowania tych ośrodków, to one nie znikną. Te osoby gdzieś będą musiały się podziąć. I podzieją się – trafią do policyjnych izb zatrzymań, gdzie nie ma wysoko wykwalifikowanej kadry medycznej, lekarskiej i pielęgniarskiej, gotowej zabezpieczać w najlepszy możliwy sposób ich stan zdrowia, bądź trafią do szpitali, które w sposób ustawowy – z wyjątkiem szpitali psychiatrycznych – pozbawione są możliwości stosowania jakichkolwiek środków przymusu bezpośredniego. Nie można w oddziale internistycznym, w szpitalnym oddziale ratunkowym, w izbie przyjęć stosować żadnych środków przymusu bezpośredniego. A zatem te osoby, które przejawiają wysoki poziom agresji, będą stawiały w bardzo trudnej sytuacji pracowników izb przyjęć, szpitali, oddziałów internistycznych. Przede wszystkim mogą stanowić zagrożenie dla innych pacjentów, nie tylko dlatego, że powodują nieład czy dezorganizują pracę, mogą po prostu stanowić bezpośrednio zagrożenie dla ich zdrowia w sytuacji, kiedy będą zachowywali się w sposób agresywny.

Przyjmuję wszystkie uwagi, które państwo senatorowie zgłosili w czasie dyskusji, które państwo senatorowie przyjęli, i myślę, że mogę wyrazić gotowość Ministerstwa Zdrowia do dalszego zastanawiania się nad doprecyzowaniem, wyjaśnianiem tych wszystkich miejsc, które są w przepisach niejasne. W moim jednak przekonaniu ustawa w aktualnym brzmieniu jest poprawna na tyle, że pozwolę sobie prosić Wysoką Izbę o jej przyjęcie w takim kształcie, w jakim jest, po to, by zabezpieczyć byt, bezpieczeństwo nie tylko dwustu tysięcy osób trafiających do izb wytrzeźwień, nie tylko kondycję finansową izb wytrzeźwień... Bo mówimy tutaj o kilku milionach strat dla samorządów, ale mówimy także o niepoliczalnej kwocie strat dla pacjentów szpitali lecznictwa publicznego, którzy nie będą mogli leczyć się w szpitalach, ponieważ część z tych dwustu tysięcy osób zajmie miejsca szpitalne, niejako nie dając możliwości dostępu do systemu lecznictwa publicznego tym, którzy mogliby tam trafić z innych przyczyn niż upojenie alkoholowe i agresja. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pozostać na mównicy, bowiem senatorowie mogą w tej chwili zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana.

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Pan senator Matusiewicz jako pierwszy, a potem pan senator Słoń.

Pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę, Panie Senatorze

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z brakiem ze strony resortu inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Przypomnę, że odnośnie do art. 42 ust. 6 ustawy o wychowaniu w trzeźwości z dnia 3 kwietnia 2012 r. zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego – został on opublikowany 16 kwietnia w „Dzienniku Ustaw”. Z treści tego wyroku wynika wyraźnie, że mamy dziewięć miesięcy na wydanie nowych przepisów. Od dnia wydania wyroku przez dziewięć miesięcy obowiązywać będą te opłaty, stare opłaty związane z zarządzeniem ministra zdrowia. Przypomnę, że ten termin upływa 16 stycznia 2013 r.

Myślę, że gdyby nie inicjatywa Senatu, to w ogóle byśmy się tu nie spotkali. Mam pytanie, które kieruję – może nie do pana osobiście, bo nie wiem, od kiedy jest pan wiceministrem zdrowia – za pana pośrednictwem do kierownictwa resortu. Dlaczego, skoro jest to tematyka Ministerstwa Zdrowia, nie podjęto inicjatywy ustawodawczej w takim czasie, aby zdążyć przed upływem tego terminu dziesięć miesięcy?

(*Senator Stanisław Iwan: Dziewięć miesięcy.*)

To rodzi określone skutki prawne dla samorządów, w których gestii są izby wytrzeźwień. Na pewno nie zdążymy... Ustawa nie wejdzie w życie przed 16 stycznia 2013 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie Senatorze! Wysoki Senacie!

Proszę pamiętać, że mówimy tutaj nie li tylko o wyroku Trybunału dotyczącym ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, który faktycznie opublikowany został w kwietniu, ale także o wyrokach Trybunału w sprawie niezgodności przepisów wielu ustaw, w tym ustawy o Policji i o służbach specjalnych, w których Trybunał wyraźnie wskazuje na to, iż wszystkie środki przymusu bezpośredniego muszą być zapisane w akcie prawnym o randze ustawy – inaczej ich stosowanie

jest niezgodne z konstytucją. Myślę, że trudność tej materii i jej delikatność uzmysłowiła także dyskusja, która toczyła się w czasie prac parlamentarnych nad tą ustawą. Dyskusja ta odsłoniła złożoność tego problemu i jego wielowątkowość. Dlatego wydaje się, że perspektywa dziewięciu miesięcy być może nie jest wystarczająca dla procedowania takiego aktu prawnego... Wbrew pozorom nie jest to tak proste i nie chodzi tylko o wprowadzenie do ustawy zmiany w zakresie wysokości opłat. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Słoń, a potem pan senator Świeykowski.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w wielu przypadkach jest tak, że do izb wytrzeźwień czy do policyjnych izb zatrzymań doprowadzani są nie tylko ci będący pod wpływem alkoholu, ale także ci będący pod wpływem innych środków odurzających, a niejednokrotnie będący pod wpływem skojarzonego działania tych substancji. Doprowadzający często nie rozróżniają stanu, w jakim znajduje się osoba doprowadzana, nie wiedzą, z jakiego powodu ta osoba znalazła się w takim właśnie stanie. Jest to niezwykle niebezpieczne, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi młodych. Osoby będące pod wpływem środków odurzających, które mogą nawet zagrażać ich życiu, niejednokrotnie wymagają zupełnie innego postępowania. W proponowanych zmianach nie znalazłem informacji, jak należy postępować w takich przypadkach, jaka jest procedura, gdy osoby znajdują się pod wpływem tylko innych środków odurzających albo jest to działanie skojarzone.

Pytanie drugie dotyczy dokumentacji, jaka jest prowadzona na okoliczność doprowadzenia i pobytu osoby w izbie wytrzeźwień czy w policyjnej izbie zatrzymań, jak również środków przymusu, które zostały użyte wobec tej osoby. Pytam o tę dokumentację dlatego, że uważam, że niejednokrotnie ona nie będzie podstawą do tego, żeby osoba, która poczuła, że powinna wnieść zażalenie na sposób zatrzymania, sposób doprowadzenia i na cały sposób traktowania w tych placówkach, później... Na jakiej podstawie mogłaby wnieść takie zażalenie do sądu? Bo wiadomo, że w momencie zatrzymania i w momencie, kiedy były wobec niej stosowane środki, tak naprawdę była sama, pozbawiona możliwości obiektywnej oceny. Ewentualne zażalenie może wnieść tylko po fakcie, dysponując jakimiś, powiedzmy, szcątkowymi informacjami, wynikającymi chociażby ze śladów na ciele. Czy zdaniem pana ministra ta dokumentacja będzie prowadzona w należyty sposób i czy będzie wy-

(senator K. Słoń)

starczającym materiałem dowodowym do wniesienia później ewentualnego zażalenia?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Z jednej strony ta nowelizacja, o której dzisiaj dyskutujemy, wprowadza dość rozbudowany protokół doprowadzenia osoby do izby przyjęć – zaczynam od tego drugiego pytania – z drugiej strony zaproponowana przez ministerstwo czy przez resort zdrowia karta będąca formą dokumentacji dotyczącej osób przebywających w izbie wytrzeźwień przewiduje także zapisanie okoliczności użycia środków przymusu bezpośredniego. Oczywiście w związku z dyskusjami parlamentarnymi i naszym przekonaniem o możliwie najwyższym stopniu ochrony godności i praw człowieka zdaniem resortu zdrowia należy wykluczyć możliwość nagrywania na taśmę czy na trwałe nośniki obrazu tego, co dzieje się w takich miejscach. Mówimy tam wyraźnie o obserwacji, mając na uwadze obserwację bezpieczeństwa osób przebywających w tych miejscach jako formę dbania o nie, kontroli stanu ich zdrowia i tego, czy coś się nie zmienia, nie mówimy jednak o nagrywaniu. I wydaje się, że ten rodzaj dokumentacji jest wystarczający, przy założeniu bardzo skrupulatnego i dokładnego odnotowywania wszystkich okoliczności, które stały u podstaw zastosowania środka przymusu bezpośredniego, i przestrzegania dość dobrze udokumentowanych zasad wpisanych do ustawy, a mianowicie czasu kontroli stanu zdrowia w czasie snu, w czasie czuwania osoby, wobec której zostały zastosowane takie środki, kontroli po zwolnieniu. Wydaje się więc, że bezpieczeństwo tych osób zostało zapewnione w sposób analogiczny do tego, co uznajemy za najwyższy możliwy do osiągnięcia standard polskiej psychiatrii – bo nie jest tajemnicą, że te przepisy zostały zaczerpnięte z tych standardów, które zapisano w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego.

Odnosząc się do pierwszego pytania pana senatora, powiem, że w istocie o fakcie przyjęcia do izby wytrzeźwień decyduje lekarz na podstawie badania. A zatem to na kompetencjach osoby, która ma odpowiednie wykształcenie, polegamy, iż potrafi ona odróżnić tylko intoksykację alkoholową od sytuacji, kiedy mamy do czynienia z zatruciem mieszanym, kiedy alkohol wchodzi w reakcję z innymi środkami,

co rzeczywiście zmienia postępowanie medyczne. Ja nie jestem toksykologiem, ale w moim przekonaniu medycznym w tej sytuacji takie osoby kwalifikują się do hospitalizacji z uwagi na interakcje alkoholu i większości leków. Najczęściej będą tu zapewne wchodziły w grę benzodiazepiny. A zatem jest podwyższone ryzyko zaburzenia funkcjonowania ośrodka oddechowego, jest to stan zagrożenia życia i takie osoby w ogóle nie powinny przebywać w izbach wytrzeźwień. Od wiedzy i kompetencji pracowników, wysoko wykwalifikowanego personelu opieki zdrowotnej zależy podejmowanie właściwych decyzji i bezpieczeństwo pacjentów.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Świewkowski, potem pan senator Wojciechowski, no i później...

Senator Aleksander Świewkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja powracam wciąż do tego samego pytania. Nie wiem, czy to jest jakaś tajemnica, czy to jest jakaś trudność, a może chodzi o konsekwencje luk w prowadzonej dokumentacji odnośnie do osób zatrzymanych... W stosunku do jakiego procenta wszystkich ludzi, tych dwustu tysięcy osób, które trafiły do izb wytrzeźwień, zastosowano przymus bezpośredni? I jeszcze jedno pytanie, to już pan marszałek mnie prosił, żebym je powtórzył: w stosunku do ilu osób zastosowano te leki, o których jest mowa w projekcie ustawy? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest... Mam wrażenie, że... My oczywiście cały czas troszczymy się o tych, którzy trafiają do izby wytrzeźwień, ale nie wiem, czy nie powinniśmy się też troszkę zastanowić nad tymi, którzy mają doprowadzać... którzy mają pilnować porządku. Czy tutaj nie jest przekraczana granica... Czy dbając o bezpieczeństwo tych zatrzymywanych i doprowadzanych, nie zapominamy o tych, przeciwko którym ci pijani niejako działają? Tu chodzi o wszelkiego rodzaju występki na kolejach i w czasie różnych demonstracji, chodzi o rodzinę itd., itd. Ale to jest pewnie oddzielny temat.

Najważniejsza jest ta sprawa liczby ludzi, w stosunku do których zastosowano przymus i zastosowano leki. Czy jest taka dokumentacja?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan senator Wojciechowski, jeżeli można – dobrze?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Ja jeszcze raz powrócę do tego słowa „może”.
W przypadku tej ustawy nie ma jakichś szczególnych uregulowań, ale są w odniesieniu do innych ustaw. Na przykład w przypadku ustawy podatkowej Sąd Najwyższy stwierdził, że słowo „może” oznacza, że organ może postąpić wbrew interesowi społecznemu lub żywotnemu interesowi podatnika. Przez analogię należałoby przyjąć, że osoba wydająca decyzję wobec tej osoby, która może być skierowana do izby wytrzeźwień, może postąpić wbrew interesowi społecznemu lub wbrew żywotnemu interesowi tej osoby. Moim zdaniem... W dalszym ciągu będę się upierał, że to słowo „może” nie jest tutaj dobre. Czy mógłby pan minister rozwiązać moje wątpliwości w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze, jeżeli można rozwiązać wątpliwości, to...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

To już odpowiadam po kolei.
Dane na temat zastosowania przymusu bezpośredniego są odnotowywane w dokumentacjach izb wytrzeźwień, niestety nie stanowią one obiektu sprawozdawczości. Biorąc pod uwagę to, że środki przymusu bezpośredniego są stosowane wobec nietrzeźwych zarówno przez funkcjonariuszy Policji, jak i w izbach wytrzeźwień... Niestety te dane nie są agregowane i nie potrafię podać... Myślę, że Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych też nie potrafi... Patrzę na pana dyrektora i on potwierdza moją obawę, że niestety nie potrafimy podać w liczbach, ilu osobom podano lek albo wobec ilu osób zastosowano inny środek przymusu bezpośredniego. Ale potrafimy operować takimi danymi jak liczba zgonów i dzisiaj wiemy o tym, że liczba zgonów w izbach wytrzeźwień jest dwukrotnie mniejsza niż w policyjnych izbach zatrzymań, jeśli chodzi o osoby, które znalazły się tam z powodu tego, że były nietrzeźwe. To świadczy o tym, że bezpieczeństwo zdrowotne tych osób jest większe w placówkach leczniczych, które dysponują wykwalifikowanym personelem medycznym. Oczywiście jest to jedno z miejsc, tak jak szpitale, gdzie z uwagi na wielochorobowość i obciążenie różnymi innymi czynnikami liczba zgonów jest niestety większa niż w populacji ogólnej.

Odnosząc się do pytań pana senatora, zacznę od pytania o słowo „może”. Z tego, co rozumiem, mówimy o art. 40 ust. 1. Panie Senatorze, niestety wydaje mi się, że życie przynosi tak różne sytuacje, iż ich jednoznaczna kodyfikacja w systemie prawnym nie uda się nam nigdy. Zdarzają się bowiem sytuacje uznaniowe, w których policja, widząc osobę bezdomną, będącą pod wpływem alkoholu, która nie chce udać się do izby wytrzeźwień czy do noclegowni – a z kolei wiadomo, że do noclegowni nie zostanie przyjęta, jeśli jest pod wpływem alkoholu – decyduje wbrew jej woli o zawiezieniu jej w to miejsce na przykład wtedy, gdy prognozy pogody zapowiadają mrozy, bo istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ta osoba dozna uszczerbku na zdrowiu bądź straci życie, jeżeli policja nie zainterweniuje. Ale są też takie sytuacje, w których osoba wskutek upojenia alkoholowego nie potrafi trafić do domu, i wtedy policja może ją odwieźć do domu. Wydaje mi się, że uznaniowość jest także funkcją zaufania do funkcjonariuszy publicznych, którzy podejmują tę decyzję. Z podobnymi rozstrzygnięciami spotykamy się na gruncie medycyny. Też istnieją różne metody terapeutyczne w odniesieniu do różnych schorzeń i lekarze też mogą podjąć taką albo inną decyzję, kierując się najdalej rozumianym pojęciem dobra pacjenta, dobra człowieka czy jego interesu. Jeszcze raz do tego wrócę, że ani policjanci, ani lekarze nie są po to, by represjonować osoby nietrzeźwe, tylko są oni rzecznikami najlepiej pojętego interesu obywateli, którzy znaleźli się w takim a nie innym stanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Pan senator Śmigieński, potem pan senator Paszkowski.

Senator Bogusław Śmigieński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!
Ja mam takie pytanie. Stoję przed dylematem, a za chwilę mamy podjąć decyzję w głosowaniu. Wprowadzenie poprawek powoduje przesunięcie w czasie wejścia w życie tej ustawy i tutaj – wiem o tym dobrze – będzie problem z samorządami, które będą musiały ponieść koszty z tym związane. Jednocześnie barierą dla mnie jest przekroczenie pewnych granic działań ze strony pracowników izb wytrzeźwień wobec osób nietrzeźwych. Chodzi mi o zapis mówiący o innych środkach przymusu bezpośredniego. Były tu już pytania dotyczące tej sprawy. Co państwo mieliście na myśli, wpisując to do ustawy? Jeśli to są jakieś środki, których izby wytrzeźwień nie mają i musiałyby je zakupić, to i tak są w takim stanie finansowym, że przez miesiąc pew-

(senator B. Śmigiełski)

no tego nie zrobią, a zatem w tym czasie można by było skorygować ten zapis, proponując poprawkę do ustawy. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, co państwo mieliście na myśli, wprowadzając do ustawy taki zapis.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski.

Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja chciałbym zapytać o taką sprawę. Mianowicie zgodnie z art. 39 organy samorządu terytorialnego w miastach liczących powyżej pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców i organy powiatu mogą organizować i prowadzić izbę wytrzeźwień. Ja chciałbym zapytać o liczbę izb wytrzeźwień na terenie kraju w rozbięciu na miasta liczące powyżej pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców i powiaty, bo to jest interesujące. Czy powiaty też tworzyły takie izby?

Pan minister operował liczbą dwustu tysięcy, tyłu miałyby być pacjentów izb wytrzeźwień. Z tego, co rozumiem, pije się, że tak powiem, w dużych ilościach na terenie całego kraju, nie tylko w miastach, gdzie znajduje się większość izb wytrzeźwień. Jaka jest liczba odnotowanych przypadków – jeżeli są takie statystyki – w których osoby były pod wpływem alkoholu i to był główny powód czy to ich zatrzymania w tych izbach policyjnych, czy wysyłania do szpitala? Jaka to jest wielkość? Czy dysponują państwo taką liczbą?

I jeszcze taka kwestia. Skoro monitorujecie te sprawy w takim rozbięciu, to proszę powiedzieć, jakie wnioski z tego wypływają. Czy te izby są potrzebne i spełniają ważną funkcję, jeśli porównać to z placówkami policyjnymi i szpitalnymi z tych terenów, gdzie nie ma izb wytrzeźwień lub też się do nich nie dowozi – bo jest i taka praktyka, że tam, gdzie jest stosunkowo blisko... Choć to jest termin dość względny, bo znam przypadki, że nawet z odległości 100 km potrafią dowieźć osobę do izby wytrzeźwień. Ale jak sobie w ogóle radzą na tych terenach, gdzie nie ma izby wytrzeźwień? Jakie wnioski z tego wypływają – o ile prowadzą państwo w tym zakresie jakieś analizy i monitorują państwo tę sytuację.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dwieście tysięcy osób czy raczej dwieście tysięcy przyjąć – te osoby często się powtarzają – rocznie odnotowujemy w izbach wytrzeźwień. Około osiemdziesięciu kilku tysięcy osób – przepraszam, nie pamiętam dokładnych danych za rok 2012 – jest przewożonych do policyjnych izb zatrzymań, podobnie około osiemdziesięciu tysięcy policja odwozi do domu. Straż miejska interweniuje w przypadku około sześćdziesięciu trzech do sześćdziesięciu pięciu tysięcy nietrzeźwych za ten sam okres, przy czym straż miejska nie raportuje nam, ilu z nich odwozi do izb wytrzeźwień, a ilu do domu. Szacujemy, że mniej więcej 2/3:1/3.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące tego, ile jest takich powiatów... Zgodnie z tym zapisem sześćdziesiąt mogłoby mieć izbę wytrzeźwień. Jest trzydzieści dziewięć izb wytrzeźwień, a właściwie trzydzieści siedem, bo dwie się przekształciły i stąd ta różnica. Dążymy w kierunku tworzenia hosteli, Narodowy Fundusz Zdrowia to kontraktuje. W czterech dużych miastach Polski są już hostele, które świadczą usługi dłuższe niż dwudziestoczterogodzinne i bardziej kompleksowe. Idea hosteli jest taka, że wiąże się osobę mającą problem alkoholowy z systemem opieki zdrowotnej. Proces trzeźwienia nie jest procesem dwudziestoczterogodzinnym, często po ciągu alkoholowym dwadzieścia cztery godziny to za mało. Te osoby znajdują tam więc spokojne, bezpieczne miejsce, gdzie mogą wytrzeźwieć. Jak są już trzeźwe, to jest im proponowany program wejścia w proces leczenia detoksykacyjnego, a następnie jest im udzielane wsparcie psychologiczne, mogą później skorzystać z terapii odwykowej, oczywiście jeżeli zachodzi taka potrzeba. Jeżeli to jest incydentalne wydarzenie, to nie podlegają dalej temu wsparciu. Są to ośrodki budowane dzięki doskonałej współpracy systemu opieki zdrowotnej i systemu polityki społecznej, zabezpieczenia społecznego, bo taka jest idea.

Pan senator bardzo słusznie – dziękuję za to – poruszył problem nadmiernej konsumpcji alkoholu w Polsce. Jak sadzę, nie mamy świadomości tego, że konsumpcja alkoholu w Polsce wzrasta, że my w Polsce pijemy już blisko 8,5 l spirytusu na głowę, na jednego obywatela rocznie. Struktura cen alkoholu spowodowała, że dramatycznie wzrasta nam konsumpcja piwa, to jest około 90 l piwa *per capita* na rok. Ciągłe rośnie nam konsumpcja alkoholi wysokoprocentowych, głównie wódki. Obiegowa opinia o promocji konsumpcji wina i kultury picia wina nie znajduje uzasadnienia w danych liczbowych, bo ciągle ta konsumpcja jest na bardzo niskim poziomie, choć szczęśliwie spada liczba konsumowanych win

(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

najgorszej jakości, niezastługujących na miano wina. Biorąc więc pod uwagę to, że mamy niebywale poważny problem epidemiologiczny – szacujemy, że mamy w Polsce około dziewięćset tysięcy alkoholików, czyli dziewięćset tysięcy obywateli polskich to są osoby dotknięte realnym problemem alkoholowym – na samorzady, zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, spada kwestia zabezpieczenia społecznego, promocji zdrowia i organizowania systemu leczenia odwykowego. A wiemy skądinąd, że jest to obszar medycyny, który nie cieszy się największą skutecznością, bo terapie odwykowe niestety mają to do siebie, że ich skuteczność nie jest tak doskonała, jakbyśmy sobie życzyli. Nie umiem z pamięci przytoczyć danych powiatowych, o które pytał pan senator, ale prześlę, jeśli pan pozwoli, dokładne opracowanie na piśmie.

Było jeszcze pytanie o artykuł... o środki przymusu bezpośredniego. Mówimy o ust. 7 art. 42. Tak?

(Senator Bogusław Śmigielski: Pytałem o inne środki przymusu bezpośredniego, które są wpisane do ustawy.)

Chodzi o środki przymusu bezpośredniego przewidziane w innych przepisach. O tym zapisie pan senator mówi? Tak?

(Senator Bogusław Śmigielski: Tak.)

To jest zapis, który w przekonaniu resortu zdrowia obliguje policję i straż miejską do stosowania w pierwszej kolejności tych środków przymusu bezpośredniego, które są wymienione w ustawie, albowiem wyraźnie wskazuje się tu na to, że stosowanie przymusu bezpośredniego jest dopuszczalne w innych przepisach tylko po uprzednim bezskutecznym zastosowaniu przymusu bezpośredniego przewidzianego w ustawie. Co to oznacza? Oznacza to, że policjanci zostają zobligowani do stosowania w pierwszej kolejności w policyjnej izbie zatrzymań środków przymusu bezpośredniego zapisanych w ustawie, a zatem przytrzymania, unieruchomienia, a dopiero w następnej kolejności innych środków przymusu bezpośredniego, które są dostępne wyłącznie funkcjonariuszowi Policji, tych, o których mowa w art. 16 ustawy o Policji. Rozumiem, że taka jest treść pytania pana senatora.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Chodziło również o to, jak samorzady w okresie przejściowym... Może pan senator powtórzy?

Bardzo proszę.

Senator Bogusław Śmigielski:

Moje pytanie dotyczy przede wszystkim izby wytrzeźwień, a nie policji. Rozumiem, że policja ma duże doświadczenie w podejmowaniu takich dzia-

łań, ale mi chodzi o to, co dotyczy izby wytrzeźwień, decyzji kierownika czy też lekarza, który jest na dyżurze. Czy wspomniane inne środki, zapisane w innych ustawach, może on stosować, czy nie? O to mi chodzi. Rozumiem, że decyzja dotyczy straży, policji, a dostarcza... Przede wszystkim w upojeniu, najprawdopodobniej patologicznym, w stanie agresji... Czy po przyjęciu kogoś na izbę wytrzeźwień te inne środki również mogą być zastosowane? O to mi chodzi. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziejewicz-Winnicki:**

Nie mogą być, Panie Senatorze, dlatego że inne środki, określone w innych ustawach, mogą... To znaczy policjanci, którzy by przyjechali, mogliby je zastosować. Natomiast lekarze, pielęgniarki, ochroniarze, pracownicy izb wytrzeźwień, którzy nie są policjantami, nie mogą stosować środków przymusu bezpośredniego danych policjantom z mocy ustawy i funkcji. Tak samo jak policjanci nie mogą podawać leków, ponieważ nie są lekarzami. To wynika z uprawnień, które nadaje poszczególnym grupom zawodowym określona ustawa.

(Senator Bogusław Śmigielski: Dziękuję bardzo, że mi to pan wyjaśnił i że wyjaśnił to pan również innym senatorom. Dziękuję.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Józef Zając, a potem ponownie pan senator Kraska.

Senator Józef Zając:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Rozumiem, że początek pana wystąpienia to był taki akcent poprawności politycznej, biorąc pod uwagę pana wiek, który każe panu mówić o minionych czasach w taki sposób. Ja jako troszeczkę starszy chciałbym dodać, że był to okres ogromnej tolerancji dla spożycia alkoholu, przez co dzisiaj mamy pewne problemy. To, że kiedyś wykorzystywano izby wytrzeźwień w innym celu... To się zdarza w każdym kraju, w każdym ustroju. Tu nie chodzi o obronę. Znam to z autopsji. *(Wesołość na sali)*

No nie oznacza to, że byłem w izbie wytrzeźwień. *(Poruszenie na sali)*

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Jednak jest ktoś, kto był.)

Ja nie byłem. Być może szkoda, bo wiedziałbym, jak tam jest naprawdę.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Profesorze, ad rem.)

(senator J. Zając)

Pierwsza sprawa, taka troszeczkę niepokojąca uwaga. Otóż wydaje mi się, i wiem to od osób odwiedzających moje biuro, że podziemie używkowe, bo tak ogólnie trzeba byłoby powiedzieć, wyprzedza, i to znacznie, możliwości zapobiegania alkoholizmowi i korzystaniu z używek. I wydaje mi się, że instytucje odpowiedzialne za to zapobieganie troszeczkę pozostają w tyle. Informacje o takich problemach do mnie docierają. I pytanie: czy przewiduje się organizację profesjonalnego przygotowania osób – chodzi o jakiegoś rodzaju studia, specjalności itp. – które w przyszłości będą pracowały w izbach wytrzeźwień, w izbach zatrzymań? Pytam o to, ponieważ jak do tej pory czegoś takiego nie można stwierdzić. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Waldemar Kraska.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa przewiduje maksymalną wysokość opłaty za pobyt w izbie wytrzeźwień w wysokości 300 zł. Założmy, że to będzie te 300 zł. Czy państwo wiecie, jaki jest średni rzeczywisty koszt pobytu takiego pacjenta w izbie? Czy ta kwota wystarczy na utrzymanie takiej izby wytrzeźwień? Czy ta kwota to jest kwota za cały pobyt? Czy jeżeli pacjent przebywa na przykład dwa, trzy dni, to też zapłaci, założmy, te 300 zł, czy może to jest kwota za każdy dzień, za dobę?

Następne pytanie: jaka jest ściągalność tych opłat? Czy państwo macie takie dane od samorządów? Czy samorządom udaje się faktycznie ściągnąć te opłaty, czy może jest to niestety, że tak powiem, ich koszt? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu senatorowi za komplement. Rzeczywiście przed 1989 r. nie spożywałem alkoholu, w 1989 r. miałem piętnaście lat.

Jak rozumiem, mówiąc o tym podziemiu używkowym, pan senator miał na myśli zarówno nielegalne

narkotyki, jak i nielegalny obrót używkami, w tym alkoholem. Ten drugi wbrew pozorom jest zjawiskiem marginalnym. Dane Policji w tym zakresie diametralnie różnią się od danych producentów czy stowarzyszeń producentów alkoholu. Ja osobiście pokładam większą wiarę w dane Policji, a zatem mogę powiedzieć, że ten problem może nie jest problemem marginalnym, ale nie jest też problemem poważnym.

A jeżeli mowa o ostatnich doniesieniach medialnych dotyczących zatrucia alkoholem metylowym, które zdarzyły się u nas w kraju – to jest śmiertelna trucizna – to warto pamiętać, że znakomita większość tych fatalnych przypadków nie dotyczyła spożycia sfałszowanego alkoholu, który został wprowadzony do obrotu, bo taka sytuacja nigdy nie zdarzyła się w Polsce, ale zakupu na targowiskach alkoholu pochodzącego z nieznanego, nielegalnego źródła bądź też intencjonalnej konsumpcji alkoholu z definicji niespożywczego. Niestety mówimy tutaj o osobach w skrajnej fazie choroby alkoholowej, które kupują na przykład płyny do spryskiwaczy i je konsumują. Ministerstwo Zdrowia wraz z Ministerstwem Gospodarki podejmuje intensywne działania w tym zakresie – problem polega na tym, że wskutek zmiany prawa europejskiego dopuszcza się do obrotu substancje chemiczne, mieszaniny, w których składzie metanol jest w stężeniu większym niż 3%, a tym samym jest poważną, śmiertelną trucizną. Niektóre płyny do spryskiwaczy zawierają nawet 30% metanolu – spożycie 50 g takiej substancji jest śmiertelne. Ale, jak rozumiem, nie o tym dziś mówimy.

Co do terapeutów, to oni są. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych prowadzi specjalne szkolenia dla terapeutów zajmujących się terapią uzależnień od alkoholu. Te osoby są, pracują. Z bardzo dobrym skutkiem tworzy się ośrodki zajmujące się leczeniem problemu uzależnień. To są ośrodki, które łączą w sobie pomoc psychiatryczną, detoksykacyjną i psychologiczną, które prowadzą terapię dla osób uzależnionych, a jednocześnie dla osób współuzależnionych, w tym dużej grupy tak zwanych DDA, czyli dorosłych dzieci alkoholików – takie osoby mają wiele różnych problemów osobowościowych i również wymagają terapii. Jest to, jak twierdzą psychologowie, rodzaj współuzależnienia.

Rynek używek dynamicznie się zmienia. Taka niestety jest natura człowieka, że szuka różnych używek... W związku z tym na przestrzeni lat one zmieniały swoją postać. My cieszymy się z tego, że mamy w Polsce bardzo niewielki odsetek osób uzależnionych od substancji najczęściej uzależniających, czyli od opiatów – to jest margines naszych uzależnionych. Mamy jednak, jak sądzę, poważny problem dotyczący konsumpcji legalnych używek, czyli alkoholu, oraz innej legalnej i powszechnej używki, o której dzisiaj nie mówimy, czyli wyrobów tytoniowych. 25%

(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

wszystkich zgonów w Polsce bezpośrednio można przypisać tylko i wyłącznie konsumpcji tytoniu. I o tym też warto powiedzieć.

Jeżeli chodzi o nielegalne używki, to w istocie obserwujemy trend wzrostowy konsumpcji kanabinoidów, czyli popularnie zwanej trawki albo haszyszu, głównie wśród osób młodych. I, prawdę mówiąc, od chwili, kiedy zniknęły sklepy z dopalaczami – tak wynika z badań ankietowych – wydaje się, że młodzież częściej sięga po tetrahydrokannabinole. Sytuację stale monitorujemy. Są zespoły do spraw przeciwdziałania narkomanii, jest krajowe biuro, jest Policja, a także oczywiście istotne instrumenty państwowe, które służą do monitorowania tej sytuacji na bieżąco i podejmowania działań zaradczych.

Pan senator Kraska pytał o 300 zł. To była średnia... Nie pamiętam w tej chwili, czy to była mediana, czy średnia, ale uśredniony koszt rzeczywiście został wyliczony na 300 zł, bo ten wcześniejszy koszt 250 zł był niewystarczający. Pytał pan także o ściążalność. Ona jest też różna, ale nie przekracza 40% w różnych miejscach. Ponieważ problem dotyczy sporej części, jeśli nie znakomitej większości osób wykluczonych społecznie, osób nierzadko dotkniętych zarówno problemem alkoholowym, jak i problemem bezdomności, to trudno się dziwić, że ta ściążalność opłat jest symboliczna. Dlatego też – jeszcze raz do tego wróć – konieczność stymulacji samorządów do przekształcania izb w ośrodki o nieco bardziej zharmonizowanej i długofalowej polityce udzielania świadczeń zdrowotnych. I to się dzieje. My ten proces obserwujemy, my ten proces stymulujemy, dzięki doskonałemu funkcjonowaniu PARPA. Wydaje się... spodziewamy się, że w perspektywie dziesięciu lat będziemy mieli w Polsce rozwinięty, bardzo kompleksowy sposób radzenia sobie z problemem alkoholowym.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Słoń, potem pan senator Wojciechowski i pan senator Piechota.

Bardzo proszę, pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wróćę w swoim pytaniu do sprawy, o której mówiliśmy kilkanaście minut temu, mianowicie do procesu przyjmowania do izb wytrzeźwień i do policyjnych placówek osób, które znajdują się chociażby pod wpływem skojarzonego działania alkoholu i innych środków odurzających. Wyraził pan opinię, że takie osoby będą tam przyjmowane przez

specjalistów, którzy będą mogli w sposób jednoznaczny określić, czy ci ludzie mogą trafić do placówki, czy też powinni zostać na przykład hospitalizowani. Szczególnie mieliśmy tu na myśli troskę o ludzi młodych. Mam takie techniczne pytanie: skąd weźmiemy tylu specjalistów? Bo przecież w obecnej strukturze polskiej służby zdrowia nie będzie łatwo nagle znaleźć tylu specjalistów, którzy mogliby tymi usługami objąć tak dużą liczbę placówek. Poza tym w tej ustawie do katalogu wprowadzony zostanie zapis, że w strukturze będą mogli funkcjonować również felczer i starszy felczer. I właśnie o te sprawy techniczne chciałbym zapytać.

I druga sprawa. Wiadomo, że i policja, i straż miejska mają różnego rodzaju szkolenia wewnętrzne. Prawdopodobnie w cyklu tych szkoleń są również sprawy związane z zatrzymywaniem osób nietrzeźwych, osób pod wpływem innych środków odurzających. Czy planuje pan wsparcie systemu szkoleń tych jednostek, tak aby jeszcze bardziej nastawić je na umiejętne działania w tego typu sytuacjach, na prawidłowość podejmowanych działań związanych z doprowadzaniem? Czy planuje pan ewentualnie cykl szkoleń dla pracowników izb wytrzeźwień? Bo z tego co wiem, nie ma takich specjalistycznych szkoleń dla policji czy straży miejskiej, na przykład kursów samoobrony, a przecież umiejętne obezwładnianie osób znajdujących się pod wpływem alkoholu jest podstawą działań prewencyjnych. I właśnie takie umiejętne, wyćwiczone zachowanie może doprowadzić do tego, że nie stanie się krzywda ani osobie, która tego typu działania podejmuje, ani – przede wszystkim – tej osobie, która takich działań wymaga.

I trzecie pytanie – proszę wybaczyć, że będzie ono dosyć osobiste, ale oczywiście nie będzie w tym żadnych osobistych wycieczek. Czy pan minister uważa i spokojnie może o tym powiedzieć, że gdyby zdarzyło się, iż ktoś z pana rodziny czy z bliskich znajomych znalazłby się z jakichś powodów w tym omawianym tu systemie, to pan byłby spokojny o tę osobę? Czy zapewnia pan nas, że taka osoba nie doznałaby uszczerbku ani na zdrowiu, ani na godności ludzkiej, jeśli znalazłaby się w sytuacji działania tego systemu, który w tej chwili próbujemy w jakiś sposób udoskonalić? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski ma minutę. Tak? Bardzo proszę tego przestrzegać.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mnie chodziło właśnie o to, żeby nie postępować wbrew interesowi społecznemu i wbrew żywotnemu

(senator G. Wojciechowski)

interesowi osoby będącej pod wpływem alkoholu, ponadto żeby nie wykorzystywać izb wytrzeźwień do innych celów niż te, do których zostały one stworzone. A moim zdaniem omawiany zapis tego nie zabezpiecza.

I drugie pytanie dotyczy opłat za izby wytrzeźwień. Jak wygląda w tej chwili ściągalność tych opłat w sensie...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Takie pytanie już było, Panie Senatorze. Pana sąsiad o to pytał, pan senator Kraska.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dziękuję bardzo.)

A pierwsze pańskie pytanie nie było pytaniem, tylko tak naprawdę stwierdzeniem pańskiej opinii – to pytanie co do słowa „może” w artykule.

Pan senator Leszek Piechota.

Bardzo proszę.

Senator Leszek Piechota:

Panie Ministrze, ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt rzadko tutaj poruszany przez wszystkich państwa. Według pana oświadczenia mamy dziewięćset tysięcy alkoholików, osób chorych, a większość z nich płaci składkę zdrowotną. Ale w traktowaniu tych osób w przypadku odurzenia alkoholowego czy skojarzonego jest rozróżnienie – jedne osoby trafiają do szpitala, są hospitalizowane, a koszt ich pobytu jest pokrywany ze składki zdrowotnej, podczas gdy inne osoby lądują w izbie wytrzeźwień i wtedy same muszą pokryć koszty z tym związane. Ja nie wchodzę w szczegóły, czy to powinno być... Ale czy nie mamy w tej sytuacji nierówności w traktowaniu tych osób? Jeżeli te osoby płacą składkę, to albo część kosztów pobytu w izbie powinna być opłacona ze składki, albo inaczej – te osoby, które są hospitalizowane, są w szpitalu, a ich pobyt tam jest przez nie same zwiniony, czyli są tam z powodu nadużycia środków odurzających, powinny same za to płacić, przynajmniej ponosić jakieś dodatkowe opłaty z tego tytułu. To jest, moim zdaniem, zasadnicza kwestia, którą trzeba w tym momencie rozpatrzyć: jak rozwiązać problem opłat osób ubezpieczonych, które w końcu przecież płacą składkę? I czy kwestia alkoholu jakby determinuje tę kwestię, czy nie ma możliwości płacenia opłat z składki zdrowotnej, jeżeli dany człowiek jest odurzony, czy nie?

I drugie pytanie. Tu chciałbym jeszcze powrócić do początku pana wystąpienia, do tego, że mamy do czynienia z tak zwanym reliktem komunizmu. Ja to potwierdzam, bo rzeczywiście w krajach demoludów,

choć nie we wszystkich, izby wytrzeźwień istniały – w Albanii, w Polsce i, tak jak pan wspomniał, chyba w Estonii i na Łotwie. Ale czy co do rozwiązań, które są dotychczas stosowane na Zachodzie, była prowadzona jakaś kwerenda, tak aby ustalić, czy można by je zastosować u nas właśnie pod względem leczenia czy sposobu jakby doprowadzania i traktowania osób będących pod wpływem alkoholu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Być może to były już ostatnie pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję.

Jeśli mogę, to zacznę od końca, od ostatnich pytań.

Panie Senatorze, kwerenda rozwiązań z różnych krajów na świecie była i były one brane pod uwagę. Ale ja bym jeszcze raz wrócił do sprawy izb. Otóż odrzuciwszy kontekst historyczny, społeczny, obyczajowy, odrzuciwszy kontekst pamięci rzeczywiście – nie boję się to powiedzieć – obrzydliwego sposobu doskwierania obywatelom, trzeba powiedzieć, że pozostaje problem społeczny. Pozostaje problem dwustu tysięcy osób rocznie, które stają przed realnym problemem powodowania zagrożenia dla swojej egzystencji albo które stwarzają realny problem zagrożenia dla zdrowia i dobra innych osób. Izba wytrzeźwień, mimo iż jest podmiotem leczniczym, nie oznacza sposobu leczenia alkoholizmu. Izba ma zadania wyłącznie doraźnie, o charakterze interwencyjnym, izba ma za zadanie zabezpieczyć obywatela w sytuacji, kiedy wskutek intoksykacji alkoholowej znalazł się w takim stanie, że może sam sobie zagrozić, na przykład wymiotując i zachłystując się własnymi wymiocinami. Izba służy do tego, żeby do tego nie doszło. Izba służy do tego, żeby obywatel, u którego alkohol spowodował nadmierne pobudzenie, stłumienie świadomości czy agresję, nie popełnił jakichś wykroczeń albo czynności, które... Chodzi o to, żeby nie zaszkodził innym osobom, nie ograniczył wolności innych osób. Zatrzymanie w izbie nie jest metodą leczenia.

Do szpitali powinny trafiać tylko te osoby, których stan zdrowia jest taki, że widać, iż wymagają leczenia. Jeżeli osoba pijana, nietrzeźwa została pobita albo uległa jakiemuś wypadkowi, to wiadomo, że trzeba zaopatrzyć jej główny problem zdrowotny. Jeśli uszkodzony jest nietrzeźwy, to szpital oczywiście potrafi sobie z nietrzeźwością radzić, chociaż nie może stosować środków przymusu bezpośredniego. Tak więc nie chodzi o to, czy osoby te są ubezpieczone,

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

czy nie są ubezpieczone. A sam fakt upojenia alkoholowego i agresywne zachowanie nie mogą stanowić przesłanek do przyjęcia do szpitala i korzystania ze świadczeń publicznych w sytuacji, kiedy mamy ich niedostatek.

Przypomnę, że udział publicznego finansowania sektora opieki zdrowotnej u nas w kraju jest jednym z najmniejszych w Europie. Nakłady na system opieki zdrowotnej w Polsce – czy w stosunku do PKB, czy wyrażone w dolarach według siły nabywczej, parytetu siły nabywczej – są jednymi z najniższych w Europie. W związku z tym, wobec całej ubogości środków, olbrzymią sztuką jest ich racjonalne rozdzielanie pomiędzy najbardziej potrzebujących. Myślę, że sam fakt znajdowania się w stanie upojenia alkoholowego nie jest wystarczającą przesłanką do tego, żeby taką osobę leczyć w szpitalu internistycznym. Oczywiście należy ją leczyć z powodu uzależnienia, należy dać jej taką możliwość i to się dzieje, ale stan ostrego upojenia alkoholowego nie jest przesłanką do zastosowania tych środków.

Z panem senatorem Wojciechowskim nie śmiem dyskutować o tym, co w języku prawniczym oznacza wyraz „może”, a czego nie oznacza. Zdaniem prawników, z którymi dyskutowałem na ten temat, ale również zdaniem praktyków – ja jestem pediatrą i chociaż nie pracowałem w izbie przyjęć, to bywałem w niej podczas szkolenia zawodowego... Ja rozumiem, co oznacza tu wyraz „może”, bo w medycynie na co dzień spotykam się z sytuacjami, w których mogę postąpić tak albo inaczej. Rozumiem też obawy pana senatora dotyczące nadinterpretowania, ale proszę o zrozumienie zasadności pozostawienia zawodom zaufania publicznego zdolności do rozpoznania interesu publicznego. Te zawody dlatego nazywają się zawodami zaufania publicznego, że my jako społeczeństwo ufamy w to, że osoby, które je wykonują, robią to w najlepszym interesie publicznym. Lekarz może orzec o czyjejsz niezdolności do pracy, ale może o niej nie orzec. Jeden pacjent z bólem krzyża może kontynuować pracę zawodową, a inny pacjent z takim samym schorzeniem, ale znajdujący się w innej sytuacji życiowej, nie może kontynuować pracy zawodowej. I to ja jako lekarz – na mocy delegacji, którą dają mi ustawa o zawodzie lekarza i społeczeństwo – decyduję o tym, który z nich może, a który nie może pracować, bo to wynika z ich indywidualnej sytuacji życiowej. Może być tak, że jeden nie może siedzieć, podczas gdy drugi może, a obaj są informatykami. I nie możemy napisać, że ból krzyża powoduje wykluczenie z pracy na pięć dni, bo u jednego to będzie pięć dni, a u drugiego – dwadzieścia pięć. I to de facto może stwierdzić tylko osoba kompetentna, która rozpoznaje wszystkie okoliczności sprawy na miejscu.

Pan senator Słoń zadał dużo pytań. Jeżeli chodzi o lekarzy, Panie Senatorze, to jest tu tak samo jak w przypadku policji – o domniemanych przyczynach dowiadujemy się dzięki prawidłowo zebranemu wywiadowi i zbadaniu pacjenta. To lekarze, pracownicy pogotowia czy funkcjonariusze Policji przyjeżdżają na miejsce zdarzenia i widzą na przykład, że młody człowiek, schludny, od którego nie czuć alkoholu albo taki, od którego czuć alkohol, nietrzeźwy, leży i ma jakąś leniwą reakcję źrenic. Nie zawiozą go do izby wytrzeźwień, chociaż mogą. Znowu pojawia się „może”, Panie Senatorze. Mogą. Nie zawiozą go do domu. Ja bym tego nigdy nie zrobił. Zawiozą go do szpitala pediatrycznego, jeśli jest dzieckiem, albo do szpitala dla dorosłych, bo nie wiadomo, czy on jest zatruty w taki sposób, czy inaczej. Leży, znaleziono go samego, nie wiadomo, skąd się tam wziął. Powiedzmy, że ten sam zespół ratunkowy wyjeżdża w inne miejsce, trafia do mało eleganckiej ruiny, gdzie przesiaduje pięciu dżentelmenów pijących alkohol; z wywiadu wynika, że piją go już siódmy dzień. Jeden z nich zasypia, inny jest agresywny albo rzuca garnkami przez okno, co jest powodem wezwania, interwencji. Oni ocenią jego stan zdrowia, ustalą, że ten stan zdrowia jest raczej dobry, odwiozą go do miejsca, gdzie zostanie zbadany przez lekarza, a ten potwierdzi to rozpoznanie bądź nie, po czym tę osobę można dowieźć do izby wytrzeźwień, jeżeli nic nie zagraża jej zdrowiu.

Czy planujemy wspólne szkolenia z policją? Przyznam się, że... Wydaje mi się, że wskutek ostatnich działań Ministerstwa Zdrowia czy szkolenia policji mam bardzo dobry kontakt z Policją, szczególnie z panem generałem Rokitą. Prawdę powiedziawszy, zaproponowałem raczej działania z zakresu promocji zdrowia, szczególnie nauki rzucania palenia przez funkcjonariuszy Policji. Co do umiejętnego obywateli myślę, że to jest materia policji i to raczej policjanci mogliby szkolić pracowników opieki zdrowotnej niż odwrotnie, przy czym nie wszystkie możliwości dane policjantom, nie wszystkie ich działania mogą być stosowane przez pracowników opieki zdrowotnej.

Pytał pan senator, czy jestem spokojny o bliskich. Tak, jestem spokojny o moich bliskich, którzy nawet gdyby trafili do izby wytrzeźwień... Proszę też pamiętać, że fakt trafienia do izby wytrzeźwień sam w sobie jest czynnikiem uwłaczającym godności ludzkiej, przy czym tak naprawdę to nie izba wytrzeźwień uwłacza godności ludzkiej, a fakt trafienia tam, szczególnie w przypadku osoby z problemem alkoholowym, która udaje sama przed sobą, że kompensuje swój problem alkoholowy i dobrze funkcjonuje społecznie. W momencie, kiedy pierwszy raz w życiu trafia do takiego miejsca – a to się zdarza w historii wielu alkoholików – to wówczas oczywi-

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

ście jest to pewna trauma w życiu tych osób, pewna cezura oddzielająca to, co było przed, i to, co jest po. I zważywszy na to, że pracują tam lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, mogą powiedzieć: tak, jestem spokojny. Choć nie są to miejsca tak eleganckie jak hotele pięciogwiazdkowe, służą do tego, żeby ci nasi bliscy, którym przytrafiła się taka sytuacja, że nie kontrolują swoich odruchów, mogli dojść do formy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze pan senator Piechota, ciągle nieusatisfakcjonowany.

Senator Leszek Piechota:

Panie Ministrze, nie czuję się usatisfakcjonowany tą odpowiedzią, szczególnie dotyczącą krajów zachodnich, gdyż wspominając o tych dwustu tysiącach osób, którym w naszym wypadku rozwiązują ten problem izby wytrzeźwień... Trzeba sobie powiedzieć, że w tamtych krajach tak samo te osoby występują proporcjonalnie do liczby mieszkańców, a ten problem jest jakoś rozwiązany. I rozwiązany jest, jak pan sygnalizował na posiedzeniu komisji, prawdopodobnie przez hostele. One może i w naszym kraju mogłyby mieć zmienioną rangę, tylko że na dzień dzisiejszy nie ma takiego rozwiązania ustawowego. Hostele, które powstają, nie mają umocowania prawnego i do nich, jak rozumiem, nie stosują się przepisy ustawy dotyczące izb wytrzeźwień. Chodziło mi o ocenę rozwiązań prawnych. Czy da się je zaadaptować? Jeżeli pan minister nie jest w stanie na to odpowiedzieć, to rozumiem, ale prosiłbym ewentualnie o odpowiedź na piśmie jakoś w późniejszym terminie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Mogę od razu odpowiedzieć, jeżeli pan senator sobie życzy.)

Tak, oczywiście, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Świat nie wymyślił tu nic innego. Pozostają albo policyjne izby zatrzymań, albo szpitale. Tylko proszę pamiętać, że problem ilościowy... Problem nie jest proporcjonalny do wielkości populacji. Problem

jest proporcjonalny do wielkości populacji i do wielkości stanu epidemii. A my należymy do tej populacji, w której ilość konsumowanego alkoholu jest większa niż w innych. Ja nie wiem, o jakich krajach zachodnich pan senator myśli. Jeśli pan senator myśli o Belgii, o Francji czy o Holandii, to śmiem przypuszczać, że jeżeli nawet we Francji ilość wypijanego alkoholu jest większa niż w Polsce, to inna jest struktura wypijanego alkoholu, inny jest sposób wypijania alkoholu, a częstość skrajnego upojenia alkoholowego jest znacznie mniejsza niż w Polsce w przeliczeniu na sto tysięcy mieszkańców. Jeżeli pan senator mówi o Wielkiej Brytanii, to zgodzę się: faktycznie, mamy podobne problemy jak Brytyjczycy. Brytyjczycy nie mają izb wytrzeźwień, mają policyjne izby zatrzymań, co wiąże się z całą niedogodnością tej instytucji, w której nie ma wykwalifikowanych pracowników opieki zdrowotnej w wystarczającej liczbie. Jasne, można te osoby wsadzać do aresztu. Proszę jednak pamiętać, że umieszczanie ich w jednej izbie z osobami, które są zatrzymane przez policję w trybie procesowym, nie jest dobre dla tych osób.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję za odpowiedzi...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Dziękuję bardzo.)

...niekiedy osobiste.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisali się pan senator Muchacki i pan marszałek Borusewicz... i jeszcze pan senator Pinior.

Bardzo proszę, pan senator Rafał Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Panie Marszałku, ja wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi bez poprawek. Proszę, oto wnioski.

Szanowni Państwo, ustawa uchwalona przez Sejm, która powstała z inicjatywy Senatu, stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Zasadniczym celem tejże ustawy było uregulowanie kwestii odpłatności za pobyt w izbach wytrzeźwień, zanim dotychczasowe przepisy regulujące tę kwestię przestaną obowiązywać na skutek orzeczenia Trybunału. I niejako przy okazji dokonano transpozycji, ale i rozszerzenia licznych przepisów rozporządzeń wykonawczych regulujących kwestie techniczne pobytu w izbie wytrzeźwień.

(senator R. Muchacki)

Pan senator Piechota słusznie zauważył, że izba wytrzeźwień kosztuje, a szpital nie. Jeżeli my tej ustawy nie przyjmiemy... To niesie skutki finansowe. Niektórzy mówią, że to są 4 miliony zł, ja uważam, że to jest znacznie więcej. Dlaczego? Dlatego, że ci pacjenci – tu mówię o pacjentach pod wpływem alkoholu – którzy być może nie będą przyjmowani do izb wytrzeźwień, trafią na izby przyjęć szpitali, a procedury medyczne są bardzo drogie. Ja powiem tylko tyle, że wykonanie samej tomografii komputerowej u pacjenta, w przypadku którego my nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy on jest nieprzytomny czy też odurzony dlatego, że jest pod wpływem alkoholu, czy też dlatego, że się wywrócił, bo był pijany... My musimy mu zrobić na przykład tomografię komputerową. I to już jest kilkaset złotych. A więc ten koszt 300 zł, o którym pan minister powiedział, że to jest przeciętny koszt pobytu w izbie wytrzeźwień, od razu rośnie. I te koszty wtedy zdecydowanie wzrosną. A co tutaj jest istotne? Że ten człowiek, który powinien być w izbie wytrzeźwień, „blokuje” możliwości diagnostyczne dla ludzi, którzy z powodów zdrowotnych trafiają na te izby przyjęć i do szpitali, i wydłużają się kolejki w SOR. Już w tej chwili są bardzo duże kolejki i one się po prostu zwiększają. Mówimy o prawach człowieka. Tak, ale są też prawa pacjenta. Jest tu zwiększenie kosztów leczenia.

Zastanawiam się tutaj nad pewnymi sprzecznościami dotyczącymi ustawy o zawodzie lekarza czy też kosztów samorządów. Jest dużo elementów, które składają się na ten mój wniosek, który nie jest dla mnie idealnym wyjściem, absolutnie nie. Ale uważam, że Senat w swojej mądrości musi natychmiast zdecydować się na to, żeby podjąć trud nowelizacji tej ustawy. Chodzi o to, żebyśmy, z jednej strony, nie doprowadzili do tego, że narażamy samorządy, czyli nas wszystkich, Skarb Państwa na wielomilionowe straty, a z drugiej strony, nie możemy tutaj pewnych spraw przełknąć. Ja mogę powiedzieć tak: jestem praktykiem, bo byłem na izbie wytrzeźwień, powiem więcej, nie tylko byłem, lecz także przebywałem...

(Rozmowy na sali)(Wesołość na sali)

Nie będę mówił, w jakim charakterze, ale mam te doświadczenia i wiem, że zarówno na izbie wytrzeźwień, jak i na izbie przyjęć zdarzają się przypadki dynamiczne. Sorry, ja nie wiem... To znaczy wiem, jak reagowałem, ale to było w przeszłości, pewnie już uległo przedawnieniu. Ale jeżeli rzuca się na mnie pijany człowiek, to ja się nie zastanawiam nad tym, czy mam go skrepować pasem, włożyć kaftan bezpieczeństwa, czy też obezwładnić go prześcieradłem. Nie, nie, ja zaczynam z nim walczyć, żeby nie było tak, że ja na przykład stracę zęby. No, takie sytuacje się zdarzają, to jest proces dynamiczny, takie jest

życie, proszę państwa. Wiadomo, że wtedy dochodzi nawet do rękoczynów, nie bójmy się tego powiedzieć, tak to wygląda. My musimy zwrócić uwagę, oczywiście pamiętając o tym, że alkoholizm jest chorobą, i pamiętając, że do tej pijanej osoby stosują się prawa człowieka... Ale one stosują się też do lekarza, do pielęgniarki i do innych pracowników. Dlatego naprawdę uważam, że Senat zdecydowanie powinien akurat w tym momencie bardzo mocno się w ten problem zaangażować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana marszałka Borusewicza o zabranie głosu.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest klasyczny problem wartości, który dotyka kwestii praw obywatelskich, to jest jasne, i dlatego ta nowelizacja jest tak trudna. Które wartości są wyższe? (Senator Bogdan Pęk: Humanizm...)

Panie Marszałku, proszę zwrócić panu senatorowi Pękowi uwagę...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze Pęk, bardzo proszę nie tworzyć konkurencyjnego forum dyskusyjnego...)

...że też ma prawo zapisać się do głosu.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...i trybuny. Tak, oczywiście.)

Sytuacja jest następująca. Rzeczywiście, z jednej strony, nie można się zgodzić z tym, że człowiek przywieziony do izby wytrzeźwień traci część swoich praw. Z drugiej strony, nie można akceptować sytuacji, że on zagraża sobie, prowadzi jakieś działania destrukcyjne, a takie sytuacje się zdarzają, albo zagraża obsłudze izby wytrzeźwień. I stąd problem dotyczący tego, że należy to wypośredkować, i stąd ta dyskusja. Ja powiem, że dyskutuję od dwóch dni, spotkałem się i z panem ministrem Arłukowiczem, i z panem wiceministrem, dyskutowaliśmy, ale ich argumenty mnie nie przekonują. Dlaczego? Dlatego, że Trybunał słusznie uznał, że trzeba wprowadzić to, co jest w rozporządzeniu i co dotyczy użycia środków przymusu, do ustawy. Jeżeli ograniczałoby się to tylko do tego, co było w rozporządzeniu, czyli do użycia siły, użycia pasów, to można by mieć wątpliwości, ale tutaj wprowadzono dodatkowe środki, inne urządzenia techniczne, środki przymusu przewidziane w innych przepisach prawnych, ustawowych. Te przepisy są chociażby w ustawie o Policji. Tam ta ilość środków jest znacznie większa i są one bardziej różnorodne. To oczywiście wywołuje zastrzeżenia, także moje zastrzeżenia. Chodzi tu na przykład przymusowe

(senator B. Borusewicz)

podanie produktu leczniczego. Rozwiązanie dotyczące przymusowego podanie produktu leczniczego, a także izolacji... Rozumiem, że na izolację można byłoby się zgodzić, powinna być taka możliwość, ale już przymusowe podanie środka leczniczego, czego nie było ani w przepisach ustawy przed nowelizacją, ani w rozporządzeniu, musi wywoływać zapytania. To jest przepis inkorporowany z ustawy o zdrowiu psychicznym.

(Głos z sali: Ale tam...)

No tak, ale tam chodzi o szpital, to jest w ogóle inna sytuacja.

Proszę państwa, stosowanie przymusu wobec osoby doprowadzonej do izby wytrzeźwień to jest stosowanie przymusu – my o tym nie mówimy, ale trzeba na to zwrócić uwagę – od momentu podjęcia decyzji, że się tę osobę zabiera do izby wytrzeźwień. Bo przecież nikt nie pyta „Czy chcesz do izby wytrzeźwień?”. Po prostu bierze się taką osobę... W ten sposób oczywiście ogranicza się wolność, ale to nie wywołuje żadnych obiekcji, i taka praktyka jest akceptowana.

Jest pytanie o to, jak było dotychczas. Czy lekarz w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia nie miał prawa podawać środków farmakologicznych? Na podstawie innych przepisów, przepisu o zawodzie lekarza, mógł to robić, podobnie jak obsługa, także felczer czy pielęgniarka itd. Czy odpierając atak bezpośredni, lekarz, pan doktor, nie mógł zastosować w celu obrony siebie tych środków, o których pan mówił? Oczywiście, że mógł, na podstawie innych przepisów. Jeżeli jest atak bezpośredni, to pan nie musi myśleć, szukać kaftana bezpieczeństwa ani prześcieradła, ani czegokolwiek innego. Tylko że odparcie tego ataku musi być proporcjonalne, to znaczy środki użyte do odparcia ataku muszą być proporcjonalne do... Jeżeli ręka, to ręka; jak nóż...

(Senator Aleksander Świekowski: ...to nóż.)

Środki proporcjonalne...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ... to skalpel.)

(Wesołość na sali)

To, co jest pod ręką. Wtedy także można wziąć coś do ręki. Tego dotyczą inne przepisy. I według mnie dotychczas nie było z tym problemu. To znaczy ja nie słyszałem, żeby odparcie tego typu ataków przez personel spotkało się z penalizacją. Owszem były pewne sprawy, ale dotyczyły one przekroczenia... okradzenia, stosowania jakichś szczególnych środków, wielogodzinnego przetrzymywania w kaftanie czy w pasach, ponad określony czas. Bo przecież wszystkie tego typu środki mają określony zakres stosowania, a także czas stosowania. Przecież w kaftanie bezpieczeństwa nie można trzymać człowieka przez czterdzieści osiem godzin, ponieważ po

prostu się udusi albo będzie miał potem problemy z krążeniem. To może mieć potem nieodwracalne skutki.

A więc ja uważam, że jesteśmy w stanie pewnej wyższej konieczności. Oczywiście jeżeli przyjmujemy tę ustawę bez poprawek, to na pewno bardzo szybko będziemy musieli ją poprawić. W zasadzie musimy natychmiast ją poprawić...

(Senator Bogdan Pęk: Lepiej poprawić.)

...żeby usunąć te obiekcje, te obawy, które mamy. Tak więc też jesteśmy w sytuacji dość przymusowej. Ja uważam, że lepiej zrobić to, co uważamy za słuszne, niż uchwalać ustawę, co do której mamy wątpliwości.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Józef Pinior, bardzo proszę.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tworzymy niechlujne prawo. To prawo, które dzisiaj tworzymy w parlamencie w Warszawie, jest niedobre, jest po prostu niechlujne. Mamy do czynienia z następującą sytuacją: parlament wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w ostatniej chwili Ministerstwo Zdrowia przedstawia kwestie, które, jego zdaniem, powinny być wprowadzone do tej ustawy, powinny być w niej rozwiązane, a my ad hoc i w szybkim tempie próbujemy to wszystko poskładać w formie ustawy. W rezultacie wychodzi to, co wychodzi.

Przecież mamy tu do czynienia z klasyczną sytuacją, w której państwo polskie – Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – nie do końca przemyślało, czym mają być instytucje, jak one mają wyglądać, w jakim kierunku już ta konkretna instytucja powinna być w Polsce rozwijana, w jakim kierunku to powinno zmierzać. Ta instytucja z jednej strony wykonuje klasyczne zadania, funkcje medyczne, a z drugiej strony ma wykonywać funkcje porządkowe. Tworzymy coś ad hoc, reproduujemy pewien bezsens funkcjonowania pewnej instytucji, zamiast zastanowić się razem z przedstawicielami tych ministerstw nad tym, jak powinna być ona zreformowana i jak w Polsce pewien problem powinien być rozwiązany.

W tym projekcie jest wiele elementów, które budzą mój niepokój związany z perspektywą ograniczenia wolności obywatelskich. Powiem tylko o niektórych. Mianowicie te instytucje zostają w tej chwili wyposażone przez nas w uprawnienia, które na ogół posiadają siły porządkowe, przede wszystkim Policja.

(senator J. Pinior)

My wyposażamy je w uprawnienia, ale jednocześnie nie pokazujemy, jak mają być one wykorzystywane, jak mają być dokładnie wykonywane, tak jak jest to w ustawie o Policji. Konkretny przykład: przyznajemy prawo do obserwacji, ale mówimy, że to nie jest rejestracja, tylko obserwacja. Proszę państwa, przecież w dzisiejszych czasach, przy dzisiejszym rozwoju środków technologicznych i elektronicznych obserwacja automatycznie jest rejestracją. Zostawiamy więc tu coś bardzo niejasnego. W ustawie o Policji to jest powiedziane bardzo wyraźnie, że tego typu rejestracja może być przechowywana, o ile dobrze pamiętam, przez trzydzieści dni i musi być zniszczona po sześćdziesięciu dniach. Tutaj nie ma tego zastrzeżenia.

Ja w żaden sposób nie twierdzę, że z natury rzeczy będzie to wykorzystywane przeciwko obywatelom – oczywiście, że nie, bo nikt nie ma takiego celu, nikt nie ma takiego planu, takich myśli. Jednocześnie mamy jednak przecież przypadki, sytuacje, kiedy to uprawnienia, jakie posiadają różnego rodzaju służby, są nadużywane w sposób zupełnie podstawowy. Mówię to ponadpartyjnie, nie odnoszę się w tej chwili do jakichkolwiek rządów czy partii, bo to dotyczy wszystkich, to dotyczy państwa. Mamy w Polsce przykłady sytuacji bardzo niebezpiecznych z punktu widzenia wolności obywatelskiej, w których służby stają się państwem w państwie, zaczynają zachowywać się na granicy prawa, zaczynają przekraczać uprawnienia instytucji demokratycznych, stają się instytucjami autorytarnymi. Powtarzam, nie chcę odwoływać się do żadnych przykładów, mówię to ponadpartyjnie. My nie możemy w tej chwili znowu uposażać jakiejś instytucji w uprawnienia, które w określonych sytuacjach mogą być wykorzystywane przeciwko obywatelom.

To są powody, dla których będę głosował przeciwko tej propozycji. Nie widzę żadnych powodów, żeby parlament w Warszawie, żebyśmy my jako senatorowie tworzyli prawo, jednocześnie zapowiadając, że będziemy je za kilka dni nowelizować. No jak to wygląda, proszę państwa? W jakim świetle my stawiamy siebie jako Senat? Tworzymy prawo, a jednocześnie mamy świadomość tego, że to jest niedoskonałe prawo, i mówimy, że będziemy je za kilka dni nowelizować. Stoję na stanowisku, że Senat Rzeczypospolitej nie powinien przyjmować tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Jeszcze pan senator Cioch. Tak?
Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zwłaszcza dwa ostatnie wystąpienia skłoniły mnie do tego, ażeby zabrać głos generalnie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że przepisy kodeksu karnego wykonawczego określają status prawny osoby osadzonej w zakładzie karnym, czyli pensjonariusza zakładu karnego. Ustawa o prawach pacjenta i statusie prawnym pacjenta określa jego status prawny, a więc prawa i obowiązki pacjenta umieszczonego w zakładzie opieki zdrowotnej, bez względu na to, czy jest to zakład publiczny, czy niepubliczny. Tutaj mamy problem z tym, jaki jest status osoby umieszczonej w izbie wytrzeźwień. Czy to jest pacjent? Mam wątpliwości. Nie jest to też osoba zatrzymana, tymczasowo aresztowana, ani też osoba osadzona, ponieważ żeby te środki zastosować, to musi o tym orzec sąd.

Proszę państwa, często się zdarza, że dochodzi do nadużyć, policja interweniuje, a tymczasem małżonkowie są w trakcie rozwodu, żona po jakimś tam przyjęciu dzwoni i mówi, że mąż się awanturuje, bije garnki, znęca się, gromadząc sobie materiał dowodowy po to, ażeby szybko otrzymać rozwód z wyłącznej winy małżonka. Tak że są to kwestie niesłychanie delikatne.

Dlatego ja podzielałbym pogląd zarówno pana marszałka, jak i pana senatora Piniora, ażebyśmy się skoncentrowali li tylko na wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Uważam, że określenie statusu prawnego osoby, która jest umieszczona w izbie wytrzeźwień, wymaga pogłębionej refleksji i bardzo precyzyjnego, dokładnego uregulowania, i to w ustawie, w żadnym zaś przypadku w akcie wykonawczym do ustawy, ponieważ jest to po prostu niedopuszczalne. Taka regulacja została – i powinna zostać – zakwestionowana co najmniej przez Trybunał Konstytucyjny.

Ja w posiedzeniach tych dwóch komisji nie uczestniczyłem, ale wydaje mi się, że skoro brali w nich udział przedstawiciele fundacji helsińskiej, to oni z pewnością na te delikatne kwestie związane z możliwością naruszenia praw człowieka zwracali uwagę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył wniosek natury legislacyjnej.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do tego wniosku, czy też uczyni to na posiedzeniu komisji?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Ja jeszcze raz uprzejmie proszę o przyjęcie ustawy w takiej postaci, w jakiej ona jest.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Ponieważ tak się stało, że są wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisję Zdrowia oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi i wszystkim osobom towarzyszącym, panu prezesowi PARPA...

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Tekst ustawy znajdą państwo senatorowie w druku nr 280, a sprawozdanie komisji – w druku nr 280A.

Bardzo proszę – a, jest pan senator – sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami. Komisje zajmowały się tą ustawą na posiedzeniu w dniu 7 stycznia.

Pragnę bardzo krótko przedstawić uzasadnienie przesunięcia terminu, bo właściwie o to przede wszystkim w tej ustawie chodzi. Ustawa z dnia 4 stycznia 2013 r. o zmianie ustawy o kierujących pojazdami zmierza do przesunięcia terminu wejścia w życie niektórych przepisów ustawy zmienianej w ten sposób, aby weszły one do porządku prawnego z dniem 4 stycznia 2016 r. a nie – jak to pierwotnie założono – z dniem 19 stycznia 2013 r. Propozycja opóźnienia wejścia w życie dotyczy przede wszystkim wprowadzenia nowych zasad funkcjonowania centralnej ewidencji kierowców, w której gromadzi

się dane o kierujących pojazdami oraz o osobach, którym cofnięto uprawnienia do kierowania.

Na posiedzeniu komisji jeden z elementów wywołał dość istotne reakcje, dotyczące konieczności przyjęcia tej ustawy z racji wprowadzenia... Otóż, ta ustawa ma być wprowadzona z dniem 18 stycznia bieżącego roku. W związku z tym część z panów senatorów była zaskoczona tym, że przedstawiana jest ona teraz, kiedy praktycznie bardzo bliski jest termin wejścia jej w życie. To był jeden z elementów dyskusji. Drugim elementem było pytanie o to, czy jest wystarczająca liczba egzaminatorów. W świetle wyjaśnień okazuje się, że zatrudnionych egzaminatorów, jeśli dobrze zanotowałem, jest około tysiąca dwustu, zaś oczekujących na zatrudnienie są ponad trzy tysiące. Zatem ta sprawa została wyjaśniona bardzo precyzyjnie. Pojawiło się także pytanie dotyczące rozporządzenia i terminu wejścia w życie w roku 2015. Na to pytanie odpowiedział wiceminister, przedstawiciel MSW. Poza tym nie wywoływano jakichś istotniejszych spraw, oprócz kwestii terminów i tych zagadnień, które przedstawiłem.

W imieniu połączonych komisji proszę Wysoką Izbę, zgodnie z przedstawionym w druku nr 280 stanowiskiem, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senatorowie mogą w tej chwili zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń, zatem dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.*)

Chciałbym teraz bardzo serdecznie powitać pana ministra Jarmuziewicza, który tradycyjnie reprezentuje rząd, jeżeli chodzi o sprawy związane z tą ustawą i z kierowcami. Ponieważ projekt ustawy został wniesiony przez posłów, pytam: czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, dziękuję, ale w związku z tym, że materia dotyczy raczej spraw związanych z Centralną Ewidencją Pojazdów i Kierowców, ministrem, który zabierał głos na forach komisji, był minister reprezentujący resort spraw wewnętrznych. Tak więc minister Dmowski, który jest tu dzisiaj, mógłby – i zdaje się, że chce – powiedzieć kilka słów. Jeżeli więc pan marszałek pozwoli, to...)*

Rozumiem. Bardzo serdecznie witam pana ministra Romana Dmowskiego. Jeżeli chciałby pan zabrać głos, to proszę skorzystać z tej możliwości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Chciałbym jeszcze raz uświadomić państwu, że mówimy tu o przesunięciu terminu wejścia w życie dosłownie kilku przepisów, które związane są właśnie z nowymi funkcjonalnościami, jakie ma zapewnić Centralna Ewidencja Kierowców.

(*Senator Stanisław Iwan:* Przepraszam bardzo, ale jak widzę, jak się pan minister schyla, to...)

Ale ja się pochylam z szacunku do materii. Nie wiedziałem, że można wyżej...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Tak, mikrofon ma regulację.)

Cała reszta przepisów wchodzi w życie w zaplanowanym terminie, więc mówimy tu tylko o przesunięciu terminu wejścia w życie przepisów związanych z ewidencją kierowców. Ja już to uzasadniałem na posiedzeniu komisji. Generalnie chodzi o to, że w tym roku prowadziliśmy intensywne prace nad, powiedziałbym, przeglądem stanu ewidencji pojazdów i okazało się, że nadszedł najwyższy czas na to, aby tę ewidencję gruntownie przebudować, bo są tam stare komponenty, stare elementy, które zaczynają się psuć. Koszty utrzymania są wysokie, więc decyzja o konieczności remontu... To wszystko spowodowało, że musieliśmy podjąć decyzję o tym, czy wprowadzać zmiany przewidziane w ustawie do starego systemu, który i tak za chwilę będziemy musieli remontować, czy... Bo ten system wymaga... A zatem tak naprawdę trzeba by było dwa razy wykonać taką samą pracę. I wydaje się, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem jest wykonanie gruntownego remontu, przebudowa systemu – mamy nadzieję, że spowoduje to znaczne obniżenie kosztów eksploatacji – i wprowadzenie wspomnianych nowych funkcjonalności już do gotowego nowego systemu.

Przyczyną tego, że projekt ten tak późno pojawił się w parlamencie... Grupa posłów i przedstawiciele ministerstwa transportu oczekiwali od nas konkretnej informacji o tym, kiedy ten nowy system będzie gotowy. W skrócie mówiąc, musieliśmy dokonać pewnych ustaleń z Komisją Europejską. Konsultacje odbyły się w listopadzie i dopiero wtedy rozpoczęliśmy rozmowy z Ministerstwem Finansów, które wyraziło zgodę na zwiększenie poziomu zatrudnienia informatyków w Centralnym Ośrodku Informatyki, który ma ten system budować. Te wszystkie czynniki spowodowały, że projekt ten tak późno trafił pod obrady parlamentu. Niestety nie dało się tego zrobić wcześniej – byliśmy uzależnieni najpierw od Komisji Europejskiej, a później od ministra finansów. Kiedy udało się wyjaśnić wszystkie sprawy, a odpowiednie

informacje zostały przekazane, projekt nowelizacji został zgłoszony pod obrady Sejmu, a teraz trafił Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać w tym miejscu, dlatego że w tej chwili senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana. Czy są pytania?

Pan senator Słoń, bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam bardzo prozaiczne pytanie, przepraszam za kolokwializm: kto w tej sprawie zawalił? Bo do mnie nie trafiają takie argumenty, że dopiero teraz dowiedzieliśmy się o tym, że coś jest przestarzałe i nie można tego połączyć w sposób kompatybilny z nowszymi rozwiązaniami. No przecież chyba są jakieś wyspecjalizowane komórki, które już od lat próbują nas włączyć w europejski system informacji o pojazdach i o kierowcach. A tu okazuje się, że jest potrzeba kolejnego przesunięcia tej sprawy, która jest bardzo istotna dla bezpieczeństwa, jak również z punktu widzenia ewidencji pojazdów i kierujących. Delikatnie mówiąc, jest to trochę żenujące.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan minister nie przekonał pana senatora i stał to pytanie.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów... Jeszcze pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

To pytanie zadawałem panu ministrowi wczoraj na posiedzeniu komisji, ale, jak myślę, dzisiaj pan minister udzieli pełniejszej odpowiedzi. Wysoka Izbo, ta ustawa obowiązuje dwa lata, a było już siedem nowelizacji – ta jest ósma. Były przecież określone terminy na wprowadzenie... W tej ustawie jest delegacja dla ministra do wydania rozporządzenia, a termin jest dwuletni. Chodzi mi o rozporządzenie, o którym mowa w art. 138b ust. 2. Ten przepis mówi o tym, że minister właściwy do spraw wewnętrznych określi w drodze rozporządzenia sposób, tryb i terminy przekazania danych, o których mowa w ust. 1, uwzględniając konieczność zapewnienia kompletności i poprawności przekazanych informacji i ciągłości

(senator A. Matusiewicz)

ści dostępu. Z przepisu przejściowego wynika, że to rozporządzenie powinno się ukazać do dnia 1 lipca 2015 r. – mamy dwa lata na jego wydanie. Poprzednio również była taka delegacja. Wysoka Izba, w sumie to już cztery lata, a zostaje tylko rok na wykonanie... Czy ministerstwo nie pracowało wcześniej nad treścią tego rozporządzenia? Czy potrzeba aż dwóch lat, żeby to rozporządzenie wydać? Czy nie zachodzi obawa, że przez ten rok – od 1 lipca 2015 r. do 1 lipca 2016 r. – te zadania nie zostaną wykonane? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Nie ma więcej pytań.
Panie Ministrze, uprzejmie proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Dziękuję za te pytania, bo odpowiadając na nie, będę mógł zilustrować pełny obraz prac w tym zakresie i decyzji, jakie trzeba było podjąć.

Jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego dopiero teraz przystępujemy do... Jest takie ogólne stwierdzenie: kiedyś trzeba podjąć decyzję. Proszę państwa, ten system cały czas, powiedziałbym, żyje. Co roku pojawiają się zmiany prawa wynikające często z dyrektyw europejskich, w związku z czym ten system przez lata jest obudowywany, dodaje się do niego różne moduły. Wydaje się, że właśnie teraz nastąpiło, że tak powiem, przekroczenie masy krytycznej. Liczba zmian, jakie wprowadzano z roku na rok, doprowadziła do tego, że system stawał się coraz bardziej awaryjny, coraz bardziej niestabilny. Tak jak mówię, trudno dopatrywać się tu złego, niewłaściwego działania w przeszłości. Chodzi o to, że co roku dodawano jakieś funkcjonalności, co oznacza de facto grzebanie w całym systemie informatycznym, a to ujemnie wpływało na wydajność tego systemu.

Powiem tak: dodatkową naszą motywacją do tego, aby gruntownie przyjrzeć się, powiedziałbym, stanowi tego systemu, były prace nad budżetem na ten rok, w związku z czym musieliśmy zabezpieczyć środki na utrzymanie tego systemu. Być może kilka lat temu takie środki były adekwatne, ale teraz, jak pokazały analizy, znacznie... Nie mają logicznego, sensownego uzasadnienia. Przeanalizowaliśmy w ministerstwie tę sytuację i stwierdziliśmy, że gdybyśmy system z pomocą naszych programistów stworzyli na nowo – wówczas mielibyśmy pełną kontrolę nad

kodem i możliwość rozwijania tego systemu w przyszłości – koszty byłyby znacznie niższe. Tym samym znacznie niższe byłyby środki, jakie musielibyśmy na to znaleźć. Tak że jedną z przyczyn jest kryzys i związane z nim braki w budżecie – na każdym kroku staraliśmy się racjonalizować wydatki.

Innym argumentem, motywacją do tego, aby gruntownie przyjrzeć się systemowi, było toczące się postępowanie wyjaśniające – ono jeszcze się toczy – prowadzone przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, które ma naświetlić kwestie dotyczące realizacji umów związanych z rozwojem systemu CEPiK. Taka była decyzja CBA – ono kontroluje pod względem przestrzegania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, my równoległe dokonujemy przeglądu systemu w obszarze technicznym i administrowania. Dlatego w tym roku, można powiedzieć, że od samego początku, gdy ja się pojawiłem w ministerstwie, rozpoczęliśmy właśnie od takiej gruntownej analizy tego systemu. Ta analiza pokazała, że nie ma na czekać, trzeba ten remont wykonać. Tak naprawdę właśnie te zmiany, które miały być wprowadzone w systemie, wynikające z ustawy, o której mówimy, również jakby zmusiły nas do tego, aby bardzo wnikliwie przyjrzeć się i zdecydować, czy wprowadzać te zmiany jeszcze w starym systemie, czy też może przesunąć wejście w życie tych przepisów, jakby wyremontować system i wbudować te rozwiązania w nowy usprawniony system ewidencji kierowców.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Matusiewicza, to tak jak pan senator stwierdził, rzeczywiście jest przewidziane wydanie rozporządzenia dopiero w lipcu 2015 r. To rozporządzenie jest, można powiedzieć, ściśle techniczne, bo ono reguluje proces migracji danych, czyli przeniesienia danych ze starego systemu CEPiK, czyli Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, do nowego systemu. Ten nowy system... Zgodnie z harmonogramem przewidujemy, że w 2015 r. będziemy dysponowali wersją ostateczną tego nowego systemu, wersją przetestowaną. I dopiero, kiedy będziemy dysponować wiedzą, jak ten docelowy system jest skonstruowany, jaka jest struktura danych, będzie można wydać to rozporządzenie, w którym będzie można precyzyjnie określić zasady przenoszenia danych. Będzie tam również wyjaśnione kto w jakim terminie ma te dane udostępnić. Tak że to jest działanie z premedytacją i wydaje się, że nie ma innego sposobu, wydaje się, że ten termin lipiec 2015 r. jest najbardziej optymalnym terminem na wydanie tego typu rozporządzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Nie ma więcej pytań.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze za odpowiedzi.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Otwieram dyskusję, do której się nikt nie zapisał, o czym państwa informuję.

Zamykam dyskusję.

Jednocześnie informuję, że senator Marek Martynowski wraz z grupą senatorów zgłosili wniosek o charakterze legislacyjnym.

Proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania. Będzie również okazja, aby pan minister się do niego odniósł, bo w tej chwili nie zna pan jego treści.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panom ministrom za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 190, a sprawozdanie komisji – w druku nr 190S.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz*: Panie Marszałku, bo nie wszyscy usłyszeli, kiedy pan prezentował... O jakim wniosku pan mówił w związku z punktem siódmym? Czy to jest formalny wniosek o wprowadzenie poprawki?)

Tak. Zgłosili go senatorowie opozycji, ale nie przedstawili go, bo mają też takie prawo, nie muszą go przedstawiać. Zgłosili go do protokołu i on będzie rozpoznany w czasie wspólnego posiedzenia komisji, które zapowiedziałem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz*: Czyli może się zdarzyć tak, że nie będzie nad nim przeprowadzone głosowanie na posiedzeniu plenarnym. Tak?)

Nie. Będzie głosowanie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz*: Rozumiem. Dziękuję.)

Wróćmy do procedowania...

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Jeszcze momencik.

Jeśli pan minister chciał się zapoznać z tym wnioskiem, to on jest jakby w trakcie obróbki przez senackich legislatorów.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej, tak jak pan marszałek był uprzejmy wcześniej powiedzieć, przedstawiam projekt kolejnej inicjatywy ustawodawczej, tak zwanej inicjatywy powyrokowej, projekt Komisji Ustawodawczej dotyczący wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 lutego 2012 r. stwierdzającego niezgodność art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych z konstytucją. Tymże wyrokiem Trybunał przesądził, że w zakresie, w jakim artykuł przyznaje najemcy roszczenie o przeniesienie własności spółdzielczego lokalu mieszkalnego, który przed nieodpłatnym przejęciem przez spółdzielnię mieszkaniową był mieszkaniem przedsiębiorstwa państwowego, państwowej osoby prawnej lub państwowej jednostki organizacyjnej, powiązane wyłącznie z obowiązkiem spłaty zadłużenia z tytułu świadczeń wynikających z umowy najmu lokalu, narusza gwarancję ujętą w art. 64 ust. 1 konstytucji.

Wspomnę, że projekt odpowiada na apel Trybunału Konstytucyjnego zawarty w postanowieniu sygnalizacyjnym z dnia 14 lutego 2012 r. wskazujący na pilną potrzebę uregulowania kwestii uprawnień przysługujących najemcom dawnych mieszkań zakładowych, przejętych nieodpłatnie przez spółdzielnie mieszkaniowe.

W 1994 r. została wydana ustawa o przekazaniu mieszkań zakładowych spółdzielniom mieszkaniowym lub gminom. Odbywało się ono w ten sposób, że niektóre spółdzielnie przejmowały mieszkania nieodpłatnie, a niektóre odpłatnie. Dla większości zakładów mieszkania zakładowe, budynki, nieruchomości budynkowe były znacznym obciążeniem, wpływającym na bilans ekonomiczny. Były one wykazywane jako środki trwałe, naliczono amortyzacje, ale... Wpływało to na wynik finansowy przedsiębiorstwa państwowego czy też państwowej osoby prawnej. I wprowadzona ustawa doprowadziła w zasadzie do tego, że wszystkie mieszkania zakładowe zostały w naszym kraju przekazane albo spółdzielniom mieszkaniowym, albo gminom. I powstał problem statusu prawnego najemców mieszkań zakładowych. Zapisy ustawy z 15 lutego 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, właśnie w art. 48 ust. 1, dawały możliwość przeniesienia własności tylko w ramach przejęcia nieodpłatnego, to znaczy dawały możliwość przeniesienia własności przy spłaceniu należności danego najemcy. Zwykle były to należności czynszowe lub z tytułu opłat eksploatacyjnych.

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

Trybunał uznał przepis art. 48 ust. 1 za niekonstytucyjny, przyjmując jako wzorzec art. 64 ust. 1 konstytucji, który, przypomnę, stanowi o tym, że każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Przepis ten wyraża prawo podmiotowe obejmujące wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim. Wskazuje się, że uprawnienie właściciela do rozporządzania rzeczą oznacza możliwość swobodnego zachowania jej własności, dopóki jest to zgodne z jego wolą.

Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ochrona prawna poręczona przez art. 64 ustawy zasadniczej, a na płaszczyźnie ustrojowej także przez art. 21 konstytucji, ma zastosowanie również w odniesieniu do spółdzielni, z tym że jest ona uzasadniona w zakresie, w jakim przyczynia się do ochrony praw przysługujących członkom spółdzielni. Zatem sam fakt, że dane mienie należy do spółdzielni mieszkaniowej nie wyłącza go jeszcze poza nawias gwarancji płynącej z powołanego wzorca konstytucyjnego. Z drugiej strony nie można uznać, iż jakkolwiek ingerencja ustawodawcy jest w tym wypadku z góry wykluczona. Własność i inne prawa majątkowe spółdzielni mogą być bowiem ograniczane z zachowaniem kryteriów wskazanych w art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3 konstytucji. Przypomnę, że art. 64 ust. 3 stanowi, że ograniczenie prawa własności może wynikać tylko z ustaw, a art. 31 ust. 3 konstytucji zawiera zasadę proporcjonalności dóbr, wpływających na sferę wolności obywatelskich. Nade wszystko adresowany do spółdzielni nakaz zbycia przedmiotu własności na rzecz określonej osoby może być w pewnych okolicznościach konstytucyjnie dopuszczalny, aczkolwiek proporcjonalność takiego ograniczenia prawa własności zależeć będzie między innymi od przyjętych przesłanek dochodzenia przez uprawniony podmiot przyznanego mu roszczenia.

Zdaniem Trybunału wysokość świadczenia finansowego, którego spełnienie warunkuje przeniesienie prawa własności przez spółdzielnię powinna być racjonalna i obiektywnie uzasadniona i nie może mieć charakteru arbitralnego, tak jak było w przepisie zakwestionowanym przez Trybunał.

Oceniając postanowienie z art. 48 ust. 1 pktu 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, Trybunał Konstytucyjny zauważył także, że przed dniem 27 lipca 2009 r. – to jest data wejścia w życie podobnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w sprawie o sygnaturze K 64/07 – podstawową przesłanką warunkującą przeniesienie na najemcę prawa własności zajmowanego lokalu, było pokrycie przez niego, rzecz jasna w odpowiedniej części, nakładów koniecznych poniesionych przez spółdzielnię. Obowiązek uregulowania zadłużenia z umowy najmu

stanowił w tym układzie jedynie uzupełnienie. Wraz z derogacją art. 48 ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przedmiotowy wymóg stał się jednak wyłączną powinnością najemcy, co de facto prowadzi do stanu jeszcze większej niekonstytucyjności aniżeli ta, która istniała pod rządami art. 48 ust. 3.

Trybunał zastrzegł ponadto, że unormowaniu z art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych można też zarzucić niejasność, przepis ten nie precyzował bowiem kręgu uprawnionych najemców. Przynotuję treść uzasadnienia Trybunału: „Nie powinno budzić wątpliwości, że celem ustawodawcy było przyznanie uprawnień tylko szczególnej grupie najemców, którzy w związku z przejęciem zajmowanych lokali stali się podmiotem stosunku najmu ze spółdzielnią mieszkaniową bez swojej woli, a także osobom bliskim tym najemcom. Niemniej, z uwagi na wydłużający się proces przekazywania dawnych mieszkań zakładowych, obecni ich najemcy mogą mieć już różny status. Literalne brzmienie zaskarżonego przepisu nie rozstrzyga, czy znajduje on zastosowanie tylko do tych najemców, którzy mieszkanie zakładowe zajmowali już w chwili jego przejęcia przez spółdzielnię mieszkaniową, czy także do osób, które stosunek najmu lokalu nawiązały po jego przejęciu”. Chodzi tu o przejęcie budynku zakładowego przez spółdzielnię mieszkaniową.

Ostatecznie Trybunał Konstytucyjny doszedł do wniosku, że określony w art. 48 ust. 1 pktcie 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych zakres obowiązków finansowych najemcy, od których spełnienia uzależniona jest realizacja przyznanego mu roszczenia o przeniesienie własności lokalu nieodpłatnie przejętego przez spółdzielnię, wpływa na nieproporcjonalność zaskarżonej regulacji: „Regulacja ta nie znajduje racjonalnego, ani obiektywnego uzasadnienia. Jej kształt jest wynikiem «sumy przypadków», związanych między innymi z brakiem interwencji ustawodawcy po wydaniu przez Trybunał wyroku w sprawie o sygnaturze K 64/07 oraz przyjętą w orzecznictwie sądowym wykładnią art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Najemca nabywa bowiem prawo własności nieodpłatnie przejętego lokalu co do zasady, pod tytułem darmym, bez spełnienia jakiegokolwiek świadczenia na rzecz spółdzielni mieszkaniowej”.

Wykonując zalecenia Trybunału Konstytucyjnego, wyrażone zarówno w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lutego 2012 r. – które w wielkim skrócie przybliżyłem Wysokiej Izbie – jak i w części motywacyjnej wydawanego w tym samym dniu postanowienia sygnalizacyjnego, komisje proponują nadanie art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nowego brzmienia. Podobnie jak dotychczas nabycie prawa własności byłego mieszkania zakładowego zostało w projektowanym przepisie uzależnione od

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

spląty ewentualnego zadłużenia z tytułu umowy najmu. Warto bowiem podkreślić w tym miejscu, że warunek tego typu nie jest per se niekonstytucyjny, a jedynie, jako wyłączny wymóg, w niedostatecznym stopniu chroni prawa spółdzielni. Jego postanowienie jest przy tym o tyle celowe, że pozwala na zachowanie właściwej równowagi między pozycją spółdzielni mieszkaniowych, obowiązanych uczynić zadość roszczeniom najemców, a uprawnieniami tych ostatnich, których sytuacja i tak już przedstawia się korzystniej, niż wyglądałaby w przypadku nabycia na zasadach komercyjnych. Samo roszczenie o przeniesienie własności spółdzielczego lokalu mieszkalnego można tu traktować jako swego rodzaju uprzywilejowanie, choć naturalnie usprawiedliwione zmianami stanu prawnego i dość skomplikowanymi losami mieszkań zakładowych.

Wypada zaznaczyć, że konieczność zwrotu nakładów zwiększających wartość rzeczy nie jest całkowitą nowością normatywną, jako że rozliczenie omawianych nakładów przewiduje chociażby przepis art. 226 §1 kodeksu cywilnego, który reguluje wzajemne roszczenia między posiadaczami rzeczy a właścicielami, w zależności od nabycia posiadania w dobrej lub w złej wierze. Projektodawca zdecydował się na taki właśnie wariant wykonania wyroku odnośnie do mieszkań zakładowych nabytych nieodpłatnie, ponieważ stworzenie systemu bonifikat mogłoby prowadzić do naruszenia interesów tych spółdzielni, które wykazywały się daleko idącą dbałością o swój majątek i poczyniły nań znaczne nakłady. Przy czym ta nowelizacja zawiera przepisy, które wpływają na wielkość tych nakładów w zależności od tego, czy były one dokonane w ramach tak zwanej premii termomodernizacyjnej lub premii remontowej, które to premie były przyznawane na podstawie ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Jeśli chodzi o roszczenia przysługujące najemcom lokali przejętych przez spółdzielnie mieszkaniowe odpłatnie, to według proponowanego brzmienia art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych miałyby one być obwarowane innym wymogiem niż do tej pory, a zatem nie obowiązkiem wniesienia wkładu budowlanego, lecz obowiązkiem wpłaty kwoty określonej przez zarząd spółdzielni, w wysokości odpowiadającej części zwaloryzowanej ceny, jaką spółdzielnia uściła nabywając budynek, w którym dany lokal się znajduje. Część ta ma odzwierciedlać proporcję powierzchni użytkowej lokalu i powierzchni całego budynku, zaś waloryzacja ma zostać dokonana z uwzględnieniem miernika wartości rynkowej. Zmiana w tym zakresie podyktowana jest względami natury legislacyjnej i konstytucyjnej zarazem, gdyż

stosowany aktualnie mechanizm oparty jest na pojęciu, które de facto jest pojęciem niezdefiniowanym ustawowo, a do tego przewiduje waloryzację bez dookreślenia reguł działania matematycznego, jakie należy w tym przypadku przeprowadzić.

Jakkolwiek ostateczny wymóg wniesienia wkładu budowlanego nie został uznany za sprzeczny z gwarancjami konstytucyjnymi – miał on formułę alternatywną – przytoczone okoliczności skłoniły projektodawcę do przyjęcia nowych zasad w zakresie obowiązków finansowych spoczywających na tych najemcach byłych mieszkań zakładowych, których lokale zostały przejęte odpłatnie. Integralną częścią proponowanego zamysłu legislacyjnego jest przy tym postanowienie zawarte w ust. 1², dodawane do art. 48, które pozwoli na przyznawanie stosownych bonifikat. Decyzja w tej mierze należeć będzie do rad nadzorczych spółdzielni mieszkaniowych – tak przyjęto po dyskusji na posiedzeniu komisji; były tutaj różne stanowiska. Jak wiadomo, najwyższą władzą w spółdzielni jest walne zgromadzenie członków; w dużych spółdzielniach jest to zebranie przedstawicieli członków, ale większość uznała, że lepiej będzie, gdy rada nadzorcza jako organ kontrolny będzie ustalała wysokość tych bonifikat. Od uchwał rady nadzorczej obowiązuje przecież droga postępowania wewnątrzspółdzielczego. Będzie się można odwołać do walnego zgromadzenia członków, a od uchwały walnego zgromadzenia członków – do sądów powszechnych. I można będzie oczywiście wyczerpać dwuinстанcyjny tryb sądowy.

Projekt tej ustawy został przesłany do zaopiniowania ministrowi transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, ministrowi sprawiedliwości, ministrowi skarbu państwa, ministrowi finansów, Sądowi Najwyższemu, Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Mieszkaniowych RP, Unii Spółdzielców Mieszkaniowych w Polsce, Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Krajowej Radzie Notarialnej, Krajowej Radzie Komorniczej, Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia” oraz Stowarzyszeniu Sędziów „Themis”.

Stanowiska pisemne przedstawili: minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, minister sprawiedliwości, Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP, Unia Spółdzielni Mieszkaniowych w Polsce, Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Prokuratura Generalna Skarbu Państwa.

Ponadto minister skarbu państwa, minister finansów, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Krajowa Rada Notarialna i Krajowa Rada Komornicza nie zgłosili zastrzeżeń odnośnie do projektowanych rozwiązań. Dodatkowo minister skarbu państwa wyraził

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

opinię, że projektowana ustawa nie wpłynie na wzrost wydatków budżetu państwa.

W trakcie pierwszego czytania projektowanej ustawy na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej obecni przedstawiciele podmiotów opiniujących przedstawili uwagi przekazane na piśmie. Minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej zasugerował zmianę brzmienia niektórych przepisów, przede wszystkim zaś tego fragmentu art. 48 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, w którym według pierwotnej wersji projektu była mowa o wkładzie budowlanym. Propozycja ministra została uwzględniona przez obie komisje. Komisje odniosły się również przychylnie do sugestii wysuniętych przez ministra sprawiedliwości, w wyniku czego uściślona została treść projektowanego art. 48 ust. 1 pkt 1 oraz dodany został pkt 2 dotyczący nowego ust. 1¹. Pozostałe spostrzeżenia i uwagi, zwłaszcza te, które przedłożył Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP, nie znalazły uznania w oczach komisji jako niedające się pogodzić z przyjętą koncepcją wykonania wyroków Trybunału.

Projekt nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik: Pani Marszałek, tak.)

Bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik: Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż zgodnie z tym...)

Bardzo proszę, Panie Ministrze, tutaj, do mównicy.

Informuję, że Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej reprezentuje podsekretarz stanu, pan Janusz Żbik.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W bardzo krótkim wystąpieniu chciałbym powiedzieć, że ten cały zakres, który przedstawił pan senator sprawozdawca, ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lutego 2012 r., w którym to wyroku Trybunał stwierdził niekonstytucyjność, niezgodność art. 48 z konstytucją. Oczywiście projekt odpowiada również – co pan senator sprawozdawca także zaznaczył – na apel zawarty w postanowieniu sygnalizacyjnym z dnia 14 lutego.

Rząd całkowicie popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę jeszcze chwileczkę zaczekać, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

To teraz panu dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Zapraszam do dyskusji senatora Ciocha.

Senator Henryk Cioch:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie!

Tylko o paru sprawach chciałbym powiedzieć tytułem uzupełnienia.

Mianowicie art. 48, który w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego zostanie znowelizowany, czemu czyni zadość projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, dotyczy tylko i wyłącznie części problemów, a więc części, chociaż znacznej części, najemców tak zwanych nieszczęśliwie zakładowych, bo jest to oczywiście spuścizna z okresu PRL. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że na podstawie tej ustawy z 1994 r. nie wszystkie mieszkania

(senator H. Cioch)

zakładowe będące w dyspozycji państwowych osób prawnych, państwowych jednostek organizacyjnych zostały odpłatnie bądź nieodpłatnie przekazane spółdzielniom mieszkaniowym. Nie wiem, jak to się stało, ale znam takie państwowe jednostki organizacyjne, nie chcę wymieniać nazw... Jeden z uniwersytetów w Lublinie nadal jest dysponentem mieszkań zakładowych. Osoby w nich mieszkające mają status prawny najemców, pomimo tego, że w swoim czasie wpłaciły kaucje mieszkaniowe w wysokości 30% wartości mieszkania, zatem trzy razy więcej, aniżeli wynosił wkład mieszkaniowy w spółdzielni mieszkaniowej, a wkład mieszkaniowy w spółdzielni mieszkaniowej podlega, zgodnie z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, waloryzacji, czyli równa się kwocie ceny wolnorynkowej mieszkania. Wprowadzenie tych regulacji w zakresie uzupełnienia tak zwanych wkładów budowlanych w odniesieniu do mieszkań zakładowych przejętych, bez względu na to, czy odpłatnie, czy nieodpłatnie, przez spółdzielnię mieszkaniową w sposób rażąco narusza zasadę równości określoną w art. 32 konstytucji.

Chciałbym zapytać właśnie... W przypadku, kiedy mieszkanie zakładowe nie zostało przekazane spółdzielni, a nadal jest dysponentem... Wykładnia art. 48 tejże ustawy co powoduje? Że najemcy ci nadal są najemcami i nadal nie mają żadnych roszczeń. Mało tego, jest generalna różnica między najemcą a członkiem spółdzielni mieszkaniowej, nawet tym, który posiada mieszkanie typu lokatorskiego. Bo trzeba pamiętać, że osoby będące dysponentami praw lokatorskich obligatoryjnie są członkami spółdzielni mieszkaniowych, natomiast najemcy – ich dotyczy umowa cywilnoprawna regulowana w kodeksie cywilnym – nie posiadają członkostwa. Członkostwo uzyskują dopiero z chwilą wykupu czy z chwilą przekształcenia, bo jedni to tak określają, a inni inaczej, prawa najmu w odrębną własność lokalu. Poza tym może się zdarzyć, że te budynki są posadowione na gruncie, który nie jest przedmiotem wieczystego użytkowania, ani też nie jest przedmiotem własności. Krótko mówiąc, konstrukcja ta nie jest pełna, nie do końca jest prawidłowa, ponieważ roszczenie o przeniesienie własności, a więc o ustanowienie odrębnej własności lokali będzie przysługiwać tylko i wyłącznie wtedy, kiedy ustanowienie odrębnej własności lokali będzie możliwe. W tej nowelizacji ten przypadek nie został określony. A w takim przypadku powinno być tak, że jeżeli budynek, który był wybudowany przez zakład i został przekazany spółdzielni mieszkaniowej, jest posadowiony na gruncie przekazanym w użytkowanie... Powinien być zapis, że w takim wypadku najemca ma roszczenie nie o przeniesienie własności, tylko o ustanowienie poprzez zawarcie

umowy, umowy na jego rzecz, o ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Tak więc reasumując, powiem, że konstrukcja, jaka jest proponowana w projekcie nowelizacji tej ustawy, moim zdaniem, na co Trybunał Konstytucyjny chyba nie do końca zwrócił uwagę, nie jest zgodna z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, która, nawiasem mówiąc, prawdopodobnie będzie zmieniana, ponieważ w ubiegłym tygodniu było pierwsze czytanie projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. I chyba trzeba byłoby zwrócić uwagę na to, jak w projekcie tejże ustawy przedstawiają się regulacje dotyczące najemców mieszkań zakładowych

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę również na to, że projekt związany ze zmianą art. 48 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nie dotyczy tych wszystkich najemców, których mieszkania w latach dziewięćdziesiątych nie zostały przekazane spółdzielniom mieszkaniowym. A jest to grupa jak gdyby poza nawiasem, jest to grupa kilkudziesięciu tysięcy osób. Oni też czekają na rozwiązanie swojej sytuacji prawnej. Nie mówię już o takich przypadkach, kiedy zakłady pracy, głównie przedsiębiorstwa państwowe, zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji, sprzedawały takie budynki firmom prywatnym. Krótko mówiąc, za byle jakie pieniądze budynki z lokatorami, z najemcami były sprzedawane nabywcom prywatnym, którzy wielokrotnie podnosili czynsz i którzy oczywiście przy sprzedaży tychże mieszkań nie chcieli dawać żadnych preferencji lokatorom i sprzedawali mieszkania na wolnym rynku po cenach wolnorynkowych. Tak że reasumując, powiem, że jest to sprawa bardzo skomplikowana, a ta nowelizacja rozwiązuje problem tylko i wyłącznie częściowo. Mam nadzieję, że pan senator sprawozdawca moje stanowisko podziela.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Czy mogę zabrać głos?)

Jeszcze pan senator Matusiewicz.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Chciałbym w kilku zdaniach odnieść się do wypowiedzi mojego przedmówcy i zwrócić uwagę na to, że zakres tego projektu faktycznie został wyznaczony treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczy on tylko mieszkań przejętych nieodpłatnie lub odpłatnie przez spółdzielnię mieszkaniową. Nawiązuję do tego, co pan senator poruszał. Jeżeli są takie sytuacje,

(senator A. Matusiewicz)

że są państwowe jednostki organizacyjne, które nie oddały mieszkań zakładowych i w dalszym ciągu nimi zarządzają, to jest to sprawa do uregulowania w inny sposób, w ramach jakiejś konkretnej inicjatywy ustawodawczej, podjętej czy to przez rząd, czy przez posłów, czy przez Senat.

Chcę też zwrócić uwagę na treść art. 85c Regulaminu Senatu, który wyraźnie stanowi, że w takim przypadku inicjatywa może obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje. Przypomnę, że dopiero co dyskutowaliśmy nad punktem dotyczącym nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i tam ten zakres został poszerzony niezgodnie z tym przepisem. Stąd dzisiaj te problemy, tak naprawdę powinniśmy ustalić jedynie wysokość opłat za pobyt w izbie wytrzeźwień i na tym zakończyć naszą nowelizację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziwiącego porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków COM (2012) 614.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej i zawarty jest w druku nr 279, a sprawozdanie – w druku nr 279S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie opinii.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowna Pani Minister!

Przedstawiona przez Komisję Europejską inicjatywa legislacyjna, projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek,

których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków, ma na celu znaczne zwiększenie liczby kobiet w organach spółek giełdowych w całej Unii Europejskiej za pomocą ustanowienia celu minimalnego w wysokości 40% udziału niedostatecznie reprezentowanej płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek giełdowych. Ma także na celu nałożenie wymogu na spółki, w których udział osób należących do niedostatecznie reprezentowanej płci jest niższy od średniej, wprowadzenia wcześniej ustalonych, jasnych, neutralnie sformułowanych i jednoznacznych kryteriów w procedurach powoływania kandydatów na stanowiska w organach spółek w celu wypełnienia ustanowionego celu. Cel ten powinien zostać osiągnięty najpóźniej do dnia 1 stycznia 2020 r. lub w przypadku spółek giełdowych będących przedsiębiorstwami publicznym najpóźniej do dnia 1 stycznia 2018 r.

Równość płci jest jednym z fundamentalnych celów leżących u podstaw Unii Europejskiej, co znajduje swoje odzwierciedlenie w traktatach o Unii Europejskiej, a także w Karcie Praw Podstawowych. Na mocy art. 8 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej we wszystkich swoich działaniach Unia Europejska zmierza do zniesienia nierówności oraz wspierania równości mężczyzn i kobiet. Unijne prawo do działania w kwestiach równości płci w dziedzinie zatrudnienia i pracy wynika z art. 157 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Ponadto na spółki giełdowe nałożony zostanie obowiązek corocznego dostarczania i publikowania informacji dotyczących składu ich organów pod względem płci.

Na spółki giełdowe, które nie wypełnią celów w zakresie stanowisk dyrektorów niewykonawczych lub zobowiązań w zakresie stanowisk dyrektorów wykonawczych, projekt dyrektywy nakłada dodatkowy obowiązek wyjaśniania powodów oraz dołączenia opisu środków podjętych i zaplanowanych, aby wypełnić cele lub zobowiązania w przyszłości.

Istotnym zapisem projektu dyrektywy jest zobowiązanie państw członkowskich do określenia przepisów dotyczących sankcji mających zastosowanie w przypadku naruszenia dyrektywy. Sankcje te powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające. Mogą to być na przykład grzywny administracyjne.

Zgodnie z projektem dyrektywy państwa członkowskie mogą postanowić, że cel dyrektywy jest spełniony, gdy spółki giełdowe mogą wykazać, iż osoby należące do niedostatecznie reprezentowanej płci zajmują co najmniej jedną trzecią wszystkich stanowisk dyrektorów, niezależnie od tego, czy są to stanowiska dyrektorów wykonawczych, czy niewykonawczych.

Środki przewidziane w projekcie dyrektywy mają zastosowanie do spółek giełdowych zdefiniowanych jako spółki zarejestrowane w państwie członkowskim, których papiery wartościowe są dopuszczone do

(senator sprawozdawca J. Michalski)

obrotu na rynku regulowanym w co najmniej jednym państwie członkowskim.

We wniosku skoncentrowano się na spółkach giełdowych ze względu na ich znaczenie gospodarcze, ich widoczność na rynku oraz wywierany na niego wpływ. Spółki te, według Komisji, ustanawiają standardy dla całego sektora prywatnego. Ponadto, organy tych spółek są zazwyczaj duże i mają podobny status prawny w całej Unii Europejskiej, co zapewnia niezbędną porównywalność sytuacji.

Niniejszy projekt dyrektywy nie ma zastosowania do małych i średnich przedsiębiorstw, czyli przedsiębiorstw, które zatrudniają mniej niż dwustu pięćdziesięciu pracowników i których roczny obrót nie przekracza 50 milionów euro lub całkowity bilans roczny nie przekracza 43 milionów euro, bądź – w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw zarejestrowanych w państwie członkowskim, którego walutą nie jest euro – równowartości tej kwoty w walucie danego państwa członkowskiego.

Opiniując projekt dyrektywy, członkowie komisji mogli zapoznać się z trzema opiniami na temat jego zgodności z zasadą pomocniczości. Dwie z nich, pana Władysława Krasieńskiego z senackiego Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej oraz pana doktora habilitowanego Roberta Grzeszczaka z Uniwersytetu Warszawskiego, opiniują projekt dyrektywy jako zgody z zasadą pomocniczości, natomiast opinia pani doktor Magdaleny Słok-Wódkowskiej kwestionuje zgodność dyrektywy z tą zasadą.

Połączone komisje przyjęły za najbardziej przekonujący ostatni pogląd, uważając między innymi, że wątpliwości budzi kompetencja Unii Europejskiej do przyjmowania tego aktu prawnego na podstawie art. 157 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, bez równoczesnego uwzględnienia art. 157 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który mówi, że państwa członkowskie mają prawo utrzymywać lub przyjmować środki przewidujące specyficzne korzyści, zmierzające do wyrównania szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy.

Zasada pomocniczości określona w art. 5 traktatu o Unii Europejskiej przewiduje, że Unia Europejska podejmuje działania tylko wówczas, gdy nie jest możliwe osiągnięcie zakładanych celów przez państwa członkowskie lub gdy Unia Europejska może te cele osiągnąć bardziej efektywnie. Zasada pomocniczości określa, czy Unia Europejska jest podmiotem właściwym, by podjąć określone działania. Przyjmuje się, że ocena zgodności danego działania Unii Europejskiej z zasadą pomocniczości polega na zbadaniu, czy cele zakładane przez akt prawny mogą zostać osiągnięte przez państwo członkowskie, zarówno na poziomie

centralnym, jak i lokalnym, regionalnym, czy cele danego działania mogłyby zostać lepiej osiągnięte na poziomie unijnym i czy można w danym przypadku mówić o wartości dodanej w działaniu Unii Europejskiej. Oznacza to zatem weryfikację tego, czy dana kwestia ma charakter ponadnarodowy, czy wymaga podjęcia współpracy międzynarodowej oraz czy jej uregulowanie przez Unię Europejską wiąże się z korzyściami dla państw członkowskich.

Wśród argumentów przemawiających za zgodnością regulacji z zasadą pomocniczości na pierwszym miejscu Komisja Europejska wymieniła znaczne różnice pomiędzy państwami członkowskimi w udziale kobiet wśród dyrektorów. Jednocześnie Komisja wskazuje, że znaczna liczba państw, w których poziom zatrudnienia kobiet na najwyższych stanowiskach jest niski, nie podjęła w ogóle żadnych działań, co jest wskazane na stronie 9 i 10 uzasadnienia wniosku. Komisja wskazuje także na fakt, że państwa te nie wykazują chęci podjęcia takich działań. Podkreśla także, że w państwach, w których przyjęto prawnie wiążące środki w celu zwiększenia liczby kobiet wśród zarządzających spółkami, procent ten znacznie wzrósł i bliskie tam już jest osiągnięcie celu zakładanego w projektowanej dyrektywie.

Na tej podstawie można stwierdzić, że państwa są w stanie zrealizować zakładany cel projektowanej regulacji, o ile przyjmą prawnie wiążące regulacje. Jednakże część z nich świadomie decyduje się na nierealizowanie celu dyrektywy. Komisja proponuje w tym przypadku podjęcie działania nie dlatego, że cel mógłby być lepiej zrealizowany na poziomie unijnym, ale dlatego, że cel uznana za słuszny, a państwa nie podejmują samodzielnie działań w celu jego realizacji.

O tym, że cel może być osiągnięty samodzielnie przez państwa członkowskie przesądza także brzmienie art. 8 ust. 3 projektowanej regulacji. Przewiduje on, że państwa mogą nie stosować dyrektywy, jeśli przyjęły własne środki pozytywne w celu wyrównania liczby kobiet i mężczyzn zatrudnionych na najwyższych stanowiskach oraz wykażą, że osiągną przy ich pomocy zakładany w dyrektywie cel. Dyrektywa nie będzie zatem tworzyła żadnych nowych zobowiązań w zakresie wymogów proceduralnych w stosunku do państw, które już wcześniej przyjęły prawnie wiążące środki, mające na celu zwiększenie udziału kobiet w radach nadzorczych spółek. Chciałbym tu wyjaśnić, że jeśli mówimy o dyrektorach niewykonawczych, to w naszym obrocie gospodarczym chodzi o członków rad nadzorczych.

Połączone komisje wnoszą o przyjęcie opinii w brzmieniu ujętym w druku 279S. Chciałbym też powiedzieć, że bardzo interesująca dyskusja, jaka toczyła się na posiedzeniu połączonych komisji gospodarki, rodziny oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej,

(senator sprawozdawca J. Michalski)

wskazywała na możliwość podjęcia przez rząd działań pozytywnych, w wyniku których liczba osób reprezentowanych w radach nadzorczych spółek zależnych od Skarbu Państwa mogłaby być większa. Poszczególne komisje apelowały właśnie o takie pozytywne działania rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Jana Michalskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Już widzę, że są zgłoszenia. A więc tak: pan senator Jackowski, pan senator Rulewski i pani senator Czudowska. W tej kolejności.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, mam pytanie: jakich konkretnie stanowisk w spółkach dotyczy dyrektywa? Czy chodzi tu również o członków zarządów, rad nadzorczych? Jak należy to interpretować i jakich dokładnie struktur spółek dyrektywa ta miałaby dotyczyć? Mówiąc w skrócie: o jakie konkretnie organy spółek chodzi? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Przewodniczący i Panie Senatorze Sprawozdawco zarazem, mam następujące pytanie: czy w trakcie prac przedstawiane były sygnały z terenu Polski – chodzi o sygnały zarówno ze spółek, o których mowa w przepisach, jak i ze spółek transgranicznych – świadczące o tym, że mamy do czynienia z niedowartościowaniem udziału kobiet w organach tych spółek? Proszę też wyjaśnić, czy istnieje określenie „dyrektor niewykonawczy”.

Wspominał pan o radach nadzorczych, ale i o walnym zgromadzeniu, więc chciałbym spytać, czy ta sprawa też tego dotyczy. Chciałbym też wiedzieć, czy w pracach w komisji brali udział przedstawiciele różnych środowisk – nie tylko środowiska kobiet, ale

i środowisk związanych ze spółkami, które funkcjonują na terenie kraju – a jeśli tak, to jakie wyrażali opinie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Właściwie chciałam zadać takie samo pytanie, jakie zadał senator Rulewski, ale... Może więc poprosiłabym tylko o jedną informację: czy jest jakaś kolejka, powiedziałabym, niezadowolony kobiet, które czekają na objęcie takich stanowisk, które tylko ze względu na to, że są kobietami, takich stanowisk nie otrzymały? Czy mamy takie informacje? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: Jeśli pan przewodniczący nie jest w stanie odpowiedzieć na jakieś pytanie, to proszę skierować je do rządu.)

Senator Jan Michalski:

Zacznę od pytania pana senatora Jackowskiego. Chciałbym wyjaśnić, że kwestia dyrektorów niewykonawczych, jeśli chodzi o polski obrót gospodarczy, dotyczy członków rad nadzorczych, bo w taki sposób ukształtowane jest nasze prawo handlowe. Regulacja proponowana przez Unię Europejską obejmuje rady nadzorcze spółek notowanych na giełdzie – zarówno tych, w których państwo ma swoje udziały, jak i tych, w których państwo udziałów nie ma. Zasada przyjęta przez Komisję była wyjaśniona w ten sposób: większy udział kobiet w radach nadzorczych powołujących organy wykonawcze, czyli dyrektorów wykonawczych, a więc osoby wchodzące w skład zarządów spółek, będzie sygnałem pozytywnym świadczącym o tym, że... Wymóg równowagi płci w zarządzaniu operacyjnym nie jest przez Unię na dzień dzisiejszy wskazywany, ale skoro zwiększyć się może udział kobiet w radach nadzorczych, to wybór do organów wykonawczych automatycznie będzie nacechowany... Będzie to element wyrównywania proporcji między płciami.

Jeśli chodzi o pytanie senatora Rulewskiego... Może odpowiem na pytanie, czy były jakiegokolwiek sygnały niezadowolenia. Myślę, że będzie to zgodne z prawdą, jeżeli powiem, że do komisji takie sygnały nie dotarły. Na wspólnym posiedzeniu trzech komisji była obecna pani wchodząca w skład zarządu firmy ubezpieczeniowej Allianz, jeżeli dobrze pamiętam...

(Senator Edmund Wittbrodt: Pani prezes.)

(*senator J. Michalski*)

Tak? Pani prezes... Ale chodzi o zarząd. Nie pamiętam innych środowisk, jakie były reprezentowane. W każdym razie nikt z takich osób nie zabierał głosu na posiedzeniu komisji.

Nie wiem nic o kolejce, o którą pytała pani senator. Myślę, że kwestia wyboru rad nadzorczych w naszym obrocie handlowym i gospodarczym jest nacechowana... Organy mogące wskazywać członków rad nadzorczych cechuje, jak myślę, duża odpowiedzialność. Takie prawo przysługuje po prostu właścicielom – właścicielom czy grupom właścicielskim posiadającym akcje takie uprawnienie przysługuje. Nie wiem, czy w pełni...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To jest odpowiedź na pytanie pani senator Sagatowskiej. Tak?

(*Senator Jan Michalski:* Tak.)

Teraz pan senator...

(*Senator Jan Michalski:* Przepraszam, pani senator Czudowskiej.)

Rozumiem.

Pytanie zadaje pan senator Pinior, a potem pan senator Wojciechowski.

Czy jeszcze ktoś?

(*Senator Józef Pinior:* Panie Przewodniczący, czy...)

Proszę.

Senator Józef Pinior:

Mam pytanie do pana przewodniczącego. Niektóre parlamenty w Unii Europejskiej uznały, że ten akt prawny Unii Europejskiej jest zgodny z zasadą pomocniczości. Wprawdzie izba niższa Republiki Czeskiej wydała opinię, że on niezgodny, jednakże czeski senat wydał decyzję, że jest on zgodny z zasadą pomocniczości, podobnie parlament Belgii. A w Niemczech zarówno izba niższa, czyli Bundestag, jak i izba wyższa uznały, że ten akt prawny jest zgodny z zasadą pomocniczości. Mnie interesuje to, czy komisja zapoznała się z argumentami tych parlamentów europejskich, które uznały, że ten akt prawny jest jednak zgodny z zasadą pomocniczości.

I drugie moje pytanie. Mogę zadać drugie pytanie, Pani Marszałek?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Tak, tak.)

(*Senator Janina Sagatowska:* Tak, nawet...)

A więc drugie moje pytanie. Pan przewodniczący powoływał się na to, że państwo polskie radzi sobie z zasadą równowagi płci także w aspekcie spółek giełdowych. Czy pan przewodniczący mógłby po-

wiedzieć, ile procent stanowią kobiety wśród członków zarządów spółek giełdowych w Polsce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Jaki zakres zasady pomocniczości jest tu wykorzystywany? Czy państwo jest w stanie samodzielnie wprowadzić te regulacje, czy też Unia Europejska w jakiś sposób pomaga, ułatwia wprowadzenie tych uregulowań? To pierwsze pytanie. Teraz drugie pytanie. Czy na tej samej podstawie można wprowadzić równowagę płci, nie wiem, wśród górników przodowych, sędziów, prokuratorów, policjantów, nauczycieli itd.? Czy gdyby ktoś wpadł na taki pomysł, byłaby to ta sama podstawa prawna? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Odpowiadając na pytanie pana senatora Józefa Piniora, chciałbym powiedzieć, że podczas obrad komisji były przytaczane informacje o tym, że państwa członkowskie różnie podeszły do kwestii zgodności z zasadą pomocniczości, niemniej jednak nie przypominam sobie, żeby na którymkolwiek posiedzeniu ta argumentacja była dogłębnie badana. Przykład Danii był podawany jako przykład kraju, który jest bliski zrealizowania celu określonego w projekcie dyrektywy – niemniej jednak jest to kraj, który uznał ten projekt za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Jeśli chodzi o udział kobiet w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, to chciałbym podać, że według danych zamieszczonych w stanowisku rządu na dzień 15 listopada 2012 r. w siedemnastu spółkach z udziałem Skarbu Państwa, w tym w pięciu z większościowym udziałem Skarbu Państwa oraz w dwunastu z mniejszościowym, nadzorowanych przez ministra skarbu i notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, udział kobiet wśród członków rad nadzorczych wynosił 17,5%, zaś wśród członków zarządu – 11,4%. Należy zauważyć, że udział kobiet w zarządach i radach nadzorczych spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, w których prawa z akcji wykonuje minister skarbu państwa, jest wyższy od udziału we wszystkich spółkach giełdowych, gdyż tam wynosi on

(senator J. Michalski)

w radach nadzorczych – 11,8%, w zarządach – 8,2%, oraz znajduje się powyżej średnich wartości unijnych, które wynoszą odpowiednio 15% oraz 8,9%.

Czy państwo sobie radzi? Myślę, że w tym momencie należałoby przeprowadzić szerszą analizę sytuacji oraz modelu dojścia do tych wskaźników w każdym z państw Unii Europejskiej. Niektóre państwa przyjmują inną zasadę realizacji tego celu, kładąc na przykład większy nacisk na udział kobiet w odpowiednich organach, ale niekoniecznie w spółkach notowanych na giełdzie. Unia Europejska przyjęła sobie taki akurat cel. Wydaje mi się, że zdecydowanie bardziej należałoby się skupić na spółkach Skarbu Państwa niekoniecznie notowanych na giełdzie, na wszystkich spółkach, a także na spółkach samorządowych, gdzie w prosty sposób przeprowadzić właściwą regulację. I to byłby dobry przykład. Myślę, że chyba jednocześnie warto byłoby podkreślić, że takich spółek i takich stanowisk byłoby po prostu zdecydowanie więcej, co automatycznie prowadziło do podniesienia wspomnianego wskaźnika.

Przyjęcie przez Unię Europejską w tym projekcie zasady wprowadzania większej reprezentacji do spółek giełdowych wydaje mi się troszeczkę, powiedziałbym, błędną drogę, gdyż tak naprawdę dotyczy to relatywnie niewielkiej liczby spółek. Ale komisje na ten temat aż tak bardzo się nie wypowiadały. Wydaje się, że w przypadku spółek Skarbu Państwa wystarczyłoby odpowiednie rozporządzenie dotyczące naboru do składów rad nadzorczych. Nabór zarówno w spółkach Skarbu Państwa, jak i w spółkach samorządowych mógłby się po prostu odbywać publicznie.

Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji gospodarki szczególnie wskazywano na to, że w przypadku spółek prywatnych nie należy naruszać wolności właściciela do właściwej reprezentacji w odpowiednich organach, w których dana osoba czy grupa osób chce mieć swoją reprezentację.

Kolejna kwestia to kwestia spółek Skarbu Państwa. I tutaj wszystkie komisje na wszystkich posiedzeniach apelowały do rządu o pozytywne działania w tych obszarach, w których to właśnie rząd może zwiększać ten procentowy udział kobiet.

Odpowiadając po części na pytanie pana senatora Wojciechowskiego, powiem, iż myślę, że państwo może sobie poradzić z problemem dotyczącym zwiększania udziału kobiet w różnych organach, tylko należy do tego podchodzić racjonalnie, nie ustalać tych celów na krótki czas. Wiadomo, że specyfika pewnych zawodów w naturalny sposób wymusza większą reprezentację mężczyzn lub kobiet, myślę jednak, że to jest zupełnie inny problem. Nie należy być może tej kwestii zawodowej łączyć z faktem reprezentacji w organach zarządczych, radach nadzorczych czy w za-

rzędach, gdzie charakter pracy jest jednak troszeczkę inny niż specyfika zawodów kobiecych i męskich. Mam nadzieję, że w miarę udało mi się odpowiedzieć na pytania.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Rulewski ma pytanie.

Senator Jan Rulewski:

Tak. Przepraszam, że zadaje dodatkowe pytanie, ale przypomniała mi się konstytucja mówiąca o równości podmiotów. Czy brano pod uwagę fakt, że ten dokument europejski, jak myślę, preferuje spółki giełdowe, bo pozwala im płynąć pod pełnymi żaglami? Tymczasem równość podmiotów nakazuje, żeby stosować przepisy we wszystkich podmiotach gospodarczych.

(Senator Edmund Wittbrodt: No właśnie.)

Tak przynajmniej jest w naszej konstytucji. No, chyba że czeska konstytucja dopuszcza dyskryminację? Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Nie chciałbym za bardzo wykraczać poza kwestie rozpatrywane na posiedzeniach komisji, ale ponieważ dyskusje toczyły się i na posiedzeniu połączonymi Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz komisji Gospodarki Narodowej, i na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz posiedzeniu wszystkich trzech połączonych komisji, to przewijało się wiele wątków. Kwestia dotycząca powszechności... Myślę że w tym wypadku jest to rodzaj działania pozytywnego niezakazującego pozostałym podmiotom stosowania odpowiednich regulacji. Dlatego myślę, że nie możemy mówić tutaj o naruszeniu konstytucji.

(Senator Jan Rulewski: No, ale kary będą nakładać...)

Myślę, że w tej kwestii działania dyscyplinujące mogące mieć formę, powiedzmy, kar są jednym z elementów uważanych przez Komisję za możliwe do narzucenia spółkom, które chcą być notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych, chociażby jako element pozytywnego działania czy dawania przykładu. Jeżeli ktoś nie chce... Nie ma przymusu funkcjonowania na giełdzie, spółki akcyjne mogą funkcjonować także poza Giełdą Papierów Wartościowych. Myślę, że zasada stosowania pewnych praktyk też nie budziłyby wątpliwości konstytucyjnych. Niemniej

(senator J. Michalski)

jednak chciałbym podkreślić, że stanowisko przyjęte przez Komisję jest wyrażone w opinii przedstawionej Wysokiej Izbie. Myślę, że najważniejsza konkluzja tej opinii jest taka, że Komisja Europejska wykazała, że państwa członkowskie mogą samodzielnie zrealizować cel projektowanej dyrektywy poprzez przyjęcie prawnie wiążących środków. Projektowana regulacja nie przyczyni się do zharmonizowania sposobu rekrutacji czy zasad zarządzania, gdyż pozwala na utrzymywanie odrębnych regulacji w państwach członkowskich wówczas, gdy wykażą one, że zrealizują cel założony w projektowanej dyrektywie. Myślę, że jest to podstawowy argument za tym, że projektowana dyrektywa ma w istocie zastąpić państwa członkowskie w przyjęciu regulacji w sytuacji, gdy nie zdecydowały się one na przyjęcie pozytywnych środków prawnych promujących zatrudnienie płci niedostatecznie reprezentowanej, a nie lepsze i bardziej efektywne osiągnięcie celu na poziomie Unii Europejskiej. I to głównie świadczy o niezgodności z zasadą pomocniczości.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Jeszcze senator Jan Maria Jackowski.
Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Mam pytanie. Czy w toku dyskusji nad tym, o czym teraz mówimy, pojawił się wątek dotyczący tego, na ile przyjęcie takich regulacji wpłynęłoby na efektywność funkcjonowania spółek? Zachciałoby to prawem własności, ponieważ metodą ideologiczno-administracyjną zostałby narzucony kształt organów statutowych w spółce. Właściciel kieruje się jakąś logiką, koncentrując swoją działalność przedsiębiorczą, usługową czy jakąkolwiek inną w zakresie usług kapitałowych i dzięki temu, że ma swobodę kreowania swoich władz, stara się powoływać takie osoby, co do których uważa, że będą skutecznie realizowały jasno określone zadania i cele. I tu pojawia się pytanie, czy wprowadzenie zideologizowanej wersji gender do obrotu gospodarczego nie spowoduje dalszego spadku konkurencyjności spółek europejskich na globalnej scenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Rozumiem, że nie ma już więcej pytań.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Panie Senatorze!

Na posiedzeniu komisji ten problem nie był szczegółowo rozpatrywany, niemniej jednak Komisja Europejska w swoim wniosku wskazywała na kwestię niewykorzystywania potencjału intelektualnego kobiet w organach nadzorczych czy niewykonawczych spółek. Według Unii Europejskiej większy udział kobiet w tych organach poprawi funkcjonowanie spółek notowanych na giełdzie. A zatem spotkaliśmy się tu raczej z opinią odwrotną do prezentowanej przez pana senatora, do obawy pana senatora. Ja jednak myślę, że ta kwestia nie jest najistotniejsza. Sądzę, że nie można wskazywać poziomu reprezentowania płci jako elementu świadczącego o gorszym lub lepszym funkcjonowaniu spółek. Wiele aspektów budziło wątpliwości członków komisji – sposób wyboru spółek giełdowych, kwestia naruszenia zasady wolności wyboru dokonywanego przez właściciela – niemniej jednak nikt nie podnosił kwestii tego, że zwiększony udział kobiet może doprowadzić do negatywnych zdarzeń w podmiotach gospodarczych.

(Głos z sali: Jeszcze...)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, już pytałam, czy nie ma więcej pytań.
Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jeżeli w tej chwili – mówię o tym teoretycznie – przyjmiemy administracyjną, administracyjnoprawną sankcję co do sposobu funkcjonowania spółek, a więc będzie konieczność dopełniania organów spółek według parytetu, to będą się liczyły nie tyle kwalifikacje merytoryczne i pragmatyka, ile czysta statystyka, bo po prostu będzie chodziło o to, żeby zrealizować parytet. I w tym sensie zostanie naruszona swoboda właściciela co do kreowania organów spółek zgodnie z założonymi zasadami. I ja nie podzielam tu całkowicie opinii Komisji Europejskiej – bo ona prowadzi do absurdu – że naprawa sytuacji gospodarczej na świecie zależy wyłącznie od wprowadzenia parytetu wszędzie tam, gdzie to tylko jest możliwe, i że wtedy od razu wszystko będzie lepiej, bo, jak pan zauważył, nastąpi wykorzystanie potencjału intelektualnego kobiet. Jeżeli sprawa byłaby tak prosta, to można by powiedzieć, że jednym takim pociągnięciem moglibyśmy rozwiązać wszystkie problemy na świecie. Dziękuję.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale to był głos w dyskusji.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo... No właśnie, to był głos w dyskusji, a nie pytanie.

Senator Jan Michalski:

W odpowiedzi chciałbym zacytować panu senatorowi ust. 3 w artykule 4 projektowanej dyrektywy: „Aby wypełnić cel określony w ust. 1, to jest zagwarantowanie określonego udziału procentowego, państwa członkowskie gwarantują, że podczas wyboru dyrektorów niewykonawczych – a w naszym obrocie gospodarczym oznacza to członków rad nadzorczych – pierwszeństwo przyznaje się kandydatowi należącemu do niedostatecznie reprezentowanej płci, jeżeli”...

(*Senator Jan Maria Jackowski: Przecież to bełkot socjalistyczny!*)

Proszę słuchać dalej.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Socjalistyczny bełkot!*)

...„Jeżeli wspomniany kandydat posiada takie same kwalifikacje jak kandydat należący do płci przeciwnej pod względem posiadania umiejętności niezbędnych na tym stanowisku, kompetencji oraz wyników w pracy, chyba że obiektywna ocena uwzględniająca wszystkie kryteria szczególne dotyczące konkretnych kandydatów przechyla szalę na korzyść kandydata należącego do płci przeciwnej”. I wydaje mi się, że nawet być może krytykując samą inicjatywę dyrektywy Parlamentu Europejskiego, trzeba zauważyć, że określona tu zasada daje, że tak powiem, pewną preferencję, ale tylko w określonych przypadkach – z jednej strony rzeczywiście niereprezentowania...

(*Senator Mieczysław Augustyn: W sytuacji równych kwalifikacji.*)

Tak, ale w sytuacji równych kwalifikacji. Tu jest taka kwestia, że firmy, które nie przestrzegałyby tych wyznaczonych czy przyjętych proporcji, musiałyby składać określone sprawozdania dotyczące nierealizacji wyznaczonego celu. I ja myślę, że w tej kwestii rozwiązania przyjęte w projekcie dyrektywy nie budziły wątpliwości poszczególnych komisji.

Większą wątpliwość budził tu, że tak powiem, wskazywany sposób realizacji tego celu poprzez właśnie określenie udziału na przykład w radach nadzorczych, a nie w zarządach. A można powiedzieć, że w naszym obrocie prawnym rady nadzorcze to organy, w których funkcje można pełnić teoretycznie nawet bezpłatnie, dlatego nie wiadomo, czy taki przypadek mieści się w szerokiej europejskiej definicji prowadzenia działalności zarobkowej. A zatem w mojej ocenie, wyrażanej także na posiedzeniu komisji – dlatego pozwolę sobie tę ocenę przytoczyć – ten projekt dyrektywy nie jest do końca uzasadniony.

Ale komisja przyjęła troszeczkę odmienne stanowisko, wskazując na naruszenie zasady pomocniczości z innych względów.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I senator Pinior. Proszę bardzo.

Senator Józef Pinior:

Pani Marszałek, ja mam uwagę formalną. Proszę, by przenieść takie wystąpienia do debaty. My przecież... Bo takie „pytania” tak naprawdę służą wyrażaniu stanowisk, a te powinny być przedstawiane w dyskusji, a nie w pytaniach.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Oczywiście.*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Też jestem tego zdania i właśnie chciałam kolejnych zgłaszających się pytających, między innymi pana senatora Wojciechowskiego, zapytać, czy na pewno ma pytania, które należy kierować do sprawozdawcy, czy też... Wszyscy państwo zapisali się do dyskusji, a więc rzecz jest do przedstawienia w dyskusji.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Michalski: Dziękuję.*)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu opinii?

Informuję, że Kancelarię Prezesa Rady Ministrów reprezentuje sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, pani Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Na początek chciałabym podziękować państwu senatorom za bardzo rzeczową i merytoryczną dyskusję, co nie jest częste, kiedy dyskutuje się na tematy równościowe, szczególnie jeżeli dyskutuje się o takich narzędziach stosowanych do wyrównywania szans jak kwoty. Bardzo wielu parlamentarzystów jest przekonanych, że narzędzia takie jak kwoty są kwintesencją nierówności i niesprawiedliwości i w związku z tym z definicji one nie powinny być wykorzystywane w tym temacie. Dlatego na początku chciałabym podkreślić, że zarówno w prawie europejskim, jak i w prawie polskim obok zapisów, które mówią o zakazie dyskryminacji, o nakazie równego traktowania, o obowiązku pracy nad wyrównywaniem szans i równym traktowaniem kobiet i mężczyzn, są również artykuły, które pozwalają na stosowanie

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

pozytywnych działań, a więc na stosowanie czasowo trwającej nierówności w związku z grupą dyskryminowaną, właśnie po to, żeby te szanse można było wyrównać. Tak że pod tym względem nie ma wątpliwości, że działania wyrównawcze, w tym działania kwotowe, są zgodne z prawem, niezależnie od tego, czy mamy większą, czy mniejszą sympatię dla tego narzędzia. To po pierwsze.

Po drugie, trudno jest walczyć z argumentem przedstawionym przez izbę senacką, jeżeli chodzi o zasadę pomocniczości, że są państwa w Europie, nie jest ich wcale mało, które już wprowadziły rozwiązania kwotowe w odniesieniu do udziału kobiet na najwyższych stanowiskach w biznesie. Jest to taki argument, który mówi: skoro inne państwa wprowadziły, to znaczy że te, które nie wprowadziły, mogą wprowadzić, i dlatego Europa jest do tego niepotrzebna. Ta dyrektywa, która była przed chwilą prezentowana, to jest takie narzędzie, taki instrument, który ma zharmonizować i ujednoczyć te rozwiązania, które już się pojawiły w Europie. I to jest kontrargument dla tego, no, bardzo trudnego do zbitcia argumentu, że są państwa, które wprowadziły te rozwiązania, a więc jest możliwe, by zrealizować te rozwiązania wyrównawcze na poziomie krajowym. Norwegia, Hiszpania, Islandia, Francja, Dania, Belgia, Włochy, Holandia to są państwa, które wprowadziły rozwiązania kwotowe. Niektóre z tych rozwiązań są podobne co do charakteru do tego, co zaprezentowała pani komisarz Reding w dyrektywie, a więc są to kwoty zagwarantowane na poziomie ustawowym, które odnoszą się albo do zarządów, albo do rad nadzorczych, albo do obu tych gremiów w spółkach giełdowych. W niektórych z tych krajów są rozwiązania, które odnoszą się tylko i wyłącznie do spółek skarbu państwa kontrolowanych przez państwo. Są też takie kraje, które odnoszą te rozwiązania kwotowe do spółek miejskich, a są takie przykłady, w Niemczech tak jest, że nie na poziomie krajowym, ale właśnie na poziomie miast, w odniesieniu do spółek miejskich są wprowadzane rozwiązania kwotowe. One wszędzie są wprowadzane tylko na określony czas, po to, żeby wyrównać dysproporcję, która jest charakterystyczna praktycznie dla wszystkich krajów Europy.

Padają tutaj takie spostrzeżenia państwa senatorów, że nie tylko kwestie sprawiedliwości społecznej, nie tylko kwestie równości, równego traktowania kobiet i mężczyzn były motywacją tych krajów do wprowadzenia rozwiązań kwotowych, i macie państwo rację. Faktycznie, jest jeszcze taki element merkantylny, ekonomiczny, ponieważ w ostatnich kilkunastu latach pojawiło się coraz więcej raportów i badań, prowadzonych zarówno przez ekonomistów, jak i przez praktyków w poszczególnych spółkach,

które pokazują, że mieszane, męsko-żeńskie, zarządy dają w firmach dużo lepsze efekty ekonomiczne niż te, które są tylko męskie albo tylko żeńskie. Te efekty mogą być bardzo zróżnicowane, to może być o kilka procent lepszy wynik, ale może być też o kilkadziesiąt procent lepszy wynik, takie badania też są. Najbardziej znany raport, raport McKinsey'a, który był wykonany w 2007 r., najpierw pokazał po prostu czystą korelację. Ja rozmawiałam z badaczami z tej firmy i oni byli zaskoczeni tym wynikiem. Sprawdzili, że w tych firmach, w których na najwyższych stanowiskach w zarządach są kobiety, osiąga się lepsze wyniki. I po tych badaniach, które pokazywały tylko korelację statystyczną, poszły jeszcze kolejne raporty, były kolejne badania, których celem było odkrycie rodzaju tej zależności. Tak? Bo samo to, że jest korelacja, jeszcze nie znaczy, że jest zależność przyczynowo-skutkowa.

Po tych raportach pojawiło się jeszcze wiele innych. Jeżeli państwo są zainteresowani, dysponuję zarówno wydrukami, jak i bibliografią. Również w czasopiśmie naukowych, karentowych, faktorowych, które są uznane w środowisku naukowym, a także w wewnętrznych raportach firmowych, pojawia się bardzo dużo dowodów na to, że działania – różne, niekoniecznie kwotowe – mające na celu wyrównanie szans kobiet i mężczyzn, powodują korzystne efekty ekonomiczne. Z tego powodu niektóre państwa zdecydowały się na bardziej masowe czy na bardziej szerokie działania, mające na celu zrównoważenie udziału kobiet i mężczyzn w zarządach. Zrobiły to właśnie po to, żeby uzyskać też lepszy efekt ekonomiczny. Tak więc potwierdzam, państwa intuicja, że nie chodzi tu tylko o sprawiedliwość, ale i o ekonomię, jest prawdziwa.

I jeszcze tytułem uwag wstępnych, odnoszących się do tego, co pojawiło się do tej pory... Pytaliście państwo, jak do tych spraw odnosi się biznes. W biznesie od dłuższego czasu jest taki intensywny ruch dotyczący obecności kobiet na najwyższych stanowiskach. Przeważanie są to działania oddolne środowisk biznesowych, działania dobrowolne, które kryją się pod takim hasłem jak zarządzanie różnorodnością, albo pod takim hasłem jak Karta Różnorodności. W Polsce jest grupa dużych firm, które podpisały dokumenty takie jak Karta Różnorodności, będące swoistym wewnętrznym zobowiązaniem do prowadzenia aktywnej polityki równościowej wewnątrz firmy. To po prostu przynosi nie tylko dobre efekty wizerunkowe, ale i dobre efekty ekonomiczne.

W badaniach, które Komisja Europejska prowadziła w środowiskach biznesowych na temat rozwiązań kwotowych i w ogóle wyrównywania obecności kobiet i mężczyzn w zarządach, pojawił się taki wynik, że biznes dzieli się mniej więcej na równe trzy części, jeżeli chodzi o to, które środki uważają za

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

najlepsze. Mniej więcej 1/3 uważa, że trzeba to robić przy pomocy kwot – czy to wewnątrz firmy, czy to szerzej, to już jest do dyskusji. 1/3 uważa, że należy to robić poprzez rozwiązania kwotowe, ale bardzo miękkie, takie, które nie są ustalane tak na sztywno w aktach prawnych. 1/3 uważa, że należy robić to tylko i wyłącznie bardzo miękkimi, niezdefiniowanymi narzędziami, które po prostu zmierzają do poprawy tej proporcji. Tak czy inaczej, motywacja dotycząca efektywności jest znacząca.

Postulat zastosowania kwot jako najbardziej skutecznego, choć i może najprostszego – tak? – narzędzia, takiego, które najszybciej prowadzi do celu, był w Polsce zgłaszany przez wiele środowisk kobiecych. Między innymi Kongres Kobiet – który na ostatniej konferencji zgromadził dziewięć tysięcy kobiet z kręgów biznesu, polityki i NGO – wśród swoich głównych postulatów ma właśnie postulat dotyczący kwot w biznesie, czyli i w radach nadzorczych, i w zarządach. W odpowiedzi na wątpliwości dotyczące tego, czy pojawiłoby się dużo kobiet przygotowanych do pełnienia takich funkcji, na poziomie Unii Europejskiej powstała specjalna baza danych, do której w tej chwili jest wpisanych osiem tysięcy kobiet, które spełniają ogólnie przyjęte kryteria, uznawane jako standard przy rozpatrywaniu kandydatów do rad nadzorczych i zarządów. Ta międzynarodowa baza została stworzona przez kilka środowisk naukowych i NGO i jest w dyspozycji Komisji Europejskiej. Stanowi ona bardzo jasny dowód na to, że ta kolejka jest dość długa, że nie jest tak, że kolejki nie ma.

Chciałabym też państwu powiedzieć, że w toku opiniowania tego projektu otrzymaliśmy dwie opinie również ze środowiska biznesowego w Polsce – od pracodawców zrzeszonych w „Lewiatanie” i od pracodawców prywatnych, Pracodawców RP. Opinia pracodawców prywatnych była negatywna, wyrażono w niej właśnie wątpliwość, czy kobiety mają dostatecznie wysokie aspiracje, żeby w ogóle do takich stanowisk pretendować. Opinia „Lewiatana” była zaś pozytywna, mamy w niej kilkanaście punktów, argumentów zarówno na rzecz samej idei wyrównywania szans kobiet, jeśli chodzi o ich dostęp do najwyższych stanowisk w biznesie, jak i na rzecz zastosowania już konkretnego narzędzia w ustawie, narzędzia kwotowego.

No i opinie prawne w tej sprawie, już tutaj przytaczane, są podzielone, zresztą one są podzielone nie tylko w Senacie, ale i w Sejmie. Trzy opinie z BAS, które wpłynęły do Sejmu na temat tej dyrektywy, były negatywne. Negatywnie odniesiono się zarówno do zasady pomocniczości, jak i do kwestii merytorycznych, do merytorycznej zawartości tej ustawy czy samego rozwiązania zaproponowanego jako narzę-

dzie do wyrównywania szans. Mamy też zamówioną przez kancelarię premiera opinię prawną u pana profesora Grzeszczaka. Ta opinia jest pozytywna, pozytywnie rozstrzyga o kwestii pomocniczości, jednak ona nie dotyczy treści tej dyrektywy, to znaczy nie odnosi się do tego, czy to rozwiązanie w odniesieniu do prawa gospodarczego Polski jest łatwe czy trudne do zastosowania.

Chciałabym też przypomnieć tym z państwa, którzy mają generalne wątpliwości dotyczące kwalifikacji i kompetencji, że obecnie w polskim prawie nie są wymagane żadne konkretne kompetencje, jeśli chodzi o kandydatów do rad nadzorczych. Można wybrać kandydata do rady nadzorczej, kierując się intuicją, zaufaniem, różnymi kryteriami, ale niekoniecznie to musi oznaczać porównywanie dwóch CV. Z kolei ta dyrektywa zawiera taki przepis – i to, jak zrozumiałem, jest kontrowersyjne dla wielu z państwa – zgodnie z którym te spółki, do których się odnosi dyrektywa, musiałyby wprowadzić jasne kryteria naboru do rad nadzorczych i do zarządu. Wtedy byłyby jasne kryteria naboru. Gdyby one teraz istniały, mogłyby pozwolić na to, żeby kandydaci, którzy startują, to znaczy ci niewybrani, mogli się odwołać i dowiedzieć się, jakie konkretnie kryteria zostały zastosowane przy wyborze i ocenić, czy te kryteria były przez nich spełnione, czy nie. Tak jak tu już było mówione, dyrektywa wskazuje na to, że do rady nadzorczej powinien być przyjmowany kandydat z grupy płci niedoreprezentowanej, ale tylko i wyłącznie w przypadku, gdyby po zastosowaniu istniejących kryteriów się okazało, że kwalifikacje i kompetencje kandydatów są na tym samym poziomie. Gdyby nie były, to oczywiście nie byłby wybrany kandydat należący do płci niedoreprezentowanej. Zwracam na to uwagę, ponieważ ten argument kompetencji pojawia się bardzo często, a dyrektywa bardzo jasno stawia tutaj sprawę. Dlatego też w stanowisku polskiego rządu pisaliśmy, że nie zgadzamy się z propozycją, żeby po wejściu w życie dyrektywy stosowano sankcje wobec tych firm, które by nie osiągnęły kwoty... Bo może być taka sytuacja, że z powodów obiektywnych nie osiągnie się tej kwoty 50%, mimo że stosuje się ten mechanizm, który w dyrektywie jest podany.

Tym, co uważam za istotne, jest wprowadzenie mechanizmów, które prowadzą do wyrównywania, do równoważenia obecności kobiet i mężczyzn w zarządach. Jeżeli mamy firmy za coś rozliczać, stosować jakieś sankcje, to w odniesieniu do tego, czy rozpoczęły stosowanie tych mechanizmów, czy zwracają na to uwagę, czy nie. To jest sprawa najbardziej kluczowa. Twarde sankcje powinny się pojawić możliwie późno. Chodzi o to, żeby ten mechanizm zdążył zadziałać, bo to nie jest takie proste. Przecież nie co dzień prowadzi się nabór do rad nadzorczych i zarządów.

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

I na koniec uwag wstępnych jeszcze jedna uwaga, konstytucyjna. Dysponuję opinią konstytucyjną przygotowaną przez Polską Akademię Nauk, przez instytut praw człowieka z Poznania, przez profesora Wieruszewskiego. Ta opinia nie powstała w związku z tą dyrektywą, już wcześniej były prowadzone badania na temat tego, czy stosowanie w biznesie kwot dotyczących płci w ogóle jest zgodne z zasadami polskiej konstytucji. I dlatego taką opinię napisano. Ona stwierdza, że jest to zgodne z polską konstytucją. Gdybyście państwo byli zainteresowani tą opinią, to oczywiście jestem gotowa w każdej chwili ją udostępnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pani Minister, proszę zaczekać, bo są pytania do pani.

Pan senator Pociąg, pan senator Jackowski i pan senator Wojciechowski. Potem pan senator Wittbrodt.

Proszę bardzo, pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Pani Minister, nie mam wątpliwości, że moje pytanie będzie przewrotne, niemniej chciałbym, żeby pani na nie odpowiedziała. Skoro pani minister dysponuje badaniami, które stwierdzają, że mieszany management jest o tyle lepszy – i nie mam wątpliwości, że pani minister jest do tego przekonana – to czy pani minister się nie obawia, że jeżeli będziemy szli w tym kierunku, to może to zablokować zmiany w zupełnie innej sferze? Bo w takiej sytuacji okazałoby się, że najlepszy, najczęstszy management, który mamy, zarządzający kilkoma, kilkunastoma milionami polskich domów, czyli rodzina, małżeństwo też powinno być mieszane. Czy nie obawia się pani minister, że wszystkie inicjatywy, które miałyby inaczej określić rodzinę, zamkną to, że pod względem ekonomicznym najbardziej opłacalne jest to, żeby rodzina była jednak mieszana – mężczyzna z kobietą? Dziękuję. Chciałbym się dowiedzieć, co pani minister sądzi na ten temat.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam trzy pytania do pani minister, bo nie usłyszałem...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale proszę się zmieścić w minucie.)

Tak jest. Pierwsze pytanie: jakie jest stanowisko rządu wobec opinii?

Drugie pytanie: którą opcję rząd wybiera, jeżeli chodzi... Bo pani mówiła o trzech grupach – jedni uważają, że na miękko trzeba wprowadzać kwoty, inni uważają, że na twardo, a jeszcze inni uważają, że w systemie... Mówimy o tych badaniach, które pani... W której grupie jest rząd Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska? Jak rząd uważa? W jaki sposób to w Polsce powinno być włączane?

I trzecie pytanie: czy nie uważa pani... Czy w Unii Europejskiej... Czy rząd polski pracuje nad dyrektywą usuwającą dyskryminację ze względu na wiek? Jak wiadomo, w środowisku biznesu przeważają opinie, i na to wskazują wyniki badań, że tylko ludzie młodzi i dynamiczni najlepiej zarządzają, a osoby, które już osiągną pewien wiek, są wtórne, konserwatywne, się nie nadają. Inne badania pokazują, że zespół zarządczy wygląda, funkcjonuje najlepiej, kiedy jest paleta osób w różnym wieku. W związku z tym moje pytanie: kiedy będzie dyrektywa dotycząca dyskryminacji ze względu na wiek dotycząca nie tylko kierowniczych organów spółek, ale również w ogóle całego obszaru zatrudnienia. Zadaję to pytanie też w kontekście przedłużania przez rząd Donalda Tuska wieku emerytalnego. Dziękuję. To na razie tyle.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I trzeci w tej serii pytań pan senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Ta dyrektywa w zasadzie pudruje w pewnym stopniu samą dyskryminację, to znaczy zajmuje się skutkami, a nie przyczynami. Czy, zdaniem pani minister, nie lepiej by było, gdyby w miejsce tej dyrektywy pojawiła się dyrektywa, która by zajęła się przyczynami, a nie skutkami? Bo ta dyrektywa nic nie zmienia. Po dziesięciu latach – mnie się przynajmniej tak wydaje, nie wiem, pani minister może mnie skoryguje – będzie to samo, bo ona przyczyn nie zmienia. Czy mam rację? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister. Na razie tyle, potem będą następne pytania.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

To może od końca będę odpowiadała na pytania. Czy dyrektywa nic nie zmienia? Tego nie wiemy.

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

Wszystkie dotychczasowe badania pokazują, że mechanizmy kwotowe są niezwykle skuteczne, to znaczy bardzo silnie zmieniają statystykę, a ta zmiana statystyki służy zmianie mentalności i jakby złamaniu obyczaju.

(Senator Jan Maria Jackowski: Czyli jednak ideologia, czysta ideologia.)

Dotychczasowa dysproporcja, która latami się ciągnie, jeśli chodzi o zajmowanie przez kobiety i mężczyzn nie tylko wysokich stanowisk w biznesie, bo to dotyczy też innych sfer życia publicznego, chociażby polityki, nie jest wywołana przecież niższymi kwalifikacjami kobiet albo tym, że charakter kobiet powoduje, że one się nie nadają do biznesu albo do polityki, tylko zupełnie czym innym. Kobiety obecnie stanowią 60% absolwentów studiów wyższych. W Polsce na przykład, jeżeli chodzi o pracodawców, 38% pracodawców to są kobiety, 35% osób prowadzących samodzielną jednoosobową działalność gospodarczą to są kobiety. Do średniego szczebla menadżerskiego kobiety awansują tak samo, jak mężczyźni, czyli proporcjonalnie do udziału w firmie, czasami nawet jest więcej kobiet na średnim szczeblu menadżerskim niż mężczyzn w odniesieniu do proporcji w firmie. Ale potem się pojawia szklany sufit i na tych najwyższych stanowiskach kobiet nie ma. Nie ma ich nie dlatego, że są do tego nieprzygotowane, tylko dlatego, że nie ma takiej tradycji i obyczaju, nie myśli się po prostu o kobietach jako o dobrych kandydatach na najwyższe stanowiska. I mechanizmy kwotowe, podobnie jak inne działania, bo w biznesie są podejmowane też inne, takie właśnie miękkie, działania służą temu, żeby jakby przełamać ten obyczaj. Najbardziej sztuczne, najbardziej krytykowane i najbardziej kontrowersyjne rozwiązanie to jest właśnie rozwiązanie dotyczące kwot. Jest to jednocześnie rozwiązanie, które działa najszybciej, bo najszybciej można spowodować taką zmianę, najszybciej można spowodować, że te kobiety znajdują się na stanowiskach, a jak one już tam są, to wtedy się okazuje, że nic złego się nie dzieje, to znaczy firma się nie zapada, wyniki ma takie same albo lepsze, i że kobieta może być dobrym menadżerem tak samo jak mężczyzna, bo zależy to od jej cech indywidualnych, a nie od tego, czy jest kobietą, czy nie jest kobietą. Chodzi więc o przełamanie tego obyczaju i ja osobiście uważam, że mechanizmy kwotowe, chociaż nie jestem entuzjastką tych mechanizmów, są skuteczne i mogą spowodować szybką zmianę, jeżeli chodzi o stosunek do kobiet na najwyższych stanowiskach, o wyobrażenia dotyczące kobiet na najwyższych stanowiskach. Ta dyrektywa i mechanizmy kwotowe, które faktycznie odnoszą się do skutków, a nie do przyczyn, mogą pośrednio wpływać na przyczyny.

To jest tak samo jak z tą kwotą, którą zastosowaliśmy już w polskiej ustawie w odniesieniu do list wyborczych. Wprowadziliśmy trzydziestopięcioprocentową kwotę na listach wyborczych dla kobiet i mężczyzn. Przecież to nie jest mechanizm, który bezpośrednio jest skierowany do kobiet, tylko to jest mechanizm, który jest skierowany do partii politycznych, bo to partie polityczne muszą zdobyć się na wysiłek, żeby myśląc o kandydatach na listę wyborczą, myśleć nie tylko o mężczyznach, ale także o kobietach. I jestem przekonana, że niezależnie od tego, jak długo ta nasza ustawa kwotowa będzie funkcjonowała, nawet jeśli po dwóch kadencjach ona zniknie całkowicie, to już to nie zmieni tego myślenia, że trzeba na listę wyborczą wciągać także kobiety, że one również mogą ściągać głosy, czasami bardzo skutecznie mogą ściągać głosy, i że nie ma powodu, żeby tracić tę perspektywę w polityce. Tak samo nie ma powodu, żeby tracić w biznesie wiedzę, wykształcenie i kwalifikacje oraz często inną perspektywę kobiet.

Tak więc przyczynami też trzeba się zajmować, ale ani ta dyrektywa, ani inne ustawy, które przyjmujemy, w niczym nie przeszkadzają, abyśmy zajmowali się także przyczynami tych różnic, czyli uczyli w szkole o równości kobiet i mężczyzn, zmieniali podejście do kwestii równościowych już na poziomie przedszkola i szkoły, wprowadzali więcej żłobków i przedszkoli, żeby kobiety mogły swobodniej łączyć pracę zawodową z życiem rodzinnym, wprowadzali urlopy ojcowskie, żeby ojcowie bardziej mogli się angażować w życie rodzinne, itd., itd. To wszystko robimy, będziemy robić, jedno drugiemu nie przeszkadza. I to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Kiedy będzie dyrektywa o niedyskryminacji ze względu na wiek? Ja tylko mogę tutaj przypomnieć, że polska konstytucja zakazuje dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny, a więc także zakazuje dyskryminacji z powodu wieku. Czy się pojawiają jakieś inne dyrektywy oprócz tej dyrektywy, która dotyczy grupy niedoreprezentowanych, tego oczywiście nie wiem. Problem, który jest zauważalny od lat, który jest zgłaszany i który w związku z tym w tej chwili jest rozwiązywany, dotyczy obecności kobiet, dostępu kobiet do najwyższych stanowisk w biznesie i dlatego tym się zajmujemy.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu do tej dyrektywy, to jest to stanowisko miękko popierające...

(Senator Jan Maria Jackowski: Do opinii...)

Słucham?

(Senator Jan Maria Jackowski: Do opinii, Pani Minister. Nie do dyrektywy.)

Do opinii? Rząd dysponuje opiniami, które mówią o zgodności dyrektywy z zasadą pomocniczości. My przygotowaliśmy opinię i stanowisko rządu nie odnosi się do państwa opinii, to, z czym przyszedł do państwa, a także do Sejmu, to jest stanowisko

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

rządu wobec dyrektywy, wobec treści dyrektywy. Do kwestii pomocniczości odnieśliśmy się tylko wtedy, kiedy pierwsze opinie, które spłynęły, były negatywne. Wówczas zamówiłam opinię prawną dotyczącą też pomocniczości, żeby przekonać się, czy wszyscy prawnicy tak myślą, czy być może jest jakieś zróżnicowanie. Opinie w odniesieniu do pomocniczości przyjmuje parlament, tak więc i posłowie, i państwo będziecie decydować, czy takie zastrzeżenie dotyczące pomocniczości będzie towarzyszyło stanowisku polskiego rządu w sprawie całej dyrektywy, czy nie. Tak że ja mogę przedstawić stanowisko w odniesieniu do tego konkretnego mechanizmu, który jest zaproponowany w dyrektywie, powiedzieć, co polski rząd krytykuje w tej dyrektywie, a co uważa za coś, co mogłoby zostać. Jeżeli to się wiąże z tym pytaniem, to jestem oczywiście gotowa takiej odpowiedzi udzielić.

A jeżeli chodzi o rodziny mieszane, to chyba w polskim prawie jest tak, że w tej chwili rodzina jest właśnie mieszana, i nie słyszałam o innych dotyczących rodzin projektach, które by miały tę sytuację zmienić. W Sejmie są trzy projekty dotyczące związków partnerskich. One mówią o możliwości sformalizowania tych związków, ale wszystkie te trzy projekty odnoszą się do rozwiązania opartego na francuskim PACS, a więc żadna z tych ustaw nie proponuje małżeństwa osób tej samej płci, tylko proponuje sformalizowanie związków i pewne rozwiązania, które dotyczą kwestii finansowych, uporządkowanie spraw prawnych dotyczących chowania zmarłych, nie wiem, zdobywania informacji u lekarza itd. Nie widziałam projektu, który miałby zmienić definicję rodziny w polskim prawie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Minister, nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, które zadawałem. Jakie jest stanowisko rządu? Pani wspomniała o trzech strategiach dochodzenia do wyrównania, to znaczy twardej, gdzie się to robi kwotowo, miękkiej i tej trzeciej.

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz: OK, przepraszam.)

Tak że chciałbym usłyszeć, jakie jest stanowisko rządu, nie pani, nie ekspertów, tylko rządu, konkretnie rządu, który pani reprezentuje.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Tak.

To odnosi się też do treści dyrektywy. Stanowisko rządu jest takie, że na poziomie ustawowym należy wpisać cel, jakim jest wyrównanie, zrównoważenie udziału kobiet i mężczyzn na stanowiskach decyzyjnych. Ten cel powinien być zdefiniowany na poziomie najwyżej 30%, ale rząd jest elastyczny, w stanowisku napisał, że jest elastyczny i jest gotowy do negocjacji wysokości tej kwoty. Rząd proponuje, żeby również zbieranie danych z firm w celu tworzenia statystyk mogło być rozwiązane w sposób elastyczny na poziomie krajowym, a więc żeby niekoniecznie robił to pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania albo rzecznik praw obywatelskich, tylko mógł to robić dowolny organ, który zostanie uznany za właściwy. Rząd wypowiada się również w odniesieniu do proponowanych sankcji. Mówi o tym, aby sankcje, które są proponowane do wyboru w dyrektywie, złagodzić i aby w pierwszym rzędzie odnosiły się one do samego zastosowania przez firmy mechanizmów wyrównywania udziału kobiet i mężczyzn, a nie stricte osiągnięcia kwoty. Jako rząd wyrażamy również opinię, że rozwiązania dotyczące zrównoważenia udziału kobiet i mężczyzn na najwyższych stanowiskach w pierwszej kolejności powinny być wprowadzane w spółkach Skarbu Państwa, a dopiero potem szerzej, w innych obszarach biznesu.

Podsumowując, można powiedzieć, że stanowisko rządu jest takie miękko popierające przede wszystkim cel ustawy, a jeżeli chodzi o narzędzia, to proponujemy znaczące rozmiękczenie i większe uelastycznienie narzędzia, które jest zaproponowane w dyrektywie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt, pan senator Rulewski i pan senator Michalski. To może na razie tyle.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister!

Na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej wątpliwości budził właściwy sposób przyjmowania regulacji, a nie same regulacje. Pytanie moje jest takie. Dlaczego w Polsce rząd nie może proponować takich regulacji, jakie są na przykład w Danii, gdzie

(senator E. Wittbrodt)

nie są do tego potrzebne jakiegokolwiek wytyczne dyrektywy Unii Europejskiej?

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz: Od razu. Tak?)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie, nie.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Proszę państwa, zapisujemy według kolejności zgłaszania się.

Senator Jan Rulewski:

Tak, tak, dziękuję.

Ja zastanawiam się, czy w ogóle zadać pytania z uwagi na to, że naruszam pewien parytet głosów, bo występują mężczyźni...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: W naszej obronie, rozumiem.)

Tak, zdecydowanie.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę bardzo.)

Zdecydowanie. Przepraszam bardzo, nie słyszę tu kobiet, chciałem ustąpić...

Dobrze, wobec tego do pytania.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Kobieta dzwoni.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Pani Minister, nie zrozumiałem ani intencji tej dyrektywy, ani również pani wypowiedzi. Jest ona mieszana. Z jednej strony mówi się o sprawiedliwości społecznej. Mówiąc językiem kawalerskim, mężczyzna, czyli Europa, chce podać kobiecie rękę, ramię...

(Senator Mieczysław Augustyn: Europa jest kobietą.)

Tak, to jest byk z kobietą, to jest symbol.

Z drugiej strony przedstawiła pani obliczenia wykazujące wyższą jakość zarządzania, jest to bezpośrednio związane również z kosztami. Jeśli chodzi o drugie pytanie, to ja mam inne widzenie świata, to nie jest mój pogląd, to jest tylko zebranie faktów. Mianowicie w państwach, które teraz zdecydowanie przodują w efektywności zarządzania, mówię o niektórych krajach azjatyckich, zdecydowany prym wiodą, jeśli nie zarządzają wyłącznie, mężczyźni. Jest zatem pytanie: czy Europa nie skazuje się na przegraną w tym pojedynku, podając ramię kobiecie?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, tak, pytanie, bo to wszystko nadaje się do dyskusji.

Proszę bardzo, pan senator Michalski i pan senator Świeykowski.

Senator Jan Michalski:

Ja mam pytanie podobne do pytania pana senatora Wittbrodta, tylko doprecyzowujące kwestię. Czy rząd zamierza w najbliższym czasie podjąć działania zmierzające do zwiększenia udziału kobiet w radach nadzorczych i zarządach podmiotów, w których ma decydujący udział? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I pan senator Świeykowski. Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister!

Wymieniła pani kilka państw, które podobno z sukcesem realizują procedowaną dyrektywę. Wśród tych państw była Hiszpania, Portugalia, Włochy itd. Rozumiem, że to jest tam realizowane już od kilku lat.

Czy są jakieś badania wskazujące na to, że wprowadzenie kobiet do zarządów spółek zwiększyło efektywność ekonomiczną tych spółek? Pytam, bo wiemy, że to są akurat państwa, które znajdują się w tej chwili na krawędzi upadku ekonomicznego. (Wesołość na sali) Czy to są już pierwsze efekty zastosowania w praktyce tej dyrektywy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Dziękuję.

Uważam, że nie należy mieszać kwestii globalnej gospodarki i gospodarki kraju z tym, czy w ciągu kilku lub kilkunastu lat efektywność gospodarcza konkretnej firmy się poprawiła, czy nie. Z badań, z danych, którymi dysponuję, wynika, że w firmach, w których na najwyższych stanowiskach są zespoły mieszane – oczywiście przy zachowaniu wszelkich kryteriów doboru kandydatów, zgodnie z potrzebnymi kwalifikacjami – osiągnęte są takie same lub lepsze wyniki gospodarcze. Nie dotyczy to wszystkich, 100% przypadków, bo generalnie w biznesie są firmy, które radzą sobie lepiej lub gorzej, na co, jak wiemy, wpływa bardzo wiele czynników. Generalnie nie zanotowano jednak takiej prawidłowości, ażeby zastosowanie art. 2 i 8 traktatu, które mówią o równym

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

traktowaniu kobiet i mężczyzn i wyrównywaniu szans w gospodarce, przyniosło jakieś negatywne rezultaty ekonomiczne. Tak więc, jeżeli w kraju, w którym są wprowadzone kwoty, pojawiają się jakieś negatywne zjawiska gospodarcze dotyczące funkcjonowania całego kraju, to nie wiążą się one z tym konkretnym działaniem, tylko generalnie z polityką, którą dany kraj prowadzi.

Następne pytanie dotyczyło tego, czy Europa nie przegrywa, wprowadzając takie regulacje. Znaczący możemy sobie w ogóle zadać pytanie, czy Europa nie przegrywa, traktując bardziej poważnie niż inne państwa prawa człowieka. I jeżeli na to pytanie pan senator sobie odpowie, to będziemy wiedzieć, gdzie jesteśmy. To, co jest w Europie i prawie europejskim, jest zdecydowanie bardziej proczłowiecze niż to, co jest w krajach azjatyckich. I możliwe, że traktowanie ludzi z szacunkiem przynosi czasami negatywne efekty, ale ja jestem gotowa takie koszty ponieść. Jako mieszkanka Polski i mieszkanka Europy powiem, że nie chciałabym żyć w Azji.

Opowiem też państwu anegdotę. W czerwcu byłam na światowym zjeździe kobiet w Atenach. Było tam około tysiąca kobiet z polityki, z biznesu, przede wszystkim z biznesu, i trochę kobiet, które są aktywne pozarządowo. Było tam bardzo niewielu mężczyzn – zwykle na takie zjazdy przyjeżdżają mężczyźni, jest ich bardzo niewielu, czasami jest to obsługa techniczna z kamerami albo z aparatami. I ci nieliczni, którzy tam byli, bardzo pilnie robili notatki i wszystkie slajdy, które dotyczyły wyników banków, firm z różnych obszarów gospodarczych, w których wprowadzono albo kwoty, albo inne mechanizmy dotyczące omawianego zagadnienia, wszystkie slajdy z wykresami naprawdę bardzo skrzętnie fotografowali.

W niektórych krajach afrykańskich i azjatyckich już wprowadzono kwoty. To są kraje poprzez historię związane z tymi krajami europejskimi, które takie rozwiązania zastosowały. Ale w krajach, gdzie tego nie ma... Myślę, że gdzieś tam... Być może niektóre kraje, właśnie dlatego, że lubią chodzić na skrót, zdecydowały się na zastosowanie kwot.

Jeżeli chodzi o działania rządu... Ja się cieszę z postulatów, które faktycznie padły we wszystkich komisjach, że nie musimy czekać na rozwiązania europejskie i wykonywać dyrektywy europejskiej, tylko możemy zdobyć się na własne, krajowe rozwiązania, które będą lepiej dopasowane do polskiego prawa i do polskiej rzeczywistości. To nie jest tak, że rząd nie chce tego robić – prowadzimy w rządzie dyskusję na ten temat. Sam fakt, że rząd, co prawda w sposób miękki i rozmyty, ale jednak popiera zasadniczy cel i narzędzia, które zostały zastosowane w dyrektywie, jaki może być kierunek dalszych działań. Myślmy

o tym, jakie rozwiązania wprowadzić. Dyskutujemy przede wszystkim o trwalszych rozwiązaniach, jeżeli chodzi o spółki Skarbu Państwa – o jakichś delegacjach ustawowych, które pozwoliłyby dokładnie te cele sprecyzować w dokumentach niższego szczebla. W lutym zeszłego roku mieliśmy w kancelarii premiera dużą konferencję z udziałem przedstawicieli kilkunastu firm, biznesu, którzy uroczyście podpisali Kartę Różnorodności. My bardzo popieramy oddolne działania biznesu, które już od kilkunastu lat trwają, a ostatni się intensyfikują. Jest też dość duże wsparcie unijne, jeżeli chodzi o finansowanie takich działań – firmy, które chcą to robić, nie muszą się opierać tylko i wyłącznie na własnych środkach finansowych. Nie wiem, kiedy konkretnie takie rozwiązania się pojawią, ale jak tylko będę mogła ogłosić konkretne propozycje... Państwo senatorowie, którzy są zainteresowani tym tematem, na pewno zostaną zaproszeni do dyskusji, do debaty i zanim oficjalny dokument trafi do Senatu, poznają te propozycje.

Nie wiem, czy wszystkie...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Wittbrodt otrzymał odpowiedź. Tak? (Senator Edmund Wittbrodt: Tak.)

Dobrze.

Pan senator Jackowski, pan senator Borowski i pan senator Lasecki.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Chyba że pytania w poprzedniej serii...

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie, nie.)

To proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie. Chodzi o to, jaka jest definicja płci przyjęta w tej dyrektywie. Bo na przykład osoba transseksualna... W jaki sposób jest to definiowane?

(Senator Józef Pinior: To raczej głos w dyskusji niż pytanie...)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, to raczej do dyskusji, naprawdę...)

Nie, nie... To jest pytanie do pani minister. I drugie moje pytanie...

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Z definicją płci, Panie Senatorze, jest tak samo, jak z definicją wschodu słońca i zachodu słońca. No, naprawdę...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Pinior.

Proszę bardzo.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Chwileczkę, jeszcze nie skończyłem zadawania pytań.)

Dobrze. Momencik, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Drugie moje pytanie: kiedy w takim razie należy się spodziewać ustawy dotyczącej regulacji kwestii kwot w spółkach Skarbu Państwa? Powiedziała pani, że takie prace trwają, więc prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator ad vocem...

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Pinior:

Pani Marszałek, proszę nie pozwolić na to, żeby czas na pytania był traktowany jako czas na dyskusję. Przecież jasne jest, że...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Przecież to było pytanie.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Już po raz któryś zwracam uwagę... Proszę państwa senatorów o dyscyplinę, coś więcej mogę zrobić.

Pan senator Rulewski.

Proszę bardzo.

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Senator Borowski.)

Senator Borowski, przepraszam.

Senator Marek Borowski:

Moje pytanie jest troszeczkę skomplikowane. Wiadomo, jaka jest procedura, jeśli chodzi o wyrażanie tych opinii. Prawda? Wiadomo, że jeżeli liczba zastrzeżeń zgłaszanych przez poszczególne parlamenty przekroczy bodajże 30%...

(*Senator Edmund Wittbrodt*: 1/3.)

...tak, 1/3, to Komisja musi, że tak powiem, ponownie zająć się tym tematem, w związku z czym cała sprawa się odwlecze; nie wiadomo, czy w ogóle będzie jakiś efekt. Przyjmijmy jednak, że ta liczba będzie mniejsza niż 1/3, a tym samym w pewnym sensie pojawi się zielone światło dla takiej dyrektywy. Wówczas ta dyrektywa ukaże się mniej więcej w takim kształcie, w jakim ją obecnie znamy, bo nasze

uwagi – uwagi, które zgłosił nasz rząd – nie zostaną uwzględnione. Pojawia się pytanie, na ile, implemmentując tę dyrektywę u nas, w Polsce, będziemy mogli uwzględnić te wszystkie uwagi, które wniósł nasz rząd – dotyczące tych sankcji, spółek Skarbu Państwa itd. – i na ile będziemy związani, zablokowani, bo nie bardzo będziemy mogli odejść od tego, co Komisja Europejska przyjmie. Te różnice między propozycją Komisji a stanowiskiem rządu są jednak dość istotne. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. To tak na marginesie, bo pan senator Świeykowski zaniepokoił się sytuacją krajów, które tę dyrektywę przyjęły i które są na skraju upadku itp. Pragnę poinformować, że jeśli chodzi o Grecję, Hiszpanię i Włochy, bo te kraje w Europie są chore, to tam premierami są mężczyźni i to od bardzo dawna, a we Włoszech to nawet mężczyzna szczególnie. (*Wesołość na sali*) A w krajach, gdzie premierami są kobiety, jak na przykład w Niemczech czy w Danii, sprawy mają się całkiem dobrze. Dziękuję.

(*Senator Edmund Wittbrodt*: Ci są przeciwko tym regulacjom.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I jeszcze pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja chciałbym zapytać, czy pani zdaniem przyjęcie tej dyrektywy przybliży nasz kraj do uznawania filozofii gender, czy też oddali od jej uznawania. Jak pani to widzi, jeżeli chodzi o kwestie właśnie definiowania płci jako zespołu cech społeczno-kulturowych?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Nie wiem, jakie będą dalsze losy dyrektywy. Faktycznie, jeżeli znajdzie się dziewiętnaście państw, które będą miały podobne zdanie jak Polska, że jest to niezgodne z zasadą pomocniczością, dyrektywa będzie musiała być wycofana i napisana od nowa z uwzględnieniem tego zastrzeżenia. Jeżeli tych krajów będzie mniej, to bardzo możliwe, że dyrektywa będzie dalej procedowana, chociaż ta żółta kartka, jeżeli chodzi o zasadę pomocniczości, będzie jakby cały czas w pamięci.

Głęboko wierzę, że to, co jest zapisane w dyrektywie, jeszcze będzie zmienione, bo ta dyrektywa,

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

mimo że to nie są bardzo twarde rozwiązania... Bo umówmy się, że wprowadzenie zasady, że są kryteria naboru do rad nadzorczych i do zarządów i że stosując te kryteria naboru, wybiera się kandydata z niedoreprezentowanej płci, to nie są bardzo twarde rozwiązania, które byłyby rewolucyjne, tym bardziej że odnoszą się tylko do wąskiej grupy firm, tylko do części firm giełdowych, części spółek giełdowych, tych, które są tymi największymi spółkami. Tak więc nie są to bardzo twarde rozwiązania, ale faktycznie twardsze niż te, o których w ogóle myślimy wewnątrz rządu.

Mam nadzieję, że te polskie uwagi, które są zgłoszone, będą dyskutowane i będą mogły być zgłoszone także jako poprawki przez parlamentarzystów, gdyby doszło do procedowania dyrektywy. A gdyby się okazało, że ona przejdzie nawet w takim kształcie, w jakim jest, i byśmy za kilka lat, rząd z Senatem, się spotkali – nie wiem, czy w takim składzie – żeby dyskutować o tej dyrektywie, to okazałoby się, że dalej możliwości stosowania rozwiązań krajowych w oparciu o tę dyrektywę są dość elastyczne. Bo dyrektywa mówi o 40% w radach nadzorczych, ale mówi również, że alternatywnie można uzyskać 30% średnio w obu zarządach. Tak że jeżeli jest kraj, który ma wewnętrzne rozwiązania mówiące o 30%, to prawie na pewno będzie spełniał tę dyrektywę bez żadnych dalszych zmian, bo 30% to jest trochę mniej niż 40%.

Jeżeli chodzi o sankcje, to dyrektywa co prawda wymienia pewne sankcje jakie mogą być stosowane, a więc i sankcje finansowe, i niedopuszczenie do przetargów publicznych tych, którzy nie spełniają warunków, aż do nieuznania zawiązania zarządów, ale to, jakie sankcje kraj wybierze, które uzna za proporcjonalne, za wystarczająco odstręczające, zależy od jego decyzji. Również to, jak od strony prawnej będzie to rozwiązanie wyglądało, zależy od decyzji danego kraju członkowskiego. Można tę dyrektywę wprost przepisać do ustawy, a można zastosować delegacje w ustawie, które pozwolą w dokumentach niższych szczebli zastosować przepisy działające na rzecz wyrównywania udziału kobiet i mężczyzn w zarządach i w radach nadzorczych spółek.

A więc moim zdaniem ta dyrektywa już w tym kształcie jest dość elastyczna, jeśli chodzi o to, jakimi drogami do tej równości dojdą parlamenty krajowe. I w związku z tym nie bałabym się jej, chociaż nie ukrywam, że liczę na to, że będzie trochę zmiękczona na poziomie prac w Unii Europejskiej.

Bardzo też możliwe, że zanim ta dyrektywa do nas wróci za kilka lat, dopracujemy się rozwiązań krajowych, które będą łączyły dotychczasowe, dobrowolne i miękkie, działania, które są podejmowane

w biznesie, z pewnym wzmocnieniem legislacyjnym, ale możliwie delikatnym, które pobudza pewne działania, ale nie wymusza ich tak bardzo twardo.

A jeżeli chodzi o filozofię gender, to nie wiem, co pan senator ma na myśli, to znaczy nie wiem, co to jest filozofia gender, przyznaję. Jeżeli pan senator zdefiniuje filozofię gender, to ja odpowiem na pytanie.

Senator Jarosław Lasecki:

Otóż filozofia gender w przeciwieństwie do... określa płeć jako zespół cech społeczno-kulturowych przypisanych mężczyźnie bądź kobiecie albo też przypisywanych...

(Głos z sali: Ról.)

...mężczyźnie i kobiecie ról, w przeciwieństwie do określenia płci w sposób biologiczny. Prawda? Czyli przyjmując filozofię gender, możemy się godzić na przykład na to, aby rodzinę tworzyło dwóch mężczyzn albo dwie kobiety. Moje pytanie zmierza do ustalenia, czy tego rodzaju dyrektywa w pani odczuciu przybliżyła nas do tego procesu czy oddala od niego. Dziękuję.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Pani już odpowiadała na to pytanie.)

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Panie Senatorze, tylko króciutko odpowiem, że bardzo rzadko spotykam się z takim rozumieniem pojęcia gender. Na pewno nie jest to definicja, która jest stosowana na gruncie nauk społecznych i która w związku z tym jest również stosowana w prawie. Bo definicje, które się stosuje w prawie, albo są zdefiniowane w danym akcie prawnym, albo jeżeli nie są zdefiniowane, odnoszą się do ogólnie uznanych pojęć na gruncie naukowym. Na gruncie naukowym mamy biologię i psychologię, czyli mamy naukę, która zajmuje się biologią człowieka, ale mamy też naukę, która zajmuje się jego psychologią. To, że psycholog analizuje pewne cechy psychologiczne człowieka, nie oznacza, że kwestionuje jego cechy i różnice biologiczne. Podobnie jest, jeżeli chodzi o gender. To pojęcie mówi o tym, że oczekiwania wobec płci i role społeczne są konstruktem kulturowym. To, że kobiety w Arabii Saudyjskiej noszą burki, albo to, że nie mogą robić prawa jazdy, nie wynika z tego, że mają piersi, to znaczy nie wynika to z ich cech biologicznych, tylko z pewnych aspektów kulturowych, z kultury i z historii. Pojęcie gender mówi tylko o tym, że oprócz pewnych cech, które mieszczą się w opisie biologicznym, jeżeli chodzi o oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn, mamy cechy, które mieszczą się w opisie socjologicznym. I to jest właśnie gender. Tak to rozumiem, w ta-

(sekretarz stanu A. Kozłowska-Rajewicz)

kim znaczeniu jest to stosowane w aktach prawnych, zarówno w odniesieniu do konwencji o zwalczaniu i zapobieganiu przemocy wobec kobiet, którą niedawno podpisaliśmy, jak i w tak zwanej dyrektywie ofiarowej, która jest przyjęta przez Unię Europejską i za chwilę stanie się polskim prawem, dyrektywie, która mówi o minimalnej ochronie ofiar przemocy. Tam również pojawia się pojęcie gender właśnie w takim kontekście, w takim znaczeniu, jak przed chwilą powiedziałam. I tylko i wyłącznie w takim kontekście i w takim znaczeniu pojawia się ono w dokumentach, a więc nie ma nic wspólnego z tymi wątkami, które pan senator poruszył. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Pani Minister, bardzo chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, czy ta dyrektywa będzie miała wpływ na przyjęcie tej filozofii w Polsce, czy nie.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Nie widzę związku między dyrektywą a tym, co pan senator mówił.

(*Głos z sali:* Jak to nie?)

(*Głos z sali:* To trzeba mieć lepsze okulary.)

(*Głos z sali:* Trochę więcej kultury...)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Panie Senatorze! Panie Senatorze!)

Mam już bardzo mocne, naprawdę. Lepszych się nie da.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:* Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Libickiego.

Senator Jan Filip Libicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Myślę, że dyskutując nad tym problemem, tak naprawdę rozmawiamy – ta dyskusja tego dowodzi –

o dwóch płaszczyznach zagadnienia. Pierwsza płaszczyzna to jest, powiedziałbym, płaszczyzna formalna czy prawna, a drugą płaszczyznę nazwałbym płaszczyzną merytoryczną.

Zacznę od tej prawnej płaszczyzny naszej dyskusji. Odnosiły się też do niej te opinie prawne, które były dostępne. One są zróżnicowane, ale autorzy większości z nich skłaniają się do twierdzenia, do przekonania – pani minister też o tym powiedziała, mówiąc o trzech opiniach z Biura Analiz Sejmowych – że dokument, który omawiamy, jest niezgodny z zasadą pomocniczości. Myśmy na posiedzeniu komisji mówili przecież także o przypadku duńskim. Dania ma te kwoty bardzo wysokie, a jednocześnie zgłasza, że ten dokument jest niezgodny z zasadą pomocniczości. Pani minister też mówiła o tym, że te kraje, które to wprowadziły... Można posłużyć się argumentem, że taki dokument na poziomie europejskim nie jest konieczny, skoro kraje te mogą, że tak powiem, w ramach własnego prawa i z własnej inicjatywy wprowadzać takie rozwiązania. Wydaje mi się więc, że sprawa jest dość czytelna i że opinie, w których mówi się o tym, że jest to dokument zgodny z zasadą pomocniczości, są jednak opiniami mniejszościowymi. Tak też przebiegało głosowanie na posiedzeniu naszych połączonych komisji – było 20:2, jeśli dobrze pamiętam. I to jest niejako pierwsza część tej sprawy, pierwsze zagadnienie.

Drugie zagadnienie to oczywiście merytoryczna dyskusja o tym, o czym my tu rozmawiamy. Ja już w momencie, kiedy dyskutowana była sprawa parytetów płci na listach wyborczych, mówiłem o tym, że otwieramy pewną dyskusję, która w moim przekonaniu nie ma końca. Mówiłem wtedy o tym, że za chwilę stanimy przed dyskusją o parytetach płci w spółkach Skarbu Państwa – właśnie o tym dyskutujemy – a także w firmach, w przedsiębiorstwach giełdowych – o tym również teraz dyskutujemy. I pojawia się pytanie, o czym jeszcze będziemy dyskutować, bo nieco żartobliwa opinia pana senatora Pocięja moim zdaniem nie jest, jeżeli obserwuje się bieg wypadków... To oczywiście był zreczenie skonstruowany przez znanego mecenasa żart, ale żart ten opisuje pewien kierunek i pewną rzeczywistość, w której prowadzona przez nas dyskusja zdaje się niestety nie mieć końca.

Kolejna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy tego, że w moim przekonaniu dokument ten zawiera dość daleko idące ograniczenie w zakresie prawa własności, bo mamy tu do czynienia z próbą narzucenia właścicielowi konkretnej spółki giełdowej takich a nie innych rozwiązań. Ktoś powie, że nie jest to narzucanie, tylko sugerowanie albo... Można tu użyć innego słowa, ale chodzi o kierunek tego typu rozwiązania, a to jest w moim przekonaniu sprawa głęboko niepokojąca. Chciałbym pozwolić so-

(senator J. F. Libicki)

bie na jeden głos w ramach polemiki z wypowiedzią pani minister na posiedzeniu komisji. Pani minister w odpowiedzi na sformułowane przeze mnie pytania, powiedziała, że przecież istnieją już podobne mechanizmy wyrównywania szans, bo przecież wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych na rynku pracy jest poniekąd analogiczne, bo działa tu podobny mechanizm.

Muszę powiedzieć, że jestem tym jak najgłębiej zdziwiony, bo jeżeli możemy powiedzieć, że w stosunku do pewnych określonych zjawisk stosujemy podobny mechanizm, to możemy też powiedzieć, że uznajemy te zjawiska za podobne. Otóż jestem zdumiony tym, że czyjaś plec, fakt, że ktoś jest kobietą albo mężczyzną, może być traktowany w podobny sposób jak fakt, że ktoś jest osobą umiarkowaną czy znacznie niepełnosprawną. Od kiedy plec – jeśli już upraszczać, to całkowicie – czyli to, czy jest się mężczyzną, czy kobietą, może być traktowana przez kogokolwiek na równi z niepełnosprawnością? Takim stanowisku ja się, szczerze mówiąc, dosyć dziwię.

Wreszcie ostatnie stwierdzenie. Nie kwestionuję wyników badań, które mówią o tym, że mieszane zarządy spółek czy rady nadzorcze funkcjonują lepiej. Być może tak jest. A skoro tak, to naprawdę nie troszczmy się o przedsiębiorców, przedsiębiorcy sami wpadną na to, żeby rady nadzorcze czy zarządy spółek formować właśnie w sposób mieszany.

I tak jak na posiedzeniu połączonych komisji pozwolę sobie głosować za tym, że omawiana przez nas dyrektywa jest niezgodna z zasadą pomocniczości. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pan senator Józef Pinior.

Senator Józef Pinior:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W związku z tym, że pytania czasami służyły do wyrażania swoich opinii, chcę rozpocząć od polemiki z niektórymi тезami przedstawionymi w tych pytaniach.

Senator Rulewski... Zresztą nie tylko senator Rulewski, ale także inne osoby podnosiły kwestię prawa własności w spółkach giełdowych i to, że ta dyrektywa unijna może ograniczać prawa własności. Panie Senatorze – do senatora Rulewskiego w tej chwili się zwracam – przecież spółka prywatna, która staje się spółką giełdową, staje się spółką publiczną. To jest ABC kapitalizmu. Mamy do czynienia z podstawową różnicą między spółką prywatną, która

nie jest na giełdzie, a spółką prywatną, która jest na giełdzie. Przecież prawo własności, siłą rzeczy, jest w jakimś sensie ograniczane w odniesieniu do spółki prywatnej, która staje się spółką giełdową. Ja nie chcę tego tłumaczyć, bo jest to przecież oczywiste dla każdego, kto posiada minimum wiedzy o tym, jak działa gospodarka rynkowa, jak działa gospodarka kapitalistyczna, choćby ze względu na wykazywanie swoich dochodów, swoich zysków w stosunku do spółki prywatnej, która nie jest na giełdzie, i do spółki prywatnej, która jest na giełdzie. To co? Czy to jest ograniczenie prawa własności? Nie. To są wymogi, które spółka prywatna musi spełnić, dlatego że korzysta z giełdy, że jest rejestrowana na giełdzie.

Kwestia, która była podnoszona w pytaniach senatora Jackowskiego, dotyczyła efektywności gospodarki. Wszystkie wyniki badań naukowych na ten temat – powtarzam: naukowe – które znam, są jednoznaczne. Udział kobiet w zarządzaniu, w managementach firm w sposób jednoznaczny przenosi się na efektywność tych firm na rynku. To są także badania amerykańskie, przede wszystkim są to badania amerykańskie dotyczące gospodarki amerykańskiej. Nie chcę zajmować państwa czasu powoływaniem się na te badania. Analitycy Goldman Sachs doszli do wniosku, że więcej kobiet we władzach spółek może podnieść PKB nawet o 9%. O McKinsey, firmie konsultingowej, o badaniach była już mowa.

Weszliśmy tutaj w dyskusję, która gospodarka jest bardziej efektywna, czy państw południowej Europy, czy państw północnej Europy. Przypominam zupełnie banalne stwierdzenie: tak zwana gospodarka krajów nordyckich to jest przecież gospodarka, w której te rozwiązania kwotowe były już od dawna stosowane. W Norwegii mamy do czynienia z taką sytuacją, że udział kobiet w biznesie podniósł się do 40%. Jasne jest to, że gospodarka norweska jest na pewno dobrym modelem kapitalistycznej efektywności. Ja nie znam badań naukowych, które by kwestionowały tę zasadę, to znaczy to, że równowaga płci w gospodarce jest korzystna dla efektywności gospodarki. Dziwię się – przepraszam – pojawiającemu się czasem na tej sali takiemu rehotowi, kiedy mówiliśmy o tych kwestiach.

Odniosę się do kwestii, o której mówił pan senator Libicki. Panie Senatorze, pan mówił o tym, że to się wydaje nie mieć końca. No tak, jeżeli w Polsce i w Europie jesteśmy zgodni co do tego, że równowaga płci jest pewną wartością – a ona przecież jest wartością wynikającą z traktatów europejskich, ona jest wartością konstytucyjną – no to rzeczywiście proces doprowadzania do tego efektu w postaci równowagi płci nie ma końca. To znaczy będziemy tak długo się tym zajmować, będziemy tak długo szukać także aktów prawnych, które by pomogły nam w osiągnięciu tego celu, aż się do niego zbliżymy. I nie widzę

(senator J. Pinior)

nic złowrogiego ani dziwnego w tym, że nieustannie zajmujemy się kwestią tego, żeby do równowagi płci w Europie i w Polsce doprowadzić.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Omawiana dyrektywa Unii Europejskiej jest odpowiednikiem tego, co w Stanach Zjednoczonych nazywa się akcją afirmatywną i miało miejsce w ostatnich trzydziestu latach. Przypomnę krótko: akcja afirmatywna, która na początku w USA budziła ogromne kontrowersje, a także ogromne protesty, dotyczyła przede wszystkim działań prawnych mających na celu przewyżczenie dyskryminacji co do grup etnicznych w USA, dotyczyła kwestii awansu tych grup, które z różnych względów były upośledzone w społeczeństwie, na rynku, w instytucjach społeczeństwa i państwa w Stanach Zjednoczonych. Ta akcja na początku, w latach sześćdziesiątych, kiedy to się rozpoczęła, a potem także w latach siedemdziesiątych, wywoływała w USA nawet walki społeczne, w ekstremalnych sytuacjach dochodziło do zamachów, do przemocy fizycznej w stosunku do ludzi, którzy tę akcję afirmatywną proponowali. A dzisiaj jest ona w Stanach Zjednoczonych oczywistością, nie jest kwestionowana przez nikogo – no, poza jakimiś radykalnymi ekstremami, które funkcjonują poza mainstreamem amerykańskiej polityki. Stała się wartością, która tworzy konsensus na amerykańskiej scenie politycznej. To, co trzydzieści czy czterdzieści lat temu powodowało szok, dzisiaj jest oczywiste. I zwracam uwagę na to, że akcja afirmatywna w Stanach Zjednoczonych podjęta została nie tylko w kwestii, o której przed chwilą mówiłem, a więc upośledzenia niektórych grup etnicznych w społeczeństwie amerykańskim, ale także w kwestii dotyczącej zatrudniania kobiet, choćby na uniwersytetach. Bo ta kwestia w Stanach Zjednoczonych została podniesiona wiele lat temu. Mogę służyć przykładami procesów wytoczonych na Harvardzie przez kobiety, które uznały, że nie zostało im przyznane *tenure* – to jest odpowiednik stanowiska profesorskiego w Polsce – tylko dlatego, że były kobietami. Jedną z najwybitniejszych współczesnych socjolożek, Theda Skocpol, jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych występowała w takim procesie sądowym. I sąd przyznał jej rację – Harvard musiał przyznać jej *tenure*, tak że dzisiaj jest ona profesorem Harvardu. Podaję więc konkretny przykład takiej akcji afirmatywnej związanej z zatrudnianiem w szkolnictwie wyższym prywatnym – podkreślam: prywatnym – w USA. Te działania mogły być podjęte dzięki takiemu, a nie innemu rozwiązaniu na gruncie prawa, ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych.

Czy taka akcja afirmatywna w Europie, w Polsce jest potrzebna, czy nie? Szanowna Izbo, tu zwracam

uwagę na to, że w tej chwili ta debata w tej izbie jest prowadzona głównie przez mężczyzn. Pani Marszałek jest... O, jeszcze przed chwilą była tu pani marszałek... (*Wesołość na sali*)

Nie zauważyłem zmiany prowadzących... No, pani marszałek to kobieta. Niemniej jednak w tej debacie było tylko jedno, o ile dobrze pamiętam, pytanie zadane przez kobietę. A od półtorej godziny rozmawiamy na ten temat w gronie samych mężczyzn.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale jest pani minister.)

W Sejmie kobiety stanowią 25%.

(Głos z sali: A w Senacie?)

Jeszcze mniej. Na stu siedmiu prezydentów dużych miast w Polsce jest tylko siedem kobiet. Na stu prezesów polskich firm sześć to kobiety. W zarządach spółek giełdowych kobiety stanowią około 12%. Podobnie jest w nauce. W dwudziestoczteroosobowym Prezydium Polskiej Akademii Nauk jest jedna kobieta. Tak wygląda sytuacja w Polsce.

Pytanie jest takie. Czy uważamy, że równowaga płci jest pewnym dobrem, do którego należy dążyć, czy też nie? Jeżeli uważamy, że nie jest czy że jest to kwestia obojętna ze względu na nasze wartości polskie, europejskie, to nie jest potrzebna akcja afirmatywna w tym kierunku. Jeżeli uważamy, że to jest pewne dobro i należy to zmienić, to trzeba to zrobić, skoro samo się nie robi, skoro proces społeczny nie zagospodarowuje tej przepaści, tej odległości w odpowiednim tempie, w odpowiednim czasie. Ta dyrektywa Komisji Europejskiej służy właśnie temu, żebyśmy mogli się zbliżyć do równowagi płci w sferze gospodarki europejskiej.

Podstawowa kwestia, nad którą my się dzisiaj zastanawiamy w parlamencie, to jest kwestia tego, czy ta dyrektywa jest zgodna z zasadą pomocniczości, czy nie. To jest kwestia, która nas dotyczy. Ja na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej nie zgadzałem się ze stanowiskiem, które przyjęła większość komisji, że ta dyrektywa jest niezgodna z zasadą pomocniczości. Oczywiście jest to skomplikowana sprawa. My dysponujemy dzisiaj opiniami polskich autorytetów prawnych, które twierdzą, że ta dyrektywa...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, czas się kończy.)

...nie jest zgodna z zasadą pomocniczości, ale dysponujemy także opiniami, które twierdzą, że ta dyrektywa jest zgodna z zasadą pomocniczości. Zwracam uwagę tylko na to, że sądy unijne, jak dotąd, nie wypracowały jednolitej linii orzecznictwa, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie uchylił żadnego aktu prawnego ze względu na jego niezgodność z tą zasadą. Zwracam uwagę, że w Czechach izba niższa uznała, że ta dyrektywa jest niezgodna z zasadą pomocniczości, jednak senat uznał, że dyrektywa jest zgodna z zasadą pomocniczości.

(senator J. Pinior)

Dlatego uważam, że opinia, która została przyjęta w głosowaniu, nie oddaje w pełni debaty prawnej, która wokół zasady pomocniczości odbywa się także w Polsce, i z przykrością muszę stwierdzić, że będę głosował przeciwko tej opinii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście mamy tu właściwie dwa obszary, nad którymi dyskutujemy, a powinniśmy dyskutować tylko nad jedną rzeczą, bo Senat ma się wypowiedzieć tylko w jednej sprawie, o tym, czy ta propozycja jest zgodna, czy też nie jest zgodna z zasadą pomocniczości. Oczywiście bardzo ciekawa jest ta warstwa, co robić, jak robić, żeby wyrównywać proporcje, i czy na przykład istotniejsze jest powoływanie się na kwestie merytoryczne, na to, że to jest potencjał intelektualny, czy odwoływanie się do regulacji formalnych, ale to jest temat na oddzielną dyskusję i myślę, że nie ta sprawa powinna być dzisiaj przedmiotem naszej dyskusji, bo my wypowiadamy się w zupełnie innej sprawie. Moja komisja wypowiedziała się negatywnie, mówiąc, że dyrektywa jest niezgodna, i przedstawiając argumenty.

Proszę państwa, my w tej izbie bardzo często dyskutowaliśmy na temat nowych regulacji związanych z traktatem lizbońskim, propozycji unijnych w postaci dzisiaj aktów ustawodawczych czy też aktów wykonawczych i wielokrotnie stwierdzaliśmy, że na poziomie Unii Europejskiej część decyzji, które normalnie powinny być podejmowane czy kontrolowane przez parlamenty państw członkowskich, jest przesuwana, przesuwana do decyzji instytucji unijnych. Wobec tego niezwykle ważne, kluczowe, bym powiedział, jest to, żebyśmy właściwie stwierdzali, kiedy Unia idzie za daleko, a kiedy nie.

Jeżeli chodzi o tę regulację, to, proszę państwa, tutaj przywoływane są dwa artykuły, według których my to rozpatrujemy, to jest art. 157 ust. 3 i art. 157 ust. 4, czego dotąd nigdy nie było. Rzecz polega na tym, że przywoływany po raz pierwszy art. 157 ust. 4... On dotyczy kompetencji, które są kompetencjami państw członkowskich. I w tej chwili spór jest o to, czy w tej sytuacji tego typu regulacja może

być narzucana, chociażby w postaci dyrektywy, państwom członkowskim, czy też nie. Formalnie ci prawnicy, którzy się wypowiadają, że nie może być, i mówią, że uzasadniona jest opinia co do tego, żeby stwierdzić, iż jest to niezgodne z obowiązującym prawem, mają rację. Tutaj pani minister i pan senator Pinior mówią o tej opinii, którą my mamy od pana profesora Grzeszczaka, a która stwierdza, że jest to zgodne. Ale ja muszę tutaj przytoczyć jedno zdanie. W punkcie 4 pan profesor stwierdza: „Warto podkreślić i mieć na uwadze, iż zasada pomocniczości, w przeciwieństwie do proporcjonalności, ma charakter polityczny. Stosowane kryteria pozostają w dużej mierze uznaniowe, tym samym są subiektywne”. Skoro tutaj jest tego typu stwierdzenie, to jest pytanie, czy my naprawdę możemy orzec z formalnego punktu widzenia „tak – nie”, czy też jest to sprawa uznaniowa. Mnie się wydaje, że dlatego, iż rzeczywiście jest tak, że wydaje się, iż niektóre państwa radzą sobie z problemami same i nie potrzebują szukać żadnych sztucznych podparć z zewnątrz, poprzez instytucje unijne, tak to jest... Mnie się wydaje, że jedynie te państwa, które mają z tym problem, próbują wesprzeć się z zewnątrz. I ja myślę, że jeżeli my mówimy o – tutaj pani minister powiedziała – mechanizmie ujednolicania... Z jednej strony, mówi się w Unii Europejskiej o mechanizmie ujednolicania, ale z drugiej strony, mówi się, że Unia jest bogata czy jest ceniona również z uwagi na to, że to jest jedność, ale w różnorodności. Wobec tego są przyjmowane różne rozwiązania w różnych państwach. I tutaj takim najlepszym argumentem na to, że tego typu regulacja wcale nie jest potrzebna, jest chyba stanowisko parlamentu Danii, która jak chciała, to przyjęła swoje regulacje wewnętrzne, a obecnie ze swoimi wynikami jest najbliższa oczekiwań i wcale nie była potrzebna podpora z zewnątrz. Dlatego też ja pytałem, co robi rząd, co my sami robimy, żeby zmienić sytuację. Jeżeli my cały czas dyskutujemy, a nie przyjmujemy żadnych regulacji, no to być może zmusi nas do tego otoczenie zewnętrzne.

No i jeszcze jedno. My w Polsce też... Pani minister mówi, że popiera miętko... Ale cały czas są jakieś wątpliwości. 40%, 30%, a może 20%? A może jeszcze inaczej? Czy chodzi tylko o ten obszar, czy o inny obszar? Bo tu się wszystkiego nie reguluje. Myśmy w Polsce mieli regulację dotyczące na przykład naboru studentów różnej płci i jak jedna płeć była niedoreprezentowana, to oni dostawali się bez względu na to, czy byli dobrzy, czy byli źli itd. Ja bym wolał i chyba wiele państw... to znaczy ich przedstawiciele, z którymi rozmawiałem, mówili, że zdecydowanie lepiej byłoby, aby podczas podejmowania decyzji brane były pod uwagę kryteria merytoryczne, potencjał intelektualny, te wyniki badań, o których się tutaj mówiło, a nie odwoływanie się do kryteriów formalnych.

(*senator E. Wittbrodt*)

Ja myślę, że ta sprawa rzeczywiście jest częściowo uznaniowa, że to jest decyzja w części polityczna. Dlatego nasza komisja, mając na uwadze także wcześniejsze doświadczenia z tym przesuwaniami kompetencji i zapisów z aktów ustawodawczych do wykonawczych, pilnuje tego, żeby co do tego, co należy państwu, było odpowiedzialne państwo i żeby państwo to realizowało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na ideologiczny aspekt sprawy, za inicjatywą parytetów i wyrównywania szans kryje się bowiem szerszy projekt na przemodelowanie społeczeństwa. Pomysł parytetów to wykwit myśli feministycznej, która relacje między płciami rozpatruje na płaszczyźnie ideologicznej i politycznej. Takie podejście jest silnie zakorzenione w tradycji marksistowskiej. O ile istotą myśli Marksa była walka klas, o tyle istotą feminizmu ideologicznego jest walka między czynnikiem męskim i żeńskim. Niektóre odłamy feminizmu głoszą nawet, że kobieta dysponuje swoim środkiem produkcji, a kto ma środki produkcji, ten ma władzę.

Feminizm bazuje na przekonaniu, że dotychczasowe stosunki międzyludzkie krzywdziły kobietę, że była klasą uciemżoną, toteż w imię sprawiedliwości społecznej należy przemodelować zastane struktury społeczne, włącznie z instytucją małżeństwa i rodziny, a także przewartościować nawyki i tradycje kulturowe. Radykalne feministki postulują zniesienie różnic między kobietami a mężczyznami, odrzucają naturalne odczytanie powołania godności oraz wartości bycia mężczyzną czy kobietą. Przy czym wlewają dziecko z kąpielą, gdyż proponując kobietom bezkrytyczne naśladowanie na sposób mężczyzn, w zastępstwie mężczyzn czy wreszcie bez mężczyzn, uznają tym samym dominację mężczyzn. Problemem jest, że Polska i oficjalne struktury instytucji europejskich, kwestie związanych z rodziną są zainfekowane radykalną odmianą ideologii równouprawnienia i teorią płci kulturowej *gender*.

Przecież są studia na każdym uniwersytecie, a pani minister nie wie, co to jest *gender*. Na każdym uniwersytecie są studia genderowe, tak więc zachęcam do przestudiowania stron internetowych

i zapoznania się z tym, jak tam te problemy są definiowane, problemy, które są pokłosiem inspirowanego marksizmem lewicującego feminizmu.

W świetle tej ideologii wyzwoleniem dla kobiet ma być praca zawodowa i pełna wymienialność we wszystkich przejawach i aspektach życia ról mężczyzny i kobiety. Zamiast komplementarności, czyli ubogacającego uzupełnienia, odmienności płci oraz ról matki i ojca, ma być ujednolicanie i standaryzowanie społecznych, kulturowych i ekonomicznych ról kobiety i mężczyzny.

Tymczasem, jak pokazują badania, większość kobiet chce się realizować jako żony i matki, a dopiero w następnej kolejności, chce łączyć macierzyństwo z osobistą realizacją w przestrzeni społecznej. Dlatego państwo powinno stworzyć kobiecie możliwość wyboru, a nie narzucać jej, jako obowiązujący, model ekonomiczny, przymusu pracy. Przy czym należy podkreślić, że kobieta pracująca wcale nie jest efektem feminizmu, a jedynie feminizm ma ideologicznie uzasadnić i stanowić alibi dla faktu, że praca zawodowa kobiet wynika z realiów ekonomicznych, bo najzwyczajniej pensja pracującego mężczyzny nie wystarcza już na utrzymanie rodziny.

Profesor Elisabeth Fox-Genovese, amerykańska historyk wyspecjalizowana w tematyce kobiecej, w swoich pracach podkreśla, że dzisiejsza batalia toczy się zatem między dziećmi a pracą, i to nie kobiety, a dzieci są jej największymi poszkodowanymi. Część feministek mentalnie pozostaje w klimacie lat sześćdziesiątych i tak zwanej rewolucji seksualnej. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych – o czym piszą znawcy tematu – nasila się już krytyka ze strony przedstawicieli środowisk kobiecych, które zarzucają działaczkom ruchu feministycznego ideologizację kobiecości. Według nich oficjalny feminizm pozostaje obojętny na realne problemy kobiet, a jego działaczki oszukują kobiety i im szkodzą. Mary Pride, autorka postfeministycznego traktatu stwierdziła – i to jest cytat – „Obecnie kobiety są ofiarami drugiego co do wielkości oszustwa w historii. Sądy odarły nas z prawnej ochrony poprzez rozwody bez orzekania o winie, odmawianie zasądzenia alimentów, wspólną opiekę nad dziećmi. «Kobiece» magazyny idą w ślady «Playboya» i «Hustlera», sprowadzając nas do poziomu bezpłatnych prostytutek, wychwalając niezobowiązujący seks. Pracodawcy przestali czuć się w obowiązku płacić naszym mężom pensje wystarczające na utrzymanie rodziny, uznając, że my, ich żony, zawsze możemy podjąć pracę, by załatać dziury w domowym budżecie. Producenci papierosów i alkoholu radośnie wyciągają wielkie pieniądze z nowego eksplodującego kobiecego rynku, a tymczasem skala problemów, nowotworów i alkoholizmu rośnie w zawrotnym tempie. Wspólnotowe stowarzyszenia wszędzie walczą o to, by wykorzystać olbrzymią falę

(senator J. M. Jackowski)

«wysiedlonych pań domu», co oznacza kobiety, które zostały wpędzone w kłopoty przez swoich mężów, i teraz muszą zarabiać na chleb i spłatę hipoteki. A wszystko to w imię wyzwolenia». Koniec cytatu z Mary Pride.

Konstytucja RP w art. 33 ust. 1 stanowi, że kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. W art. 33 ust. 2 zapisano ponadto, że kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych. System parytetów bardzo szybko doprowadzi do sytuacji, w której promowane będą osoby nie tyle wybitne, ile statystycznie przydatne w procentowym reprezentowaniu określonej płci. Pozostaje to w sprzeczności z Konstytucją RP, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni powinni mieć równe prawa, a nie identyczną liczbę identycznych krzeseł. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista nam się wydłuża. Teraz pan senator Jan Rulewski.

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Pełnomocnik!

Ja chyba powinienem wystąpić w podwójnej roli płciowej... (*Wesołość na sali*) ...czyli jako senator Jan Rulewski, ale też – wobec braku wystąpień kobiet, przynajmniej do tej pory – chciałbym, jeśli nie będą się temu sprzeciwiać, wystąpić również w ich imieniu.

(*Senator Stanisław Iwan: W imię filozofii gender.*)

Jeśli chodzi o opinię Senatu Rzeczypospolitej, to ja opowiadam się w całości za jej uchwaleniem przez Wysoką Izbę, a jeśli można, to proponowałbym zrobić dopisek, zresztą zgodny z rzeczywistością, że w trakcie debaty w Senacie większości z nas towarzyszył uśmieszek. Tak jest. W rzeczywistości jest tak, że dyskutujemy, balansując na pograniczu między wielkością, czy może wartością, a śmiesznością. Wartość to dla mnie oczywiście kobieta, istota ludzka... (*Oklaski*) ...a śmieszność to próby wprowadzenia nomenklatury.

Rozpocznę od pewnego wyznania. Otóż jestem przeciwnikiem męskiego hegemonizmu, a w życiu dałem przykłady tego – mam na myśli wydarzenia i większej, i mniejszej rangi – że kobieta stanowi-

ła dla mnie wartość bezcenną. Było tak wtedy, gdy w trakcie wydarzeń marcowych krzychałem „Kobiety do środka!”, ale również wtedy, kiedy trzeba było zdecydować... Wybierając spośród ośmiu kandydatów na premiera, zadecydowałem – przez przypadek oczywiście – że premierem będzie pierwsza premier w krajach postkomunistycznych, czyli premier Suchocka. No ale to tylko, jak można powiedzieć, incydenty w długiej historii kobiet.

Nadto pragnę zauważyć, że nie mogę być, że tak powiem, hegemonistą męskim z tej racji, że opowiadam się za tworzeniem wspólnoty, w której działają instrumenty solidarności. Solidarność we wspólnocie w skrajnych przypadkach polega na pochylaniu się nad słabszymi. Twierdzę, że na przestrzeni wielu wieków, ale również tego wieku w III Rzeczypospolitej, niezależnie od nakładów politycznych i działań różnych organizacji, sytuacja kobiet, jeśli nie ulega pogorszeniu, to na pewno polepszeniu. Gdy słyszę w całej Europie, w Polsce, na kongresach kobiet i również w wystąpieniach pani pełnomocnik... Wyrażam żal z powodu niereprezentatywności takich głosów. To dobrze, że kobiety starają się o miejsca w radach nadzorczych, w ciałach parlamentarnych, a teraz na stanowiskach dyrektorów niewykonawczych, ale źle, że nie ma głosu setek tysięcy kobiet, które z przymusu wykonują swoją pracę w sklepach. Dlaczego nie ma ustawy lub zalecenia Parlamentu Europejskiego, że w marketach w odpowiednich proporcjach powinni pracować mężczyźni i kobiety? Dlaczego? Przecież ona tam przerzuca znacznie słabszymi dłońmi i ramionami osiem ton. Dlaczego jesteśmy skazani na feminizację zawodu nauczycielskiego? Do szkół chodzą i dziewczęta, i chłopcy. I dobrze by było, żeby dzieci uczyli mężczyźni i kobiety, a nie tylko, tak jak jest w Polsce od lat, od ustrojów, kobiety.

Tak jak powiedziałem, dałem wyraz swoim poglądom, gdy przeciwko większości w sali, w tym kobiet, głosowałem przeciw uchyleniu konwencji, która uchylała prawa kobiet do pracy w kopalniach. Protestowałem dlatego, że uznałem, że to jest fikcja. Dziś w Europie, przynajmniej według danych, które ja mam, na przodku w kopalniach nie zatrudnia się żadnej kobiety.

Protestowałem też, czy raczej głosowałem przeciw większości, która pozwalała, z przyczyn oczywiście ubezpieczeniowych, na to, żeby tuż po urodzeniu kobieta mogła prowadzić działalność gospodarczą, czytaj: nierządno wykonywać pracę, ciężką pracę fizyczną. A urlop macierzyński jest normą ochronną, a nie przywilejem kobiet.

I właśnie to wszystko składa się na nomenklaturę... Grono kobiet, o dobrych intencjach, usiłuje udowodnić, że nadając kobietom przywileje, przywileje, które – zaraz to wykażę – nie w pełni są uzasadnione, odmieni się ich sytuację. A to jest głęboka nieprawda,

(*senator J. Rulewski*)

bo, jak powiedziałem na wstępie, na razie sytuacja nie ulega zmianie.

Dlaczego mówię o przywilejach? Mówimy o parytetach w życiu politycznym, Pani Pełnomocnik. Parytet zakłada równość, ale równość nie może być, powiedziałbym, statystyczna, demograficzna, tylko powinna uwzględniać, ile kobiet chce uczestniczyć w życiu politycznym – z takiej próbki należy proporcjonalnie wybierać określoną liczbę osób – a ilu mężczyzn. Podobną sytuację mamy tutaj. Ile osób, ile kobiet będzie chciało bądź będzie miało warunki, żeby pełnić określone funkcje? Sam powiedziałem: śmieszna dyrektywa. Ano dlatego jest ona śmieszna, że różnicuje podmioty gospodarcze.

Chciałbym zapytać panią pełnomocnik o taką rzecz: czy jeżeli ja, właściciel 100% akcji mego przedsiębiorstwa, zatrudnię swoją żonę do rady nadzorczej lub nawet na stanowisko prezesa, to spełnię warunki? To jest zjawisko dość znane, zwłaszcza w gospodarce. I dlaczego my kończymy tylko na etapie zarządzania gospodarką, polityką czy jeszcze innymi instytucjami? A może by tak wprowadzić parytet w zakresie własności? To by była właściwie najlepsza formuła – niezależnie od tego, kto się rodzi, jak się rodzi, właścicielami majątków są w 50% kobiety i w 50% mężczyźni. Z tego wynikają dalsze predyspozycje.

Z tych powodów oczywiście, jak powiadam, nie przekonuje mnie argumentacja zawarta w stanowisku Rady Europy. Jeszcze wskazałem w pytaniach, że mam wątpliwości, czy tu chodzi o akt humanitarny, o akt pomocy, solidarnej pomocy, o podanie ramienia Europie na zeusowskim byku, czy też chodzi o efektywność. No, biznes... Podobno to rynek – tak ciągle tutaj nawet pan marszałek mówi – powinien decydować. Jeśli on w Polsce nie zdecydował przez dwadzieścia lat, to nie próbujemy temu rynkowi montować dodatkowych bezpieczników. A wiem – o to już pytałem – że niestety w Azji rynek... to nie rynek, tylko zwyczaj nakazuje, żeby własność przekazywać pierwotnemu synowi. Niektórzy twierdzą, że w tym tkwi potęga azjatyckiej gospodarki. Ja za tymi głosami... Ja się nie upieram.

Tak że, kończąc, apeluję do pani pełnomocnik, do tych wszystkich, którzy chcą pomagać kobietom, aby kobiety opuściły w znacznej liczbie agencje towarzyskie, też pod Parlamentem Europejskim, których jest wiele, gdzie przymusowo, często jako osoby nieletnie, muszą wykonywać... I Zachód... parlamentarzyści europejscy o tym wiedzą...

(*Senator Jan Maria Jackowski: I korzystają...*)

...nie chcę powiedzieć, że korzystają... Apeluję o to, żeby kobiety nie zapełniały widocznie supermarketów w Polsce na nocnych i nienocnych zmia-

nach, w Wigilię i święta, w niedzielę – tak, również w święta – na przymusowych... (*oklaski*) ...tak zwanych niepracowniczych umowach. W ostatnią Wigilię sprawdziłem i znalazłem w swojej dzielnicy cztery przypadki, gdzie przymuszono młode dziewczyny, kobiety, żeby pracowały na tak zwanych niepracowniczych umowach. I to jest moje marzenie i do tego będę dążył. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Dowhana o zabranie głosu.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę się odnosił do agencji towarzyskich, do pracy w markecie, skupię się na tym, co jest dzisiaj przedmiotem naszej debaty. Chcę powiedzieć, że żadna dyrektywa nie zastąpi zdrowego rozsądku, a przede wszystkim... (*oklaski*) ...fachowości, inteligencji, znajomości gospodarki i ekonomii. To są podstawy, które dzisiaj rządzą rynkiem, to są podstawy, które kierują każdym, kto chce odnieść sukces, zakładając firmę. I nie jest ważne, czy to jest firma dzisiaj notowana na giełdzie... Bo mówimy, że zajmujemy się firmami giełdowymi. Dzisiaj są firmy giełdowe, jutro będzie dyrektywa, że niegiełdowe, później będzie podział na akcje i nie akcje. Zdrowy rozsądek, podstawy ekonomii, zdrowe zasady, którymi kierują się wszyscy ci, którzy osiągają dzisiaj sukcesy... Przecież kobiety osiągnęły sukcesy. Pani prezydent Warszawy nie potrzebowała parytetów, żeby wygrać z byłym premierem. Walka była, ale wygrała. Potężna, największa polska firma PGNiG kierowana jest przez kobietę. Można? Można i się udało. Prawda?

(*Senator Stanisław Kogut: A nieudacznice chcą się pchać.*)

To prawda.

I to się samo broni. Nie trzeba wprowadzać niczego na siłę, bo uważam, że to jest wprowadzone sztucznie, tak samo, jak sztuczna jest ta dyskusja, w której brakuje kobiet. Dzisiaj oprócz pani pełnomocnik, która musi być tutaj, nie ma żadnej kobiety ani pani marszałek, ani pań, które są z nami razem w Senacie. Jeżeli to jest takie ważne z punktu widzenia kobiet, to one tu powinny być, w stu procentach. Prawda?

I na koniec powiem tak. Myślę, że najlepszy materiał z tego wszystkiego miałby reżyser Juliusz Machulski, powstałby niezły materiał... Myślę, że Unia Europejska poszła tym razem za daleko. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Marek Borowski.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Libicki trafnie zauważył – zresztą nie tylko on – że debatujemy tutaj o dwóch kwestiach i właściwie na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to kwestia merytoryczna, czyli chodzi o to, czy trzeba stosować różnego rodzaju rozwiązania prawne, które zwiększają udział kobiet w życiu publicznym, a druga to jest kwestia tego, czy Unia Europejska, czy Komisja Europejska powinny wydawać w tej sprawie jakieś akty prawne, czy też ograniczyć się wyłącznie do zaleceń – przypomnę, że Parlament Europejski takie zalecenie przyjął w 2011 r. i wezwał kraje do działań zmierzających w tym kierunku – a więc czy powinny wydawać akty, czy powinny ograniczyć się do apeli w tej kwestii. Wprawdzie były tu różne głosy, ale myślę, że jednak większość tu obecnych podzieli pogląd, że udział kobiet w życiu publicznym, w polityce, w kierowaniu państwem, w kierowaniu firmami powinien być w przybliżeniu taki sam jak mężczyzn, bo w przybliżeniu tyle samo kobiet jest w naszym społeczeństwie. Rezygnacja z udziału kobiet, wymuszona, przypadkowa czy następująca z innych powodów, sprawia po prostu, że nie wszystkie talenty i nie wszystkie możliwości są wykorzystywane. Mówię o tym także z tego względu, że tak się składało, że całe moje życie zawodowe, a nie zawsze byłem posłem, parlamentarystą, upływało na współpracy przede wszystkim z kobietami i jeśli chodzi o, że tak powiem, pewną analizę porównawczą w tym względzie, to mam ją dosyć bogatą.

Teraz o meritum. Ja jeszcze odniosę się do kwestii prawnej, bo ona oczywiście może być zupełnie niezależna od kwestii merytorycznej, ale mimo wszystko, ponieważ ta dyskusja jest dyskusją interesującą, ważną i jednak nie powinniśmy skupiać się wyłącznie na kwestiach prawnych, powiem parę słów o tych kwestiach merytorycznych. Otóż znowu odwołam się do pana senatora Libickiego, który był nawet troszkę poruszony tą kwestią, że oto traktuje się kobiety tak jak osoby niepełnosprawne i w związku z tym o ile w przypadku osób niepełnosprawnych stosuje się pewne rozwiązania wspomagające, to jeśli się je stosuje w stosunku do kobiet i jeszcze dokonuje takich porównań, to jest to bardzo ryzykowne i niebezpieczne. Oczywiście nikt nie ma na myśli tego, że kobiety są osobami niepełnosprawnymi. Tu chodzi o pewne podejście, o pewien typ rozumowa-

nia. Dlaczego stosujemy różnego rodzaju rozwiązania prawne w stosunku do osób niepełnosprawnych? Ano dlatego, że bardzo wielu ludzi, pracodawców, po prostu zwykłych naszych rodaków, jest przekonanych, że osoba niepełnosprawna bardzo często nie nadaje się do żadnej pracy. W związku z tym nawet nie próbują ich zatrudniać, nawet ich nie szukają, a jeśli takowe osoby się zgłaszają, to starają się je eliminować z tego zatrudnienia i szukają innych osób. Tymczasem wiemy doskonale, że jest cała masa zawodów, w których mogą one pracować, są wielkie możliwości przeszkolenia, przystosowania, dostosowania, i osoby niepełnosprawne mogą wspaniale wykonywać różnego rodzaju funkcje. Mimo że my to wiemy, nie jest to powszechna wiedza. Dlatego stosuje się różnego rodzaju rozwiązania, które mają to wspomagać.

W przypadku kobiet, oczywiście *toutes proportions gardées*, jest pewne podobieństwo. Mianowicie bardzo wielu ludzi jest przekonanych, że kobieta jest przeznaczona do pewnych zadań. Pan senator przed chwilą dał cały wykład w tej sprawie, zresztą zainspirował mnie do czegoś, o czym na końcu. Popatrzmy na przykład na podręczniki szkolne czy na różnego rodzaju książki dla dzieci, w których są pokazani rodzice. Matka występuje tam w roli osoby, która z reguły pracuje w kuchni, coś podaje, żywi, karmi itd. A tatuś pracuje i przynosi pieniądze do domu. No i oczywiście jest zmęczony. Proszę państwa, to już w ogóle nie odpowiada dzisiejszej sytuacji. Podobnie jest w kwestii dotyczącej tego, o czym mówił tutaj pan senator Rulewski, czyli tego, dlaczego tyle kobiet pracuje w supermarketach. A przyjrzyjmy się bliżej różnego rodzaju stereotypom, które pojawiają się w różnych miejscach. Jeśli gdzieś pokazuje się sprzedawcę, to po prostu pokazuje się kobietę. Mało tego, to dotyczy również przedszkolaków itd. A chodzi o to, że młode dziewczyny, które chodzą do szkoły i, że tak powiem, rysują przed sobą swoją przyszłość, rysują ją na podstawie pewnych stereotypów. Mniej myślą o tym, że będą na przykład politykiem, dlatego że pań polityczek widzą niewiele, tutaj głównie dominują mężczyźni... Aha – myślą – to oznacza, że jest to zawód męski. Podobnie jest również, jeśli chodzi o szefów firm. Owszem, szefami są kobiety, znakomite kobiety, ale znacznie rzadziej niż mężczyźni. Generalnie szefami są mężczyźni. Wobec tego dla tych młodych dziewczyn to jest zawód męski. Myślą: tam się chyba nie przebiję, trzeba szukać czegoś innego.

Tak na marginesie powiem, że znam wiele pań, które sprawowały, sprawują wysokie funkcje w zarządach spółek. Kiedy rozmawiam z nimi na temat różnego rodzaju parytetów, z reguły są im przeciwne. Mówią: proszę bardzo, przecież ja się przebiłam, o co

(senator M. Borowski)

chodzi? Ale ja wtedy zadaję pytanie: a powiedz mi, czy żeby się przebić, musiałaś dysponować takimi samymi kwalifikacjami jak mężczyźni czy większymi? Dwa razy większymi – mówi każda – musiałam być dwa razy lepsza od chłopca, żeby zająć to stanowisko. I to jest właśnie problem. I w związku z tym ten stereotyp się tworzy.

Kiedyś były inne stereotypy. Kiedyś, nie tak dawno, był przecież stereotyp, że kobiety nie mają prawa głosu. To też była tradycja, Panie Senatorze Jackowski – prawda? – ale chyba nie najlepsza. I kto te tradycje zwalczył? Zwalczyły sufrażystki, feministki, o których pan tyle tutaj mówił. Tylko one się wtedy inaczej nazywały. I absolutnie nie inspirowały się Marksem, proszę pana. Już nie będę mówił o wcześniejszych okresach, kiedy mężczyzna mógł kobietę zdradzić, ale jak kobieta zdradziła mężczyznę, to kończyło się to dla niej fatalnie.

A więc w ogóle wzorce kulturowe zmieniają się, a w szczególności te dotyczące kobiet, i o tym trzeba pamiętać. I my te wzorce również zmieniamy. To tyle, jeżeli chodzi o kwestię merytoryczną.

(Głos z sali: O nas bez nas.)

Oczywiście poszczególne rozwiązania mogą być dyskusyjne i ja sam, w pytaniu, które zadałem tutaj pani minister, też kwestionowałem pewne rozwiązania. Uważam jednak, że w tych sprawach trzeba się poruszać bardziej delikatnie, co nie oznacza, że można nic nie robić.

Jeżeli chodzi o kwestie prawne, o to czy ta dyrektywa narusza zasadę pomocniczości, czy nie narusza, to oczywiście jest to sprawa dyskusyjna. Pan senator Wittbrodt powiedział tutaj – i do tego chcę się na koniec odwołać – że niektóre państwa, na przykład Dania, same przyjęły pewne rozwiązania i obecnie rzeczywiście nie widzą powodu, żeby w tej kwestii przyjmować jeszcze jakąś dyrektywę. Następnie pan senator wypowiedział pewien generalny pogląd, że są kraje, które same dają sobie z tym radę i kraje, które potrzebują w tej sprawie, że tak powiem, wsparcia ze strony Unii Europejskiej. Sugerował tym samym, ponieważ był za opinią, że Polska takiego wsparcia nie potrzebuje. A więc ja na zakończenie chcę powiedzieć, że już przychyliłem się do jego opinii, ale po wysłuchaniu referatu, który wygłosił pan senator Jackowski – odniosłem wrażenie, że w ramach tej wypowiedzi czerpał pan, że tak powiem, pełnymi garściami z dorobku Janusza Korwin-Mikkego – a także po wysłuchaniu wypowiedzi, choć innej, senatora Rulewskiego, dochodzę niestety do wniosku, że chyba jednak nie damy sobie rady sami, że potrzebujemy wsparcia ze strony Unii Europejskiej. Tak więc ja będę głosował przeciwko tej opinii. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Bogdan Pęk.
Proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Wysoka Izbo!

Z właściwą sobie delikatnością muszę powiedzieć, że miałem sen.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie pan pierwszy.)

Wyobraźcie sobie, Czcigodni Państwo Senatorowie, że Polską rządzi Magdalena Środa z Kazimierą Szczuką.

(Głos z sali: Horror...)

Horror po prostu, horror... A wszyscyśmy podobno jednakowi. Proszę wybaczyć ten żart. Jednakowoż gdy słyszę o dekretoowaniu, o parytetach z uwagi na płęć, natychmiast przypomina mi się Parlament Europejski, w którym miałem okazję spędzić pięć lat. Zaprawdę powiadam wam, Szanowni Państwo, że w tymże parlamencie w każdej chwili mogą uchwalić dyrektywę „niechaj rodzą mężczyźni”. I dadzą ją nam do realizacji. (Wesołość na sali)

(Senator Beata Gosiewska: Ja jestem za.)

Ja nie żartuję, ja naprawdę nie żartuję. To jest takie towarzystwo, które może taką rzecz uchwalić. Nie chciałbym posunąć się dalej, ale można sobie wyobrazić, że... Na przykład żeby część kobiet korzystała z pisuarów. No, kochani, są przecież odwieczne, ponadczasowe zasady, które opatrność, Bóg, ludzkość w swoim dorobku ukształtowały. Jeżeli te zasady będziemy burzyć w myśl jakichś marksistowskich mrzonek... Ja w ogóle uważam, że marksizm, leninizm to był najbardziej ohydny system, system, który skaził świat w sposób nieodwracalny. Poeta nazwał to kiedyś moralną francą.

(Głos z sali: Jak?)

Tak, to są słowa poety, to słowa poety.

Panie Józiu, Panie Senatorze Piniu, jeżeli rzeczywiście jest tak, jak to wyszło z badań amerykańskich, że wzrost populacji żeńskiej w spółkach Skarbu Państwa podnosi PKB o 9%, no to na miłość boską... Wystarczy pana ministra Rostowskiego zmienić, a te 9% uratowałyby Polskę i wszyscy byśmy bili brawo. No, gdyby to było takie proste... (Okłaski)

Proszę państwa, jest jeszcze jeden element, o którym czytałem w analizach, ocenach tych marksistowskich pomysłów. Kiedyś ten ład wyglądał normalnie – kobieta była osią rodziny, osią gospodarstwa domowego, często mózgiem rodziny, a mężczyzna zarabiał. I tak to funkcjonowało. A marksieści wymyślili, że jak kobiety się zapędzi na traktory, w ogóle do pracy, to będą z tego same

(senator B. Pęk)

korzyści – opodatkuje się nie tylko mężczyzną, ale i kobietę; będzie podwójne opodatkowanie. I od tego czasu brniemy z absurdu w absurd.

Nie pamiętam już, czy to było w średniej szkole, czy w podstawowej, ale uczyli mnie o krzywej Gaussa. To jest taki wykres... W centrum jest grupa średnia, z jednej strony wybitni, a z drugiej strony, mówiąc delikatnie, mniej wybitni. No, przecież tak się to układa w populacji ludzkiej. Są kobiety wybitne, które w naturalny sposób wchodzi na ścieżkę kariery i nic im nie pomoże dekretowanie. A jeżeli jednak zadekretujemy, to będzie tak, że to czynnik polityczny będzie decydował o tym, które kobiety będą w tych spółkach mianowane. Czy to będzie według tej krzywej Gaussa, że tylko te z tej lepszej strony, tej wybitnej? W najlepszym wypadku to będzie centrum. A jak znam życie i nasze rodzime feministki, no to raczej bliżej tej drugiej strony krzywej Gaussa... To nie jest droga do postępu, to są pomysły, nad którymi Wysoka Izba nie powinna poważnie dyskutować. Ja w ogóle uważam, że powołanie instytucjonalnej formy w rządzie do dekretowania tych spraw, no, wpycha nas już w obszar, najdelikatniej mówiąc, podejrzany intelektualnie.

Kończąc, chcę powiedzieć, że przypomniała mi się taka – jakby to powiedzieć – dekretywna wypowiedź wielkiego polskiego poety, która pasuje do tego, bo wszak czerpiemy ten pomysł dekretowania właśnie z głębi myśli marksistowskiej, to nie ulega wątpliwości: „Kto chce iskier z czarta kuźni, By wypalić czarta moc, Ten mądrości wiecznej bluźni, Ten świat w większą wpycha noc”. Dziękuję za uwagę.

(Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Marek Borowski: Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, czy pan senator mógłby jeszcze raz pokazać krzywą Gaussa?)

(Wesołość na sali)

(Senator Bogdan Pęk: Tak, Panie Senatorze: o, tak, tak i tak.)

Ja myślę, że pokażecie ją sobie panowie w kuluarach.

(Senator Bogdan Pęk: To była taka sinusoida, Panie Senatorze.)

O ile pamiętam, to ona tak przebiegała: o!

(Senator Bogdan Pęk: To był kształt sinusoidy.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: To była sinusoida.)

(Senator Marek Ziółkowski: Tylko mniej falowało...)

Szanowni Państwo, być może trzeba będzie jeszcze w tej sprawie przeprowadzić jakieś konsultacje.

(Senator Dorota Czudowska: Mamy profesora matematyki, więc...)

(Głos z sali: Już mieliśmy.)

Już my mieliśmy, tak.

Pan senator Jan Maria Jackowski, a potem pan senator Józef Zając – tak? I jeszcze pan senator Rulewski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale tylko pięć minut.)

Tak jest, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, ale teraz zaczynamy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Pełnomocnik!

Myślę, że w tej dyskusji widać przegląd dwóch filozofii, dwóch podejść do rzeczywistości. Jedni – nazwijmy to umownie: myślący lewicowo – uważają, że można przemodelować rzeczywistość i zbudować idealny świat, świat, w którym wszystkie ułomności ludzkie zostaną wyeliminowane, w którym zostaną skonstruowane doskonałe procedury i w którym będziemy żyli długo i szczęśliwie. To się nazywa utopia. Już jedną taką Marks zbudował czy aprobował, a inne utopie inni próbowali... Ja się boję ideologii, bo ideologie wyprodukowane gdzieś w piwiarniach Bawarii czy w Zakopanem, czy...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...w Poroninie.)

...przepraszam: w Poroninie...

Dziękuję, Panie Marszałku, za odpowiedź.

(Wesołość na sali)

...Skończyły się tragicznie. Obie powstały w imię wyzwolenia ludzkości, a doprowadziły do największych totalitaryzmów XX w. I jest całe grono specjalistów, którzy uważają, że radykalny feminizm również wpisuje się w swoich – podkreślam: potencjalnych – skutkach w możliwość doprowadzenia do działań nieobliczalnych.

Bardzo ładną wizję tego, do jakiego absurdu może prowadzić ideologia, powtórzyła niedawno telewizja, a zawarł ją w swoim filmie „Seksmisja” mój kolega z piaskownicy Juliusz Machulski. I przed tym chciałbym przestrzec. Bo to zawsze wynika z dobrych intencji, przecież nie zarzucam nikomu, że chce źle, nawet panu marszałkowi Borowskiemu, któremu się nie podoba mój pogląd na kwestie społeczne. Ja mam prawo, żeby mieć takie poglądy, tak samo jak pan ma prawo swoich poglądów, możemy sobie na ten temat dyskutować. Tracę jednak poczucie humoru tam, gdzie są ideologie, bo był PRL, był PZPR, były kobiety traktorzystki, były też inne zjawiska. Teraz wracamy do tego w miękkiej formie – pani minister lubi słowo „miękkie” – bo to jest taka *soft ideology*, to jest taka miękka ideologia. To już nie jest ten twardy brutalny totalitaryzm komór gazowych, łagrów

(senator J. M. Jackowski)

i drutów, tylko to jest teraz już takie miękkie. No ale będziemy przemodelowywać rzeczywistość.

I ta wiara, że dzięki takim pomysłom uda się coś uzdrowić, pokazuje, że Europa jest w tej chwili chorym kontynentem świata. Nie ma szans na aktywny, twórczy udział, w tym zakresie proporcjonalny do posiadanego potencjału, możliwości, tradycji, dorobku, ponieważ jest ona zanurzona w zideologizowanej wizji jednoczenia naszego kontynentu. I, niestety, takie pomysły jak zwalczanie przemocy, gdzie przemycą się... Rząd niedawno podpisał tę konwencję, pani minister była z tego dumna. A w moim głębokim przekonaniu stanowi to zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa. Pani się uśmiecha...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: No, trudno się nie uśmiechać.)

Pani ma oczywiście prawo się uśmiechać, ale polecam zapoznanie się z programami studiów gender i innych studiów specjalistycznych, na których przygotowuje się kadry do „nowego, wspaniałego świata” jak u Huxleya, który to świat będzie zarządzany przez biurokrację europejską, bo to ona wie najlepiej, jak powinien funkcjonować biznes, jak powinna wyglądać spółka giełdowa, kto powinien zasiadać w jej władzach... Tylko że tym samym osiągnięciu państwo efekt odwrotny od zamierzonego, powtarzam: efekt odwrotny od zamierzonego.

I coś na koniec. Panie Marszałku Borowski, ja cytowałem zestawienia statystyczne. Niech pan przeczyta sobie na ten temat, a nie ideologicznie patrzy na problem kobiecy i pod hasłem walki z prawicą, czyli ze mną, imputuje mi słowa, których nie powiedziałem. Ja powiedziałem wyraźnie, że według badań większość kobiet w pierwszym rządzie chce się realizować jako matki, żony...

(Senator Bogdan Pęk: I kochanki.)

...a w kolejnym – w pracy. A mówię to z głębokiego doświadczenia, bo mam sześć córek, a moja żona pracuje na dwóch etatach...

(Senator Jan Rulewski: O, to jest argument.)

...więc wiem, jak sprawa wygląda na co dzień. Dlatego proszę mi nie imputować jakichś ideologicznych miazmatów i proszę mi nie wmawiać, jak powinna wyglądać rzeczywistość, bo ludzie, którzy wymyślają te twory i miazmaty, po prostu nie mają błędnego pojęcia, na czym polega zasada komplementarności i wymienialności funkcji, ról męskich i kobiecych.

I chciałbym jeszcze na jedną sprawę zwrócić uwagę.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale minęło już ponad pięć minut...)

Otóż w prawie polskim – już kończę, Panie Marszałku – wyjątkowa pozycja kobiety wynikała między innymi z prawa spadkowego. To kobiety były fundatorkami klasztorów, fundacji. Dlaczego?

Bo kobieta miała własny majątek posagowy – mówię w tej chwili o elitach w I Rzeczypospolitej – i stąd kobieta miała wyjątkową pozycję. Tymczasem w kulturze anglosaskiej było tak, że gdy umierał małżonek, wdowa pozostawała na łasce dzieci, one zaś mogły jej wyznaczyć taką pensję, jaką chciały, mogły też pozbawić ją dziedzictwa. W Polsce było zupełnie inaczej. Uszanujmy więc też tę wielopokoleniową tradycję dotyczącą roli kobiety i tego szczególnego szacunku dla kobiety, tradycję, jaka jest w Polsce, a nie unifikujmy się w ramach jakichś stworzonych w laboratoriach idei, jakichś kolejnych cudownych recept na uzdrowienie ludzkości, bo takie właśnie działania prowadzą do totalitaryzmu. Przestrzegaj przed tym Jan Paweł II...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, czas!)

...mówiąc w encyklice Centesimus Annus: demokracja oderwana od wartości łatwo zamienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz pana senatora Józefa Zajęca o zabranie głosu.

Senator Józef Zajęc:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Będzie to wystąpienie niejako z innego świata, bo muszę powiedzieć, iż emocji tutaj tyle, że prawie salę rozsada, wobec tego proponuję przejście do czegoś bardzo zimnego.

Otóż w ramach jednego z przedmiotów, z którego zajęcia prowadzę, czyli w tak zwanej ekonomii matematycznej jest pewna zależność, którą chciałbym się tutaj posłużyć, by pokazać, że podział, o którym ciągle tutaj mówimy, nie spełnia warunków optymalizacji dla funkcji produkcji. Bo przecież każde społeczeństwo dąży do tego, żeby coś wytwarzać, a żeby coś wytwarzać, szuka się warunków do tego wytwarzania optymalnych. Prawda? I to jest rzecz naturalna. Całkowicie odetnę się od spraw emocjonalnych, bo tego tu okrutnie dużo. Wygląda to mniej więcej tak, że jeżeli mamy funkcję produkcji – cokolwiek by ona oznaczała, możemy rozumieć to ilościowo, wagowo, wartościowo itd. – i jest ona określona na pewnym zbiorze jej wykonalności, to jej maksimum na całym zbiorze jest zawsze nie mniejsze aniżeli średnia arytmetyczna sumy maksimumów na podzbiorach powstałych w wyniku rozdzielenia tego zbioru. Co to tutaj oznacza, jak to rozumieć? Ano wygląda to mniej więcej tak, że jeżeli przydzielimy kontyngent, powiedzmy, głosów w Sejmie w połowie

(senator J. Zając)

kobietom, w połowie mężczyznom, to ten cały zbiór da gorszy produkt, aniżeli gdybyśmy szukali maksimum wybieranego w całym zbiorze bez przydzielenia kontyngentów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Panie Profesorze. Myślę, że być może w przyszłości trzeba będzie tutaj postawić ekran i rzutnik, żeby przekaz był jeszcze bardziej przyswajalny.

Teraz proszę bardzo pana senatora Rulewskiego, który bez ekranu, jak sądzę, jest w stanie w tej sali... Pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Cenię sobie głos pana marszałka Borowskiego i dlatego nie mogę pozostawać obojętny na zaszklakowanie mnie przez niego do jakiejś grupy. Być może dlatego, że nie wypowiedziałem się, że jestem – tak jak tutaj słusznie mówił pan senator Jackowski – za komplementarność płci czy równowagą między płciami. Wobec tego nie przyjmuję pańskiego twierdzenia, że życiem, w tym życiu kobiet, rządzą wyłącznie stereotypy. Czyli że, jak to pan powiedział, jeśli uczennica widzi, że na ekranie nie ma prezesa zarządu w spódnicy, to ona nigdy nie będzie miała takich aspiracji. Przeczą temu losy polskich kobiet, na przykład Emilii Plater czy Marii Curie-Skłodowskiej, której rok niedawno obchodziliśmy. Ona się nie zapatrzyła w ówczesny „Świerszczyk”, że tak powiem, tylko stała się naukowcem w najbardziej niebezpiecznej dziedzinie. Innymi słowy, podobnie jak wierzę w fenomen mężczyzny, tak samo wierzę w fenomen kobiety, w to, że ona może sama wyzwalać się ze stereotypów i że wolność jest w niej czymś ważniejszym niż stereotyp, jakkolwiek byśmy to próbowali zmienić. I w tym sensie proszę o przyjęcie takiej mojej... Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora. Tak samo pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata właściwie nie dotyczy tego, czym my się dzisiaj mamy zająć. Bo podstawowym

problemem, nad którym Senat powinien się zastanowić, jest to, czy dyrektywa unijna jest zgodna z zasadą pomocniczości, czy też nie. Dyskutujemy o wielu kwestiach, o ideologii, o marksizmie, o gender itd., itd., ale wydaje mi się, że tak naprawdę w tej debacie nie przedyskutowaliśmy aspektów prawnych związanych z tym, czy dyrektywa Unii Europejskiej jest zgodna z zasadą pomocniczości. Moim zdaniem – stoję na stanowisku wyrażonym w opinii profesora Grzeszczaka, jeżeli chodzi o Polskę, a w innych parlamentach europejskich... – ta dyrektywa jest zgodna z zasadą pomocniczości. Z opinią, która została przegłosowana przez nasze komisje, ja się osobiście nie zgadzam. A mój głos jest w tej chwili właściwie głosem skierowanym do pani pełnomocnik, do rządu polskiego. Jeżeli dzisiaj Senat przegłosuje to, że ta dyrektywa nie jest zgodna z zasadą pomocniczości, to, Pani Pełnomocnik, tym większa odpowiedzialność będzie spoczywała na barkach polskiego rządu, także pani, żeby cel w postaci równowagi płci w Polsce mógł zostać osiągnięty bez pomocy z Unii Europejskiej; tak jak powiedziałem, jeżeli rzeczywiście tak się stanie.

Zwracam uwagę na to, że dzisiejsze głosowanie w żaden sposób nie rozwiązuje tego problemu i nie zawiesza tej sprawy. Równowaga płci jest w Polsce wartością konstytucyjną, bez względu na to, co o tym myślimy, jest wartością wynikającą z traktatów europejskich i jest moim zdaniem wartością, ku której także parlament w Warszawie, nasz parlament powinien się zbliżyć, w każdym razie powinien zrobić wszystko w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako ostatni, tak się przynajmniej wydaje, głos zabierze pan senator Borowski, korzystając z prawa do pięciu minut.

(Senator Stanisław Kogut: Jasiu, ty już nie masz tej możliwości.)

Senator Marek Borowski:

Ja tylko w dwóch sprawach.

Senator Rulewski jest obecny. Panie Senatorze, przykłady, które pan podał, od Emilii Plater po Marię Skłodowską-Curie, a nie Curie-Skłodowską, zwracam uwagę...

(Senator Jan Rulewski: Tak, przepraszam.)

...i jeszcze kilka innych, które można wymienić, to są klasyczne przykłady wyjątków, które potwierdzają regułę.

Głównie chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana senatora, który poruszył tu kwestie matematyczne, do wypowiedzi pana senatora Zająca, który

(senator M. Borowski)

rozwinął tu teorię zbioru i podzbiorów oraz maksimumów. Otóż chcę powiedzieć tak: zgoda, oczywiście, najlepiej jest wybierać najlepsze składniki zbioru. Prawda? A gdy się go podzieli mechanicznie na dwie części i przyzna się połowę tu, a połowę tam, to nie będzie dobrego wyniku. Problem jednak polega na tym, że gdyby pan miał do dyspozycji tylko połowę tego zbioru i z niego miałby zrobić maksimum, to na pewno byłoby to maksimum niżej położone niż wtedy, kiedy pan by wybierał z obu połówek zbioru, czyli i z kobiet, i z mężczyzn. Prawda? I właśnie o to chodzi, żeby kobiety pojawiały się, pojawiały się tam, gdzie zapadają decyzje i gdzie można ewentualnie dokonać wyboru. To wszystko.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Ta intuicja matematyczna pana senatora chyba po części pokrywa się z tym, co powiedział pan profesor.

Szanowni Państwo, wszystko wskazuje na to, że zbliżyliśmy się do końca.

(Senator Jan Rulewski: ...że wygrały kobiety...)

(Senator Bohdan Paszkowski: ...które w ogóle nie zabierały głosu.)

(Wesołość na sali)

Szanowni Państwo, zamykam dyskusję.

(Senator Stanisław Kogut: Pani Profesor, przecież pani jest profesorem bez protekcji i żadna feministka nie musiała pani pomagać.)

Dziękuję wszystkim państwu za udział w tej dyskusji, która była gorąca i bogata. Pani minister dziękuję za obecność i za prezentację stanowiska.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu opinii. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Bardzo proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów, a ja powiem, nieco wyprzedzając, że spotkamy się za półtorej godziny, czyli o 17.15.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję.

Komunikaty. Bezpośrednio po ogłoszeniu prze-rwy w obradach w sali nr 217 odbędą się kolejno następujące posiedzenia komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami; następnie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji

Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Następnie odbędzie się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 17.15.

Po przerwie głosowanie. Niezbyt długie, ale musi się odbyć.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 45 do godziny 17 minut 16)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Przedłużam przerwę do godziny 17.30.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 16 do godziny 17 minut 30)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 270Z.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie słyhać, Panie Marszałku.)

Słucham?

(Senator Piotr Zientarski: Bliżej do mikrofonu, bo nie słyhać.)

Bliżej? Proszę bardzo. Ale może to jest spowodowane też tym, że państwo byliście dosyć głośni. Teraz dobrze?

(Głos z sali: Teraz dobrze.)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę sprawozdawcę, senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do ustawy o pracownikach samorządowych zostało zgłoszonych siedem poprawek. Dwie poprawki zostały wycofane, a pozostałe zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Nad poprawkami pierwszą i czwartą oraz drugą i piątą proponujemy głosować łącznie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Przypominam, że w trakcie dyskusji swoje wnioski zgłoszili: pan senator Aleksander Pociąg, pan senator Marek Rocki, pan senator Marek Borowski i pan senator Janusz Sepioł. Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Przypominam też, że następujący wnioskodawcy wycofali swoje wnioski. Pan senator Marek Borowski wycofał poprawkę szóstą zawartą w druku nr 270Z, a pan senator Janusz Sepioł – poprawkę siódmą zawartą w druku nr 270Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i czwartą należy głosować łącznie.

Poprawki pierwsza i czwarta eliminują nadmierną kazuistykę przepisów.

Proszę przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 96 obecnych senatorów, 90 głosowało za, przeciw – 1, nikt nie wstrzymał się od głosu, przy czym 2 senatorów nie głosowało (**Głosowanie nr 99**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami drugą i piątą należy głosować łącznie.

Poprawki te mają charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 94 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 100)

Poprawki druga i piąta zostały przyjęte.

Przyjęcie poprawki trzeciej wyklucza głosowanie nad poprawkami szóstą i siódmą.

Poprawka trzecia eliminuje przepis wprowadzający do ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy zakaz łączenia funkcji burmistrza dzielnicy, zastępcy burmistrza dzielnicy i członka zarządu dzielnicy z członkostwem w zarządzie innej dzielnicy, członkostwem w organie innej jednostki samorządu terytorialnego, zatrudnieniem w administracji rządowej oraz mandatem posła i senatora.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na obecnych 94 senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 101)

Nad poprawką czwartą już głosowaliśmy. Poprawka piąta też już...

(*Głos z sali:* Nad całością teraz.)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 94 obecnych senatorów 63 głosowało za, a 31 – przeciw. (**Głosowanie nr 102**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 271A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.
(Głosowanie nr 103)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 273Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Grzyba, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, połączone komisje – Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca, pan senator Jerzy Chróścikowski, lub pozostały senator sprawozdawca, pan senator Janusz Sepioł, chcą jeszcze zabrać głos?

Senator Jerzy Chróścikowski

Dziękuję.

Panie Marszałku, proszę o poparcie...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

A pan senator? Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Bardzo proszę o przyciśnięcie przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na obecnych 94 senatorów 64 głosowało za, 30 – przeciw. **(Głosowanie nr 104)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 272A.

Przystępujemy do głosowania and przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.
(Głosowanie nr 105)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 282Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Stanisław Iwan:**

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki pierwszą, drugą, trzecią, piątą, szóstą i siódmą, które zawarte są w punkcie oznaczonym rzymską dwójką. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Rafała Muchackiego,

(wicemarszałek S. Karczewski)

o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

(*Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki*: Panie Marszałku, bardzo serdecznie proszę o...)

Nie podejdzie pan senator do nas? Taki zawsze był zwyczaj. Będzie pan senator w zasięgu kamery...

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:

Szanowny Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, zważywszy na to, że mamy daleko idące plany co do bardzo szybkiej jej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator sprawozdawca Aleksander Pocięj chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę o przyciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 52 głosowało za, 37 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 106**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 280Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę senatora Stanisława Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie wniosku oznaczonego rzymską jedynką, czyli o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili wspólnie: pan senator Marek Martynowski, pan senator Bogdan Pęk, pan senator Waldemar Kraska, senator Andrzej Matusiewicz i pan senator Andrzej Pająk.

Senator Marek Martynowski:

Opozycja ma tutaj rację, tak że bardzo proszę o przegłosowanie tej poprawki.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie w wypadku odrzucenia tego wniosku nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 59 było za, 33 – przeciw. (**Głosowanie nr 107**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu projektu ustawy zawartego w druku nr 190S.

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Wojciecha Skurkiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 108)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Wojciecha Skurkiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków COM (2012) 614.

Przypominam, że dziś zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie opinii oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat projektu opinii zawartego w druku nr 279S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem opinii.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 80 głosowało za, 6 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 109) (Oklaski)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął opinię o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród

dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie, i odnośnych środków.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego piątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Stanisław Kogut. Bardzo proszę.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Stanisław Kogut:

Zaczekam, aż wyjdą, bo to jest bardzo ważne oświadczenie.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie moje kieruję do marszałka Senatu Rzeczypospolitej...

(*Głosy z sali: Ooo!*)

...pana Bogdana Borusewicza.

Senat uchwałą z 3 sierpnia 2012 r. ustanowił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego, Sejm zaś oddał hołd jego uczestnikom uchwałą z 4 stycznia 2013 r. w sto pięćdziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Cieszę się z tego, gdyż już na sześćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Senatu siódmej kadencji w dniu 27 stycznia 2011 r. zwróciłem się do Pana Marszałka z propozycją, by Senat objął aktywnym patronatem przygotowania do sto pięćdziesiątej rocznicy Powstania Styczniowego. Cieszę się, że moje oczekiwania godnego uczczenia tej rocznicy podzieliła większość parlamentarzystów. Obie Izby zwróciły się do wszystkich instytucji państwowych o godne uczczenie tej rocznicy, która przypada, przypominam, już za kilka dni, 22 stycznia 2013 r.

Przypominam, że to nocą z 22 na 23 stycznia 1863 r. tysiące młodych Polaków, uchodząc przed poborem do rosyjskiego wojska, zebrały się w oddziałach leśnych i zaatakowały rosyjskie garnizony w Królestwie, rozpoczynając dwuletnią wojnę partyzancką.

(senator S. Kogut)

Spełniając obowiązek, który sami na siebie nałożyliśmy, godnego uczczenia rocznicy i oddania sprawiedliwości bohaterom tamtych wydarzeń, pragnę w dostępnym mi, skromnym zakresie przypomnieć dziś zasługi ludzi, którzy byli wzorem dla mojego kolejarskiego środowiska. Pragnę przywołać cienie polskich kolejarzy spiskowców i partyzantów czasów powstania. Przypomnijmy nazwisko Karola Ruprechta, sybiraka, członka Rządu Narodowego, zatrudnionego na linii warszawsko-wiedeńskiej; wspomnijmy Bronisława Szwarce, Stanisława Jarmunda, Józefa Grabowskiego, Ignacego Mystkowskiego – inżynierów z linii warszawsko-petersburskiej. Przywołajmy nazwiska organizatorów konspiracji na linii warszawsko-wiedeńskiej, braci Marczewskich – Witolda i Bronisława – Henryka Politowskiego, Feliksa Kowalskiego; wspomnijmy Karola Frycza, inżyniera kolejowego kierującego organizacją spiskową w Grodnie; wspomnijmy setki innych żołnierzy tajnego Rządu Narodowego w kolejarskich mundurach. Nie zapomnijmy też bezimiennego dróżnika, który między Czyżewem a Małkinią sam, przemyślnie zrzucił z nasypu pociąg z sześcioma setkami rosyjskich żołnierzy.

Polscy kolejarze odegrali wielką rolę w powstaniu styczniowym. Kolej Warszawsko-Bydgoska i Kolej Warszawsko-Wiedeńska były wykorzystywane do przerzutu broni i amunicji z Prus i Austrii. W kolejowych warsztatach w Warszawie, Skierniewicach, Piotrkowie, Sosnowcu, w Aleksandrowie i w Łapach, w Porzeczu, w Wilnie i Kownie produkowano białą broń. Kolej była wykorzystywana do przesyłania poczty powstańczej i druków. Spiskowcy za plecami Moskali przekazywali kolejowym telegrafem rozkazy

i informacje o położeniu rosyjskich wojsk, o planowanych akcjach militarnych oraz tajnych zarządzeniach władz carskich. Kolej była także polem walki. Już 23 stycznia 1863 r. oddziały powstańcze złożone głównie z kolejarzy zdobyły stację Łapy. Tego samego dnia ze stacji Praga wyjechał pociąg z powstańcami, którzy w drodze do Łap niszczyli linie, telegrafy i urządzenia stacyjne. Stoczono też wiele innych bitew o stacje i fragmenty linii kolejowej.

Przypominam te fakty, wiedząc, że nie są powszechnie znane. Przypominam je, by wspomnieniem tym spłacić choćby część długu, jaki mam jako żyjący kolejarz, a także jaki mamy jako żyjący dziś Polacy wobec tych bohaterów, aby spłacić duże zobowiązania. Jeżeli my o nich zapomnimy, to niech świat zapomni o nas.

Dziękuję, Panie Marszałku. Drugie oświadczenie złożę do protokołu ze względu na stan gardła. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Życzymy zdrowia i szybkiego wyleczenia gardła. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Informuję, że protokół dwudziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 53)

Wyniki głosowań

	99	100	101	102	103	104	105	106	107	108	109
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
10 B.M. Borusewicz
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	#
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
15 H. Cioch	+	+	+	-	+	-	.	-	-	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
17 G. Czelej	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
18 D. Czudowska	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
19 W.J. Dobkowski	#	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	#	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	.	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	-	+	-	+	.	-	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	#
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	+	-	+	-	+	?	-	+	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamańtów	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	-	+	-	+	-	-	+	+

**Przemówienia senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 25. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana ustawa znajduje moje pełne poparcie. Zawiera liczne zmiany odpowiadające na dotychczasowe wątpliwości oraz niewłaściwe praktyki, jakie wykształciły się w toku stosowania ustawy o pracownikach samorządowych.

Największa moim zdaniem wartość dodana tejże nowelizacji to instytucja obowiązku zwolnienia pracownika samorządowego, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za jakiegokolwiek umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe. Niewątpliwie art. 6a może wprowadzić nową jakość do polskiego życia samorządowego. Oczywiście pozostaje problem możliwości stosowania tego przepisu przez jednostki samorządu terytorialnego, które mają ograniczone możliwości dostępu do danych o karalności, niemniej wydaje się, że wystarczyłoby, aby sąd w razie stwierdzenia prawomocności orzeczenia skazującego pracownika samorządowego przysyłał stosowną informację do właściwej jednostki samorządu terytorialnego. Ważne jest również to, że ten obowiązek rozwiązania stosunku pracy będzie dotyczył również osób zatrudnionych dotychczas, a nie tylko nowo zatrudnionych. W tym kontekście niezwykle istotne jest to, że znacznie zaostrzono rygory odnoszące się do asystentów i doradców, którzy stanowią specyficzną grupę, szczególnie narażoną na przedostawanie się jednostek mogących burzyć zaufanie społeczne do administracji publicznej.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na przepisy uniemożliwiające praktykę permanentnego zatrudniania „pełniących obowiązki” sekretarza jednostki samorządu terytorialnego. Jakkolwiek jestem zwolennikiem możliwości powierzania tymczasowo obowiązków z uwagi na fakt, że zazwyczaj dla sprawności funkcjonowania organizacji konieczne jest utrzymanie osoby odpowiedzialnej za te zadania, jednakowoż dotychczas zdarzały się przypadki potwierdzające, że istnieje na tym polu możliwość nadużyć. Zatem najlepszą opcją jest, aby już teraz ukrócić te praktyki i ustanowić zasadę, że nie można powierzyć pełnienia obowiązków na stanowisku sekretarza jednostki samorządu terytorialnego. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszard Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Projekt ustawy odnosi się do kilku odrębnych obszarów z zakresu pragmatyki służbowej pracowników samorządowych. Zaproponowane zmiany mają na celu rozwiązanie wielu problemów związanych ze stosowaniem przyjętych przed kilku laty przepisów ustawy o pracownikach samorządowych, jakie zostały dostrzeżone zarówno w toku przeprowadzonych kontroli, jak i w trakcie bieżącej pracy.

W mojej ocenie największą wagę mają przepisy określające zasady obsadzania stanowiska sekretarza w urzędzie jednostki samorządu terytorialnego. Kluczowe znaczenie ma tu regulacja zapisana w dodawanym art. 5 ust. 1b projektu ustawy, zgodnie z którą „obsadzenie stanowiska sekretarza nie może nastąpić w drodze powierzenia obowiązków”. Jednocześnie projektodawca zobowiązał kierownika urzędu do tego, aby w okresie do trzech miesięcy od zwolnienia stanowiska sekretarza przeprowadził nabór kandydatów na to stanowisko. Warto podkreślić, że użycie w tym miejscu słowa „nabór” współgra z obowiązującym art. 11 ustawy, wedle którego na wolne stanowiska urzędnicze, w tym kierownicze stanowiska urzędnicze, należy przeprowadzić właśnie nabór. Co więcej, pod określeniem „nabór” – z mocy ustawy – kryją się takie przymioty jak otwartość i konkurencyjność. Opisane przepisy mają zatem w konsekwencji wyeliminować obserwowaną obecnie praktykę obsadzania stanowiska sekretarza bez przeprowadzenia wymaganego naboru lub powoływania na nie osoby, która jedynie pełni obowiązki sekretarza i nierzadko nie spełnia nawet podstawowych wymagań ustawowych. Warto nadto zaznaczyć, że w świetle art. 7 projektowanej ustawy termin trzech miesięcy na przeprowadzenie naboru obowiązuje również w odniesieniu od tych stanowisk sekretarza, które będą nieobsadzone w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.

Kolejna istotna zmiana określona jest w dodawanym art. 6a projektu ustawy. Przepis ten uzależnia możliwość piastowania stanowisk urzędniczych od braku prawomocnego skazania za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe. Ograniczenie to nie dotyczy tylko osób, które piastują najważniejsze funkcje w samorządzie, ale również osób zatrudnionych na pozostałych stanowiskach urzędniczych. Istotą zaproponowanego rozwiązania jest jednak, po pierwsze, objęcie nim także doradców i asystentów, a po drugie, ustanowienie mechanizmów gwarantujących skuteczne wyegzekwowanie wykonania opisanych obowiązków, bowiem wskazany przepis stanowi, że w przypadku powzięcia informacji o skazaniu, właściwy organ lub podmiot wykonujący wobec osoby skazanej czynności z zakresu prawa pracy powinien w ciągu miesiąca od powzięcia stosownej informacji o prawomocnym skazaniu odwołać ją lub rozwiązać z nią umowę o pracę.

Warto podkreślić, że zakazem tym objęte zostaną także osoby, wobec których prawomocny wyrok zapadł jeszcze przed dniem wejścia w życie wspomnianych przepisów ustawy. W takim przypadku termin miesiąca będzie co do zasady liczony od dnia wejścia w życie przepisów niniejszej ustawy. Mechanizmem dyscyplinującym samorządy do egzekwowania opisanego prawa będzie powierzenie wojewodzie kompetencji do wydania zarządzania zastępczego w przypadku, gdy właściwy organ będzie uchylał się od wyegzekwowania prawa.

Niekaralność to nie jest jedyny wymóg formalny, jaki zostanie nałożony na osoby piastujące stanowiska asystentów i doradców. Nowelizacja brzmienia art. 6 ust. 3 ustawy przewiduje bowiem objęcie stanowisk asystenckich i doradczych wymaganiami przewidzianymi dla stanowisk urzędniczych – na przykład dotyczącymi wykształcenia czy nieposzlakowanej opinii.

Racjonalizacji rozwoju ścieżki kariery w drodze awansu wewnętrznego służyć będzie art. 20 ust. 2 projektu ustawy. Przepis ten dookreśla, że możliwość wewnętrznego awansowania pracowników istnieje jedynie w obrębie danej grupy stanowisk – chodzi tu o rozdzielenie grupy stanowisk urzędniczych, grupy doradców i asystentów oraz grupy stanowisk pomocniczych i obsługi – zatem przeniesienie pracownika na stanowisko sklasyfikowane w innej grupie stanowisk wiązać się będzie z koniecznością przeprowadzenia naboru.

Nieco odrębną grupę przepisów stanowią te odnoszące się do sytuacji prawnej pracowników samorządowych miasta stołecznego Warszawy. W tym zakresie proponowane przepisy regulują podstawę nawiązania stosunku pracy z burmistrzem dzielnicy, zastępcą burmistrza dzielnicy i członkami zarządu dzielnicy – proponowana nowelizacja art. 4 ust. 1 pkt. 1 ustawy – wymagania dotyczące niekaralności tych osób – projektowany art. 6a ustawy – oraz zakaz łączenia wskazanych funkcji z członkostwem w zarządzie innej dzielnicy, członkostwem w organie jednostki samorządu terytorialnego, zatrudnieniem w administracji rządowej oraz mandatem posła lub senatora.

Bez wątpliwości opisane przepisy zasługują na przyjęcie, bowiem będą one miały pozytywny wpływ na podniesienie standardów w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi w samorządach. Mamy tu na względzie przede wszystkim zaakceptowanie w określonych przypadkach potrzeby przeprowadzania naboru, ograniczenie możliwości powierzania pełnienia obowiązków, upowszechnienie stosowania zasady niekaralności oraz zmiany służące ujednoczeniu wymagań względem poszczególnych grup pracowników. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Fakt, że w jednostkach samorządu terytorialnego działają organy, które w ramach powierzonych im kompetencji podejmują określone decyzje, nie może przysłać nam zasady ogólnej zapisanej chociażby w art. 11 ustawy o samorządzie gminnym. Przepis ten stanowi, że to mieszkańcy danej gminy podejmują rozstrzygnięcia w głosowaniu powszechnym – poprzez wybory i referendum – lub za pośrednictwem organów samorządowych. Nie ulega zatem wątpliwości, że organy jednostek samorządu terytorialnego mają charakter przedstawicielski, bowiem w ich skład wchodzi osoby wybierane – bezpośrednio lub pośrednio – przez członków danej wspólnoty samorządowej w wyborach. Mówimy zatem o władzy wykonywanej przez przedstawicieli tej wspólnoty i w jej imieniu.

Oczywiście zdecydowana większość spraw rozstrzygana jest nie bezpośrednio przez całą wspólnotę, lecz właśnie za pośrednictwem wskazanych organów, a referendum czy wybory mają charakter akcydentalny. Niemniej jednak nie sposób odmówić doniosłości instytucji, jaką jest właśnie referendum, bowiem jest ono ze swej natury – bezpośrednio, powszechność – najbardziej reprezentatywną obok wyborów formą wyrażania opinii przez daną społeczność. Można nawet rzec, że jest to najczystsza forma demokracji. Warto pamiętać w tym miejscu także o art. 170 konstytucji, który daje członkom wspólnoty samorządowej prawo do decydowania „w drodze referendum o sprawach dotyczących tej wspólnoty”. Stąd tak ważne jest to, aby stale monitorować, czy konstytucyjne prawo do wyrażenia opinii w formie referendum nie napotyka na nieuzasadnione ograniczenia.

Przepisy ustawy o referendum lokalnym poddane zostały ocenie Trybunału Konstytucyjnego, który wprawdzie nie orzekł o ich niezgodności z ustawą zasadniczą, ale zastrzegł, że o owym braku niezgodności można mówić jedynie pod warunkiem, że przepisy ustawy interpretowane będą w taki sposób, aby w pełni oddawały intencję przepisów rangi konstytucyjnej. Problem ten rozpatrywany był głównie na gruncie prawa do udziału w referendum opiniotwórczym w sprawach stanowienia lub zmiany podziału terytorialnego kraju, w sferze dotyczącej więzi łączących mieszkańców już istniejącej wspólnoty. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego opisane prawo nie wynika wprost z zapisów ustawowych, a może być co najwyżej z nich wyinterpretowane, stąd uzasadniona jest konieczność uzupełnienia przepisów ustawy o referendum lokalnym poprzez ściślejsze skorelowanie ich z odpowiednimi przepisami konstytucji.

Istotą zaproponowanej w projekcie ustawy zmiany jest wyraźne dopuszczenie do rozstrzygania w formie referendum lokalnego także problematyki powiązanej z art. 15 ust. 2 konstytucji. W tym celu w projektowanym art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy postanowiono, że przedmiotem referendum mogą być również inne istotne sprawy dotyczące społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących daną wspólnotę.

Wypada też dodać, że rozbudowanie art. 2 skłoniło projektodawcę do dokonania pewnych zmian redakcyjnych. Zmiany te polegają na rozbiciu istniejącego zapisu na dwa ustępy, w których enumeratywnie wskazano obszary, które mogą zostać poddane pod rozstrzygnięcie w drodze referendum lokalnego. Warto zaznaczyć, że w obrębie art. 2 ustawy przeniesiona została wyrażona dotychczas w art. 7 norma, która dopuszczała przeprowadzenie referendum gminnego w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców na cele publiczne, jednak, jak zaznaczyłem wcześniej, zmiany te mają charakter porządkowy i pozostają bez wpływu na zakres merytoryczny. Jestem przekonany o zasadności przyjęcia przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Projekt nowelizacji ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa odnosi się do przypadków, kiedy zgodnie z ustawą Agencja Nieruchomości Rolnych, gospodarując powierzonym jej zasobem, może w drodze umowy nieodpłatnie przekazać jednostce samorządu terytorialnego nieruchomość wchodzącą w skład tego zasobu. Zakres nowelizacji dotyka art. 24 ust. 1 pkt 5 lit. c ustawy, w którym to przepisie dopuszczono przedmiotowe przekazanie, jeśli dotyczy ono nieruchomości przeznaczonej w opracowaniach planistycznych (plan zagospodarowania lub studium) na cele związane z realizacją inwestycji infrastrukturalnych służących wykonywaniu przez jednostkę samorządową zadań własnych. W dalszej części przepisu wskazano przykłady takich zadań. Biorąc to pod uwagę, można przyjąć, że przepis ma charakter zamknięty, dopuszcza bowiem przekazanie nieruchomości tylko pod ściśle określonymi warunkami. Istniejące zapisy wykluczają zatem możliwość dokonania stosownego przekazania nieruchomości, nawet jeśli ma to związek z realizacją inwestycji infrastrukturalnej mieszczącej się w zakresie zadań własnych jednostki, ale pominiętej w końcowej części przepisu nowelizowanej ustawy. Przykładem takiej niespójności są cmentarze komunalne. Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w tym zakresie zaliczone zostało do zadań własnych gminy, jednocześnie obszar ten nie został wskazany w cytowanym przepisie zmienianej ustawy. Dlatego też należy przychylić się do propozycji zawartej w przedstawionym przedłożeniu, a polegającej na uzupełnieniu niniejszego wyliczenia właśnie o cmentarze komunalne.

Warto zauważyć, że pierwotnie proponowane brzmienie zmienianego przepisu odnosiło się jedynie do „tworzenia cmentarzy komunalnych”. W obecnym brzmieniu projektu kwestię tę uregulowano nieco szerzej, wskazując nie tylko na „zakładanie cmentarzy komunalnych”, ale również na ich rozszerzanie. Nadto projektodawca uwzględnił również przypadki, gdy na danej nieruchomości, która ma być przedmiotem przekazania, cmentarz już się znajduje. Ta okoliczność – zgodnie z projektowanym brzmieniem – będzie również wystarczająca dla dokonania nieodpłatnego przekazania na rzecz samorządu. Wydaje się, że tak szerokie odniesienie się do opisanej problematyki pozwoli uniknąć w przyszłości problemów interpretacyjnych, które mogłyby zaważyć na możliwości skutecznego wykonywania przepisów prawa.

Wysoka Izbo, przedstawiony projekt ustawy nie budzi wątpliwości. Proszę o jego przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku!

Projekt zmiany ustawy, który skierowali do łaski marszałkowskiej w Sejmie posłowie Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej zawiera pakiet oczekiwanych rozwiązań w zakresie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Zmiany dotyczą przede wszystkim uporządkowania spraw związanych z odpłatnością za część socjalną pieczy zastępczej nad dziećmi przebywającymi w zakładach opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych i rehabilitacyjno-leczniczych. Dotychczas obowiązujące regulacje prawne nie pozwalały dość precyzyjnie odnieść się do problemów, które dotyczyły przede wszystkim wymienione placówki.

Chciałbym podkreślić, że pierwsze problemy w zakładach opiekuńczo-leczniczych pojawiły się kilka lat temu i systematycznie narastały, co utrudniało funkcjonowanie systemu opieki nad chorymi dziećmi. W 2008 r. podejmowałem interwencję u dyrektora ZUS w Częstochowie w kwestii rozłożenia na raty zaległości w składkach zakładu pielęgniarstwa opiekuńczego „Z Ufnością w Trzecie Tysiąclecie” z Częstochowy – chodziło o Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny. Zakład tracił płynność finansową i pojawiło się pierwsze realne zagrożenie dla wielu chorych dzieci, które znajdowały się w tym zakładzie.

Analizując zmiany ustawowe, można być przekonany, że regulują one w sposób systemowy niezmiernie istotną kwestię, a mianowicie kwestię ponoszenia ze środków publicznych kosztów pobytu małoletnich dzieci umieszczonych w zakładach opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz zakładach rehabilitacji leczniczej. W jednostkach tych udzielane są świadczenia zdrowotne, stacjonarne i całodobowe, inne niż szpitalne.

Z dotychczasowych przepisów nie wynika jednoznacznie, jak finansowane są pobyt i wyżywienie dzieci w placówkach objętych pieczą zastępczą. W związku z tym zaproponowano zmianę art. 18 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej polegającą na określeniu wysokości opłaty za zakwaterowanie i wyżywienie w zakładach opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz w zakładach rehabilitacji leczniczej w przypadku małoletnich dzieci objętych pieczą zastępczą. Opłata będzie wynosić 200% najniższej emerytury, z uwagi na to, że w przypadku tych dzieci nie jest możliwe ustalenie dochodu na członka rodziny.

W art. 18 zaproponowano dodanie ustępu, zgodnie z którym w przypadku dzieci pozbawionych częściowo lub całkowicie opieki rodziców, które są objęte pieczą zastępczą, opłatę pokrywającą koszty zakwaterowania i wyżywienia ponosić będzie starosta lub placówka opiekuńczo-wychowawcza.

Jestem usatysfakcjonowany tym, że zaproponowane zmiany ustawowe uporządkują sferę finansową placówek opiekuńczych. Jestem też pełen nadziei, że po wprowadzeniu przedłożonej poprawki tak trudne sytuacje finansowe zakładów nie będą już miały miejsca.

Pragnę podkreślić, że będę głosował za zmianą ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram przedstawioną ustawę, reguluje ona problem, który dopiero ostatnio zyskał rozgłos. Niemniej jednak dotyczy on placówek, które zasadniczo nie mają możliwości polepszenia swojej sytuacji finansowej. Świadczone przez nie usługi wymagają znacznych nakładów finansowych, tymczasem odzyskanie środków wydatkowanych na wyżywienie dzieci znajdujących się w pieczy zastępczej było niemożliwe. Jakkolwiek liczba dzieci, których dotyczy omawiany przypadek, wydaje się niewielka, to dla zakładów obejmujących te dzieci opieką finansowe obciążenie z tego tytułu bywa ogromne.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że obowiązkiem opłacenia pobytu dzieci w tychże zakładach obarczono placówki opiekuńczo-wychowawcze. Oznacza to, że dziecko takie, pomimo faktu, że przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, praktycznie przez cały czas, niejako sztucznie, blokuje miejsce w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Moim zdaniem należy rozważyć możliwość, aby sąd w wyjątkowych przypadkach mógł powierzyć pieczę zastępczą bezpośrednio zakładom opiekuńczo-leczniczym lub pielęgnacyjno-opiekuńczym. Już teraz niektóre sądy rodzinne w postanowieniach o ustanowieniu pieczy zastępczej wskazują, że dziecko winno przebywać w zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub pielęgnacyjno-leczniczym. Dziękuję.

Treść

25. posiedzenia Senatu w dniu 9 stycznia 2013 r.

Wznowienie posiedzenia

Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski 3

Zapytania i odpowiedzi
senator Janusz Sepioł 4
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 4
senator Bogdan Borusewicz 4

podsekretarz stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska 4

senator Andrzej Matusiewicz 5
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji

Magdalena Młochowska 5
senator Grzegorz Wojciechowski 5
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji

Magdalena Młochowska 5

Otwarcie dyskusji
senator Marek Borowski 5
senator Aleksander Pociąg 6
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 6
senator Janusz Sepioł 7
senator Aleksander Pociąg 7

Zamknięcie dyskusji

Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski 8

Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Gorczyca 8
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 8
senator Bogdan Borusewicz 8
podsekretarz stanu

w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska 9

Otwarcie dyskusji
senator Helena Hatka 9

Zamknięcie dyskusji

Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca
Andrzej Grzyb 10

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Janusz Sepioł 10

Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Chróścikowski 10
senator Janusz Sepioł 10

Wystąpienie przedstawiciela rządu
sekretarz stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Płocke 11

Otwarcie dyskusji
senator Jerzy Chróścikowski 11
senator Janusz Sepioł 12
senator Jerzy Chróścikowski 12

Zamknięcie dyskusji

Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej

Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca
Jan Michalski 12

Zapytania i odpowiedzi
senator Waldemar Kraska 13
senator Jan Michalski 13

Otwarcie dyskusji
senator Mieczysław Augustyn 14

Zamknięcie dyskusji

Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Stanisław Iwan	14
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Aleksander Pocię	15
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	16
senator Aleksander Pocię	16
senator Waldemar Kraska	16
senator Aleksander Pocię	16
senator Aleksander Świeykowski	16
senator Aleksander Pocię	16
senator Stanisław Iwan	17
senator Krzysztof Słoń	17
senator Bogdan Borusewicz	17
senator Aleksander Pocię	17
senator Bogdan Borusewicz	17
senator Stanisław Iwan	18
senator Helena Hatka	18
senator Robert Mamatów	18
senator Grzegorz Wojciechowski	18
senator Aleksander Pocię	18
senator Stanisław Iwan	19
senator Aleksander Pocię	19
senator Waldemar Kraska	19
senator Grzegorz Wojciechowski	20
senator Aleksander Pocię	20
senator Stanisław Iwan	20
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	20
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Matusiewicz	22
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	22
senator Krzysztof Słoń	22
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	23
senator Aleksander Świeykowski	23
senator Grzegorz Wojciechowski	24
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	24
senator Bogusław Śmigielski	24
senator Bohdan Paszkowski	25
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	25
senator Bogusław Śmigielski	26
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	26
senator Józef Zają	26

senator Waldemar Kraska	27
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	27
senator Krzysztof Słoń	28
senator Grzegorz Wojciechowski	28
senator Leszek Piechota	29
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	29
senator Leszek Piechota	31
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	31
Otwarcie dyskusji	
senator Rafał Muchacki	31
senator Bogdan Borusewicz	32
senator Józef Pinior	33
senator Henryk Cioch	34
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziejwicz-Winnicki	35
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	35
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Roman Dmowski	36
Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Słoń	36
senator Andrzej Matusiewicz	36
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
Roman Dmowski	37
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Matusiewicz	38
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Janusz Żbik	41
Otwarcie dyskusji	
senator Henryk Cioch	41
senator Andrzej Matusiewicz	42
Zamknięcie dyskusji	

Punkt 9. porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków COM (2012) 614

Sprawozdanie połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca
Jan Michalski 43

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Maria Jackowski 45
senator Jan Rulewski 45
senator Dorota Czudowska 45
senator Jan Michalski 45
senator Józef Pinior 46
senator Grzegorz Wojciechowski 46
senator Jan Michalski 46
senator Jan Rulewski 47
senator Jan Michalski 47
senator Jan Maria Jackowski 48
senator Jan Michalski 48
senator Jan Maria Jackowski 48
senator Jan Michalski 49
senator Józef Pinior 49

Wystąpienie przedstawiciela rządu

ssekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 49

Zapytania i odpowiedzi

senator Aleksander Pociąg 52
senator Jan Maria Jackowski 52
senator Grzegorz Wojciechowski 52
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 52
senator Jan Maria Jackowski 54
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 54
senator Edmund Wittbrodt 54
senator Jan Rulewski 55
senator Jan Michalski 55
senator Aleksander Świątkowski 55

sekretarz stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 55
senator Jan Maria Jackowski 56
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 56
senator Jan Maria Jackowski 57
senator Józef Pinior 57
senator Marek Borowski 57
senator Jarosław Lasecki 57
Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej 57
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 57

senator Jarosław Lasecki 58
sekretarz stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 58
senator Jarosław Lasecki 59

sekretarz stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 59

Otwarcie dyskusji

senator Jan Filip Libicki 59
senator Józef Pinior 60
senator Edmund Wittbrodt 62
senator Jan Maria Jackowski 63
senator Jan Rulewski 64
senator Robert Dowhan 65
senator Marek Borowski 66
senator Bogdan Pęk 67
senator Jan Maria Jackowski 68
senator Józef Zając 69
senator Jan Rulewski 70
senator Józef Pinior 70
senator Marek Borowski 70

Zamknięcie dyskusji

Komunikaty

Wznowienie obrad

Wznowienie obrad

Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca
Witold Gintowt-Dziewałtowski 72

Głosowanie nr 99 72

Głosowanie nr 100 72

Głosowanie nr 101 72

Głosowanie nr 102 72

Podjęcie uchwały

Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym (cd.)

Głosowanie nr 103 73

Podjęcie uchwały

Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

senator sprawozdawca
Andrzej Grzyb 73

senator Jerzy Chrościkowski 73

Głosowanie nr 104 73

Podjęcie uchwały

Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (cd.)

Głosowanie nr 105 73

Podjęcie uchwały

Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (**cd.**)

Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Stanisław Iwan 73

Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Rafał Muchacki 74
Głosowanie nr 106 74

Podjęcie uchwały

Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (**cd.**)

Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 74
senator Marek Martynowski 74
Głosowanie nr 107 74

Podjęcie uchwały

Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (**cd.**)

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 108 75

Podjęcie uchwały

Punkt 9. porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków COM (2012) 614 (**cd.**)

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 109 75

Przyjęcie opinii

Oświadczenia

senator Stanisław Kogut 75

Zamknięcie posiedzenia

Wyniki głosowania

Przemówienia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 25. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 83

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad 84

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad 85

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad 86

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 87

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 88

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 35 egz.